



NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

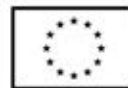


Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXVI • 2019 • nr 4 (68)



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Dostosowanie Pałacu Przebendowskich / Radziwiłłów do nowych funkcji kulturalnych i edukacyjnych w tym dla osób niepełnosprawnych

**W ramach Osi Priorytetowej VIII: OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I ROZWÓJ ZASOBÓW KULTURY,
Działanie 8.1: OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I ROZWÓJ ZASOBÓW KULTURY –
Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020**

BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

www.mapadotacji.gov.pl



NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

 MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXVI • 2019 • nr 4 (68)

„Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2019 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa:

Prof. dr hab. **Wiesław Caban** (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prof. dr hab. **Małgorzata Dajnowicz** (Uniwersytet w Białymstoku), ks. prof. dr hab. **Waldemar Graczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Arkadiusz Indraszczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), prof. dr hab. **Jarosław Kita** (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. **Jacek Knopek** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. **Marek Władysław Kolasa** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. **Radosław Lolo** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusk), prof. dr **Henryk Malewski** (Stowarzyszenie Naukowców Polskich Litwy), dr hab. **Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Krzysztof Mikulski** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. dr hab. **Stanisław Sławomir Nicieja** (Uniwersytet Opolski), prof. dr hab. **Beata K. Obsulewicz-Niewińska** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), prof. dr hab. **Janusz Odziemkowski** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Grzegorz Pelczyński** (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. **Jan Wiktor Sienkiewicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Stanisław Sulowski**, prof. UW (Uniwersytet Warszawski), dr hab. **Jacek Szczepański** (Muzeum Historyczne w Legionowie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusk), prof. dr hab. **Andrzej Szmyt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), prof. dr hab. **Zbigniew Wawer** (Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie), dr hab. **Rafał Wiśniewski**, prof. UKSW (Narodowe Centrum Kultury), dr **Ladislav Volko** (Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Trnawie), doc PhDr **Jiří Vykoukal**, CSc (Uniwersytet Karola w Pradze)

Kolegium redakcji:

dr **Tadeusz Skoczek** (redaktor naczelny), dr hab. **Jolanta Załęczny** (zastępca redaktora naczelnego), **Dorota Panowek** (sekretarz redakcji), **Krzysztof Bąkała** (muzealnictwo), **Paweł Bezak** (historia wojskowości), dr hab. **Adam Bulawa** (członek kolegium), **Jan Engeldard** (historia), **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), prof. PUNO dr hab. **Zbigniew Judycki** (biografistyka), **Halina Murawska** (bibliologia), dr **Endre László Varga** (członek kolegium), ks. dr **Jerzy Zajac** (członek kolegium), **Łukasz Żywek** (źródła)

Recenzenci naukowci:

prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk), prof. dr hab. **Henryk Żaliński** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. **Marian Marek Drozdowski** (Polskie Towarzystwo Historyczne), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), dr hab. **Radosław Domke** (Uniwersytet Zielonogórski), dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), dr hab. **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego)

ISSN 1427-1443

Spis treści

Jolanta Załęczny , <i>Na marginesie rocznicowych obchodów</i>	11
--	----

ARTYKUŁY

Xymena Pilch-Nowakowska , <i>Reakcja Ignacego Jana Paderewskiego na polski wrzesień 1939 roku i obronę Warszawy</i>	15
Jan Znajdek , <i>Kordian Józef Zamorski. Lojalny żołnierz, oddany sprawie Komendant Polskiej Policji Państwowej</i>	39
Janusz Gmitruk , <i>Polskie Państwo Podziemne</i>	55
Józef Smoliński , <i>Wysilek wojenny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945)</i>	91
Tadeusz Panecki , <i>Sprawa polska w II wojnie światowej</i>	127
Dawid Kolbuc , <i>Prace polsko-radzieckiej komisji mieszanej do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR</i>	153
Michał Trubas , <i>Armia Radziecka na ziemiach polskich w strategii ZSRR</i>	179
Henryk Stańczyk , <i>Konferencja w Poczdamie i jej skutki dla Polski</i> ...	213
Mieczysław Samborski , <i>Ukraińska Narodowa Samoobrona (lipiec 1943–luty 1944) – poprzedniczka Ukraińskiej Powstańczej Armii–Zachód w Małopolsce Wschodniej. Struktura organizacyjna, obsada kadrowa i jednostki zbrojne</i>	237

MUZEALNICTWO. Materiały, sprawozdania, omówienia

Andrzej Kotecki , <i>Bohaterstwo utrwalone w metalu. Medale upamiętniające kampanię wrześniową 1939 roku w zbiorach Muzeum Niepodległości</i>	283
Teresa Kaczorowska , <i>15 lat wskrzeszania z niepamięci ks. jezuitę M.K. Sarbiewskiego</i>	317
Dorota Panowek , <i>Mazowieckie Wydarzenie Muzealne „Wierzbą”</i>	335
Teresa Kołakowska , <i>18. edycja Nagrody Samorządu Województwa Mazowieckiego im. Cypriana Kamila Norwida</i>	337

ŹRÓDŁA, RELACJE, WSPOMNIENIA

Mateusz Ratyński , <i>Wspomnienia Stanisława Osieckiego o ruchu ludowym w czasie okupacji (1939–1945)</i>	341
--	-----

Michalina Sękowska-Pięchowa, *Jeszcze o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, ale nie tylko... Dwa rodzaje patriotyzmu* 367

RECENZJE, NOTY, BIBLIOGRAFIE

Longin Kaczanowski, *W kleszczach agentów i donosicieli (Tadeusz Kalita „Spóźniony” melduje. Okupacja niemiecka i rzeczywistość PRL w donosach agenta UB/SB, wstęp, opracowanie naukowe i przypisy Jerzy Mazurek, Warszawa 2019, ss. 575)* 375

Andrzej Kotecki, *Coś nowego o powstaniu warszawskim (Agnieszka Cubała, Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w powstaniu warszawskim, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018, ss. 375)* ... 412

Marian Marek Drozdowski, *W służbie Rzeczypospolitej (Polonia Restituta 1919–1921, Album pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2018, ss. 248)* 415

Jolanta Załęczny, *O historii Uczelni, o ludziach i miejscu (Ks. Roman Bartnicki, Korzenie UKSW. Z dziejów uczelni na warszawskich Bielanych, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2017, ss. 500)* 419

Jerzy Mazurek, *Biografia wicemarszałka Sejmu II RP Jana Dębskiego (Mateusz Ratyński, Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019, ss. 414)* 424

Andrzej Kotecki, *Bibliografia „Wrzesień 1939 na Mazowszu” (wybór)* 429

Nasi autorzy 457

Table of contents

Jolanta Załęczny , <i>On the margins of anniversary celebrations</i>	11
---	----

ARTICLES

Xymena Pilch-Nowakowska , <i>Ignacy Jan Paderewski's reaction to the Polish September 1939 and the defence of Warsaw</i>	15
Jan Znajdek , <i>Kordian Józef Zamorski. A loyal soldier and a Commander of the Polish State Police dedicated to the cause</i>	39
Janusz Gmitruk , <i>Polish Underground State</i>	55
Józef Smoliński , <i>Polish Armed Forces war effort in the West (1939–1945)</i>	91
Tadeusz Panecki , <i>The issue of Poland in World War II</i>	127
Dawid Kolbuc , <i>Works of the Polish-Soviet Joint Committee for the Formation of the Polish Army in the USSR</i>	153
Michał Trubas , <i>The Soviet Army on the Polish territories in the USSR strategy</i>	179
Henryk Stańczyk , <i>The Potsdam Conference and its consequences for Poland</i>	213
Mieczysław Samborski , <i>Ukrainian National Self-Defence (July 1943–February 1944) – predecessor of the Ukrainian Insurgent Army-West in Eastern Małopolska. Organisational structure, staff and armed units</i>	237

MUSEAL MATERIALS. Materials, reports, revisions

Andrzej Kotecki , <i>A metal tribute to heroism. Medals commemorating the September 1939 campaign in the collection of the Museum of Independence</i>	283
Teresa Kaczorowska , <i>15 years of resurrecting the memory of the Jesuit priest Rev. Sarbiewski</i>	317
Dorota Panowek , <i>Masovian Museal Event entitled "Wierzba"</i>	335
Teresa Kolakowska , <i>18th edition of the Cyprian Kamil Norwid Award of the Masovian Voivodeship Self-Government</i>	337

SOURCES, ACCOUNTS, MEMOIRS

Mateusz Ratyński , <i>Memoirs of Stanisław Osiecki on the peasant movement during the occupation (1939–1945)</i>	341
---	-----

Michalina Sękowska-Pięchowa , <i>On cavalry captain Witold Pilecki and more. Two types of patriotism</i>	367
---	-----

REVIEWS, NOTES, BIBLIOGRAPHIES

Longin Kaczanowski , <i>In the clutches of agents and informants (Tadeusz Kalita the “Latecomer” reports. The German occupation and the reality of the Polish People’s Republic presented in the reports of a Polish Secret Police (UB)/Security Service (SB) agent, introduction, scientific revision and footnotes by Jerzy Mazurek, Museum of the History of the Polish People’s Movement, Warsaw 2019, ss. 575)</i>	375
Andrzej Kotecki , <i>New insight of the Warsaw Uprising (Agnieszka Cubala, The games of life and death. Athletes on the Warsaw Uprising, Napoleon V Publishing House, Oświęcim 2018, ss. 375)</i> ...	412
Marian Marek Drozdowski , <i>Serving the Republic of Poland (Polonia Restituta 1919–1921, Album ed. by Tadeusz Skoczek, Museum of Independence in Warsaw, Provincial Publishing House, Warsaw–Proszówki 2018, ss. 248)</i>	415
Jolanta Załączny , <i>On the history of the University, people and the place (Rev. Roman Bartnicki, Origins of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. History of the academy in Bielany district in Warsaw, Academic Publishing House of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Museum of Independence in Warsaw, Warsaw 2017, ss. 500)</i>	419
Jerzy Mazurek , <i>Biography of Jan Dębski, the Deputy Marshal of the Sejm of the Second Polish Republic (Mateusz Ratyński, Jan Dębski (1889–1976). Politician of compromise, Museum of the History of the Polish People’s Movement, Warsaw 2019, pp. 414)</i>	424
Andrzej Kotecki , <i>Bibliography “September 1939 in Masovia” (selection)</i>	429
Our authors	457

Inhaltsverzeichnis

Jolanta Załęczny , <i>Am Rande der Jubiläumsfeierlichkeiten</i>	11
--	----

ARTIKEL

Xymena Pilch-Nowakowska , <i>Ignacy Jan Paderewskis Reaktion auf den polnischen September 1939 und die Verteidigung Warschaus</i> ...	15
Jan Znajdek , <i>Kordian Józef Zamorski. Ein treuer Soldat – der Sache verpflichteter Kommandant der Polnischen Staatspolizei</i>	39
Janusz Gmitruk , <i>Polnischer Untergrundstaat</i>	55
Józef Smoliński , <i>Die Kriegsanstrengung der Polnischen Streitkräfte im Westen (1939–1945)</i>	91
Tadeusz Panecki , <i>Die Sache Polens im Zweiten Weltkrieg</i>	127
Dawid Kolbuc , <i>Die Arbeiten des polnisch-sowjetischen gemischten Ausschusses für die Bildung der Polnischen Armee in der UdSSR</i> ...	153
Michał Trubas , <i>Die Sowjetarmee in den polnischen Gebieten in der Strategie der UdSSR</i>	179
Henryk Stańczyk , <i>Die Potsdamer Konferenz und ihre Folgen für Polen</i> ..	213
Mieczysław Samborski , <i>Die Ukrainische Nationale Selbstverteidigung (Juli 1943–Februar 1944) – die Vorgängerin der Ukrainischen Aufständischen Armee-Westen in Ostkleinpolen. Die Organisationsstruktur, personelle Besetzung und bewaffnete Einheiten</i>	237

MUSEUMSWESEN. Materialien, Berichte, Besprechungen

Andrzej Kotecki , <i>Das Heldentum, das ins Metall eingeprägt ist. Medaillen zur Erinnerung an den Septemberfeldzug 1939 in den Sammlungen des Unabhängigkeitsmuseums</i>	283
Teresa Kaczorowska , <i>15 Jahre Wiederbelebung des in Vergessenheit geratenen Jesuitenpriesters M.K. Sarbiewski</i>	317
Dorota Panowek , <i>Museumsereignis in Masowien „Die Weide“</i>	335
Teresa Kolakowska , <i>Die 18. Ausgabe des Cyprian-Kamil-Norwid-Preises der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Masowien</i>	337

QUELLEN, BERICHTE, ERINNERUNGEN

Mateusz Ratyński , <i>Stanisław Osieckis Erinnerungen an die Volksbewegung während der Besetzung (1939–1945)</i>	341
---	-----

Michalina Sękowska-Pięchowa, *Noch über den Rittmeister Witold Pilecki, aber nicht nur... Zwei Arten von Patriotismus* 367

REZENSIONEN, NOTIZEN, BIBLIOGRAPHIEN

Longin Kaczanowski, *In der Zange von Agenten und Denunzianten (Tadeusz Kalita „Verspäteter“ meldet. Die deutsche Besatzung und die Realität der Volksrepublik Polen in den Denunziationen eines Agenten des Sicherheitsamtes/Sicherheitsdienstes, Einleitung, wissenschaftliche Abhandlung und Fußnoten von Jerzy Mazurek, Museum der Geschichte der Polnischen Volksbewegung Warszawa 2019, s. 575)* 375

Andrzej Kotecki, *Etwas Neues über den Warschauer Aufstand (Agnieszka Cubała, Wettkampf auf Leben und Tod. Sportler im Warschauer Aufstand, Napoleon V, Oświęcim 2018, s. 375)* 412

Marian Marek Drozdowski, *Im Dienste der Republik Polen (Polonia Restituta 1919–1921, Bildband unter der Redaktion von Tadeusz Skoczek, Unabhängigkeitsmuseum Warschau, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2018, s. 248)* 415

Jolanta Załączny, *Über die Geschichte der Hochschule, Menschen und den Ort (Priester Roman Bartnicki, Die Wurzeln der Kardinal-Stefan-Wyszyński-Universität. Aus der Geschichte der Hochschule im Stadtteil Warschau Bielany, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Unabhängigkeitsmuseum Warschau, Warszawa 2017, s. 500)* 419

Jerzy Mazurek, *Die Biographie des Vizemarschalls des Sejm der Zweiten Republik Polen Jan Dębski (Mateusz Ratyński, Jan Dębski (1889–1976). Ein Kompromisspolitiker, Museum der Geschichte der Polnischen Volksbewegung, Warszawa 2019, s. 414)* 424

Andrzej Kotecki, *Bibliographie „September 1939 in Masowien“ (Auswahl)* 429

Unsere Autoren 457

Содержание

Йоланта Залэнчны, <i>На полях юбилейных торжеств</i>	11
---	----

СТАТЬИ

Ксимена Пильх-Новаковска, <i>Реакция Игнация Яна Падеревского на события в Польше в сентябре 1939 года и оборону Варшавы</i> ..	15
Ян Знайдек, <i>Кордиан Юзеф Заморский. Верный солдат, преданный делу комендант польской Государственной полиции</i>	39
Януш Гмитрук, <i>Польское Подпольное Государство</i>	55
Юзеф Смолиньски, <i>Боевой путь Польских вооруженных сил на Западе (1939–1945 гг.)</i>	91
Тадеуш Панецки, <i>Польский вопрос во время II мировой войны</i>	127
Давид Колбуц, <i>Работа смешанной польско-советской комиссии по вопросам формирования Польской армии в СССР</i>	153
Михал Трубас, <i>Советская армия на польских землях в стратегии СССР</i>	179
Хенрык Станьчик, <i>Конференция в Потсдаме и её значение для Польши</i>	213
Мечислав Самборски, <i>Украинская Народная Самооборона (июль 1943–февраль 1944) – предшественница Украинской Повстанческой Армии-Запад в Восточной Малопольше. Структура организации, кадры и вооруженные отряды</i>	237

МУЗЕЕВЕДЕНИЕ. Материалы, доклады, обсуждения.

Анджей Котецки, <i>Героизм, запечатленный в металле. Памятные медали сентябрьской кампании 1939 года в фондах Музея Независимости</i>	283
Тереза Качоровска, <i>15 лет возвращения из забвения священника-иезуита М.К. Сарбевского</i>	317
Дорота Пановек, <i>Мазовецкое музейное мероприятие «Верба»</i>	335
Тереза Колаковска, <i>18. вручение Премии Самоуправления Мазовецкого воеводства им. Циприана Камиля Норвида</i>	337

ИСТОЧНИКИ, ОТЧЁТЫ, ВОСПОМИНАНИЯ

Матеуш Ратыньски, <i>Воспоминания Станислава Осецкого о народном движении в период оккупации (1939–1945)</i>	341
---	-----

Михалина Сенковска-Пенхова, *Ещё раз о ротмистре Витольде Пилецком, и не только... Два вида патриотизма* 367

РЕЦЕНЗИИ, ПРИМЕЧАНИЯ, БИБЛИОГРАФИИ

Лонгин Качановски, *В клещах агентов и доносчиков (Tadeusz Kalita „Spóźniony” melduje. Okupacja niemiecka i rzeczywistość PRL w donosach agenta UB/SB*, вступление, научная работа и примечания Ежи Мазурек, Музей Истории Польского Народного Движения, Варшава 2019, стр.575) 375

Анджей Котецки, *Кое-что новое о варшавском восстании (Агнешка Цубала, Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w powstaniu warszawskim*, Издательство Наполеон V, Освенцим 2018, стр. 375) 412

Мариан Марек Дроздовски, *Служба Речи Посполитой (Polonia Restituta 1919–1921*, Альбом под ред. Тадеуша Скочка, Музей Независимости в Варшаве, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Варшава–Прошувки 2018, стр. 248) 415

Йоланта Залэнчны, *Об истории Университета, о людях и месте (Ks. Roman Bartnicki, Korzenie UKSW. Z dziejów uczelni na warszawskich Bielanach*, Научное издательство УКСВ, Музей независимости в Варшаве, Варшава 2017, стр. 500) 419

Ежи Мазурек, *Биография Яна Денбского – Вице-спикера сейма довоенной Польши (Mateusz Ratyński, Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Музей Истории Польского Народного Движения, Варшава 2019, стр.414) 424

Анджей Котецки, *Библиография «Сентябрь 1939 в Мазовии» (избранное)* 429

Наши авторы 457

Na marginesie rocznicowych obchodów

Tekstem *Polskie drogi do Niepodległej* pióra redaktora naczelnego dra Tadeusza Skoczka otwieraliśmy 1 numer naszego czasopisma z roku 2019. Cały rok upłynął pod hasłem kontynuacji obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Temat ten był wciąż obecny także na łamach „Niepodległości i Pamięci”. Pisali o tym nasi autorzy, w aspekcie ogólnopolskim i europejskim, a także w wymiarze lokalnym. Mamy więc nadzieję, że – podejmując wiele działań – należycie wykonaliśmy zadanie upowszechniania wiedzy na temat okoliczności budowania niepodległego bytu państwowego.

Mamy też świadomość skumulowania się w kalendarzu na rok bieżący wielu rocznic. Muzeum Niepodległości, jako instytucja kultury, a także placówka z misją historyczną ma poczucie obowiązku wobec przeszłości, ale też – a może nawet przede wszystkim – wobec teraźniejszości oraz przyszłości. Zobowiązuje nas do tego również fakt, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2019 m.in. Rokiem Unii Lubelskiej (1569), Rokiem Powstań Śląskich (1919, 1920, 1921) oraz Rokiem Stanisława Moniuszki (1819–1872).

Muzeum wpisało się w te obchody poprzez udział pracowników w konferencjach naukowych, m.in. w VI Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej pt. „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej i ... (aspekty historyczne, społeczno-polityczne, prawne i kulturowe)” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy w Wilnie w kwietniu 2019 roku, w konferencjach: „Rocznice wielu znaczeń 1919/1939/1989/2019 czy odrobione lekcje historii” – Opole, maj 2019, „Historia pod znakiem rocznic. Rocznice historyczne na przestrzeni dziejów (różne perspektywy badawcze)” – Toruń, październik 2019.

Pamięć o powstaniach śląskich oraz ich przywódcy Wojciechu Korfantym odnotowaliśmy zorganizowaną w przeddzień odsłonięcia w Warszawie pomnika tego polityka debatą historyczną „Warszawsko-śląski dwugłós o Korfantym”. Wreszcie Rok Moniuszki stał się in-

spiracją do wydania albumu poświęconego sylwetce i twórczości tego wybitnego kompozytora.

Rok 2019 przebiegał też pod hasłem 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego oraz 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Wydarzenia września 1939 przywołaliśmy podczas konferencji zorganizowanej staraniem Muzeum Niepodległości, a zatytułowanej „O Polskę, o Warszawę, o honor, o pamięć”. Tematyce wojny poświęcamy sporo uwagi w niniejszym numerze „Niepodległości i Pamięci”.

Choć wydaje się, że o II wojnie światowej napisano już niemal wszystko, to wciąż pojawiają się nowe tematy lub nowe spojrzenia na zagadnienia wielokrotnie omawiane. Szczególnie cenne wydaje się zawsze analizowanie doniosłych wydarzeń przez pryzmat jednostkowych biografii. Takie ujęcie pozwala nie tylko lepiej zrozumieć tę wielką historię, ale też dostrzec, że w tym wymiarze niezwykle ważny jest człowiek, i to niezależnie od miejsca, jakie zajmuje w świecie.

Każdy człowiek zasługuje na to, by go dostrzec i spojrzeć poprzez jego działania i biografię na wydarzenia historyczne. Warto więc np. przeanalizować stanowisko Ignacego Jana Paderewskiego wobec wydarzeń z września 1939 roku, tym bardziej, że z reguły skupiamy się na działaniach Paderewskiego – kompozytora, dyplomaty, polityka w okresie poprzedzającym powstanie odrodzonego państwa polskiego oraz w pierwszych latach II RP. Pod koniec 1939 roku Paderewski nie pełnił już żadnej oficjalnej funkcji, ale nie przestał być patriotą, człowiekiem poczuwającym się do wiernej służby ojczyźnie. Uważał za swoją powinność przypominać o losie Polski, którą „przemoc dzika i okrutna rozpięła na krzyżu cierpienia”. Był przekonany, że Polska musi przypominać o swej wielkości, musi – wbrew okolicznościom – pokazywać swą potęgę.

Do spojrzenia na historię przez pryzmat jednostkowych biografii zachęcają też teksty dotyczące gen. Kordiana Zamorskiego czy Witolda Pileckiego. Każda taka opowieść o człowieku każe zastanowić się nad odpowiedzialnością wobec kraju i rodaków, nad sposobem rozumienia patriotyzmu, wreszcie nad podejściem do życia i gotowością do poświęceń, bo przecież „tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. Każda biografia jest na swój sposób pouczająca. Paderewski pokazał, że naród jednoczy nie tylko nieszczęście, ale przede wszystkim świadomość konieczności połączenia wysiłków w imię najwyższych

wartości. Witold Pilecki zaświadczał, że patriotyzm może mieć różny wymiar i wymaga poświęcenia często ponad ludzką miarę, zaś Jan Dębski uczył kompromisu i umiejętności wyniesienia się ponad sprawy małosłowne i podziały polityczne.

W tym numerze czytelnik znajdzie szereg tekstów poruszających kwestie stosunków polsko-rosyjskich w okresie wojny oraz reperkusji znalezienia się Polski w strefie wpływów radzieckich. I choć Redakcja daleka jest od uprawiania historii alternatywnej, to jednak nieodłącznie nasuwa się pytanie, co byłoby, gdyby historia potoczyła się inaczej, gdyby los sprawił, że inny podział Europy umiejscowiłby nas w strefie wpływów zachodnich. Nie sprawdzimy tego, ale warto pochylić się nad rodzimą historią i postarać się wyciągnąć z niej wnioski, wszak – jak pisał Cyceron – *historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae*.

Jakże wielka moc tkwi w poznawaniu dziejów, jak wielka jest rola tej nauczycielki życia, ale też światła prawdy, źródła pamięci! Warto o tym przypominać nie tylko w aspekcie znaczących rocznic, choć te zapewne inspirują do zastanowienia się nad tym, co było, ale też nad tym, co jest i w perspektywie nad tym, co będzie. Zwracał na to uwagę wybitny historyk Michał Bobrzyński:

historia każdego narodu ma jeszcze wobec tego narodu osobne, niepospolite zadanie. Każdy naród w życiu swym i rozwoju korzystać może i powinien przede wszystkim z wyników nauk społecznych i politycznych, które mu wskazują drogę, prawa i środki działania. Na tym jednak nie można poprzestać. (...) zadaniem jest historii, ażeby – stosując ogólne naukowe zasady do przeszłości tego narodu – nakreślić jego charakter, jego warunki i zasoby, jego wybitne kierunki i dążenia (...)¹.

Stefan Kieniewicz zaś podkreślał, że wiedza historyczna zawsze odgrywała dużą rolę w procesie dojrzewania świadomości narodowej i społecznej². Niezwykle trafne wydaje się stwierdzenie Stefana Wołoszyna, że „dzięki świadomości i pamięci historycznej kształtują się

¹ M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej*, [w:] *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1977, s. 423.

² S. Kieniewicz, *Nauki historyczne i świadomość narodowa – wczoraj, dziś i jutro*, [w:] idem, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1972, s. 166.

narody i ich tożsamość narodowa; dzięki samowiedzy historycznej możemy mówić o człowieczeństwie i trwaniu humanistycznego świata wartości³. Poza historią ten świat wartości zawsze kreowała też literatura. W sytuacjach szczególnych (a do takich należały wydarzenia lat wojny) istotną rolę pełniła poezja, wszak – cytując Władysława Broniewskiego – „wiersz – to strzelecki rów, okrzyk i rozkaz”. Moc poetyckiego przekazu doceniano szczególnie podczas obchodów rocznicowych, do których okazji dostarczała Polakom historia. Te obchody budowały postawy patriotyczne, kształtowały świadomość historyczną społeczeństwa. I nadal pełni taką rolę, a wciąż aktualnym mottem obchodów mogą być słowa arcybiskupa Józefa Teodorowicza:

Naród, któremu w smutnym udziale przypadło kurhany i groby przeszłości oblekać, domaga się, by z mogił szło dlań światło. Za ubogi na to, aby w swoje rocznice smutne czy weselne czcić tylko pamięć swoich bohaterów. Wspomnienia umarłych muszą obrócić się w naukę dla żywych, mogiły zaś przeszłości drogowskazami stać się mają na przyszłość⁴.

Jolanta Załączny

³ S. Wołoszyn, *Wstęp – pochwała historii i wykształcenia historycznego*, [w:] *Pedagogika*, t. 1, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2011, s. 75.

⁴ J. Teodorowicz, *Dwie epoki*, [w:] idem, *Na przelomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań–Warszawa 1923, s. 4.

Xymena Pilch-Nowakowska

Międzynarodowe Towarzystwo Muzyki Polskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego

Reakcja Ignacego Jana Paderewskiego na polski wrzesień 1939 roku i obronę Warszawy

Słowa kluczowe

Ignacy Jan Paderewski, wrzesień 1939 roku, agresja hitlerowsko-sowiecka, pomoc dla Polski, apele, radio, Polskie Radio, Stefan Starzyński, obrona Warszawy

Streszczenie

Wybuch II wojny światowej zmobilizował blisko 80-letniego I.J. Paderewskiego do zorganizowania możliwie jak najszerzej pomocy dla Polski napadniętej we wrześniu 1939 roku przez dwóch potężnych agresorów: Niemcy hitlerowskie i ZSRR. Mistrz wykorzystywał do tego celu swoje kontakty z politykami i osobami wpływowymi wielu państw, z Polonią światową, a także radio i prasę. Podkreślał, że trzy tygodnie samotnej walki Polski to jej wielki wkład we wspólną sprawę. Przekonywał w swych apelach, że naród, który potrafił tak ofiarnie bronić Westerplatte, Warszawy, Modlina, Helu i Lwowa zasługuje na pomoc. Zniszczenie Warszawy było dla Paderewskiego szczególnie trudnym przeżyciem. W swoich wystąpieniach kilkakrotnie przywoływał obraz zrujnowanej stolicy – serca kraju i miasta jego młodości. Jednym z najważniejszych źródeł informacji o tym, co dzieje się w Warszawie, były dla Paderewskiego przekazy radiowe, w tym wystąpienia prezydenta Stefana Starzyńskiego i ppłk. Wacława Lipińskiego.

Wrześniowy atak na Polskę dwóch agresorów – 1 września 1939 roku Niemiec hitlerowskich, a 17 września Rosji Sowieckiej był dla Ignacego Jana Paderewskiego, jednego z głównych architektów polskiej niepodległości 1918 roku, szczególnie bolesnym ciosem.

Jako wytrawny dyplomata, zawsze rozpatrujący sprawy kraju na szerokim tle sytuacji międzynarodowej, z niepokojem obserwował narodziny i umacnianie się w Europie dwóch totalitaryzmów: III Rzeszy z programem „Drang nach Osten” i stalinowskiej Rosji. Ostrzegał świat przed niebezpieczeństwem na wiele lat przed wybuchem II wojny światowej. Wykorzystywał każdą nadarzającą się okazję, by publicznie zabierać na ten temat głos.

Jedną z nich był bankiet, jaki na jego cześć 18 maja 1932 roku wydały Civic Forum i Council on Foreign Relations w nowojorskim hotelu „Astor”¹. Tam, w obszernym, półtoragodzinnym przemówieniu, w oparciu o szeroki kontekst historyczny uzasadniał niesłuszność żądań niemieckich do tzw. polskiego korytarza. Przemówienie wirtuoza emitowała na terenie całych Stanów Zjednoczonych sieć radia NBC, było ono także publikowane w języku angielskim, francuskim i japońskim². Temat rewizjonizmu niemieckiego podejmował Paderewski na łamach prasy wielokrotnie. Polska Agencja Prasowa 27 marca 1933 roku opublikowała streszczenie wywiadu, jakiego udzielił redaktorowi „The New York Timesa” i współpracownikowi dziennika francuskiego „Paris-Soir”. Ukazał się on w prasie amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej 6 marca 1933 roku. Wywiad ten, jak pisał gen. Władysław Sikorski, „przyszedł w samą porę” ze względu na trudną sytuację międzynarodową Polski i na to, że „głosu polskiego

¹ *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, (dalej: APIP), t. 6, 1915–1941, oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2007, s. 265–274.

² *Poland and Peace. An address delivered on May 18, 1932 at a banquet in his honor at the Hotel Astor, New York City by the American Polish Chamber of Commerce, The Civic Forum and the Council of Foreign Relations*, [New York 1932]; wyd. w j. francuskim pt. *La Pologne et la paix. Allocution prononcée le 18 mai 1932 par Ignace-Jean Paderewski Au banquet donné en son honneur à l'Hôtel Astor à New York par la Chambre de Commerce Americo-Polonaise*, le „Civil Forum” et le Conseil des Relations étrangères, Genève 1932; [Genève 1933]; *Poland's so-called corridor*, „Foreign Relations”, [New York 1933], reprint, „Foreign Affairs” kwiecień 1933, [w jęz. japońskim] Tokio 1933; *La Pologne et la Paix*, [w:] *La Poméranie Polonaise*, Warszawa 1933.

w ogóle nie słyhać w świecie”³. Adam Grzymała-Siedlecki w artykule pt. *Paderewski jako kapitał narodowy*, w „Kurierze Warszawskim” z 2 kwietnia 1933 roku podkreślił: „Cała treść wywiadu jest szeregiem najświetniejszych argumentów politycznych, jakie można było przytoczyć w sprawie imperializmu i furii zaborczej Niemiec, w sprawie Pomorza, w sprawie znaczenia Polski i w sprawie pokoju wszechświatowego”⁴.

W oświadczeniu z 26 sierpnia 1937 roku, opublikowanym w związku z powszechnym strajkiem chłopskim, zorganizowanym przez Stronnictwo Ludowe I.J. Paderewski akcentował, jak poważne zagrożenie dla Polski stanowią dwa totalne ustroje w państwach sąsiedzkich i stwierdzał:

Polska musi przeciwstawić potęgom sąsiedzkim potęgę własną, wynikającą z konsolidacji narodu, dokonanej w duchu polskim i chrześcijańskim, w duchu rządnej wolności i zgody domowej, a grzmiącemu pochodowi sąsiedzkiego rasizmu, czy niecącej pożar propagandzie komunistycznej przeciwstawić miłość najszerzych mas ku swemu państwu i jego prawom⁵.

Niestety, z kraju docierały do niego informacje o ostrych podziałach wewnętrznych i marnowaniu energii rodaków na wzajemną walkę. Dzielili się w listach wieściami i przemyśleniami z Paderewskim jego ideowi przyjaciele, otrzymywał także raporty i Komunikaty informacyjne. Komunikat nr 23 z 10 stycznia 1939 roku, szeroko opisywał sytuację izolacji Polski na arenie międzynarodowej i przytaczał wypowiedź prof. Loona Jasparri z Brukseli dla „The Daily Telegraph and Morning Post” z 23 grudnia 1938 roku: „O tym, że Polska będzie walczyć, nie może wątpić nikt, kto zna ducha tego dzielnego narodu. Ale zdaje się prawdopodobnym, bardzo prawdopodobnym, że będzie walczyć sama jedna”⁶.

³ APIP, t. 3, oprac. H. Janowska, Cz. Madajczyk, Wrocław 1974, s. 215–217.

⁴ „Kurier Warszawski” 1933, 2 kwietnia, nr 92, s. 6–7. Zob. też: „Kurier Warszawski” 1933, 27 maja, nr 145, s. 2; Deklaracja I.J. Paderewskiego dla agencji Hava-sa o polityce zagranicznej Polski, 02.02.1935, [w:] APIP, t. 4, 1935–1940, oprac. T. Jędruszcak, A. Leinwand, Wrocław 1974, s. 6–7.

⁵ APIP, t. 5, 1909–1941, oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, K. Janczewska-Sołomko, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2001, s. 110.

⁶ APIP, t. 4, op. cit., s. 202–205.

W pełnej napięcia przedwojennej atmosferze przebiegało ostatnie amerykańskie tournée Paderewskiego. W deklaracji dla „News-Real”, wygłoszonej 22 lutego 1939 roku na pokładzie liniowca II-de-France, artysta wyraził podziw dla narodu amerykańskiego i nadzieję na uratowanie światowego pokoju⁷.

Inauguracyjny recital w Nowym Jorku 26 lutego 1939 roku „Championa of Liberty”, bo tak nazwano Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, był wielkim wydarzeniem. Transmitowało go kilka stacji radia Stanów Zjednoczonych i Kanady. Szykując się do koncertu w Auditorium w Chicago, zaplanowanego na 19 marca 1939 roku⁸, pianista jednocześnie redagował list do przebywającego wówczas także w Chicago Edwarda Benesza, w związku z zaborem przez Niemcy Czech i Moraw. „Wszystkie nasze wysiłki – projektował poruszony i zaniepokojony Paderewski 17 marca 1939 roku w liście do czeskiego polityka – powinny być skierowane w stronę Pańskiego narodu, by mu nieść pomoc, by zagrzać go do oporu, by podać mu rękę w legalnie prowadzonej walce o odzyskanie pełnej niepodległości”⁹. W dniu koncertu w New Haven w stanie Connecticut 18 maja 1939 roku, Paderewski wysłał telegram do gen. J. Hallera z okazji zjazdu weteranów Błękitnej Armii w Bydgoszczy. Podkreślał w nim zgodność celów Polski z wielkimi demokracjami Zachodu i mówił o „przymierzu dla obrony pokoju świata” w obliczu groźby wojny, która zawisła nad Polską. „Zdecydowana postawa Polski przyniesie daj Boże opamiętanie tym, co sięgają po cudze i ochroni ludzkość przed nieobliczalnym nieszczęściem nowej wojny” – próbował nie tracić optymizmu Paderewski¹⁰. Ze względów zdrowotnych musiał wkrótce przerwać swoje występy. Z powodu zasłabnięcia, w ostatniej chwili odwołał swój koncert w nowojorskiej Madison Square Garden, zapowiedziany na 25 maja. Na dzień przed powrotem do swojej szwajcarskiej posiadłości Riond Bosson zdażył jeszcze wydać 31 maja odezwę do Polonii amerykańskiej. Przypominając jej chlubną kartę, którą zapisała własną krwią w okresie I wojny światowej, dziękował równocześnie za jej ofiarność

⁷ H. Przybylski, *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Katowice 1982, s. 320.

⁸ M. Perkowska, *Diariusz koncertowy Paderewskiego*, Kraków 1990, s. 195.

⁹ APIP, t. 4, op. cit., s. 214–215. Cyt. za: H. Przybylski, op. cit., s. 321.

¹⁰ APIP, t. 5, op. cit., s. 114.

na rzecz obrony Polski, w obliczu nowego zagrożenia, przed którym stanęła. „Na pierwszą wieść, że Ojczyźnie waszych ojców grozi niebezpieczeństwo, dawny wielki duch Smulskich, Starzyńskich, Wojtalewiczów, Bójnowskich, z dostojnym ks. biskupem Rhode na czele, odżył w całej pełni. Posypały się wdowie grosze, poruszyły ofiarne serca. Polska w was jeszcze nie zginęła i – da Bóg – nigdy nie zginie, lecz żyć będzie na zawsze!”¹¹ – słuchało wychodźstwo polskie w Ameryce słów swego ideowego przywódcy, który na statku Normandia 1 lipca 1939 roku powrócił do Szwajcarii. Niestety, niepokojące wieści coraz intensywniej napływające z kraju w okresie letnim i wczesnojesiennym, nie sprzyjały regeneracji nadwątłych sił wirtuoza, który u zarania niepodległości „wygrał Polskę na fortepianie”. W obliczu zbliżającej się wojny postanowił działać dostępnymi sobie środkami: w swych publicznych wystąpieniach stawiał światu przed oczyma zagrożoną Polskę, szukając w napięciu możliwości zorganizowania jak najefektywniejszej dla niej pomocy. Wykorzystywał do tego celu także osobiste kontakty.

W sierpniu 1939 roku, Paderewski zaapelował do rodaków o poparcie Funduszu Obrony Narodowej, przekonując, że każda rodzina w Polsce jest w stanie dla obrony kraju przeznaczyć ze swego budżetu co miesiąc choćby najdrobniejszą ofiarę. Sam przekazał tysiąc złotych na Fundusz Obrony Narodowej i zobowiązał się co miesiąc wpłacać po 250 zł¹². Tuż przed wybuchem wojny, 27 sierpnia 1939 roku Paderewski wysłał telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta z komentarzem do jego odezwy skierowanej do prezydenta RP Ignacego Mościckiego i kanclerza Niemiec¹³. Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział, że jest pełen nadziei na działania zmierzające do powstrzymania rozlewu krwi i zachowania pokoju w Europie¹⁴. W przemówieniu radiowym skierowanym do przyjaciół amerykańskich na temat agresywnej polityki Trzeciej Rzeszy, nadanym przez radiostację lozańską w ostatnich dniach sierpnia, Paderewski dziękował prezydentowi Rooseveltowi

¹¹ APIP, t. 4, op. cit., s. 228–229.

¹² APIP, t. 5, op. cit., s. 119–120.

¹³ APIP, t. 6, op. cit., s. 275.

¹⁴ Ibidem.

za jego inicjatywy pokojowe i demaskował zamiary Hitlera¹⁵. „Pierwszą jego ofiarą – mówił Paderewski – stała się Czechosłowacja. Obecnie, używając pokojowej frazeologii, domaga się przyłączenia do Rzeszy Gdańska i tzw. korytarza. Ale to tylko pozór. Chce uczynić z Polski niemiecki Lebensraum, a następnie zniszczyć niepodległość innych narodów”¹⁶. Swe wystąpienie Paderewski zakończył słowami: „Niech Bóg błogosławi waszemu Prezydentowi i wam wszystkim. Niech Bóg sprzyja cywilizowanym narodom w ich wysiłkach zmierzających do utrzymania pokoju, lecz gdy wojna stanie się konieczną, jeśli pokoju nie będzie można utrzymać, niech przyniesie zwycięstwo tym, którzy wolą umierać jako wolni ludzie niż żyć jako niewolnicy”¹⁷.

W podobnym tonie wypowiadał się 29 sierpnia 1939 roku w apelu nadanym przez Polskie Radio do mieszkańców Warszawy prezydent Stefan Starzyński: „Duch nasz jest doskonały, spokój całkowity, wiemy wszyscy, że oddamy siebie samych, gdy zajdzie potrzeba, dziś oddawać musimy naszą pracę, aby złożyć swoją cegiełkę w budowie obrony Rzeczypospolitej i jej stolicy”¹⁸. Kilka dni wcześniej, 24 sierpnia 1939 roku, nazajutrz po podpisaniu układu Ribbentrop – Mołotow, prezydent Starzyński ogłosił przez radio odezwę do mieszkańców Warszawy, by przygotowali się na wypadek, gdyby Polska i stolica zostały zagrożone. „Ofiarność Wasza na rzecz dobra powszechnego jest znana. Świadczycie zawsze dla państwa i dla swego miasta, gdy tego zachodzi potrzeba. Spokój, jaki cała ludność stolicy zachowuje w rozgrywających się wypadkach międzynarodowych, jest dowodem wielkiej dojrzałości obywatelskiej” – mówił prezydent Warszawy. Zalecał mieszkańcom stolicy zorganizowanie odpowiedniej ilości schro-

¹⁵ APIP, t. 5, op. cit., s. 116–118.

¹⁶ Ibidem, s. 118. Tłum. polskie, cyt. za: M.M. Drozdowski, *Działalność Ignacego Jana Paderewskiego w latach II wojny światowej*, [w:] idem, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Kraków–Warszawa 2018, s. 211.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ „Gazeta Polska” 1939, 29 sierpnia, nr 240, s. 6; Cyt. za: M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w Warszawskiej Rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 43–44. Zob. też: *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego* (dalej: APWSS), przedmowa L. Kaczyński – prezydent Warszawy, red. nauk. i wstęp M.M. Drozdowski, Warszawa 2004, s. 226–228.

nów i kopanie rowów przeciwlotniczych¹⁹. Nie jest wykluczone, że te dwa apele słyszał w dalekiej Szwajcarii także Paderewski bądź któryś z domowników Riond Bosson, który następnie mógł zrelacjonować je Mistrzowi. Można było wysłuchać także późniejszych audycji informujących o tych wystąpieniach, nadających ich fragmenty. Było to możliwe, gdyż Polskie Radio nadawało regularnie programy dla Polonii i słuchaczy zagranicznych²⁰.

W dniu rozpoczęcia II wojny światowej, 1 września 1939 roku, I. Paderewski ostrzegał w swoim telegramie premiera Francji Édouarda Daladiera przed hitlerowską ekspansją, podkreślając znaczenie polityczno-wojskowego sojuszu Polski z Francją i Wielką Brytanią²¹. Następnego dnia mógł usłyszeć w radioodbiorniku przemówienie francuskiego szefa rządu: „Francuzi! Od świtu dnia 1 września Polska stała się przedmiotem brutalnej i cynicznej agresji. Granice jej zostały pogwałcone, miasta jej są bombardowane, armia jej zaś stawia bohaterski opór napastnikowi (...)”²². 4 września w przemówieniu do radiosłuchaczy amerykańskich Paderewski wzywał Amerykę do pomocy dla płonącej Europy²³. Tego dnia zwrócił się także do Mahatmy Gandhiego, prosząc go o ogłoszenie pokojowego apelu i wezwanie do pomocy dla napadniętej Polski. Indyjski przywódca 9 września

¹⁹ „Dziennik Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy” 1939, 26 sierpnia, nr 55, s. 1. Zob. też: *Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, wstęp M. Drozdowski, kier. nauk. S. Płoski, oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, Warszawa 1965, s. 3.

²⁰ Polskie Radio w sierpniu 1939 r. rozporządzało 10 rozgłośniami: Warszawa I (Raszyn), Baranowicze, Wilno, Katowice, Lwów, Poznań, Toruń, Kraków, Łódź, Warszawa (Fort Mokotowski), w rozbudowie była 11 radiostacja Łuck. Przez 6 stacji krótkofalowych, będących własnością Ministerstwa Poczty i Telegrafów nadawano programy dla Europy, Ameryki Północnej i Południowej, głównie z myślą o polskim uchodźstwie. Zob. M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 31. Gdy z obawy przed Niemcami, na polecenie dyrektora programowego Polskiego Radia Piotra Góreckiego, zniszczona została 6 sierpnia stacja nadawcza w Raszynie, czyli Warszawa I, 7 sierpnia w Forcie Mokotowskim uruchomiono Warszawę II. Zob. M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 88–89; W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008, s. 35.

²¹ APIP, t. 5, op. cit., s. 120–121.

²² M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 63–64.

²³ H. Przybylski, op. cit., s. 328; APIP, t. 4, op. cit., s. 236.

przesłał Paderewskiemu tekst odezwy prasowej z wyrazami solidarności z walczącymi Polakami²⁴.

W dramatycznych dniach września 1939 roku Paderewski w zasadzie nie odchodził od radioodbiornika. Jak pisze jego biograf Adam Zamoyski: „1 września 1939 roku, kiedy Niemcy napadły na Polskę, Riond Bosson ogarnęła gorączka. Do salonu zniesiono radio Heleny Lübke²⁵. (...) W kilka dni później kupiono większy aparat i zainstalowano go przy fotelu Paderewskiego”²⁶.

Henryk Opieński, muzyk i muzykolog, przyjaciel Paderewskiego, mieszkający od 1926 roku w Morges i często odwiedzający państwa Paderewskich relacjonował:

Początkowy niepokój Paderewskiego zmienił się w prawdziwą udrękę, zwłaszcza gdy we wrześniu 1939 r. podano pierwszą wiadomość o bombardowaniu Warszawy. W Riond Bosson radio zainstalowane było w pokoju jadalnym, gdzie wszyscy domownicy słuchali z przejęciem strasznych wiadomości. Często spojrzenia ich kierowały się na twarz mistrza, który swoje głębokie cierpienie pokrywał maską stoickiego spokoju i opanowania. Chcąc wiedzieć absolutnie wszystko, przyjmował w milczeniu nawet najbardziej druzgocące wiadomości. (...)

Tylko jeden jedyny raz można było zobaczyć łzy w oczach Paderewskiego, było to w chwili, kiedy słuchał oficjalnego komunikatu o zniszczeniu Warszawy!²⁷.

Temu, że wrześniowy los stolicy był szczególnie bolesnym ciosem dla Paderewskiego trudno się dziwić. Warszawa to serce kraju, ale również miasto, w którym przyszły mąż stanu spędził swoją młodość. Przypomnijmy, że urodzony na Kresach Rzeczypospolitej, w Kurylówce na Podolu Ignacy, po raz pierwszy przybył do Warszawy z ojcem w grudniu 1872 roku, by starać się o miejsce w Instytucie

²⁴ APIP, t. 4, op. cit., s. 235–236; t. 6, op. cit., s. 275.

²⁵ Helena Lübke (1893–1986), od 1919 r. sekretarka Heleny Paderewskiej, pomagająca jej w działalności filantropijnej. Po śmierci Heleny Paderewskiej w 1934 r. nadal była zatrudniona przez I. Paderewskiego. Pomagała jego siostrze Antoninie Wilkońskiej w prowadzeniu domu i S. Strakaczowi – sekretarzowi Paderewskiego w prowadzeniu korespondencji.

²⁶ A. Zamoyski, *Paderewski*, Warszawa 1992, s. 256.

²⁷ H. Opieński, *Ignacy Jan Paderewski*, Kraków 1960, s. 125–126.

Muzycznym. Został przyjęty na uczelnię bez egzaminu, na podstawie rozmowy z jej dyrektorem, Apolinarym Kątskim, który natychmiast dostrzegł w młodym chłopcu duży potencjał artystyczny. Rozmaite perypetie, jakie przeżył Ignacy przez kilka lat nauki w Konserwatorium, nie przeszkodziły temu, by zdecydował się podjąć w nim pracę, jako nauczyciel w klasie fortepianu. Tutaj, w stolicy nawiązał trwałe przyjaźnie, założył rodzinę, a w latach, gdy był już światowej sławy kompozytorem przyjeżdżał, by koncertować i wspierać hojnie warszawiaków. Tutaj także 9 stycznia 1919 roku, tuż przed przyjęciem funkcji premiera z rąk Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego otrzymał Ignacy Paderewski honorowe obywatelstwo Warszawy – w tym roku obchodziliśmy 100-lecie tych wydarzeń²⁸.

11 stycznia 1919 roku, w sali Ratusza, podczas rautu urządzonego z okazji nadania Paderewskiemu tytułu honorowego obywatela Warszawy, wypowiedział on znamienne słowa:

Najprzewielebniejsze duchowieństwo, czcigodny panie prezesie Rady Miejskiej, czcigodny panie prezydencie Warszawy! Czyż mam Was zapewniać, jak dumny i szczęśliwy się czuję w tej chwili podniosłej, gdy ukochana Warszawa tak uroczycie wita przybycie własnego dziecka. Nie urodziłem się tu wprawdzie między Wami; kolebka moja stała na kresach Rzeczypospolitej Polskiej, w krainie tatarskich najazdów, dzisiejszych hajdamackich zbrodni, jednakże wszystkie zabory i dzielnice Polski ogarniałem zawsze jednakową bezgraniczną miłością.

²⁸ 9 stycznia br. miało miejsce spotkanie sympatyków działalności artystycznej i patriotycznej I.J. Paderewskiego pod jego pomnikiem w Parku Ujazdowskim. Udział w nim wzięły delegacje kilku warszawskich szkół im. I.J. Paderewskiego. 16 stycznia rano złożono wieńce przy sarkofagu Mistrza w krypcie katedry św. Jana, a następnie w Muzeum Niepodległości odbyła się debata „W stulecie utworzenia rządu Ignacego Jana Paderewskiego”. Po południu tego dnia drugie spotkanie poświęcone Paderewskiemu miało miejsce w Sali Lelewelowskiej Instytutu Historii PAN. Nie było już możliwe odwiedzenie Saloniku Pamięci I.J. Paderewskiego w Podchorążówce w Łazienkach Królewskich, który był skromną pozostałością po Muzeum I.J. Paderewskiego, założonym w 1988 r. Muzeum to, po odejściu na emeryturę jego szefa – prof. M. Kwiatkowskiego zamknięto (w 2012 r.), a w zeszłym roku, gdy świętowaliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, Salonik Pamięci I.J. Paderewskiego, jedyne miejsce w Warszawie poświęcone jednemu z głównych twórców polskiej niepodległości, szanowanemu na całym świecie za to, że „wygrał Polskę na fortepianie”, decyzją dyrekcji Łazienek Królewskich został ostatecznie zlikwidowany.

Moje ukochanie Warszawy łączyło się stale i łączy ze wspomnieniami najdroższych, najmilszych dni mojej młodości tu przeżytych. Wychowałem się w Warszawie, tu się urabiała moja wola²⁹.

Informacje z zaatakowanego i wkrótce okupowanego kraju docierały do siedziby mistrza fortepianu w Riond Bosson różnymi drogami, często poprzez zaufanych ludzi, był zatem dobrze poinformowany zarówno o rozmiarach, jak i metodach terroru hitlerowskiego.

W jego obszernym archiwum znajduje się ważny dokument o Warszawie w dniach oblężenia we wrześniu 1939 roku i w pierwszym okresie okupacji niemieckiej. Jest to sprawozdanie sporządzone w Paryżu ok. 28 października, na podstawie informacji pewnego przemysłowca, który przebywał w Warszawie przez cały okres jej bombardowania i wyjechał z oblężonego miasta do Londynu przez Paryż 22 października 1939 roku³⁰. Paderewski czytał w nim o bezustannym ostrzale Warszawy z powietrza i ziemi 24 i 25 września, bez przerwy, przez 48 godzin i jego tragicznych skutkach, o dziesiątkach tysięcy zabitych i rannych cywili, zniszczeniu filtrów i braku wody, ogromie pożarów, całkowicie zniszczonych domostwach. Przykuwały jego uwagę informacje o heroicznym zachowaniu ludności cywilnej podczas trzytygodniowego oblężenia Warszawy i samego 48-godzinnego bombardowania, pracy wszystkich ponad siły przy usuwaniu gruzów i pomaganiu rannym. W tych najcięższych chwilach odzywała się w ludziach wielka solidarność, pomagano sobie nawzajem bez względu na status społeczny, dzielono się nawet żywnością, która była wówczas w najwyższej cenie³¹. Ludność nie przerywała modlitw, a kapłani pozostawali przy ołtarzach, nawet w momencie, gdy na katedrę św. Jana i kościół Najświętszego Zbawiciela spadły bomby. Paderewski mógł dowiedzieć się z drugiej części sprawozdania, że mimo strasznego doświadczenia mieszkańcy nie chcieli słyszeć o poddaniu się. Po zawieszeniu broni 27 września i zajęciu stolicy, od początku października Niemcy wprowadzili swoje porządki. Narastały rabunki mieszkań, wypędzanie z nich mieszkańców, bezrobocie, nędza, najeżdźca zlikwidował prasę

²⁹ „Kurier Warszawski” 1919, 12 stycznia, nr 12, s. 7.

³⁰ APIP, t. 4, op. cit., s. 251–256.

³¹ Ibidem, s. 252–253.

polską, prasa zagraniczna do miasta nie docierała, wobec czego stolica została pozbawiona informacji. Na końcu relacji znalazło się stwierdzenie, że Warszawa mimo wszystko, wierzy w lepszą przyszłość³². We wzorowo prowadzonym przez Paderewskiego archiwum znajdziemy także późniejsze informacje o terrorze okupacyjnym w Polsce, z obszernymi wiadomościami o sytuacji w Warszawie³³.

W szczególnym napięciu, tak jak wielu rodaków, słuchać musiał Paderewski we wrześniu 1939 roku nadawanych przez Polskie Radio przemówień Stefana Starzyńskiego – prezydenta Warszawy i komunikatów ppłk. Wacława Lipińskiego – początkowo pracującego w Biurze Propagandy Naczelnego Dowództwa, od 7 września 1939 roku szefa propagandy w Dowództwie Obrony Warszawy. Były one od 9 września stenografowane lub nagrywane na płyty, celem wykorzystania ich w programie Warszawy II lub krótkofalówek, nadających dla zagranicy³⁴. Dla wszystkich było oczywiste: obrona Warszawy, to obrona honoru całej Polski.

Gen. Juliusz Rómmel, dowódca Armii „Łódź”, a po jej rozbiciu, od 8 września dowódca Armii „Warszawa”, w swojej relacji o działalności instytucji i agend cywilnej obrony Warszawy podkreślał: „Każdy był bohaterem, bo czuł, że broni Warszawy, a w niej Polski”³⁵.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że działalność I.J. Paderewskiego, fundatora pomnika Grunwaldzkiego, ale także i Filharmonii War-

³² Ibidem, s. 253–256.

³³ Przykładowo: informacja o terrorze okupacyjnym w Polsce – wiadomości z Warszawy, przed 10.01.1940 r., ibidem, s. 292–295; Relacja W. S. o sytuacji w Polsce, styczeń 1940 r., ibidem, s. 299–302; Fragmenty listów z Polski do uchodźców, ibidem, s. 302–303; Memoriał Władysława Studnickiego w sprawie polityki Niemiec względem okupowanych polskich prowincji, 08.02.1940 r., ibidem, s. 308–329; Informacja o poborze Polaków do pracy przymusowej w Niemczech, 10.02.1940 r., ibidem, s. 329–330; List z Krakowa o sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecką, 10.02.1940 r., ibidem, s. 330–332; Relacja z Warszawy o sytuacji społeczeństwa polskiego w okupowanym kraju, 11.02.1940 r., ibidem, s. 332–335; Relacja H. R. o terrorze okupacyjnym w Polsce, luty 1940 r., ibidem, s. 340–343; Notatki o sytuacji w okupowanym kraju pt. „Kronika Polski” (październik 1939–luty 1940), ibidem, s. 343–346.

³⁴ M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 117.

³⁵ Relacja Juliusza Rómmla z 1963 r., [w:] *Cywilna Obrona Warszawy...*, op. cit., s. 362.

szawskiej oraz pomników Chopina w Żelazowej Woli i w Warszawie, zyskała wielki szacunek Stefana Starzyńskiego. Podobnie, jak w wielu polskich rodzinach, pielęgnujących patriotyczne tradycje, także i w rodzinie państwa Starzyńskich z uwagą śledzono wszelkie informacje na temat tego wyróżniającego się na tle innych muzyka, który rozgłos w świecie zdobywał nie tylko, jako mistrz tonów, ale i najlepszy ambasador sprawy polskiej³⁶. Znalazło to odbicie w telegramach S. Starzyńskiego, które jako władarz miasta w imieniu własnym i władz miejskich przesyłał do Morges, pamiętając o tym, że Paderewski jest wyjątkowym honorowym obywatelem Warszawy, bo jak nikt inny rozślawił imię Polski w świecie³⁷. Ostatni znany nam telegram, z życzeniami noworocznymi S. Starzyńskiego do Paderewskiego pochodzi z 23 grudnia 1938 roku³⁸. W krakowskim Ośrodku Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX w. im. I.J. Paderewskiego zachował się również projekt telegramu Paderewskiego do Stefana Starzyńskiego z 31 grudnia 1935 roku. Można przypuszczać, że wysłał on kilka depesz do S. Starzyńskiego, gdyż z reguły odpowiadał na kierowaną do niego korespondencję, ale uległa ona zniszczeniu w trawionej wojenną zawieruchą Warszawie.

21 września 1939 roku, w apelu do opinii świata, nadawanym w radio i prasie, Paderewski w bardzo ekspresyjny sposób przedstawił wizerunek Polski po agresji hitlerowsko-bolszewickiej:

Pragnąłbym przed oczyma wszystkich narodów cywilizowanych wznieść wysoko obraz Polski Niepokalanej, którą przemoc dzika i okrutna rozpięła na krzyżu cierpienia. Huk dział i łoskot bomb, godzących z samolotów nieprzyjacielskich w nasze miasta pełne życia i nasze wsie spokojnej pracy oddane, to jakby uderzenia młotów, które przed dwoma tysiącami lat były gwoździe w Krzyż na Golgocie. Krew ofiar bez winy płynie strumieniami, jak wówczas Krew Chrystusa

³⁶ Warto pamiętać, że ojciec Stefana Starzyńskiego, Alfons Karol był rówieśnikiem Ignacego Paderewskiego, urodził się także w 1860 r., a jego mama Jadwiga była tylko o dwa lata młodsza od mistrza fortepianu. Gdy w 1893 r. przyszedł na świat ich syn Stefan, o Ignacym Paderewskim było już głośno w kraju i zagranicą.

³⁷ Zob. Telegram S. Starzyńskiego do I.J. Paderewskiego z 01.01.1935 r., [w:] APIP, t. 4, op. cit., s. 3; telegram S. Starzyńskiego do I.J. Paderewskiego z 30.12.1935 r., ibidem, s. 73.

³⁸ Ibidem, s. 194.

za Zbawienie świata, bo przyszedł nie dla czego innego. (...) Haniebne sprzysiężenie dwóch despotyzmów przypieczętowane zostało zbrodniczym uderzeniem na tyły wojsk naszych³⁹.

W zespole archiwalnym Ignacego J. Paderewskiego przechowywanym w Archiwum Akt Nowych znajduje się pocztówka z 5 września 1939 roku, z rysunkiem Ángela Zárragi, który przedstawił postać biczowanego Chrystusa w koronie cierniowej. Po prawej stronie postaci Jezusa znajduje się swastyka, po lewej skrzyżowane sierp i młot, a w dolnej części podpis „Ecce Polonia”⁴⁰. Meksykański artysta, podobnie jak Paderewski, sięgnął po scenę z Drogi Krzyżowej, ilustrując sytuację Polski we wrześniu 1939 roku.

W przywołanym apelu do świata z 21 września, Paderewski przypominał także trzy tygodnie wrześniowej samotnej walki Polski, podkreślając, że jest to jej wielki wkład we wspólną sprawę i wykonanie zobowiązań sojuszniczych. Deklarował, że nawet w całości zawojowana Polska pozostanie wierną sojuszniczką Francji i Wielkiej Brytanii i dotrzyma kroku sprzymierzeńcom, którzy przecież uroczyście oświadczyli, że dochowają swoich zobowiązań. Wyjaśniał: „Trzeba było przyjąć tę wojnę nieuniknioną dla ocalenia świata całego, ocalenia chrześcijaństwa i jego cywilizacji, ocalenia wolności człowieka i jego godności osobistej i jego czci ludzkiej”. Apel kończył słowami przekonania w zwycięstwo Sprzymierzonych i w to, że po tym zwycięstwie, w nowej dobie dziejowej zapanują na świecie „niezniszczalne wartości serca i umysłu ludzkiego”⁴¹. W jakże podobnym tonie brzmiało przemówienie radiowe wypowiedziane 19 września 1939 roku w płonącej Warszawie przez prezydenta Stefana Starzyńskiego w związku z agresją niemiecką i sowiecką na Polskę. Prezydent także podkreślał, że warszawiacy wierzą w szybką i skuteczną pomoc Anglii i Francji, która pozwoli uchronić od bombardowania tysiące kobiet, starców i dzieci. Wierzą, że szala wojny musi się przechylić, bo

³⁹ W APIP, t. 5, podane są dwie wersje językowe tego apelu: francuska (s. 121–122) i polska (s. 122–124). Wersja polska była drukowana w „Narodowcu” z 23 września 1939 r., nr 223.

⁴⁰ Zob. M. Olczak, *Ignacy Jan Paderewski 1860–1941*, Warszawa 2018, s. 390.

⁴¹ APIP, t. 5, op. cit., s. 122–124.

„Polska sprzymierzona z Francją i Anglią walczy o prawo przeciwko bezprawiu, o wiarę i cywilizację przeciwko barbarzyństwu, o dobro, przeciwko panowaniu zła na świecie”⁴².

Dzięki znajomości z ks. Bessonem, Paderewski przyczynił się do powstania w Szwajcarii Komitetu Pomocy Polsce „Pro Polonia” i 23 września w wywiadzie, którego udzielił prasie szwajcarskiej, dziękował Szwajcarom za ich pomoc i życzliwość dla Polski⁴³. W świetle badań A. Zamoyskiego, po 23 września 1939 roku, artysta zareagował listem na mowę Mussoliniego, z której wynikało, że skoro Polska została pokonana, wojna się skończyła. „Mimo że przyjął Pan wobec mojego kraju postawę tak niesprawiedliwą – pisał Paderewski – nie zwracam się do Pana jak do wroga. Wiele przyczyn mogło zmusić Pana do takiej postawy, ale wszystkie one mogą obrócić się pewnego dnia przeciw Panu, przeciw Pana narodowi... Dalej mam nadzieję, że nie wypowiedział Pan jeszcze ostatniego słowa” – dawał szansę duce Paderewski⁴⁴. Zakłopotany Mussolini w odpowiedzi usprawiedliwiał swoje zachowanie, zapewniając o swej przyjaźni dla Paderewskiego i Polaków⁴⁵. 29 września 1939 roku w odezwie do wychodźstwa polskiego we Francji, pakt Ribbentrop – Mołotow zawarty 23 sierpnia i układ sowiecko-niemiecki o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 roku, czyli antypolski sojusz Hitlera ze Stalinem skwitował Paderewski proroczymi słowami: „Złączyła ich zdrada i taż sama zdrada ich kiedyś rozdzieli”⁴⁶. Przypominał rodakom, którzy przybyli

⁴² M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 222–223; APWSS, op. cit., s. 275–276.

⁴³ APIP, t. 5, op. cit., s. 124–125.

⁴⁴ A. Zamoyski, op. cit., s. 256.

⁴⁵ Ibidem, s. 258.

⁴⁶ Warto przypomnieć, że już raz Paderewski dobitnie zaznaczał, co niestety znaczy dla Polski przymierze jej sąsiadów. Było to 11 stycznia 1919 r., gdy w sali warszawskiego Ratusza powiedział: „Zmówili się przeciwko nam odwieczni wrogowie nasi. Oparty o kowadło niemieckiej rewolucji, wali w nas młot rosyjskiego bolszewizmu”. Zob. „Kurier Warszawski” 1919, 12 stycznia, nr 12, s. 7. Natomiast 20 lutego 1919 r., na trzecim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, w swoim wystąpieniu Paderewski – już jako prezydent ministrów i jednocześnie minister spraw zagranicznych przewidywał: „Bolszewizm upadnie, bo upaść musi, ale, obym był złym prorokiem, na gruzach jego może powstać nie tylko republika, ale i carat jakiś nowy”. Zob. APIP, t. 6, op. cit., s. 61.

do Francji „szukając pracy i chleba”, o czekającym ich zadaniu walki u boku aliantów o honor Polski i jej niepodległość. Zwracał się do nich: „Bracia Rodacy, a wkrótce już żołnierze Armii Polskiej we Francji pod dowództwem naczelnym gen. Władysława Sikorskiego”. Podkreślał jednocześnie, że jego zboleła myśl biegnie do Polski, „do tej naszej Ojczyzny ukochanej, do bohaterskich jej obrońców, do obróconej w gruzy stolicy, do naszych biednych, uciemżonych braci”⁴⁷. Paderewski ze zgrozą słuchał informacji o metodach walki Hitlera w Polsce. Mówił o nich 10 września w swym drugim radiowym przemówieniu Stefan Starzyński: „Hańbą okrył się naród niemiecki, niszcząc miasta i domy zamieszkałe przez ludność cywilną”⁴⁸. I kontynuował 11 września prezydent stolicy: „Tej haniebnej brutalności niemieckiej, jak wspominałem, przeciwstawimy tę naszą siłę, przeciwstawimy tę siłę moralną, tę wielką wiarę, tę wielką wiarę w ideę Polski i w zwycięstwo”⁴⁹. W bardzo tragicznym dniu 20 września Stefan Starzyński informował społeczeństwo o ostrzeliwaniu oprócz szkół i domostw, także poselstw zagranicznych w Warszawie. O tym, jak ucierpiały inne miejscowości Polski. Przykładowo wymienił Łęczycę, Uniejów, Kutno, Łowicz i Ozorków. „I to jest ta humanitarna wojna (...) wojna, w której giną setki czy tysiące kobiet niewinnych i dzieci polskich, starców i mężczyzn, cywilnej ludności nie biorącej w wojnie udziału – z goryczą, której towarzyszyła wyraźna nuta ironii, mówił do mikrofonu w warszawskiej rozgłośni na ul. Zielnej Starzyński – to jest ta humanitarna wojna”⁵⁰. Podkreślał, że Polacy nie mają takich metod walki, a korpusowi dyplomatycznemu dają wszelkie ułatwienia⁵¹.

Pod wpływem informacji z kraju podejmował ten wątek we wspomnianej odezwie do wychodźstwa polskiego we Francji 29 września także Paderewski:

My z wrogami rozprawiamy się w otwartej walce, ale nie prowadzimy wojny z kobietami i dziećmi, nie pastwimy się nad ludnością cywilną. Nawet z tak barba-

⁴⁷ APIP, t. 5, op. cit., s. 125–127.

⁴⁸ M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 124.

⁴⁹ Ibidem, s. 142.

⁵⁰ Ibidem, s. 244.

⁵¹ Ibidem, s. 245.

rzyńskim wrogiem, jak Niemcy w obecnej wojnie, walczymy po rycersku. Te powszechnie uznane wysokie wartości moralne i prawość Polskiego Narodu – to nasza siła. One nam zjednały przyjaźń i sympatię całego cywilizowanego świata, one zapewniły nam pomoc i współdziałanie naszych szlachetnych sprzymierzeńców⁵².

W artykule pt. *Co Polska dała światu* dla „The Christian Science Monitor” Paderewski pisał o zniszczeniu „wielkiego, kwitnącego, heroicznego miasta Warszawy – jednym tylko ogniwie w łańcuchu bezlitosnych okrucieństw, bezmyślnej rzezi i zniszczenia, jakich naród polski musiał doświadczyć”⁵³. 30 września 1939 roku, w liście do Władysława Raczkiewicza, w związku z objęciem przez niego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Paderewski, który krytycznie odnosił się do rządów pomajowych, nie mógł powstrzymać się od pełnych rozgoryczenia słów: „Widziałem zbliżające się niebezpieczeństwo, ostrzegałem przed nim. Lecz przewidzieć nie mogłem ani rozmiarów klęski, ani tym bardziej smutnych, pożałowania godnych okoliczności, które jej towarzyszyły. Honor Polski uratowało najszczytniejsze poświęcenie i bohaterstwo naszego wojska i naszego całego narodu”⁵⁴.

Wymownym symbolem tego poświęcenia była obrona Warszawy – jednego z najważniejszych wydarzeń kampanii wrześniowej i wola pomocy wojsku mieszkańców stolicy. Pisząc list do prezydenta Raczkiewicza, Paderewski z pewnością pamiętał o ważnym dla Polski dniu 8 września, kiedy rozkaz nr 1 Dowódcy Obrony Warszawy generała Waleriana Czumy o obronie stolicy przeczytał w rozgłośni radiowej ppłk dr Wacław Lipiński: „ (...) Żołnierze! Objęliśmy pozycję, z której nie ma zejścia. Na tej pozycji usłyszeć może wróg tylko jedną obecnie odpowiedź: dość, ani kroku dalej. A nam wolno złożyć tylko jeden meldunek: rozkaz Naczelnego Wodza zostanie spełniony”⁵⁵.

⁵² APIP, t. 5, op. cit., s. 127.

⁵³ Ibidem, s. 128–129; H. Przybylski, op. cit. s. 336–337; Natomiast w publikacji źródłowej pt. *Ignacy Jan Paderewski. Myśli o Polsce i Polonii*, oprac. M.M. Drodzowski, A. Piber, Paryż 1992, na s. 236–239 streszczenie artykułu Paderewskiego dla „The Christian Science Monitor” z biuletynu informacyjnego rządu RP podane jest pod datą 20.12.1939 r.

⁵⁴ APIP, t. 4, op. cit., s. 240–241.

⁵⁵ M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 108–109.

Po przeczytaniu rozkazu ppłk Lipiński dodał od siebie: „Warszawa znalazła się na pierwszej linii obronnej, może być z tego dumna, iż tak zaszczytny los jej przypadł”⁵⁶. Tego dnia słyszalny był jeszcze apel w formie rozkazu prezydenta Stefana Starzyńskiego, który 8 września objął trudną i odpowiedzialną funkcję Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy: „Warszawa będzie broniona. Jako Komisarz Cywilny Obrony Warszawy rozkazuję wszystkim pozostać na swych stanowiskach, a tym, którzy miasto opuścili, wrócić w ciągu 12 godzin”⁵⁷. Sam pozostał na swoim stanowisku do końca. W groźnej sytuacji, gdy najpierw stolicę, a wkrótce w ogóle terytorium Polski opuścili rząd i Wódz Naczelny, postawa Stefana Starzyńskiego, który potrafił zorganizować ludność miasta do obrony, nabierała szczególnego znaczenia. Budziła powszechny podziw i uznanie, także I.J. Paderewskiego, który dobrze rozumiał, co to znaczy trwać na posterunku i do takiego trwania i wytrwania zachęcał rodaków.

„Kurier Warszawski” z 10 września 1939 roku relacjonował treść przemówienia radiowego Stefana Starzyńskiego, nadanego po objęciu przez niego funkcji Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy. Zwracał on uwagę na dziejową rolę Warszawy, stołecznego miasta Polski, w wielkich chwilach przełomowych narodu. Jakże budujące i krzepiące, także dla bez mała 80-letniego, schorowanego Paderewskiego były słowa prezydenta Starzyńskiego, o tym, że Warszawa w najcięższych chwilach zdobywała się na wielki hart ducha, niezłomność woli i odwagę, które przyczyniały się do przetrwania i ostatecznego zwycięstwa⁵⁸. Podobny wydźwięk miało zapewnienie Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy, który meldował 19 września prezydentowi RP, Ignacemu Mościckiemu: „Tak jest, Panie Prezydencie – gdziekolwiek jesteś – melduję posłusznie, że naród polski nie stracił hartu ducha, godności i dumy. Lud honoru swego umie bronić – w trudnych warunkach bombardowania bohatersko trwa i trwać będzie”⁵⁹. Słowa

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński. Prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 192; idem, *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Warszawa 2006, s. 350.

⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1939, 10 września, nr 250. Cyt. za: APWSS, op. cit., s. 248.

⁵⁹ M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 232–233. Cyt. za: APWSS, op. cit., s. 275–276.

te były powszechnie słyszalne, gdyż nadano je drogą radiową. Dotarły także do szwajcarskiego Morges, gdzie przy radioodbiorniku czuwał Ignacy J. Paderewski. Pamiętał o nich, formułując 18 października 1939 roku odezwę do weteranów Armii Polskiej we Francji w związku z wizytą w Stanach Zjednoczonych gen. J. Hallera. Akcentował w niej:

Naród się nie ugiął. Wojsko i ludność cywilna pozostawione samym sobie, w ofiarnym poświęceniu, krwią własną zmyły tę plamę z naszych sztandarów, dając wszędzie odpór wrogowi, zdobywając podziw całego cywilizowanego świata dla swego bohaterstwa, zapewniając Polsce prawa do niepodległego bytu. Westerplatte, Modlin, Warszawa i Hel, to najświetniejsze karty w historii tej wojny, najczystsza, najświętszą krwią bohaterów zapisane⁶⁰.

Jakże harmonijnie współbrzmiały ze słowami tej odezwy słowa prezydenta Starzyńskiego: „Lecz my tu w Warszawie walczymy, trwamy, co dzień na nowo reperujemy to, co wróg nam zniszczył, my, obywatele Warszawy, my, żołnierze Rzeczypospolitej”⁶¹.

23 stycznia 1940 roku, na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, jej honorowy przewodniczący Paderewski przypomniał po raz kolejny, że polską ziemię zrosili krwią swoją obrońcy Warszawy, Westerplatte, Helu, Modlina i Lwowa⁶².

Kilka dni później, 29 stycznia w przemówieniu radiowym do mieszkańców Wysp Brytyjskich, w którym prosił o wsparcie Funduszu Ratownego dla Polski, przypomniał apel prezydenta heroicznej Warszawy, Stefana Starzyńskiego, wierzącego w pomoc Zachodu dla Polski i jej stolicy⁶³. 6 listopada 1940 roku po długiej i niebezpiecznej podróży Paderewski przybył do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na swój ostatni posterunek w służbie dla Ojczyzny. W przemówieniu powitalnym w Nowym Jorku, skierowanym do Polonii amerykańskiej prosił, by informować jak najszerszej społeczności amerykańskiej o bohaterstwie Wojska Polskiego i ludności cywilnej, o leżących w zgliszczach

⁶⁰ APIP, t. 5, op. cit., s. 135.

⁶¹ Artykuł redakcyjny „Biuletynu Specjalnego” KG AK, „Biuletyn Informacyjny” 1944, 1 września, nr 69 (277), cyt. za: APWSS, op. cit., s. 334–335.

⁶² APIP, t. 5, op. cit., s. 142.

⁶³ Ibidem, s. 144.

i ruinach Warszawie, o obronie Westerplatte, Modlina i Helu, o Wojsku Polskim we Francji walczącym u boku Wielkiej Brytanii⁶⁴.

Rozpowszechnianie wśród Amerykanów możliwie jak najpełniejszej informacji o sytuacji Polski, kraju o tysiącletniej kulturze, który padł ofiarą dwóch totalitaryzmów, o zagrożeniu trzydziestopięciomilionowego narodu unicestwieniem było konieczne, by uzyskać ich zaangażowanie. Musieli wiedzieć, komu mają pomagać. Akcja informacyjna była zatem pierwszym etapem w organizowaniu efektywnej pomocy dla Polski i na to zwracał uwagę w swym wystąpieniu Paderewski.

Sam także zwracał się do Amerykanów, jak np. w opublikowanym 19 listopada 1940 roku w „Dzienniku Związkowym” apelu, w którym wzywał przyjaciół amerykańskich do udzielenia pomocy Wielkiej Brytanii w walce z hitleryzmem. Powtórzył tu hasło, którym zakończył swoją pierwszą odezwę do Ameryki: „Pomoc dla Anglii – ratunkiem dla świata”. Wymieniał w swym apelu z 19 listopada 1940 roku Warszawę obok Londynu, w kontekście zniszczeń, jakich doznały miasta polskie i angielskie, małe i wielkie. Ubolewał nad ich umyślnym zniszczeniem barbarzyńskimi atakami. Jednak, jak mówił, chociaż straciły dzieła sztuki, historyczne pomniki i zabytki, to „okryły się już nieśmiertelną sławą”. I chociaż przetrwały tylko ich „rany i ruiny”, to „pozostaną na zawsze natchnieniem i świętym symbolem bohaterstwa, patriotyzmu i największego ducha ofiarności”⁶⁵. Przypomnijmy w tym miejscu słowa z przywoływanego już przemówienia radiowego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego z 19 września 1939 roku, który ukazywał nonsens destrukcyjnych działań hitlerowców. „Do czego potrzebne jest zniszczenie pamiątek, takich jak Zamek, Belweder, Sejm, kościoły z Katedrą św. Jana na czele?” – rzucał w eter pytanie prezydent Warszawy i dodawał: „Zniszczenie kościołów i pamiątek narodowych to rzecz, która nie przemija”⁶⁶. W późniejszym przemówieniu radiowym Stefan Starzyński musiał mówić o dalszym bombardowaniu Zamku i Muzeum Narodowego, o ostrzeliwaniu gmachu „Zachęty” i „Prudentialu” – „pięknego gmachu, najwyższego w Warszawie, który sylwecie Warszawy z daleka

⁶⁴ Ibidem, s. 163.

⁶⁵ Ibidem, s. 166–167.

⁶⁶ M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 232–233.

nadawał specjalny ton⁶⁷. Tych tragicznych komunikatów, tak jak wielu rodaków, słuchał poruszony Paderewski. Mocno zapadały w jego pamięć i były dla niego inspiracją, kiedy zabierał głos w obronie Warszawy. W swym ostatnim przemówieniu radiowym prezydent Stefan Starzyński mówił: „Chciałem, by Warszawa była wielka. (...) Nie za lat pięćdziesiąt, nie za sto, lecz dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i chwały”⁶⁸.

Podobnie myślał Paderewski, będący z tego samego ducha, co prezydent Starzyński, kiedy tłumaczył w swym wystąpieniu opublikowanym także w Stanach Zjednoczonych, obywatelom Wielkiej Brytanii:

Niektórzy przyjaciele Polski nie mogli zrozumieć naszego zaciętego oporu. Wyrażali żal z powodu niepotrzebnego ich zdaniem, przelewu krwi, z powodu zupełnie prawie zniszczenia naszej ukochanej stolicy Warszawy i innych naszych kwitnących miast i osiedli. Wiedzieliśmy jednakowoż doskonale, dlaczego zdecydowaliśmy się na tę próbę naszej siły moralnej, naszej żywotności – podobnie jak Wy, narody Imperium Brytyjskiego wiecie jaką obrać drogę, bez względu na ofiary, do ostatecznego zwycięstwa⁶⁹.

Powyższe przykłady potwierdzają, że obrona Polski i jej stolicy Warszawy we wrześniu 1939 roku była dla I.J. Paderewskiego szczególnie ważna. Zrobił wszystko co mógł, by świat dowiedział się o dramacie jego Ojczyzny i ofiarnie organizował dla niej pomoc. Sprawie tej poświęcał się z wielkim oddaniem.

Xymena Pilch-Nowakowska

Bibliografia

Źródła drukowane

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 3, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Ossolineum, Wrocław 1974.

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 4, 1935–1940, oprac. T. Jędruszczak, A. Leinwand, Ossolineum, Wrocław 1974.

⁶⁷ Ibidem, s. 244–245. Zob. też: APWSS, op. cit., s. 283–285.

⁶⁸ Ibidem, s. 244.

⁶⁹ „Dziennik Związkowy” 1940, 19 listopada, s. 1; APIP, t. 5, op. cit., s. 167.

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 5, 1909–1941, oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, K. Janczewska-Sołomko, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Wyd. Neriton, Warszawa 2001.

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 6, 1915–1941, przyg. do druku A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski (red. nauk.), M. Perkowska-Waszek, X. Pilch (sekretarz redakcji), Wyd. DiG, Warszawa 2007.

Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, przedmowa L. Kaczyński – prezydent Warszawy, red. nauk. i wstęp M.M. Drozdowski, Oficyna Wydawnicza Rytm, Towarzystwo Miłośników Historii, Warszawa 2004.

Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje, wstęp M. Drozdowski, kier. nauk. S. Płoski, oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1965.

„Dziennik Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy” 1939, 26 sierpnia, nr 55.

Paderewski I.J., *Myśli o Polsce i Polonii*, oprac. M.M. Drozdowski, A. Piber, Editions Dembinski, Paryż 1992.

Prasa

„Express Poranny” 1939, 28 sierpnia, nr 238.

„Gazeta Polska” 1939, 29 sierpnia, nr 240.

„Kurier Warszawski” 1919, 12 stycznia, nr 12; 1933, 2 kwietnia, nr 92, 27 maja, nr 145.

Opracowania

Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, przejrzane i uzupełnione przez A. Kunerta, Wyd. Znak, wyd. 3, Kraków 2008.

Drozdowski M.M., *Działalność Ignacego Jana Paderewskiego w latach II wojny światowej*, [w:] idem, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Fundacja im. Rodziny Mieszkowskich, Kraków–Warszawa 2018.

Drozdowski M.M., *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Wyd. Iskry, Warszawa 2006.

Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński. Prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1980.
Kwiatkowski M.J., *Wrzesień 1939 w Warszawskiej Rozgłośni Polskiego Radia*, PIW, Warszawa 1984.

Olczak M., *Ignacy Jan Paderewski 1860–1941*, (album), Archiwum Akt Nowych, IPN, Warszawa 2018.

Opieński H., *Ignacy Jan Paderewski*, PWM, wyd. 2, Kraków 1960.

Perkowska M., *Diariusz koncertowy Paderewskiego*, PWM, Kraków 1990.

Przybylski H., *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Wyd. Unia, Katowice 1992.

Reaction of Ignacy Jan Paderewski for September 1939 in Poland and Siege of Warsaw

Keywords

Ignacy Jan Paderewski, September 1939, Nazi-Soviet aggression, help for Poland, radio broadcasts, radio, Polskie Radio (Polish Radio), Stefan Starzyński, Siege of Warsaw

Summary

The outbreak of World War II mobilized nearly 80 years old I. J. Paderewski to organise the greatest help possible for Poland, attacked in September 1939 by two powerful aggressors: Nazi Germany and USSR. He used his contacts with politicians and other influential people from many countries, global Polish Diaspora, radio and press. He emphasized that three weeks of Poland's lonely fight are a great contribution for the common cause. He argued in his radio talks that the nation that could protect the Westplatte, Warsaw, Modlin, Hel and Lvov with such selflessness deserves much more help from the international community. Destruction of Warsaw was an especially difficult experience for Paderewski. He repeatedly evoked an image of destroyed capital – heart of the country and the city of his youth. One of the most important source of information for Paderewski about the happenings in Warsaw were radio broadcasts, including performances of president Stefan Starzyński and Lt. Col. Waclaw Lipiński.

Die Reaktion von Ignacy Jan Paderewski auf den polnischen September 1939 und die Verteidigung Warschaus

Schlüsselwörter

Ignacy Jan Paderewski, September 1939, Hitler- und sowjetische Aggression, Hilfe für Polen, Appelle, Rundfunk, Polnischer Rundfunk, Stefan Starzyński, Verteidigung Warschaus

Zusammenfassung

Der Ausbruch des Zweiten Weltkriegs mobilisierte den fast 80-jährigen I.J. Paderewski dazu, die größtmögliche Hilfe für Polen zu organisieren, das im September 1939 von zwei mächtigen Aggressoren angegriffen wurde: Das Hitlerdeutschland und die UdSSR. Zu diesem Zweck nutzte der Meister seine Kontakte zu Politikern und einflussreichen Persönlichkeiten vieler Länder, zu Auslandspolen in der ganzen Welt sowie zu Rundfunk und Presse. Er betonte, dass drei Wochen des einsamen Kampfes Polens sein

großer Beitrag zur gemeinsamen Sache sind. Er argumentierte in seinen Appellen, dass eine Nation, die Westerplatte, Warschau, Modlin, Hel und Lemberg so aufopferungsvoll verteidigen konnte, Hilfe verdient. Die Zerstörung Warschaws war für Paderewski eine besonders schwierige Erfahrung. In seinen Reden rief er immer wieder das Bild der zerstörten Hauptstadt hervor – des Herzens des Landes und der Stadt seiner Jugend. Eine der wichtigsten Informationsquellen über das Geschehen in Warschau waren für Paderewski Rundfunksendungen, darunter Reden des Präsidenten Stefan Starzyński und des Oberstleutnants Waclaw Lipiński.

Реакция Игнация Яна Падеревского на события в Польше в сентябре 1939 года и оборону Варшавы

Ключевые слова

Игнаций Ян Падеревский, сентябрь 1939 г., Нацистско-советское вторжение, помощь для Польши, обращения. радио, Польское радио, Стефан Стажинский, оборона Варшавы

Резюме

Начало Второй мировой войны подтолкнуло почти 80-летнего И.Я. Падеревского на организацию как можно более широкой помощи для Польши, подвергшейся в сентябре 1939 года вторжению двух могущественных стран-агрессоров: Нацистской Германии и СССР. С этой целью великий музыкант использовал свои связи с политиками и влиятельными людьми из многих государств, польской диаспорой, а также с радио и прессу. Он подчёркивал, что три недели одинокой борьбы Польши – это крупнейший вклад в общее дело. В своих обращениях он утверждал, что народ, способный столь отважно оборонять Вестерplatte, Варшаву, Модлин, Хель и Львов, заслуживает помощи. Разрушение Варшавы было особенно тяжёлым ударом для Падеревского. В своих выступлениях он неоднократно упоминал образ разрушенной столицы – сердца страны и города его молодости. Для Падеревского одним из основных источников информации о событиях в Варшаве были радиопередачи, в том числе обращения президента Варшавы, Стефана Стажинского, и подполковника Вацлава Липиньского.

Publikacje nadesłane

Tadeusz Skoczek

- Roger Moorhouse, *Polska 1939. Pierwsi przeciwko Hitlerowi*, Kraków : Znak Horzont 2019.
- Jan Ciechanowski, *Wielka Brytania i Polska od Wersalu do Jałty. Wybór artykułów, dokumentów i recenzji*, Pułtusk–Warszawa : Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor; Bellona 2011.
- Jan Moczulski, *Przerwane powstanie polskie 1914*, Warszawa : Bellona 2010.
- Jerzy Majewski, Tomasz Urzykowski, *Przewodnik po powstańczej Warszawie*, Warszawa : Muzeum Powstania Warszawskiego – Świat Książki [2012].
- Norman Davies, *Sam o sobie*, Kraków : Wydawnictwo Znak 2019.
- Lech Wyszczelski, *Armia Rezerwowa II Rzeczypospolitej. Społeczeństwo pod bronią 1918–1939*, Warszawa : Bellona 2014.
- Zygmunt Zaremba, *Wrzesień 1939–sierpień 1944*, Warszawa : Bellona 2014.
- Czesław Witkowski, *Ze strzelnicy na raut. Życie garnizonowe przedwojennej Warszawy*, Warszawa: Bellona 2017.
- Franciszek Puchała, *Szpieg CIA w polskim sztabie generalnym. O Ryszardzie Kuklińskim bliżej prawdy*, Warszawa : Bellona 2016.
- Joanna Wolańska (red.), *Maksymilian Gierymski (1846–1874). Katalog dzieł zebranych*, Kraków : Muzeum Narodowe w Krakowie 2019.
- Józef Lipiec (red.), *Olimpizm Polski. Na stulecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, Kraków–Warszawa : FALL 2019.
- Agnieszka Kuchcińska-Kurcz (red.), *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*, Szczecin: Muzeum Narodowe w Szczecinie 2015.
- Piotr Skoczek (red.), *Henryk Siemiradzki*, Proszówki : Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza 2019.
- Krystyna Zbijewska, *Orzeł w kurniku. Z życia Stanisława Moniuszki*. Kraków : Fundacja Promocji Kultury URWANY FILM 2017.

Tadeusz Dorozzuk

- Tadeusz Dorozzuk, *Gmina Wisznice w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1944. Studia do dziejów*, Lublin–Wisznice : Drukarnia TEKST 2018.

Zbigniew Judycki

- Janusz Gmitruk, Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek (red.), *100-lecie polskiej polcji. Historia i współczesność*, Warszawa : Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego 2019.
- Zbigniew Judycki, *Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie: słownik biograficzny*, Warszawa : Fundacja Polonia Semper Fidelis 2019.
- Zbigniew Judycki, *Polscy duchowni w świecie: słownik biograficzny. t. 1*, Kielce : Józef Siwek. Redakcja Informatorów Biograficznych 2008.
- Janusz Gmitruk, Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek (red.), *Z pastorałem przez kontynenty : referaty sympozjalne*, Warszawa : Fundacja Polonia Semper Fidelis: Oddział Wychodźstwa im. I.J. Paderewskiego MHPRL: Muzeum Niepodległości 2019.

Jan Znajdek

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

Kordian Józef Zamorski. Lojalny żołnierz, oddany sprawie Komendant Polskiej Policji Państwowej

Słowa kluczowe

policja, generał, żołnierz, policjant, komendant, patriota

Streszczenie

Generał brygady Wojska Polskiego, Komendant Główny Policji Państwowej, człowiek wielu talentów, wielkiej pracowitości. Wbrew własnej woli został „pierwszym policjantem” Polskiej Policji Państwowej, ale dzięki swojej pracowitości, poczuciu obowiązku i rzetelnemu podejściu do wykonywania zleconych zadań racjonalnie kierował policją w trudnym okresie historycznym. Jego opinie, spostrzeżenia i zasady są uniwersalne i uznać je można, w większości, za wciąż aktualne.

„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma. Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju [w] równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż”¹. Przywołane słowa roty przysięgi policjantów Policji Państwowej wskazywały na wysoką rangę tej służby. Stąd też stanowisko Komendanta Głównego tej formacji było jednym z ważniejszych ogniw, mających wpływ na funkcjonowanie państwa. W dwudziestoleciu międzywojennym komendantów głównych Policji Państwowej było sześciu, bohaterem opracowania jest ostatni z nich.

Pisząc o ostatnim „granatowym” Komendancie Głównym Policji Państwowej należy zauważyć, że sam Zamorski okres kierowania policją określał jako „boczny tor”, „zesłanie” czy też „złamanie wojskowej kariery”². Generalnie ten nietuzinkowy, samodzielny w ocenach i prostolinijski człowiek zapisał się w historii szeregiem wyrazistych, oryginalnych, aczkolwiek czasami dość kontrowersyjnych opinii i ocen. Podkreślić jednak należy, że właśnie pięcioletnie kierowanie Policją Państwową spowodowało, iż stał się on postacią powszechnie znaną. Dodatkowym elementem nadającym mu szczególną wyrazistość jest kontekst historyczny, sytuujący go jako ostatniego Komendanta Głównego Policji Państwowej.

W tym miejscu zasadną jeszcze jest wzmianka co do miana „granatowy”. Otóż w okresie międzywojennym określenie „granatowa armia” było wyrazem lansowanej koncepcji zakładającej, że Wojsko Polskie strzeże bezpieczeństwa zewnętrznego, zaś policja jest „granatową armią” walczącą codziennie na wewnętrznym froncie bezpieczeństwa publicznego. Idea ta była częścią procesu zmierzającego do stworzenia policyjnego etosu i wykreowania odpowiedniego w oczach społeczeństwa wizerunku polskiego policjanta³. Uwzględniając więc ten

¹ Z rot przysięgi składanej przez policjantów Policji Państwowej, Aneks do art. 30 ustawy o Policji Państwowej z dnia 24 lipca 1919 r.

² Zob. R. Litwiński, *Kordian Józef Zamorski „granatowy general”*, Lublin 2018, s. 13.

³ Idem, *Kreowanie wizerunku polskich służb policyjnych jako próba budowania*

kontekst w nazwaniu „granatowy” nie należy doszukiwać się żadnych negatywnych konotacji, które pojawiły się w latach II wojny światowej jako pokłosie informacji o kolaboracji „granatowych” policjantów z hitlerowcami.

Kordian Józef Zamorski (1890–1983) urodził się 1 kwietnia 1890 roku w majątku Kołkówka w gminie Rzepiennik Biskupi, powiat gorlicki, do szóstego roku życia wychowywał się na wsi. Po stracie dorobku życia, rodzina Zamorskich przeniosła się do Lwowa, gdzie Kordian rozpoczął edukację w szkole powszechnej, a kontynuował w VI Gimnazjum na Łyczakowie. Dalsze nauki pobierał w Seminarium Nauczycielskim – równocześnie kończąc kurs malarstwa dekoracyjnego w Szkole Przemysłowej – po ukończeniu którego w 1910 zdał maturę. W tym samym roku dostał się na krakowską Akademię Sztuk Pięknych, gdzie studiował malarstwo u Józefa Mehoffera i grafikę u Jana Pankiewicza. Latem 1914 roku uzyskał absolutorium, ale ze względu na wybuch I wojny światowej ostatecznie ukończył studia dopiero w roku 1918.

Jeszcze w Seminarium Nauczycielskim wstąpił do Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, gdzie zajmował kolejno stanowiska komendanta sekcji, plutonu i kompanii. Był kursantem w Szkole Oficerskiej, którą ukończył w roku 1912, uzyskując stopień podporucznika, a 1 marca 1913 roku objął stanowisko Komendanta Szkoły Oficerskiej Związku Strzeleckiego w Krakowie. W tym samym roku wstąpił do armii austriackiej, gdzie otrzymał przydział do 13. pułku piechoty jako jednoroczny ochotnik. Z powodu studiów jego służba została odroczone, ale w 1914 roku zmobilizowany do armii austro-węgierskiej, ponownie trafił do tego pułku, stacjonującego ówczesnie w Krakowie. Po zwolnieniu – poprzez „wyreklamowanie”⁴ – z armii, został żołnierzem Legionów Polskich i dowódcą jednej z kompanii. 28 września 1914 roku uzyskał awans na stopień porucznika. Był m.in. instruktorem w Szkole Podchorążych w Jabłonkowie, dowódcą 1. kompanii batalionu zapasowego I Brygady Legionów i dowódcą batalionu w 5. pułku piechoty.

zbiorowej tożsamości, [w:] Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017, s. 389–393.

⁴ K. Zamorski w swoich pamiętnikach podaje, że była to interwencja kpt. Rybaka – zob. R. Litwiński *Kordian...*, op. cit., s. 44.



Kordian Zamorski jako Komendant Główny Policji w swoim gabinecie, 1935 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe

Po kryzysie przysięgowym, w roku 1917, wcielony został do armii austriackiej. Niektóre źródła podają, że zdezerterował z wojska i rozpoczął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej w Krakowie jako komendant krakowskiego okręgu POW, a następnie szef sztabu Komendy Głównej. Sam Zamorski w swoich pamiętnikach tak opisuje tamten okres:

Musiałem przede wszystkim rozwiązać jakoś swój stosunek do C. i K. Armii. Zameldowałem się w kadrze 16. Pułku Piechoty, gdzie od razu poprosiłem o przedstawienie mnie komisji superrewizyjnej. Następnie poszedłem do dr Henryka Wachtla, który miał być dla tej komisji wyrocznią. Ten powiedział mi bym tylko nic nie mówił o sercu, tylko pokazał gdzie mam bóle i kiedy. Nauczony dokładnie co mam o tych bólach meldować stanąłem przed komisją, która uznała moją całkowitą niezdolność do dalszej służby, przyznała mi 35% pensji inwalidzkiej.⁵

Od 1 listopada 1918 roku rozpoczął służbę w Wojsku Polskim, 10 listopada awansowany został do stopnia kapitana. Zorganizo-

⁵ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, wstęp, s. III.



Obchody Świąta Policji w Warszawie, 1938 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe

wał i dowodził II batalionem 5. pułku piechoty, walczył z Ukraińcami o Przemyśl i Lwów. Odznaczył się w walkach pod Glinno-Nawarją, gdzie po 4-tygodniowych działaniach pozycyjnych i epizodycznych starciach, pułk uderzył na Ukraińców. Dwa dni trwał zacięty bój, z którego Polacy wyszli zwycięsko i udali się na linię obronną na wschód od Lwowa⁶. W grudniu 1918 roku, już jako major, był dowódcą batalionu zapasowego 32. pułku piechoty. W 1920 roku został studentem Wyższej Szkoły Wojennej Sztabu Generalnego w Warszawie. Dyplom oficera Sztabu Generalnego uzyskał we wrześniu roku następnego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej był m.in. kwatermistrzem 2. Armii WP, szefem I Oddziału Polskiej Ekspozytury Wojskowej przy rządzie ukraińskim Semena Petlury. W sierpniu 1920 roku był dowódcą Ochotniczych Oddziałów Obrony Warszawy, a podczas operacji niemeńskiej i „buntu” gen. Żeligowskiego szefem Oddziału II Kwatery Naczelnego Wodza. Wojnę polsko-bolszewicką zakończył

⁶ S. Jesionek, *Rozkaz pułkowy*, „Jednodniówka 55 Poznańskiego Pułku Piechoty”, 19 stycznia 1927 r.

jako szef sztabu Grupy Operacyjnej „Bieniakonie”. Mianowany na stopień pułkownika, ze starszeństwem od 1 lipca 1923 roku, otrzymał stanowisko szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu II w Grodnie. 19 kwietnia 1924 przeniesiony na stanowisko dowódcy 76. pułku piechoty w Grodnie. W listopadzie 1925 roku został I oficerem sztabu inspektora Armii w Wilnie.

Po przewrocie majowym, od 5 czerwca 1926 roku, pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych jako szef Departamentu Piechoty, równocześnie był członkiem Rady Administracyjnej Państwowych Wytwórni Uzbrojenia. 21 czerwca 1927 roku został mianowany szefem Oddziału I Sztabu Generalnego, a od 15 grudnia 1929 – zastępcą szefa Sztabu Głównego. 11 listopada 1930 roku awansował na stopień generała brygady ze starszeństwem od 1 stycznia roku 1931. Kolejny etap rozwoju kariery Zamorskiego to mianowanie 1 lutego 1932 roku na stanowisko zastępcy szefa Sztabu Głównego. Do 31 grudnia 1935 roku był również prezesem Rady Administracyjnej Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.

We wrześniu 1934 roku premier Leon Kozłowski kilkakrotnie rozmawiał z gen. Zamorskim na temat jego przejścia do służby w administracji cywilnej. Sugestię tę w następnym miesiącu ponowił minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski, zaś w grudniu zwrócił się z oficjalną prośbą do premiera, aby wyjednał u władz wojskowych oddanie do jego dyspozycji gen. bryg. Kordiana Zamorskiego na okres 12 miesięcy. Wniosek zyskał poparcie Prezesa Rady Ministrów, ale nie wzbudził entuzjazmu u samego zainteresowanego, który przede wszystkim czuł się żołnierzem⁷. Swoją stosunek do zmiany mundurów zawarł w liście do J. Piłsudskiego, gdzie między innymi napisał:

Dnia 20 października br. zawiadomił mnie generał Gąsiorowski, że minister Kościałkowski chce ze mną mówić na temat mego przejścia do służby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na stanowisko Komendanta Głównego Policji Państwowej. Zameldowałem Panu Generalowi, że wszelkie na ten temat rozmowy z ministrem Kościałkowskim uzależniam od uprzedniej decyzji Pana Marszałka (...) 21 bm. Otrzymałem od niego telefoniczne zawiadomienie, że Pan Marszałek zdecydował

⁷ Ibidem, wstęp, s. IV.

moje odejście do policji. Wiadomość tę przyjąłem z żalem. Przyznaję się do tego, bo ostatecznie byłbym złym żołnierzem, gdybym po 25 latach wychodził z szeregow wojska bez żalu⁸.

Niewiele to jednak pomogło, ponieważ ostatecznie 25 stycznia 1935 roku został zwolniony ze stanowiska szefa Oddziału I Sztabu Głównego i przeniesiony „w stan nieczynny” na okres dwunastu miesięcy, z jednoczesnym oddelegowaniem do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Wtedy to powierzono mu czasowe pełnienie obowiązków Komendanta Głównego Policji Państwowej, a w sześć dni później otrzymał formalną nominację na to stanowisko, które ostatecznie zajmował do września 1939 roku⁹.

Nim przedstawione zostaną opinie i oceny ferowane przez bohatera opracowania w związku z jego odwołaniem ze służby wojskowej i mianowaniem naczelnym policjantem II RP, zasadnym wydaje się przybliżenie jego poglądów i temperamentu werbalnego. Wyraz temu dawał w swoich zapiskach i dziennikach. Podkreślić należy, że z racji zajmowanych stanowisk spotykał wielu ważnych i interesujących ludzi, dysponował ogromną wiedzą. Notując uwagi, spostrzeżenia i refleksje odtworzył daleki od idylli, odmitologizowany obraz elit wojskowych i politycznych II Rzeczypospolitej. Uwzględniając, że był on zaliczany do grona najbardziej wpływowych postaci swojej epoki, jako wnikliwy obserwator życia politycznego przedstawił dotąd nieznaną oblicze wojska, Policji Państwowej i obozu rządzącego II Rzeczypospolitej lat 1930–1938. Co ważne, gen. Kordian Józef Zamorski był nie tylko świadkiem, ale i czynnym, niejednokrotnie pierwszoplanowym aktorem opisywanych przez siebie wydarzeń, a jego wpływ na przebieg tychże był bezsprzeczny. Wartość relacji Zamorskiego podkreśla również fakt, iż autor nie zamierzał nigdy swoich pamiętników wydawać, pisał do „szuflady”, jest wobec tego szczerzy aż do bólu i dosadny w swoich osądach, dotyczących bardzo szerokiego spektrum życia społecznego i uwarunkowań politycznych.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Akta personalne Kordiana Zamorskiego, Notatka K. Zamorskiego, k. 193–193v; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 146.

⁹ Ibidem.

Bardzo dosadnie, wręcz „niepolitycznie” oceniał na przykład przekrój społeczny Zakopanego, pisząc pod datą 6 stycznia 1935 roku: „Zakopane. To przeklęte miejsce, polski Tel-Aviv. Aryjskich twarzy się nie widzi. Ma się wrażenie, że Polacy w Polsce wyginęli od taby. Kilku ostatnich Mohikanów chyłkiem przemyka pod regłami. Rasą tu panującą i tu nadającą ton są Żydzi i tylko Żydzi. Zakopane jest Żydowskie”¹⁰.

W *Dziennikach* nawet przez moment nie ukrywa swych sympatii, a zwłaszcza antypatii do poszczególnych wojskowych czy polityków okresu międzywojnia. Douglasa MacArthura porównał do mumii (s. 213), Adolfa Hitlera do antychrysta (s. 503). O generale Czesławie Młot-Fijałkowskim napisał, że jest „pyszałkiem i durniem” (s. 21).

Generał Zamorski nie najlepsze zdanie miał też o wyglądzie polskich żołnierzy, uznając go za: „dziadowski” (s. 22) i bojowym wyszkoleniu polskiej armii: „Oficerowie niezdyscyplinowani, zupełnie niebojowo zachowujący się. (...) Żadnego dowodzenia. Żadnego wyzyskania terenu. Cekaemy idą przed linią piechoty. Słowem absurdałne rzeczy” (s. 22), a przeciw: „Wojsko chore moralnie i bez dyscypliny żadnej wojny nie wygrało (...)” (s. 52) – ocenia. W innym miejscu konstatuje: „Jakże może, na miły Bóg, istnieć armia bez planu wojny, bez planu mobilizacji, bez organizacji, hierarchii i elementarnych przestrzeganych jako tako zasad subordynacji” (s. 125). Mimo tak negatywnych opinii zawartych w *Dziennikach* z głębokim żalem i smutkiem opuszczał w lutym 1935 roku Sztab Główny¹¹.

Prawdopodobnie z tego rozgoryczenia wzięła się bardzo surowa ocena sytuacji, jaką zastał w Policji Państwowej: „Boże! Co za atmosfera. Oficerowie zupełne chamy. Przeważnie domowe wykształcenie, jakieś wybiórki z armii albo ludzie, którzy w armii żadnej nigdy nie służyli. Ludzie bez żadnego kręgosłupa moralnego, serwiliści, podli i podstępni. Lepiej przedstawiają się podoficerowie, a najlepiej szeregowcy i to co młodszy to lepsi”¹².

¹⁰ K.J. Zamorski, op. cit., s. 307.

¹¹ Zob. też: E. Godziszewska, *Recenzje*, „Res Historica. Czasopismo Instytutu Historii UMCS” 2013, nr 35, s. 302–304.

¹² K.J. Zamorski, op. cit., s. 319.

Pomimo całego rozgoryczenia i niechęci, Zamorski podpisał protokół przejścia Komendy Głównej Policji Państwowej i chociaż – jak sam to mówił – nie bardzo orientował się w meandrach funkcjonowania tej instytucji, to uwzględniając, że był tytanem pracy, można było przewidywać, że dość szybko opanuje niezbędną wiedzę i umiejętności.

Po zapoznaniu się z zakresem obowiązków Komendanta Głównego Policji Państwowej Zamorski był nieco rozczarowany, albowiem priorytetowe zadania, a więc kwestia użycia sił policyjnych na terenie kraju, jak i praca Centralnej Służby Śledczej podporządkowane były ministrowi. Komendantowi Głównemu, który również podlegał ministrowi spraw wewnętrznych, przypisano sprawy z zakresu organizacji i administracji wewnętrznej policji w zakresie uzupełnienia, wyszkolenia, zaopatrzenia uzbrojenia, dyscypliny, kontroli służbowej i technicznego wykonywania obowiązków oraz przygotowania do obrony państwa.

Przepisy konstytuujące status policji były jednoznaczne i zapis art. 6 Ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej¹³ o treści: „Na czele policji w państwie stoi główny komendant policji, zależny od Ministra Spraw Wewnętrznych”, precyzyjnie wskazywał, kto policją kieruje.

Po objęciu stanowiska gen. Zamorski odbył rozmowy z naczelnikami poszczególnych wydziałów Komendy Głównej i komendantami wojewódzkimi. Pozwoliły mu one na wyrobienie chociażby wstępnej opinii o zakresie zadań, jak również roli organizacji bezpieczeństwa publicznego, którą miał kierować. Już po wstępnym zapoznaniu się z problematyką pracy policji, zauważył pewne stosowane w praktyce rozwiązania, powodujące dysfunkcje jej działania. Uznał, że nieprawidłowym jest obarczanie policji wykonywaniem zadań niezwiązanych bezpośrednio z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego. W jego ocenie zakres obowiązków policji sprecyzowany w ustawie i przepisach wykonawczych nie podlegał dyskusji, ale za sytuację nie do przyjęcia uznawał codzienną praktykę, gdzie poprzez nadinterpretację obowiązujących uregulowań obarczano policjantów różnymi dodatkowymi obowiązkami. Do czynności takich, niemających nic wspólnego z zapewnieniem porządku publicznego należało m.in.:

¹³ Dz. U. Nr 61, poz. 363.

doręczanie zawiadomień sądów pokoju, dostarczanie firmom handlowym pism z wezwaniem do rejestracji i zawiadomień o jej dokonaniu, sporządzanie spisów bydła i zwierząt pociągowych, zbieranie informacji o stanie majątkowym osób ubiegających się o zapomogi, gromadzenie informacji o bezdomnych, prowadzenie meldunków ludności i aktów stanu cywilnego osób wyznań niechrześcijańskich, ustalanie adresów osób leczonych w szpitalach samorządowych i ściąganie należności, asystowanie przy egzekucji podatków oraz przy wykonywaniu nakazów komorniczych, doręczanie wezwań płatniczych, utrzymywanie wart wewnętrznych przy kasach skarbowych, ściąganie należności za uszkodzone mienie kolejowe oraz za jazdę bez biletu, egzekwowanie należności za kredytowane paszporty zagraniczne i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne, prowadzenie rejestrów młynów wodnych i innych zakładów znajdujących się na terenie służbowym, prowadzenie spisów gruntów ornych, pobieranie opłat targowych, sprawdzanie żywności na straganach, pomoc w wyłapywaniu bezpańskich psów, kontrolowanie stanu technicznego młynów i tartaków, połączone z weryfikacją ilości przetarcia drewna w tartakach i przemiału zboża w młynach¹⁴.

Taka sytuacja była w ocenie Zamorskiego nie do przyjęcia, uważał bowiem, że zagrożenie przestępczością wymagało odważnych posunięć, by policjant nie był „ścierką”, a stał się rzeczywistym „przedstawicielem władzy”¹⁵.

Jednym z priorytetów ukierunkowanych na podniesienie poziomu pracy policji była poprawa dyscypliny, działania w tym zakresie tak opisywał inspektor Kozolubski:

Gen. Zamorski bardzo duży nacisk położył na walkę z łapownictwem, pijaństwem i nieuzasadnionym donosicielstwem. Każdy wykryty łapownik szedł pod sąd, zwiększono kontrolę nad życiem prywatnym policjantów, ograniczono małżeństwa, żeby policjant nie popadł z rodziną w nędzę, naciskano przełożonych, by czuwali nad funkcjami specjalnie dającymi okazje do brania łapówek. (...) Walka z donosicielstwem polegała na odszukaniu autorów doniesienia, czasem uwięzionym skutkiem. Jeżeli można było wywnioskować, że anonim jest robotą zbiorową,

¹⁴ R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 162.

¹⁵ Ibidem, s. 163.

gen. Zamorski kazał anonim czytać przez kilka dni na zbiórkach danej jednostki, co także doprowadzało do przyznania się lub ukazania winnego. Rozkazy, kary na ujawnionych denuncjatorów dochodzenia itp. potrafiły zahamować powódź anonimów tak, że w ostatnim czasie anonim był rzadkością¹⁶.

Na podkreślenie zasługuje tutaj fakt, że za przejaw rażącego łamania dyscypliny Zamorski uważał donosicielstwo i z całą stanowczością je zwalczał.

Innym ważkim problemem dostrzeganym przez Zamorskiego była bardzo krytyczna ocena predyspozycji strzeleckich policjantów, sam pisał o tym

Stan jaki zastałem objąwszy komendę Policji Państwowej był taki, że policjant bał się strzelać nawet do przestępcy mającego broń palną w ręku. Mnogość wystrzelonych naboju bez żadnego rezultatu dochodziła 100% (...). Nie przypuszczając, by ludzie którzy przeszli wojnę w szeregach wojska, względnie wysłużyli wojsko tak źle strzelali, zacząłem badać przyczyny i okazało się, że: 1) policjant wolał, by mu przestępca uciekł, zamiast mieć latami ciągnące się dochodzenie, względnie procesy cywilne, które pozbawiały go awansu, narażały na koszt, pozbawiały możliwości otrzymania odznaczenia; 2) mnogość paragrafów Rozporządzenia Prezydenta RP z 14 lutego 1928 r., których było 7, przepisów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, których było 25, instrukcji komendanta głównego, których było 15 powodowała, że policjant nim w myśli przebiegł te paragrafy drukowane drobnymi czcionkami na 9 stronach arkuszowego papieru, sam dawno był zabity, bowiem bandyci mają niczym nieskrepowane prawo pierwszego strzału¹⁷.

Patrząc z perspektywy wielu dziesięcioleci zauważyć warto, jak celne i ponadczasowe były to konstatacje.

Innymi mankamentami, które można także uznać (w pewnym zakresie) za wciąż aktualne, były piętnowane przez Zamorskiego braki w wykształceniu. Wskazywał, że przekładają się one na styl meldunków i raportów składanych przełożonym. Dotyczyło to jednostek

¹⁶ R. Litwiński, *Sprawozdanie szefa Sztabu Komendy Głównej Policji Państwowej inspektora Juliusza Kozolubskiego z listopada 1939 roku*, „Res Historica” 2007, t. 25, s. 132.

¹⁷ Idem, *Kordian...*, op. cit., s. 174.

policii każdego szczebla – począwszy od posterunków, na komendach wojewódzkich kończąc. Pisał wręcz, że funkcjonariusze, biorąc do ręki pióro i próbując napisać raport, przestają logicznie myśleć i piszą „jakimś okropnym żargonem”. Wśród wyrażen kaleczących język ojczysty wymieniał następujące: „oddał strzał”, „wzmiankowany”, „takowy”, „na odwrocie wymieniony”, „wyżej nazwany”, „nastąpił fakt”, „w sprawie przedmiotowej”, „drugostronne wykroczenia”, „zamiarować”. Komentując swoje uwagi pisał – „nikt z nas zapytany »co się stało?« nie odpowie »nastąpił fakt zagubienia wyżej wzmiankowanych pieniędzy«, tylko powie po prostu »zgubiłem pieniądze«”. Dlatego też zakazał stosowania zwrotów zaczerpniętych z różnych przepisów prawnych oraz zalecał ograniczanie się do prostych, zrozumiałych sformułowań¹⁸.

Przytoczone – niektóre – spostrzeżenia, jakie poczynił gen. Zamorski wskazują, że nie miał on zbyt pozytywnego obrazu polskiej policji, jednak swój przydział traktował jak kolejne zadanie do wykonania i zadanie to realizował z wielkim zapałem i skrupulatnością, co wynikało z jego osobistych predyspozycji. Dążąc do poprawy sytuacji, podjął wielokierunkowe działania, których celem było między innymi: 1) budować odpowiednie relacje międzyludzkie w korpusie i kontakty ze społeczeństwem; 2) umożliwić pozyskiwanie jak najlepszych kandydatów do służby; 3) umożliwić uzupełnianie wykształcenia ogólnego i zawodowego funkcjonariuszy; 4) podnosić sprawność wykonywanych zadań ustawowych; 5) zmierzać do zapewnienia odpowiedniego wyposażenia technicznego; 6) ograniczać udział policji w czynnościach niemających związku z utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego.

Z inicjatywy komendanta Zamorskiego ogłoszono ponadto zbiór zasad dla funkcjonariuszy, które uznano za drogowskaz postępowania w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Zasady zamieszczam poniżej, przede wszystkim ze względu na ich ponadczasowy charakter:

- konieczność kierowania się honorem i interesem ojczyzny,
- sprawiedliwe korzystanie z uprawnień służbowych,
- udzielanie pomocy obywatelom i jednakowe ich traktowanie,
- szanowanie przełożonych i podwładnych,
- pielęgnowanie wizerunku policjanta polskiego,

¹⁸ Zob. Ibidem, s. 189.

- unikanie życia ponad stan i przyjmowania podarunków,
- zachowanie tajemnicy służbowej,
- bezwzględne (ale nie okrutne) zwalczanie wrogów ojczyzny,
- stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych,
- karność, zdyscyplinowanie i posłuszeństwo wobec przełożonych i obowiązujących praw,
- sprawność w realizowaniu ustawowych zadań oraz odpowiedzialność,
- usłużność dla kolegów,
- odpowiednie zachowanie na służbie i poza nią oraz grzeczność dla osób postronnych,
- wraz z członkami rodziny sumiennie przestrzegać prawa¹⁹.

Uwzględniając to, że kształtowanie właściwych postaw jest złożonym, długotrwałym procesem, Zamorski włączył do jego realizacji wszystkich tych, którzy mogli wnieść coś pozytywnego. Sam podjął szereg inicjatyw organizacyjnych i szkoleniowych, mających na celu podniesienie poziomu wyszkolenia oraz wzrostu efektywności pracy policji. Utrzymywał szerokie kontakty z przedstawicielami policji innych państw, szczególnie łotewską, estońską, węgierską, włoską i francuską. Latem 1935 roku odwiedził Niemcy, gdzie miał okazję zapoznać się z pracą tamtejszej policji.

Po agresji hitlerowskiej próbował organizować akcję porządkową na szlakach komunikacyjnych. Internowany został w Rumunii, w Baile Herculane, skąd udało mu się zbiec do Palestyny. W 1940 roku służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich jako komendant Ośrodka Zapasowego.

Zwolniony – po zakończeniu wojny – z wojska, osiedlił się w Wielkiej Brytanii i podjął pracę konserwatora dzieł sztuki. 11 listopada 1966 Prezydent RP August Zaleski awansował go na generała dywizji. Zmarł w Londynie 19 grudnia 1983 roku w wieku 93 lat i tam został pochowany.

Odznaczony został m.in.: Orderem Virtuti Militari V klasy, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem

¹⁹ *Przykazania policjanta*, „Na Posterunku” 1938, nr 5, s. 4; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 180.

Komandorskim i Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma orderami zagranicznymi.

Bardzo trafnie generała Kordiana Józefa Zamorskiego ocenił jeden z jego adwersarzy politycznych, konstatując, że „to człowiek zasad, surowej prawości, wróg dokonanych niegodziwości, rozżarty na ludzi, którzy Brześciem, Berezą, pacyfikacjami i prywatnym łotrostwem splamili mundur legionowy²⁰”.

Jan Znajdek

Bibliografia

Godziszewska E., *Recenzje*, „Res Historica. Czasopismo Instytutu Historii UMCS” 2013, nr 35, s. 302–304.

Jesionek S., *Rozkaz pułkowy*, „Jednodniówka 55 Poznańskiego Pułku Piechoty”, 19 stycznia 1927 r.

Litwiński R., *Kordian Józef Zamorski „granatowy generał”*, Lublin 2018.

Litwiński R., *Kreowanie wizerunku polskich służb policyjnych jako próba budowania zbiorowej tożsamości*, [w:] *Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii*, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017.

Litwiński R., *Sprawozdanie szefa Sztabu Komendy Głównej Policji Państwowej inspektora Juliusza Kozolubskiego z listopada 1939 roku*, „Res Historica” 2007, t. 25.

Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej, Dz. U. Nr 61, poz. 363.

Zamorski K.J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.

²⁰ List M. Kukiela do S. Strakacza o sytuacji w obozie rządzącym po śmierci J. Piłsudskiego; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 221.

Kordian Józef Zamorski. Loyal soldier, dedicated to the case. Commander of Polish Civil Police

Keywords

police, general, soldier, policeman, commander, patriot

Summary

General of a brigade of Polish Armed Forces, commander of Polish Civil Police, the man of many talents and great diligence. Against his will, he became the “first policeman” of Polish Civil Police, however, thanks to his diligence, sense of duty and reliable way of executing tasks entrusted to him, he guided the police in a difficult historical period in a very well-balanced manner. His opinions, observations and principles are universal and, in the majority, still valid.

Kordian Józef Zamorski. Ein treuer Soldat, der sich der Sache verschrieben hatte. Kommandant der Polnischen Staatspolizei

Schlüsselwörter

Polizei, General, Soldat, Polizist, Kommandant, Patriot

Zusammenfassung

Brigadegeneral der Polnischen Armee, Hauptkommandant der Staatspolizei, ein Mann mit vielen Talenten und großem Fleiß. Gegen seinen Willen wurde er zum „ersten Polizisten“ der Polnischen Staatspolizei, aber dank seines Fleißes, seines Pflichtbewusstseins und seiner zuverlässigen Herangehensweise an die Erfüllung der aufgetragenen Aufgaben leitete er die Polizei rational in einer schwierigen historischen Zeit. Seine Meinungen, Beobachtungen und Prinzipien sind universell und können in den meisten Fällen als weiterhin aktuell angesehen werden.

Кордиан Юзеф Заморский. Верный солдат, преданный делу комендант польской Государственной полиции

Ключевые слова

Полиция, генерал, солдат, полицейский, комендант, патриот

Резюме

Бригадный генерал войска польского, главный комендант Государственной полиции, человек одарённый и трудолюбивый. Вопреки своей воле, он стал «первым полицейским» польской государственной полиции, но благодаря своему трудолюбию, чувству долга и солидному подходу к выполнению возложенных на него задач он рационально руководил работой полиции в непростой исторический период. Его мысли, замечания и принципы универсальны, и по большей части сохраняют свою актуальность.

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie
ORCID 0000-0002-2603-5565

Polskie Państwo Podziemne

Słowa kluczowe

Polskie Państwo Podziemne, prof. Jan Piekalkiewicz, Stefan Korboński, Armia Krajowa, Bataliony Chłopskie, powstanie warszawskie, gen. Stefan Rowecki „Grot”

Streszczenie

Konspiracyjny parlament, armia, rząd to istota pojęcia Polskie Państwo Podziemne (PPP). Nazwa ta pojawiła się dopiero 35 lat po zakończeniu II wojny światowej, cezurą był rok 1980. Na stałe zadomowiła się jednak pod koniec lat osiemdziesiątych. W publikacjach naukowych pisano o parlamencie tego państwa – Politycznym Komitecie Porozumiewawczym i Radzie Jedności Narodowej, jego konspiracyjnych armiach, rządzie cywilnym, którego funkcję pełniła Delegatura Rządu na Kraj. Polskie Państwo Podziemne to nieznanym w Europie walczącej z Niemcami fenomen niepodległościowej działalności. Było ono rozbudowane i niezwykle sprawnie funkcjonowało. Wspierane było finansowo przez rząd polski na emigracji w Angers i Londynie. Kraj i emigracja stanowiły jedność w działaniu. Celem była walka o niepodległą, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę. Polski Państwo Podziemne rozpoczęło działalność 27 września 1939 r., zakończyło 27 czerwca 1945 r.

Wstęp

Pojęcie Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) jest z prawnego punktu widzenia kategorią umowną. Dla Polaków stanowi wyraz wysokiego stopnia zorganizowania, funkcjonowania, dyspozycyjności i rozległego obszaru walki cywilnej i zbrojnej narodu polskiego w latach II wojny światowej. Walka ta toczyła się we wszystkich dziedzinach życia zarówno z okupantem niemieckim, jak i sowieckim. Konstrukcja i status Polskiego Państwa Podziemnego wynikały z potrzeby oporu wobec narzuconej totalnej wojny, wobec konieczności obrony świadomości narodowej i biologicznego istnienia Polaków.

W polskiej historiografii Polskie Państwo Podziemne pojawiło się dopiero w 1980 roku. Wtedy to pod takim tytułem Zbigniew Hirsz wydał w Białymstoku, w małym nakładzie publikację. Pracował wtedy w filii Uniwersytetu Warszawskiego¹. Na Zachodzie ukazała się publikacja Stefana Korbońskiego o PPP. Książka ta z trudem docierała do Polski². Natomiast artykuł prof. Jana Szczepańskiego o PPP stał się wydarzeniem naukowym. Oceniano go jako jedną z najważniejszych wypowiedzi na temat konspiracji 1939–1945³.

Do 1981 roku pojęcie „państwa podziemnego” było cenzurowane. Pozwolono natomiast mówić o „Polsce Podziemnej”, o „podziemiu”, co nie było równoznaczne z Polskim Państwem Podziemnym.

Jeszcze przed transformacją ustrojową, a nawet wcześniej, już od 1988 roku badania historyków nad dziejami PPP uwolnione zostały od cenzury prewencyjnej, która znikła z przestrzeni społecznej. Każdy mógł pisać i wydawać własne książki, zarówno w wydawnictwach państwowych, jak i komercyjnych lub metodą małej poligrafii. Pojawiły się nowe definicje Polskiego Państwa Podziemnego.

W 1990 roku prof. Tadeusz Strzembosz podjął próbę odpowiedzi na pytanie, czy nazwa Polskie Państwo Podziemne jest zasadna i czy

¹ Z.J. Hirsz, *Polskie Państwo Podziemne*, Białystok 1980.

² S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975.

³ J. Szczepański, *Niektóre aspekty funkcjonowania państwa podziemnego*, „Dzieje Najnowsze” 1982, z. 1–4.

to, co zostało stworzone w okupowanej Polsce, rzeczywiście zasługuje na to miano⁴.

W 1994 roku prof. S. Salmonowicz rozpatrywał zagadnienie syntetycznej definicji Polskiego Państwa Podziemnego, opisując je jako „zespół struktur prawnopaństwowych, organizacyjnych i obywatelskich, które miały zapewnić konstytucyjną ciągłość działalności państwa polskiego na jego własnym terytorium”⁵. Później rozszerzył definicję PPP. Pisał, iż

Polskie Państwo Podziemne miało od początku nie jednego, lecz dwóch wrogów – dwóch okupantów terytorium narodowego: hitlerowski Niemcy i stalinowski Związek Sowiecki. Niektórzy badacze traktowali termin Polskie Państwo Podziemne w kategoriach politycznych, a nie ustrojowo-prawnych. Był to oczywisty błąd, bowiem jego struktury opierały się na przepisach prawa II RP oraz na przepisach wydanych przez legalne władze RP przebywające poza krajem⁶.

Możemy przyjąć za G. Górskim, że termin PPP przyjął się ostatecznie w nauce jako kategoria prawno-ustrojowa o specyficznym charakterze, wynikającym z faktu, iż struktury tego państwa powstały i działały w konspiracji⁷.

Niewątpliwie przełomem w badaniach nad dziejami Polskiego Państwa Podziemnego stała się publikacja Waldemara Grabowskiego wydana 15 lat po transformacji ustrojowej. Autor przedstawił w niej struktury organizacji Delegatury Rządu RP na Kraj na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych, od centrali do powiatów. Autorowi udało się ustalić wiele nazwisk pracowników tajnej administracji cywilnej i ich stan liczebny. W Biurze Delegata Rządu na Kraj i biurach poszczególnych Okręgowych Delegatur Rządu pracowało 2 tys. osób. Na szczeblu powiatowym było około

⁴ T. Strzembosz, *Refleksje o Polsce i podziemiu 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 43.

⁵ S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994, s. 18–19.

⁶ Idem, *Kilka minionych wieków. Szkice i studia z historii ustroju Polski*, Kraków 2009, s. 107.

⁷ G. Górski, *Ustrój Polskiego Państwa Podziemnego 1939–1945*, Toruń 1998, s. 18–20.

20 400 pracowników. Oznacza to, że tajna administracja cywilna liczyła 22 500 pracowników⁸.

Okupacja ziem polskich trwała 2 078 dni. Przeciętnie ginęło na dobę 2 900 obywateli polskich. Dotyczyło to ziem włączonych do Rzeszy, Generalnego Gubernatorstwa, a także zajętych w czerwcu 1941 roku wschodnich terenów Polski.

Wojna totalna nie była nowością, ale rozmiary tej ostatniej stanowiły całkowite zaskoczenie dla współczesnej cywilizacji. Wszystkie dziedziny życia w okupowanym kraju zostały podporządkowane zabiorczym planom III Rzeszy. Dotyczyło to gospodarki i siły roboczej. Bezprzykładnej w naszych dziejach eksploatacji towarzyszyło zjawisko – niebezpiecznej z punktu widzenia biologicznego – stale narastającej eksterminacji ludności polskiej.

Klęska wrześniowa pogрузyła naród polski w rozpacz i zwątpieniu. Rozpoczął się najtragiczniejszy i najtrudniejszy okres dla Polaków – walka o przetrwanie już nie tylko narodowe, kulturalne, ale i biologiczne. Toczyła się ona niemal od pierwszych dni okupacji. Początkowo nieskoordynowana, żywiołowa, przynosiła wiele niepotrzebnych ofiar.

Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego

Za początek działalności Polskiego Państwa Podziemnego przyjmuje się 27 września 1939 roku – dzień powstania Służby Zwycięstwu Polski. W 1940 roku na ziemiach polskich istniało już ok. 200 organizacji konspiracyjnych.

Działalność niepodległościową podjęły główne partie opozycji antysanacyjnej: Polska Partia Socjalistyczna – Wolność – Równość – Niepodległość (kryptonim „Koło”), Stronnictwo Ludowe „Roch”, („Trójkąt”), Stronnictwo Narodowe („Kwadrat”), Stronnictwo Pracy („Romb”), Stronnictwo Demokratyczne („Prostokąt”). Najliczniej rozbudowane struktury stworzyło SL „Roch”. W 10 okręgach, w 166 powiatach, 1 tys. gmin i 8 tys. gromad walczyło 60 tys. działaczy. Były to skadrowane zarządy trzy- i pięcioosobowe. Struktury innych partii

⁸ W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 536–537.

politycznych nie zostały rozwinięte tak jak ludowców i ograniczały się głównie do miast.

Polskim Państwem Podziemnym nazywamy te struktury konspiracyjne działające na terenach okupowanego kraju, które zostały powołane lub zatwierdzone przez rząd RP na emigracji (we Francji, potem w Londynie w Wielkiej Brytanii). Należały do nich: Związek Walki Zbrojnej/Armia Krajowa, Delegatura Rządu RP na Kraj oraz Polityczny Komitet Porozumiewawczy/Rada Jedności Narodowej, a tym samym wchodzące w ich skład konspiracyjne partie polityczne: PPS, SL, SN i SP.

Konspiracyjnym parlamentem Polskiego Państwa Podziemnego – reprezentacją partii politycznych był Polityczny Komitet Porozumiewawczy, który powstał 26 lutego 1940 roku, latem 1943 roku przekształcony został w Krajową Reprezentację Polityczną, a na początku 1944 w Radę Jedności Narodowej. Ta ostatnia działała do lipca 1945 roku.

Administracją podziemną Polskiego Państwa Podziemnego była Delegatura Rządu RP na Kraj, z własną policją i sądownictwem, która koordynowała całe polskie podziemie cywilne. Na czele administracji podziemnej stał Delegat Rządu. Charakter i miejsce urzędu Delegata Rządu RP na Kraj w systemie ustrojowym stanowił kluczowy element fenomenu Polskiego Państwa Podziemnego.

Urząd jedyne go na cały kraj Delegata Rządu miał ogromne znaczenie i, formalnie rzecz biorąc, symbolizował prymat władzy cywilnej nad wojskową w strukturach państwa podziemnego: „Urząd Delegata Rządu na Kraj był oryginalnym i bezprecedensowym rozwiązaniem ustrojowym, umożliwiającym naczelnym organom Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie sprawowanie, choćby w symbolicznym wymiarze, zwierzchnictwa nad okupowanym państwem polskim. Oryginalność tego rozwiązania wynikała z takiego usytuowania urzędu Delegata w całym systemie naczelnich organów, że nie naruszało ono obowiązujących przepisów konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., która nie przewidywała ewentualności okupacji całego terytorium państwa, a zatem i sposobu wykonywania władzy w takiej sytuacji”. Delegat Rządu na Kraj był najwyższym rangą przedstawicielem legalnych władz RP na terytorium okupowanego kraju; kierował całością działań podziemnych i stał na czele ośrodka koncepcyjno-administracyjnego, który nie tylko konkretyzował kierunki i formy oporu społecznego

wobec okupanta, lecz także przygotowywał objęcie władzy w kraju przez administrację podziemną w momencie wyzwania kraju spod obcych okupacji „oraz przygotowywał zakres i treść koniecznych reform prawnych i społecznych w okresie po wyzwoleniu”⁹.

Delegatami Rządu RP na Kraj byli kolejno: Cyryl Ratajski (od 3 grudnia 1940 r. do 5 sierpnia 1942 r.; oficjalnie nie otrzymał nominacji); Jan Piekalkiewicz (od 5 sierpnia 1942 r. do 19 lutego 1943 r.); Stanisław Jan Jankowski (od 19 lutego 1943 r., formalnie od 21 kwietnia 1943 r. do 27 marca 1945 r.) i p.o. Delegata Stefan Korboński (od kwietnia do końca czerwca 1945 r.). Wnieśli oni ogromny wkład w budowę struktur i kierowanie PPP w latach 1940–1945. Delegatem, który głównie przyczynił się do tworzenia i rozbudowy struktur Polskiego Państwa Podziemnego, był prof. Jan Piekalkiewicz. W styczniu 1943 roku minęło 1116 dni niemieckiego koszmaru i brutalnego terroru. Polskie Państwo Podziemne, kierowane przez delegata rządu prof. Jana Piekalkiewicza, zbudowało swoje struktury administracyjne, zbrojne i polityczne, osiągnęło wysoki stopień organizacyjny i sprawności bojowej.

Podstawowym mankamentem polskiej konspiracji było duże zróżnicowanie ideologiczne i społeczno-polityczne, co rzutowało na strategię walki z okupantem oraz kształt społeczno-polityczny i ustrojowy przyszłej Polski. Poza strukturami Polskiego Państwa Podziemnego pozostawali komuniści i rozłamowcy ze Stronnictwa Narodowego, którzy utworzyli Narodowe Siły Zbrojne. Stąd przed koalicyjnym rządem polskim na uchodźstwie, kierowanym przez gen. Władysława Sikorskiego stało bardzo poważne wyzwanie konsolidacji podziemia. Znalazło ono wyraz w depeszy premiera do prof. Jana Piekalkiewicza z 3 lutego 1943 roku, który apelował o jedność Polskiego Państwa Podziemnego. W dokumencie tym premier pisał m.in.:

Musimy dążyć do harmonijnej współpracy zbudowanej na solidarności i zaufaniu, a nie rozbijaniu społeczeństwa. Przed narodem polskim stoją olbrzymie możliwości. Grożą mu jednak wielkie niebezpieczeństwa, nawet w wypadku niewątpliwiej zresztą wygranej. Musi przyjąć on platformę demokracji rzetelnej, prawdziwej

⁹ J. Pańnik, *Status prawny Delegata Rządu na Kraj. 1940–1945*, Warszawa 1991, s. 7.

jedności oraz legalizmu, a nie interesów poszczególnych koterii i grup nieodpowiedzialnych. (...) Rząd w Londynie oraz jego władza zastępcza w kraju zbudowane są na zasadzie jedności narodowej. Pracują one i pracować będą w imię nadrzędności polskiej racji stanu i ogólnonarodowych interesów. Zrozumieć to muszą wszyscy Polacy, jeżeli mają odpowiedzieć wymaganiom, jakie stawia przed nimi przełomowa chwila historyczna¹⁰.

Na przełomie 1942 i 1943 roku toczyły się dramatyczne zmagania Batalionów Chłopskich i ludności chłopskiej z niemieckimi wysiedleniami ludności wiejskiej na Zamojszczyźnie. Bitwy pod Wojdą 30 grudnia 1942 roku i pod Zaborecznem 1 lutego 1943 roku sprawiły, iż powszechny opór ludowców i chłopów przeistoczył się w powstanie zamojskie. Dynamika oporu i jego powszechność sprawiły, że Niemcy 12 lutego 1943 roku przerwali akcją wysiedleńczą. W czasie walk w obronie ludności na Zamojszczyźnie trwała ożywiona korespondencja między Warszawą i Londynem dotycząca oceny wydarzeń zamojskich. Dowództwo AK obawiało się, że powstanie zamojskie stanie się początkiem wybuchu przedwczesnego powstania powszechnego. Przekazując rządowi swoje stanowisko, chciało uzyskać jego poparcie. Efektem tych zabiegów było przemówienie radiowe Mikołajczyka z 8 stycznia 1943 roku, w którym nawoływał: „Nie dajcie się sprowokować. Nie dajcie sobie przez Niemców narzucić taktyki. Nie dajcie im wywołać zrywu narodowego, by utopić go w morzu krwi”¹¹. Następnie Delegatura i Komenda Główna AK otrzymały zalecenie, aby powstrzymać kontrakcję. Prawdopodobnie po wspomnianym wystąpieniu Mikołajczyka ludowcy przesłali własną ocenę sytuacji na Zamojszczyźnie, gdyż już 12 stycznia 1943 roku premier żądał od AK dodatkowych wyjaśnień. Niezależnie od opinii rządu i krajowych ośrodków kierowniczych na temat tych wydarzeń, Bataliony Chłopskie nadal traktowały otwartą walkę partyzancką jako najlepszą formę samoobrony ludności polskiej. Jednak pod wpływem krytyki AK i zaleceń rządu Komenda Główna BCh postanowiła ograniczyć zasięg walk. Decyzje o tyle były słuszne, iż należało jak najszybciej zająć się ludnością wysiedloną.

¹⁰ AAN Oddz. VI 202/I., t. 3. Depesza nr 19; E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943–lipiec 1944*, Warszawa 1986, s. 44–45.

¹¹ „Przez Walkę do Zwycięstwa” 1943, nr 2/71–3/72.

Powstanie zamojskie w tradycji walk BCh z okupantem niemieckim to nie tylko chlubna karta oręża polskiego, to nade wszystko przejaw najwyższego patriotyzmu, poświęcenia i bohaterstwa żołnierzy BCh. Oni jako pierwsi w latach okupacji podjęli walkę w obronie ojczyściej ziemi i jej mieszkańców.

Rozmowy z Polską Partią Robotniczą

Prof. Jan Piekalkiewicz jako Delegat zgodził się na rozmowy z Polską Partią Robotniczą¹². Trzy lutowe dni 1943 roku – 18, 22, 25 – w okupowanym kraju obrosły legendą pielęgnowaną przez historyków i działaczy. Publikacje, które ukazały się w Polsce przed 1989 roku, a szczególnie literatura partyjna kładła szczególny nacisk na znaczenie tych rozmów dla Polski Podziemnej. Przedstawiano je jako gest dobrej woli ze strony PPR w dążeniu do zjednoczenia całego społeczeństwa w walce z hitlerowskim okupantem. Fiaskiem tych rozmów obciążono Delegaturę Rządu i Komendę Główną AK – uważano, że wyciągnięta przez PPR dłoń do współpracy została odrzucona w imię wąskich interesów politycznych.

Piekalkiewicz nie miał uprzedzeń do idei rozmów, ale ze względów konspiracyjnych nie zamierzał w nich uczestniczyć. Wydelegował jednak na rozmowy najbardziej zaufanego człowieka – dyrektora Departamentu Prezydiального Stefana Pawłowskiego „Grabowieckiego”¹³.

Do rozmów z PPR Jan Piekalkiewicz podszedł w sposób profesjonalny, metodyczny. Poinformował o nich Polityczny Komitet Porozumiewawczy i uzyskał oficjalną zgodę. Następnie skłonił komendanta AK do wysłania swojego przedstawiciela. Gen. Stefan Rowecki „Grot” w tej sytuacji nie mógł odmówić. Niewątpliwie bardziej wszechstronnie do rozmów przygotował się przedstawiciel AK. Komenda Główna AK posiadała najbardziej rozbudowany aparat informacyjno-wywiadowczy. 18 lutego 1943 roku w mieszkaniu inż. Tadeusza Urbańskiego (szwagra dr. Fiderkiewicza), przy ul. Zielnej 15 m. 26, odbyło się spotkanie przedstawicieli Polski Podziemnej z PPR.

¹² S. Pawłowski, *Sprawa Delegatury Rządu*, „Polityka” 1958, 29 marca, nr 13, Relacja S. Pawłowskiego z 1983 r.

¹³ Relacja S. Pawłowskiego z 1989 r.

Ze strony Delegatury uczestniczył w rozmowach Stefan Pawłowski „Grabowiecki”, ze strony AK Eugeniusz Czarnowski „Piotr Kostrzewa” – kierownik referatu wewnętrzno-politycznego w Wydziale Informacji BIP Komendy Głównej, ze strony PPR uczestniczyli: Władysław Gomułka „Wiesław” – członek trójki kierowniczej PPR i Jan Strzeszewski „Wiktor”, dowódca Spec-Grupy Sztabu Głównego Gwardii Ludowej. Rozmowy odbyły się w przyjaznej atmosferze. Organizator spotkania – PPR – zorganizował poczęstunek, składający się, jak relacjonował po latach Stefan Pawłowski, z „białych bułek z masłem i szynką i bardzo dobrej herbaty”, co zrobiło na nim i Czarnowskim duże wrażenie¹⁴.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze i miały pozytywny przebieg. Można było wyczuć, że komuniści chcą wyrzucić dobre wrażenie na przedstawicielach Polski Podziemnej.

Przedstawione przez PPR propozycje były następnie analizowane w zespołach Delegatury i KG AK. Stefan Pawłowski składał prof. Janowi Piekalkiewiczowi osobiście sprawozdania z tych rozmów do chwili aresztowania Delegata 19 lutego. Rozmowy toczyły się jeszcze 22 i 25 lutego i zostały zakończone.

O tym, że aresztowanie Delegata Rządu na Kraj już w pierwszym dniu rozmów z PPR nie było bez znaczenia dla ich przebiegu, świadczyć może wspomniana relacja S. Pawłowskiego, który przed rozpoczęciem rozmów spotkał się z J. Piekalkiewiczem i ten „zwrócił uwagę, że istnieją małe szanse, aby porozumienie na odcinku wojskowym mogło nastąpić, natomiast widzi możliwość nawiązania współpracy na odcinku politycznym. Współpraca taka, zdaniem Delegata, jest możliwa i pożądana dla scementowania społeczeństwa w walce z okupantem i pracy na przyszłość. – Prosił, aby po każdej rozmowie informować go na bieżąco. Niestety w pierwszym dniu rozmów został aresztowany”.

11 marca 1943 roku Stefan Pawłowski „Grabowiecki” i Eugeniusz Czarnowski „Piotr Kostrzewa” złożyli sprawozdanie z pierwszych rozmów z PPR pt. *Ogólne sprawozdanie, z rozmów z PPR* (Aneks).

Dla Stefana Pawłowskiego, współpracownika i powiernika Piekalkiewicza, zniknięcie Delegata to najtrudniejsza chwila w jego życiu, rodziło najgorsze przypuszczenia. Później przyszła ta spodziewana, ale

¹⁴ Ibidem; S. Pawłowski, *Sprawa Delegatury Rządu...*, op. cit.

jakże tragiczna wiadomość, że profesor jest w szponach gestapo. Z tą świadomością uczestniczył Stefan Pawłowski w następnych spotkaniach z PPR, starając się realizować życzenie prof. Jana Piekalkiewicza, aby doprowadzić je do pozytywnego zbliżenia. S. Pawłowski był przekonany, że nieobecność Piekalkiewicza wpłynęła na fiasko rozmów¹⁵.

Tragedie Polskiego Państwa Podziemnego

Czerwiec 1943 roku był miesiącem tragicznym dla Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu Polskiego na emigracji. 19 czerwca 1943 roku w katowni gestapo w al. Szucha w Warszawie zamordowany został prof. Jan Piekalkiewicz – Delegat Rządu na Kraj, wybitny działacz ruchu ludowego, twórca Polskiego Państwa Podziemnego, demokrat o szerokich horyzontach społecznych i politycznych. W kilka dni później Niemcy zadali następny cios Polakom. 30 czerwca 1943 roku gestapo aresztowało gen. Stefana Roweckiego „Grotę” – komendanta głównego Armii Krajowej, wielkiego patriotę, wybitnego żołnierza, niekwestionowany autorytet wojskowy Polskiego Państwa Podziemnego. Nim społeczeństwo w kraju ochłonęło po odniesionych ciosach, 5 lipca przyszła straszna wiadomość o śmierci premiera i Naczelnego Wodza – gen. Władysława Sikorskiego.

To, co stało się w Gibraltarze 4 lipca 1943 roku, zaciążyło na miejscu i roli Rządu Polskiego na emigracji. Śmierć gen. Władysława Sikorskiego była ciosem dla polskiej demokracji, osłabiła miejsce Polski w koalicji antyhitlerowskiej, miała też dalekosiężne konsekwencje na przyszłość¹⁶.

Pogrzeb gen. Władysława Sikorskiego w Londynie był wielką manifestacją szacunku i miłości do generała ze strony zamieszkałych tu Polaków i Anglików, którzy masowo wzięli udział w pogrzebie. „W dniu pogrzebu – pisał Władysław Zaręba – po drodze, którą wieziono zmarłego, stanęły fabryki. Ludność angielska po obu stronach drogi, którą przewożono zwłoki generała Sikorskiego, ustawiła się masowo, żegnając gen Sikorskiego”¹⁷.

¹⁵ Relacja S. Pawłowskiego z 1982 r.

¹⁶ Szerzej: D. Irving, *Wypadek. Śmierć generała Sikorskiego*, Gdańsk 2000.

¹⁷ W. Zaręba, *Moje wspomnienia*, przedmowa J. Gmitruk, wstęp i opracowanie F. Gryciuk, Warszawa 2012, s. 260.

Stanisław Mikołajczyk jako wicepremier rządu polskiego w Londynie miał pełną świadomość wagi tragedii gibraltarskiej i czekających go wyzwania politycznych. Odszedł bowiem wybitny wojskowy, mąż stanu i polityk, z którym Polskie Państwo Podziemne i alianci wiąźali wielkie nadzieje.

W kraju losy polskich delegatów były tragiczne. Tylko Stefan Korboński przeżył okupację. Cyryl Ratajski – zmarł, Jan Piekalkiewicz – został okrutnie zamordowany, Stanisław Jan Jankowski – porwany przez Rosjan i osądzony w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w 1945 roku, nigdy nie wrócił do kraju.

W Delegaturze Rządu RP na Kraj na szczeblu centralnym w Warszawie i wojewódzkim pracowało blisko 2 tys. osób. Poza centralą w wielu rejonach kraju (na terenie GG, ziem włączonych do III Rzeszy oraz ziem włączonych do ZSRR) działały delegatury terenowe – okręgowe i powiatowe, rozbudowywane aż do poziomu gminy, w których pracowało, o czym była już mowa, 20 400 osób¹⁸.

Biuro Delegata Rządu RP na Kraj składało się z szeregu komórek organizacyjnych. Były to: Prezydium (Sekcja Prezydiałna, Sekcja Finansowo-Budżetowa, Sekcja Kontroli, Dział/Departament Likwidacji Skutków Wojny); prowadzące „działalność bieżącą” – Departament Spraw Wewnętrznych, Departament Informacji i Dokumentacji, Departament Oświaty i Kultury, Departament Pracy i Opieki Społecznej, Kierownictwo Walki Cywilnej/Kierownictwo Oporu Społecznego; komórki pionu gospodarczego – Departament Rolnictwa, Departament Skarbu, Departament Przemysłu i Handlu, Departament Poczty i Telegrafów, Departament Komunikacji, Departament Robót Publicznych i Odbudowy, Komitet Ekonomiczny, Krajowa Rada Odbudowy. Pozostałe komórki szczebla centralnego Delegatury Rządu to: Departament Sprawiedliwości (i legislacji), Sekcja (Departament) Spraw Zagranicznych, Biuro Narodowościowe, Komitet Koordynacji Ustawodawczej, Centralna Komisja Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce, Komitet Administracyjny, Komitet Polityczny, komórka pomocy dla jeńców angielskich oraz Departament Obrony Narodowej¹⁹.

¹⁸ K. Przybysz, *W konspiracji. Polski ruch ludowy 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 106–128.

¹⁹ W. Grabowski, op. cit., s. 166–252.

Struktury Polskiego Państwa Podziemnego, oprócz prowadzenia walki zbrojnej z okupantem, opracowywały plany i przygotowywały kadry do objęcia jawnej działalności w okresie planowanego powstania powszechnego, a także na okres powojenny – co było ewenementem wśród krajów okupowanej Europy.

Filarem administracji podziemnej było SL „Roch”. Spośród czterech delegatów Rządu RP na Kraj dwóch (Piekałkiewicz i Korboński) to ludowcy, na 181 delegatów powiatowych w okupowanej Polsce ludowcy obsadzili 100, a także 7 delegatur wojewódzkich i kilka departamentów w centrali²⁰.

W ramach administracji cywilnej działał Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (PKB) i Straż Samorządowa, których organizatorem i pierwszym komendantem był Marian Koziulewski, a od grudnia 1943 roku jego funkcję przejął ludowiec – dr Stanisław Tabisz. W lipcu 1944 roku stan liczbowy PKB i straży samorządowej wynosił 47 tys. policjantów Polskiego Państwa Podziemnego, w tym 7 tys. w PKB i 40 tys. w Straży Samorządowej, większość stanowili żołnierze Batalionów Chłopskich²¹. Po upadku powstania warszawskiego Inspektorat Główny PKB i Straży Samorządowej, został rozwiązany, a wszyscy członkowie zwolnieni z przysięgi.

Po wyzwoleniu Polski posterunki PKB ujawniły się i rozpoczęły służbę jako posterunki policji. Część jej dowódców podporządkowała się Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Nie wszyscy jednak chcieli uznać nową władzę. Tych represjonowano, więziono lub wywieziono do Związku Radzieckiego. Losy wywiezionych były tragiczne: większość już nigdy nie powróciła do kraju. Tych, którzy wstąpili w szeregi MO i UB, do 1949 roku usunięto ze służby, aresztowano i uwięziono. Wielu zostało aresztowanych przez NKWD i wywiezionych na Syberię.

Wyjątkiem był dowódca Zgrupowania Partyzanckiego BCh podpułkownik Władysław Gołąbek „Boryna” – komendant Szkoły Oficerów Liniowych Milicji Obywatelskiej. Był członkiem Stronnictwa

²⁰ J. Gmitruk, *Jan Piekałkiewicz, Bohater zapomniany*, Warszawa 2009, s. 38.

²¹ *Komendanci główni polskiej policji*, pod red. P. Majera, Szczytno 2000, s. 85; *Sprawozdanie b. komendanta głównego PKB Stanisława Tabisza „Piotrowskiego”*, [w:] *Dokumenty i materiały archiwum Polskiego Podziemia 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 96–99.

Ludowego. Trzykrotnie próbowano odwołać go z funkcji komendanta. Władysławem Gołąbkim zaopiekował się w 1949 roku i uwolnił go z opresji komendant główny milicji Franciszek Józwiak, który, obejmując funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli, zaproponował swojemu podwładnemu pracę w NIK na stanowisku naczelnika, a później dyrektora departamentu²².

Walkę cywilną Polskiego Państwa Podziemnego koordynowało Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC) powstałe w marcu 1941 roku. W połowie 1943 roku KWC weszło w skład Kierownictwa Walki Podziemnej, wspólnego organu Delegatury i Komendy Głównej Armii Krajowej. Kierownikiem KWC był Stefan Korboński.

Armie Polskiego Państwa Podziemnego

Siłami zbrojnymi Polskiego Państwa Podziemnego była Armia Krajowa i armie partii politycznych: Bataliony Chłopskie, Gwardia Ludowa WRN, Narodowa Organizacja Wojskowa. W Polsce konspiracja powstała najwcześniej wśród okupowanych państw w Europie. Organizacje zbrojne były liczne, lecz zatamizowane. Od jesieni 1939 roku Związek Walki Zbrojnej, a od lutego 1942 roku Armia Krajowa prowadziła akcję scaleniową, wcielając większość organizacji zbrojnych, a także częściowo Bataliony Chłopskie, GL WRN, NOW oraz Narodowe Siły Zbrojne.

Armia Krajowa działała w całym okupowanym kraju w ramach komend 6 obszarów. Całą działalnością kierowała Komenda Główna i sztab, w skład którego wchodziło 6 oddziałów. W KG AK na etatach było 2 tys. oficerów. Komendantami AK byli kolejno: gen. Stefan Rowecki „Grot”, gen. Tadeusz Komorowski „Bór” i gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”. Pod koniec wojny w AK zaprzysiężonych było 350 tys. żołnierzy.

Głównym celem AK było prowadzenie walki bieżącej z okupantem oraz przygotowanie antyniemieckiego powstania powszechnego. Podstawowe formy działalności to wywiad, kontrwywiad, dywersja, zamachy na funkcjonariuszy okupanta, odbijanie więźniów politycznych, działalność propagandowa oraz walka partyzancka.

²² J. Gmitruk, *General brygady Adam Władysław Gołąbek „Stefan”, „Boryna” (1920–1994)*, [w:] *100-lecie Polskiej Policji. Historia i współczesność*, referaty pod red. J. Gmitruka, Z. Judyckiego. T. Skoczka, Warszawa 2019, s. 82.

Oddziały AK podjęły akcję „Burza”, której celem było zbrojne powstanie i przejęcie władzy w Polsce, 1 sierpnia 1944 roku rozpoczęły powstanie warszawskie. Do „Burzy” sformowano duże jednostki zgodnie z planem Odtworzenia Sił Zbrojnych. Ogółem AK wystawiła 14 partyzanckich dywizji piechoty, 3 zgrupowania batalionów, 2 brygady kawalerii oraz kilka samodzielnych pułków, łącznie 150 tys. żołnierzy. Straty ogólne AK wynosiły 111 419 żołnierzy²³.

Walczące w powstaniu warszawskim oddziały AK liczyły 50 tys. żołnierzy (w tym 5 tys. innych formacji – Armii Ludowej, NSZ, BCh). W walce poległo 18 tys. powstańców, 25 tys. zostało rannych. Zginęło 180 tys. ludności cywilnej. Straty niemieckie wyniosły 17 tys. zabitych i 9 tys. rannych. Po upadku powstania Niemcy wysiedlili 650 tys. ludności cywilnej, miasto systematycznie niszczyli, palili, a następnie wysadzili w powietrze²⁴.

Kapitulacja wojsk powstańczych w Warszawie po 63 dniach walki była ciosem zadany władzom centralnym Polskiego Państwa Podziemnego. Stracono miasto, dorobek pokoleń Polaków i struktury Delegatury. Chociaż po powstaniu Delegat Stanisław Jankowski „Sobol”, Rada Jedności Narodowej i nowy dowódca Armii Krajowej Leopold Okulicki „Niedźwiadek” kontynuowali swoją działalność, to ofensywa sowiecka w styczniu 1945 roku przyniosła wyzwolenie ziem polskich na Zachodzie. Skomplikowało to zagadnienie działalności ruchu oporu na wyzwolonym terenie. Generalnie alianci najczęściej dawali tydzień na rozbrojenie się struktur podziemia.

Drugą pod względem liczebności organizacją zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego były Bataliony Chłopskie, powstałe w połowie 1940 roku. Działały w 10 okręgach, 160 powiatach, 2 tys. gmin i ponad 10 tys. gromad. Pod koniec wojny walczyło w BCh 157 tys. żołnierzy i 8 tys. sanitariuszek Zielonego Krzyża. Dowodziła Komenda Główna BCh na czele z gen. Franciszkiem Kamińskim „Zenonem Trawińskim”. Siłą zbrojną BCh było 400 oddziałów specjalnych i 70 oddziałów partyzanckich, w których walczyło ok. 20 tys. dobrze uzbrojonych

²³ A. Chmielarz, G. Jasiński, *Armia Krajowa 1939–1945*, Warszawa 2011, s. 94, 133.

²⁴ Szerzej: J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys położenia politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk 2004.

partyzantów. Największe były zgrupowania partyzanckie „Rysia” – w obwodzie hrubieszowskim i „Ośki” – w obwodzie iłżeckim.

Głównym kierunkiem walki wyzwolenczej prowadzonej przez BCh było skuteczne przeciwdziałanie eksterminacji biologicznej i eksploatacji gospodarczej wsi. Były to istotne działania. W latach II wojny światowej wiele wsi polskich stało się „partyzanckimi twierdzami”. Bardzo często płaciły wysokie rachunki za działalność i współpracę z podziemiem. Masowe aresztowania i pacyfikacje były prawie codziennością w okupacyjnym pejzażu.

Synowie wsi polskiej – żołnierze BCh wykonali w czasie okupacji ok. 6 tys. akcji bojowych, w tym stoczyli 930 bitew i potyczek.

Do pierwszych na ziemiach polskich należały bitwa pod Wojdą (30 grudnia 1942 r.), Zaborecznem (1 lutego 1943 r.). W walce poległo 10 tys. żołnierzy BCh, członków SL „Roch” i członkiń Ludowego Związku Kobiet.

W ramach scalenia – w latach 1943–1944 – do Armii Krajowej Stronictwo Ludowe „Roch” przekazało ok. 60 tys. żołnierzy BCh²⁵.

Ruch narodowy wcześniej rozpoczął działalność konspiracyjną. Narodowa Organizacja Wojskowa utworzona została 13 października 1939 roku. Władze konspiracyjnego Stronictwa Narodowego główny nacisk kładły na działalność organizacyjną i propagandową. Celem NOW była walka o wolność oraz realizację programu politycznego Stronictwa Narodowego. W połowie 1942 roku NOW liczyła około 106 tys. żołnierzy zorganizowanych w okręgach, podokręgach i obwodach. Utworzono 20 oddziałów partyzanckich. Organizacja wojskowa wspierana były przez Narodową Organizację Wojskową Kobiet. Komendantem Głównym był płk Józef Rokicki „Michał”. W połowie 1942 roku NOW scalała się z AK (ok. 70 tys. osób). Część przeciwników scalenia, pod dowództwem płk. Ignacego Oziewicza, utworzyła opozycyjną Armię Narodową.

W wyniku akcji scaleniowej Organizacji Wojskowych Związku Jaszczurczego i opozycjonistów z NOW doszło do powstania 20 września 1942 roku Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Działały one w 17 okręgach, w kwietniu 1944 roku liczyły 90 tys. żołnierzy. Oddziały

²⁵ J. Gmitruk, *Bataliony Chłopskie i konspiracyjne organizacje ruchu ludowego*, Warszawa 2015, s. 15–22.

NSZ były dobrze wyszkolone i uzbrojone. Główny ciężar walki spoczywał na oddziałach partyzanckich. Na przełomie 1943 i 1944 roku część struktur NSZ scaliła się z AK, brała udział w walkach w powstaniu warszawskim. Po zawarciu umowy scaleniowej z AK w marcu 1944 roku doszło na tym tle do rozłamu na NSZ-AK – dowódca ppłk A. Rak „Lesiński”. Formacja ta uczestniczyła w akcji „Burza”. Rozłamowcy utworzyli NSZ – Związek Jaszczurczy – dowódcą od lipca 1944 roku był płk S. Nakonieczników „Kmicic” i inni dowódcy. NSZ-ZJ stanowiła mniejszość. Utworzyła ona na Kielecczyźnie z działających tam oddziałów partyzanckich Brygadę Świętokrzyską (sierpień 1944 r.), liczącą ok. 800 żołnierzy, która przy pomocy Niemców i dzięki ich opiece przedostała się na zachód. Pozostałe struktury NSZ-ZJ samodzielnie kontynuowały działalność, nie ujawniały się przed Armią Czerwoną i PKWN.

Po rozwiązaniu AK w dniu 19 stycznia 1945 roku, NSZ-AK weszły w skład Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Terytorialnie NZW dzieliło się na 5 obszarów, 14 okręgów, powiaty i gminy, operacyjnie na bataliony, kampanie, plutony i oddziały PAS. Na początku 1945 roku organizacja liczyła 50 tys. członków, w tym oddziały partyzanckie. NOW i NSZ poniosły duże straty, które były rezultatem niemieckich represji²⁶.

Mniej liczną armią partyjną Polskiego Państwa Podziemnego była Gwardia Ludowa. Utworzona w 1939 roku przez PPS-WRN, od 1940 roku wcielona do ZWZ-AK, zachowała autonomię i podlegała kierownictwu PPS-WRN. Komendantem Głównym był Kazimierz Pużak „Bazyli”. W latach 1943–1944 liczyła 42 tys. żołnierzy, Wojskowa Służba Kobiet – 5 tys. członkiń. Od maja 1944 roku GL-WRN działała pn. Organizacji Wojskowej Powstańczego Pogotowia Socjalistów. Uczestniczyła w przygotowaniach do powstania powszechnego, prowadziła walkę bieżącą, sabotaż, wywiad, tworzyła oddziały partyzanckie. Oddziały wojskowe PPS-WRN walczyły w powstaniu warszawskim. W 1944 roku PPS-WRN z organizacjami zbrojnymi liczyła 90 tys. członków, w tym 80% robotników²⁷.

²⁶ *Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. N–Z*, Warszawa 2007, s. 9–11.

²⁷ *Ibidem*, s. 160.

Na ziemiach polskich działały też niezwiązane ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego formacje zbrojne ruchu komunistycznego – Polskiej Partii Robotniczej. Była to powstała w 1942 roku Gwardia Ludowa licząca 6–7 tys. członków, przekształcona w styczniu 1944 roku w Armię Ludową. (ok. 30 tys. żołnierzy). Siły partyzanckie w lipcu 1944 roku liczyły ok. 6 tys. żołnierzy. Główna działalność 10 brygad partyzanckich liczących po 200 osób ukierunkowana była na niszczenie transportów, łączności, prowadzenie sabotażu. 500 żołnierzy AL walczyło w powstaniu warszawskim. Dowódcą AL był gen. Michał Żymierski „Rola”²⁸.

19 stycznia 1945 roku dowódca AK wydał rozkaz, opublikowany, o rozwiązaniu Armii Krajowej jako całości, zwalniając żołnierzy ze złożonej przysięgi. Jednocześnie w konspiracji miały pozostać struktury dowodzenia i łączności w oczekiwaniu na decyzje Rządu RP w Londynie i powrót jego legalnych władz do Polski.

Konferencja jałtańska wielkich mocarstw 4–11 lutego 1945 roku nie pozostawiła wątpliwości, iż było to nowe zniewolenie z pełną nadzieją na kompromis ustrojowy Polski. Rząd RP Tomusza Arciszewskiego odrzucił postanowienia konferencji. Inne stanowisko zajęła Rada Jedności Narodowej i były premier Stanisław Mikołajczyk²⁹.

Zakończenie działalności

Polskie Państwo Podziemne umierało powoli. Aresztowanie przywódcy PPP nie zakończyło jego działalności – p.o. Delegata na Kraj został Stefan Korboński, nadal działały departamenty Delegatury, Armia Krajowa przekształciła swoje struktury w Delegaturę Sił Zbrojnych, której głównym celem miała być demobilizacja sił działających w podziemiu.

27 czerwca 1945 roku jest datą zakończenia działalności PPP, a jednocześnie jej trwania w nowej strukturze politycznej.

²⁸ *Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. A–M*, Warszawa 2007, s. 43–44.

²⁹ A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1966, s. 407.

W dniach od 27 czerwca do 1 lipca Stefan Korboński p.o. Delegata i Jerzy Braun przewodniczący RJN na naradzie konspiracyjnej w Krakowie podjęli decyzję zaniechania walki konspiracyjnej. Postanowiono przejść do walki politycznej o ideały Polski Niepodległej. Stefan Korboński zrezygnował z funkcji Delegata Rządu. Jerzy Braun miał przeprowadzić działania organizacyjne związane z likwidacją aparatu Delegatury Rządu. RJN zaaprobowała teksty ostatnich odezwy i dokonała samorozwiązania.

Odezwa wydana przez RJN 1 lipca 1945 roku nosiła tytuł: *Rada Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych*. Zawierała ona także dwa teksty programowe *Cele wojenne Polski i program Polski Walczącej*.

Teksty te, nazywane Testamentem Polski Walczącej, zawierały zarówno wskazania na przyszłość, jak i podsumowanie dorobku ideowego lat walki konspiracyjnej. Ich realizacja miała doprowadzić do stabilizacji w kraju³⁰.

Jednocześnie, kiedy zapadła decyzja o zakończeniu działalności Polskiego Państwa Podziemnego podjęta przez Radę Jedności Narodowej, w Moskwie kończyły się rozmowy w sprawie powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z udziałem Stanisława Mikołajczyka.

27 czerwca 1945 roku wylądował na lotnisku w Warszawie Stanisław Mikołajczyk. Do zebranych powiedział: „Traktuję przyjazd do Was, po prostu: Chcę być pierwszy, a wierzę, że pójdą za mną wszyscy stamtąd, bo pragną, bo tęsknią, bo chcą być z Wami, chcą razem ręką w rękę budować, chcą zaleczyć rany, by żyć w wolnej niepodległej, suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej”³¹.

Stanisław Mikołajczyk po powrocie do kraju został powitany jako zbawca ojczyzny, nie tylko przez ruch ludowy, ale cały naród. TRJN został uznany przez aliantów, którzy jednocześnie wycofali poparcie dla Rządu RP w Londynie i premiera Tomasza Arciszewskiego.

W kraju Stronnictwo Ludowe „Roch” wyszło z konspiracji, podejmując oficjalną działalność polityczną. W podziemiu pozostały struktury Batalionów Chłopskich, które ujawniły się dopiero po 3 miesią-

³⁰ S. Salmonowicz, *Kilka minionych wieków...*, op. cit., s. 141–144.

³¹ S. Wykrętowicz, *Motywy polityczne powrotu Stanisława Mikołajczyka do Polski w 1945 roku*, „Zielony Sztandar” 2007, 27 lutego, nr 8.

cach, 25 września 1945 roku. Struktury BCh i AK ujawnił płk Franciszek Kamiński, komendant główny Batalionów Chłopskich, szef Sztabu KG AK. Ludowcy kończyli najpóźniej działalność Polskiego Państwa Podziemnego³².

Czy możemy scharakteryzować ludzi Polskiego Państwa Podziemnego? Łączyło ich kilka szczególnych cech i utrwalonych postaw, do których zaliczamy:

- Ogromną odporność na klęskę,
- Powszechne przekonanie, że trzeba i można,
- Poczucie odpowiedzialności,
- Samodzielność myślenia i działania,
- Silne więzi społeczne, spajające ludzi na dobre i na złe w czasie największej próby,
- Budowanie autorytetu jednostki – ludzie zaufania społecznego,
- Powszechną potrzebę własnego państwa: miłość do tego państwa, które dla większości jego obywateli jest „podstawowym wzorem odniesienia”³³.

Podsumowanie

Podsumujmy: w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego walczyło pod koniec wojny 700 tys. żołnierzy ruchu oporu, 22 500 pracowników tajnej administracji państwa podziemnego, 50 tys. policjantów PPP, 400 tys. działaczy konspiracyjnych partii politycznych i Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. W sumie wojsko i administracja cywilna liczyła 1 185 tys. ludzi. Stanowiło to 24% dorosłej populacji pod okupacją. Według niepełnych danych niemieckich, oddziały polskiego ruchu oporu dokonały w latach 1942–1945 ponad 110 tys. większych akcji zbrojno-dywersyjnych, z czego 6 243 akcje zostały wykonane przez duże siły partyzanckie. Wykonano 2 300 akcji na transport, wykolejono 1 300 pociągów wiozących wojsko i zaopatrzenie na front. W walce zabito ponad 150 tys. policjantów i żołnierzy Wehrmachtu oraz kolaborantów.

³² J. Gmitruk, *Na rozkaz sumienia... Bataliony Chłopskie 1939–1945*, Warszawa 2016, s. 141.

³³ T. Strzembosz, op. cit., s. 26–31.

W okresie nasilenia walk partyzanckich Niemcy musieli utrzymać dla zapewnienia bezpieczeństwa na okupowanym terytorium znaczne siły, dochodzące do 850 przeliczeniowych batalionów. W 1 278 akcjach przeciwpartyzanckich oprócz niemieckich sił policyjnych brał udział Wehrmacht. W 1943 roku SOE (Kierownictwo Operacji Specjalnych) w Londynie wysoko oceniło działalność Polskiego Państwa Podziemnego, a Połączony Sztab Planowania uznał polski ruch oporu za „najsilniejszy, najlepiej zorganizowany i najbardziej zdeterminowany w Europie”³⁴. Straty Polskiego Państwa Podziemnego były porównywalne do niemieckich. Walczyliśmy i umieraliśmy za Wolną Ojczyznę.

Nie wiemy, czy organizatorzy Polskiego Państwa Podziemnego pamiętali słowa wielkiego filozofa demokracji w dobie oświecenia Jana Jakuba Rousseau, który w obliczu grożącej w XVIII wieku Polsce utraty niepodległości napisał: „Polacy! jeżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, starajcie się, aby was strawić nie mogli”³⁵.

Aneks 1

1943 marzec 11, Warszawa. Sprawozdanie kierownika Biura Prezydialnego Delegatury Rządu na Kraj, Stefana Pawłowskiego „Grabowieckiego”, i kierownika Podwydziału I Politycznego Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, Eugeniusza Czarnowskiego „Piotra Kostrzewy”, z pierwszych rozmów z przedstawicielami KC PPR

Ogólne sprawozdanie z rozmów z PPR

Z inicjatywy PPR podjęto rozmowy w celu zbadania możliwości współpracy Partii z polskimi Czynnikiemami Miarodajnymi w Kraju. Pełnomocnictwa delegatów Czynników Miarodajnych polegały wy-

³⁴ *Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich 1939–1945*, oprac. i red. nauk. J. Gmitruk i P. Matusak, Warszawa 2018, s. 1231–1257.

³⁵ *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja 1791*, Lipsk (Metz) 1793, s. 304.

łącznie na zaznajomieniu się z propozycjami PPR i jej stosunkiem do najważniejszych, aktywnych zagadnień politycznych.

Przedstawiciele PPR, powołując się na obecną sytuację na froncie i w kraju (terror wyniszczający), stwierdzili konieczność oraz sprzyjające warunki do skonsolidowania wszystkich sił Narodu. Konsolidacji tej zaprzeczają organizacje związane z DR³⁶, które „szczują” opinię na PPR, nazywając ją prowokatorskim agentem sowieckim, stawiając ją na równi z G[esta]po, sporządzając listy proskrypcyjne działaczy komunistycznych, dokonując napadów na peperowców przez policję granatową lub organizacje nacjonalistyczne. PPR nie wyciąga dotychczas konsekwencji z tych faktów, lecz zwraca uwagę na odpowiedzialność DR.

Głównym zadaniem PPR, jako polskiej i patriotycznej organizacji, jest walka o niepodległość. Partia uważa za konieczne zerwanie przez Czynniki Miarodajne i polskie organizacje z dotychczasową ich biernością, określoną przez „B[iuletyn] Inf[ormacyjny]” jako postawa „z bronią u nogi”³⁷ – i przejścia do natychmiastowej i powszechnej w całym Kraju czynnej samoobrony, wyrażającej się w masowych aktach zbrojnej samoobrony, walkach partyzanckich, dywersji i sabotażu. PPR nie wzywa do natychmiastowego powstania, lecz pragnie przez swą akcję powstrzymać terror okupanta, utrudnić Niemcom reorganizację po zadanych im ciosach na Wschodzie i przygotować społeczeństwo do oczekiwanego powstania. Zdaniem PPR czynnik wojskowy jest nienależycie przygotowany do powstania, które nastąpi w takich warunkach, że ciężar zadań spadnie na organizacje i ruchy społeczne. Klasa robotniczo-chłopska dowiodła w 1939 r. i w czasie okupacji, że tylko ona zdolna jest do nieustępliwej walki, jeśli więc inne organizacje powstrzymują obecnie od walki, to kierują się one interesami klasowymi, a nie patriotyzmem.

Wychodząc z tych założeń PPR proponuje współpracę przede wszystkim w zakresie wojskowym, lecz nie uchyla się zarówno od współpracy w najszerszym zakresie politycznym.

³⁶ Delegat (pełnomocnik) Rządu na Kraj względnie Delegatura Rządu.

³⁷ Mowa o artykule *Z bronią u nogi*, opublikowanym w piśmie KG AK „Biuletyn Informacyjny” 1943, 11 lutego, nr 6, s. 1–2. Stwierdza się tu m.in.: „A na dziś – obowiązywać nas powinien rozkaz Naczelnego Wodza, wielokrotnie powtarzany przez Pełnomocnika Rządu, przez Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, przez wszystkie odpowiednie czynniki polskie: c z e k a ć z b r o n i ą u n o g i”.

Jednakże warunkiem współpracy wojskowej jest:

- 1) aktywizacja PZP w myśl stosowanej przez PPR akcji;
- 2) dopuszczenie delegatów „Gwardii Ludowej” do Sztabu Głównego i sztabów innych jednostek PZP;
- 3) zachowanie samodzielności organizacyjnej „Gwardii Ludowej”, współpracującej na zasadzie równości, a nie podporządkowania się PZP, który jest jedną z organizacji wojskowych, a nie wojskiem w zwykłym tego słowa znaczeniu.

Warunkiem współpracy politycznej jest:

- 1) przyznanie PPR wpływu na sprawy polityczne na równi z innymi organizacjami, a odpowiednio do reprezentowanej przez nią siły społeczno-politycznej;
- 2) osiągnięcie porozumienia stronnictw politycznych, gdyż dotychczasowy PKP nie odtwarza całości opinii;
- 3) wytworzenie, jeszcze w czasie okupacji, Rządu w Kraju, który stałby się wyrazicielem opinii, zastąpiłby Rząd Emigracyjny, przeprowadził powstanie i zwołałby konstituantę; 4) wykluczenie od współpracy sanacji i ONR.

PPR określa siebie jako polską organizację robotniczą i niepodległościową:

- 1) najbardziej ze wszystkich niezależną, bo niezwiązaną ani z Moskwą, ani z Londynem;
- 2) niemającą żadnych powiązań z Kominternem, ani organizacyjnych, ani personalnych;
- 3) wychowującą swych członków w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej. PPR nie głosi dyktatury proletariatu i zajmuje własne stanowisko wobec zagadnień własności, czemu da wkrótce wyraz w swej prasie³⁸;

³⁸ Kierownictwo PPR opracowało w tym czasie deklarację KC „O co walczymy” (tzw. mała), która została opublikowana w postaci druku ulotnego, datowanego 1.03.1943 r. Przewidywała, że po wyzwoleniu wszystkie przedsiębiorstwa bankowe, przemysłowe, handlowe i rolne, zagrabione przez Niemców, będą skonfiskowane. Przedsiębiorstwa bankowe i wielkoprzemysłowe zostaną uspołecznione, dawnym właścicielom gospodarstw chłopskich oraz drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zostanie przywrócona ich własność, wywłaszczone będą gospo-

4) dążącą do zmiany ustroju społecznego, lecz nie rezygnuje ona z możliwości dokonania przemian drogą uchwał konstytuancy.

PPR określa w następujący sposób swój stosunek do:

1) ZSRR – pozytywnie, jako do państwa proletariackiego, poczuwając się do międzynarodowej solidarności z klasą robotniczą wszystkich państw;

2) paktu polsko-sowieckiego³⁹ – pozytywnie, ponieważ ma on na celu zbliżenie obydwu narodów;

3) granic wschodnich Rzeczypospolitej z 1939 r. – jako do sprawy otwartej, która winna być rozstrzygnięta przez rządy Polski i ZSRR zgodnie z prawem samostanowienia narodów, z duchem Karty Atlantyckiej⁴⁰;

4) Rządu Polskiego w Londynie – pozytywnie, mimo zastrzeżeń co do jego składu i oblicza społeczno-politycznego. Rząd Emigracyjny nie odtwarza ani nastrojów, ani układu sił w kraju. Rząd Emigracyjny stał się Rządem Polski drogą faktu i PPR uznaje go, ponieważ jest on koniecznym i użytecznym reprezentantem Państwa za granicą. Nie może jednak ten Rząd automatycznie sprawować władzy po powrocie do Kraju, gdzie musi powstać Rząd wyłoniony przez krajowe organizacje polityczne. PPR nie przesądza, że na czele Rządu Krajowego nie ma być generał Sikorski, do którego nie ma personalnych zastrzeżeń; sądzi również, iż część członków Rządu Emigracyjnego mogłaby wejść w skład Rządu Krajowego⁴¹;

darstwa obszarnicze powyżej 50 ha. Zob. *Kształtowanie się podstaw programowych PPR 1942–1945*, Warszawa 1958, s. 94–95.

³⁹ Układ z 30.07.1941 r.

⁴⁰ Karta Atlantycka – deklaracja amerykańsko-brytyjska, podpisana przez F.D. Roosevelta i W. Churchilla 14.08.1941 r. na brytyjskim okręcie wojennym „Prince of Wales” na Oceanie Atlantyckim. Formułowała narodowyzwoleńcze cele wojny przeciw Niemcom hitlerowskim i ich sojusznikom, a także zasady koalicji antyhitlerowskiej. Na konferencji w Londynie 24.09.1941 r. jej założenia aprobowały ZSRR, Polska i inne państwa sojusznicze – ogółem 47 państw. Przyjęte w Karcie Atlantyckiej zasady przyczyniły się do sformułowania założeń programowych ONZ.

⁴¹ Według relacji S. Pawłowskiego z 19.04.1983 r. przedstawiciele PPR mieli oświadczyć, że „do gen. Sikorskiego i Mikołajczyka PPR nie ma zastrzeżeń i że

5) DR – pozytywnie, jako do koniecznej reprezentacji Rządu Polskiego w Londynie;

6) PZP – pozytywnie, jako do organu wykonawczego czynnika politycznego, jakim jest DR⁴².

Proponując podjęcie współpracy na powyższych zasadach, PPR oczekuje odpowiedzi Czynników Miarodajnych. Odpowiedź ta zdecyduje, czy PPR pozostanie poza nawiasem oficjalnego układu politycznego w Kraju, czy też weźmie w nim udział. Partia nie zrezygnuje ze swego zasadniczego stanowiska – odrzucenie jej propozycji traktowane będzie jako pozostawienie PPR wolnej ręki. Ze względu jednak na cel główny Partii – walkę o wolność – PPR skłonna jest do porozumienia nawet na węższym odcinku, np. w zakresie współpracy w czynnej Walce Cywilnej, jak duże sabotáže, dywersje itp.⁴³

Odpis z odpisu, maszynopis.

Archiwum Akt Nowych Oddział VI, 202/1/54 k. 237-239.

Aneks 2

1945 lipiec 1, Kraków – Odezwa Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych, Testament Polski Walczącej

Rada Jedności Narodowej

Do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych

mogliby wejść w skład Rządu w kraju. Wyraźne zastrzeżenia, na moje pytanie, zgłosili do Kwapińskiego, Romera i Seydy”.

⁴² Kierownictwo PPR sądziło wówczas, że dowództwo AK podlega Delegatowi Rządu na Kraj pod względem politycznym. Tak jednak nie było. Komendant Główny AK uważał się za równorzędnego Delegatowi Rządu i przestrzegał swej niezależności politycznej od Delegatury. Wynika to zresztą pośrednio z zamieszczonych tu dokumentów BIP KG AK.

⁴³ U dołu strony adnotacja odrębna Czesława Wycecha: „Odpis notatki znajduje się w moich zbiorach. Protokół, notatkę z rozmowy zaakceptował Sekretarz Delegata Rządu, ob. Stefan Pawłowski, który mi przekazał notatkę po wojnie. 13 IX 1957 r. C. Wycech”.

Od września 1939 roku naród polski toczy śmiertelny bój o swój biologiczny byt i o swe ideały historyczne.

Stał on zawsze na gruncie pokoju i wolności, poszanowania praw jednostki i praw narodów, swobody przekonań i tolerancji religijnej.

Rozdarty przez mocarstwa zaborcze, niszczone systematycznie przez 150 lat, nie złożył broni, walcząc wszędzie i nieprzerwanie z systemem gwałtu, pod hasłami: „wolni z wolnymi i równi z równymi” oraz „za wolność naszą i waszą”.

Gdy nad Europą i światem zawisła groźba tyranii totalistycznej, naród polski pierwszy podjął bój z hitlerowskim imperializmem, przez miesiąc wiążąc jego siły w nierównym boju, zanim – zaatakowany z tyłu przez Rosję sowiecką, uległ przewadze, rozpoczynając ciernistą drogę emigracji i konspiracji.

Gdy bracia nasi, rzućeni losem na tułaczkę, nieśli wysoko sztandar Polski, walcząc u boku sojuszników, w kraju nastąpił okres cięższej jeszcze Walki Podziemnej, toczonej nieustępliwie przez wiele lat z wiarą w ostateczny triumf sprawiedliwości nad barbarzyństwem nazistowskim.

Świat nie zna jeszcze ogromu ofiar poniesionych przez Polskę w tej walce. Doszczętne zniszczenie stolicy, 5 milionów pomordowanych w obozach, kilka milionów „żywych trupów”, zrujnowanych psychicznie i fizycznie, miliony wywiezionych w głąb Rosji i rozproszonych po świecie, bezprzykładne spustoszenie gospodarcze – oto wkład Polski do tej wojny, przewyższający to, co złożyły na ołtarzu wspólnej sprawy wszystkie inne narody demokratyczne.

Polska ma tedy niezaprzeczalne prawo do szacunku i pomocy całej ludzkości cywilizowanej, stała się bowiem symbolem wierności sojuszom, bezkompromisowości i walczącej demokracji.

Cele wojenne i program Polski Walczącej

Gdy w burzy wrześniowej rozpadł się w Polsce gmach sanacyjnego systemu, rządzonego przez szereg lat wbrew woli narodu, wszystkie stronnictwa demokratyczne, będące w opozycji przeciwko temu systemowi wyłoniły Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji, który jeszcze za życia śp. gen. Sikorskiego ogłosił następujące cele wojenne narodu polskiego:

1. Walka z Niemcami aż do ostatecznego ich rozgromienia.
2. Odbudowa niezależności i suwerenności Polski oraz jej integralności terytorialnej.

3. Urzeczywistnienie w Polsce po wojnie pełnej demokracji społecznej i politycznej w miejsce zbankrutowanego systemu sanacyjnego.

4. Zabezpieczenie suwerenności i rozwoju Polski oraz innych, mniejszych narodów, żyjących między potęgami Wschodu i Zachodu przez dobrowolny związek demokratyczny równouprawnionych narodów Europy Środkowej.

5. Pokojowe współżycie z Rosją i porozumienie z nią dla wspólnego zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką.

6. Pełna demokracja międzynarodowa, czyli światowa organizacja pokoju, oparta na porozumieniu wszystkich państw, demokratycznych i równoprawnych narodów.

Na tej platformie wszystkie wielkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej (Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy) zablokowały się z sobą w tzw. czwórporozumieniu, wyłaniając w oparciu o nie Rząd Krajowy, będący przedłużeniem i odpowiednikiem Rządu Polskiego w Londynie.

Krajowa Reprezentacja Polityczna rozszerzyła ten blok stronnictw demokratycznych na inne grupy polityczne (Zjednoczenie Demokratyczne, Chłopska Organizacja Wolności, „Raclawice” i „Ojczyzna”), tworząc wespół z nimi Radę Jedności Narodowej, stanowiącą polityczne oparcie dla Pełnomocnika Rządu i Krajowej Rady Ministrów oraz dla Armii Krajowej (AK).

W deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej z dnia 15 lipca 1943 r. oraz w deklaracji Rady Jedności Narodowej z dn. 15 marca 1944 r. sformułowany został program Polski Walczącej, którego naczelné postulaty to:

1. Odzyskanie pełnej niezależności i suwerenności.
2. Swobody demokratyczne.
3. Reforma rolna.
4. Poprawa bytu mas pracujących i udział ich w rządach.
5. Samorząd terytorialny, gospodarczy i kulturalny.
6. Odzyskanie ziem na Zachodzie.
7. Nienaruszalność granicy wschodniej.
8. Związek narodów Europy Środkowej.
9. Sojusz z demokracjami Zachodu i dobre stosunki z ZSRR.
10. Prawdziwa demokracja międzynarodowa.

Polityka Rosji wobec Polski

Tym celom narodu polskiego przeciwstawiła się kategorycznie Rosja sowiecka, dążąca do ekspansji terytorialnej w kierunku zachodnim. Oświadczyła ona, że związek demokratyczny narodów Europy Środkowej godzi w jej bezpieczeństwo i stanowić ma kordon sanitarny między Zachodem i Wschodem, co nie leżało bynajmniej w zamiarach twórców tej idei. W swej koncepcji podziału świata na strefy wpływów Rosja sowiecka postanowiła wtłoczyć wszystkie narody środkowo-europejskie w swój system polityczny.

Polska granicząca bezpośrednio ze Związkiem Radzieckim stała się pierwszą ofiarą tej polityki. Naprzód zażądała Rosja przyznania jej terytorium Polski leżącego na wschód od tzw. linii Curzona, stanowiącego połowę obszaru naszego państwa. Potem rozpoczęła kampanię przeciwko legalnemu Rządowi Polskiemu w Londynie, zarzucając mu tendencje faszystowskie i współpracę z Niemcami. Następnie stworzyła drugi „rząd” polski, dążąc do narzucenia go narodowi polskiemu i ograniczając w ten sposób jego suwerenność. Wreszcie okupowała całe terytorium Polski, w ślad za czym rozpoczęły się rządy NKWD, terror i prześladowanie bohaterów Polski Podziemnej.

Naród polski przyjął Armię Czerwoną jako wyzwolicielkę Polski od jarzma hitlerowskiego. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Najszersze masy ludowe przekonały się, że demokracja jest w obozie Polski Podziemnej, zaś Komitet Lubelski to dyktatura, oparta o obce siły, a nie o wolę i zaufanie narodu.

Mimo tych rozczarowań, stronnictwa Polski Podziemnej zrobiły wielki wysiłek w kierunku porozumienia się ze Związkiem Radzieckim. Gdy Mikołajczyk ustąpił z Rządu Londyńskiego, oceniając pesymistycznie szanse Polski, postanowił iść na kompromis, stronnictwa demokratyczne w kraju, będące podstawą Rządu premiera Arciszewskiego zażądały zmiany gabinetu w kierunku uzgodnienia linii Mikołajczyka i Arciszewskiego. W dniu 22 lutego br. [1945] ogłosiły one deklarację, w której uznały konieczność rozmów z Rosją w sprawie ujawnienia się i utworzenia jak najspieszniej Rządu Jedności Narodowej, któryby mógł wziąć udział w obradach w San Francisco.

Ta dobra wola podeptana przez Rosję sowiecką, która zaproszonych przez siebie wysłanników Polski Podziemnej uwięziła i wytoczyła im

proces jako dywersantom. Rachuby Rosji, że w ten sposób kierownicy Polski Podziemnej zostaną odcięci od swego narodu zawiodły.

Nie udało się wbić klina pomiędzy naród a tych jego przywódców, którzy przez szereg lat z najwyższym narażeniem życia i poświęceniem organizowali i prowadzili walkę przeciw obcej przemocy. Nie udało się przekonać Polaków, że Polska Walcząca prowadziła dywersje antyradzieckie w porozumieniu z Niemcami. O bezkompromisowej jej postawie antyniemieckiej świadczy krew tysięcy męczenników Polski Podziemnej i bohaterów AK przelana w otwartej walce i w kaźniach Gestapo, przypieczętowana heroicznym czynem Warszawskiego Powstania podjętego z wiarą w uczciwość sojuszników z Zachodu i Wschodu. Nasza karta jest czysta. Nie my, lecz oni będą kiedyś musieli tłumaczyć się przed historią.

Nie było nigdy współpracy między Polską Podziemną a Niemcami. Nie było też woli dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przeciwnie, przedstawiciele władz krajowych i AK usiłowali wszędzie ujawnić się i współpracować z Armią Czerwoną, lecz byli za to aresztowani i rozstrzeliwani. Stronnictwa RJN dążyły też do ujawnienia się i nawiązywania stosunków z Rosją, czemu dały wyraz w rozmowach, jakie przed uwięzieniem przedstawicieli Polski Podziemnej toczyły się w Pruszkowie.

To Rosja odtrąciła tę chęć współpracy i zgody między obydwu narodami, spychając wszystko, co w Polsce niezależne z powrotem w konspirację, a tolerując tylko tych, którzy ugięli się przed nią i działali pod jej dyktandem.

Taka jest prawda o Polsce Podziemnej i o jej hardej walce o honor i niezależność narodu. Nie będziemy tu reklamować jej ofiar i zasług, pozostawiając sąd o tym historii, stwierdzmy tylko jedno, że Polska Walcząca podtrzymała w narodzie ducha oporu i wolności, zahartowała masy polskiego ludu i stworzyła w nich podstawę, która manifestuje się dzisiaj tak widocznie.

Naród polski nie przestał być sobą. W największych nieszczęściach nie załamał się moralnie i nie ugiął karku przed nikim, kto chciałby nim rządzić z zewnątrz, wbrew jego interesom i woli. Ten wielki kapitał Polska Walcząca przekazuje w spadku tym, którzy walkę narodu o suwerenność prowadzić będą dalej innymi metodami.

Decyzja Polski Podziemnej

Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie, po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urządzania sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod nową okupacją, z rządem narzuconym przez ościenne mocarstwo i bez wyraźnych widoków na pomoc swych sojuszników zachodnich.

W tym stanie rzeczy polityka nieustępliwości wobec uchwał krymskich, prowadzona przez Rząd Polski w Londynie, zaczęła się rozmiąć z faktami dokonanymi, stworzonymi przez Rosję w kraju. Szczególnie konferencja w Moskwie i wynikły z niej kompromis między grupą Mikołajczyka i kilku polskimi działaczami demokratycznymi a Komitetem Lubelskim, stworzyły warunki, z którymi Polska Walcząca musi się liczyć.

Z chwilą powstania nowego Rządu i uznania go przez mocarstwa zachodnie, kończy się dla nas możliwość legalnej walki konspiracyjnej, opartej o uznawany powszechnie Rząd w Londynie, a powstaje problem jawnej walki stronnictw demokratycznych w Polsce o cele narodu i o swe programy.

W tej jawnej walce Polska Podziemna nie chce stwarzać trudności ludziom dobrej woli, którzy znaleźli się w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Nie chce też ona krępować poszczególnych stronnictw w wyborze drogi linii taktycznej, którą w tej walce pójść będą chciały czy musiały.

Na sesji w dniu 1 lipca br. wszystkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej reprezentowane w Radzie Jedności Narodowej, powzięły jednomyślnie uchwałę rozwiązania Rady i podania tego faktu do wiadomości kraju i zagranicy.

Zdobywając się na ten krok samozaparcia, Rada Jedności Narodowej daje raz jeszcze dowód najwyższej dobrej woli, podobnie jak w deklaracji z dnia 22 lutego br. i w podjęciu rozmów pruszkowskich.

Nie chcąc podsycać nadal w społeczeństwie polskim ducha konspiracji, otwierając przed stronnictwami demokratycznymi drogę jawnej współpracy z Rządem i walki o swe cele z przyłbicą otwartą, RJN nie kryje przed narodem polskim swych obaw, czy próba ta nie skończy się nowym rozczarowaniem i katastrofą, na skutek niedotrzy-

mania obietnic przez kontrahentów. Stronnictwa RJN mają pod tym względem okrutne doświadczenia. Dopóki na terenie Polski znajdują się wojska sowieckie i NKWD, obawy te nie przestaną być aktualne. Jeszcze raz jednak w dziejach Polska chce być tym, który sam przestrzegając w polityce zasad uczciwości i prawdy, chce wierzyć również w uczciwość innych rządów i narodów.

Decyzja rozwiązania się Rady nie oznacza duchowej kapitulacji narodu. Cele, które postawiły sobie stronnictwa Polski Walczącej są nadal niezmienione. Wyrażamy głębokie przekonanie, że stronnictwa te nie ustaną w walce, aż zrealizowany zostanie ich wspólny postulat pełnej suwerenności Polski i ich dążenie do rzeczywistej demokracji w państwie polskim i w stosunkach międzynarodowych.

Program demokracji polskiej

W swej walce ze stronnictwami polskimi, reprezentującymi olbrzymią większość narodu, propaganda sowiecka szermuje wciąż hasłem demokracji, zarzucając reakcyjność wszystkim Polakom, stojącym na gruncie prawdziwej niezależności. Uważamy tedy za konieczne sprecyzować wyraźnie, jak pojmujemy demokrację, wszystko bowiem wskazuje na to, że pomiędzy pojęciem demokracji w Europie Zachodniej a analogicznym pojęciem w Europie Wschodniej istnieje zasadnicza rozbieżność.

Według narodu polskiego:

1. Demokracja to pozostawienie najszerszym warstwom narodu swobody wyboru ustroju społeczno-politycznego oraz światopoglądów, z którego on wypływa.

2. Demokracja to wolność, określona trafnie w Karcie Atlantyckiej jako wolność od strachu i od głodu, wolność osobista, wolność słowa i przekonań.

3. Demokracja to równe prawa dla wszystkich grup politycznych, czy to zachowawczych czy radykalno-postępowych, o ile nie nadużywają one swobody zrzeszania się dla szerzenia anarchii, czy też narzucania innym swych poglądów siłą.

4. Demokracja to rządy większości, wyłonionych w drodze swobodnych wyborów, odbywających się przez powszechne 5-przymiotnikowe głosowanie.

5. Demokracja to rząd prawa, czyli praworządność, obowiązująca

zarówno rządzących, jak rządzonych, a zabezpieczająca tak wolność obywatelską, jak autorytet władzy.

6. Demokracja to sprawiedliwość oparta na zbiorowym poczuciu słuszości, przyznającym każdej jednostce, warstwie pracującej i narodowi prawo do warunków życia zapewniających im nie tylko materialną egzystencję, ale i wszechstronny rozwój ich możliwości twórczych.

7. Demokracja to system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym wszystkie państwa wyrzekają się użycia siły i zobowiązują się podporządkować decyzjom międzynarodowych organów, wpływających z obiektywnych norm prawa międzynarodowego.

8. Demokracja to uznanie i zabezpieczenie równych praw mniejszych i większych narodów, aby ukrócić raz na zawsze dążenie mocarstw do hegemonii nad innymi narodami i do podziału świata na strefy wpływów.

W swych stosunkach z Rosją naród polski nie żąda niczego więcej, jak poszanowania przez nią tych podstawowych zasad demokracji, o których ocalenie i zabezpieczenie walczyły przez 5 i pół lat wszystkie miłujące wolność narody.

Zamykając dziś szczytny okres walki konspiracyjnej polskich stronnictw demokratycznych o te zasady demokracji, Rada Jedności Narodowej chce zostawić po sobie, w oparciu o nie program demokracji polskiej, jako

Testament Polski Walczącej

Składają się nań następujące postulaty:

1. Opuszczenie terytorium Polski przez wojska sowieckie oraz przez rosyjską policję polityczną.

2. Zaprzestanie prześladowań politycznych, którego dowodem będzie:

- a). zwolnienie skazanych i uwięzionych w procesie moskiewskim,
- b). amnestia dla więźniów politycznych oraz dla wszystkich żołnierzy AK i dla tzw. oddziałów leśnych,
- c). powrót Polaków wywiezionych w głąb Rosji i likwidacja obozów koncentracyjnych, przypominających smutnej pamięci metody totalizmu hitlerowskiego,
- d). zniesienie systemu policyjnego, znajdującego wyraz w istnieniu tzw. Min. Bezpieczeństwa.

3. Zjednoczenie i uniezależnienie Armii Polskiej przez:
 - a). spolszczenie korpusu oficerskiego w Armii gen. Roli-Żymierskiego,
 - b). honorowy powrót z bronią wojsk polskich z zagranicy,
 - c). połączenie w jedną całość i na równych prawach Armii z zagranicy oraz b. Armii Krajowej z Armią gen. Żymierskiego.
4. Zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju przez władze okupacyjne.
5. Dopuszczenie wszystkich polskich stronnictw demokratycznych do udziału w wyborach pięcioprzymiotnikowych.
6. Zapewnienie niezależności polskiej polityki zagranicznej.
7. Stworzenie pełnego samorządu terytorialnego, społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego.
8. Uspołecznienie własności wielkokapitalistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.
9. Zapewnienie masom pracującym współkierownictwa i kontroli nad całą gospodarką narodową oraz warunków materialnych, zabezpieczających byt rodzinie i osobisty rozwój kulturalny.
10. Swoboda walki dla klasy robotniczej o jej prawa w ramach nieskrępowanego ruchu zawodowego.
11. Sprawiedliwe przeprowadzenie reformy rolnej i kontrola narodu nad akcją osiedleńczą na odzyskanych Ziemiach Zachodnich i w Prusach Wschodnich.
12. Oparcie powszechnego, demokratycznego nauczania i wychowania na zasadach moralnych i duchowym dorobku cywilizacji zachodniej i naszego kraju.

Zapowiadając walkę o ten program na jawnej scenie politycznej stronnictwa demokratyczne RJN wyrażają nadzieję, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej dążyć będzie do demokratyzacji Polski i do przekreślenia różnic i sporów, dzielących dotąd różne odłamy społeczeństwa polskiego.

Dopóki dążenie to nie przejawia się w czynach, nie będzie mogło nastąpić trwałe odprężenie w stosunkach wewnętrznych, a wielu ludzi Polski Podziemnej będzie musiało się dalej ukrywać, bez żadnych wrogich zamiarów wobec Rządu, lecz wyłącznie z obawy o swe życie.

Ze swej strony Polska Walcząca stwierdza, że nie dąży wcale do sprowokowania wojny między demokracjami Zachodu z Związ-

kiem Radzieckim, na której – jak głosi prasa rządowa – „londyńczycy opierali swe rachuby polityczne”.

Nowa wojna zadałaby tak straszne rany narodowi polskiemu, że pragnieniem wszystkich Polaków jest porozumienie polsko-rosyjskie oraz między Anglią, Ameryką i Rosją na drodze pokojowej. Jeżeli to porozumienie ma być trwałe, nie wystarczy przywrócenie zaufania w stosunkach Polski z Rosją. Naród polski jest członkiem wielkiej rodziny narodów środkowoeuropejskich, a w szczególności zachodniosłowiańskich, z którymi związany jest przez swe położenie geopolityczne i przeszłość historyczną i pragnie wejść z nimi w najściślejszą wspólnotę polityczną, gospodarczą i kulturalną.

Wyrażamy nadzieję, że osiągnięcie porozumienia z Rosją na tych zasadach jest możliwe i że ono jedynie zlikwiduje po wieczne czasy nieprzyjaźń polsko-rosyjską, mającą swe źródło w polityce reakcyjnego caratu, zastępując ją wzajemnym szacunkiem, zaufaniem i przyjaźnią dla dobra obu narodów, Europy i całej demokratycznej ludzkości.

Rada Jedności Narodowej

Dnia 1 lipca 1945.

(Dokument w zbiorach Studium Polski Podziemnej w Londynie)

Janusz Gmitruk

Bibliografia

Archiwa

Archiwum Akt Nowych. Oddział VI. Delegatura Rządu na Kraj sygn. 202/1/54 k 237–239; 202/1 t.3, Depesza nr 19.

Dokumenty publikowane

Sprawozdanie b. komendanta głównego PKB Stanisława Tabisza „Piotrowskiego”, [w:] *Dokumenty i materiały archiwum Polskiego Podziemia 1993–1945*, Warszawa 1993.

Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich 1939–1945, oprac. i red. nauk. J. Gmitruk i P. Matusak, Warszawa 2018.

Relacje i wspomnienia

Relacje ustne Stefana Pawłowskiego złożone autorowi w Warszawie w 1982, 1983 i 1989 r.

Zaręba W., *Moje wspomnienia*, przedmowa J. Gmitruk, wstęp i opracowanie F. Gryciuk, Warszawa 2012.

Prasa

„Przez Walkę do Zwycięstwa” 1943.

Opracowania

Chmielarz A., Jasiński G., *Armia Krajowa 1939–1945*, Warszawa 2011.

Duraczyński E., *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943–lipiec 1944*, Warszawa 1986.

Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. A–M, Warszawa 2007.

Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. N–Z, Warszawa 2007.

Gmitruk J., *Bataliony Chłopskie i konspiracyjne organizacje ruchu ludowego*, Warszawa 2015.

Gmitruk J., *Jan Piekalkiewicz. Bohater zapomniany*, Warszawa 2009.

Gmitruk J., *General brygady Adam Władysław Gołąbek „Stefan”, „Boryna” (1920–1994)*, [w:] *100-lecie Polskiej Policji. Historia i współczesność*, referaty konferencyjne pod red. J. Gmitruka, Z. Judyckiego. T. Skoczka, Warszawa 2019.

Gmitruk J., *Na rozkaz sumienia... Bataliony Chłopskie 1939–1945*, Warszawa 2016.

Górski G., *Ustrój Polskiego Państwa Podziemnego 1939–1945*, Toruń 1998.

Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.

Hirsz Z.J., *Polskie Państwo Podziemne*, Białystok 1980.

Irving D., *Wypadek. Śmierć generała Sikorskiego*, Gdańsk 2000.

Komendanci główni polskiej policji, pod red. P. Majera, Szczytno 2000.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Warszawa 1980.

Kunert A.K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1966.

O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja 1791, Lipsk (Metz) 1793.

Paśnik J., *Status prawny Delegata Rządu na Kraj. 1940–1945*, Warszawa 1991.

Pawłowski S., *Sprawa Delegatury Rządu*, „Polityka” 1958, 29 marca, nr 13.

Polskie Państwo Podziemne w depe szach do rządu RP Stanisława Mikołajczyka w Londynie 1943–1944, wstęp, wybór i opracowania naukowe M. Adamczyk i J. Gmitruk, Warszawa 2012.

Przybysz K., *W konspiracji. Polski ruch ludowy 1939–1945*, Warszawa 2010.

Salmonowicz S., *Kilka minionych wieków. Szkice i studia z historii ustroju Polski*, Kraków 2009.

Salmonowicz S., *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994.

Strzembosz T., *Refleksje o Polsce i podziemiu 1939–1945*, Warszawa 1990.

Szczepański J., *Niektóre aspekty funkcjonowania państwa podziemnego*, „Dzieje Najnowsze” 1982, z. 1–4.

Wykrętowicz S., *Motywy polityczne powrotu Stanisława Mikołajczyka do Polski w 1945 roku*, „Zielony Sztandar” 2007, 27 lutego, nr 8.

Polish Underground State

Keywords

Polish Underground State, prof. Jan Piekalkiewicz, Stefan Korboński, Home Army, Peasants' Battalions, Warsaw Uprising, general Stefan Rowecki “Grot”

Summary

A secret parliament, army, government represent the essence of the Polish Underground State. The term first appeared 35 years after the end of World War II, where 1980 represented a turning point. Nonetheless, in the late 1980s it came into widespread use. Some scholars wrote about the state's parliament – the Political Consultative Committee and the Council of National Unity, its secret forces and a civilian government formed by the Government Delegation for Poland. In a German-occupied Europe the Polish Underground State was an unprecedented form of fight for independence. The state had complex and efficient structures. It was funded by the Polish government-in-exile based in Angers and London. The state and emigration provided for unity of action. The ultimate purpose was to fight for independence, justice and democracy in Poland. The Polish Underground State was established on 27 September 1939 and dissolved on 27 June 1945.

Polnischer Untergrundstaat

Schlüsselwörter

Polnischer Untergrundstaat, Prof. Jan Piekalkiewicz, Stefan Korboński, polnische Heimatarmee, Bauernbataillone, Warschauer Aufstand, General Stefan Rowecki „Grot”

Zusammenfassung

Das konspirative Parlament, die Armee und die Regierung sind der Kern des Polnischen Untergrundstaat (Polskie Państwo Podziemne, kurz PPP). Der Name erschien erst 35

Январь 1980 года, спустя несколько лет после окончания Второй мировой войны, стал для Польши годом, который навсегда изменил ее историю. В это время в Польше началось движение за независимость, которое привело к созданию Польского подпольного государства (ППГ). Это движение было направлено на восстановление независимости Польши и борьбу против оккупации страны. Оно было основано на принципах демократии и справедливости. В 1980 году в Польше произошло событие, которое стало переломным моментом в истории страны. Это событие привело к созданию Польского подпольного государства (ППГ). Это государство было создано в условиях оккупации Польши. Оно было создано в условиях оккупации Польши. Оно было создано в условиях оккупации Польши.

Польское подпольное государство

Ключевые слова

Польское подпольное государство, проф. Ян Пекалкевич, Стефан Корбоньский, Армия Крайова, крестьянские батальоны, Варшавское восстание, генерал Стефан Ровецкий «Грот»

Резюме

Подпольный парламент, армия, правительство – это сущность концепции Польского подпольного государства (ППГ). Это название появилось только через 35 лет после окончания Второй мировой войны, переломным моментом стал 1980 год. Однако оно окончательно утвердилось в конце восьмидесятых. В научных публикациях писали о парламенте этого государства – Политическом согласительном комитете и Совете национального единства, его подпольных армиях, гражданском правительстве, функции которого выполняла правительственная делегация страны. Польское подпольное государство – это неизвестный в Европе феномен независимости, борющийся против Германии. Оно функционировало обширно и очень эффективно. Финансово поддерживалось Польским правительством в изгнании в Анже и Лондоне. Страна и эмиграция составляли единство в своих действиях. Целью была борьба за независимую, справедливую и демократическую Польшу. Польское подпольное государство начало свою деятельность 27 сентября 1939 г., закончило 27 июня 1945 г.

Józef Smoliński

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID 0000-0002-3600-3428

Wysiłek wojenny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945)

Słowa kluczowe

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, władze polskie na uchodźstwie, Wojsko Polskie we Francji, Armia Polska w ZSRR, Wojsko Polskie w Wielkiej Brytanii, II Korpus Polski

Streszczenie

Artykuł ukazuje trudny proces tworzenia i walk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1945. Przedstawia wyzwania wojskowe, jakie przed nimi stały, głównie na ziemi francuskiej i na Wyspach Brytyjskich. Wynik wysiłku organizacyjnego we Francji był znaczący, w ciągu ośmiu miesięcy zorganizowano armię liczącą 84 tys. żołnierzy, której połowa oddziałów bohatercko walczyła w kampanii francuskiej 1940 r. Niespodziewana klęska sojusznika francuskiego spowodowała załamanie się koncepcji polskiego udziału wojnie i potrzebę prowadzenia dalszych działań w oparciu o Wielką Brytanię. Wielkim wysiłkiem formowano polskie oddziały w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie, w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Towarzyszyło temu poświęcenie żołnierskie, ale i liczne przeszkody wewnętrzne i sojusznicze. Armia polska liczyła na koniec wojny 200 tys. żołnierzy, którzy uczestniczyli w najważniejszych bitwach sojuszników. Żołnierze polscy zasłynęli w walkach o Narwik, na polach Francji: pod Lagarde, Clos du Doubs i Montbard, w bitwie powietrznej o Anglę, w obronie Tobruku, na akwenach morskich, podczas operacji „Overlord” – w bitwie pod Falaise i operacji „Market-Garden” – w bitwie pod Arnhem. Największy międzynarodowy rozgłos zyskał II Korpus Polski, który bohatercko walczył o Monte Cassino, dzięki czemu polska flaga załopotowała 18 maja 1944 r. na ruinach klasztoru Benedyktynów, rozslawiając imię żołnierza polskiego. Sukcesy bojowe PSZ zostały okupione dużymi stratami, które wyniosły 43 500 żołnierzy, w tym 7 608 poległych i zmarłych z ran.

Niespodziewanie szybka klęska Polski w kampanii 1939 roku spowodowała załamanie się koncepcji polskiego udziału w wojnie. Polakom powiodło się jednak utworzenie we Francji nowych władz, które zdołały zorganizować armię polską, biorącą udział w kampanii francuskiej 1940 roku. Jej katastrofalny przebieg zakończył się niespodziewaną klęską, a dla Polaków potrzebą wypracowania nowych planów udziału w wojnie, w oparciu o Wielką Brytanię. Organizowano tam polskie oddziały, ale także na Bliskim Wschodzie, a później w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Okres wojny obfitował w wiele doniosłych dokonań orężnych, kontrowersyjnych działań i rozczarowań wobec sojusznika francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wysiłku żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i odniesienie się do różnych uwarunkowań, osiągniętych sukcesów i licznych przeszkód stojących im na drodze. W dość bogatej literaturze często stykamy się z niedosytem traktowania problemów wewnętrznych i zewnętrznych wojska w realizacji spraw istotnych dla polskiej racji stanu, dlatego autor sięgać będzie nie tylko do opracowań, ale także do dokumentów archiwalnych i wspomnień.

Pomimo przegranej kampanii wojennej i internowania władz polskich w Rumunii prezydent Ignacy Mościcki zdecydował się wyznaczyć na prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, który 30 września 1939 roku został zaprzysiężony w ambasadzie polskiej w Paryżu. W tym też dniu powierzył on misję tworzenia rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu. Nowo sformowany rząd został uznany przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Powstanie polskich władz państwowych i wojskowych na uchodźstwie otworzyło nową kartę dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Aspiracje gen. Sikorskiego, jako premiera i ministra spraw wojskowych, a od 7 listopada także Naczelnego Wodza, łączyły się z przekonaniem, że podczas wojny głównym orężem polityki państwa będzie wojsko. Był przekonany, że półmilionowa Polonia francuska, żołnierze internowani w Rumunii i na Węgrzech oraz wielomilionowa Polonia amerykańska i kanadyjska pozwolą wystawić w ciągu roku 150-tysięczną armię¹. Miała się ona składać z czterech dywizji pie-

¹ Śmiałe plany rekrutacyjne były możliwe do urzeczywistnienia, gdyż tylko w Ru-

choty i jednej wielkiej jednostki pancernej działających we Francji, a także 15–20 eskadr lotniczych, które by stacjonowały w bazach brytyjskich i francuskich sił powietrznych. Wszystko to miało przyspieszyć odrodzenie państwa polskiego w sprawiedliwych i bezpiecznych granicach.

Największym osiągnięciem polskiego rządu we Francji była polsko-francuska umowa podpisana 4 stycznia 1940 roku. Zapewniała ona prezydentowi RP zwierzchnictwo nad wojskiem, a Naczelnemu Wodzowi dawała prawo dysponowania jednostkami. Sikorskiemu powiodło się sformowanie sił zbrojnych z udziałem wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej, a także utworzenie ośrodków szkoleniowych i naczelnych władz wojskowych. Pod względem operacyjnym siły te podlegały dowództwu francuskiemu.

Wyzwanie to było bardzo trudne do osiągnięcia, gdyż towarzyszyły mu poważne przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne. We władzach wojskowych najwyższe stanowiska zajmowali oficerowie nieprzychylni sanacji i armii przedwrześniowej, w tym płk Izidor Modelski, który dbał, aby do Francji nie przedostali się ludzie niechciani. To on najczęściej oceniał ich udział w kampanii polskiej, decydował o ich zasługach i obsadzie personalnej w armii. Niekorzystnie na tworzone wojsko wpływał także klimat polityczno-wojskowy Francji, gdzie, zwłaszcza zwolennicy partii komunistycznej oskarżali Polaków o wciągnięcie ich kraju do wojny, której byli jawnymi przeciwnikami. Bardzo bolesne były negatywne opinie oficerów francuskich o polskich oficerach i żołnierzach, którzy przegrali swoją kampanię, bo nie potrafili walczyć, dlatego mogą zajmować tylko niższe stanowiska i uczyć się od Francuzów.

Pomimo takiej sytuacji w pierwszej połowie czerwca 1940 roku Polskie Siły Zbrojne we Francji znajdowały się w stadium zaawansowanej organizacji. Armia lądowa składała się z 1. Dywizji Grenadierów i 2. Dywizji Strzelców Pieszonych oraz Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, a także zawiązków 3. Dywizji Piechoty i 4. Dywizji Piechoty oraz 10. Brygady Kawalerii Pancernej i Brygady Strzelców Karpackich w Syrii. Wymienione związki taktyczne organizowane

munii gotowych do ewakuacji było 30 tys., a na Węgrzech 40 tys. polskich żołnierzy. Równocześnie oczekiwano przybycia 30 tys. zdolnych do służby wojskowej polskich uchodźców cywilnych.

były według – jak wówczas uznawano – najlepszych wzorców francuskich. Wojska lądowe liczyły blisko 73 tys. żołnierzy.

Polskie lotnictwo wojskowe odtwarzano zgodnie z postanowieniami paryskiej konferencji lotniczej z 25 października 1939 roku oraz późniejszych umów zawartych przez Polskę z sojuszniczą Francją i Wielką Brytanią. Ostatecznie we Francji zamierzano organizować lotnictwo myśliwskie. Miejszem jego formowania była baza francuskich sił powietrznych w Bron pod Lyonem, gdzie przybywali nasi lotnicy z obozów internowania na Węgrzech i w Rumunii. Wobec nadwyżki kadr lotniczych, część personelu skierowano do Wielkiej Brytanii, gdzie rozpoczęto formowanie dywizjonów bombowych. Siły powietrzne łącznie osiągnęły 10,5 tys. lotników.

Już 18 listopada, podczas oficjalnej wizyty Sikorskiego w Wielkiej Brytanii, podpisana została polsko-brytyjska umowa w sprawie marynarki wojennej. Sankcjonowała ona istnienie, na czas wojny, Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii, gwarantowała polską banderę i polskich dowódców oraz nie pozostawiała wątpliwości, że Oddział stanie się częścią floty brytyjskiej i składać się będzie z okrętów ówczasnie działających, jak i tych, które do polskiej marynarki wojennej zostaną w toku wojny wcielone². Marynarka wojenna osiągnęła stan 1 400 marynarzy.

Siły zbrojne Polski uczestniczyły w kampanii francuskiej 1940 roku, głównie w drugiej jej części. Spośród tworzonych we Francji polskich formacji wojskowych pierwsze do działań bojowych zostało włączone lotnictwo. Najwięcej polskich pilotów walczyło w kluczach „kominiowych” (59) i frontowych (29), w składzie dywizjonów francuskich. Pierwsi, nie ponosząc strat, zestrzelili 11 samolotów, a drudzy – tracąc 4 kolegów – zestrzelili 8 samolotów wroga. Bilans walk Polskich Sił

² Z myślą o uratowaniu najwartościowszych okrętów przed zniszczeniem, w nierównej walce z Niemcami, dywizjon kontrtorpedowców („Grom”, „Błyskawica” i „Burza”) wyszedł z portu wojennego na Oksywiu 30.08 i 1.09.1939 r. przybył do szkockiego portu Leith, by połączyć się z flotą brytyjską. Wkrótce do tych okrętów dołączyły: 20.09 ORP „Wilk”, po sforsowaniu nocą cieśnin duńskich, oraz 14.10 ORP „Orzeł”, któremu powiodła się ucieczka z internowania w Tallinie. Poza zasięgiem Kriegsmarine znajdowały się także: zagłowiec szkolny „Iskra” i transportowiec „Wilja” z podchorążymi Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej i uczniami kursu sygnalistów Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty. Okręty te schroniły się w porcie Casablanca, administrowanym przez Francję.

Powietrznych zamyka się wysiłkiem 150 myśliwców. Zestrzelili oni nad Francją na pewno 56 samolotów niemieckich, tracąc łącznie 13 kolegów. Korzystny wynik walk powietrznych nie był jednak sukcesem na miarę polskich aspiracji, gdyż nasi piloci najczęściej nie doczekali się przydziału samolotów niezbędnych do walki.

Istotną rolę w kampanii francuskiej odegrała Marynarka Wojenna RP. 8 kwietnia 1940 roku okręt podwodny „Orzeł” zatopił u wybrzeży Norwegii niemiecki statek „Rio de Janeiro” z żołnierzami desantu na pokładzie. Natomiast dywizjon polskich niszczycieli, znajdujący się tegoż dnia w pobliżu Skagerraku, 9 kwietnia odprowadził konwój składający się z 40 statków norweskich, szukających schronienia w portach brytyjskich, a następnie został skierowany pod Narwik, gdzie ogniem artylerii wspierał wojska sprzymierzonych. Podczas kampanii norweskiej od bomb lotniczych zatonął jednak niszczyciel „Grom” i transportowiec „Chrobry”. Po powrocie z Norwegii u wybrzeży Flandrii operowały niszczyciele – „Burza” zwalczała wroga pod Calais, gdzie została uszkodzona, a „Błyskawica” działała pod Dunkierką, podczas ewakuacji sprzymierzonych. Okręt podwodny „Orzeł” niestety zatonął podczas patrolu 8 czerwca 1940 roku.

Zasadniczą rolę w polskim wysiłku wojennym na Zachodzie odegrały wojska lądowe. Zgodnie z decyzją rządów Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie pomocy dla Norwegii, wysłano tam w składzie jednego z korpusów ekspedycyjnych Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki³. Podhalańczycy weszli do walki 13 maja 1940 roku, kiedy desant Legii Cudzoziemskiej przypuścił atak na Bjerkvik i zagroził oskrzydleniem przeciwnika, który zmuszony został do wycofania się z miasta.

Rankiem 29 maja, po ciężkich walkach, żołnierze brygady osiągnęli wybrzeże półwyspu i wkroczyli do Ankenes⁴. Satisfakcja z sukcesu

³ Polska brygada została włączona do 1. Lekkiej Dywizji Strzelców gen. Bethouarta i razem z 24. Walijską Brygadą Gwardii tworzyła Północno-Zachodni Korpus Ekspedycyjny. Jego głównym zadaniem było wysadzenie desantu na półwyspie Oijord, zajęcie wzgórza 457 i Narwiku. Polakom przypadło zdobycie Ankenes i odcięcie drogi odwrotu niemieckim oddziałom gen. Dietla.

⁴ Sukces pod Narwikiem dał podhalańczykom satysfakcję z wyparcia Niemców, a zarazem uwiarygodnił wartość bojową całego Wojska Polskiego. Wiadomość o zdobyciu Narwiku odbiła się głośnym echem zarówno w szeregach wojska, jak

była krótka. Jednostki gen. Bohusza-Szyszki, wobec trudnej sytuacji we Francji, zostały wycofane do francuskiego portu Brest 14 czerwca i natychmiast rzucone do beznadziejnej walki w obronie „reduty bretońskiej”⁵. Dowódca SBSP powierzono zadanie zorganizowania obrony 28 km odcinka w rejonie Dol. W godzinach południowych 18 czerwca nastąpiło uderzenie niemieckiego 14. korpusu pancernego, które było tak silne i nieoczekiwane, że uniemożliwiło Polakom zarówno obronę, jak i odwrót. Brygada została „rozjechana” i uległa rozproszeniu⁶.

Na terenie Francji polskie związki taktyczne kierowano na front pojedynczo. Walczyły one we francuskich związkach operacyjnych, którym zostały podporządkowane⁷. Jednostką, która na ziemi francuskiej pierwsza otrzymała zadania bojowe była 1. Dywizja Grenadierów. Weszła ona do walki na odcinku Saary linii Maginota, który został obsadzony przez XX korpus gen. Huberta. Ciągłe walki rozpoczęły się tu 14 czerwca, gdy XX korpus, po przełamaniu obrony nad Aisne, miał wycofać się na linię pośrednią, a następnie na linię kanału Marne–Ren i umożliwić ratowanie zagrożonych wojsk na linii Maginota⁸.

i okupowanej Polsce. Budziła nadzieję na szybkie zwycięstwo nad Niemcami.

⁵ W tym czasie Anglicy ewakuowali swoje wojska z Francji do Wielkiej Brytanii, a oddziały francuskie i Legii Cudzoziemskiej unikały zajmowania wyznaczonych im odcinków.

⁶ Po telefonicznym połączeniu się z gen. Władysławem Sikorskim, w dniu 16 czerwca, i zreferowaniu mu krytycznej sytuacji, dowódca SBSP nie uzyskał zmiany decyzji. Naczelny Wódz nakazał mu „honor żołnierski zachować, rozkaz przełożonego dowództwa wykonać i starać się brygadę ratować”.

⁷ Jako pierwsze rzucono do walki kompanie przeciwpancerne, o które u gen. Władysława Sikorskiego osobiście zabiegał marszałek Philippe Petain. W rezultacie 12 polskich kompanii przeciwpancernych, które przydzielono francuskim dywizjom broniącym się nad Somą, Aisne i Oise, zostało doszczętnie zniszczonych przez niemieckie oddziały pancerne.

⁸ Równocześnie rozkaz dowódcy XX korpusu nakazywał pozostawienie na wysokości Dieuze silnych oddziałów opóźniających, sięgających 50% stanu dywizji. Z tych właśnie frontowych doświadczeń gen. Bronisław Duch wyciągnął wniosek, że „dowódca 20 korpusu, jak i w ogóle oficerowie francuscy nie byli przygotowani taktycznie do działań ruchowych, nie odpowiadało zresztą tej formie działań również i wyposażenie materiałowe wojsk francuskich”. IPMS B. 77, Gen. B. Duch, Relacja z działań bojowych 1 Dywizji Grenadierów.

Pomimo zaciętego oporu nad kanałem Polacy musieli stopniowo wycofywać się w rejon Baccarat, gdzie 19 czerwca dywizja miała reorganizować swoje oddziały i odtwarzać gotowość bojową. Niestety, już przed południem, dowódca XX korpusu nakazał gen. Duchowi zorganizowanie obrony na północny wschód od Baccarat. Walki rozpoczęły się o zmierzchu, ale towarzyszyła im niechęć żołnierzy francuskich, a nawet wrogość ludności cywilnej. 21 czerwca o godz. 8.00 gen. Duch uznał, że dywizja obowiązek wobec sojusznika francuskiego wykonała i rozkazał nadać sygnał „4444”, oznaczający rozwiązanie 1. Dywizji Grenadierów.

2. Dywizja Strzelców Pieszych w początkach czerwca była w odwodzie 3. armii i miała szansę walczyć obok 1. Dywizji Grenadierów. Niestety, 13 czerwca została przerzucona w rejon Belfortu, by wzmocnić południowe skrzydło grupy armii gen. Pretelata. Jej zadaniem była obrona kotliny Belfortu i budowa umocnień fortyfikacyjnych, ale już następnego dnia wieczorem dowódca 2. DSP gen. Prugar-Ketling otrzymał rozkaz natychmiastowego skierowania do oddziału wydzielonego 5. pułku i oddziału rozpoznawczego. Jednostki te zostały przerzucone ponad 100 km na północ, nad rzekę Saonę, gdzie osłaniały wycofujące się wojska francuskie i przepadły w działaniach.

Główny trzon 2. DSP rano 17 czerwca osiągnął rejon lasów koło Pont-de-Roide, by następnie rozpocząć marsz na Maiche i St. Hippolyte. Wieczorem okazało się, że cały XLV korpus wraz z polską dywizją został wtłoczony w zakole rzeki Doubs i nie miał możliwości odwrotu. Gen. Daille nakazał zorganizować obronę na wzgórzach Clos-du-Doubs. W zależności od przebiegu walk korpus miał przebijać się na południe lub wycofać do Szwajcarii⁹. Trudne walki na 18 km linii obrony 2. DSP trwały 18 i 19 czerwca, ale Polacy nie dali się pokonać ani odciąć od granicy szwajcarskiej. Oddziały polskie, stanowiąc ubezpieczenie tylne XLV korpusu, przekroczyły granicę Szwajcarii

⁹ Gen. Guderian napisał o tym następująco: „(...) przybyłem około godziny 12 do Pontarlier, gdzie spotkałem generała barona von Langermanna. Na nasz meldunek o wyjściu na granicę szwajcarską koło Pontarlier Hitler odpowiedział depeszą: »Wasz meldunek polega na pomyłce. Chodzi chyba o Pontailier nad Saoną«. Dopiero moja odpowiedź: »Nie ma żadnej pomyłki. Sam znajduję się w Pontarlier na granicy szwajcarskiej« uspokoiła nieufne OKW»; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991, s. 107.

w nocy z 19 na 20 czerwca, w szykach zwartych i z bronią w rękę. Za nimi, w honorowej asyście spahisów, przeszli oficerowie dowództwa korpusu i dowództwa 2. DSP. Do 10 lipca 1940 roku na teren Szwajcarii przedostało się łącznie 11 711 oficerów i żołnierzy 2. DSP.

Kiedy Niemcy przełamali francuską obronę na Marnie i wdarli się w ugrupowanie 6. armii oraz na linię rozgraniczenia między 2. a 4. armią, Francuzi ściągnęli do tego rejonu nowe siły, w tym 10. Brygadę Kawalerii Pancernej dowodzoną przez gen. Stanisława Maczka. Od 14 czerwca, prowadząc walki odwrotowe, jednostki brygady przekroczyły Aube i Sekwanę i przygotowywały się do przekroczenia Kanału Burgundzkiego w Montbard, by otworzyć drogę na południe, za Loarę. 16 czerwca około godz. 22.00 kolumna brygady zaatakowała z marszu Montbard. Polacy rozbili niemiecki batalion 66. Pułku Zmotoryzowanego i wzięli jeńców¹⁰. Bój był gwałtowny i pomimo pomyślnego przebiegu polskim pancerniakom nie powiodło się przedostanie na drugą stronę kanału.

Dotkliwym ciosem moralnym dla polskich władz i wojska była wiadomość o opuszczeniu Paryża przez rząd francuski i ogłoszenie go 11 czerwca miastem otwartym, które Niemcy zajęli trzy dni później. Utworzenie nowego rządu francuskiego 17 czerwca z marsz. Philippe'em Pétainem na czele rozwiało wszelkie złudzenia Polaków o prowadzeniu dalszych walk i wymusiło podjęcie zdecydowanych działań na rzecz ewakuacji władz i wojska do Wielkiej Brytanii. Tymczasem rząd polski, który mieścił się wówczas w Angers, został przerzucony do Libourne, w pobliżu Bordeaux. 17 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym pojawiły się widoczne objawy chaosu – zabrakło ministra Stańczyka, zajmującego się opieką społeczną i Zaleskiego, szefa dyplomacji¹¹.

¹⁰ „Niezdługo – napisał F.S. w swoich wspomnieniach – przyprowadzono pierwszego jeńca, podoficera z 66 pułku piechoty zmotoryzowanej (13 Dywizji Piechoty Zmot.). Byli to dobrzy żołnierze, prawdziwi żołnierze, którzy bili się doskonale, a schwytani zachowywali się bez zarzutu. »Sztramaki« jak wszyscy diabli. Wyszukoleni, zdyscyplinowani, wychowani wojskowo. Meldowali, że od razu zorientowali się, że zostali zaatakowani przez Polaków albo Brytyjczyków. Od dawna odzwyczaili się od tego, aby ich atakowano. A do tego jeszcze w nocy, na miasto, czołgami... były to wypadki, które nie zdarzały się od początku kampanii”; F.S. [Franciszek Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Glasgow b.r., s. 95 i 96.

¹¹ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 73.

W tym czasie bardzo wyraźnie ujawniły się narastające kłopoty w realizacji planu ewakuacji wojska. Władze francuskie świadomie utrudniały Polakom ewakuację i wykluczały przydzielenie statków do przeprawy przez kanał La Manche. Pomimo interwencji gen. Sosnkowskiego, najpierw u szefa misji francusko-polskiej gen. Denaina, a później u marsz. Petaina, gen. Weyganda i adm. Darlana, nie było pewności, że przyniesie ona jakikolwiek skutek.

Marsz. Petain – napisał gen. Sosnkowski – zrobił na mnie wrażenie złamanego, zniedołężniałego starca. Powiadomiony o celu mej wizyty upoważnił mnie do przeprowadzenia rozmowy technicznej z admirałem Darlanem w sprawie ewakuacji wojska polskiego. W toku rozmowy oświadczył w sposób niezrozumiały dla mnie, że zaproponował Niemcom nie rozejm, lecz natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych, (czemu późniejsze a tak rychłe fakty zaprzeczały). Podczas mego pobytu w gabinecie Marszałka przyniesiono mu pismo od Premiera Sikorskiego. Petain nie czytając go prosił o przekazanie jego pozdrowienia gen. Sikorskiemu¹².

Niespodziewany i szybki upadek sojusznika francuskiego, przekreślił polskie koncepcje strategiczne. Okazały się one niewykonalne, a próby ich realizacji na polu walki zaowocowały utratą 2/3 stanu osobowego armii. Szokująca była dla Polaków zwłaszcza postawa żołnierzy armii francuskiej i klęska potężnego sojusznika, a także wykazywana niechęć do oddziałów polskich. Do Wielkiej Brytanii wyewakuowano zaledwie 4 306 oficerów i 10 943 szeregowych wojsk lądowych oraz 986 oficerów i 3 217 szeregowych wojsk lotniczych. Mimo to, Polska zachowała ciągłość własnej państwowości i armii.

Gen. Kazimierz Sosnkowski w sprawozdaniu z ewakuacji słusznie podkreślił: „Francuzi nic nie zrobili, aby dopomóc w ewakuacji wojsk

¹² Gen. Sosnkowski przyjął szefa misji francusko-polskiej gen. Denaina, który radził, aby natychmiast zakupić – nawet za polskie złoto – statki i ewakuować się, gdyż rząd francuski nie będzie miał możliwości oprzeć się warunkom rozejmu. W odpowiedzi usłyszał, iż trudno jest uwierzyć w to, że rząd francuski zapomniał o honorze żołnierskim i może dopuścić do wydania Niemcom Wojska Polskiego, które spełniało zawsze i spełnia do końca swój obowiązek względem sojuszniczej Francji, a radę kupienia statków nazwał śmieszną. IPMS, B. 2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewakuacji z 5.07.1940 r.

polskich, przeciwnie, utrudniali ją celowo. (...) Uratowanie resztek wojska polskiego z Francji należy w pierwszym rzędzie zawdzięczać pomocy angielskiej wyjedнанej przez gen. Sikorskiego w Londynie – w drugim rzędzie często przypadkowi, szczęśliwemu zbiegowi okoliczności”¹³.

Już w ostatnich dniach kampanii francuskiej gen. Sikorski podjął zdecydowane starania o dalsze prowadzenie wojny u boku Wielkiej Brytanii. 19 czerwca przeprowadził rozmowy w sprawie sojuszniczego działania z premierem Churchillem, który akceptując propozycję zakrzyknął: „Z Wami na śmierć lub zwycięstwo”. Następnie generał ustalił z dowódcami brytyjskimi plan ewakuacji Polaków do Wielkiej Brytanii.

Gen. Sikorski przystąpił z wielkim zaangażowaniem do formowania polskich oddziałów, najpierw w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie, a później w Kanadzie i w Związku Radzieckim. Formalno-prawne warunki realizacji tych planów określała polsko-brytyjska umowa wojskowa z 5 sierpnia 1940 roku. Miała ona istotne znaczenie, gdyż rozstrzygała do końca działań wojennych w Europie kwestię rozwoju organizacyjnego i operacyjnego podporządkowania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie dowództwu brytyjskiemu.

Od pierwszych dni pobytu wojska w Wielkiej Brytanii pogłębiał się rozłam pomiędzy zwierzchnikiem sił zbrojnych, prezydentem Raczkiewiczem a gen. Sikorskim. Prezydent krytycznie oceniał działalność i zachowanie Naczelnego Wodza. Czarę goryczy dopełniła utrata znakomitej większości Wojska Polskiego, które uległo zniszczeniu lub zaprzepaszczeniu, a wielu oficerów przeżyło dramatyczne wstrząsy. Zwłaszcza piłsudczycy, nie ukrywali rosnącego rozgoryczenia i krytykowali Naczelnego Wodza, co znalazło odzwierciedlenie już podczas ewakuacji z Francji. Takiego postępowania nie zamierzał jednak tolerować gen. Sikorski, który już 30 czerwca wydał polecenie nowo mianowanemu szefowi Sztabu NW płk. Tadeuszowi Klimeckiemu, aby m.in. „zestawił szybko listę tych oficerów, którzy przygotowali i podejmowali agitację defetystyczną w Armii. Oficerów tych przeniosę w stan nieczynny

¹³ IPMS, B.2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewaluacji z 5.07.1940 r.

i odseparuję jak najspieszniej od wojska. Będą oni unieruchomieni”¹⁴.

Napięcia rozliczeniowe przybrały na sile. W klimacie narastającego skandalu nabrały rozgłosu obszerne listy otwarte dwóch powszechnie znanych piłsudczyków: Juliusza Łukasiewicza z 8 lipca i gen. Stefana Dąb-Biernackiego z 13 lipca. Ich autorzy wytykali liczne i ciężkie błędy popełnione przez Sikorskiego. Czuli się przez niego pokrzywdzeni i upokorzeni¹⁵. Pierwszy nich zarzucał Sikorskiemu m.in. prowadzenie ustawicznej wojny domowej i zaprzepaszczenie wojska. Natomiast drugi krytycznie oceniał znowę z Francuzami przeciwko prezydentowi Mościckiemu, Rydzowi-Śmigłemu i rządowi Składkowskiego, która uniemożliwiła im dotarcie do Paryża, oraz błędną ocenę potencjału wojennego Francji, który był krytycznie oceniany przez Piłsudskiego i marszałka Rydza-Śmigłego.

Od początku lipca opozycja, przy wydatnym wsparciu prezydenta Raczkiewicza, oskarżała gen. Sikorskiego o klęskę Wojska Polskiego we Francji, utratę polskiego złota oraz niekorzystny projekt nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim¹⁶. Szczególnie

¹⁴ Postawione przez gen. Sikorskiego zadania były szybko wdrażane w życie. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 16511/II, Tajne pismo o zamiarach NW wobec oficerów po ewakuacji do Wielkiej Brytanii, k. 51 i 52.

¹⁵ Gen. Sikorski usunął J. Łukasiewicza ze stanowiska ambasadora w Paryżu, a gen. S. Dąb-Biernackiego oddał pod sąd. W Rozkazie oficerskim Nr 20 z 18.11.1940 r., wydanym przez NW, m.in. czytamy: „Sąd Polowy Nr 3 po przeprowadzeniu czterodniowej rozprawy i przesłuchaniu szeregu świadków skazał gen. dyw. STEFANA DĄB-BIERNACKIEGO na karę dwóch i pół lat więzienia i wykluczenie z korpusu oficerskiego. Wyrok ten po zatwierdzeniu przez właściwego zwierzchnika sądowno-karnego stał się prawomocny. B. gen. dyw. STEFAN DĄB-BIERNACKI dopuścił się przestępstwa z art. 54 i 67 K.K.W., pisząc i rozpowszechniając list do Prezydenta Republiki Francuskiej oraz list do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W pismach tych, podawanych do wiadomości żołnierzy, znieważył on Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, omawiając jego działalność służbową w sposób oszczerczy, przez co złamał podstawowe zasady dyscypliny wojskowej i usiłował wywołać w czasie wojny niezadowolenie i ferment w szeregach żołnierskich. (...) Sąd Polowy, ogłaszając ten wyrok, napiętnował tym samym surowo anarchię, którą b. gen. dyw. DĄB-BIERNACKI usiłował uporczywie zaszczepić w wojsku“. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 16509/II, Rozkaz oficerski Nr 20 z 18.11.1940 r., k. 180.

¹⁶ P. Żaroń, *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, naczelny wódz*

aktywne w ograniczeniu wpływów Sikorskiego były grupy piłsudczykowskie. W połowie lipca konflikt osiągnął apogeum. Dnia 18 lipca prezydent Raczkiewicz przesłał gen. Sikorskiemu dekret zwalniający go z funkcji premiera, łamiąc przy tym postanowienia tzw. umowy paryskiej¹⁷. Na jego miejsce miał zostać powołany August Zaleski¹⁸.

Decyzja o usunięciu z urzędu premiera spowodowała sprzeciw Rady Narodowej RP. „Solidarność z Sikorskim wykazał przede wszystkim jego przyjaciel gen. Marian Kukiel¹⁹ oraz oficerowie ze Sztabu NW, w tym płk Tadeusz Klimecki, ppłk Jerzy Krubski i ppłk Michał Protasiewicz, którzy postanowili nakłonić Zaleskiego do nieobjęmania urzędu premiera rządu RP²⁰. Klimecki oświadczył:

Przyszedliśmy do pana ministra jako oficerowie znajdujący się w Londynie w naszych instytucjach wojskowych. Nie wątpię, że cała armia polska myśli tak samo jak my. Prosimy pana ministra i apelujemy, aby w tak ciężkiej sytuacji zechciał nam pomóc i nie przyjmował stanowiska premiera. (...) Jednocześnie oświadczamy, że gdyby pan minister naszej prośby nie usłuchał, nie cofniemy się przed żadnymi środkami włącznie do najostrzejszych, żeby do zmiany na tym stanowisku nie dopuścić²¹.

Ostatecznie kryzys został zażegnany 25 lipca, kiedy prezydent powierzył gen. Sikorskiemu misję tworzenia nowego rządu. Z tej walki

1939–1943, Warszawa 2003, s. 106.

¹⁷ Umowa paryska wiązała się ze zobowiązaniem prezydenta RP Władysława Raczkiewicza do niewykonywania samodzielnych uprawnień wynikających z jego urzędu, a w ścisłym porozumieniu z premierem.

¹⁸ P. Żaroń, op. cit., s. 108.

¹⁹ Gen. M. Kukiel ujawniając swoją zdecydowaną solidarność z Sikorskim podjął decyzję o ustąpieniu ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych.

²⁰ K. Popiel napisał, że wymienieni oficerowie należeli do grona najbliższych współpracowników gen. Sikorskiego od pierwszych dni odbudowy wojska na obczyźnie, choć wcześniej utrzymywali z nim ograniczone kontakty. Dowodzi to, że gen. Sikorski potrafił pozyskać zaufanie oficerów, którzy uważali, że jest on w stanie udźwignąć obowiązki premiera i Naczelnego Wodza. K. Popiel, *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1985, s. 69.

²¹ W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1961, s. 571–572.

politycznej wzmocniony wyszedł nieoczekiwanie gen. Sosnkowski, który został stałym zastępcą szefa rządu w przypadku jego nieobecności²². Należy jednak zauważyć, że gen. Sosnkowski krytycznie odnosił się do istniejącej sytuacji, kiedy

(...) w wojsku, w urzędach we Francji, a dziś w Anglii nie ma senatorów, gdyż się ich nie wpuszczało do Francji. Wiadomość o tak powszechnej penetracji sprawców i winowajców naszej wrześnieowej katastrofy byłaby dla społeczeństwa w kraju potworna i mogłaby dla niektórych być powodem załamania i spowodować tendencje aktywistyczne, oraz rozbicie jednolitej i zwartej postawy społeczeństwa polskiego w kraju²³.

Pomimo tak szkodliwej dla wojska sytuacji gen. Izydor Modelski, będąc wówczas I Generałem do Zleceń Naczelnego Wodza, nie zaniechał rozpoczętego we Francji dzieła rozliczania za klęskę wrześnieową. Podkreślał potrzebę kontynuacji i zakończenia prac personalnych, zwłaszcza wobec oficerów wojsk lądowych. Przewidywał utrzymanie ich podziału na cztery grupy: oficerowie na przydziałach, rezerwę oficerów, stan nieczynny oficerów i element szkodliwy (do odseparowania)²⁴.

W tak funkcjonującej faktografii politycznej władz RP na uchodźstwie rozwijały się i działały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Żołnierzy z oddziałów ocalałych we Francji rozmieszczono w szkockich obozach: Biggar, Douglas i Crawford. Obszar ten zagrożony niemiecką inwazją z kierunku Norwegii skłonił Naczelnego Wodza do podjęcia decyzji w sprawie zorganizowania dwóch brygad piechoty z przeznaczeniem do obrony Szkocji²⁵. Z żołnierzy stacjonujących

²² Do osłabienia napięcia między Sikorskim a Zaleskim przyczynili się Brytyjczycy, co poprawiło wizerunek polskiego rządu. Dali oni do zrozumienia oponentom premiera, że napięcia związane z memorandum przekazanym Halifaxowi nie miało wartości negocjacyjnych.

²³ Zakład Narodowy im. Ossolinskich, sygn. 16544/II, Pismo gen. K. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 11.12.1940 r., k. 20.

²⁴ IPMS PRM 26, Materiały z odprawy, k. 145; IPMS A.XII.1/34, Notatka z działalności Biura Personalnego, k. 24.

²⁵ 28.09.1940 r. dowództwo obozów i oddziałów przemianowano na dowództwo I Korpusu Polskiego, którego dowódcą 3 października został gen. Kukiel. Od 18

na brytyjskim terytorium, Sikorski utworzył I Korpus Polski. Dążył on wówczas do sformowania dużej ilości niewielkich, ale mobilnych i dobrze uzbrojonych oddziałów. Planował też sformowanie dwóch pełnowartościowych brygad piechoty oraz brygad skadrowanych, które byłyby z czasem uzupełnione żołnierzami, przede wszystkim z ochotniczego zaciągu w Ameryce. Zgodnie z obietnicą daną premierowi Churchillowi, o aktywnym udziale Polski w wojnie, już w październiku 1940 roku korpus objął obronę ważnego odcinka szkockiego wybrzeża – hrabstw Fife i Angus – na wypadek niemieckiego desantu od strony Norwegii, podlegając pod rozkazy dowódcy szkockiego okręgu wojskowego.

Podczas obsadzania pozycji obronnych korpus stopniowo otrzymywał broń i sprzęt, a także dostosowywał struktury do brytyjskiej dywizji mieszanej, likwidował bataliony czołgów i zwiększał ilość artylerii. Zagrożenie dla obrońców wynikało głównie z faktu, że w wielu częściach odcinka obronnego, w tym po obu brzegach Firth of Tay znajdowały się plaże i miejsca dogodne do desantowania. Ogólna długość linii obronnej korpusu wynosiła ponad 200 km, w tym 30 km było uznawane za dogodne do lądowania nieprzyjaciela. Ponadto należało uwzględnić możliwość desantów powietrznych w głębi lądu, zrzuconych na miasta, porty, lotniska i inne obiekty²⁶.

Bardzo pilnym i wielkim wyzwaniem było użycie Polskich Sił Zbrojnych w obronie Wysp Brytyjskich. Polscy lotnicy, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii przed upadkiem Francji, początkowo nie mieli przydziału do żadnej rodzimej jednostki. Dopiero po kapitulacji francuskiego sojusznika, gdy znaleźli się tam wszyscy lotnicy, pełną gotowość bojową osiągnęły: 300. Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazo-

października korpus wszedł w skład armii szkockiej, biorąc na siebie odpowiedzialność za odcinek obrony Szkocji nad Morzem Północnym, a już 22 października był inspekcjonowany przez Churchilla. Korpus był wówczas znaczącą siłą kadrową. Znakomita większość żołnierzy legitymowała się średnim i wyższym wykształceniem. Niestety, niskie stany osobowe oddziałów i nikłe szanse ich uzupełnienia obniżały jego operacyjne znaczenie.

²⁶ Walkę zamierzano prowadzić już na plażach i bezpośrednio po wylądowaniu wroga. Polacy mieli też wspierać obronę baz marynarki wojennej w Rosyth oraz Donibristle. Ponadto pracowali przy palowaniu plaż i stawianiu zapór przeciwczołgowych, a Dundee otoczono pierścieniem stanowisk ogniowych.

wieckiej” i 301. Dywizjon Bombowy „Ziemi Pomorskiej” im. Obrońców Warszawy. Równocześnie formowano dwa pierwsze dywizjony myśliwskie: 302. Dywizjon „Poznański” i 303. Dywizjon „Warszawski” im. Tadeusza Kościuszki.

W okresie od 22 sierpnia do 9 września zapadły decyzje o formowaniu: 304. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Śląskiej” im. ks. Józefa Poniatowskiego, 307. Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego „Lwowskich Puchaczy”, 306. Dywizjonu Myśliwskiego „Toruńskiego”, 305. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Wielkopolskiej” i 308. Dywizjonu Myśliwskiego „Krakowskiego”. Natomiast 8 października rozpoczęto formowanie 309. Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego „Ziemi Czerwińskiej”, a w miesiącach styczeń–luty 1941 roku, kolejnych dywizjonów myśliwskich: 315. „Dęblińskiego”, 316. „Warszawskiego” i 317. „Wileńskiego”.

Już w sierpniu 1940 roku, do walk powietrznych weszły dwa dywizjony myśliwskie (302. i 303.). Podczas „bitwy o Wielką Brytanię” – od 8 sierpnia do 31 października – walczyło 147 polskich pilotów, którzy zestrzelili na pewno 203 samoloty wroga, wnosząc liczący się wkład w zwycięstwo Royal Air Force.

Od następnego roku polskie lotnictwo myśliwskie i bombowe uczestniczyło we wszystkich ważnych działaniach powietrznych o strategicznym znaczeniu dla europejskiego teatru wojny. Dywizjony myśliwskie ubezpieczały wyprawy alianckich bombowców, osłaniały angielskie miasta, amerykańskie „Latające Fortece” B-17, desant sprzymierzonych pod Dieppe we Francji i z powodzeniem niszczyły pociski V-1. Na podkreślenie zasługuje, że polscy piloci dysponowali największym potencjałem bojowym spośród wielu narodów walczących w RAF²⁷.

²⁷ Znaną akcją polskich dywizjonów myśliwskich była osłona 255 bombowców, które 25.04.1945 r. zbombardowały kwatery Hitlera w Berchtesgaden. W analogicznym okresie cztery dywizjony bombowe, wspierając ofensywę Royal Air Force, atakowały cele m.in. w Hamburgu, Bremie, Kolonii, Frankfurcie i Dunkierce, a nawet w Berlinie. Polskie załogi bombardowały Zagłębie Ruhry i cele przemysłu wojennego w głębi Niemiec, minowały rejon Briestu i Lorien, a w ramach operacji „Overlord” niszczyły umocnienia i węzły komunikacyjne w północnej Francji.

Stany osobowe sił powietrznych państw działających u boku Wielkiej Brytanii w latach 1940–1942

Państwo	31.12.1940	30.06.1941	31.12.1941	30.06.1942	31.12.1942
Polska	8 400	8 300	8 400	8 500	9 540
Czechosłowacja	1 200	1 300	1 260	1 250	1 300
Francja	400	400	600	800	900
Belgia	200	200	270	360	580
Dania	300	300	500	700	1 000
Norwegia		600	1 690	1 850	1 950
Grecja		600	1 280	1 300	1 950
Jugosławia			320	260	250
Razem	10 500	11 700	14 320	15 020	17 470

Źródło: PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944

Po reorganizacji przeprowadzonej przez RAF w 1943 roku polskie lotnictwo rozwijało się nadal pod względem ilościowym i jakościowym. Rozważano utworzenie polskiej grupy lotniczej, co byłoby korzystne dla przyszłego wsparcia kraju. Polacy, mający bardzo znaczące sukcesy bojowe na tle innych narodów, kładli też nacisk na proces usamodzielniania lotnictwa oraz możliwość organizowania zawiązków sztabów i służb²⁸.

²⁸ Umowa z 6.04.1944 r. pozwalała stronie polskiej m.in. na: posiadanie stacji operacyjnych i nieoperacyjnych, tworzenie jednostek służb oraz organizowanie sztabów przy oficerach łącznikowych w dużych dowództwach RAF, ale ograniczała nabór ludzi i nie pozwalała na dowodzenie operacyjne na szczeblu grupy. Inspektorat Lotnictwa przekształcony został w Dowództwo PSP, które zajmowało się głównie powrotem lotnictwa do kraju, tworzeniem dowództw i przygotowaniem organizacji sił powietrznych. 1.12.1943 r. stan polskiego lotnictwa wynosił 11 495 ludzi, w tym 3 844 stanowiło personel latający, a rok później doszedł do 12 565 żołnierzy, w tym 3 828 stanowiło personel latający. Ponadto lotników zasilano 941 ochotniczek.

Stany osobowe sił powietrznych państw działających w Wielkiej Brytanii w latach 1943–1944

Państwo	30.06.1943	31.12.1943	30.06.1944
Polska	10450	11450	12050
Czechosłowacja	1500	1500	1500
Francja	1700	5500	6200
Belgia	680	900	1050
Dania	1000	1150	1100
Norwegia	1950	1900	1900
Grecja	2300	2620	3700
Jugosławia	500	1100	1000
Razem	20080	26120	28500

Źródło: PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944

Biorąc pod uwagę potrzeby rozwojowe armii 10 marca 1941 roku gen. Sikorski zatwierdził instrukcję o formowaniu oddziałów Wojska Polskiego na półkuli zachodniej. Zakładano w niej uzyskanie uzupełnień dla jednostek już istniejących w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie oraz sformowanie korpusu w składzie dwóch brygad pancernych, lekkiej brygady zmotoryzowanej, jednostek korpuśnych i służb. Przyjęto, że w przypadku tworzenia korpusu piechoty niezbędnych będzie, poza szeregowymi, 1 594 oficerów i 5 428 podoficerów i aspirantów. Natomiast, gdyby formowano korpus pancerny liczący 20 020 szeregowych potrzebnych byłoby 1 384 oficerów i 4 325 podoficerów. Na dowódcę 1. brygady wyznaczony został gen. Bronisław Duch.

Wizyta gen. Sikorskiego na półkuli zachodniej w kwietniu 1941 roku przyniosła jednak kontrowersyjne doznania. Była ona ważna dla państwa polskiego i dość owocna w kontaktach z prezydentem Rooseveltem, ale doprowadziła do wykrystalizowania kół polonijnych trwale krytykujących rząd na uchodźstwie, gdyż w świadomości Amerykanów polskiego pochodzenia żywy był kult marszałka Piłsudskiego.

Akcja rekrutacyjna i ochotniczy zaciąg w Ameryce Północnej zakończyły się niepowodzeniem. Do 15 marca 1942 roku przyjęto tylko 895 ochotników, w tym 727 ze Stanów Zjednoczonych i 168 z Kanady, z których 335 zdołano przetransportować do oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii. Natomiast w okresie od 25 kwietnia 1942 roku do 1 lutego 1943 roku Polska Misja Wojskowa w Windsorze przyjęła tylko 102 ochotników, w tym 6 oficerów i 96 podoficerów i szeregowych, spośród których do lotnictwa trafiło 51, broni pancernej 40 i marynarki wojennej 5²⁹.

Korzystniejsze efekty przyniósł nabór w Ameryce Południowej, który prowadzono przy niewielkim wysiłku finansowym i organizacyjnym. Łącznie z Argentyny zakwalifikowanych zostało 1 263 ochotników, z Brazylii 394, a z innych państw 126. Rekrutacja w obu Amerykach, w wyniku ochotniczego zaciągu, zasilila szeregi Wojska Polskiego 2 780 żołnierzami.

Zasadniczym czynnikiem rzutującym negatywnie na postawy zwerbowanych ochotników była zła organizacja pobytu w Ośrodku

²⁹ Ogólne sprawozdanie z działalności Polskiej Misji Wojskowej w Kanadzie od 25.04.1942 do 1.02.1943 (ze zbiorów Sznuka, w posiadaniu autora).

Rekrutacyjnym Windsor, a następnie Obozie Owen Sound oraz przebieg procesu szkolenia, a także zabezpieczenie codziennego toku służby. Żołnierzy najbardziej raziło przyjmowanie do wojska osób nieprzydatnych do służby pod względem fizycznym i psychicznym oraz z opiniami awanturników. Odnosiło się to głównie do Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy byli inicjatorami bójek i antagonizowania środowisk.

Przyczyny niezadowolenia utrzymywały się, z tego powodu większość ochotników z zaciągu północnoamerykańskiego znalazła się w 1943 roku w armiach sprzymierzonych, głównie amerykańskiej. Było to możliwe dzięki zawartym porozumieniom międzyrządowym. Obywatele polscy zamieszkujący Stany Zjednoczone mieli prawo wyboru armii: amerykańskiej lub polskiej, przy czym żołnierzami armii polskiej mogli być, ale musieli wcześniej złożyć odpowiednie oświadczenia w amerykańskich urzędach³⁰.

W tym czasie Marynarka Wojenna RP aktywnie działała u boku Royal Navy. Uczestniczyła w osłonie konwojów morskich i patrolowaniu kanału La Manche. W maju 1941 roku niszczyciel „Piorun“ znacząco przyczynił się samotną walką do zniszczenia chluby niemieckiej marynarki wojennej, pancernika „Bismarck“. Polskie okręty uczestniczyły we wszystkich ważniejszych operacjach morskich sprzymierzonych. Jedną z nich był udział w 1941 roku niszczyciela „Garland“ w wyprawie na Spitzbergen, której celem było zniszczenie urządzeń i bazy niemieckiej utrudniającej prowadzenie konwojów do Murmańska. Niszczyciele „Kujawiak“ i „Krakowiak“ uczestniczyły w akcji na norweskie Lofoty, celem zniszczenia niemieckich baz. Marynarka operowała też na Morzu Śródziemnym, osłaniając konwoje na Maltę. Powodem dużej dumy marynarzy były działania okrętów podwodnych „Dzik” i „Sokół” na Morzu Śródziemnym w 1943 roku. Ich sukcesy odbiły się głośnym echem, a okręty zyskały miano straszliwych bliźniaków. „Sokół“ brał też udział w akcji na włoską bazę w zatoce Navarino. Podczas bitwy o Atlantyk polskie niszczyciele uczestniczyły w zwalczaniu niemieckich okrętów podwodnych, które atakowa-

³⁰ IPMS w Londynie, A.XII.22/12, Notatka do ministra spraw wojskowych w sprawie przyjmowania do armii Stanów Zjednoczonych z 23.11.1942 r.; AAN, Hoover – mikrofilm MSZ 489/570/2 Wytyczne MSZ dla ambasadora RP w Waszyngtonie z 30.10.1942r, kl. 710 i 711.

ły alianckie transporty broni i sprzętu wojskowego, płynące z USA i Kanady na Wyspy Brytyjskie. Chociaż przełom w bitwie nastąpił w połowie 1943 roku, to działania morskie prowadzono nadal. Jeszcze w 1944 roku „Błyskawica”, „Burza”, „Garland” i „Piorun” wielokrotnie eskortowały konwoje przez Atlantyk. W operacji „Overlord” czynny udział brały niszczyciele „Ślązak” i „Krakowiak” oraz krążownik „Dragon”, a „Piorun” i „Błyskawica”, wspólnie z brytyjskimi niszczycielami, osłaniały wojska inwazyjne w północnej Francji. Potencjał marynarki, na tle innych państw działających w oparciu o Royal Navy, był dość znaczący³¹.

Spośród jednostek wojsk lądowych pierwsza po upadku Francji chwałą bojową okryła się Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (SBSK). Od połowy 1940 roku znajdowała się ona w brytyjskiej Palestynie, gdzie szybko wzrastało zagrożenie ze strony Włochów i Niemców. Pomimo zadania wojskom Mussoliniego ciężkich strat w Afryce Północnej, sytuacja Brytyjczyków radykalnie się zmieniła

³¹ Siły morskie państw działających w Wielkiej Brytanii (grudzień 1943 r.)

Klasa okrętów	Francja		Norwegia	Holandia	Polska	Belgia	Grecja	Jugosławia	Razem
	FNGB	Algier							
Pancerniki	1								1
Krążowniki		9+3		2	1		1		16
Niszczyciele i torpedowce	1	12	5	2	6		9		35
Podwodne	3	16	2	14	2		4	1	42
Kanonierki i korwety	5	17	4	5		2	5	1	39
Stawiacze min, trałowce i patrolowce	7	24	24	32		6	39		132
Okręty małe	8	16	15	13	3			2	57
Razem	25	97	50	68	12	8	58	4	322
Ofic./marynarze	3000/50000		668/ 3186	850/ 6000	233/ 2563	72/ 360	440/ 6200	40/ 800	
Straty	2 „P” 2 „C” 3 „N” 1 „P” 1 „T”	2 „N” 3 „P” 1 „C” 3 MTB 4 Mine. 1 ML 1 „P”	2 krąż 8 „N” 7 „P” 3 „M” 7 „t” 1 „P”	3 „N” 2 „P”		3 „P” 1 „N”			

Objaśnienia: okręt podwodny – „P”; korweta – „C”; niszczyciel – „N”; okręt patrolowy – „P”; trawler „T”; stawiacze min „M”; trałowiec – „t”. PRO, AIR 2/8238, Siły morskie państw działających u boku Wielkiej Brytanii w grudniu 1943 r.

po wylądowaniu niemieckiego korpusu gen. Rommla, który zmusił siły brytyjskie do wycofania się na granicę libijsko-egipską. Doceńając strategiczne położenie Tobruku dla przyszłych działań, Brytyjczycy zdecydowali się na jego obronę mimo dużych trudności w zapotrzeniu. Od końca sierpnia 1941 roku SBSK, pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego, uczestniczyła w obronie Tobruku, obsadzając najtrudniejszy odcinek – wyłom. Polacy skutecznie bronili swoich pozycji, pomimo silnego ostrzeliwania przez artylerię i bombardowania prowadzonego przez lotnictwo, zyskując miano „Szczerów Tobruku“.

Dnia 18 listopada rozpoczęła się ofensywa brytyjskiej 8. armii z zadaniem pokonania sił gen. Rommla, zajęcia Cyrenajki i ścigania nieprzyjaciela aż do Trypolisu, w której również uczestniczyli karpaczczyki. Tymczasem Rommel, używając sił pancernych, uderzył na Brytyjczyków w kierunku na skarpę Sidi Rezegh i już pięć dni później sytuacja 8. armii była krytyczna. 1 grudnia załoga twierdzy została ponownie odcięta od reszty wojsk. Dopiero w nocy z 9 na 10 grudnia ruszyła kontrofensywa i oddziały nieprzyjacielskie zostały zmuszone do odstąpienia od oblężenia twierdzy, ale zdołały zorganizować linie obronne w rejonie Ain el Gazala³².

Natarcie na pozycje niemieckie nastąpiło 15 grudnia, a dwa dni później przełamano gazalską linię obronną i podjęto pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Zdecydowane działanie karpaczczyków i ich sukces umożliwił kontynuowanie ofensywy 8. armii i zajęcie Cyrenajki³³. Na drodze znajdowała się Bardia, twierdza we wschodniej

³² Wielkim wydarzeniem dla karpaczczyków była wizyta w Tobruku gen. Sikorskiego. Przybył on do twierdzy w nocy z 12 na 13 listopada, a rankiem 14 listopada odwiedził punkt obserwacyjny 2. batalionu na „wyłomie”. Generał osobiście odznaczył Krzyżami Walecznych uczestników pierwszego i drugiego wypadu. Po południu podejmowany był przez gen. Scobie, po czym na tobruckim cmentarzu oddał hołd poległym. Jego pobyt zrobił duże wrażenie nie tylko na polskich żołnierzach, ale i całej załodze Tobruku. Władysław Sikorski był jedynym z alianckich dowódców wysokiego szczebla, który zdecydował się na odwiedzenie twierdzy położonej w głębi nieprzyjacielskiego zgrupowania. IPMS, A.XII. 62.49, Informacja mjra B. z działania 2 batalionu w Libii.

³³ Dowódca XIII korpusu gen. Godwin-Austen w liście do gen. Kopańskiego pisał: „Bez waszych wysiłków posuwanie się nasze nie mogłoby mieć miejsca, gdyż wasze współdziałanie na prawym skrzydle przyczyniło się w poważnej mierze

Libii, gdzie już w lutym 1942 roku wojska niemiecko-włoskie przeszły do kolejnej ofensywy. W walkach obronnych o El Mechili na Pustyni Libijskiej brali znów karpaczczyki, by następnie wycofać się na linię Ain el Gazala, zajmując kluczową pozycję w systemie obrony 8. armii. 15 marca żołnierze SBSK zostali zluzowani z odcinka obronnego pod Gazalą i wyruszyli do Egiptu, by później znaleźć się w obozie El Amiriya pod Aleksandrią.

Niezwykle ważne i kontrowersyjne były stosunki z ZSRR. Mimo wewnętrznych animozji na tle układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 roku podpisano 14 sierpnia umowę wojskową. Dawała ona możliwość rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych poprzez tworzenie Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Włączenie tych sił do walk z Niemcami w operacyjnych strukturach Armii Czerwonej miało w przyszłości zagwarantować trwałe bezpieczeństwo Polski. W myśl założeń armia miała się składać z dwóch lekkich dywizji piechoty, w każdej 10 tys. żołnierzy, i ośrodka zapasowego, 5 tys. żołnierzy. Rejonem jej formowania były: Tatiszczewo, Buzułuk i Tockoje³⁴.

Mimo wielu trudności rekrutacja przebiegała sprawnie. Już 15 października stan armii wynosił 38 273 żołnierzy i przekroczył wcześniejsze ustalenia. Masowy napływ ochotników i poborowych skłaniał do formowania kolejnych polskich związków taktycznych. Podczas grudniowej wizyty gen. Sikorskiego w ZSRR, przyjęto ku temu polityczne warunki. 4 grudnia gen. Sikorski podpisał ze Stalinem wspólną deklarację, że polskie siły zbrojne w ZSRR walczyć będą przeciwko Niemcom ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi. W następstwie przyjętych uzgodnień stan liczebny Armii Polskiej w ZSRR ustalono na 96 tys. żołnierzy, co znalazło odzwierciedlenie w stosownym postanowieniu Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 25 grudnia 1941 roku. Wynikało z niego, że sformowanych zostanie sześć dywizji piechoty po 11 tys. żołnierzy każda oraz dowództwo, organy dowodzenia, oddziały i siły pozadywizyjne liczące łącznie 30 tys. żołnierzy. W tej sytuacji rozszerzono zasięg rekrutacji Polaków do armii i rozpisano

do zmuszenia nieprzyjaciela do odwrotu”. S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 204.

³⁴ 3.10.1941 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR wprowadził korektę etatów, co było równoznaczne z powiększeniem stanu armii do 30 tys. żołnierzy.

pobór, którym objęto przede wszystkim południowe republiki radzieckie, gdzie znajdowały się skupiska ludności polskiej.

Od początku formowania Armii Polskiej w ZSRR wielkim problemem było leczenie chorych i zorganizowanie wojskowej służby zdrowia, zwłaszcza że polskie doświadczenia w zakresie organizacji struktur służby zdrowia odbiegały od praktyk w Armii Czerwonej. W tej sytuacji zasadniczy cel armii, przygotowanie żołnierzy do działań bojowych, zszedł na dalszy plan. Priorytetem stała się selekcja zdrowotna napływających poborowych i udzielanie im szybkiej pomocy medycznej. Niedobór miejsc w szpitalach, brak leków, środków dezynfekcyjnych i dezynsekcyjnych wpływał na szerzenie się epidemii chorób zakaźnych. Warunki działania służby zdrowia były szczególnie ciężkie. Wpływ na to miały przede wszystkim niedobory pomocniczego personelu medycznego, niedostateczna ilość sprzętu sanitarnego i leków oraz niekorzystne warunki regionalne i klimatyczne, gdzie endemicznie występowały choroby zakaźne. Z czasem wielkim problemem stawało się zmniejszanie liczby racji żywnościowych dla żołnierzy, zagrażające egzystencji armii, a także obostrzenia w zwalnianiu polskich ochotników z miejsc pracy, łagrów i więzień, jak również wysoka zachorowalność żołnierzy, wycieńczonych głodem i złymi warunkami służby³⁵.

W takich warunkach, na mocy uzgodnień brytyjsko-radzieckich, za aprobatą rządu polskiego, doszło do ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR do Iranu. Pierwszą ewakuację przeprowadzono w dniach 24 marca–3 kwietnia 1942 roku i objęto nią 33 799 żołnierzy, w tym ponad 1 600 oficerów i 1 759 ochotniczek. Wyjechało również 12 455 osób cywilnych. W drugiej ewakuacji, która trwała od 9 sierpnia do 1 września 1942 roku, wyjechało 44 832 żołnierzy, w tym 2 430 oficerów i 1 765 ochotniczek oraz 25 457 osób cywilnych. Łącznie objęto ewakuacją 116 543 osoby, w tym 78 361 żołnierzy³⁶. Z tej liczby 5,5

³⁵ 15.01.1942 r., rozpoczęło się, na wniosek strony polskiej, przesunięcie armii na południe, głównie do Uzbekistanu, które zakończono 25 lutego. Tamtejszy klimat okazał się zabójczy dla Polaków, a rozproszenie oddziałów na olbrzymim terytorium ujemnie odbiło się na całej Armii Polskiej w ZSRR.

³⁶ W dokumentach radzieckich podane jest, że wyewakuowano z ZSRR do Iranu 119 865 obywateli polskich, w tym 76 110 żołnierzy. GARF w Moskwie, 9401-2-105, Pismo Czernyszowa do Berii z 2.11.1945 r., s. 20; *Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, Warszawa 1995, s. 166.

tys. skierowano do I Korpusu Polskiego, 1,5 tys. do lotnictwa i 1 tys. do marynarki wojennej³⁷.

Ewakuowani z ZSRR żołnierze stanowili trzon sformowanej Armii Polskiej na Wschodzie. 16 kwietnia 1943 roku – poprzez wydzielenie ze składu armii 48 tys. żołnierzy, w tym 3 tys. oficerów – utworzono II Korpus Polski pod dowództwem gen. Andersa. Został on w sierpniu przesunięty do Palestyny, a w listopadzie do Egiptu, gdzie przygotowywał się do działań frontowych.

Na morale środowisk żołnierskich Armii Polskiej na Wschodzie znaczny wpływ wywierały różnorakie uwarunkowania podczas ewakuacji do Iranu. Powszechne, wśród około połowy Polaków, było odczucie, że zabrakło miejsc w czasie transportu dla ich rodzin pozostawionych w ZSRR, gdyż zostały one czasami podstępnie zajęte przez obywateli polskich narodowości żydowskiej. Szacuje się, że około 300–500 osób tej narodowości, dla zwiększenia prawdopodobieństwa zakwalifikowania się do drugiej ewakuacji, spolszczyło w swoich dokumentach nazwiska i imiona. Przekonanie o takim postępowaniu było źródłem utrzymującego się wśród Polaków rozżalenia i długotrwałych pretensji³⁸. Ponadto w Iranie doszły nowe problemy związane z pobytami żołnierzy żydowskich w Wojsku Polskim. Dotyczyły one kwestii pełnionej służby, przebiegu ewakuacji, poboru do wojska, opieki władz polskich i pomocy charytatywnej. Do ich podtrzymywania przyczyniali się nie tylko Polacy i Żydzi, ale także Brytyjczycy i Rosjanie.

Po zajęciu przez APW rejonu w Palestynie następowało dalsze pogorszenie w relacjach polsko-żydowskich, mające swoje odzwierciedlenie na arenie międzynarodowej. Dezerccje wśród Żydów stały się częste, a stosunki między żołnierzami były nacechowane podejrzliwością, inspirowaną przez Agencję Żydowską i Palestyńczyków o sympatiach proradzieckich. Reakcje polskich dowódców

³⁷ W kwietniu 1943 r., po ujawnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej na polskich oficerach, nastąpiło trwałe pogorszenie stosunków polsko-radzieckich, a ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem Polskim na Uchodźstwie.

³⁸ W ocenie szefa Oddziału II Sztabu NW żołnierze narodowości żydowskiej wstępując do Armii Polskiej w ZSRR kierowali się czterema motywami: polskim patriotyzmem, osobistym interesem, doraźnymi korzyściami materialnymi i chęcią opuszczenia ZSRR. IPMS, Kol. 330/13, Zagadnienia dezercji Żydów z APW, s. 20.

na dezercje Żydów były niezdecydowane, gdyż nie dostrzegali oni w tym swojej winy. Dopuszcza się jednak, że cały problem zrodził się przy pewnym współdziałaniu władz RP, które Żydzi oceniali jako nieprzychylnie. Dodatkowo przyczyniły się do tego wojenne sukcesy Armii Czerwonej, która wyzwalała świat od nazizmu niszczącego Żydów. Sukcesy te Palestyńczycy na ogół z szacunkiem przypisywali Stalinowi, chwając zasługi komunizmu i ZSRR³⁹. Przyjmuje się, że spośród 3,5 tys. Żydów będących w APW zdezerterowało ponad 2,5 tys.

Czas ten był decydujący dla przyszłości Polski i Wojska Polskiego, a tragedia gibraltarska z lipca 1943 roku i śmierć gen. Władysława Sikorskiego miały znaczący wpływ. Ujawniły się wówczas wielkie napięcia pomiędzy Mikołajczykiem i gen. Sosnkowskim przy obsadzie funkcji premiera i Naczelnego Wodza. Ostatecznie obydwaj adwersarze obsadzili stanowiska, ale nie zaprzestali swoich działań.

Ofensywa Armii Czerwonej i zbliżanie się jej do przedwojennych granic Polski wyraźnie sygnalizowały władzom polskim potrzebę rozstrzygnięcia kwestii udziału Armii Krajowej w akcji „Burza“. Naczelne władze wojskowe mocno odczuwały wtedy brak politycznego porozumienia między rządem polskim i radzieckim. Gen. Sosnkowski wzywał do unormowania sytuacji, gdyż uważał, że bez tego nie będzie możliwe współdziałanie Armii Krajowej z Armią Czerwoną. Był on przeciwny ujawnianiu się władz Polski Podziemnej przed dowódcami radzieckimi. Ostrzegał dowódcę AK przed przekształceniem dywersji

³⁹ W ocenie szefa Oddziału II Sztabu APW ppłk. Mokrzyckiego dezercje żołnierzy żydowskich miały przebieg zorganizowany. W notatce do płk. Gano informował on: „Akcję nakłaniania do dezercji i ukrywanie dezertków prowadzi tajna organizacja wojskowa Hagana (...). Wyrażający zgodę na dezercję otrzymują adres oraz znak rozpoznawczy, dezertek zostaje doprowadzony do biura Hagany mieszczącej się w lokalu Merkaz-Alija, żydowskiej organizacji społeczno-charytatywnej. Tam dezertek zostaje rozmundurowany i skierowany samochodem żydowskiej policji pomocniczej do wyznaczonego kibucu. Po 2–3 tygodniach, gdy dezertek ma już powrót znacznie utrudniony, gdyż grozi mu odpowiedzialność karno-sądowa, zostaje wciągnięty na listę zaciągu do wojska żydowskiego. W międzyczasie Hagana załatwia sprawę uzyskania dla dezertera karty tożsamości na przybrane nazwisko“. IPMS, KGA 24/54, Notatka szefa Oddziału II Sztabu APW do szefa Oddziału II Sztabu NW z 9.12.1942 r.

w działania powstańcze. Uważał, że należy oszczędzać ludzi w obliczu groźby niemieckiej i radzieckiej eksterminacji. Dopuszczał możliwość wykorzystania AK dla potrzeb samoobrony.

Sztab NW pracował nad śmiałym planem rozbudowy sił zbrojnych, w oparciu o największe skupiska polskie na terenie Francji i Niemiec. Dążono do połączenia II Korpusu Polskiego, 1. Dywizji Pancerniej, 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej i Polskich Sił Powietrznych w jeden związek operacyjny, który pod polskim dowództwem byłby użyty w składzie sił sprzymierzonych. Zakładano, że w dogodnej sytuacji militarnej na teren kraju zrzucona będzie 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa, by współdziałać z Armią Krajową. Działanie takie zaakceptowały warunkowo władze brytyjskie, które dopuszczały użycie brygady do innych zadań, jeżeli Naczelny Wódz wyrazi na to zgodę⁴⁰.

Mimo niepokojących wydarzeń międzynarodowych władze wojskowe w dalszym ciągu główną uwagę skupiały na rozwoju sił zbrojnych. Na dzień 1 listopada 1943 roku liczyły one 107 180 żołnierzy. W lotnictwie służbę pełniło 1 814 oficerów i 9 703 szeregowych, a w marynarce wojennej 195 oficerów i 2 553 marynarzy. W wojskach lądowych główny potencjał ludzki skupiony był w Armii Polskiej na Wschodzie, gdzie było 6 063 oficerów i 58 633 szeregowych, ale ubytek – w wyniku chorób i dezercji Żydów – wynosił tutaj blisko 9 tys. żołnierzy⁴¹. Siły te, podobnie jak 1. Dywizja Pancerna znajdująca się na terytorium Wielkiej Brytanii, przechodziły gruntowną reorganizację.

Naczelny Wódz jako sprawę podstawową traktował udział Polskich Sił Zbrojnych w walkach frontowych, w ramach jednego związku operacyjnego. Zakładał ewentualny udział w walkach sprzymierzonych na decydującym kierunku, skąd mogłyby wywalczyć sobie drogę do Polski. Liczył, że w trakcie działań powiedzie się zrealizowanie planu rozbudowy polskiej armii, w oparciu o skupiska polskie na terenie

⁴⁰ Taka właśnie sytuacja miała miejsce we wrześniu 1944 roku, kiedy zaistniały warunki do użycia brygady zarówno w Polsce, jak i w ramach frontu zachodnioeuropejskiego. Brytyjczycy zdecydowali wówczas, że polscy spadochroniarze będą musieli wziąć udział w operacji inwazyjnej na kontynencie.

⁴¹ IPMS A.XII.23/7, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.11.1943 r.

Francji i Niemiec. Opracowano w tej sprawie memoriał⁴², w którym uzasadniano potrzebę połączenia całości polskiego wojska w jedną armię, pod polskim dowództwem.

Usunięcie gen. Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza w dniu 30 września 1944 roku bardzo zaniepokoiło społeczność polską. Powodem była obecność Armii Czerwonej na centralnych obszarach polskich, nieklarowność postępowania Brytyjczyków wobec sprawy polskiej i brak Polaka, który mógł godnie zastąpić gen. Sosnkowskiego w kierowaniu walką o niepodległość. Sprawy polskie zaczęły przybierać zły obrót.

Prezydent Raczkiewicz 29 listopada powierzył Tomaszowi Arciszewskiemu funkcję premiera. Nowy rząd oficjalnie podtrzymywał ofertę współpracy z ZSRR, ale obwarowywał ją zdecydowanymi zastrzeżeniami, dotyczącymi integralności terytorialnej i suwerenności Polski. Dnia 15 lutego 1945 roku prezydent RP, wobec przebywania nowo powołanego Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego w niewoli niemieckiej⁴³, zdecydował się na powołanie Komitetu Obrony Państwa, celem skoordynowania prac naczelnych władz wojskowych. Mianował też w dniu 26 lutego gen. Władysława Andersa na stanowisko pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza. Władze RP liczyły wówczas na rychłe zbrojne wystąpienie Zachodu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Naczelny Wódz twierdził, że głównym zadaniem w 1945 roku będzie rozbudowa wojska i utrzymanie go w gotowości bojowej, bowiem wkrótce będzie ono potrzebne Anglikom⁴⁴.

Zamierzenia te nie powiodły się, pomimo że żołnierze polscy walczyli na różnych frontach, z dala od ziem ojczystych. Największy rozgłos zyskał II Korpus Polski, który wślawił się bohaterskimi walka-

⁴² IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.

⁴³ W trosce o sprawność dowodzenia Polskimi Siłami Zbrojnymi, prezydent Raczkiewicz podzielił obowiązki Naczelnego Wodza między siebie oraz Ministerstwo Obrony Narodowej i szefa Sztabu Naczelnego Wodza.

⁴⁴ Nominacji tej, podobnie jak rozbudowie Polskich Sił Zbrojnych, przeciwni byli Brytyjczycy, choć Anders podjął z nimi rozmowy, by całe siły polskie skupić w Niemczech i stamtąd wyruszyć z odsieczą na ziemie polskie. M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011, s. 32 i 33.

mi na Półwyspie Apenińskim, zwłaszcza o Monte Cassino. Korpus w 1944 roku dwukrotnie atakował Monte Cassino. Pierwsze natarcie miało miejsce 12 maja, ale bez powodzenia. Atak ten odwrócił jednak uwagę obrońców od doliny rzeki Liri i umożliwił brytyjskiemu XIII korpusowi włamanie się w obronę niemiecką na tym kierunku. W następnych dniach włamanie to udało się pogłębić, co zagroziło skuteczności obrony niemieckiej na Monte Cassino.

Termin drugiego natarcia wyznaczono na dnia 17 maja. Cele ataku pozostały niezmienione, ale zawężono pasy działania oddziałów. Faktycznie natarcie rozpoczęło się pod wieczór 16 maja, kiedy to wykorzystano niespodziewany sukces 16. Batalionu Strzelców prowadzącego rozpoznanie na wzgórzu Widmo. Oddziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty do rana zajęły większość wzgórza Widma, a następnie przy wsparciu czołgów kontynuowały atak na Colle San Angelo. Sukces ten przyspieszył także natarcie 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Prowadziła ona walki o wzgórze 593 i farmę Massa Albaneta. W wyniku walk toczonych 17 maja załamany został niemiecki system obrony. Stąd w nocy, podczas trwających walk, zdecydowana większość sił niemieckich wycofała się na Linie Hitlera. Rankiem 18 maja Polacy zajęli Massa Albanetę oraz wzgórze 569, skąd patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich wyruszył w kierunku klasztoru, opuszczonego przez Niemców. Tego samego dnia oddziały polskie uzyskały styczność z brytyjskim XIII korpusem, mimo że wróg utrzymał jeszcze wzgórze 575 i część Colle San Angelo.

Sukces II Korpusu Polskiego był ogromny. O zdobyciu przez Polaków Monte Cassino pisała cała prasa światowa. Rozślawiono imię żołnierza polskiego, zadając cios propagandzie stalinowskiej, że Polacy nie chcą walczyć. Echa zwycięskiej bitwy dotarły do Polaków w kraju, podtrzymując ich wiarę w bliskie zwycięstwo. 19 maja żołnierze przeszli do oczyszczania z wojsk nieprzyjaciela całego masywu Monte Cassino, po czym ich droga bojowa wiodła w kierunku północnym. Dalszy szlak bojowy korpusu prowadził wzdłuż Adriatyku, poprzez Ankonę do Bolonii. Walki były trudne i ciężkie, w bardzo niedogodnym i górskim terenie, w większości w niesprzyjających warunkach klimatycznych. Były one zwycięskie, ale okupione dużą ilością ofiar żołnierskich.

Straty bojowe II Korpusu Polskiego w czterech głównych bitwach

Bitwa	Zabici		Ranni		Zaginieni		Razem	
	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.
Sangro	2	36	18	199	---	5	20	240
Monte Cassino	72	788	204	2 618	4	90	280	3 496
Ankona	62	639	223	2 668	3	96	288	3 403
Bolonia	17	210	87	1121	1	7	105	1 338
Razem	153	1 673	532	6 606	8	193	693	8 477

Źródło: IPMS, A.XI.29/2, Dane liczbowe dla dowódcy 2 KP

Żołnierz polski miał swój chlubny udział w walkach drugiego frontu na Zachodzie. Udane lądowanie sprzymierzonych w Normandii, mające miejsce 6 czerwca 1944 roku, rozpoczęło ostatni etap II wojny światowej w Europie. W Niemczech tymczasem dojrzewał kryzys spowodowany niepowodzeniami wojennymi. Naloty bombowe na ośrodki przemysłowe i aglomeracje miejskie powodowały ogromne straty. W miastach zaczęło brakować żywności, a nadzieje na zwycięstwo szybko odchodziły w przeszłość.

29 lipca, w ramach operacji „Overlord“, wylądowała we Francji 1. Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Maczka, którą włączono w skład II korpusu 1. Armii Kanadyjskiej, prowadzącej działania zaczepne na kierunku Caen – Falaise. Dywizja otrzymała zadanie przełamania obrony niemieckiej 5. armii pod Falaise. Rozpoczęło się ono w dniu 8 sierpnia, ale nie osiągnęło powodzenia. Dopiero następnego dnia Polakom udało się włamanie w obronę niemiecką, by 17 sierpnia dotrzeć pod Turn. Niemcy, zagrożeni okrążeniem rozpoczęli wycofywanie sił z kotła, ale gen. Maczek otrzymał rozkaz odcięcia wrogowi drogi odwrotu. Polska dywizja dotarła w rejon Chambois – Mont Morel i w dniach 20–21 sierpnia, prowadząc ciężkie walki w osamotnieniu, zablokowała Niemców w kotle Falaise i zmusiła do kapitulacji⁴⁵. Po krótkim odpoczynku Polacy włączyli się do pościgu wojsk alianckich za wycofującymi się z Francji oddziałami niemieckimi; 6 września przekroczyli granicę francusko-belgijską i zajęli miasto Ypres,

⁴⁵ S. Maczek, *Od podwody do czołga*, Londyn 1961, s. 181.

14 września wyzwolili Gandawę, a następnie Lokeren i St. Nicolas, walczyli u ujścia Skaldy, po czym zostali przerzuceni do Antwerpii. 29 października w wyniku śmiałego natarcia wyzwolili Brekę, stolicę Brabancji i skierowali się ku Morzu Północnemu. Na początku listopada zlikwidowali niemiecki przyczółek nad Mozą i opanowali port Moerdijk.

Dalsze działania ofensywne wznowili 8 kwietnia 1945 roku i po przekroczeniu granicy holendersko-niemieckiej pod miejscowością Goch skierowali się na Wilhelmshaven – niemiecką twierdzę i port wojenny. Pięć dni później 2. Pułk Pancerny wyzwolił stalag w Oberlangen, gdzie przetrzymywano 1 700 żołnierzy AK biorących udział w powstaniu warszawskim. Ostatnim aktem na wojennym szlaku dywizji było przyjęcie kapitulacji Niemców w Wilhelmshaven w dniu 6 maja.

Drugim polskim związkiem taktycznym, biorącym udział w walkach na drugim froncie w Europie była 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa. Została ona włączona w skład alianckiej 1. Armii Desantu Powietrznego i wzięła udział w operacji „Market-Garden” pod Arnhem. Jej kluczowym celem było opanowanie mostów na Renie i otwarcie drogi do Zagłębia Ruhry. Mosty miały być uchwycone przez dywizje spadochronowe: amerykańskie 82. i 101. oraz 1. dywizję brytyjską, do której włączono 1. SBSpad. Operacja lądowania pod Arnhem rozpoczęła się 17 września 1944 roku. Brytyjczykom nie powiodło się jednak opanowanie mostu, pomimo przyścia z pomocą polskich spadochroniarzy, którzy lądowali w dniach 18–21 września. Okazało się, że zadanie było niezwykle skomplikowane i trudne, przerastające możliwości zrzuconych sił. Tylko niewielkiej części żołnierzy polskich udało się przedostać na wschodni brzeg Renu i wesprzeć walkę oddziałów brytyjskich, a później osłaniać ich odwrót. Bitwa arnhemaska przyniosła Brytyjczykom ogromne straty, sięgające 80% w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Polska brygada spadochronowa straciła w tej walce 23% swego stanu osobowego.

W końcowym etapie II wojny światowej Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie rozwijały się dość szybko. Dotyczyło to zwłaszcza wojsk lądowych, ale także lotnictwa i marynarki wojennej. Bazą ludzką tego rozwoju byli Polacy znajdujący się na Zachodzie, głównie w Niem-

czech – jeńcy polscy, robotnicy przymusowi i byli żołnierze Wehrmachtu z ziem polskich.

Stan liczebny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1 maja 1945 r.)

Lp.	Jednostki wojskowe	Oficerowie	Podofic.	Szeregowcy	Razem
1	Sztab Naczelnego Wodza	402	126	61	589
2	Instytucje Cent. w Londynie	718	454	321	1493
3	Inst. Cent. w Szkocji	534	1146	3663	6343
4	Inst. Cent. w Anglii	57	47	24	128
5	Inst. Cent. poza Wielką Bryt.	284	451	343	1058
6	Razem (poz. 1–5)	1995	2204	4412	8611
7	Służba zewnętrzna	212			212
8	Jednostki na teryt. Wielkiej Brytanii	3692	8349	39456	51497
9	1. Dywizja Pancerna	897	5 207	10 312	16 416
10	1. Sam. Bryg. Spadochronowa	261	658	3 655	4 574
11	Razem (poz. 7–10)	7 057	16 410	57 835	81 310
12	II KP na terenie Włoch	5 526	19 578	56 003	81 107
13	Jedn. Woj. na Środ. Wschodzie	1 709	2 158	2 276	6143
14	Razem (poz. 12 i 13)	7 235	21 736	58 279	87250
15	Ogółem – wojsko w Europie i na Wschodzie	14 292	38 154	116 114	168 560
16	Oficerowie w stanie nieczynnym	574			574
17	Marynarka Wojenna RP	284	755	2 608	3 647
18	Lotnictwo	2 240	8 183?	2 838	13 261
19	Ogółem Siły Zbrojne (poz. 15–18)	17 390	47 092	121 560	186 042

Źródło: IPMS, A.XII. 1/76, Opracowano na podstawie stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r. Stan liczebny Sił Zbrojnych RP powiększony był dodatkowo o 5 022 ochotników PWSK, w tym 210 oficerów oraz 719 WKSSZ, 2689 junaków i junaczek oraz 403 urzędników cywilnych

Wysiłek orężny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w końcowym okresie wojny mierzony był liczbą bliską 200 tys. żołnierzy. Uczestniczyli oni we wszystkich ważniejszych operacjach prowadzonych przez wojska alianckie, stąd oddziały polskie znajdowały się m.in. na terytorium Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec oraz na Bliskim Wschodzie. Celów politycznych i wojskowych nie osiągnięto, a nadzieje na suwerenność powojennego państwa polskiego okazały się nierealne. Dlatego wielu żołnierzy było bardzo zawiedzionych, że ich wysiłek wojenny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów i nie widziało możliwości powrotu do Polski w zmienionym kształcie geopolitycznym⁴⁶.

Józef Smoliński

Bibliografia podstawowa

Archiwa

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

AAN, Hoover – mikrofilm MSZ 489/570/2 Wytyczne MSZ dla ambasadora RP w Waszyngtonie z 30.10.1942r.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

IPMS A.XII.1/34, Notatka z działalności Biura Personalnego

IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.

IPMS A.XII.23/7, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.11.1943 r.

IPMS B. 77, Gen. B. Duch, Relacja z działań bojowych I Dywizji Grenadierów.

IPMS PRM 26, Materiały z odprawy.

IPMS A.XII.22/12, Notatka do ministra spraw wojskowych w sprawie przyjmowania do armii Stanów Zjednoczonych z 23.11.1942 r.

IPMS A.XII.4/12, Pismo płk. Arciszewskiego do ministra obrony narodowej z 13.9.1943 r.

IPMS A.XI.29/2, Dane liczbowe dla dowódcy 2 KP.

IPMS A.XII. 1/76, Opracowano na podstawie stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r.

⁴⁶ Szerzej: S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012; J.A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009; J. Wróbel, *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 185–240.

IPMS A.XII. 62.49, Informacja mjra B. z działania 2 batalionu w Libii.

IPMS B. 2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewakuacji z 5.07.1940 r.

IPMS KGA 24/54, Notatka szefa Oddziału II Sztabu APW do szefa Oddziału II Sztabu NW z 9.12.1942 r.

Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie

GARF w Moskwie, 9401-2-105, Pismo Czernyszowa do Berii z 2.11.1945 r.

Public Record Office w Londynie

PRO, AIR 2/8238, Siły morskie państw działających u boku Wielkiej Brytanii w grudniu 1943 r.

PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

sygn. 16544/II, Pismo gen. K. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 11.12.1940 r.

sygn. 16509/II, Rozkaz oficerski Nr 20 z 18.11.1940 r.

sygn. 16511/II, Tajne pismo o zamiarach NW wobec oficerów po ewakuacji do Wielkiej Brytanii.

Wspomnienia

Babiński W., *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1961.

F.S. [Franciszek Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Glasgow b.r.

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990.

Maczek S., *Od podwoły do czołga*, Londyn 1961.

Popiel K., *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1985.

Opracowania

Artymowski S., *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012.

Duraczyński E., *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993.

Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011.

Radomski J.A., *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

Wojsko Polskie w II wojnie światowej, Warszawa 1995.

Wróbel J., *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

Żak J., *Nie walczyli dla siebie. Powojenna odyseja 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2016.

Żaroń P., *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, naczelny wódz 1939–1943*, Warszawa 2003.

War efforts of the Polish Armed Forces in the West (1939–1945)

Keywords

Polish Armed Forces in the West, the Polish authorities on exile, Polish Army in France, Polish Army in USSR, Polish Army in Great Britain, Polish II Corps

Summary

This article shows a difficult process of creating and fighting of Polish Armed Forces in the West in years 1939–1945. It presents military challenges they had to deal with, mostly in France and Great Britain. The result of an organisational effort in France was significant, an army of 84 thousand soldiers was formed in 8 months, half of that army was heroically fighting in French campaign in 1940. Unexpected defeat of our French ally led to the collapse of the concept of Poland's participation in the war and the necessity to carry on fighting while relying on Great Britain. It took a great effort to form Polish Units in Great Britain, Middle East, Soviet Union and in Canada. This was accompanied by soldiers' sacrifice and also internal and allied obstacles. At the end of the war, Polish Army counted 200 thousand of soldiers that took part in the most important fights of our allies. Polish's soldiers became famous in the battles for Narvik, on the battlefields of France: near Lagarde, Clos du Doubs and Montbard, in an Air Battle of Britain, in the defence of Tobruk, in sea areas, during the Operation Overlord – in the Battle of the Falaise Pocket and Operation Market Garden – in the Battle of Arnhem. Polish II Corps gained the greatest international fame after its heroic fight in the Battle of Monte Cassino, where on May 18th, 1944 the Polish flag was raised over the ruins of the Benedictine Monastery, praising Polish soldiers' names. Polish Armed Forces' military successes have been brought with heavy losses, which amounted to 43 500 soldiers, including 7 608 fallen and killed by their wounds.

Kriegsanstrengungen der Polnischen Streitkräfte im Westen (1939–1945)

Schlüsselwörter

Polnische Streitkräfte im Westen, polnische Behörden im Exil, Polnische Armee in Frankreich, Polnische Armee in der UdSSR, Polnische Armee in Großbritannien, 2. Polnisches Korps

Zusammenfassung

Der Artikel zeigt den schwierigen Prozess der Gründung und des Kampfes der Polnischen Streitkräfte im Westen in den Jahren 1939–1945 und stellt die militärischen Herausforderungen dar, denen sie vor allem in Frankreich und auf den Britischen Inseln ausgesetzt waren. Das Ergebnis der organisatorischen Bemühungen in Frankreich war beträchtlich, innerhalb von acht Monaten wurde eine Armee von 84.000 Soldaten gebildet, von denen die Hälfte heldenhaft im Frankreichfeldzug von 1940 kämpfte; die unerwartete Niederlage des französischen Verbündeten führte zum Zusammenbruch des Konzepts der polnischen Kriegsbeteiligung und zur Notwendigkeit, weitere Aktionen gestützt auf Großbritannien durchzuführen. Polnische Truppen wurden mit großer Anstrengung in Großbritannien, dem Nahen Osten, der Sowjetunion und sogar in Kanada gebildet. Begleitet wurde dies von militärischen Opfern, aber auch von zahlreichen internen und Hindernissen seitens Verbündeten. Die polnische Armee zählte am Ende des Krieges 200.000 Soldaten, die an den wichtigsten Schlachten der Verbündeten teilnahmen. Polnische Soldaten wurden in den Schlachten um Narvik, auf den französischen Feldern: bei Lagarde, Clos du Doubs und Montbard, in der Luftschlacht um England, in der Verteidigung Tobruks, auf den Seegewässern, während der Operation Overlord – in der Schlacht von Falaise und Operation Market Garden – in der Schlacht um Arnheim berühmt. Den größten internationalen Ruhm erlangte das 2. Polnische Korps, das heldenhaft um Monte Cassino kämpfte, dank dem die polnische Flagge am 18. Mai 1944 über den Ruinen des Benediktinerklosters flatterte und den Namen des polnischen Soldaten berühmt machte. Die Kampferfolge der Polnischen Streitkräfte wurden mit großen Verlusten bezahlt, die sich auf 43.500 Soldaten beliefen, darunter 7 608 Gefallene und an Wunden Verstorbene.

Боевой путь Польских вооруженных сил на Западе (1939–1945 гг.)

Ключевые слова

Польские вооруженные силы на Западе, польское правительство в изгнании, польская армия во Франции, польская армия в СССР, польская армия в Великобритании, 2-й польский корпус

Резюме

В статье описывается сложный процесс формирования и участия польских вооруженных сил на Западе в боевых действиях в 1939–1945 годах. В ней описаны военные проблемы, с которыми они сталкивались, главным образом во Франции и на Британских островах. Результат организационной работы во Франции был налицо – за восемь месяцев была сформирована армия из 84 тысяч солдат, половина из которых героически сражалась во время французской кампании 1940 г. Неожиданное поражение французского союзника привело к краху концепции

польского участия в войне и заставило при осуществлении дальнейших действий опираться на Великобританию. Польские части с большим трудом формировались в Великобритании, на Ближнем Востоке, в Советском Союзе и даже в Канаде. Несмотря на всю самоотверженность солдат, появлялись сложности – как внутренние, так и вызванные союзниками. Польская армия насчитывала под конец войны 200 тысяч солдат, принимавших участие в важнейших сражениях союзников. Польские солдаты проявили себя в боях за Нарвик, на французских полях: при Лагарде, Кло-дю-Ду и Монбаре, в воздушной битве за Англию, в обороне Тобрука, в морских сражениях, в операции «Оверлорд» – при Фалезе и во время операции «Маркет Гарден», в битве за Арнем. Самую широкую мировую известность получил 2-й польский корпус, героически сражавшийся за Монте-Кассино, благодаря чему 18 мая 1944 года на развалинах бенедиктинского монастыря был водружён польский флаг, прославляющий доблесть польского солдата. Ценой боевых успехов Польских вооружённых сил на Западе были высокие потери, составившие 43,5 тыс. военнослужащих, в том числе 7,6 тыс. убитых и раненых.

Publikacje nadesłane

Jan Engelgard

Jan Engelgard, Maciej Motas, *Stanisław Kozicki w Paryżu 1919*, Warszawa : Myśl Polska 2019.

Agnieszka Piwar, *Widziane z Moskwy i nie tylko*, Warszawa : Myśl Polska 2019.

Peter Raina, *Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem*, t. 1, Warszawa : Myśl Polska 2019.

Peter Raina, *Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem*, t. 2, Warszawa : Myśl Polska 2019.

Janina Zielińska

Helena Kubica, *Zagłada w KL Auschwitz Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w latach 1942–1943*, Oświęcim–Warszawa : Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau; IPN 2004.

Sławomir Rogowski

Sławomir Rogowski, Michał Rauszer (red.), *Kultura studencka okresu PRL : media i działalność artystyczna*, Warszawa : Oficyna Wydawnicza ASPRA-J 2018.

Janusz Jarosławski

Janusz Jarosławski, *Szable Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa : Madex 2019.

Witold Józef Kowalów

Witold Józef Kowalów, *O rzezi wołyńskiej i pojednaniu. Dzielne rozmowy rodaków*, Biały Dunajec–Ostróg : Ośrodek Wołanie z Wołynia 2019.

Maria Dębowska, Stanisław Augustynek (oprac.), *Misje Jezuitów na Wołyniu 1928–1939*, Biały Dunajec–Ostróg : Ośrodek Wołanie z Wołynia 2019.

„Wołanie z Wołynia = Volannâ z Volini : pismo religijno-społeczne Rzymskokatolickiej Diecezji Łuckiej”

2019: nr 3, 4, 5.

Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie

Joanna Gościej-Lewińska, *Stefan Gierowski : akwarele = Stefan Gierowski : watercolors*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Joanna Gościej-Lewicka, *Janusz Tarabula i II Grupa Krakowska : Janusz Tarabula and the 2nd Krakow Group*, Kraków : Przedsiębiorstwo Społeczne Agencja Artystyczna GAP 2015.

Joanna Gościej-Lewicka, *Janina Kraupe : malarstwo, grafika 1983–2014 = Janina Kraupe : paintings prints 1983–2014*, Kraków : Przedsiębiorstwo Społeczne Agencja Artystyczna GAP 2014.

Gabriela Matuszek-Stec, *Grzegorz Stec malarstwo: czterdziestolecie = Grzegorz Stec paintings: a 40-year perspective*, Kraków : [b.w.] 2019.

Joanna Gościej-Lewicka, *Alfons Kulakowski: malarstwo*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Adam Gryczyński, Wincenty Zakrzewski, Krzysztof Jankosz (red.), *Nowa Huta – nowa ewangelizacja: Jan Paweł II w Mogile*, Kraków-Mogiła : Opactwo Cystersów; Nowy Sącz : Wydawnictwo i Drukarnia Nova Sandec 2009.

Tadeusz Panecki

Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie
ORCID 0000-0001-5211-3259

Sprawa polska w II wojnie światowej

Słowa kluczowe

sprawa polska, II wojna światowa, Rząd RP na Emigracji, Wielka Brytania, USA, ZSRR

Streszczenie

Artykuł przedstawia problem określany mianem: sprawa polska w latach 1939–1945, kiedy po klęsce wrześniowej na emigracji, najpierw we Francji, a od 1940 r. w Wielkiej Brytanii powstały i funkcjonowały przez całą wojnę legalne polityczne i wojskowe władze RP, działające z zamiarem kontynuowania wojny, w celu odzyskania przez Polskę niepodległości przy pomocy walczących u boku sojuszników Polskich Sił Zbrojnych. Stan polskich spraw uzależniony był od naszych sprzymierzeńców: najpierw Francji, a po jej klęsce od Wielkiej Brytanii, USA oraz od ZSRR, który w 1941 r., po agresji III Rzeszy zmienił front i znalazł się w obozie alianckim. W końcowym okresie wojny sprawa polska była już wyłącznie funkcją stosunków w trójkącie Londyn – Waszyngton – Moskwa, a od konferencji w Jałcie w lutym 1945 r. znalazła się praktycznie w gestii ZSRR. W rezultacie Polska, będąc państwem zwycięskim, opuszczona przez sojuszników zachodnich znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, a okaleczony wojną naród przez blisko 50 lat był pozbawiony prawa decydowania o swoich sprawach.

1 września 1939 roku agresja niemiecka, a następnie 17 września – radziecka brutalnie przerwały liczącą zaledwie dwadzieścia lat niepodległość II Rzeczypospolitej. Mimo męstwa polskiego żołnierza wykazanego na polach wrześniowych bitew i ofiarnej postawy całego społeczeństwa w walce na dwa fronty państwo musiało ulec. Ogromna przewaga materiałowo-techniczna obu najeźdźców, przy biernej postawie sojuszników zachodnich, nie pozwoliła Polsce wyjść z tego starcia obronną ręką. W rezultacie ziemie polskie po raz drugi w XX stuleciu znalazły się pod obcą okupacją. Mimo poniesionej dotkliwej klęski, kampania 1939 roku nie zakończyła się kapitulacją państwa polskiego. Podczas walk kapitulowały oddziały i zgrupowania Wojska Polskiego, poddawały się rejonu umocnione i miasta, ale nigdy przedstawiciele władz RP nie podpisali aktu kapitulacji państwowej. Przegrana kampania nie oznaczała dla polskiego społeczeństwa końca wojny. Przeciwnie, naród pod okupacją niemiecką i radziecką kontynuował zmagania wojenne pod przewodnictwem utworzonych na obczyźnie władz cywilnych i wojskowych z prezydentem RP na czele.

Niepomyślne dla Polski wydarzenia na froncie sprawiły, że władze II Rzeczypospolitej dość wcześnie zaczęły rozważać możliwość przeniesienia ogniw kierowniczych za granicę. Zdaniem Władysława Pobóg-Malinowskiego problem „opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej przez jej władze naczelne już z początkiem drugiego tygodnia wojny narzucać się zaczął jako konieczność twarda i nieunikniona w obliczu katastrofy, rozwijającej się szybko na tle miażdżącej przewagi Niemców i całkowitej bezczynności sojuszników na froncie zachodnim”¹. Biorąc pod uwagę tę ewentualność wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek w dniach 9 i 11 września odbył rozmowy z ambasadorem francuskim Leonem Noelem, który zaproponował rządowi polskiemu gościnę we Francji, gdzie otrzymałby on prawo pobytu (*droit de residence*)². Państwem tranzytowym miała być Rumunia, która zapowiedziała udzielenie prawa przejazdu (*droit de passage*). Rumunia, będąc sojusznikiem Polski, mimo ogłoszenia 6 września deklaracji

¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, wyd. III, Londyn 1983, s. 55.

² J. Szembek, *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 37.

o neutralności, zapewniała ustami swego ambasadora Gheorghe Grigorcea, że zastosuje się do konwencji haskiej z 18 października 1907 roku, która dopuszczała przejazd głowy państwa i rządu kraju prowadzącego wojnę przez terytorium państw neutralnego. Jednak kiedy 17 września, w następstwie agresji ZSRR i groźby zagarnięcia władz RP przez oddziały radzieckie, rząd polski przekroczył granicę rumuńską, polscy politycy i wojskowi zostali internowani i tym samym uniemożliwiono władzom Rzeczypospolitej wykonywanie ich konstytucyjnych obowiązków.

Internowanie prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego wraz z rządem i Naczelnego Wodza marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (wyznaczonego 1 września na następcę prezydenta) zrodziło kwestię sukcesji, co z kolei otwierało perspektywę ujęcia steru polskiej polityki państwowej w trudnych wojennych czasach przez siły dotychczasowej opozycji³. Działając w zgodzie z postanowieniami konstytucji z 1935 roku, której artykuł 24 przewidywał – nieznaną w innych ustawach zasadniczych – możliwość wyznaczenia przez prezydenta, z mocy własnych uprawnień, swego następcy, internowany prezydent ostatecznie desygnował na ten urząd Władysława Raczkiewicza, który 30 września został zaprzysiężony w gmachu polskiej ambasady w Paryżu. Tego samego dnia nadeszła z Rumunii wiadomość, że rząd gen. Składkowskiego podał się do dymisji, by „usunąć z sumienia każdego obywatela RP jakąkolwiek wątpliwość co do legalności przekazania władzy”⁴. Prezydent W. Raczkiewicz powierzył misję tworzenia nowego rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu, który został pierwszym premierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie. Obejmując równocześnie urząd ministra spraw wojskowych, a od listopada 1939 roku stanowisko Naczelnego Wodza, Sikorski skupił w swoich rękach najważniejsze stanowiska polityczne i wojskowe.

Nowe władze Rzeczypospolitej nie musiały zabiegać o uznanie na arenie międzynarodowej, ponieważ z punktu widzenia prawa międzynarodowego i polskiej konstytucji potwierdzały jedynie ciągłość polskiej państwowości w warunkach wojennych. Takie stanowisko

³ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 35.

⁴ J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1982, s. 90.

zajmowały rządy państw sojuszniczych i neutralnych, co znalazło odzwierciedlenie chociażby w oświadczeniu wydanym 2 października 1939 roku przez sekretarza stanu USA Cordella Hulla, w którym czytamy m.in.

Ponad dwadzieścia lat temu Stany Zjednoczone uznały rząd polski i od tego czasu utrzymywały z nim stosunki dyplomatyczne. Polska padła ofiarą siły. (...) Jej terytorium zostało zajęte, a rząd musiał szukać schronienia za granicą. Jednak samo zajęcie terytorium nie przekreśla prawnego istnienia rządu. Dlatego też Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają rząd polski za istniejący, zgodnie z postanowieniami konstytucji Polski⁵.

Utworzenie rządu RP na emigracji miało nie tylko kapitalne znaczenie na arenie międzynarodowej, ale przede wszystkim zadawało kłam propagandzie hitlerowskiej i radzieckiej o wymazaniu Polski z mapy Europy raz na zawsze. Tezę tę miał przypieczetować zawarty 28 września w Moskwie, a więc wówczas kiedy jeszcze trwały walki, układ „o przyjaźni i granicy” między III Rzeszą i ZSRR, sankcjonujący rozbiór ziem polskich i wykreślenie sprawy polskiej z agendy światowej. Jeśli w niektórych kołach niemieckich pobrzmiwała wtedy myśl o możliwości utworzenia jakiegoś szczątkowego tworu polskiego, a podobno tak było, to Józef Stalin miał się stanowczo temu sprzeciwić⁶.

Reprezentujące walczący pod okupacją naród władze polskie, ulokowane w sojuszniczej Francji, a następnie na Wyspach Brytyjskich zapewniały polską obecność w obozie walczącym z faszystow-

⁵ E. Duraczyński, op. cit., s. 46. Istniały precedensy z lat I wojny światowej czasowej utraty własnego terytorium i przeniesienia się rządu na terytorium państwa zaprzyjaźnionego, celem kontynuowania wojny. Tak było przede wszystkim w przypadku Serbii i Belgii. Warto też dodać, że podczas II wojny światowej za przykładem Polski poszły wkrótce prawie wszystkie pozostałe kraje, które również znalazły się pod niemiecką okupacją. Wyjątkiem była Dania, której rząd uznał, iż bardziej celowe będzie uwzględnienie niemieckiej deklaracji o przejściowej okupacji wojennej i pozostał na miejscu, mając zredukowaną do minimum możliwość działania. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 r., rządy emigracyjne państw okupowanych zainstalowały się w Londynie, który stał się centrum decyzyjnym w regularnej i podziemnej walce narodów europejskich z faszyzmem.

⁶ Zob. J. Garliński, op. cit., s. 46.

ską tyranią przez cały czas wojny. Polska w tej alianckiej rodzinie dysponowała tytułem szczególnym: byliśmy pierwszym państwem, które powiedziało stanowcze „nie” agresywnej polityce III Rzeszy po pokojowych aneksjach Austrii i Czechosłowacji. Stawiając twardy zbrojny opór we wrześniu 1939 roku staliśmy się faktycznym założycielem koalicji antyhitlerowskiej i byliśmy jej czynnym członkiem przez wszystkie 2 078 dni II wojny światowej w Europie. Polska była też jedynym państwem, które zostało zniewolone przez dwóch agresorów jednocześnie. Fakt ten przydawał nam w koalicji szczególny atut moralny, ale stał się też powodem rozbieżności, kontrowersji, a z czasem i sporów toczonych w gronie państw przewodzących w wojnie o pokonanie III Rzeszy, kiedy do aliantów dołączył jeden z agresorów – ZSRR.

W pierwszym, tak zwanym francuskim okresie działalności emigracyjnych władz polskich wypracowane zostały podstawowe założenia i polskie cele wojny, z których najważniejszy sprowadzał się do militarnego angażowania się u boku Francji i Wielkiej Brytanii w zmagania z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa i odzyskania przez Polskę niepodległości. W rozmowach z aliantami polskie cele wojenne zawierały trzy zasadnicze postulaty: odzyskanie niepodległości, zachowanie przedwojennego statusu terytorialnego oraz wzmocnienie bezpieczeństwa Polski poprzez likwidację problemu Prus Wschodnich. Najważniejszym promotorem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej było wówczas państwo będące głównym sojusznikiem Polski, które nie wywiązało się ze swoich zobowiązań wojskowych we wrześniu 1939 roku. Tak więc władze polskie, będące w gościnie na ziemi francuskiej rozpoczynały swą działalność w mało komfortowej sytuacji. Dodatkowo pogarszał ją dość powszechnie panujący w kręgach francuskich pogląd o niewielkiej wartości polskiego żołnierza, który doznał dotkliwej klęski w kampanii 1939 roku. Problem sprowadzał się zatem do odbudowy zaufania polityków polskich do sojusznika, który zawiódł w najtrudniejszej chwili, a z drugiej strony należało przekonać Francuzów, że polski żołnierz potrafi się bić dysponując nowoczesnym uzbrojeniem i działając u boku wiarygodnego sojusznika. W pokonywaniu tych trudności władzom polskim z całą pewnością nie brakowało ani chęci do walki, ani determinacji w zmaganiach ze wspólnym wrogiem. Zapewniał o tym

prezydent W. Raczkiewicz, kiedy w przemówieniu radiowym 30 listopada wypowiadał następujące słowa:

Uczynimy wszystko, aby tę wojnę ramię przy ramieniu ze sprzymierzonymi z nami wielkimi i szlachetnymi narodami Francji i Anglii doprowadzić do zwycięskiego końca. (...) W tym celu tworzymy we Francji i Wielkiej Brytanii armię lądową i powietrzną pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – a nasza Marynarka Wojenna już zdobywa sławę przy boku sprzymierzonej floty angielskiej⁷.

Ówczesnych relacji władz polskich z Francją i Wielką Brytanią nie ułatwiało stanowisko rządu gen. W. Sikorskiego wobec ZSRR. Najściślej wyraził je wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Graliński podczas dyskusji nad polityką zagraniczną na posiedzeniu Rady Narodowej (parlamentu na obczyźnie) 16 kwietnia 1940 roku:

We wszystkich naszych oświadczeniach stoimy na stanowisku, że mamy stan wojny pomiędzy Polską a ZSRR, i te rzeczy stawiamy zupełnie wyraźnie, pomimo że zdajemy sobie sprawę, iż pomiędzy nami a aliantami istnieją jakby dwa oblicza w stosunku do Rosji i w stosunku do Niemiec. Jeżeli chodzi bowiem o Rosję, Polska znajduje się w stanie wojny, wtedy kiedy w stanie neutralności znajduje się Anglia i Francja. My nie możemy wypowiadać wojny Rosji po pierwsze dlatego, że stan działań wojennych obecnie nie istnieje, a po drugie, gdybyśmy to zrobili teraz, to tym samym uznalibyśmy moment ogłoszenia takiej deklaracji za moment zaczęcia stanu wojennego, kiedy w naszym rozumieniu on nastąpił już 17 września⁸.

Bezkompromisowe stanowisko wobec ZSRR zajął rząd RP po napaści tego kraju na Finlandię 30 listopada 1939 roku. To na wniosek Polski, Liga Narodów 14 grudnia wykluczyła ZSRR ze swego składu i przedstawiciel naszego kraju gorąco poparł apel o udzielenie Finlandii pomocy. Kiedy w ślad za tym wyłonił się projekt wysła-

⁷ J. Smoliński, *Polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie*, Warszawa 1999, s. 12.

⁸ S. Zabiełło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 37–38.

nia na pomoc Finom korpusu ekspedycyjnego, rząd polski dołączył do tej inicjatywy i w alarmowym tempie począł przygotowywać Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich, dywizjon myśliwski oraz okręty, które znalazłyby się w składzie francusko-brytyjskiego korpusu. Gdyby doszło do jego wysłania – a to uzależnione było od wystosowania formalnej prośby przez Finów – i gdyby wszedł on do walki z Armią Czerwoną, powstałaby zupełnie nowa sytuacja, również z punktu widzenia sprawy polskiej. Oto bowiem zachodni alianci, będąc już w stanie wojny z Niemcami, znaleźliby się także w otwartym konflikcie z ZSRR, czego po jego napaści na Polskę pragnęli uniknąć. Rozwój wydarzeń sprawił, że zanim zapadły decyzje o wysłaniu korpusu, na froncie fińsko-radzieckim podpisano 12 marca rozejm. W sumie takie rozstrzygnięcie problemu uwolniło mocarstwa zachodnie od militarne go zaangażowania się przeciwko drugiemu wrogowi Polski, co z żalem skonstatował gen. W. Sikorski twierdząc, że zmarnowano wielką okazję i że wina za to „w żadnym wypadku nie ciąży na Polsce”⁹.

Polski premier we wszystkich swoich poczynaniach nie ustawał w wysiłkach, aby Polska była traktowana przez sprzymierzonych jako równorzędny partner. Od dłuższego czasu domagał się polskiego udziału w posiedzeniach Najwyższej Rady Międzypolitycznej (Conseil Supreme Interallie), składającej się jak dotąd z przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i wojskowych Francji i Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy stało się to w dniach 22 i 23 kwietnia 1940 roku podczas VIII posiedzenia Rady w Paryżu, w których uczestniczył Sikorski wraz z ministrem Augustem Zaleskim i pełniącym obowiązki ambasadora w Paryżu Feliksem Frankowskim¹⁰. Trudno powiedzieć, czy fakt ten sprawił, że Polska na obczyźnie wzmocniła swoje miejsce wśród sojuszników, ponieważ udział nasz ograniczony został tylko do obecności przy omawianiu spraw, które bezpośrednio dotyczyły Polski i jej sił zbrojnych.

⁹ Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991, s. 69.

¹⁰ Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się 12 września 1939 r. w Abbeville, podczas niego najwyższe władze polityczne i wojskowe Francji i Wielkiej Brytanii podjęły decyzję o nieudzieleniu Polsce pomocy w związku z katastrofalną sytuacją na froncie niemiecko-polskim.

Niebawem okazać się miało, że najważniejszy polski sojusznik, Francja, na której gen. W. Sikorski opierał całe swoje nadzieje na pokonanie Niemiec i odzyskanie przez Polskę niepodległości i gdzie, nie bacząc na ogromne trudności i przeszkody, zbudował 85-tysięczne wojsko, runie jak domek z kart. Kampania czerwcowa, podczas której Francja przeżywała swój „wrzesień”, z całą mocą unaoczniała nieudolność francuskiego dowództwa, mentalnie tkwiącego w okopach wojny pozycyjnej z lat I wojny światowej i słabość mającej przewagę liczebną nad Niemcami armii, wspomaganą przez Brytyjski Korpus Ekspedycyjny, armię holenderską, belgijską i dywizje polskie. Katastrofa Francji stała się również klęską dla sprawy polskiej i osobistą tragedią premiera i Naczelnego Wodza. Uratowana z pogromu czwarta część Wojska Polskiego została przetransportowana na Wyspy Brytyjskie, gdzie również – na zaproszenie brytyjskiego premiera Winstona Churchilla – ewakuowani zostali prezydent i premier wraz z rządem i polskimi instytucjami. Francja, dotychczasowy gospodarz i główny sojusznik w sprawie polskiej praktycznie aż do końca wojny nie będzie już odgrywać żadnej roli.

W końcu czerwca 1940 roku, w obliczu zamieszania i chaosu wywołanego przez upadek Francji, Wielka Brytania stała się współczesną arką Noego. W Londynie znalazły wkrótce swą siedzibę rządy emigracyjne¹¹, w tym jako jeden z pierwszych rząd polski. Wielka Brytania, zagrożona inwazją niemiecką, wspomaganą w przez narody okupowane, przez kolejny rok prowadziła samotną walkę z Niemcami i Włochami. Zapewnienie o prowadzeniu wojny „aż do ostatecznego rozstrzygnięcia” otrzymał gen. W. Sikorski podczas rozmowy z W. Churchillem w Londynie w dniu 19 czerwca¹². Swą determinację i wolę walki Churchill wyraził jeszcze bardziej dobitnie 14 lipca, w dniu święta narodowego przeżywającej ciężkie chwile Francji, kiedy oświadczył: „Będziemy walczyć na plażach, będziemy walczyć na terenach lądowania, będziemy walczyć na polach i na ulicach, będziemy walczyć na wzgórzach. Nigdy się nie poddamy”¹³. Dla pol-

¹¹ W Wielkiej Brytanii zainstalowały się rządy: belgijski, holenderski, norweski, czechosłowacki, grecki i jugosłowiański.

¹² E. Raczyński, *W sojuszniczym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960, s. 70.

¹³ J. Garliński, op. cit., s. 119.

skiego premiera Wielka Brytania – poza neutralnymi jeszcze wówczas i oddalonymi Stanami Zjednoczonymi – była ostatnią opoką, na której mógł się oprzeć i pokładać wszelką nadzieję. Po raz drugi w tej wojnie przyjdzie mu odbudowywać wojsko, szczególnie siły lądowe, gdyż lotnictwo znajdowało się już w stadium organizacji w strukturach RAF-u, a polskie okręty od września 1939 roku uczestniczyły w operacjach Royal Navy. Podstawę prawną do budowy Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na terenie Wielkiej Brytanii dawała umowa wojskowa podpisana w Londynie 5 sierpnia 1940 roku przez gen. Sikorskiego, ministra Zaleskiego ze strony polskiej i premiera Churchilla i ministra Edwarda Halifaxa ze strony brytyjskiej. Wzorowana ona była na podobnym dokumencie podpisanym z Francją 4 stycznia 1940 roku. Sformowane następnie brygady i dywizje PSZ uczestniczyć będą w składzie wojsk sojuszniczych we wszystkich najważniejszych bitwach w Afryce Północnej i na europejskim teatrze działań wojennych, legitymując tym samym aktywną polską obecność w obozie państw sprzymierzonych.

Całkowicie nowa sytuacja, w jakiej znalazły się władze RP po przeniesieniu do Londynu wymagała nowego opracowania założeń polityki zagranicznej. Znalazło to wyraz w tezach programowych zatwierdzonych przez Radę Ministrów 24 sierpnia 1940 roku. Teza główna sprowadzała się do prowadzenia „polityki najściślejszego porozumienia i współdziałania z Wielką Brytanią”. Sojusz z Wielką Brytanią miał przynieść Polsce odzyskanie niepodległości z zachowaniem integralności terytorialnej w granicach z 1939 roku. Władze polskie kładły ogromny nacisk na sprawę zachowania przedwojennych granic, obawiając się, że aneksja ziem wschodnich przez ZSRR w 1939 roku może prowokować niekorzystne dla nas stanowisko Londynu. Podstawę do takich obaw dawały różne, niejednoznaczne w swojej wymowie enuncjacje brytyjskich polityków. Widać było wyraźnie, że polityka brytyjska wobec ZSRR w tym czasie nie do końca odpowiadała polskiej racji stanu. Samotnie zmagając się z Niemcami, Anglicy dążyli do powstrzymania ZSRR od ścisłej współpracy z III Rzeszą, a nawet do przeciągnięcia go na swoją stronę. To wówczas Londyn składał Moskwie pierwsze tajne oferty dotyczące Europy Wschodniej. Oto 5 września 1940 roku W. Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie, które zawierało przypuszczenie, że „w pewnych okolicznościach

Wielka Brytania mogłaby uznać sowieckie zdobycze terytorialne w Europie”. Natomiast brytyjski ambasador w Moskwie Stafford Crips w połowie października wręczył tamtejszemu wiceministrowi spraw zagranicznych memorandum zawierające propozycję porozumienia brytyjsko-radzieckiego. W zamian za „życzliwą neutralność” Moskwy rząd brytyjski miał uznać „de facto suwerenność ZSRR w Estonii, na Łotwie i Litwie, Besarabii, Północnej Bukowinie i na terenach byłego państwa polskiego pozostających obecnie pod władzą sowiecką”¹⁴. Kiedy władze polskie powzięły wiadomość o treści tego dokumentu wystąpiły z formalnym protestem; 14 grudnia 1940 roku minister Zaleski wystosował do lorda Halifaxa pismo, w którym wykazywał, że Wielka Brytania nie miała prawa wychodzić z podobnymi propozycjami. Mimo że brytyjski polityk zapewniał, że były to jedynie propozycje tymczasowe i nie miały wagi rozstrzygnięć generalnych po zakończeniu wojny, to nie ulega wątpliwości, że na długo przed przystąpieniem ZSRR do wojny po stronie sprzymierzonych „postawa Wielkiej Brytanii wobec Polski stała się funkcją stosunków angielsko-sowieckich”¹⁵.

Rząd RP starał się ostro reagować na każdy przypadek odmiennego traktowania przez władze brytyjskie kwestii przyszłości polskiej granicy wschodniej, która, w przeświadczeniu naszych polityków w Londynie, nie podlegała dyskusji. Przekonanie o wsparciu postulatów w tej materii przez władze brytyjskie – wobec wspomnianych wypowiedzi i dokumentów – niestety słabło, mimo oficjalnej wypowiedzi Churchilla z 5 września w Izbie Gmin, że Wielka Brytania nie zaciągnęła żadnych zobowiązań w sprawie przyszłych granic w Europie i że nie uznaje ona zmian terytorialnych dokonanych bez zgody zainteresowanych stron¹⁶.

Aby nie być wyłącznie uzależnionym od Brytyjczyków, gen. W. Sikorski postanowił szukać wsparcia dla sprawy polskiej w Waszyngtonie, w neutralnych wówczas Stanach Zjednoczonych oraz w sojuszni-

¹⁴ J. Smoliński, op. cit., s. 13.

¹⁵ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992, s. 335.

¹⁶ H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji na obczyźnie. Wrzesień 1939–lipiec 1941*, Kraków–Wrocław 1984, s. 269.

czej Kanadzie. W tym celu miał zamiar udać się za ocean. Początkowo, w styczniu 1941 roku premier Churchill był tym planom przeciwny, kiedy jednak ustalił, „że rząd USA nie przywiązuje większego znaczenia dla sprawy polskiej i nie chce zaprzętać sobie głowy tym kłopotliwym zagadnieniem, traktując je jako obarczające przede wszystkim Wielką Brytanię na podstawie przyjętych już przez nią zobowiązań międzynarodowych”¹⁷, 16 lutego, w rozmowie z Sikorskim, zaaprobował projekt wyjazdu. Pierwsza podróż gen. Sikorskiego na kontynent północnoamerykański, która trwała od 24 marca do 12 maja wiązała się przede wszystkim z wysiłkami utworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W związku z ograniczonymi polskimi zasobami rekrutacyjnymi Sikorski – wzorem I wojny światowej – liczył na amerykańską Polonię. W oparciu o ten potencjał chciał stworzyć silną armię, która uczestnicząc we wspólnym sojuszniczym wysiłku wojennym wzmocnił będzie pozycję Polski i dostarczy argumentów dla realizacji naszych postulatów na konferencji pokojowej.

Rezultaty tej wizyty okazały się niestety nikłe. Podczas rozmów z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem Sikorski usłyszał zapewnienia o poparciu spraw polskich, ale były to raczej dyplomatyczne uprzejmości i przytakiwania niż realne deklaracje, bardziej obietnice, które nie znajdują później pokrycia w twardej politycznej rzeczywistości. Polski premier brał uprzejmości i zgrabne formułki amerykańskiego gospodarza za dobrą monetę, uważając że może liczyć na poparcie życzliwych dla sprawy polskiej Stanów Zjednoczonych.

Olbrzymim niepowodzeniem zakończyła się sprawa werbunku do PSZ. Spośród ponad 6 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia około 450 tysięcy wciąż jeszcze posiadało obywatelstwo polskie. Do nich głównie adresowana była akcja propagandowa rządu RP, jak się okazało bez powodzenia. Odstręczały ich wspomnienia niespełnionych obietnic i niezrealizowanych przez polskie władze spraw rentowych i odszkodowań inwalidzkich z czasów armii Hallera. Polonia amerykańska wolała odbywać służbę wojskową w armii Stanów Zjednoczonych, gdzie miała zapewnione godne warunki materialne. W rezultacie do szeregów w PSZ w czasie II wojny światowej zgłosiło się jedynie około 2 600 ochotników z całego kontynentu amerykań-

¹⁷ S. Zabiełło, op. cit., s. 55.

skiego, podczas gdy do szeregów US Army trafiło ponad pół miliona Amerykanów polskiego pochodzenia.

Po powrocie Sikorskiego z Ameryki w Londynie wyczuwało się atmosferę wyczekiwania na dalszy rozwój wydarzeń na wschodzie Europy. Po wygaśnięciu ogniska wojny na Bałkanach i po zapewnieniu sobie poparcia Finlandii, Rumunii i Włoch III Rzesza szykowała się do rozprawy ze swoim dotychczasowym sojusznikiem, a jednocześnie ideologicznym wrogiem, Związkiem Radzieckim. Wiadomość o niemieckim ataku na ZSRR przyniosła ogromną ulgę premierowi brytyjskiemu, który natychmiast postanowił wykorzystać to do swoich celów. Wierzył w długotrwały i twardy opór Rosjan, co odsuwałoby niebezpieczeństwo inwazji niemieckiej na Wyspy Brytyjskie i dawałoby rządowi angielskiemu dosyć czasu na zgromadzenie sił do uderzenia w momencie najdogodniejszym, a więc w chwili gdy obie strony, Niemcy i ZSRR, będą już bardzo osłabione¹⁸. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym wieczorem 22 czerwca 1941 roku zaoferował Stalinowi najdalej idącą pomoc, podkreślając że „niebezpieczeństwo zagrażające Rosji jest naszym niebezpieczeństwem i niebezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych”, ale słowem nie wspomniał o Polsce i jej konflikcie z ZSRR¹⁹. W rezultacie dość szybko doszło do zawarcia układu brytyjsko-radzieckiego, który został podpisany w Moskwie przez ambasadora S. Crippsa i ministra Wiaczesława Mołotowa 12 lipca. 18 lipca analogiczny układ podpisał rząd czechosłowacki Edwarda Benesza. Otwartą nadal pozostawała kwestia normalizacji stosunków polsko-radzieckich, na co Brytyjczycy nalegali i naciskali na władze polskie, aby wyraziły zgodę na podjęcie rozmów. W nowej sytuacji polityczno-militarnej Sikorskiemu zależało przede wszystkim na tysiącach Polaków pozbawionych swobód na terytorium ZSRR i na włączeniu ich do polskiego wysiłku zbrojnego w szeregach Wojska Polskiego. Ostatecznie w dniu 5 lipca Anglicy zaaranżowali spotkanie gen. Sikorskiego z ambasadorem ZSRR w Londynie Iwanem Majskim, w obecności pracowników Foreign Office, podczas którego wyraźnie zarysowały się różnice stanowisk obu stron w kwestii podstawowej, to jest w sprawie naszej granicy wschodniej: Sikorski

¹⁸ Ibidem, s. 59.

¹⁹ „Dziennik Polski” (Londyn) 1941, 24 czerwca.

żądał restytucji granicy przedwojennej, a Majski wysuwał postulat „granicy etnograficznej”. W wyniku mediacji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony’ego Edena stanęło na tym, że w tekście przyszłego układu zostanie umieszczona klauzula o nieważności niemiecko-radzieckich układów z 1939 roku i tym samym odłożenie na później spraw terytorialnych.

30 lipca, mimo sprzeciwu prezydenta RP, został podpisany w Londynie, w obecności premiera Churchilla i członków gabinetu brytyjskiego, układ normujący stosunki polsko-radzieckie, dający podstawy wojennej współpracy między dwoma państwami. Przeszedł on do historii pod nazwą Układu Sikorski – Majski²⁰. Rząd radziecki uznawał, że traktaty zawarte z III Rzeszą w 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swą moc, co niestety nie oznaczało automatycznie uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej sprzed wojny. Oba rządy postanowiły przywrócić stosunki dyplomatyczne zerwane przez Rosjan 17 września 1939 roku oraz zobowiązywały się do udzielenia wzajemnej pomocy i wsparcia w wojnie z Niemcami. I wreszcie układ zapowiadał utworzenie na terenie ZSRR Armii Polskiej, a kwestie szczegółowe dotyczące tej sprawy regulować miało odrębne porozumienie. Ponadto, po przywróceniu stosunków dyplomatycznych, rząd ZSRR zobowiązał się udzielić „amnestii” wszystkim obywatelom polskim deportowanym w głąb Rosji. Dotyczyło to tysięcy oficerów Wojska Polskiego zagarniętych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku i rzeszy ludności cywilnej wywiezionej na wschód. Słowo „amnestia” wzbudzało zdecydowany, ale nieskuteczny sprzeciw strony polskiej. Na znak protestu przeciwko zawarciu układu, trzech ministrów rządu Sikorskiego: Kazimierz Sosnkowski, August Zaleski i Marian Seyda podało się do dymisji.

Po podpisaniu układu oba państwa przystąpiły do realizacji jego postanowień: wznowione zostały stosunki dyplomatyczne, ambasadę w Moskwie objął prof. Stanisław Kot²¹, koncentrowano się głównie na kwestii zwalniania obywateli polskich i organizacji Armii Polskiej.

²⁰ Tekst układu zob. *Sprawa polska na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965, s. 228.

²¹ Ambasadorem ZSRR przy rządzie polskim został Aleksander Bogomołow, który pełnił również tę funkcję przy wszystkich innych rządach emigracyjnych w Londynie.

W tym celu do Moskwy na rozmowy sztabowe udała się misja wojskowa z gen. Zygmuntem Szyszko-Bohuszem na czele²². 14 sierpnia podpisana została umowa wojskowa o organizacji Armii Polskiej na terenie Związku Radzieckiego, do której mieli być powołani obywatele polscy, którzy znaleźli się w głębi ZSRR jako jeńcy wojenni, aresztowani bądź deportowani w latach 1939–1941. Obejmowała ona zasadnicze kwestie dotyczące charakteru i celów tworzenia wojska oraz zasad jego organizacji, wyposażenia, zaopatrywania i użycia operacyjnego. Ustalono, że Armia, na dowódcę której Naczelnny Wódz wyznaczył świeżo uwolnionego z więzienia na Łubiance gen. Władysława Andersa, miała stanowić część sił zbrojnych Rzeczypospolitej, a żołnierze będą składać przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. Będzie ona przeznaczona do wspólnej z Armią Czerwoną i armiami sprzymierzonymi walki z Niemcami. Operacyjnie podporządkowana będzie naczelnemu dowództwu radzieckiemu, a w sprawach politycznych, organizacyjnych i personalnych – Naczelnemu Wodzowi PSZ na Zachodzie²³.

Formowanie armii od samego początku nie odbywało się bez przeszkód ze strony radzieckiej, która czyniła trudności w zwalnianiu obywateli polskich z miejsc odosobnienia, w zaopatrywaniu w broń oraz w racje żywnościowe. Wymijające i pokrętne były tłumaczenia władz radzieckich na pytania o losy polskich oficerów z obozów w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Coraz wyraźniej widać było, że władze ZSRR nie są zainteresowane realizacją umowy z 30 lipca. Wobec narastającego kryzysu we wzajemnych stosunkach, gen. Sikorski postanowił udać się do Moskwy na rozmowy ze Stalinem. Zasadnicza rozmowa obu polityków miała miejsce na Kremlu 3 grudnia 1941 roku. Należy podkreślić, że odbyła się ona w okolicznościach mało sprzyjających przywódcy ZSRR, z uwagi na trudną sytuację militarną: Niemcy stali u wrót Moskwy, na przedpolach Leningradu, większość instytucji rządowych ewakuowano do Kujbyszewa. Krótko mówiąc, Stalin już nigdy w czasie wojny nie będzie tak słaby jak wówczas, co należało wykorzystać w rozmowach, a czego nie uczynił Sikorski, nie podejmując kwestii podstawowej, jaką było zagadnienie granicy

²² P. Żaroń, *Armia Andersa*, Toruń 1996, s. 33.

²³ Tekst umowy zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1966.

wschodniej. W sprawie wojska Stalin, mocno naciskany, zgodził się na jego powiększenie do stanu 96 tysięcy żołnierzy i przeniesienie rejonów dyslokacji z Powoźża do republik azjatyckich na południu ZSRR oraz na uzbrojenie i wyposażenie dwóch dywizji. Pozostałe cztery dywizje miały być wyposażone i uzbrojone przez Wielką Brytanię z dostaw płynących przez Persję. Zgodził się też na ewakuację nadwyżek w ilości 25 tysięcy żołnierzy na Bliski Wschód pod komendę brytyjską²⁴. Jednak piętrzące się trudności związane z Armią Polską stale pogarszały dwustronne relacje i w rezultacie porozumienia brytyjsko-radzieckiego Stalin wyraził zgodę na opuszczenie przez całą armię terytorium ZSRR. Z jednej strony Brytyjczycy bardzo potrzebowali polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie, a z drugiej Stalinowi było na rękę ostateczne zakończenie sprawy z „londyńskimi” Polakami, gdyż już wówczas rozgrywał kartę z polskimi komunistami z Wandą Wasilewską na czele, gotowymi do ścisłej i bezwarunkowej współpracy z ZSRR.

Od czasu ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR, czyli od początku jesieni 1942 roku, stosunki polsko-radzieckie stale pogarszały się, a z początkiem 1943 roku weszły już w fazę krytyczną w związku z notą Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, dotyczącą obywatelstwa polskiego z 16 stycznia skierowaną do ambasady RP w Moskwie. W dokumencie tym przypomniano, że wszyscy mieszkańcy „zachodnich okręgów Ukraińskiej i Białoruskiej” republik nabyli na początku listopada 1939 roku obywatelstwo radzieckie²⁵. Władze RP próbowały bezskutecznie rozmów z Moskwą w tej kwestii, ale w negocjacjach nie wyczuwały wsparcia ani ze strony sojusznika brytyjskiego, ani ze strony Stanów Zjednoczonych, które od grudnia 1941 roku, przystępując do wojny stały się głównym zachodnim filarem antyhitlerowskiej koalicji. Brytyjczycy ubolewali, że w odniesieniu do ZSRR Polacy mają zbyt wygórowane ambicje terytorialne, zaś prezydent F.D. Roosevelt oświadczył, że „nie ma zamiaru targować się z Polską lub z innymi małymi państwami, gdy chodzi o pokój świata”²⁶. Tego

²⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 2, cz. 2, Kampanie na obczyźnie*, Londyn 1975, s. 254.

²⁵ E. Duraczyński, op. cit., s. 218.

²⁶ *Polskie Siły Zbrojne...*, op. cit., s. 79.

typu wypowiedzi utwierdzały Stalina w przekonaniu, że w sprawie polskiej Zachód nie będzie nalegał na jego ustępstwa.

Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich dopełnił się po ujawnieniu przez radio berlińskie 13 kwietnia 1943 roku komunikatu o odkryciu masowych grobów polskich oficerów w lesie katyńskim pod Smoleńskiem. Berlin oskarżył o dokonanie tego mordu władze radzieckie, które odrzucając oskarżenia wskazywały na sprawstwo niemieckie. Dziś wiemy, że zbrodni na 21 768 obywatelach polskich (w tym ponad 10 tys. oficerów Wojska Polskiego i policjantów) dokonało NKWD w Katyniu, Miednoje pod Twerem i Piatichatkach pod Charkowem, na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Władze polskie podjęły starania o ustalenie sprawców zbrodni, występując w tej sprawie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie. Podobny wniosek wystosowały władze niemieckie. Zarzucając rządowi polskiemu prowadzenie antyradzieckiej kampanii i działania w zmo- wie z rządem hitlerowskim 25 kwietnia Moskwa zerwała stosunki dyplomatyczne z polskim Londynem. Oficjalnie w przekazanej nocie ujęto to jako zawieszenie stosunków z rządem polskim.

Decyzja Moskwy wytworzyła sytuację, która do końca wojny będzie źródłem napięć, sporów i kontrowersji. Oto bowiem w gronie państw koalicji antyhitlerowskiej funkcjonować będą obok siebie dwa podmioty mające wspólny cel militarny, sporne kwestie terytorialne, wyznające różne wartości ideowe, odmienną strategię polityczną i których wzajemne relacje wymagać będą pośrednictwa anglosaskich członków Wielkiej Trójki. Nie bez powodu z czasem w polskich kręgach, ZSRR będzie określany terminem „aliant naszych aliantów” lub „nieprzyjaciół naszych nieprzyjaciół”. Od tej pory sprawa polska na arenie międzynarodowej będzie zależała wyłącznie od relacji amerykańsko-brytyjsko-radzieckich, a w miarę jak autorytarny członek tej triady zdobywać będzie coraz silniejszą pozycję, o kwestii polskiej w czasie wojny i przyszłości Polski powojennej rozstrzygać będą decyzje podejmowane na Kremlu. Naszą pozycję w rodzinie państw sprzymierzonych dodatkowo pogarszać będą tragiczne wydarzenia, takie jak aresztowanie dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Grot-Roweckiego oraz śmierć premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej. Nie bez powodu

jeden z polityków polskich i publicystów, Tadeusz Katelbach określił rok 1943 „rokiem złych wróżb”²⁷.

W tym samym czasie Stalin przystąpił do tworzenia na terenie ZSRR konkurencyjnego wobec władz polskich w Londynie ośrodka władzy pod nazwą Związek Patriotów Polskich, kierowanego przez komunistów z Wandą Wasilewską i Alfredem Lampe na czele. Zbrojnym ramieniem tego ugrupowania stała się utworzona w maju 1943 roku 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, dowodzona przez dezertera z Armii Polskiej gen. W. Andersa, ppłk. Zygmunta Berlinga. W ten sposób radziecki dyktator metodą faktów dokonanych tworzył polityczno-militarne i ideologiczne podwaliny powojennej Polski.

Impas w stosunkach radziecko-polskich powodował, że i w Londynie, i w Waszyngtonie poszukiwano możliwości kompromisu między zwaśnionymi stronami, którego osią był kształt terytorialny przyszłej Polski. W kołach rządowych obu mocarstw coraz częściej zaczęto rozważać potrzebę ustalenia granicy polsko-radzieckiej opartej o linię Curzona, co w przypadku Anglików było nawiązaniem do wcześniejszych koncepcji. W tym samym kierunku zmierzały projekty polityków amerykańskich. Generalnie nie przewidywały one przywrócenia granicy z 1 września 1939 roku²⁸. Anglosasi czynili też starania o przywrócenie stosunków dyplomatycznych między polskim Londynem i Moskwą. 11 sierpnia 1943 roku ambasadorowie amerykański i brytyjski w Moskwie przedłożyli Stalinowi memorandum w tej sprawie. Odpowiedź była negatywna. Wydarzenia w trójkącie Londyn – Waszyngton – Moskwa uważnie śledził nowy premier rządu polskiego Stanisław Mikołajczyk i ze smutkiem konstatawał, że obie zachodnie stolice coraz bardziej oddalają się od stanowiska polskiego. Zdawał sobie sprawę, że coraz trudniej będzie mu liczyć na poparcie obu mocarstw dla swoich postulatów. Tak przedstawiał się stan sprawy polskiej w przededniu pierwszego spotkania Stalina, Roosevelta i Churchilla, które odbyło się w Teheranie w dniach od 28 listopada do 1 grudnia 1943 roku.

Pierwsza konferencja Wielkiej Trójki dotyczyła przede wszystkim najważniejszych problemów strategii politycznej i wojskowej, dalsze-

²⁷ T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959.

²⁸ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 129.

go prowadzenia wojny, uruchomienia II frontu w zachodniej Europie w maju 1944 roku. Delegacja amerykańska przyjechała do stolicy Persji z przeświadczeniem, że pozycja Rosji w Europie po pokonaniu Niemiec będzie dominująca i dlatego „należy jej udzielić wszelkiej pomocy i podjąć wszelkie wysiłki, aby zdobyć jej przyjaźń”²⁹. Roosevelt, zabiegając o względy Stalina starał się zyskać jego poparcie dla projektu utworzenia międzynarodowej organizacji pokojowej oraz dążył do włączenia się ZSRR w wojnę z Japonią. Dlatego też od samego początku zarysował się wspólny front Roosevelta i Stalina, którzy marginalizowali Churchilla. Taka sytuacja nie wróżyła dobrze sprawie polskiej, która stanowiła jeden z tematów rozmów. Pomijając fakt, że kwesta polska była omawiana bez udziału Polaków, wbrew temu, o co zabiegał przed konferencją premier Mikołajczyk, to przywódcy trzech mocarstw przyjęli wspólne stanowisko w sprawie przesunięcia terytorium Polski na zachód do linii Odry, zaś granica wschodnia miała opierać się na linii Curzona. Do Polski miały być włączone Gdańsk i Prusy Wschodnie. Tak więc ustalenia te przekreślały zasadę nienaruszalności granicy wschodniej, którą wyznawały władze RP w Londynie i właściwie przesądzały definitywnie los naszego kraju, albowiem przepadły koncepcje Churchilla uderzenia na Bałkany i szybki marsz w głąb Niemiec oraz wyzwolenie okupowanej Polski, do której niebawem miały wkroczyć oddziały Armii Czerwonej. Brytyjski premier podjął się misji wytłumaczenia rządowi polskiemu „korzyści” płynących z takiej formuły przyszłych granic Polski. Świadomie brał sprawę polską w swoje ręce, łudząc się nadzieją, że w zamian za przyjęcie tej koncepcji granicznej przez władze polskie ZSRR wznowi stosunki dyplomatyczne i zgodzi się na uznanie rządu Mikołajczyka – z pewnymi korektami personalnymi – jako jedyne gospodarza na obszarach zajmowanych przez Armię Czerwoną.

Władze polskie w Londynie w żaden sposób nie mogły zgodzić się na żądania radzieckie przedstawiane przez Churchilla i brytyjskich polityków: chodziło przecież o oddanie znaczącej części terytorium państwa oraz dokonanie rekonstrukcji rządu i wyeliminowanie polityków niewygodnych Moskwie, w tym gen. Kazimierza Sosnkowskiego – Naczelnego Wodza PSZ na Zachodzie. Tymczasem Stalin konse-

²⁹ J. Karski, op. cit., s. 307.

kwentnie realizował swoją politykę, która sprowadzała się do narzucania siłą radzieckiego modelu władzy na zajmowanych terenach Polski. 20 lipca 1944 roku doprowadził do powołania w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z Edwardem Osóbką-Morawskim jako przewodniczącym³⁰. Dwa dni później radiostacja moskiewska nadała tekst Manifestu PKWN, który zawierał program powojennej Polski według wizji Kremla. PKWN, który zainstalował się w Lublinie, został niebawem uznany przez Moskwę za polską reprezentację na terenach kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Na zajmowanych ziemiach Rosjanie tworzyli lokalną administrację całkowicie podporządkowaną „lubelskim” Polakom. Oddziały Armii Krajowej, po zakończeniu wspólnych walk, były rozbierane, a oficerowie aresztowani i wywożeni w głąb ZSRR. Mimo to rząd Mikołajczyka próbował szukać porozumienia z Moskwą i po naleganiach Churchilla polski premier udał się na rozmowy ze Stalinem, do których dołączyli przedstawiciele PKWN. Moskiewskie rokowania odbywały się w momencie wybuchu powstania w Warszawie i Stalin na koniec przyobiecał udzielenie pomocy walczącym powstańcom, po czym szybko zmienił zdanie i Mikołajczyk po powrocie do Londynu otrzymał depezę, w której przywódca ZSRR odcinał się od „awantury warszawskiej”. Długo też nie wyrażał zgody na prośby brytyjskie i amerykańskie, aby samoloty USA lecące z pomocą dla walczącej stolicy mogły lądować na lotniskach ZSRR. Po klęsce powstania i po niepowodzeniu wysiłków zmierzających do porozumienia z Moskwą Mikołajczyk 24 listopada złożył dymisję. Nowym i ostatnim wojennym premierem został przerzucony z kraju socjalista Tomasz Arciszewski, który przejdzie do historii jako szef rządu protestu narodowego, ponieważ do końca wojny nie miał już praktycznie wpływu na sprawę polską.

Kulminacyjnym momentem dla sprawy polskiej stanie się konferencja Wielkiej Trójki w Jałcie w dniach 4–11 lutego 1945 roku i jej ustalenia w sprawie Polski³¹. J. Stalin, F.D. Roosevelt i W. Churchill zdecydowali, że powojenna Polska znajdzie się w strefie wpływów ZSRR

³⁰ Szerzej o tym zob. K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII–31 XII 1944*, Lublin 1965.

³¹ Szerzej na ten temat zob. eadem, *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn–Warszawa 1989.

w granicach na wschodzie opartej o linię Curzona, a na zachodzie – o Odrę i Nysę. Konstytucyjny rząd polski miał być zastąpiony Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej (TRJN), powołanym – jak się później okazało – pod dyktando władcy Kremla. W sprawie polskiej, przywódcy mocarstw zachodnich w Jałcie całkowicie skapitulowali wobec żądań radzieckich, oddając Polskę pod dominację Moskwy.

Najwyższe władze Rzeczypospolitej zdecydowanie zaprotestowały, traktując ustalenia jałtańskie jako zdradę zachodnich aliantów względem polskiego sojusznika. Uznano je za „zaprzeczenie podstawowych zasad wiążących sprzymierzeńców i pogwałcenie litery i ducha Karty Atlantyckiej, jak również praw każdego narodu do obrony jego własnych interesów”³². Decyzje jałtańskie wywołały falę oburzenia w szeregach Polskich Sił Zbrojnych, których żołnierze ramię w ramię z armiami sojuszniczymi walczyli na wszystkich frontach wojny w Europie. Wzburzenie było tak duże, że tylko wierność rozkazom przełożonych zapobiegła czynnym protestom³³. Problem ten ujawnił się ze szczególną siłą w 2. Korpusie gen. W. Andersa, w którym większość żołnierzy stanowili mieszkańcy Kresów Wschodnich, na mocy decyzji jałtańskich utracili oni swoją małą ojczyznę i możliwość powrotu do domów po zakończeniu wojny. Gen. Anders wyraził to w następujących słowach, w czasie rozmowy z Churchillem w Londynie 21 lutego 1945 roku: „Uważam, że stało się wielkie nieszczęście. Na takie załatwienie sprawy naród polski nie zasłużył. (...) Rosja sowiecka, która do r. 1941 była w ścisłym sojuszu z Niemcami, zabiera nam obecnie połowę naszego terytorium, a w pozostałej części Polski chce ustanowić swoje rządy. Wiemy z doświadczenia do czego to zmierza”. A na sugestię, że w ramach protestu rozważana jest możliwość wycofania oddziałów Korpusu z pozycji bojowych, usłyszał od Churchilla: „Wy sami jesteście temu winni. (...) Myśmy wschodnich granic Polski nigdy nie gwarantowali. Mamy dzisiaj dosyć wojska i waszej pomocy nie potrzebujemy. Może Pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich”³⁴.

³² E. Raczyński, op. cit., s. 312.

³³ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 29.

³⁴ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1995 (wyd. II krajowe), s. 357–359.

28 czerwca 1945 roku w Moskwie utworzony został Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim na czele i wicepremierami: S. Mikołajczykiem i Władysławem Gomułką. W czasie, kiedy trwały rozmowy w sprawie sformowania składu nowej władzy, kilka ulic dalej trwał proces 16 przywódców polskiego państwa podziemnego. Wielka Brytania i USA nie protestowały. Już następnego dnia TRJN został uznany przez Francję, reprezentowaną przez szefa Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej gen. Ch. de Gaulle'a, który jeszcze w grudniu 1944 roku, podczas wizyty w Moskwie, nawiązał kontakty z PKWN, a później z Rządem Tymczasowym w Warszawie, wysyłając tam swego przedstawiciela.

Sekwencja zdarzeń w przypadku dwóch polskich sojuszników anglosaskich mogła być już tylko podobna. Oto 5 lipca, w godzinach przedpołudniowych, do siedziby polskiego premiera w Londynie przybył ambasador brytyjski Owen O'Malley z tekstem oświadczenia rządu Jego Królewskiej Mości. Pół godziny później wizytę złożył chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Rudolf E. Schoenfeld. Obu przyjął premier T. Arciszewski. W dokumentach złożonych przez anglosaskich dyplomatów witano „utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako spełnienie postanowień krymskich, zapowiadano rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Warszawą, co oznaczało cofnięcie uznania dla rządu RP w Londynie”³⁵. Stany Zjednoczone aktu uznania rządu w Warszawie dokonały 5 lipca o godz. 19.00, natomiast Wielka Brytania – 6 lipca o godz. 1.00 po północy.

Prawowitym władzom RP, które po klęsce wrześniowej podjęły działalność na obczyźnie stając na czele walki okupowanego narodu, tworząc siły zbrojne walczące na lądzie, morzu i w powietrzu, najpierw u boku Francji, później – Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które czynem reprezentowały Polskę w koalicji antyhitlerowskiej od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej w Europie, tym władzom tuż po zakończeniu najkrwawszej z wojen, w której naród polski poniósł proporcjonalnie największe ofiary, sojusznicy powiedzieli nie. Dla tej władzy, podobnie, jak i dla całego narodu, finał

³⁵ K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 16–17.

sprawy polskiej oznaczał klęskę. Naród, który formalnie znajdował się w obozie zwycięskim, zawsze był po właściwej stronie w walce z tyranią, naród, który instytucjonalnie nigdy nie splamił się kolaboracją z wrogiem, ten naród mógł odczuwać jedynie wielką gorycz krwawo okupionego zwycięstwa. Legalnym władzom, opuszczonym już przez wojennych sprzymierzeńców pozostała wyłącznie droga protestu, który najbardziej dobitnie został wyrażony w nocy, skierowanej 6 lipca do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena przez ambasadora rządu RP Edwarda Raczyńskiego:

Raz jeszcze w historii naród polski pozbawiony został niepodległości, jednak tym razem nie na skutek wydarzeń, jakie zaszły jedynie we Wschodniej Europie, lecz po wojnie, którą Narody Zjednoczone prowadziły w obronie prawa i sprawiedliwości. Niezależnie od uznania przez inne mocarstwa obecnego ujarznienia, naród polski nie zrezygnuje nigdy ze swych praw do niepodległości i nigdy nie ustanie w walce o te prawa³⁶.

Ale na to, aby naród polski mógł suwerennie zdecydować o swoim losie trzeba było czekać aż do 1989 roku, kiedy przemiany ustrojowe w Polsce i innych państwach Europy Wschodniej umożliwiły budowę państwa demokratycznego, całkowicie niepodległego i w pełni suwerennego. Tak więc polski rok 1939, który da początek sprawie polskiej w II wojnie światowej trwał przez całe półwiecze! Dziedzictwo Jałty zostało ostatecznie przewyciężone dopiero w 1999 roku, kiedy nasz kraj stał się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego i w 2004 roku, po naszym wstąpieniu do Unii Europejskiej.

Tadeusz Panecki

Bibliografia

Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1995.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 5, Październik 1944–lipiec 1945, Londyn 1989.

³⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 5: Październik 1944–lipiec 1945*, Londyn 1989, s. 489–491.

Batowski H., *Z dziejów dyplomacji na obczyźnie. Wrzesień 1939–lipiec 1941*, Kraków–Wrocław 1984.

Beauvois Y., *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991.

Davies N., *Serce Europy. Polska: przeszłość we współczesności*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2014.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 7, Warszawa 1966.

Duraczyński E., *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993.

„Dziennik Polski” (Londyn) 1941, 24 czerwca

Garliński J., *Polska w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1982.

Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992.

Katelbach T., *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959.

Kersten K., *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn–Warszawa 1989.

Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII–31 XII 1944*, Lublin 1965.

Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.

Pastusiak L., *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Warszawa 1980.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski, t. 3, okres 1939–1945*, Londyn 1983.

Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 2, cz. 2, *Kampanie na obczyźnie*, Londyn 1975.

Raczyński E., *W sojusznicznym Londynie. Dziennik Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960.

Smoliński J., *Polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie*, Warszawa 1999.

Sprawa polska na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965.

Szembek J., *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989.

Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna władz RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003.

Wawer Z., *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 2012.

Zabieło S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986.

Żaroń P., *Armia Andersa*, Toruń 1996.

Poland in World War II

Keywords

Poland, World War II, Polish government-in-exile, United Kingdom, USA, USSR

Summary

This article looks at the problems of Poland in 1939–1945. After the September defeat the country formed its government-in-exile which operated throughout the entire duration of the war, first in France and then from 1940 in the United Kingdom, whose aim was to continue fighting the war and lead Poland back to independence alongside the allies of the Polish Armed Forces. The affairs of Poland depended largely on its allies: first, France, and after its defeat, the United Kingdom, the USA and the USSR which after the German invasion of 1941 changed sides and joined the allies. During the final phase of the war the fate of Poland was decided exclusively between London, Washington and Moscow, and after the Yalta Conference in February 1945, Poland found itself practically at the mercy of the Soviet Union. Although it emerged from the war as a victor, Poland abandoned by its Western allies was allocated to the Soviet sphere of influence and the nation crippled by the war was left without power to make decisions for itself for nearly 50 years.

Die polnische Sache im Zweiten Weltkrieg

Schlüsselwörter

die polnische Sache, Zweiter Weltkrieg, Regierung der Republik Polen im Exil, Großbritannien, USA, UdSSR

Zusammenfassung

Der Artikel zeigt das Problem, das als die polnische Sache in den Jahren 1939–1945 bezeichnet wird, als nach der Niederlage im September im Exil, zunächst in Frankreich und ab 1940 in Großbritannien, legale politische und militärische Behörden der Republik Polen entstanden und während des gesamten Krieges mit der Absicht der Fortsetzung des Krieges tätig waren, um die Unabhängigkeit Polens mit Hilfe der an der Seite der Verbündeten kämpfenden Polnischen Streitkräfte zurückzuerlangen. Der Stand der polnischen Sachen hing von unseren Verbündeten ab: zuerst von Frankreich und nach seiner Niederlage von Großbritannien, den USA und der UdSSR, die 1941 nach der Aggression des Dritten Reiches, die Front wechselte und sich im Lager der Alliierten befand. Am Ende des Krieges war die polnische Sache bereits ausschließlich

eine Funktion der Beziehungen im Dreieck London – Washington – Moskau, und seit der Konferenz von Jalta im Februar 1945 befand sie sich praktisch in den Händen der UdSSR. Infolgedessen befand sich Polen als Staat, der den Sieg errungen hat, verlassen von westlichen Verbündeten, im sowjetischen Einflussbereich, und die seit nahezu 50 Jahren durch den Krieg verstümmelte Nation wurde des Rechts beraubt, über ihre Angelegenheiten zu entscheiden.

Польский вопрос во Второй мировой войне

Ключевые слова

польский вопрос, Вторая мировая война, Польское правительство в изгнании, Великобритания, США, СССР

Резюме

В статье представлена проблема, обозначенная как: польский вопрос в 1939–1945 гг., когда после сентябрьского поражения в изгнании, сначала во Франции, а с 1940 г. в Великобритании, правовые и политические власти Республики Польша возникли и действовали на протяжении всей войны, действуя с намерением продолжения войны с целью восстановления независимости Польши с помощью вооруженных сил Польши, сражающихся вместе с союзниками. Состояние польских вопросов зависело от наших союзников: сначала Франции, а после ее поражения – Великобритании, США и СССР, которые в 1941 г. после агрессии Третьего рейха сменили фронт и оказались в лагере союзников. В заключительный период войны польский вопрос уже был лишь функцией отношений в треугольнике Лондон – Вашингтон – Москва, а с конференции в Ялте в феврале 1945 г. был почти в компетенции СССР. В результате Польша, будучи страной-победительницей, покинутой западными союзниками, оказалась в советской сфере влияния, а искалеченная войной нация была лишена права принимать решения по ее вопросам в течение почти 50 лет.

Publikacje nadesłane

Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie

Adam Gryczyński, *Okolice Nowej Huty*, Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury 2018.

Stanisław Tabiasz, Joanna Gościej-Lewicka, *Stanisław Tabiasz : malarstwo, rysunek, grafika*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2015.

Anna Bubula, Adam Gryczyński, *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Zdzisław Beksiński, Joanna Gościej-Lewicka, *Fotografia = photography*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Zdzisław Beksiński, Joanna Gościej-Lewicka, *Rysunek = drawing*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Zdzisław Beksiński, Joanna Gościej-Lewicka, *Malarstwo = painting*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2016.

Stanisław Senisson, *Pionierzy Nowej Huty: fotografie z 1949 roku*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2019.

Adam Mikołajczyk, *Cierpienie*, Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury 2019.

Jolanta Załączny

Waldemar Gliński (red.), *Rola emigracji w odzyskiwaniu niepodległości 1918 roku*, Warszawa : Światowa Rada Badań nad Polonią 2019.

Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

Joanna Lusek (red.), *Oświata i nauka na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, Bytom–Poznań : Muzeum Górnośląskie 2018.

Adriana Dawid, Joanna Lusek (red.), *Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, Bytom–Opole : Muzeum Górnośląskie; Uniwersytet Opolski 2017.

Dawid Kołbuc

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID 0000-0002-4846-5750

Prace polsko-radzieckiej komisji mieszanej do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR

Słowa kluczowe

II wojna światowa, Armia Polska w ZSRR, stosunki polsko-radzieckie, Władysław Anders, Aleksiej Panfilow

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie prac mieszanej komisji polsko-radzieckiej do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR, powołanej do życia po podpisaniu 14 sierpnia 1941 r. umowy wojskowej pomiędzy Polską a ZSRR. Uwaga oficerów biorących udział w posiedzeniach komisji koncentrowała się na szczegółowych ustaleniach dotyczących formowania Armii Polskiej, takich jak: miejsca koncentracji poszczególnych jednostek, kwestie dotyczące mobilizacji, problemy związane z zakwaterowaniem, uzbrojeniem i wyposażeniem, sprawy finansowe, administracyjne, personalne oraz kwestie kulturalno-oświatowe i propagandowe. Rezultaty poszczególnych decyzji podejmowanych na spotkaniach były na ogół znane uczestnikom rozmów już podczas kolejnego posiedzenia. Działalność komisji należy ocenić pozytywnie, gdyż zarówno ze strony polskiej, jak i radzieckiej podjęto starania o wspólne uregulowanie najpilniejszych kwestii dotyczących formowania polskiego wojska w ZSRR. Niestety, zadzierżgnięta wówczas współpraca nie przetrwała próby czasu, głównie za sprawą zmiany w postępowaniu Sowietów, dla których rozbudowująca się Armia Polska stanowiła potencjalne niebezpieczeństwo.

Zagadnienia związane z wysiłkiem podjętym przez polskich i radzieckich oficerów podczas posiedzeń mieszanej komisji ds. formowania Armii Polskiej w ZSRR znajdowały się na ogół na marginesie rozważań dotyczących powstawania i organizacji polskich jednostek w Związku Radzieckim¹. Tymczasem, to właśnie podczas tych spotkań dochodziło do ścierania się poglądów obydwu stron, którym przyszło współpracować w rezultacie nawiązania przez rząd polski i radziecki stosunków politycznych. Celem niniejszego artykułu jest wyodrębnienie zagadnień rozpatrywanych przez członków komisji podczas posiedzeń odbytych na przestrzeni kilkunastu dni sierpnia i września 1941 roku, a także przedstawienie ich bezpośrednich skutków, gdyż najczęściej rezultaty poszczególnych rozmów były widoczne natychmiast po ich zakończeniu.

Podpisanie polsko-radzieckiej umowy wojskowej 14 sierpnia 1941 roku było doniosłym krokiem na drodze do zorganizowania Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Podstawy współpracy między obydwojema rządami oraz przedstawicielstwami sił zbrojnych określone w umowie należało jednak poddać niezbędnemu uszczegółowieniu. W tym celu powołano komisję mieszaną, w skład której weszli polscy i radzieccy oficerowie. Stronę polską reprezentowali gen. Władysław Anders i gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko, Armia Czerwona wyznaczyła zaś gen. Aleksieja P. Panfilowa² oraz płk. Władimira N. Jewstigniejewa.

¹ Kwestie związane z poszczególnymi posiedzeniami komisji mieszanej wprowadził Z. Wawer do swojej pracy *Armia generała Władysława Andersa 1941–1942*, Warszawa 2012, jednak nie zostały one wyodrębnione z toku narracji dotyczącej umowy wojskowej i pierwszego okresu jej realizacji.

² Aleksiej Pawłowicz Panfilow (1898–1966) radziecki generał porucznik wojsk pancernych. Do Armii Czerwonej przystąpił w kwietniu 1918 r., dwa lata wcześniej zasilił szeregi partii bolszewickiej. Uczestnik rosyjskiej wojny domowej. W 1926 r. ukończył kursy przeznaczone dla oficerów w Akademii Wojskowej im. Michała Frunzego, a w 1937 r. Wojskową Akademię Mechanizacji i Motoryzacji Armii Czerwonej im. Stalina. Jako dowódca brygady pancernej brał udział w starciach z Japończykami nad jeziorem Chasan (lipiec–sierpień 1938 r.). W czerwcu 1940 r. objął stanowisko zastępcy Szefa Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, a następnie został jego szefem. Równolegle (do lipca 1942 r.) pełnił rolę pełnomocnika Armii Czerwonej do spraw kontaktów z polskimi przedstawicielami wojskowymi. *Великая Отечественная: Комкоры. Военный биографический словарь*, t. 2, Москва 2006, s. 159–160; *Командный и начальствующий состав*

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 16 sierpnia 1941 roku. Gen. Panfilow zaproponował poddanie pod obrady następujących punktów: „1) zasady formowania Armii; 2) co formować i w jakich rozmiarach; 3) terminy formowania; 4) uzbrojenie, rynsztunek, wyżywienie, finansowanie, zakwaterowanie, służba kulturalno-oświatowa i szereg innych zagadnień”³. Ze strony polskiej głos zabrał gen. Anders, który poprosił o podanie jaka liczba żołnierzy może być brana pod uwagę przez dowództwo Armii Polskiej, a ponadto zwrócił się o dostarczenie mu wykazu oficerów polskich przebywających na terenie ZSRR wraz z ustaleniem miejsca ich pobytu. W odpowiedzi gen. Panfilow oznajmił, że wedle szacunków radzieckich „stany liczebne byłej Armii Polskiej” skoncentrowane były w następujących punktach: 1) obóz w Griazowcu – około 1 000 oficerów; 2) obozy w Juży i Suzdału do 10 tys. szeregowych; 3) obóz w Starobielsku do 10 tys. ludzi⁴.

Красной Армии в 1940–1941 гг. Структура и кадры центрального аппарата НКО СССР, военных округов и общевойсковых армий: документы и материалы, Москва 2005, s. 180.

³ Tekst protokołu w jęz. polskim, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), PRM 41/4/8, k. 61–64; w jęz. angielskim, *Documents on Polish-Soviet Relations 1939–1945*, vol. I (1939–1943), London 1961, dok. nr 113, s. 149–151; w jęz. rosyjskim (w formie raportu gen. Panfilowa do marsz. Szapoznikowa z dnia 17 sierpnia 1941 r.), *Русский архив. Великая Отечественная*, t. 14 (3–1), СССР и Польша, Москва 1994, dok. nr 7.

⁴ Zgodnie z ustaleniami historyka Albina Głowackiego, w obozie jenieckim w Griazowcu przebywało (zgodnie ze stanem na 31 lipca 1941 r.) łącznie 1 280 żołnierzy Armii Polskiej i KOP, z tego 1 219 jeńców w stopniu wyższym niż szeregowy. Ponadto znajdowało się tam 1 554 przedstawiciele policji, żandarmerii i Straży Granicznej. W obozie w Suzdału (według stanu na 12 sierpnia 1941 r.) przebywało 522 żołnierzy Armii i KOP, z czego 269 w stopniu wyższym niż szeregowy. Dodatkowo w obozie znajdowało się 1 960 przedstawiciele policji, żandarmerii i Straży Granicznej. W obozie w Juży znajdowało się (według stanu na 12 sierpnia 1941 r.) 9 019 żołnierzy Armii i KOP, z czego 2 719 w stopniu wyższym niż szeregowy. Było tam 9 545 przedstawiciele policji, żandarmerii i Straży Granicznej. W obozie jenieckim w Starobielsku przetrzymywano (zgodnie ze stanem na 31 lipca 1941 r.) 12 153 żołnierzy, z czego 1 478 w stopniu wyższym niż szeregowy. Ogółem w wymienionych obozach przebywało 22 974 jeńców. Największą grupę stanowili Polacy (82,4% ogółu), zaś wśród mniejszości stosunkowo wyraźnie zaznaczył się odsetek Białorusinów (10,1%), a w dalszej kolejności osób narodowości żydowskiej (3,1%) i ukraińskiej (2,2%). Zob. A. Głowacki, *Jeńcy polscy w ZSRR wrzesień 1939 – lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 37, Warszawa 1992, s. 60–83.

Dodatkowo poinformował polskich przedstawicieli, że na Syberii i w rejonie Uralu znajdują się obywatele polscy, jednak ich liczba zostanie ustalona później.

Na takie *dictum* gen. Anders stwierdził, że Armia Polska może zostać sformowana w sile dwóch dywizji piechoty typu lekkiego o stanach liczebnych 7–8 tys. żołnierzy; można będzie także utworzyć ośrodek zapasowy w celu uzupełnienia ewentualnych strat. Gen. Panfilów wyraził pogląd, iż strona radziecka za bardziej celowe uważa formowanie tylko jednej dywizji, jednak gotów był przedstawić to zagadnienie przełożonym i pozostawić je do decyzji swojego Sztabu Generalnego. Na jego pytanie o kwestie związane z ekwipunkiem i uzbrojeniem Armii Polskiej w ZSRR odpowiedział gen. Bohusz-Szyszko, stwierdzając że „umundurowanie i ekwipunek na dwie dywizje jest już zapotrzebowany z Anglii i Ameryki, powinno to prędko nadejść. Mamy o tem zawiadomienie Gen. Sikorskiego”. W kwestii uzbrojenia polski generał odwołał się do pomocy strony radzieckiej.

Kolejną sprawą omawianą na posiedzeniu komisji było powołanie i pobór żołnierzy do Armii Polskiej. Gen. Anders uznał, że należy przede wszystkim powołać zmobilizowanych w 1939 roku oraz przyjąć ochotników, którzy nie służyli w wojsku. Gen. Panfilów zaproponował powołanie mieszanych komisji mobilizacyjnych, w skład których weszliby przedstawiciele dowództwa polskiego, Armii Czerwonej oraz NKWD. Dodatkowo zagadnął Andersa na temat zastrzeżeń natury politycznej zgłaszanych przez Sowieców wobec niektórych polskich oficerów. W odpowiedzi Panfilów usłyszał twardą odpowiedź, iż tacy oficerowie zostaną usunięci po przedstawieniu dowodów przez stronę radziecką, będzie ich też czekać dodatkowa weryfikacja⁵. Dodatkowo gen. Anders prosił o wyjaśnienie kwestii przynależności polskich oficerów służących w Armii Czerwonej. Gen. Panfilów zapewnił, że będą oni mogli powrócić do Armii Polskiej⁶.

⁵ W raporcie gen. Panfilowa można przeczytać, że przedstawicielom Armii Czerwonej i NKWD w tworzących się komisjach mobilizacyjnych dano prawo do usuwania z szeregów Armii Polskiej tych żołnierzy, którzy nie mogliby w niej służyć ze względów politycznych. Według gen. Panfilowa obie strony osiągnęły w tej kwestii porozumienie. Zob. *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 7.

⁶ W rzeczywistości postulat ten nie został spełniony.

Następnie poruszono kwestię miejsca formowania polskich jednostek. Panfilów wskazał na rejony Saratowa i Orenburga, a następnie przeszedł do kwestii finansowych. Gen. Anders uznał, że Armia Polska powinna być finansowana tak samo jak Armia Czerwona, podobne zdanie miał na temat wyżywienia. Dodatkowo poprosił o dostarczenie etatów dywizji Armii Czerwonej oraz przydzielenie instruktorów. W tym momencie do rozmowy włączył się gen. Bohusz-Szyszko, który zapytał o możliwość otrzymania zaliczki ze strony ZSRR na pierwsze wydatki. W odpowiedzi gen. Panfilów zapewnił polskich przedstawicieli, że sprawa ta zostanie załatwiona po myśli Polaków.

W dalszej części spotkania zajęto się kwestią służby kobiet na stanowiskach administracyjnych. Gen. Panfilów stwierdził, że sprawa ta zostanie rozpatrzona przy omawianiu etatów. Poinformował też Andersa i Bohusza-Szyszkę, że Armia Polska może liczyć na powołanie instytucji kulturalno-oświatowych, z jakich korzystają żołnierze Armii Czerwonej, tj. klubów, kina czy możliwości wydawania gazet.

W ostatniej części rozmowy Polacy zgłosili prośbę o wyrażenie zgody na obecność kapelanów w szeregach Armii Polskiej w ZSRR, w odpowiedzi usłyszeli, że Związek Radziecki nie będzie stawiał przeszkód w tej sprawie⁷. Gen. Anders poprosił na koniec rozmowy o dostarczenie imiennego wykazu oficerów oraz skierowanie zwolnionych żołnierzy do miejsc formowania armii.

W tym samym dniu, 16 sierpnia 1941 roku gen. Anders pisał do gen. Sikorskiego, dziękując za zaufanie, którym obdarzył go Naczelny Wódz. Zobowiązał się także do uzyskania od Sowietów szczegółowych wykazów oficerów polskich. Zdaniem gen. Andersa władze radzieckie „(...) wykazują dużo dobrej woli, ale maszyna wykonania bardzo powolna”⁸.

Dnia 17 sierpnia do Londynu depeszował gen. Bohusz-Szyszko, dzieląc się informacjami otrzymanymi podczas obrad komisji mieszanej. Generał pisał o miejscach pobytu polskich oficerów, a także zwraca-

⁷ Działalność kapelanów w Armii Polskiej w ZSRR została szeroko opisana w pracy Z. Werry, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009.

⁸ *Generał broni Władysław Sikorski – generał dywizji Władysław Anders korespondencja 1941–1943. Wybór dokumentów*, oprac. B. Polak, Koszalin 2000, (dalej: *Sikorski – Anders, korespondencja*), dok. nr 5, s. 33.

cał uwagę na pilność kwestii uzbrojenia i wyposażenia Armii Polskiej. Z treści depešy wynika, że liczył na sformowanie od czterech do sześciu dywizji, wskazując jednak na możliwe braki kadrowe⁹.

Drugie posiedzenie mieszanej komisji polsko-radzieckiej odbyło się 19 sierpnia 1941 roku¹⁰. Stronę polską reprezentowali, podobnie jak w czasie pierwszego spotkania, gen. Anders i gen. Bohusz-Szyszko, zaś z ramienia Armii Czerwonej obok gen. Panfilowa pojawił się major bezpieczeństwa państwowego Georgij S. Żukow¹¹ (nie mylić z późniejszym marszałkiem Związku Radzieckiego Georgijem K. Żukowem). Ponadto w spotkaniu brali udział płk Jewstigniejew i mjr Kolesow. Panfilow oświadczył, że dowództwo Armii Czerwonej przychyliła się do sformułowanego przez stronę polską na poprzednim posiedzeniu projektu utworzenia dwóch dywizji piechoty wraz z pułkiem zapasowym¹². Sowieci ustalili termin gotowości bojowej jednostek na 1 października 1941 roku¹³, wobec którego Polacy nie wnieśli żadnych zastrzeżeń¹⁴. Dywizje miały zostać sformowane według eta-

⁹ IPMS 42/8/2, Depesza gen. Bohusza-Szyszki z Moskwy z dnia 17 sierpnia 1941 r., k. 5.

¹⁰ Tekst protokołu w jęz. polskim, IPMS, PRM 41/4/9, k. 65–69; w jęz. angielskim, *Documents on Polish-Soviet Relations...*, dok. nr 114, s. 151–153; w języku rosyjskim, *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 8.

¹¹ Georgij Siergiejewicz Żukow (1907–1978), funkcjonariusz NKWD, od lipca 1928 r. członek WKP(b). W latach 1941–1942 był przedstawicielem NKWD do spraw kontaktów z Armią Polską w ZSRR. Jego osoba budziła zaufanie i sympatię Polaków, m.in. gen. Andersa i płk. Berlinga. Zob. Н.В. Петров, *Кто руководил органами госбезопасности 1941–1954. Справочник*, Москва 2010, s. 377–378; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2007, s. 88.

¹² Kwestia liczby dywizji, z których miała się składać Armia Polska w ZSRR zyskała z czasem niepomyślny dla Polaków obrót. Władze radzieckie, choć zgodziły się na utworzenie dwóch dywizji, stanowczo występowały przeciwko dalszemu powiększaniu Armii argumentując, iż to strona polska zaproponowała liczbę dwóch dywizji. Zob. S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s. 121–122.

¹³ Termin ten pojawił się już w raporcie przygotowanym przez gen. Panfilowa dla marsz. Szaposnikowa. Generał prosił przełożonego o wyrażenie zgody na ustalenie gotowości bojowej polskich jednostek na 1 października 1941 r. Zob. *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 7.

¹⁴ Wywiązanie się z terminu gotowości bojowej wyznaczonego przez Sowieców

tów lekkich dywizji Armii Czerwonej i liczyć około 10 tys. żołnierzy. Liczebność punktu zapasowego ustalono zaś na 5 tys. osób.

Następnie gen. Panfilów informował o zgodzie Naczelnego Dowództwa ZSRR na przydzielenie Armii Polskiej potrzebnej liczby instruktorów oraz innych specjalistów zgodnie z zestawieniem, które miał opracować gen. Anders do 23 sierpnia 1941 roku. Panfilów przekazał także informację o zgodzie dowództwa Armii Czerwonej na transfer polskich oficerów do Armii Polskiej, a także „wypożyczeniu” specjalistów niezbędnych do uruchomienia polskich instytucji kulturalno-oświatowych. Ponadto poinformował polskich przedstawicieli o przyznaniu środków finansowych na bieżącą działalność związaną z formowaniem armii.

W dalszej części spotkania głos zabrał mjr Żukow, który przekazał gen. Andersowi wykaz oficerów polskiej armii, w którym znalazło się 1 658 nazwisk. Gen. Anders w odpowiedzi podziękował za rozwiązanie najpilniejszych spraw związanych z formowaniem polskich jednostek i zgłosił własne wnioski uwzględniające: „1) dostarczenie dla D[owództwa] Armii Polskiej odpowiedniej ilości polskich regulaminów i instrukcji; 2) dostarczenie map regionów, w których formują się oddziały polskie na terenie ZSRR; 3) dostarczenie 2–3 maszyn

dla polskich jednostek było – zdaniem gen. Andersa – zadaniem „nierealnym”. W swoich wspomnieniach generał pisał: „Z góry wiedziałem, że do tego czasu nawet ludzie nie będą zebrani, a gdzie broń, mundury i ekwipunek?”. Brak sprzeciwu polskiej delegacji wydaje się w tym wypadku zadziwiający. Prawdopodobnie gen. Anders i gen. Bohusz-Szyszko nie chcieli spowalniać przebiegu formowania Armii Polskiej w ZSRR spieraniem się o daty (Anders uważał termin za „czyste szaleństwo”, ale twierdził, że zgłaszanie zastrzeżeń byłoby stratą czasu). Wydaje się też prawdopodobne, że obaj generałowie nie sądzili, że Sowieci przejdą wkrótce do egzekwowania podjętych ustaleń. Być może, o czym wspomina Kot, nie istniał należyty przepływ informacji na linii generałowie Anders i Bohusz-Szyszko – ambasador RP w ZSRR. Możliwe też, że sam gen. Sikorski nie był dostatecznie dobrze poinformowany o ustaleniach komisji mieszanej. Gen. Anders wspominał mu o terminie gotowości bojowej Armii Polskiej dopiero w meldunku z 7 września 1941 r., pisząc: „W ostatnich rozmowach ze mną zastępca szefa sztabu generalnego wysunął jako termin gotowości tych dywizji 1 X br. Oświadczyłem, że technicznie uważam termin ten za zbyt szybki (...)”. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, op. cit., s. 89; idem, *An Army in Exile. The Story of the Second Polish Corps*, London 1949, s. 54; S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 42–45; *Sikorski – Anders, korespondencja*, dok. nr 14, s. 57.

do pisania z polskimi czcionkami oraz niezbędne materiały kancelaryjne”¹⁵.

Następnie komisja przeszła do szczegółowych zagadnień związanych z formowaniem Armii Polskiej w ZSRR. Po „długich naradach” ustalono, że będzie ona stacjonować w następujących miejscowościach: Sztab Armii – Buzułuk¹⁶; jedna dywizja piechoty i ośrodek zapasowy – Tockoje¹⁷; druga dywizja piechoty – Tatiszczewo¹⁸. Komisja zdecydowała również jednogłośnie, że w celu lepszej koordynacji działań należy powołać dla każdego pułku i dywizji oficerów łącznikowych z Armii Czerwonej i NKWD. W czasie spotkania podjęto także decyzję o organizacji komisji mobilizacyjnych, w których skład mieli wchodzić przedstawiciele zarówno Armii Polskiej, jak i radzieckich organów¹⁹. Komisje te miały zostać wysłane do obozów: grazowieckiego, jużskiego, suzdalskiego i starobielskiego. Gen. Anders został upoważniony do opracowania instrukcji dla tych komisji. Ponadto ustalono, że nie później niż do dnia 25 sierpnia zostaną wysłane grupy dowódców polskich wraz z przedstawicielami radzieckimi oraz kompanie robotnicze złożone z żołnierzy polskich, których zadaniem będzie przygotowanie pomieszczeń dla napływających członków Armii Polskiej.

W czasie ostatniej części posiedzenia ustalono, że komisja uznaje za konieczne wydanie polecenia radzieckim rejonowym komisarzom wojskowym, by ci ogłosili „obywatelom narodowości polskiej” przebywającym w podległych im rejonach o rozpoczęciu formowania Ar-

¹⁵ IPMS, PRM 41/4/9, Protokół nr 2 posiedzenia mieszanej Komisji do formowania Armii Polskiej na terytorium ZSRS, k. 66.

¹⁶ Buzułuk (ros. Бузулук), miasto położone w europejskiej części Rosji nad Samarą około 1 200 km od Moskwy i ok. 140 km na wschód od Kujbyszewa.

¹⁷ Tockoje (ros. Токкое), miejscowość leżąca ok. 40 km na południowy wschód od Buzułuku.

¹⁸ Tatiszczewo (ros. Татищево), miejscowość położona ok. 30 km na północny wschód od Saratowa.

¹⁹ Komisje mobilizacyjne miały składać się z czterech osób. Strona polska reprezentowana była przez jednego oficera – przewodniczącego organu i jednego lekarza. Stronę radziecką mieli zaś reprezentować oficer Armii Czerwonej i oficer NKWD. Zob. Z. Siemaszko, *General Anders w latach 1892–1942*, Londyn–Warszawa 2012, s. 243.

mii Polskiej. Polacy zyskali również prawo do składania podań w rejonowych komisariatach wojskowych w sprawie ochotniczego wstąpienia do Armii. Dokumenty te miały być przekazywane do sztabu Armii Polskiej w Buzułuku.

Strona radziecka, poprzez swojego przedstawiciela gen. Panfilowa zapewniła Polakom miejsce w obozach wojskowych w Tockoje i Tatiszczewie, nakazując stacjonującym tam jednostkom Armii Czerwonej przeniesienie się w inne miejsca do dnia 25 sierpnia 1941 roku.

22 sierpnia odbyło się trzecie posiedzenie komisji mieszanej do spraw formowania Armii Polskiej na terytorium ZSRR²⁰. Tym razem nie zostały żadne zmiany w składzie personalnym. Gen. Panfilow zwrócił się do polskich przedstawicieli z informacją o rozlokowaniu polskich oddziałów w następujących regionach: 1) Sztab Armii – w Buzułuku; 2) 5. Dywizja Piechoty – obóz w Tatiszczewie; 3) 6. Dywizja Piechoty i ośrodek zapasowy – w Tockoje. Następnie przedstawił składy osobowe mieszanych komisji mobilizacyjnych oraz miejsca, do których przedstawiciele obu armii zostaną wysłani. Wybrano obozy w Juży, Suzdału, Griazowcu i Starobielsku²¹. Ze strony polskiej przedstawicielami zostali odpowiednio płk Sulik-Sarnowski, ppłk Pstrokoński i ppłk Wiszniewski²². Komisje miały rozpocząć działalność 23 sierpnia 1941 roku.

W dalszej części posiedzenia gen. Panfilow przekazał polskim przedstawicielom zgodę na dostarczenie etatu lekkiej dywizji Armii Czerwonej (czasu wojennego). Poinformował również o otwarciu rachunku bieżącego na kwotę 5 mln rubli dla potrzeb finansowania formowania polskich jednostek w ZSRR.

Następnie przyszedł czas na wnioski gen. Andersa, który prosił o zezwolenie na przelot do obozu oficerskiego w Griazowcu w towa-

²⁰ Tekst protokołu w języku polskim, IPMS, PRM 41/4/11, k. 73–75; w języku rosyjskim, *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 10.

²¹ W skład komisji miało wchodzić po jednym przedstawicielu ze strony polskiej oraz po jednym przedstawicielu Armii Czerwonej, NKWD i służby sanitarnej. Nazwiska wyznaczonych osób znalazły się w raporcie gen. Panfilowa sporządzonym 20 sierpnia 1941 r. Zob. *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 9.

²² Właściwie ppłk Kazimierz Wiśniewski (1896–1964). W opracowaniach można również spotkać się z zapisem Wiśniewski.

rzystwie gen. Bohusza-Szyszki oraz mjr. Żukowa, a także o dostarczenie materiału potrzebnego do uszycia uniformów dla dowódców dywizji, ich zastępców, oficerów sztabu Armii i dowódców pułków. W kwestii umundurowania generał prosił o wydanie 1 000 mundurów dla szeregowych, by umożliwić wymianę najbardziej zniszczonych ubrań. Dodatkowo wnosił o zezwolenie na przyjazd do Moskwy oficerów sztabowych, w celu przepracowania planów formowania i wyszkolenia wojska. Wśród wniosków gen. Andersa znalazła się również prośba o spotkanie z szefem Sztabu Głównego Armii Czerwonej oraz wniosek o umożliwienie przemówienia do obywateli polskich przez radio.

Gen. Panfilow wyraził swą przychylność co do prośby dotyczącej zezwolenia na podróż polskich oficerów wraz z mjr. Żukowem do obozu oficerskiego, jak również zezwolenia na przyjazd polskich oficerów do Moskwy. Pozostałe wnioski zobowiązał się przedstawić Naczelnemu Dowództwu ZSRR.

W ostatniej części rozmowy ustalono, iż rzeczą niezbędną będzie wydanie polskim oficerom polsko-rosyjskich legitymacji, podpisanych przez dwóch upoważnionych. Odpowiedzialność za to zadanie przypadła mjr. Żukowowi. Gen. Anders podał również obsadę dowództwa Armii, która przedstawiała się następująco:

- szef Sztabu Armii – płk Leopold Okulicki,
- intendent Armii – płk Adam Kosiba,
- szef San. Armii – płk Stanisław Zaleski,
- komendant Szpitala – płk Bolesław Szarecki,
- oficerowie Sztabu – ppłk Władysław Krogulski, ppłk Kazimierz Wiśniowski,
- dowódca 5. DP – gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz,
- zastępca dowódcy – płk Jerzy Grobicki,
- szef Sztabu – ppłk Zygmunt Berling,
- dowódca 6. DP – gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski²³,

²³ Adiutant gen. Andersa rtm. Jerzy Klimkowski pisał w swoich wspomnieniach, że gen. Tokarzewski „czuł się wysoce urażony w swej dumie osobistej, że nie on, ale właśnie gen. Anders został dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR”. Pomimo tego obaj generałowie doszli ostatecznie do porozumienia, zapominając o konflikcie mającym swoje źródła jeszcze przed wojną. Zob. J. Klimkowski, *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959, s. 123–126.

- zastępca dowódcy – gen. Jerzy Wołkowicki²⁴,
- szef Sztabu – mjr Ludwik Domoń,
- dowódca ośrodka zapasowego – gen. Wacław Przeździecki²⁵.

Strona radziecka przyjęła powyższą obsadę do wiadomości i poprosiła gen. Andersa o podanie ostatecznego składu dowództwa na następnym posiedzeniu komisji.

Tego samego dnia gen. Anders wydał rozkaz nr 1 dowódcy Armii Polskiej w ZSRR²⁶. Poinformował u utworzeniu „suwerennych Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR”, powołanych na mocy umowy politycznej zawartej 30 lipca 1941 roku oraz umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 roku. Sformułował również cel postawiony przed Armią Polską w ZSRR, którym była wspólna walka wraz z wojskami ZSRR, Wielkiej Brytanii i innych sojuszników „(...) przeciwko odwiecznemu naszemu wrogowi – Niemcom”. Generał wezwał też wszystkich obywateli RP zdolnych do noszenia broni do spełnienia obowiązku wobec ojczyzny i wstąpienia w szeregi Armii Polskiej. „Pamiętajcie – kończył rozkaz – że zwycięstwo Niemiec, to nie tylko bezpowrotna zguba Polski, lecz również całkowita zagłada Narodu Polskiego”.

Kwestie dotyczące Polaków i formującej się Armii Polskiej w ZSRR zostały omówione na posiedzeniu Rady Ministrów 22 sierpnia 1941 roku. Politycy zapoznali się ze sprawozdaniem gen. Januszajtisa, który dotarł do Londynu ze Związku Radzieckiego²⁷. Wypowiadał się on „w imieniu 800 tysięcy Polaków przebywających obecnie w Rosji”. Wedle jego słów, Polacy w ZSRR z radością powitali informację

²⁴ Gen. Jerzy Wołkowicki przebywał wówczas w obozie jenieckim w Griazowcu.

²⁵ Gen. Wacław Przeździecki przebywał wówczas w obozie jenieckim w Griazowcu.

²⁶ Treść rozkazu, *Generał broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, oprac. B. Polak, Warszawa 2009, s. 41.

²⁷ S. Kot tak wspominał rozmowę z gen. Januszajtisem: „Spędziłem cały wieczór na rozmowie z nim, aby się zorientować w tamtejszych stosunkach. Rozmówca, o tym, co mnie obchodziło, niewiele wiedział, bo świeżo wyszedł z więzienia, przejęty był potęgą Sowietów i grozą NKWD, o Polakach w Moskwie opowiedział mi tajemniczo, że żyją tam tłumnie i nie są bez znaczenia i że jedna dzielnica liczy tam przeszło 200 tysięcy rodaków. Byłem tym zaskoczony – jak w ogóle stosunkiem Januszajtisa do Sowietów pełnym prawie podziwu – i postanowiłem sobie jak najprędzej tych Polaków zobaczyć”. S. Kot, *Listy z Rosji...*, op. cit., s. 19.

o zawarciu przez rząd RP w Londynie umowy polsko-radzieckiej. Generał zwracał uwagę na fatalne położenie Polaków znajdujących się w tym kraju, które dzięki działalności rządu zaczęło się poprawiać. Stwierdził jednak, że strona polska powinna organizować działalność opiekuńczą. Zdaniem gen. Januszajtisa, ogół Polaków w ZSRR wykazywał przywiązanie do rządu, natomiast wśród wojskowych panowała niechęć do gen. Sosnkowskiego²⁸.

Tymczasem w Moskwie, 24 sierpnia, doszło do stosunkowo krótkiego, trwającego 25 minut, spotkania chargé d'affaires Ambasady RP w Moskwie Józefa Retingera z zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych Andriejem Wyszyńskim²⁹. Jednym z tematów poruszonych w czasie rozmowy były kwestie dotyczące propagandy Armii Polskiej. Retinger wyraził zadowolenie, iż strona radziecka udzieliła zgody na radiową transmisję przemówienia gen. Andersa³⁰. Miało być ono poprzedzone kilkuminutowym komunikatem wygłoszonym przez Retingera. Chargé d'affaires zasugerował również, by – o ile nie będzie to przekraczało możliwości technicznych – Sowieci umożliwili zwrócenie się gen. Sikorskiego do rodaków w ZSRR za pośrednictwem fal radiowych³¹. W kwestii propagandy, Retinger zgłosił jeszcze postulat dotyczący wydawania polskiej gazety na terytorium Związku Radzieckiego, która powinna być również zrzucana nad terytorium okupowanej Polski.

Wyszyński uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi uwzględniającej polski punkt widzenia stwierdzając, iż nie może wydawać wiążą-

²⁸ *Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 1994; *Protokół posiedzenia Rady Ministrów 22.08.1941*, t. 3, s. 151–152.

²⁹ Notatka Wyszyńskiego o rozmowie z J. Retingerem, *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1973, dok. nr 142, s. 247–249.

³⁰ Przemówienie to zostało zaplanowane na 30 sierpnia 1941 r. IPMS, PRM 41/4/14, Rozmowa Retingera z Wyszyńskim, k. 83. P. Żaróń podaje w pracy *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988, s. 59, że przemówienie zostało wygłoszone przez gen. Andersa w dniu 28 sierpnia. Tymczasem w liście gen. Andersa do gen. Sikorskiego z 7 września 1941 r. Anders napisał, że przemawiał do ludności polskiej 30 sierpnia. *Sikorski – Anders, korespondencja*, dok. nr 14, s. 57.

³¹ Gen. Sikorski przemówił do Polaków w ZSRR w dniu 18 września 1941 r. Tekst przemówienia, *Dokumenty i materiały...*, op. cit., dok. nr 150, s. 261–264.

cych decyzji w sprawie propagandy. Obiecał jednak przekazać postulaty Retingera Sołomonowi Łozowskiemu, zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych zajmującemu się propagandą.

W dalszej części spotkania przedstawiciel Ambasady RP prosił o pomoc w sprawie dostarczenia placówce niezbędnych sprzętów, takich jak maszyny do pisania z polską (lub łacińską) oraz rosyjską czcionką oraz zestawy radiowe. Wspominał też, że oczekuje na transport dóbr przeznaczonych dla ludności polskiej w ZSRR z Ameryki, które miały dopłynąć do portu w Archangielsku. Wyszyński zanotował prośbę skierowaną do rządu radzieckiego o uchylenie obowiązku celnego dla tego transportu. Obiecał natychmiast zająć się tą sprawą.

25 sierpnia, przybyli do obozu w Griazowcu³² gen. Anders i gen. Bohusz-Szyszko, który zamieścił w swych wspomnieniach następujący opis:

Nareszcie docieramy do obozu jeńców. Potrójny rząd coraz wyższych drutów kolczastych, drewniane „wyżki” z reflektorem i z „bojcem” uzbrojonym w karabin maszynowy, kilka porządných budynków z zewnętrznej strony drutów, mieszczących koszary wartowników i biura komendy obozu, oraz szereg niskich baraków wewnątrz drutów. Był to charakterystyczny wygląd każdego bez wyjątku obozu jeńców czy też pracy przymusowej w Związku Sowieckim³³.

Polscy żołnierze zażądali zdjęcia uzbrojonych wart radzieckich oraz zezwolenia jeńcom na poruszanie się poza obozem. Gen. Anders uzgodnił z władzami obozu termin wysłania oficerów do tworzących się jednostek Armii Polskiej³⁴.

Tymczasem ustawieni w szeregach jeńcy polscy oczekiwali na placu obozowym na przemówienie gen. Andersa – ich nowego dowódcy³⁵.

³² Gen. Anders w swoich wspomnieniach pisał, że zgodę na lot do Griazowca udało mu się uzyskać „z trudem”. Tymczasem z protokołu z trzeciego posiedzenia komisji mieszanej wynika, że gen. Panfilow od razu przychylił się do prośby Andersa. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, op. cit., s. 93.

³³ Z. Szyszko-Bohusz, *Czerwony sfinks*, Londyn 1993, s. 115.

³⁴ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, op. cit., s. 93.

³⁵ W kronice 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców odnotowano to wydarzenie w sposób następujący: „Zapowiadany przyłot [gen. Andersa] nastąpił o godz. 17 dn. 25 VIII 41 r. Zebrani w szyku wojskowym stworzyli ogromną podkowę. Komenda

Wielu z nich – jak wspomina gen. Bohusz-Szyszko – ubranych było mundury wojskowe. Posiadali oni odznaki stopni, a nawet ordery wojskowe. „Dowiedzieliśmy się później” – pisał generał – że każdy z nich przechowywał na dnie kuferka lub worka swój mundur żołnierski, jak relikwie (...) każdy krył i chronił przed konfiskatą ordery, guziki i orzełki, (...) bo wierzył, iż nadejdzie taki dzień, w którym będzie go musiał znowu włożyć³⁶.

Wizyta polskiej delegacji w obozie w Griazowcu była dla jeńców najradośniejszym wydarzeniem od wielu miesięcy, nagrodą za wiarę w odmianę losu oraz w państwo polskie, które się o nich upomniało. Stosunkowo niewielka grupa jeńców przetrzymywana w tym obozie mogła mówić o szczęściu, bowiem udało im się uniknąć losu zamordowanych kolegów. Tamtejszy obóz był też, pod względem warunków sanitarnych i wyżywienia, jednym z lepszych w całym ZSRR, chociaż racje żywnościowe były bardzo skąpe i wystarczały jedynie do podtrzymania sił. Niemniej jednak to właśnie jeńcy polscy z Griazowca stanowić mieli trzon oficerski dla formujących się dywizji Armii Polskiej w ZSRR. Wówczas sądzono jeszcze, że do sztabu armii w Buzułuku przybędą licznie oficerowie z innych radzieckich obozów.

Po powrocie do Moskwy gen. Bohusz-Szyszko przygotował wraz z Józefem Retingerem depeszę, z intencją przekazania jej do Londynu, w której znalazła się informacja o wizycie polskiej delegacji w obozie w Griazowcu oraz o powołaniu do życia mieszanych komisji mobilizacyjnych. Gen. Sikorski został również poinformowany o kredycie udzielonym przez rząd ZSRR w wysokości 5 mln rubli na bieżące potrzeby Armii Polskiej. Autorzy depeszy przedstawili też generałowi obsadę poszczególnych stanowisk w Armii. Dowódcą 5. DP miał zostać gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, dowódcą 6. DP gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, komendantem Ośrodka Zapasowego gen.

»baczność«. Wyprężeni z zapartym oddechem zamienili się jakby w legendarnych rycerzy. Zaległa uroczysta cisza. Gen. Anders, ubrany w mundur żołnierzy polskich w Anglii, przechodzi wzdłuż szeregów. Błady, wycięzony. Tak wyraźnie odbijały się na jego obliczu przebyte cierpienia. Wzrok przenikliwy choć na ułamek sekundy wglądał w głąb duszy żołnierskiej. Znalazł w niej Wódz hart woli, znalazł wiarę i wzajemne zaufanie”. IPMS, C 129/1, k. 10.

³⁶ Z. Szyszko-Bohusz, op. cit., s. 115.

Wacław Przeździecki, a szefem sztabu płk Leopold Okulicki. Nazwiska te pokrywały się z ustaleniami podjętymi na trzecim posiedzeniu mieszanej komisji polsko-radzieckiej. Na stanowisko zastępcy dowódcy Armii Polskiej w ZSRR przewidywano gen. Mariana Januszajtisa, który przebywał wówczas w Londynie, lecz wyrażał chęć powrotu do ZSRR i pracy na rzecz znajdujących się tam Polaków.

Naczelną Wódz udzielił odpowiedzi, adresowanej do gen. Andersa, w dniu 27 sierpnia 1941 roku. Znalazły się w niej wyrazy świadczące o zaufaniu do dowódcy Armii Polskiej w ZSRR, czego dowodem miała być swoboda w sprawach personalnych, zgodnie z instrukcją przekazaną wyruszającemu do Moskwy ambasadorowi Kotowi³⁷. Gen. Sikorski zastrzegł sobie jednak prawo do zatwierdzania nominacji na dowódców wielkich jednostek i pułków. Sikorski pisał również: „ (...) nie chciałbym, by w skład Armii w Rosji wchodzili starzy już, dawno wybrakowani generałowie i oficerowie sztabowi. Należy

³⁷ W instrukcji datowanej na 1 września 1941 r. dotyczącej kwestii politycznych gen. Sikorski pisał m.in. „Wojsko formowane i dowodzone przez ciebie musi mieć wysokie kwalifikacje moralne oraz stać się wartościowym i najbardziej solidnym narzędziem państwa polskiego. Musi ono przedstawiać zjednoczony front, dlatego też musi trzymać się z daleka od polityki”. W sprawach wojskowych wydano odrębną instrukcję, która wskazywała cele wyznaczone Armii Polskiej w ZSRR m.in. dążenie do tworzenia większej liczby jednostek lekkich kosztem dywizji piechoty dawnego typu; tworzenie jednostek pancernych i motorowych oraz oddziałów spadochronowych; formowanie oddziałów dywersyjnych; zajmowanie obozów na terenach ułatwiających ewentualną ewakuację; zapewnienie możliwie szybkiej ewakuacji personelu marynarki wojennej i lotnictwa z terytorium ZSRR. Gen. Sikorski miał też w chwili pisania instrukcji nadzieję na zmianę w tekście umowy wojskowej, wspominając o instrukcji zawartej w depeszy dla gen. Bohusza-Szyszki z 23 sierpnia w sprawie korekty dwóch punktów porozumienia. W tekście przekazanym gen. Andersowi znalazły się bowiem słowa: „W depeszy wysłanej do gen. Szyszko-Bohusza 23 sierpnia podzieliłem się z nim uwagami dotyczącymi umowy wojskowej i wskazałem kierunek, w którym małe, ale charakterystyczne błędy mogłyby być poprawione. Błędy te zaistniały tylko przez naszą nieuwagę”. Gen. Anders informował o odebraniu instrukcji w liście do Naczelnego Wodza z 6 września 1941 r. pisząc: „Uważam za dobrą wróżbę, że przed otrzymaniem instrukcji i wskazówek doszedłem osobiście do analogicznych wniosków. Wszystkie zarządzenia Pana Generała zostaną w zupełności wykonane”. Tekst instrukcji w jęz. angielskim, *Documents on Polish-Soviet Relations...*, op. cit., dok. nr 120, s. 162–165; tekst instrukcji dotyczącej kwestii wojskowych, Z. Wawer, op. cit., s. 520–521 (załącznik nr 1); odpowiedź gen. Andersa, *Sikorski – Anders, korespondencja*, dok. nr 12, s. 46–49.

w jak najszerszym zakresie oprzeć się na elemencie młodym i zdolnym”³⁸. Naczelny Wódz zaaprobował nominacje generałów Boruty-Spiechowicza i Karaszewicza-Tokarzewskiego na dowódców dywizji oraz płk. Okulickiego na szefa sztabu. Wyraził jednak niezadowolenie z powodu mianowania generałów Wołkowickiego i Przeździeckiego, argumentując tę kwestię ich zaawansowanym wiekiem³⁹. Nie chciał też, by dowódca Armii Polskiej w ZSRR korzystał z usług gen. Czesława Januszkiewicza, który pozostawał bez przydziału⁴⁰. Generał ten miał być – zdaniem Sikorskiego – użyty na innym posterunku wojskowym poza Rosją⁴¹. Konkludując Naczelny Wódz polecał swoich dowódców, których mógłby wysłać na prośbę gen. Andersa, czyniąc jednak wyjątek na rzecz oficerów wojsk pancernych, których mu brakowało⁴².

Z treści depešy Naczelnego Wodza wynika, iż okazywał on niechęć wobec starszych oficerów, mających przeszłość legionową bądź też popierających przedwojenną sanację. Wydaje się prawdopodobne, że obawiał się „przejęcia” sił zbrojnych w ZSRR przez oficerów o innych poglądach politycznych, co mogłoby w konsekwencji osłabić jego pozycję jako premiera i Naczelnego Wodza. W tym świetle nie może dziwić fakt, iż Sikorski chciał pozostawić sobie kontrolę nad obsadą najważniejszych stanowisk w armii.

³⁸ Tekst depešy gen. Sikorskiego do gen. Andersa z dnia 27 sierpnia 1941, *Sikorski – Anders, korespondencja*, dok. nr 9, s. 35–38.

³⁹ Gen. Sikorski ujął tę kwestię wprost: „wolałbym młodszych”. Generałowie Wołkowicki i Przeździecki liczyli sobie wówczas po 58 lat, zaś Boruta-Spiechowicz i Karaszewicz-Tokarzewski odpowiednio 47 i 48 lat.

⁴⁰ Gen. Anders podzielał ten pogląd. W depešy z 5 września 1941 r. pisał, że skierowanie gen. Januszkiewicza do ośrodka zapasowego Bliski Wschód (gdzie miał też trafić gen. Przeździecki) byłoby „pożądane”. Zob. *Sikorski – Anders, korespondencja*, dok. nr 11, s. 45.

⁴¹ Gen. Sikorski powiadomił gen. Januszajtisa o powołaniu go do czynnej służby wojskowej w liście z dnia 28 sierpnia 1941 r.; IPMS, PRM 48/17, List gen. Sikorskiego do gen. Januszajtisa, k. 186.

⁴² *Sikorski–Anders, korespondencja*, dok. nr 9, s. 38. Gen. Anders nie zwrócił się z prośbą o przysłanie oficerów, pomimo problemów kadrowych. Prawdopodobnie liczył on na dotarcie do oficerów, którzy mieli znajdować się w ZSRR, a także zachować wpływ na obsadzanie stanowisk w armii, Zob. Z. Wawer, op. cit., s. 46.

Gen. Anders wykazywał w tej kwestii zupełnie inną postawę. W swoich wspomnieniach pisał, przy okazji spotkania z ambasadorem Kotem:

Prof. Kot był niezwykle uprzejmy i wydawało się, że współpraca nasza ułoży się jak najbardziej harmonijnie. Jednak już przy pierwszym spotkaniu miałem z nim starcie, gdy zażądał usunięcia z wojska wszystkich oficerów legionowych. Oświadczyłem mu, że przy tworzeniu armii przyjąłem zasadę: odrzucimy wszystko co nas dzieli i bierzmy co nas łączy w pracy i w walce o niepodległość Polski⁴³.

28 sierpnia odbyło się w Moskwie czwarte posiedzenie mieszanej komisji polsko-radzieckiej do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR⁴⁴. Gen. Panfilow oznajmił wówczas, że Naczelne Dowództwo ZSRR wyraża zgodę na przemówienie radiowe gen. Andersa. Generał miał przygotować tekst do zatwierdzenia komisji do 29 sierpnia. Panfilow poinformował również Polaków, że Armia Polska zostanie wyposażona – zgodnie z prośbą strony polskiej – w 30 kompletów umundurowania oficerskiego i 1 000 kompletów umundurowania drugiej kategorii dla żołnierzy, których ubiór zniszczył się najbardziej. Poruszona na poprzednim spotkaniu kwestia wydania legitymacji dla polskich oficerów została również zaaprobowana przez

⁴³ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, op. cit., s. 95. S. Kot pisał na ten temat w sposób następujący: „Jakiś kretyń rozpuścił pogłoskę (powtórzył ją po latach i Anders), jakoby należało na gen. Andersa, o wyrzucenie z wojska legionistów. A któżby w takim razie został w sztabie i na kierowniczych funkcjach? Właśnie o wielu legionistach, jak Boruta, Okulicki, Spsychalski, Bolesławicz, miałem jak najlepsze przekonanie i bardzo rozmowę z nimi gen. Sikorskiemu zalecałem. W pierwszym zetknięciu się z Andersem wyraziłem wątpliwości co do gen. Tokarzewskiego z powodu jego roli w ZWZ – wątpliwości te p. Tokarzewski wyjaśnił i chętnie to do Londynu przesłałem (...). Nie wiedząc wówczas jeszcze, którzy z polityków sanacyjnych zgłosili się do wojska i jakie posterunki obejmują, zapytałem tylko Andersa – z upoważnienia Naczelnego Wodza – czy nie żywi obaw, że ci panowie w mundurze mogą nadal prowadzić swoją szkodliwą politykę. Anders usprawiedliwiał się, że z braku oficerów musi brać do wojska każdego, kto się odnalazł, ale zapewniał, że byłych polityków sanacyjnych będzie trzymał surową ręką i nie pozwoli im na wykraczanie poza czynności służbowe”. S. Kot, *Listy z Rosji...*, op. cit., s. 551.

⁴⁴ Tekst protokołu w języku polskim, IPMS, PRM 41/4/12, k. 76–79; w języku rosyjskim, *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 11.

radzieckie dowództwo. Marsz. Szaposznikow zgodził się ponadto – jak informował gen. Panfilow – przyjąć gen. Andersa w swoim biurze w terminie ustalonym później. Uwzględniono też prośbę Polaków dotyczącą personelu i sprzętu niezbędnego do uruchomienia polskich placówek kulturalno-oświatowych. Panfilow powiadomił również polskich przedstawicieli o zgodzie dowództwa radzieckiego na utworzenie pomieszczeń na stację zborną dla ochotników przybywających do Moskwy. Dowództwo polskie miało wyznaczyć oficerów prowadzących ich rejestrację. W tej części rozmowy pojawiła się jeszcze kwestia zaopatrzenia polskich jednostek w uzbrojenie i żywność, zgodnie z etatami radzieckich dywizji lekkich, miały być one wydawane począwszy od 1 września.

W dalszej części posiedzenia przedstawiono wyniki pracy mieszanych komisji mobilizacyjnych na dzień 27 sierpnia. W starobielskim obozie powołano do wojska 5 230, w suzdalskim – 1 916, a w griazowieckim – 786 ludzi. Łącznie w szeregi Armii Polskiej powołano 7 932 osoby. Liczbę wcielonych, z uwzględnieniem kategorii stopni i rodzajów broni ilustruje tabela 1:

Tabela 1 Liczba żołnierzy powołanych przez mieszane komisje mobilizacyjne do Armii Polskiej z podziałem na rodzaje broni i kategorię stopnia na dzień 27 sierpnia 1941 r.

Rodzaj wojsk	Liczba żołnierzy	Kategoria stopnia	Liczba żołnierzy
Piechota	2 589	Oficerowie	807
Artyleria	357	Podoficerowie	1 094
Broń pancerna	207	Szeregowi	5 211
Kawaleria	252		
Łączność	149		
Saperzy	355		
Lotnicy	193		
Różni	2872		
Razem	6974		7112

Źródło: IPMS, PRM 41/4/12, Protokół nr 4 posiedzenia komisji mieszanej do formowania Armii Polskiej na terytorium ZSRS, k. 77.

W przypadku wyliczeń przedstawionych na obradach komisji widać wyraźnie, że obydwie sumy nie są zgodne z ogólną liczbą powołanych do Armii Polskiej w czterech obozach NKWD, do których udali się przedstawiciele komisji mobilizacyjnych. Biorąc pod uwagę kryterium rodzaju wojsk, znaczną część żołnierzy (ponad 40% ogółu) zakwalifikowano do kategorii „różni”. Być może rozbieżności te były wynikiem pośpiechu przy sporządzaniu zestawień⁴⁵.

W dalszej kolejności gen. Panfilów poinformował generałów Andersa i Bohusza-Szyszkę, że Naczelne Dowództwo ZSRR nie ma zastrzeżeń wobec obsady dowództwa Armii Polskiej, jednak uważa, że gen. Przeździecki „nie jest człowiekiem lojalnym w stosunku do Sojusznika po podpisaniu Umowy między Rzeczypospolitą Polską a ZSRR. Sprawę przydziału gen. Przeździeckiego w Armji Polskiej pozostawia się decyzji generała Andersa”⁴⁶.

W dalszej części posiedzenia omawiano kwestie związane z organizacją transportu polskich żołnierzy w rejon formowania armii. Zdaniem komisji, żołnierze powinni zostać skoncentrowani nie później niż do 10 września 1941 roku. Szef sztabu płk Okulicki wraz z przedstawicielami Armii Czerwonej został zobowiązany do opracowania planu przewozu żołnierzy z miejsc powołania do miejsc przeznaczenia.

Na zakończenie spotkania z własnymi wnioskami wystąpił gen. Anders. Jego prośby dotyczyły: 1) utworzenia pułku kawalerii w związku ze zbliżającą się jesienią i – co za tym idzie – utrudnioną pracą zmotoryzowanych oddziałów zwiadowczych. Uzbrojenie i rynsztunek powinno być dostarczone ze środków Armii Czerwonej⁴⁷; 2) dostarczenia sztabowi armii trzech samolotów starej konstrukcji dla utrzymania łączności z dywizjami i dowództwem Armii Czerwonej; 3) kwestii

⁴⁵ Protokół z piątego posiedzenia komisji mieszanej, na którym również przedstawiono pracę mieszanych komisji mobilizacyjnych nie zawierał już kryterium rodzaju broni.

⁴⁶ Tego samego dnia, 28 sierpnia, gen. Przeździecki został usunięty ze stanowiska komendanta obozu zapasowego Armii Polskiej w ZSRR, pozostając w dyspozycji dowódcy.

⁴⁷ W raporcie sporządzonym przez gen. Panfilowa z dnia 31 sierpnia 1941 r. znalazł się jego wniosek o odrzucenie prośby gen. Andersa do czasu zakończenia formowania polskich dywizji. Zob. *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 13.

wzajemnego salutowania na zasadach ustalonych w Armii Czerwonej; 4) przyjęcia etatu sztabu korpusu Armii Czerwonej za etat sztabu Armii Polskiej; 5) zezwolenia na zorganizowanie przy sztabie armii ośrodka szkoleniowego; 6) dostarczenia intendentowi armii danych o finansach Armii Czerwonej. Po wysłuchaniu tych punktów spotkanie zakończono.

Nazajutrz odbyło się piąte, ostatnie⁴⁸ posiedzenie komisji mieszanej, na którym gen. Panfilów przedstawił dane dotyczące pracy mieszanych komisji mobilizacyjnych. Z obozu w Starobielsku powołano

⁴⁸ W rosyjskim zbiorze dokumentów pt. *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 14, można znaleźć protokół z szóstego posiedzenia mieszanej komisji do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR z dnia 1 września 1941 r. Na spotkaniu obok gen. Panfilowa i mjr. Żukowa obecni byli ze strony polskiej gen. Anders, gen. Bohusz-Szysko i płk Okulicki. Na spotkaniu miały zapasć następujące decyzje: 1) Dowództwo Armii Czerwonej wyraża zgodę na powołanie szkoły oficerskiej dla Armii Polskiej; 2) Armia Polska otrzymuje trzy samoloty do dyspozycji dowódcy; 3) Prośba dowództwa polskiego w sprawie zezwolenia na korzystanie z Wojentargu zostanie załatwiona po myśli Polaków. Na posiedzeniu przedstawiono również liczby wcielonych w szeregi Armii Polskiej, uwzględniając poszczególne obozy NKWD. Zgodnie z treścią dokumentu przedstawiały się one w sposób następujący: 1) obóz w Starobielsku – 10 122 osoby; 2) obóz w Suzdalu – 1 916 osób; 3) obóz w Juży – 7 191 osób; 4) obóz w Griazowcu – 1 482 osoby. Dawało to ogólną liczbę 20 701 powołanych, z czego 1 859 stanowili oficerowie. Kolejną część posiedzenia wypełniły wnioski gen. Andersa, który postulował: 1) utworzenie dodatkowego obozu na 10 tys. żołnierzy, w związku z dużym napływem ochotników; 2) wyrażenia zgody przez stronę radziecką na wyjazd 150 lotników do Wielkiej Brytanii; 3) zorganizowania spotkania pomiędzy radzieckimi i polskimi specjalistami z zakresu medycyny i weterynarii w celu omówienia najważniejszych spraw; 4) wydanie dowodu tożsamości gen. Andersowi jako dowódcy Armii Polskiej na terytorium ZSRR. W ostatniej części spotkania komisja podjęła dalsze decyzje uwzględniające następujące punkty: 1) kwestia formowania trzeciej dywizji zostanie przedstawiona do decyzji Naczelnego Dowództwa ZSRR; 2) lotnicy z obozów w Juży i Suzdalu mieli być wysłani do Archangielska, a następnie do Wielkiej Brytanii; 3) przychylenie się do wniosku gen. Andersa dotyczącego spotkania specjalistów lekarzy i weterynarzy. Termin tego spotkania miał zostać ustalony później; 4) przychylenie się do wniosku o wydanie dowodu tożsamości dla gen. Andersa zatwierdzonego przez sztab Armii Czerwonej. Na końcu posiedzenia gen. Panfilów przekazał gen. Andersowi listy oficerów (wraz z innymi dokumentami), których strona polska domagała się na piątym posiedzeniu komisji. We wspomnianym zbiorze są jeszcze dostępne dwa kolejne protokoły z rozmów mieszanej komisji ds. formowania Armii Polskiej w ZSRR z 25 września oraz 4 grudnia 1941 r.

do Armii Polskiej 5 230, w Suzdału 1 916, zaś w Griazowcu 1 986 osób⁴⁹.

Gen. Anders powiadomił stronę sowiecką, iż zdecydował się cofnąć kandydaturę gen. Przeździeckiego na komendanta ośrodka zapasowego, a na jego miejsce wysunąć płk. Gaładyka⁵⁰. Następnie podano numerację pułków i batalionów w polskich dywizjach. Przedstawiała się ona w sposób następujący: 5. Dywizja Piechoty: 13., 14., 15. pułk piechoty, 5. pułk artylerii lekkiej, 5. batalion saperów i 5. batalion łączności; 6. Dywizja Piechoty: 16., 17., 18. pułk piechoty, 6. pułk artylerii lekkiej, 6. batalion saperów i 6. batalion łączności.

Komisja rozpatrzyła i zatwierdziła również projekt przewozu powołanych kontyngentów. Zobowiązany do przekazania go szefowi Komunikacji Wojskowych Armii Czerwonej został mjr Żukow.

Ustalono, że oficerowie Armii Polskiej udadzą się do miejsc formowań jednostek 30 sierpnia o godzinie 12.00. Komisja podjęła również decyzję, że dowódca Okręgu Wojennego w Uljanowsku powinien przyjąć grupę dowódców polskich.

Następnie przyszedł czas na wnioski gen. Andersa, które dotyczyły: 1) przekazania dowództwu Armii Polskiej *Rocznika Oficerskiego*, który miał znajdować się w Sztabie Generalnym Armii Czerwonej. Posiadanie tego wydawnictwa było istotne ze względu na konieczność sprawdzenia świeżo powołanych oficerów i wyeliminowanie ewentualnych samozwańców; 2) zaopatrzenia w odpowiednią ilość towarów oraz zorganizowania kasyn oficerskich w każdym obozie i Sztabie Armii; 3) zezwolenia na korzystanie z Wojentargu w Moskwie trzem oficerom ze sztabu armii i jednemu z Misji Wojskowej; 4) sprzedania starszym oficerom skórzanych palt nieprzemakalnych.

⁴⁹ Tekst protokołu w języku polskim, IPMS, PRM 41/4/13, k. 80–81; w jęz. rosyjskim, *Русский архив. Великая Отечественная*, op. cit., dok. nr 12.

⁵⁰ Gen. Anders informował o tym posunięciu Naczelnego Wodza w depeszy z 5 września 1941 r., pisząc, że „sowiecki Sztab Główny zawiadomił oficjalnie, że Przeździecki zachował się nielojalnie wobec ZSRS już po umowie. Częściowo prawdziwe. Przeniesienie Przeździeckiego do ośrodka zapasowego Bliski Wschód jest konieczne dla dobra sprawy”. Płk Gaładyk kierował ośrodkiem do 10 października 1941 r., a jego miejsce zajął ppłk Kończyc. Dnia 20 października ośrodek został, rozkazem gen. Andersa, zlikwidowany, a w jego miejsce powołano Ośrodek Organizacyjny Armii. Szefem nowej struktury w Armii Polskiej został płk Rakowski. Zob. Sikorski – Anders, *korespondencja*, dok. nr 11, s. 45; Z. Wawer, op. cit., s. 424–425.

Polski przedstawiciel mieszanej komisji mobilizacyjnej płk Sulik dotarł również do obozu w Talicy (Juży), gdzie znajdowało się 9 508 jeńców⁵¹. Za zdolnych do służby uznano 8 653 osoby⁵². W dniach od 2 do 5 września organizowane były transporty żołnierzy do miejsc przeznaczenia⁵³.

Ogółem do Armii Polskiej w ZSRR wcielono w tym okresie około 28 tys. osób, co stanowiło stosunkowo niewielki odsetek wszystkich polskich jeńców wojennych znajdujących się na terytorium Związku Radzieckiego. Niemniej działalność komisji mieszanej do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR należy ocenić pozytywnie, podkreślając jej rolę w początkowym okresie formowania polskich jednostek w Związku Radzieckim. Zaznaczyć przy tym należy, iż to właśnie w tym okresie Polacy mogli liczyć na przychylność Sowieców, którzy na ogół przystawali na propozycje strony polskiej. Warto jednak nadmienić, że już wtedy pojawiły się symptomy nadchodzącego w kolejnych miesiącach okresu trudnej współpracy, o czym świadczyła chociażby sprawa terminu gotowości bojowej polskich żołnierzy, która szybko stała się dosyć drażliwa, gdy radzieccy oficerowie zaczęli wymuszać na Polakach wywiązywanie się ze zbyt szybko podjętych zobowiązań.

Ich egzekwowanie było jedną z przyczyn pogłębiającej się różnicy zdań pomiędzy Polakami i przedstawicielami radzieckiej armii i władz. Tymczasem gen. Anders, uzyskawszy informacje na temat liczby Polaków w Związku Radzieckim (przewyższającej początkowe szacunki), czynił starania zmierzające do rozbudowy armii o kolejne dywizje. Na takie dezyderaty nie godziła się już jednak strona radziecka, dla której rozrost polskiego wojska nie był pożądanym.

Dawid Kolbuc

⁵¹ W kronice 5. Kresowego Batalionu Łączności opisano przyjazd płk. Sulika: „Dnia 25 sierpnia 1941 r. przybył do obozu w Talicy pułk. Sulik (w ubraniu cywilnym) jako pierwszy organizator z ramienia D-twa Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRS. Zostaje zorganizowana komisja lekarska, po której następuje powtórny zaciąg do nowo-organizującej się Armii Polskiej”. IPMS, C 459, k. 19.

⁵² P. Żaroń, *Armia Andersa*, Toruń 1996, s. 41.

⁵³ Większość żołnierzy z obozu w Talicy trafiło do Buzułuku bądź Tatiszczewa, z wyjątkiem ok. 200 lotników przetransportowanych do Archangielska celem ewakuacji do Wielkiej Brytanii.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS),
Akta Prezydium Rady Ministrów
Kronika 5. Kresowego Batalionu Łączności (C 459)
Kronika 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców (C 129)

Źródła drukowane

- Documents on Polish-Soviet Relations 1939–1945*, vol. I (1939–1943), London 1961.
- Русский архив. Великая Отечественная*, t. 14 (3–1), СССР и Польша, Москва 1994.
- General broni Władysław Sikorski – general dywizji Władysław Anders korespondencja 1941–1943. Wybór dokumentów*, oprac. B. Polak, Koszalin 2000.
- General broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, oprac. B. Polak, Warszawa 2009.
- Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 1994.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1973.

Opracowania i artykuły

- Anders W., *An Army in Exile. The Story of the Second Polish Corps*, London 1949.
- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2007.
- Głowacki A., *Jeńcy polscy w ZSRR wrzesień 1939 – lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 37, Warszawa 1992.
- Klimkowski J., *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959.
- Командный и начальствующий состав Красной Армии в 1940–1941 гг. Структура и кадры центрального аппарата НКО СССР, военных округов и общевойсковых армий: документы и материалы*, Москва 2005.
- Kot S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.
- Kot S., *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.
- Петров Н.В., *Кто руководил органами госбезопасности 1941–1954. Справочник*, Москва 2010.
- Siemaszko Z., *General Anders w latach 1892–1942*, Londyn–Warszawa 2012.
- Szyszko-Bohusz Z., *Czerwony sfinks*, Londyn 1993.
- Wawer Z., *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 2012.

Великая Отечественная: Комкоры. Военный биографический словарь, t. 2, Москва 2006.

Werra Z., *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009.

Żaroń P., *Armia Andersa*, Toruń 1996.

Żaroń P., *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988.

The work of the Joint Polish-Soviet Committee for the organisation of the Polish Army on the territory of the USSR

Keywords

World War II, Polish Army in the USSR, Poland-Soviet Union relations, Władysław Anders, Aleksei Panfilov

Summary

The purpose of this paper is to present an overview of the work of the Joint Polish-Soviet Committee for the organisation of the Polish Army on the territory of the USSR formed on 14 August 1941 pursuant to a military agreement signed by Poland and the Soviet Union. During its meetings officers appointed to the committee focused primarily on detailed arrangements for the organisation of the Polish Army in the Soviet Union such as: the positioning of individual units, the issues relating to mobilisation, the problems associated with the provision of military quarters, weapons and equipment, financial, administrative and personnel matters as well as culture, education and propaganda. The consequences of particular decisions taken at the committee meetings were usually known to the members who gathered at the next meeting. The activity of the committee deserves positive recognition considering that both Poland and the Soviet Union made an effort to regulate together the most important aspects of organisation of Polish forces in the USSR. Sadly, the cooperation established between Poland and the Soviet Union failed the test of time, primarily because of the change in attitudes of Soviets who began to see the growing Polish Army as a potential threat.

Die Arbeiten der gemischten polnisch-sowjetischen Kommission für die Bildung der Polnischen Armee in der UdSSR

Schlüsselwörter

Zweiter Weltkrieg, Polnische Armee in der UdSSR, polnisch-sowjetische Beziehungen, Władysław Anders, Aleksiej Panfilow

Zusammenfassung

Das Ziel des Artikels ist es, die Arbeiten der gemischten polnisch-sowjetischen Kommission für die Bildung der Polnischen Armee in der UdSSR darzustellen, die nach der Unterzeichnung des Militärvertrags zwischen Polen und der UdSSR am 14. August 1941 gegründet wurde. Die Aufmerksamkeit der an den Sitzungen der Kommission teilnehmenden Offiziere konzentrierte sich auf detaillierte Vereinbarungen über die Bildung der Polnischen Armee in der UdSSR, wie z.B. die Orte der Konzentration der einzelnen Einheiten, Mobilisierungsfragen, Unterkunfts-, Bewaffnungs- und Ausrüstungsprobleme, finanzielle, administrative, personelle, kulturelle, Bildungs- und Propagandafragen. Die Ergebnisse der einzelnen Entscheidungen, die in den Sitzungen des Gremiums getroffen wurden, waren den Teilnehmern der Gespräche bereits in der nächsten Sitzung im Allgemeinen bekannt. Die Tätigkeit der Kommission ist positiv zu bewerten, da sowohl die polnische als auch die sowjetische Seite sich bemüht haben, die dringendsten Fragen bezüglich der Bildung der polnischen Armee in der UdSSR gemeinsam zu regeln. Leider hat die damals angeknüpfte polnisch-sowjetische Zusammenarbeit den Test der Zeit nicht bestanden, vor allem aufgrund dessen, dass sich das Verhalten der Sowjets änderte, für die die expandierende Polnische Armee eine potentielle Gefahr darstellte.

Работы смешанной польско-советской комиссии по формированию польской армии в СССР

Ключевые слова

Вторая мировая война, польская армия в СССР, польско-советские отношения, Владислав Андерс, Алексей Панфилов

Резюме

Целью статьи является представление работ смешанной польско-советской комиссии по формированию польской армии в СССР, созданной после подписания 14 августа 1941 г. военного договора между Польшей и СССР. Внимание офицеров, принимающих участие в заседаниях комиссии, было сосредоточено на подробных мероприятиях, касающихся формирования польской армии в СССР, таких как: места сосредоточения отдельных подразделений, вопросы, касающиеся мобилизации, проблемы, связанные с жильем, вооружением и техникой, финансовые, административные, кадровые, культурно-образовательные и пропагандистские вопросы. Результаты отдельных решений, принятых на заседаниях органа, были, как правило, известны участникам переговоров уже во время следующего заседания. Деятельность комиссии следует оценивать положительно, так как с польской и советской сторон были предприняты усилия для совместного урегулирования наиболее острых вопросов, касающихся формирования польской армии в СССР. К сожалению, польско-советское сотрудничество в то время не выдержало испытания временем, главным образом из-за изменения поведения Советов, для которых расширение польской армии представляло потенциальную опасность.

Michał Trubas

Szczecińska Szkoła Wyższa *Collegium Balticum*

Armia Radziecka na ziemiach polskich w strategii ZSRR

Słowa kluczowe

strefa wpływów ZSRR, poglądy na bezpieczeństwo państwa, strategia wojskowa ZSRR, wojskowe stosunki polsko-radzieckie, Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej

Streszczenie

Straty poniesione podczas II wojny światowej, wraz ze skutkami wewnętrznej polityki społecznej i ekonomicznej, uczyniły ZSRR niezdolnym do prowadzenia ewentualnej nowej wojny. Stan taki utrzymywał się co najmniej do końca lat pięćdziesiątych XX w. Za jeden ze sposobów zwiększenia bezpieczeństwa państwa, rozumianego jako bezpieczeństwo partyjnego establishmentu, uznano maksymalne odsunięcie linii styczności z potencjalnym przeciwnikiem, zachodnimi demokracjami, możliwie daleko od życiowo ważnych rejonów państwa. Ten swoisty obszar przesłaniania tworzyła strefa dominacji politycznej i ekonomicznej, okresowo mającej charakter bezwzględnego podporządkowania politycznego, ekonomicznego i wojskowego teoretycznie suwerennych państw bloku radzieckiego. Na straży uzależnienia stały grupy wojsk, militarne zgrupowania spełniające obok funkcji politycznej także określoną rolę w strategicznym ugrupowaniu Armii Radzieckiej. Na terytorium Polski stacjonowała Północna Grupa Wojsk oraz liczne instytucje i jednostki centralnego podporządkowania. Rozmieszczenie związków taktycznych i oddziałów oraz niektóre przejawy ich aktywności wskazują na główne funkcje zgrupowania: wzmocnienia politycznego nadzoru, zabezpieczenia komunikacji z wojskami w Niemczech oraz drugiego rzutu strategicznego na Zachodnim Teatrze Działań Wojennych. Zadania grupy w latach 1945–1989 nie zmieniały się, ewaluowała natomiast ich treść i sposoby realizacji.

Bipolarny podział świata a bezpieczeństwo ZSRR

Latem i jesienią 1944 roku, w wyniku pomyślnego przebiegu strategicznych operacji zaczepnych na wschodnim froncie zmagania z państwami faszystowskimi Armia Czerwona osiągnęła linię Wisłoki, Wiśły, Narwi i Biebrzy, a ziemie polskie stały się zapleczem co najmniej czterech frontów walczących na głównym kierunku Europejskiego Teatru Działań Wojennych (ETDW). Taka rola ziem polskich była oczywista już na etapie wypracowywania koncepcji pobicia faszyzmu i militarizmu w wymiarze globalnym przez państwa sprzymierzone w koalicji antyfaszystowskiej. Sukcesy na froncie wschodnim niewątpliwie wpłynęły na przebieg rozmów i ostateczne rezultaty porozumień Wielkiej Trójki w Teheranie (listopad–grudzień 1943 r.), Jałcie (luty 1945 r.) i Poczdamie (lipiec–sierpień 1945 r.), współcześnie określanymi wspólnym mianem „jałtańskie”. Miały one, obok celu bieżącego – rozgromienia wojsk przeciwnika, też cel strategiczny – zbudowanie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w powojennym świecie. Ich skutki okazały się zadziwiająco trwałe i silnie oddziałujące na losy Polski zarówno w przeszłości, jak i współcześnie. Pomijając fundamentalne znaczenie, niebędące jednak przedmiotem niniejszych rozważań, niezwykle korzystnego terytorialnego i demograficznego kształtu Polski, ich najistotniejszym skutkiem było ulokowanie naszego kraju w radzieckiej strefie wpływów¹. Ta imperialna kategoria przyjęta została jako jeden z elementów powojennego porządku europejskiego i światowego, mającego zlikwidować główne niedostatki systemu wersalskiego. Pojęcie obecne było zarówno w rozmowach przywódców, jak i praktycznych posunięciach rządów, zwłaszcza Wielkiej Brytanii². Zresztą znacznie wcześniej, jeszcze przed konferencją teherańską,

¹ Współcześnie strefa wpływów definiowana jest jako obszar podlegający jakiejś formie kontroli ze strony państwa, które ma na nim swobodę działania, akceptowaną dobrowolnie lub nie. Dominacja może wynikać z porozumienia międzynarodowego, jednostronnej deklaracji lub braku sprzeciwu ze strony innych państw. Państwa pozostające w strefie wpływów podporządkowują się sytuacji dobrowolnie lub pod przymusem, por. *Encyklopedia Internautica*, hasło: strefa wpływów (<https://encyklopedia.interia.pl>, [dostęp: 10.09.2019]).

² Do konieczności jednoznacznego ustalenia stref wpływów premier W. Churchill wracał jeszcze w czasie konferencji poczdamskiej, W.S. Churchill, *Druga*

strona brytyjska w czasie rozmów moskiewskich postulowała przyjęcie przez trzy mocarstwa funkcji gwarantów porządku światowego, przy czym ZSRR winien być odpowiedzialny za zapewnienie i utrzymanie bezpieczeństwa w Europie Środkowowschodniej. Geograficzne granice stref odpowiedzialności (wpływów) mocarstw wyznaczały względy bezpieczeństwa. Opiniotwórczy „Times” w artykule z 10 marca 1943 roku stwierdzał jednoznacznie: „Jeżeli się przyjmie, że granica bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii leży nad Renem, to należy rozumieć, że granice bezpieczeństwa Rosji leżą na Odrze”³. W ramach tej koncepcji mocarstwa zachodnie, z absolutnie pragmatycznych względów, pozostawiły Związkowi Radzieckiemu szeroki margines swobody w zakresie kształtowania porządku w „jego” strefie. Dotyczyło to także sposobów zapewnienia bezpieczeństwa na zapleczu Armii Czerwonej przed i w czasie ostatnich operacji na froncie wschodnim, co przełożyło się na stanowisko Stalina odnośnie wpływu na rząd i system władzy na ziemiach polskich⁴. Choć początkowo praktyka polityczna Związku Radzieckiego w odniesieniu do Polski nie wychodziła zbyt mocno poza ówczesne pojmowanie kategorii „strefa wpływów”, prędko okazało się, że w rozumieniu Stalina termin „wpływy” oznacza pełną podległość, wręcz zwasalizowanie lub ubezwłasnowolnienie drugiej strony. Uzgodnione podporządkowanie w warunkach Europy Środkowowschodniej, z akceptacją lub co najmniej brakiem sprzeciwu mocarstw zachodnich oraz współdziałaniem mniej lub bardziej legitymizowanych władz poszczególnych państw, szybko nabierało charakteru przymusowego. Proces ten wzmocnił się jeszcze pod koniec lat czterdziestych, by w latach 1950–1953 osiągnąć swe apogeum. Analiza przyczyn i przejawów podporządkowania regionu Związkowi Radzieckiemu wykracza poza przedmiot niniejszej pracy. Niezbędne jest jednak zwrócenie uwagi na dwa momenty.

wojna światowa, t. 6, ks. 1, Gdańsk 1996, s. 236; W.T. Kowalski, *Wielka koalicja 1941–1945*, t. 3, Warszawa 1978, s. 567.

³ W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 371.

⁴ Zagadnienie to było jednym z problemów omawianych podczas konferencji w Jałcie. Mocarstwa zgodziły się, że jest to warunek konieczny sprawnego zaopatrywania walczących na froncie wojsk radzieckich, W.T. Kowalski, *Wielka koalicja...*, op. cit., s. 114.

Pierwszy to natura stalinizmu – zjawiska definiowanego jako praktyka polityczna i społeczna napędzana przez dynamiczną ideologię, konsekwentnie rozszerzającą kontrolę władzy nad życiem jednostek, grup społecznych i całych społeczeństw, czyli sposób sprawowania despotycznej władzy, dyktatura jednostki realizowana metodami biurokratyczno-policyjnymi z wykorzystaniem całkowicie jej podporządkowanych wszelkich instytucji państwa, szczególnie politycznych i bezpieczeństwa⁵. Tak pomyślany sposób sprawowania władzy całkowicie wykluczał każdy przejaw autonomii podmiotów, które w jakikolwiek sposób znalazły się w jego zasięgu.

Druga grupa czynników skłaniających ZSRR do budowania własnego imperium wywodziła się z wewnętrznych problemów państwa. Nie jest bowiem prawdą, na co zwraca uwagę Wojtech Mastny, że skrajnie totalitarna władza w Związku Radzieckim nie musiała brać pod uwagę zjawisk i procesów zachodzących wewnątrz kraju⁶. I nie chodziło tu wyłącznie o interesy zaplecza władzy, politycznej biurokracji. Choć Stalin zapewne brał pod uwagę i ten aspekt, w przeszłości kilkakrotnie udawał, że potrafi skutecznie spacyfikować każde środowisko lub grupę interesów. Zasadniczą, jak się wydaje, rolę odgrywał strach wynikający ze świadomości zużycia w wojnie wszelkich resursów państwa radzieckiego. Na ekonomiczne i technologiczne zapóźnienie Związku Radzieckiego, co tylko po części było spuścizną Rosji carskiej, ogromne straty biologiczne i demograficzne powstałe w wyniku wojny domowej oraz realizacji obłądnych koncepcji leninizmu-stalinizmu, nałożyły się straty sanitarne poniesione w latach wojny. Po zakończeniu działań wojennych także gospodarka kraju była w opłakanym stanie, na co złożyły się i zniszczenia, i nielicząca się z rachunkiem ekonomicznym produkcja na potrzeby wojny. Mimo zwycięstwa kraj wszedł w okres pokoju pod każdym względem skrajnie wyczerpany. Złej sytuacji ekonomicznej istotnie nie zmieniały zdobycze i reparacje wojenne, których zresztą Związek Radziecki nie był w stanie w pełni absorbować.

Wojna zmieniła też mentalność żołnierzy Armii Czerwonej. Choć w jej szeregach pozostali tylko nieliczni walczący od początku wojny

⁵ A. Kemp-Welch, *Polska pod rządami komunistów 1944–1989*, Kraków b.r., s. 47.

⁶ V. Mastny, *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006, s. 249–260.

żołnierze i oficerowie z najbardziej wartościowych roczników, zastąpieni przez gorsze pod każdym względem rezerwy, czerwonoarmiści stali się świadomi swej wartości. Nieustannie obcując ze śmiercią mniej się bali. Zobaczyli też warunki życia ludzi poza granicami kraju – nawet w zacofanej Europie Środkowowschodniej były one nieporównanie lepsze niż w ZSRR⁷. Nasilenie nadzoru i represji w ostatnich miesiącach wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu nie stłumiło złości i frustracji frontowców, które mogły zmaterializować się w praktycznie dowolnej formie⁸.

Wskazane wyżej, główne jedynie, czynniki powodowały, że w 1945 roku Związek Radziecki nie był w stanie prowadzić wojny z żadnym z ewentualnych przeciwników, szczególnie z górującą stopniem rozwoju politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego koalicją demokracji zachodnich. I stan taki utrzymał się co najmniej do połowy lat sześćdziesiątych XX wieku⁹. Teza ta obecna jest w pracach licznych badaczy. Stanisław Parzymies konstatuje: „Jakkolwiek dominującą pozycję uzyskały po wojnie Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, ten ostatni nie mógł jednak sprostać amerykańskiemu wpływowi w żadnej dziedzinie, bądź to z powodu ogromnych strat wojennych, bądź też zacofania gospodarczego i technologicznego”¹⁰. Stąd obawa przed krucjatą, której Związek Radziecki z całą pewnością nie zdołałby sprostać. Niepokój Rosjan dostrzegali uczestnicy konferencji jałtańskiej, a J. Davies, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie skonstatował, że nieufność ta jest przykrym, lecz mającym swe racjonalne tradycje faktem¹¹. H. Kissinger, zarzucając *post factum* Kremlowi „neurotyczne spojrzenie na świat” przyznawał jednak, że miało ono swoje źródło w „instynktownym rosyjskim poczuciem braku bezpieczeństwa”¹².

⁷ E. Sieniawska, *1941–1945 Frontovoe pokolenie*, Moskwa 1995, s. 191–193.

⁸ A. Beevor, *Berlin 1945. Upadek*, Kraków 2002, s. 539–541.

⁹ A. Kemp-Welch, op. cit., s. 61.

¹⁰ S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–2004*, Warszawa 2004, s. 109.

¹¹ W.S. Churchill, op. cit., s. 101, 104; W.T. Kowalski, *Wielka koalicja...*, op. cit., s. 457.

¹² H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 489.

Powody do obaw radzieckiego kierownictwa niewątpliwie istniały, choć reakcja na zagrożenie przybierała rzeczywiście, zwłaszcza w latach 1945–1953 oraz na początku lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych, paranoiczne formy. Przede wszystkim radzieckie kierownictwo z zasady nie wierzyło nikomu, a zachodnim demokracjom w szczególności. Uzasadniano to aksjomatem o agresywnej naturze kapitalizmu. J. Stalin na początku 1946 roku zwerbalizował to przekonanie w stwierdzeniu, iż współczesny mu kapitalizm monopolistyczny jest z natury wrogi pokojowi i wyprowadził z tego wnioski o konieczności zbudowania całkowicie odrębnego systemu polityczno-gospodarczego i podziału świata na dwa obozy¹³. Należy jednak odnotować, że na przełomie 1944 i 1945 roku w kręgach amerykańskich i brytyjskich wojskowych rzeczywiście rozważana była możliwość niezatrzymania wojsk sprzymierzonych na ustalonej rubieży, kontynuowania operacji, wyparcia Armii Czerwonej w granice ZSRR oraz likwidacji tamtejszego reżimu. Stalin doskonale o tym wiedział, a uspokajające oświadczenia przywódców Wielkiej Trójki w Jałcie wręcz zwiększały jego podejrzliwość. W czasie konferencji poczdamskiej między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi wystąpiły też zasadnicze różnice odnośnie powojennej przyszłości Niemiec. Związek Radziecki pragnął zachować wpływ na rozwiązanie tego problemu obawiając się, że państwo niemieckie może po raz kolejny zagrozić jego bezpieczeństwu. Niepewność Stalina pogłębiła się w latach 1946–1949, gdy zachodni sojusznicy zaczęli wyraźnie zabiegać o względy Niemców, widząc w nich wzmocnienie zapory antyradzieckiej, a z punktu widzenia Kremla – podstawy wyjściowej do dowolnego rodzaju agresji przeciwko ZSRR¹⁴. Jako jawnie antyradzieckie i groźne dla państwa odczytywano kolejne doktryny polityczne Stanów Zjednoczonych i NATO. Ogłoszona w marcu 1947 roku doktryna H. Trumana, w swej wojskowo-politycznej warstwie nazwana doktryną powstrzymywania, oraz towarzyszące jej koncepcje strategiczne były w istocie planem

¹³ Stwierdzenie Stalina dało asumpt do sformułowania przez W. Churchilla głównej tezy wykładu „O filarach pokoju” wygłoszonego w Fulton (marzec 1947 r.); A. Kemp-Welch, op. cit., s. 11–12.

¹⁴ S. Parzymies, op. cit., s. 50.

totalnej wojny powietrzno-nuklearnej wzmocnionej działaniami sił lądowych i morskich¹⁵.

Strategiczne położenie ZSRR zmieniło się diametralnie po skonstruowaniu i wdrożeniu raketowych środków przenoszenia broni jądrowej. Zmienionej sytuacji towarzyszyła nowa doktryna polityczno-militarna Stanów Zjednoczonych (NATO) z 1957 roku, której nadano formę zmasowanego odwetu. Celem podejmowanych kroków wojennych stało się teraz rozbrojenie przeciwnika: sparaliżowanie systemów dowodzenia wojskami i zarządzania państwem, zniszczenie środków jądrowych oraz uniemożliwienie wprowadzenia do walki sił konwencjonalnych. Potencjalnymi celami uderzeń bronią masowego rażenia stały się także obiekty położone na terytoriach wszystkich państwa bloku wschodniego¹⁶.

Znane w Związku Radzieckim zachodnie strategie i koncepcje odczytywane były jako zamiar zniszczenia państwa radzieckiego, które dla polityczno-wojskowej biurokracji było wartością przewyższającą wszystkie inne. Jednocześnie jeden z kanonów radzieckiej nauki wojennej sprowadzał się do stwierdzenia, że o ostatecznym zwycięstwie w wojnie świadczy zajęcie terytorium przeciwnika¹⁷, a władze polityczne i wojskowe pamiętały, że przestrzeń uratowała Związek Radziecki przed ostateczną klęską w latach 1941–1942. Stąd dążenie do maksymalnego odsunięcia potencjalnego przeciwnika.

Kolejna przesłanka do tworzenia strefy buforowej wynikała z praktycznej niemożności wykorzystania przez ZSRR w latach 1947–1956 posiadanego potencjału jądrowego. W tym okresie jedynym środkiem przenoszenia bomb jądrowych były samoloty. Amerykańskiej flocie doskonałych i sprawdzonych w wojnie bombowców strategicznych, mogących operować z baz w Europie Zachodniej, Turcji i Japonii, ZSRR mógł przeciwstawić jedynie TU-4, kiepską kopię amerykańskie-

¹⁵ J. Lider, *Doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1968, s. 18; A. Marcinkowski, *Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego 1949–1989*, Warszawa 1992, s. 86.

¹⁶ M. Trubas, *Broń jądrowa w systemie globalnej równowagi*, [w:] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo przez stulecia i epoki*, red. A. Aksamitowski i in., t. 1, Szczecin 2016, s. 431–432.

¹⁷ S. Zaleski, *Zaskoczenie strategiczne a stałe czynniki wojny*, „Bellona” 1948, nr 1, s. 40–47.

go B-29, którego osiągi wykluczały użycie go przeciwko życiowo ważnym obiektom na terytorium Stanów Zjednoczonych. Strefa państw zależnych na kierunku głównego zagrożenia tworzyła nie tylko swojego rodzaju bufor, w którym przeciwnik zużyłby swoje resursy i „utknął w przestrzeni” na „strategicznym przedpolu”¹⁸, lecz przede wszystkim zmniejszała skuteczny zasięg amerykańskiego lotnictwa, zaś radziecka obrona przeciwlotnicza zyskiwała czas na organizację przeciwdziałania. Ograniczoną zdolność do skutecznego zagrożenia Stanom Zjednoczonym Związek Radziecki uzyskał dopiero w 1959 roku wraz z uzbrojeniem wojsk w rakiety o zasięgu międzykontynentalnym. Od tego momentu można mówić o stanie strategicznej równowagi¹⁹.

Dążenie do wysunięcia pierwszej linii obrony możliwie najdalej od własnego terytorium zyskiwało pełną aprobatę radzieckiego społeczeństwa. Był to chyba jeden z nielicznych przypadków zgodności działania władz z odczuciami obywateli, gotowych do wszelkich wyrzeczeń w imię niedopuszczenia do powtórzenia się 1941 i 1942 roku. Aktywna, często wręcz agresywna i mająca cechy imperialistycznej, polityka zagraniczna ZSRR była więc nacelowana na zapewnienie bezpieczeństwa państwa, choć niewątpliwie (jednak teza ta jest trudna do naukowego udowodnienia) na pierwszym planie stało bezpieczeństwo aparatu „władzy radzieckiej”. Ta konieczność i – po części wynikające z niej względy ekonomiczne – była praprzyczyną dążenia do maksymalnego poszerzenia swojej strefy wpływów. Agresywna działalność zewnętrzna miała też zmniejszyć prawdopodobieństwo wybuchu wojny, którą Związek Radziecki – przynajmniej do końca lat sześćdziesiątych – musiałby przegrać. Stąd też inicjowanie i popieranie wszelkich ruchów społecznych i politycznych o charakterze antywojennym lub będących w opozycji do establishmentu państw zachodnich, a także liczne spektakularne inicjatywy pokojowe zmierzające do rozbrojenia lub ograniczenia zbrojeń, jak również dążenie do zapewnienia zwartości, a właściwie dyscyplinowanie, bloku państw zależnych z wykorzystaniem środków i narzędzi ideologicznych, politycznych, ekonomicznych i nade wszystko – militarnych.

¹⁸ *Brak suwerenności bolał*, Rozmowa M. Wojciechowskiego z J.M. Nowakiem, „Gazeta Wyborcza” 2011, 1 lipca, s. 18–19.

¹⁹ M. Trubas, *Broń jądrowa...*, op. cit., s. 431.

W warunkach bipolarnego porządku światowego, po osiągnięciu parytetu w broniach ofensywnych, strefy wpływu pozostały istotnym elementem globalnej równowagi i narzędziem odstraszenia.

Międzynarodowe stosunki wojskowe w radzieckiej strefie wpływów

Jeżeli rozumieć międzynarodowe stosunki wojskowe jako funkcjonalną dziedzinę stosunków międzynarodowych, obejmującą wszelkie relacje i formy współpracy międzypaństwowej, a odwołującą się do środków i narzędzi militarnych w sferze współdziałania lub przeciwdziałania i zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa uczestniczących w nich podmiotom²⁰, to do wyjaśnienia specyfiki funkcjonowania radzieckiej strefy wpływów niezbędna jest analiza miejsca i roli w niej państw i struktur ponadpaństwowych.

O kształcie stosunków międzynarodowych w Europie Środkowo-wschodniej zadecydował narzucony regionowi przez Związek Radziecki ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy. Zasadniczą cechą wyróżniającą konstruowanego na tej podstawie bloku państw zależnych, nazwanego państwami demokracji ludowej, była idea organizująca – stalinowska koncepcja rewolucji ludowo-demokratycznej prowadzącej do ustanowienia i utrzymania jednolitego, niedemokratycznego reżimu politycznego wzorowanego na systemie radzieckim²¹. Budowę swojej strefy wpływów Związek Radziecki rozpoczynał praktycznie wraz z końcem wojny. Sprzyjała temu obecność własnych wojsk na obszarach wyzwolanych przez Armię Czerwoną, ale też nośność haseł jednoczenia narodowych i międzynarodowych sił antyfaszystowskich. Ponad wszelką wątpliwość Związek Radziecki i jego armia cieszyły się wówczas znaczną popularnością zarówno wśród upośledzonych społecznie warstw ludności zacofanych państw Europy Środkowo-wschodniej, jak i społeczeństw zachodnich. Okolicznością sprzyjającą był też, z różnych względów co najwyżej werbalny, sprzeciw pozostałych mocarstw.

²⁰ Por. *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. E. Cziomer, Kraków 2014, s. 17.

²¹ S. Parzymies, op. cit., s. 68–69.

Pierwszym etapem tworzenia bloku państw zależnych były dwustronne układy o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawierane przez ZSRR z poszczególnymi państwami. Ich formalna treść pozostawała w pełnej zgodności z normami prawa międzynarodowego i Kartą Narodów Zjednoczonych²². W praktyce jednak status umawiających się stron, choćby z uwagi na obecność i potencjał Armii Czerwonej, nie był równoprawny, a ZSRR odchodził przy tym od ustaleń jałtańskich. Charakterystyczny jest przypadek Rumunii, z którą Związek Radziecki zawarł układ natychmiast po wyborczym zwycięstwie komunistów (listopad 1946 r.), jeszcze przed podpisaniem przez mocarstwa sprzymierzone traktatu pokojowego z byłymi sojusznikami Niemiec (luty 1947 r.). Kolejnym etapem budowania bloku było tworzenie w latach 1947–1950 sieci dwustronnych sojuszy między wszystkimi podmiotami. W żadnym przypadku nie zwiększały one samodzielności sygnatariuszy, przeciwnie – czyniły z nich państwa satelickie, bowiem Związek Radziecki mianował się – i rzeczywiście był – gwarantem ustaleń i układów. Wydaje się, że głównym celem tego posunięcia było porządkowanie bloku: zmuszenie państw do rezygnacji z wzajemnych pretensji w imię internacjonalistycznej solidarności i jedności. Takie było podłoże wymuszonego układu polsko-czechosłowackiego z 1947 roku, zawartego mimo trwającego sporu granicznego²³. Sieć układów dwustronnych stworzyła strukturę scentralizowanego bloku ideologicznego, polityczno-wojskowego i gospodarczego, umożliwiającego bezpośrednio sterowanie zwasalizowanymi państwami i ich władzami, ale jednocześnie był to swoisty system bezpieczeństwa zbiorowego. Nie uzyskał on jednak powszechnej akceptacji. Jego ideologiczne i organizacyjne podstawy zakwestionowane zostały przez Polskę już przy powstaniu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (1947 r.); polityczne pryncypia odrzuciła też Jugosławia.

²² Przykładem jest tekst *Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich*, podpisany w Moskwie dnia 21 kwietnia 1945 roku (Dz.U. 1945.47.278).

²³ *Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką*, podpisany, w Warszawie dnia 10 marca 1947 r. (Dz.U. 1948.7.47). Problem uregulowany został dopiero w 1958 r.; *Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Czechosłowacką o ostatecznym wytyczeniu granicy państwowej*, podpisany w Warszawie 13 czerwca 1958 r. (Dz.U. 1959.25.159).

Ostatecznym dowodem jego niewydolności była radziecka interwencja wojskowa w Węgierskiej Republice Ludowej jesienią 1956 roku. Jej podstawą, czy też raczej uzasadnieniem, było naruszenie przez Węgry litery i ducha dwustronnego układu. Właśnie po tym zdarzeniu stało się jasne, że dotychczasowe zasady organizujące (formalizujące) system muszą być zmienione.

Zakwestionowano też obowiązujące zasady organizacji i użycia sił zbrojnych, absolutnie anachroniczne w obliczu pojawienia się broni jądrowej na polu walki. Niezbędna przebudowa musiała zmierzać w kierunku stworzenia związków taktycznych i operacyjnych wysoce mobilnych, z nowoczesnym uzbrojeniem i wyposażeniem. Restrukturyzacja wymagała wielkich nakładów finansowych, których ciężar mógł zmniejszyć jedynie podział zadań w sferze produkcji i remontów sprzętu. Nie mogły sprostać tym zadaniom struktury Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, które zresztą swą instytucjonalną formę uzyskały dopiero w 1959 roku. Możliwości bojowe nowoczesnych wojsk stawiały nowe wymagania dowództwom i sztabom, tak w zakresie kierowania walką, jak i organizacji szkolenia oraz przygotowania wojsk, uwzględniającego specyfikę kierunków strategicznych i operacyjnych na ETDW. Były to bardzo mocne przesłanki dotyczące zmiany zasad tworzenia bezpieczeństwa militarnego bloku radzieckiego. Impulsem politycznym było włączenie RFN i jej sił zbrojnych do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), co ostatecznie pogrzebało radzieckie nadzieje na rozgrywanie kwestii niemieckiej w polityce zagranicznej. Jednocześnie budziło ono uzasadniony niepokój, przynajmniej w Związku Radzieckim (który w dalszym ciągu nie był w stanie sprostać militarnie sojuszowi zachodniemu) i w wyczulonej na żywe przeciwieństwo w RFN tendencje rewizjonistyczne w Polsce. Rozwiązanie problemu dostrzeżono w powołaniu polityczno-militarnego sojuszu ośmiu państw, mającego zapewnić zbiorowe bezpieczeństwo sygnatariuszy.

Akt Układu Warszawskiego²⁴ uzupełniał bilateralne sojusze i formalnie był zgodny z normami prawa międzynarodowego, w tym z Kar-

²⁴ Właściwa nazwa: *Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisany w Warszawie 14 maja 1955 r.* (Dz.U. 1955.30.182).

tą Narodów Zjednoczonych, jednak jego szczegółowe postanowienia, a nade wszystko praktyka ich stosowania, pozostawały w kolizji z duchem Karty, szczególnie – zasadą suwerennej równości podmiotów. W skład utworzonych Zjednoczonych Sił Zbrojnych (ZSZ), operacyjnie podporządkowanych Zjednoczonemu Dowództwu (ZD SZ UW), weszły armie sygnatariuszy; z wyjątkiem Armii Radzieckiej, o której aż do końca lat siedemdziesiątych wiadomo było jedynie, że wydziela bliżej nieokreślany kontyngent. Armie państw sprzymierzonych zachowywały autonomię i podlegały wyłącznie dowództwom narodowym. Operacyjne dowództwo sprawował Naczelny Dowódca ZSZ, którego zastępcami byli przedstawiciele państw członkowskich. Oficerowie armii sojuszniczych byli też reprezentowani w organach paktu (Sztabie ZSZ, Komitecie Technicznym i innych doraźnie tworzonych strukturach). W zarysowanych wyżej rozwiązaniach kryły się liczne osobliwości. Przede wszystkim organy Zjednoczonego Dowództwa były najniższym szczeblem koalicyjnym, poniżej były już tylko narodowe struktury dowódcze. Łatwo było więc odciąć jeden tor relacji i wyłączyć ze struktury układu siły zbrojne jednego państwa (co zdarzyło się w 1968 r. z Czechosłowacką Armią Ludową). Zademonstrowana została przy tym jedna z zasad formalizujących układ: rozstrzygania sporów wewnętrznych wyłącznie siłami sojuszu, co praktycznie dawało ZSRR prawo zastosowania dowolnych rozwiązań szczegółowych. Fakt, że stanowisko Naczelnego Dowódcy powierzano zawsze przedstawicielowi Armii Radzieckiej uznać można za normalną praktykę. Niespotykane było jednak jego usytuowanie w strukturach SZ ZSRR. Był on wiceministrem Obrony Związku Radzieckiego i jako taki musiał wykonywać decyzje rządu radzieckiego. Podobnie usytuowane było stanowisko szefa Sztabu ZSZ; był on zastępcą szefa Sztabu Generalnego Ministerstwa Obrony ZSRR²⁵. Oznacza to, że organy wojskowe układu (a zapewne także polityczne) miały charakter fasadowy, bowiem ich decyzje mogły być w każdym momencie podważone przez stronę radziecką. Sprzeczną z samą ideą sojuszu polityczno-wojskowego była też zasada całkowitego oddzielenia sfery wojskowej od innych obszarów życia społecznego państw i narodów. Ta, wywodząca się z chorobliwego utajniania

²⁵ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, *Sovetskaâ Armia v gody holodnoj voiny (1946–1991)*, Tomsk 2004, s. 5–6.

wszystkiego, zasada skutkowała brakiem przejrzystości struktur i procedur decyzyjnych, a to wykluczało wpływ na obronność społeczeństw (z wyjątkiem najwyższych szczebli politycznej biurokracji)²⁶. Nierównoprawność podmiotów układu zakładała też ideologiczna zasada organizująca sojusz, a niewystępująca w akcie założycielskim: socjalistyczny internacjonalizm. Nie tylko przesuwiała ona interesy narodowe na dalszy plan, lecz stała się także punktem wyjścia do innej konstrukcji: Związek Radziecki jako główny obrońca światowego systemu socjalistycznego musi otrzymywać bezwarunkowe wsparcie lub – nieco trywializując – słuszne jest to, co jest korzystne z radzieckiego punktu widzenia.

Podpisany w 1955 roku akt założycielski przetrwał w niezmienionym kształcie aż do 1991 roku. Sam sojusz, a zwłaszcza jego funkcje i wewnętrzne relacje, powoli ewoluowały w kierunku zwiększenia podmiotowości członków oraz ostrożnej demokratyzacji procesów decyzyjnych²⁷. Traktując jednak Układ jako istotny element swojego bezpieczeństwa Związek Radziecki zdecydowany był utrzymać go za wszelką cenę, nawet bezwzględnie łamiąc i tak ograniczoną suwerenność sojuszników. W imię spójności bloku podjęte zostały wojskowe interwencje na Węgrzech i w Czechosłowacji. Obydwa przypadki były egzemplifikacją jednostronnie przyjętej przez ZSRR zasady wyższości interesów wspólnoty socjalistycznej nad „partykularnymi interesami poszczególnych państw”, która ostatecznie przyjęła postać doktryny Breżniewa²⁸. Obowiązywała ona niemal do końca sojuszu i określała podstawy radzieckiej dominacji. Po raz ostatni chyba przedstawiona została w artykule redakcyjnym dziennika „Prawda” z 25 czerwca 1985 roku, piórem redaktora naczelnego Olega Rachmana (sygnowana G. Władimirow)²⁹. Doktryna ograniczonej suwerenności

²⁶ J.M. Nowak, *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 37.

²⁷ Ibidem, s. 18–24.

²⁸ Nazwa powstała na Zachodzie przez analogię do doktryny L. Johnsona (1955 r.), zakładającej prawo Stanów Zjednoczonych do interwencji wojskowej w każdym państwie na zachodniej półkuli w przypadku objęcia w nim władzy przez ugrupowania lewicowe.

²⁹ Skondensowany wykład doktryny: M. Trubas, *Koncepcje bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–1995*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2013, nr 1, s. 86.

państw bloku radzieckiego podważona została przez Michaiła Gorbaczowa, który w marcu 1988 roku zaproponował zmianę zasad funkcjonowania wspólnoty socjalistycznej i pójście w kierunku niezależności i autonomii państw w formułowaniu koncepcji swego rozwoju³⁰.

Układ Warszawski był ważnym instrumentem wojskowym w polityce bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Poczynając od połowy lat sześćdziesiątych stanowił element globalnej równowagi. Zapisane w akcie założycielskim zasady funkcjonowania, a zwłaszcza ich interpretacja przez państwo-hegemon, określały nierównoprawny charakter stosunków wewnątrz paktu. Był więc też narzędziem realizacji radzieckiej polityki dominacji w obszarze militarnym i politycznym.

Strategiczne ugrupowanie wojsk radzieckich

Obecność wojsk radzieckich w Europie, a także ich struktura organizacyjna, wywodzą się z ostatniego okresu II wojny światowej. Podjęta 10 lipca 1945 roku przez Państwowy Komitet Obrony ZSRR decyzja o demobilizacji Armii Czerwonej wiązała się z przeniesieniem do rezerwy ponad 8 mln żołnierzy, w tym blisko 7 mln – wraz ze sprzętem, zapasami i zdobyczą wojenną – z frontu wschodniego. Ich wycofywanie było gigantycznym przedsięwzięciem logistycznym i musiało odbywać się stopniowo³¹. Czas potrzebny był także na wspomniane już „filtrowanie” żołnierzy, pod kątem ich prawomyślności, co było zadaniem trudnym w przypadku zgranych i zaprawionych w walce oddziałów frontowych. Konieczne stało się więc nadanie wojskom nowej struktury organizacyjnej, w której fronty zamienione zostały w grupy wojsk (za granicami ZSRR) i okręgi wojskowe (w kraju). Demobilizację można było więc przeprowadzać nie dywizjami i armiami, lecz według kryterium terytorialnego, rozrywając wojenne struktury³². Głównym jednak celem utworzenia grup wojsk było zbudowanie ugrupowania strategicznego, mogącego powstrzymać ewentualny

³⁰ S. Parzymies, op. cit., s. 163; A. Kemp-Welch, op. cit., s. 414. Za oficjalną datę odejścia od doktryny Breżniewa przyjmuje się wystąpienie M. Gorbaczowa na sesji ZO ONZ w dniu 7.12.1988 r.

³¹ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 5–6.

³² E. Sieniavska, op. cit., s. 220 i n.

marsz na wschód zachodnich aliantów. Grupy sformowano na kierunkach najwygodniejszych do rozwinięcia operacji zaczepnej na ETDW: na Niżu Środkowoeuropejskim oraz Kotlinie Panońskiej³³.

W pierwszym rzucie strategicznym rozmieszczono trzy grupy. Prawe skrzydło ugrupowania stanowiła, stworzona na bazie 1. Frontu Białoruskiego, Grupa Wojsk Okupacyjnych w Niemczech (od 1954 r. Grupa Wojsk Radzieckich w Niemczech, GWRN), zamykająca Zachodni TDW. Poczynając od 1988 roku tworzyły ją dwie armie pancerne oraz trzy armie ogólnowojskowe. Wsparcie zapewniały dwie armie lotnicze. Grupa współdziałała z Narodową Armią Ludową NRD (NAL), utrzymującą w gotowości operacyjnej siedem dywizji oraz tworzącą od nowa trzy kolejne dywizje³⁴. Korytarz Wiedeński i Bramę Morawską blokowała Centralna Grupa Wojsk (CGW), powołana w 1945 roku w oparciu o dowództwo 1. Frontu Ukraińskiego, z zadaniem wojskowej okupacji Austrii. W 1955 roku grupa została rozwiązana i na powrót sformowana w październiku 1968 roku, na podstawie dwustronnej umowy międzyrządowej. Tworzył ją Korpus Armijny w składzie pięciu dywizji i mieszanej dywizji lotniczej. Grupa współdziałała z Czechosłowacką Armią Ludową (CzAL), wystawiającą w pierwszym rzucie dwie armie w składzie trzech dywizji pancernych (DPanc) i sześciu dywizji zmechanizowanych (DZ). Tworzono w ten sposób wyższy związek operacyjny – Front Centralny, wspierany przez jedną radziecką armię lotniczą. Południowa Grupa Wojsk (PGW) w pierwotnym składzie istniała w latach 1945–1947; reaktywowana została jesienią 1956 roku po radzieckiej interwencji wojskowej na Węgrzech, na mocy porozumienia międzypaństwowego. W jej skład wchodziły dwie DPanc i dwie DZ. Grupa współdziałała z Węgierską Armią Ludową, wystawiającą jedną armię i jeden korpus, łącznie sześć dywizji i sześć brygad. Wsparcie powietrzne realizowała radziecka armia lotnicza. Panoński kierunek strategiczny uznawany był za pomocniczy, osłaniający lewe skrzydło CGW³⁵.

³³ Kotlina Panońska wyprowadzała Korytarzem Wiedeńskim do Bramy Morawskiej lub Bramą Lublańską i doliną Dunaju (Niziną Wołoską) na Wyżyny Ukraińskie, Z. Lach, J. Skrzyp, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 77.

³⁴ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 6, 51–52.

³⁵ Ibidem, s. 7.

W drugim rzucie na Północnym Kierunku Strategicznym rozwinięta została Północna Grupa Wojsk (PGW). Zgrupowanie zostało powołane dyrektywą Naczelnego Dowództwa SZ ZSRR nr 11097 z dn. 29 maja 1945 roku z wojsk 2. Frontu Białoruskiego marsz. Konstantego Rokossowskiego i rozlokowane w zachodniej Polsce³⁶. Trzon grupy, poczynając od 1946 roku stanowiły dwie dywizje: 20. i 90. DPanc (w 1984 roku przeformowana w 6. DZ) oraz korpuśny zestaw związków taktycznych i oddziałów rodzajów wojsk i służb. Obok wojsk grupy na terenie Polski stacjonowały także inne, niepodlegające jej instytucje i jednostki.

Wielce skomplikowane są prawne podstawy pozostawania PGW w Polsce, odmienne od uregulowań dotyczących pozostałych grup. Pierwszym dokumentem prawnomiędzynarodowym, odnoszącym się do tej kwestii, było *Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Radzieckim w sprawie stosunków między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski, z dnia 26 lipca 1944 r.*³⁷ Porozumienie, choć czas jego obowiązywania nie był określony, raczej odnosiło się do czasu wojny. Po zakończeniu walk Armia Czerwona pozostała na ziemiach polskich na podstawie jednostronnych decyzji Kwatery Głównej Naczelnego Dowódcy SZ ZSRR³⁸. Powstała więc osobliwa sytuacja prawna: wobec braku formalnej zgody drugiej strony, pozostawanie wojsk na terytorium innego państwa ocierało się o pojęcie agresji w rozumieniu Konwencji londyńskiej z 1933 roku, dlatego pobyt Armii Czerwonej (Armii Radzieckiej) na ziemiach polskich do czasu jego traktatowego uregulowania uznać można za formę okupacji wojennej³⁹.

³⁶ J. Smoliński, M. Trubas, J. Sarniak, R. Gil, *Z najnowszych dziejów wojskowych Pomorza Zachodniego*, Warszawa 2015, s. 43.

³⁷ *Armia Radziecka w Polsce 1944–1956. Dokumenty i materiały*, opr. M.L. Krogulski, Warszawa 2003, s. 7–9.

³⁸ W przeciwieństwie do innych państw regionu Polska, poza Układem z 21.04.1945 r., który jednak nie odnosił się do tych zagadnień, nie zawarła z ZSRR żadnego porozumienia w tej sprawie. Nie regulował problemu także układ poczdamski, choć w materiałach z konferencji Wielkiej Trójki doszukać się można zrozumienia potrzeby zapewnienia komunikacji z wojskami okupacyjnymi.

³⁹ *Konwencja o określeniu napaści, podpisana w Londynie 3 lipca 1933 r.*

Pobytek wojsk radzieckich w Polsce usankcjonowany został dopiero 17 grudnia 1956 roku umową o statusie prawnym wojsk czasowo stacjonujących w naszym kraju⁴⁰. Dokument legalizował pobyt wojsk, precyzując jednocześnie zobowiązania stron, w tym nakładając na radzieckie dowództwo i personel obowiązek poszanowania suwerenności państwa, nieingerencji w jego sprawy wewnętrzne oraz przestrzegania obowiązującego prawa. Strona polska utworzyła Urząd Pełnomocnika Rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce, oficera uprawnionego do kontaktów z dowództwem PGW i wraz ze swym radzieckim odpowiednikiem, zgłaszania ustaleń i życzeń stron. Kompetencje pełnomocnika obejmowały zagadnienia logistyczne (zaopatrzenie, budownictwo, transport) oraz prawne, pozostające na styku polskich władz i społeczeństwa z radzieckimi żołnierzami, personelem cywilnym i rodzinami żołnierzy. Pełnomocnik nie był uprawniony do zajmowania się sprawami operacyjnymi oraz innymi problemami rozpatrywanymi na poziomie ZD SZ UW, rządów lub ministerstw obrony. Zagadnienia merytoryczne rozpracowywało, we współpracy z analogiczną komórką sztabu PGW, Biuro Pełnomocnika, a w jego składzie była polsko-radziecka Komisja Mieszana ustalająca jednakową interpretację przepisów prawa oraz rozpatrująca roszczenia w sprawie szkód poczynionych przez radziecki personel. Na podstawie Umowy strona radziecka opracowała informator dla żołnierzy, prezentujący główne przepisy prawne i zasady dotyczące pobytu w Polsce⁴¹.

Aktem wykonawczym do Umowy było porozumienie ustalające liczebność i rozmieszczenie wojsk radzieckich⁴². Dokument w szcze-

(Dz.U. 1933.93.713); M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 222; T. Leśko, *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1984, s. 134.

⁴⁰ *Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce, podpisana w Warszawie 17 grudnia 1956 roku* (Dz.U. 1957.29.127).

⁴¹ *Spravočnik po pravilam povedeniâ voinov i voennogo personala Sovetskogo Soŭza na teritorii PNR*, edycja 1978.

⁴² *Porozumienie między Rządem PRL a Rządem ZSRR o czasowym stacjonowaniu wojsk radzieckich w Polsce z dnia 26 października 1957 r.* (Dz.U. 1958.37.170); *Umowa między Rządem PRL a Rządem ZSRR o pomocy i stosunkach prawnych*

gólności precyzował zakres polskiego władztwa nad nieruchomościami wykorzystywanymi przez stronę radziecką na zasadzie dzierżawy. Ustalono też zasady odpowiedzialności radzieckiego personelu za wykroczenia i przestępstwa popełnione na szkodę państwa lub obywateli polskich. Organami właściwymi do ich rozpatrywania uznano polskie organy wymiaru sprawiedliwości.

Traktatowa podstawa stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce z 1956 roku anulowana została przyjętymi na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego protokołami stwierdzającymi nieważność wszelkich aktów prawnych wynikających z aktu założycielskiego paktu⁴³. Pakiet porozumień międzyrządowych dotyczących szczegółów wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej podpisany został w kwietniu 1991 roku. Ustalały one sposób przekazania dzierżawionych obiektów i zasady tranzytu oraz – co najważniejsze – stały się podstawą do zawarcia nowego, obowiązującego do dnia dzisiejszego, traktatu między państwem⁴⁴.

Funkcje jednostek radzieckich stacjonujących na ziemiach polskich

Przebywające w Polsce wojska radzieckie określane są zwykle mianem Północnej Grupy Wojsk. Jest to nieściśle, bowiem były to także instytucje i jednostki niewchodzące w skład grupy.

Na początku lat osiemdziesiątych w Armii Radzieckiej utworzono ogniwa pośrednie między Sztabem Generalnym a wyższymi związkami operacyjnymi – Naczelne Dowództwa Kierunków (NDK) lub, stosując polską nomenklaturę, teatrów działań wojennych. Jako pierwsze, w 1980 roku, zaczęło funkcjonować Naczelne Dowództwo Wojsk Dalekiego Wschodu z siedzibą w Ułan-Ude (Baskirska Republika

w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych z dnia 28 grudnia 1957 r. (Dz.U. 1958.32.147).

⁴³ *Protokół sporządzony w Pradze dnia 1 lipca 1991 roku o utracie mocy Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej podpisanego w Warszawie dnia 14 maja 1955 roku,* (Dz.U. 1993.61.289).

⁴⁴ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaźni i dobrościsiedzkiej współpracy sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.* (Dz.U. 1993.61.291).

Autonomiczna). W 1984 roku podjęły pracę jednocześnie: NDK Południowego (Baku, Azerbejdżańska SRR), NDK Południowo-Zachodniego (Kiszyniów, Mołdawska SRR) oraz NDK Zachodniego (Legnica). Temu ostatniemu dowództwu podporządkowano najsilniejsze zgrupowanie wojsk radzieckich obejmujące: GWRN, PGW, CGW oraz wojska Białoruskiego i Przykarpackiego Okręgu Wojskowego, zorganizowane w pięć armii pancernych i sześć armii ogólnowojskowych⁴⁵. Zachodni kierunek był jedynym, w skład którego weszły trzy armie lotnicze, zaś kolejne dwie z odwołu Naczelnego Dowództwa zostały mu operacyjnie podporządkowane⁴⁶. Z wojsk stacjonujących na terytorium Polski w bezpośrednie podporządkowanie dowództwa kierunku przeszły jednostki łączności: 3. Brygada Łączności (BŁ) z Kęszycy oraz 134. BŁ i 284. Węzeł Łączności z Legnicy, a także Brygada Desantowo-Szturmowa z Białogardu⁴⁷. Wojskami kierunku zachodniego dowodzili: gen. armii N.W. Ogarkow (1984–1989) i gen. armii S.I. Postnikow (1989–1992). W połowie 1992 roku Naczelne Dowództwa Kierunków zostały rozformowane. Utworzenie dowództw kierunków wiązać należy z ostatecznym uznaniem, że ewentualny konflikt zbrojny z blokiem zachodnim nie musi przerodzić się w wojnę globalną, lecz może być ograniczony do jednego TDW. Wielce prawdopodobny jest także związek z przyjęciem przez Związek Radziecki i Układ Warszawski strategii aktywnej obrony. Wydzielenie kierunków (TDW) zapewniało większą elastyczność działań politycznych i operacyjnych.

Dowództwo PGW w latach 1945–1984 rozmieszczone było w Legnicy. W istocie było to rozbudowane dowództwo korpusu z silnymi organami dowodzenia. Trzon grupy stanowiły dwie dywizje. Jednostki 6. Witebsko-Nowgorodzkiej DZ Gwardii (Gw.) rozmieszczone były na Zachodnim Pomorzu w garnizonach: Borne Sulino (dowództwo, pododdziały dowodzenia, pułk czołgów, pułk zmechanizowany), Sypniewo (dwa pułki zmechanizowane oraz dywizjon rakiet taktycznych),

⁴⁵ Na okres zagrożenia i wojny w podporządkowanie Dowództwa wchodziły także: wyższy związek operacyjny wystawiany przez Wojsko Polskie oraz całość sił zbrojnych NRD i Czechosłowacji.

⁴⁶ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 6.

⁴⁷ Ibidem, s. 53; J. Kajetanowicz, *Wojska radzieckie w Polsce w latach 1945–1993. Skład, rozwój organizacyjny, potencjał bojowy*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W. Szetelnicki, Legnica 2013, s. 62.

Białogard (artyleria dywizji), Szczecinek (pułk rakiet przeciwlotniczych) oraz w Szczecinie (batalion saperów i batalion medyczny). Jednostki 20. Krzyworusko-Zwieniegorodzkiej DPanc zajmowały garnizony na Dolnym Śląsku. Dowództwo dywizji i artyleria dywizyjna (pułk artylerii i dywizjon rakiet taktycznych) rozmieszczone były w Świątoszowie. W pobliskim Strachowie stacjonowały trzy pułki czołgów oraz pułk zmechanizowany. Dywizyjny pułk rakiet przeciwlotniczych osłaniał lotnisko w Szprotawie. Inne pododdziały dywizji rozlokowano w Trzebieniu (batalion saperów), Świdnicy (batalion łączności) oraz Legnicy (batalion medyczny)⁴⁸. Bezpośrednio dowódcy PGW podporządkowane były ważne związki taktyczne i oddziały rodzajów wojsk. W Bornym Sulinowie rozmieszczono 114. Brygadę Rakiet Operacyjno-Taktycznych, dziedziczącą tradycje i odznaczony orderem Kutuzowa sztandar 62. Orszańskiej Brygady Artylerii oraz towarzyszącą jej 174. Polową Techniczną Bazę Rakietową, oddział o nietypowej strukturze, bowiem realizował zadania raketowo-technicznego zabezpieczenia jednostek rakiet „ziemia–ziemia” i „ziemia–powietrze” (przeciwlotniczych) oraz dowozu rakiet i raketowych materiałów napędowych. Osłonę grupy przed uderzeniami z powietrza zapewniały jednostki z Zielonej Góry – 140. Borysowska Brygada Rakiet Przeciwlotniczych oraz 325. pułk rakiet przeciwlotniczych. Inżynieryjne i komunikacyjne zabezpieczenie realizował 5. pułk pontonowo-mostowy (Gorzów Wlkp.) oraz 15. batalion kolejowy i dwa (902. i 1038.) bataliony przeprawowo-mostowe (Legnica). Łączność wewnątrz grupy zapewniał 137. samodzielny batalion łączności (Legnica). Odnotować należy też obecność w składzie kontyngentu wojsk radzieckich 20. BŁ (Rembertów) oraz dwóch batalionów radioliniowych stacjonujących w Łowiczu⁴⁹.

Osłonę i wsparcie lotnicze grupy realizowała 4. Armia Lotnicza (AL) Zachodniego Kierunku wydzielona z odwodu Naczelnego Dowódcy. Sztab armii stacjonował w Legnicy. Jej strukturę organizacyjną tworzyły trzy dywizje lotnicze i trzy samodzielne pułki. Dowództwo 239. Baranowickiej Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego (DLM) oraz 159. pułk lotnictwa myśliwskiego (plm Gw.) zajmowały bazę

⁴⁸ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 5–7, 51–57.

⁴⁹ Podległości tych jednostek nie udało się jednoznacznie ustalić; wszystko wskazuje na centralne podporządkowanie.

w Kluczewie, 582. plm stacjonował w Chojnie, a 871. plm w Bagiczu. Lotniska na Dolnym Śląsku zajmowała 149. Dywizja Lotnictwa Bombowego (DLB). Dowództwo i 69. pułk lotnictwa bombowego (plb) stacjonowały w Szprotawie, 3. plb w Krzywej, a 42. plb Gw. – na lotnisku w Żaganii. Kolejna DLB pozostawała w Obwodzie Kaliningradzkim (Czerniachowski) i w Łotewskiej SRR (Tukmus). Dużą bazę lotniczą w Brzegu zajmowały trzy samodzielne pułki lotnicze: 151. walki radioelektronicznej, 164. rozpoznania operacyjnego oraz 55 śmigłowców transportowych. Działania armii zabezpieczały jednostki łączności, lotniskowe, radiotechniczne i transportowe⁵⁰. Radzieckie lotnictwo myśliwskie oraz jednostki przeciwlotnicze i radiotechniczne włączone były w system polskiej obrony powietrznej kraju.

Elementem osłony północnego skrzydła wojsk na Zachodnim TDW była, wchodząca w skład Floty Bałtyckiej, 36. Brygada Kutrów Rakietowych, której dowództwo i jeden dywizjon stacjonowały w bazie i porcie Świnoujście (pozostałe dwa dywizjony bazowały w pobliskim Sassnitz)⁵¹.

Zgodnie z porozumieniem z 1957 roku liczebność personelu wojskowego Armii Radzieckiej na terytorium Polski nie powinna przekraczać 66 tys. żołnierzy (40 tys. w jednostkach wojsk lądowych, 17 tys. – w lotniczych i 7 tys. – w jednostkach floty)⁵². Sądzić należy, że pozostałe dwa tysiące stanowili żołnierze podlegający bezpośrednio instytucjom centralnym Ministerstwa Obrony ZSRR (doradcy, obserwatorzy, przedstawiciele wydziałów wojskowych cywilnych resortów). Związki taktyczne i oddziały, niezależnie od ich podporządkowania, zaliczano do kategorii rozwiniętych, tj. posiadających pełną należność uzbrojenia, wyposażenia i środków materiałowych oraz niewymagających uzupełnienia stanem osobowym z obszaru Związku Radzieckiego. Do 1956 roku liczba i położenie obiektów wykorzystywanych przez wojska radzieckie zależała właściwie od decyzji dowódcy PGW. Pierwsza inwentaryzacja stanu faktycznego przeprowadzona została w 1957 roku, a jej wyniki zawarto we wspomnianym porozu-

⁵⁰ V.I. Feskov, K.A. Kalaśnikow, V.I. Golikow, op. cit., s. 140.

⁵¹ Ibidem, s. 160.

⁵² C. Skuza, *Pojaltańskie bezpieczeństwo militarne państw Europy Wschodniej*, Szczecin 2012, s. 116. W 1991 r. w Polsce przebywało 53 tys. żołnierzy, 7,5 tys. pracowników cywilnych oraz ok. 40 tys. członków rodzin.

mieniu. Do 1990 roku ilość obiektów sukcesywnie zmniejszała się, by ustabilizować się na poziomie 59 garnizonów, a w nich 3 800 budynków trwałych różnego przeznaczenia. Obiekty i instalacje zajmowały powierzchnię ponad 700 km² (70 tys. ha)⁵³.

Poczynając od przejścia Armii Radzieckiej na stopę pokojową (1949 r.) stanowisko dowódcy grupy wojsk, podobnie jak dowódcy okręgu wojskowego, związane zostało ze stopniem etatowym generała pułkownika. Oprócz dowódcy 2. Frontu Białoruskiego i w latach 1945–1949 dowodzącego PGW, marsz. K.K. Rokossowskiego, grupą dowodzili: gen. armii K.N. Galicki (1956–1958), generałowie pułkownicy: K.P. Trubnikow (1949–1950), G.I. Katagurow (1958–1963), S.S. Mariachin (1963–1964), G.W. Bałkanow (1964–1967), N.I. Szkadow (1967–1968), M.T. Tankow (1968–1973), A.I. Gierasimiw (1973–1975), O.F. Kljuszew (1975–1978), J.F. Zarudin (1978–1974), A.B. Kowtunow (1984–1987), W.P. Dubynin (1989–1993), generałowie lejtnanci: A.I. Radziejewski (1950–1952), M.P. Konstantinow (1952–1955), A.P. Rudakow (1964), I.I. Korbutow (1987–1989)⁵⁴.

Odpowiednio do realiów geograficznych PGW pełniła funkcję drugiego rzutu lub odwodu strategicznego na Zachodnim TDW. Usytuowanie sztabu oraz zasadniczych związków taktycznych wskazuje, iż użycie grupy możliwe było zarówno na Południowym kierunku strategicznym (na Sasko-praskim kierunku operacyjnym), jak i Północnym kierunku strategicznym (Mazursko-pomorski kierunek operacyjny). Najbardziej jednak prawdopodobnym wydaje się Centralny kierunek strategiczny, a na nim Warszawsko-berliński kierunek operacyjny. W tym przypadku nasuwającym się zadaniem grupy mogło być rozwinięcie operacji zaczepnej po przełamaniu operacyjnej strefy obrony NATO na Berlińsko-ruhrskim lub Drezdeńsko-frankfurckim kierunku operacyjnym, zaś w wariantcie obronnym – zamknięcie południowej części przesmyku Bałtycko-sudeckiego poprzez obsadzenie rubieży obronnej opartej o Nysę Łużycką i Odrę od Zittau do Kostrzyna⁵⁵.

⁵³ Ibidem, s. 225; P. Piotrowski, *Rola i zadania Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce*, [w:] *Wojska radzieckie...*, op. cit., s. 41.

⁵⁴ V.I. Feskov, K.A. Kalašnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 16.

⁵⁵ PGW w odróżnieniu od pozostałych grup nie tworzyła z siłami zbrojnymi państwa-gospodarza (polskimi) wspólnych wyższych związków operacyjnych.

Chcąc sprostać tak zarysowanym zadaniom grupa musiała być uzupełniona co najmniej dwoma dywizjami. Jest prawdopodobne, że były to związki taktyczne z Przybałtyckiego Okręgu Wojskowego (okręg centralnego podporządkowania), wystawiającego niezwykle silną 11. Armię ogólnowojskową w składzie trzech dywizji pancernych, ośmiu dywizji zmechanizowanych, dwóch dywizji powietrzno-desantowych oraz brygady sił specjalnych⁵⁶. Zasadne jest więc domniemanie, że z pokojowego składu 11 Armii na wzmocnienie PGW zostaną skierowane, utrzymywane w pełnym ukończeniu, dywizje stacjonujące w południowo-zachodniej części obwodu kaliningradzkiego – 1. DZ Gw. i 1. DPanc. W tym przypadku grupa przekształciłaby się w silną armię ogólnowojskową o dużej zdolności ofensywnej, zdolną zarówno do pogłębienia operacji zaczepnej (np. jako operacyjna grupa manewrowa), jak i wykonania przeciwwuderzenia⁵⁷.

Równoległe z funkcją operacyjną PGW wypełniała ważne zadania komunikacyjne. Problem komunikacji przez ziemie polskie wystąpił z całą ostrością już w końcowym okresie II wojny światowej oraz w latach bezpośrednio powojennych. Ze zrozumieniem odnosili się do niego przywódcy Wielkiej Trójki, uznając, iż jest to zagadnienie fundamentalne dla bezpieczeństwa ZSRR i jego wojsk w Niemczech, zgadzając się, by Związek Radziecki rozwiązał je na drodze dwustronnego porozumienia z rządem polskim⁵⁸. W latach powojennych sprawna komunikacja niezbędna była do zaopatrywania wojsk okupacyjnych (grupy wojsk) w Niemczech. Zgodnie z porozumieniem z 1957 roku głównym środkiem transportowym, wykorzystywanym przez Armię Radziecką

⁵⁶ Ibidem, s. 59. Armia dysponowała więc siłami dwukrotnie przewyższającymi armie z Grupy Wojsk w Niemczech (np. zasadnicze siły także ogólnowojskowej 8. Armii Gw. to trzy dywizje zmechanizowane i jedna pancerna).

⁵⁷ Nic nie wskazuje, aby w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zadaniem PGW było, jako 16. Armii, przeprowadzenie operacji desantowej na wyspy duńskie (P. Piotrowski, op. cit., s. 37). We wskazanym okresie UW i ZSRR przyjęły strategię obronną, PGW nie była przygotowana do tego zadania sprzętowo i szkoleniowo, a 16. Armia od 1947 r. nie jest wymieniana w wykazach radzieckich związków operacyjnych.

⁵⁸ W.T. Kowalski, *Wielka koalicja...*, op. cit., s. 113–114. Należy zwrócić uwagę, że J. Stalin przybył 17.07.1945 r. na konferencję poczdamską pociągiem przez terytorium Polski.

na terenie Polski była kolej. W tym celu przygotowana została odpowiednia infrastruktura, przede wszystkim sześć rejonów przeładunkowych na tabor normalnotorowy przy polskiej granicy państwowej wraz z przejściami granicznymi, a w drugiej połowie lat siedemdziesiątych jeszcze cztery rejonu na tzw. magistrali hutniczo-siarkowej w okolicach Sandomierza, Niepołomic, Krakowa i Zatoru. Pokojowe przewozy organizował i nadzorował personel Przedstawicielstwa Komunikacji Wojskowej AR w Sztabie Generalnym WP (Głównym Kwatermistrzostwie WP), radzieckiej komórki techniczno-planistycznej w Generalnej Dyrekcji PKP oraz siedmiu placówek inspekcyjnych rozmieszczonych na stacjach węzłowych⁵⁹. Porozumienie zwalniało radzieckie wojskowe transporty operacyjne i towarowe z kontroli granicznej. Za dyscyplinę przewozów oraz ich bezpieczeństwo odpowiadały wspólnie obie strony, natomiast troską o dyscyplinę ludzi i bezpieczeństwo transportowanych materiałów wojskowych powierzono organom radzieckim. Polskie organy komunikacyjne zapewniały, na podstawie składanych zamówień, tabor kolejowy oraz przygotowywały harmonogram przewozów. W opinii oficerów polskiej Służby Komunikacji Wojskowej przedstawiciele Zarządu Transportu i Przewozów AR byli w pełni kompetentni i gotowi do współpracy. Przewozy kolejowe realizowane były sprawnie i tylko sporadycznie zdarzały się naruszenia dyscypliny formalnej ze strony żołnierzy radzieckich.

Jednostki Armii Radzieckiej korzystały też z transportu drogowego wyłącznie w oparciu o własny tabor samochodowy. Wyznaczono osiem dróg łączących ważniejsze garnizony, z których jednostki radzieckie mogły korzystać bez dodatkowych uzgodnień ze stroną polską⁶⁰. Nie oznaczało to jednak dowolności w wykonywaniu przewozów; zgłaszane do polskich Wojewódzkich Sztabów Wojskowych winny być transporty o wymiarach ponadnormatywnych, a długość kolumn, zabezpieczanych przez radziecką inspekcję drogową, nie mogła przekraczać 15–20 pojazdów. Pojazdy gąsienicowe mogły korzystać jedynie z wyznaczonych dróg czołgowych, a poczynione przy tym szkody

⁵⁹ C. Skuza, op. cit., s. 215.

⁶⁰ Na ogół były to krótkie odcinki dróg łączących sąsiednie garnizony. Jedynym wyjątkiem była droga nr 1, łącząca Kołobrzeg ze Świdnicą przez Białogard, Wałcz, Gorzów Wlkp., Zieloną Górę i Legnicę.

winy być bezzwłocznie usunięte. Granica państwa przez radzieckie wojskowe pojazdy samochodowe mogła być przekraczana wyłącznie na podstawie dokumentów dyplomatycznych lub odrębnych zezwoleń wydawanych przez stronę polską, dlatego samochodowe przejazdy tranzytowe zdarzały raczej tylko w czasie ćwiczeń. Do przewozu ludzi i środków materiałowych wykorzystywany był także transport powietrzny i morski. O ile z oczywistych względów przeloty były zgłaszane polskiej kontroli obszaru powietrznego, o tyle jednostki pływające wchodzące i wychodzące z bazy w Świnoujściu nie zgłaszały tego władzom polskim. Przemieszczanie się wojsk radzieckich na obszarze Polski każdym z środków transportu pozostawało właściwie poza kontrolą naszych organów. Jeżeli dodać do tego praktyczną eksterytorialność obiektów zajmowanych przez Armię Radziecką (od 1957 r. uznawaną na zasadzie tradycji) wgląd w ten ważny obszar funkcjonowania grupy był dla strony polskiej niedostępny.

Terytorium kraju odgrywało ważną rolę w zapewnieniu łączności między ZSRR a PGW i NRD. Oprócz co najmniej dwóch dzierżawionych torów łączności przewodowej na potrzeby relacji (sieci) specjalnych, jednostki radzieckie szeroko wykorzystywały łącza udostępniane przez Wojsko Polskie, polską telekomunikację i PKP. W każdym przypadku były one wykorzystywane na zasadzie wyłączności, tzn. komutację wykonywały jedynie radzieckie centrale wojskowe. Wewnętrzna sieć telefoniczna w garnizonach była całkowicie autonomiczna, posiadała jednak możliwość połączenia z sieciami polskimi. Wyłącznie w oparciu o środki radzieckie funkcjonowały dwie strategiczne wielokanałowe osie łączności radiowej. Pierwsza z nich, łącząca Brześć z Legnicą przez Warszawę, Łowicz, Wrześnię, Kęszycę, Lubin, zestawiona była przede wszystkim siłami 134. BŁ oraz batalionów radioliniowych. Druga prowadziła na terytorium NRD i zapewne obsługiwana była przez 20. i 3. BŁ; jej punkty retranslacji rozmieszczone były w rejonie Mińska Mazowieckiego, Łodzi, Wrześni i Kęszycy.

Na operacyjne przeznaczenie PGW pośrednio wskazuje rozmieszczenie jednostek wojsk inżynieryjnych⁶¹. Pomijając dywizyjne bataliony saperów, które przeznaczone były do inżynieryjnego zabezpiec-

⁶¹ R. Pietrzygała, *Wojska inżynieryjno-saperskie Armii Czerwonej na ziemiach polskich w latach 1945–1993*, [w:] *Wojska radzieckie ...*, op. cit., s. 249; V.I. Feskov, K.A. Kalaśnikov, V.I. Golikov, op. cit., s. 53.

czenia działań oddziałów, zwrócić należy uwagę na jednostki pontonowo-mostowe przeznaczone do budowy przepraw, a rozmieszczone na linii środkowej Odry (pułk i dwa bataliony). Odnotować należy, że na zachodnim brzegu rzeki na południe od Kostrzyna dyslokowały radzieckie i rezerwowe niemieckie jednostki przeprawowe. Zadaniem rozmieszczonego w Toruniu radzieckiego batalionu było najprawdopodobniej wzmocnienie przepraw wojsk przemieszczających się z Obwodu Kaliningradzkiego.

Funkcja zabezpieczenia działań własnych wojsk, a w tym przypadku także sojusznicznych polskich, obejmowała również składowanie i ochronę amunicji jądrowej⁶². Za wykonanie tego zadania odpowiedzialne były specjalne jednostki radzieckie, pozostające w strukturach 12. Zarządu Głównego Ministerstwa Obrony ZSRR, podporządkowane operacyjnie Zarządowi VI sztabu PGW. Obsługiwały one co najmniej cztery magazyny broni jądrowej w Polsce. Ponad wszelką wątpliwość zostało udowodnione istnienie magazynu specjalnego w rejonie lotniska 149. DLB w Szprotawie⁶³. Jego budowę uzasadniają będące na uzbrojeniu dywizji samoloty nosiciele broni jądrowej: bombowce frontowe Su-24, samoloty myśliwsko-bombowe Su-17, a także wielozadaniowe Mig-23 z 239 DLM. Trzy pozostałe magazyny, rozmieszczone w Podborsku (koło Białogardu), Brzeźnicy-Kolonii (w pobliżu Jastrowia) i Trzemesznie Lubuskim, przeznaczone były do składowania amunicji jądrowej dla jednostek wojsk raketowych i lotniczych Wojska Polskiego. Zapewne też przechowywano w nich głowice dla radzieckiej brygady rakiet operacyjno-taktycznych i dywizjonów rakiet taktycznych PGW. Jednostki obsługujące magazyny dysponowały odrębnymi sieciami łączności, przeznaczonymi wyłącznie do przekazania sygnału zezwalającego na wydanie wojskom przechowywanych środków.

Stacjonujące w Polsce instytucje i jednostki radzieckie spełniały też ważną dla swego państwa funkcję polityczną. Ponad wszelką wątpli-

⁶² Problematyka przechowywania na terytorium Polski broni jądrowej, choć wyjaśniona w stopniu co najmniej zadawalającym, w niektórych aspektach wymaga dalszych badań. Aktualny stan wiedzy zaprezentowany jest: M. Trubas, *Radziecka broń jądrowa w Polsce*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 276–285.

⁶³ T. Szulc, K. Nicpoń, *Magazyny broni jądrowej na terytorium Polski*, „Poligon” 2008, nr 2, s. 62–71.

wość radzieckie kierownictwo postrzegało je jako symbol politycznego nacisku i element ograniczający suwerenność państwa polskiego. Z prawdopodobieństwem bliskim pewności można przyjąć, że ten aspekt miał równą wagę i w okresie stalinizmu, i w latach stopniowego osłabiania radzieckiej dominacji. Niełatwo jest jednoznacznie udowodnić tę tezę, bowiem rzecz dotyczy trudno mierzalnej sfery psychologii (wielkoruski szowinizm?), ale liczne obserwacje potwierdzają demonstrowanie przez radziecki wojskowy establishment wyższości, ocierającej się chwilami o zwykłe chamstwo⁶⁴. Tego rodzaju postępowanie nie tylko było denerwujące, lecz pociągało za sobą całkiem konkretne działania strony radzieckiej, wynikające tak z aksjomatu o wyższości interesów ZSRR i jego armii, jak i lekceważenia opinii, wymagań i potrzeb strony polskiej. Zjawiska te były niejako wpisane w zasady funkcjonowania sojuszniczych armii.

Mimo to polityczna rola PGW ewoluowała. W latach 1945–1948 sprowadzała się ona do zabezpieczenia wykonania postanowień Wielkiej Trójki w zakresie reparacji, przesiedleń ludności oraz wsparcia wojsk okupacyjnych w Niemczech, a nade wszystko demonstrowania poparcia dla wykreowanego przez ZSRR ugrupowania zawłaszczającego pełnię władzy w Polsce. W kolejnych dziesięcioleciach stała na straży nienaruszalności zasad funkcjonowania radzieckiej strefy wpływów w Europie, zwerbalizowanej w latach sześćdziesiątych w doktrynie ograniczonej suwerenności państw socjalistycznych. Po raz pierwszy PGW zademonstrowała tę funkcję w październiku 1956 roku, gdy jej dywizje opuściły miejsca stałej dyslokacji i rozpoczęły marsz w kierunku Warszawy. Ich zadaniem, wraz z gotowymi do działania dwunastoma innymi dywizjami stojącymi na wschodniej i zachodniej granicy oraz jednostkami Floty Bałtyckiej, było wywarcie nacisku na polskie kierownictwo oraz zastraszenie społeczeństwa. Operacja prowadzona była w warunkach pewności braku przeciwdziałania ze strony Wojska Polskiego, bowiem rozkaz ministra, marsz. K. Rokossowskiego zatrzymał większość jednostek w koszarach⁶⁵. W stanie wzmożonej gotowo-

⁶⁴ Powszechnie znany był, ogólnie mówiąc, brak elementarnej ogłady Naczelnego Dowódcy ZSZ, marsz. W. Kulikowa. Przytoczony przez J.M. Nowaka incydent z dowódcą pułku z 4. DZ był znany wśród oficerów WP i szeroko komentowany, J.M. Nowak, op. cit., s. 63.

⁶⁵ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 247, 250.

ści wojska grupy pozostawały także w latach 1980–1982. Zakres nałożonych na nie zadań, jak się wydaje, był krańcowo różny niż w roku 1956. Przede wszystkim miały one zabezpieczyć planowane działania innych dywizji radzieckich oraz czechosłowackiej i wschodnioniemieckiej. W tym celu patrole oficerskie rozpoznawały sieć komunikacyjną i obiekty infrastruktury drogowej, a także położenie i warunki ochrony ważnych obiektów administracyjnych i telekomunikacyjnych oraz magazynów i koszar polskich jednostek. Oficerowie byli też przewodnikami przybyłych z zewnątrz grup rozpoznawczych, w tym nawet generalskich, wysyłanych przez wyższe sztaby oraz jednostki specjalne i powietrznodesantowe⁶⁶. Sami oficerowie i pracownicy cywilni, a często także ich żony, sondowali nastroje i poglądy polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza miejscowych władz i środowiska wojskowego. Wraz ze znanymi z wcześniejszych kontaktów przedstawicielami radzieckich jednostek i instytucji wśród Polaków pojawiali się oficerowie całkiem nowi, przedstawiani jako goście. Ta forma działalności, zwłaszcza w wykonaniu starszych oficerów, nierzadko przybierała charakter natarczywego rozpytywania, połączonego z dość jednostronną informacją polityczną. Specyficzna aktywność radzieckiego personelu była wyraźnie widoczna, czasem wręcz demonstracyjna i niewątpliwie była elementem przygotowań do militarnej interwencji w naszym kraju. Organem koordynującym te działania była prawdopodobnie grupa operacyjna Dowództwa ZSZ, wzmocniona przedstawicielami niektórych zarządów radzieckiego Sztabu Generalnego, rozwinięta w grudniu 1980 roku w Legnicy⁶⁷. Jednym z najważniejszych celów tej wielokierunkowej działalności było „rozmiękczenie” polskich kręgów decyzyjnych i wojska, bowiem w latach 1980–1981 sytuacja była krańcowo różna niż w 1956 roku. Zapisana w strukturze Układu Warszawskiego autonomia armii zdecydowanie utrudniała docieranie i oddziaływanie na Wojsko Polskie z zewnątrz. Nasza armia, i to niewątpliwie uwzględniano w planowaniu, cieszyła się opinią doskonale wyszkolonej, sprawnie dowodzonej, a nade wszystko dalekiej od radzieckiego pojmowania

⁶⁶ Na przykład komórka wojskowej komunikacji przy Naczelnej Dyrekcji PKP kilkakrotnie gościła oficerów z 7. Dywizji Powietrzno-Desantowej Gw. z Kowna.

⁶⁷ F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego pojałtańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 348.

internacjonalizmu. Dlatego potencjalną interwencję uznawano za wielce ryzykowną, a ewentualne wystąpienie oddziałów PGW, w ocenie samych radzieckich oficerów, nie miało szans powodzenia. Dodatkowo polskie związki taktyczne i oddziały pozostawały w gotowości do natychmiastowego wyjścia z koszar i zajęcia rejonów rozpoznawanych przez radzieckie grupy rekonesansowe.

Wyrazem wspomnianego wcześniej poczucia wyższości i nierównoprawnego statusu stron było instytucjonalne lekceważenie praw państwa polskiego i jego organów, polegające na uniemożliwianiu sprawowania nadzoru właścicielskiego. Samowolne, sprzeczne z umowami i polskim prawem decyzje podejmowane przez stronę radziecką dotyczyły przede wszystkim niedotrzymywania zobowiązań dzierżawcy obiektów. Wyrażało się to w nieuzgodnionych inwestycjach w obiektach koszarowych, na lotniskach i poligonach. O ile obiekty powstające w bazach na ogół charakteryzowały się przyzwoitym standardem technicznym, o tyle samowolna działalność na poligonach przenosiła wymierne straty w gospodarce leśnej, a niefrasobliwość użytkowników magazynów i obiektów technicznych pociągała za sobą szkody ekologiczne⁶⁸.

Znacznie groźniejszy i jeszcze wyraźniej upośledzający suwerenność państwa polskiego był całkowity brak kontroli nad zmianami w strukturze i liczebności radzieckiego personelu wojskowego. Zgodnie z porozumieniem z 1957 roku dowódca PGW zobowiązany był nie rzadziej niż co 6 miesięcy informować polskie Ministerstwo Obrony Narodowej o aktualnym stanie radzieckiego kontyngentu⁶⁹. W praktyce nie miało to miejsca i rzeczywista liczebność wojsk radzieckich nie była znana władzom polskim. Ponad wszelką wątpliwość okresowo, np. w latach 1980–1981, liczba żołnierzy przekraczała ustalony limit. Przy okazji warto wspomnieć o interesującym rozwiązaniu – praktycznie cały personel cywilny oraz część rodzin była żołnierzami rezerwy z przydziałem mobilizacyjnym do jednostek PGW. Niewątpliwie w radzieckich instytucjach i jednostkach bogato były też reprezentowane organy wojskowego i cywilnego kontrwywiadu i wywiadu. Do współdziałania z nimi zobowiązane były polskie organy bezpieczeństwa. Dlatego moż-

⁶⁸ C. Skuza, op. cit., s. 212.

⁶⁹ Dowódca PGW reprezentował wobec władz polskich całość radzieckiego kontyngentu, a więc także instytucje i jednostki organizacyjnie mu niepodporządkowane.

na założyć, nie ryzykując popełnienia istotnego błędu, że wyższe polskie instytucje wojskowe, polityczne i gospodarcze były nieprzerwanie poddawane różnym formom – nie zawsze życzliwej – infiltracji.

Zasygnalizowane nieprawidłowości wynikały ze świadomych decyzji politycznych najwyższych organów partyjno-państwowych Związku Radzieckiego. Odnotować jednak należy, że ta polityka budziła liczne wątpliwości radzieckich oficerów. Wykonywali oni oczywiście otrzymywane rozkazy i polecenia, ale jednocześnie starali się przestrzegać zasad pobytu na terytorium sojuszniczego państwa, z którymi zapoznawali wszystkich żołnierzy i personel jednostek. Wszystkie, nieuniknione przecież, naruszenia tych zasad były skutecznie i z całą surowością ścigane. Wyraźnie więc różniła się praktyka władz od postępowania dowódców średniego szczebla.

Mimo iż obowiązywała zasada nierzucania się w oczy, radzieckie garnizony utrzymywały liczne kontakty z polskimi jednostkami i instytucjami cywilnymi. Były one wprawdzie zadekretowanym propagandowym świadectwem braterstwa i przyjaźni, często jednak nadawano im znacznie mniej oficjalną formułę. Czyniła ona zadość wzajemnemu zainteresowaniu sobą stron i osiągnięciu obustronnych, nie tylko materialnych, korzyści. Wbrew obiegowym opiniom do radzieckich żołnierzy pozytywnie – lub co najmniej obojętnie – odnosiło się też polskie społeczeństwo w rejonach stacjonowania jednostek. Niewątpliwie w licznych przypadkach był to skutek ożywionych kontaktów handlowych, które kwitły, mimo iż były bacznie obserwowane przez organy bezpieczeństwa obu stron. Nawiasem mówiąc – ich przedstawiciele często czerpali z tego wymierne korzyści materialne. Niezamierzonym przez radzieckie władze skutkiem oficjalnych kontaktów było nawiązywanie z Polakami licznych relacji całkowicie prywatnych. Ich podłożem było wyraźne zainteresowanie, czasem wręcz fascynacja, radzieckich oficerów i ich rodzin Polską: historią, tradycjami, kulturą, życiem codziennym. Uprawnione jest przypuszczenie, że w ich osobach nasz kraj zyskiwał bardzo liczne grono sympatyków.

Rozmieszczone poza granicami kraju wojska operacyjnie stanowiły wysuniętą linię obrony bezpieczeństwa i interesów Związku Radzieckiego. Politycznie były symbolem radzieckiej dominacji. Takie też funkcje spełniała rozwinięta na terytorium Polski PGW. Dodatkowo realizowała ona część zadań komunikacyjnych na głównym europejskim kierunku

strategicznym. Wydaje się, że – pomijając niemożliwą do zaakceptowania polityczną funkcję – spełniała również pozytywną rolę: sprzyjała wzajemnemu poznawaniu się przedstawicieli społeczeństw obu krajów.

Michał Trubas

Bibliografia

Armia Radziecka w Polsce 1944–1956. Dokumenty i materiały, opr. M.L. Krogulski, Warszawa 2003.

Beevor A., *Berlin 1945. Upadek*, Kraków 2002.

Brak suwerenności bolał, Rozmowa M. Wojciechowskiego z J. M. Nowakiem, „Gazeta Wyborcza” 2011, 1 lipca.

Churchill W.S., *Druga wojna światowa, t. 6, ks. 1*, Gdańsk 1996.

Corchan T.B., Arkin W.A., Norris R.S., *Soviet Nuclear Weapons*, New York–Moscow 1992.

Encyklopedia Internautica (<https://encyklopedia.interia.pl>).

Feskov V.I., Kalašnikov K.A., Golikov V.I., *Sovetskaâ Armia v gody holodnoj voiny (1946–1991)*, Tomsk 2004.

Kajetanowicz J., *Wojska radzieckie w Polsce w latach 1945–1993. Skład, rozwój organizacyjny, potencjał bojowy*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W. Szetelnicki, Legnica 2013.

Kemp-Welch A., *Polska pod rządami komunistów 1944–1989*, Kraków b.r.

Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.

Kowalski W.T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, Warszawa 1979.

Kowalski W.T., *Wielka koalicja 1941–1945, t. 3*, Warszawa 1978.

Krogulski M.L., *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2000.

Lach Z., Skrzyp J., *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007.

Leško T., *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1984.

Lider J., *Doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1968.

Marcinkowski A., *Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego 1949–1989*, Warszawa 1992.

Mastny V., *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006.

Nowak J.M., *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011.

Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–2004*, Warszawa 2004.

Pietrzygała R., *Wojska inżynieryjno-saperskie Armii Czerwonej na ziemiach polskich w latach 1945–1993*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W. Szetelnicki, Legnica 2013.

Piotrowski P., *Rola i zadania Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W. Szetelnicki, Legnica 2013.

Puchała F., *Sekrety Sztabu Generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011.

Sieniawska E., *1941–1945 Frontovoe pokolenie*, Moskwa 1995.

Skuza C., *Pojaltańskie bezpieczeństwo militarne państw Europy Wschodniej*, Szczecin 2012.

Smoliński J., Trubas M., Sarniak J., Gil R., *Z najnowszych dziejów wojskowych Pomorza Zachodniego*, Warszawa 2015.

Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

Spravočnik po pravilam povedeniâ voinov i voennogo personala Sovetskogo Soûza na teritorii PNR, edycja 1978.

Szulec T., Nicpoń K., *Magazyny broni jądrowej na terytorium Polski*, „Poligon” 2008, nr 2.

Trubas M., *Broń jądrowa w systemie globalnej równowagi*, [w:] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo przez stulecia i epoki*, red. A. Aksamitowski i in., t. 1, Szczecin 2016.

Trubas M., *Koncepcie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–1995*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2013, nr 1.

Trubas M., *Radziecka broń jądrowa w Polsce*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014.

Współczesne stosunki międzynarodowe, red. E. Cziomer, Kraków 2014.

Zaleski S., *Zaskoczenie strategiczne a stałe czynniki wojny*, „Bellona” 1948, nr 1.

The Soviet Army on Polish territories as part of the Soviet strategy

Keywords

Soviet sphere of influence, views on national security, Soviet military strategy, Poland-Soviet Union military relations, Northern Group of Forces of the Soviet Army

Summary

The losses sustained during World War II and the effects of internal social and economic policy turned the Soviet Union into a country unable to wage another war. That state of affairs continued until the end of the 1950s. One of the methods applied to increase national security, understood as the security of the ruling party, was to maximise the distance between a point of contact with a potential enemy – the Western democracies - and the centres of vital interests of the country. That specific barrier was created by the politically and economically dominated area of member countries of the Soviet Bloc, which were sovereign states only in theory and which temporarily found themselves under absolute political, economic and military control of the Soviet Union. The relationship was carefully guarded by military groups that in addition to their political function played a special role in the strategic structures of the Soviet Army. Poland was where the Northern Group of Forces was stationed along with multiple institutions and units of central control. The positioning of tactical formations and troops and some of their activities reveal the primary functions of that group: increasing political surveillance, ensuring effective communication with the troops in Germany and the second strategic echelon in the Western Theatre of Operations. In 1945–1989 the objectives of the organisation remained the same, however, their substance and methods of execution evolved.

Die Sowjetische Armee auf dem polnischen Boden in der Strategie der UdSSR

Schlüsselwörter

Einflussbereich der UdSSR, Ansichten über die Sicherheit des Staates, militärische Strategie der UdSSR, polnisch-sowjetische militärische Beziehungen, Nordgruppe der Streitkräfte der Sowjetischen Armee

Zusammenfassung

Die Verluste im Zweiten Weltkrieg und die Folgen der internen Sozial- und Wirtschaftspolitik machten die UdSSR unfähig, einen möglichen neuen Krieg zu führen. Dieser Zustand hielt zumindest bis Ende der 1950er Jahre an. Als eine der Möglichkeiten, die Sicherheit des Staates verstanden als Sicherheit des Parteiestablishments zu erhöhen, wurde angesehen, die Kontaktlinie mit einem potentiellen Gegner, den westlichen Demokratien, so weit wie möglich von den vital wichtigen Bereichen des Staates wegzuschieben. Dieser eigentümliche Verschleierungsbereich schuf eine Zone der politischen und wirtschaftlichen Dominanz, die periodisch den Charakter einer absoluten politischen, wirtschaftlichen und militärischen Unterwerfung der theoretisch souveränen Staaten des Sowjetblocks hatte. Die Abhängigkeit wurde von Militärtruppen und militärischen Gruppierungen bewacht, die neben ihrer politischen Funktion auch eine bestimmte Rolle in der strategischen Gruppierung der Sowjetarmee spielten. Auf dem Gebiet Polens stationierten die Nordische Militärgruppe sowie zahlreiche Institutionen und Einheiten der zentralen Unterordnung. Die Verteilung der taktischen Verbände und Truppen sowie einige ihrer Aktivitäten zeigen die Hauptfunktionen der Gruppierung auf: die Stärkung der politischen Aufsicht, die Sicherstellung der Kommunikation mit

den Streitkräften in Deutschland und der zweiten strategischen Stufe im Westtheater der Kriegshandlungen. Die Aufgaben der Gruppe in den Jahren 1945–1989 veränderten sich nicht, während sich ihre Inhalte und Umsetzungsmethoden weiterentwickelten.

Советская армия на польских землях в стратегии СССР

Ключевые слова

сфера влияния СССР, взгляды на государственную безопасность, военная стратегия СССР, польско-советские военные отношения, Северная группа войск Советской Армии

Резюме

Потери, понесенные во время Второй мировой войны, вместе с последствиями внутренней социально-экономической политики, сделали СССР неспособным вести возможную новую войну. Такое состояние сохранялось как минимум до конца 50-х годов XX в. Одним из способов повышения безопасности государства, понимаемой как безопасность партийного истеблишмента, было максимальное удаление от контакта с потенциальным противником, западными демократиями, как можно дальше от жизненно важных сфер государства. Эта своеобразная теневая зона создала зону политического и экономического господства, периодически приобретающая характер беспощадного политического, экономического и военного подчинения теоретически суверенных государств советского блока. На страже зависимости стояли группы войск, военные группировки, выполняющие наряду с политической функцией также определенную роль в стратегической группировке Советской Армии. На территории Польши были размещены Северная группа войск, а также многочисленные учреждения и центральные подчиненные подразделения. Распределение тактических объединений и войск и некоторые проявления их деятельности указывают на основные функции группировки: усиление политического надзора, обеспечение связи с войсками Германии и второй стратегической линии на Западном театре военных действий. Задачи группы в 1945–1989 гг. не менялись, а оценивались их содержание и способы реализации.

Henryk Stańczyk

Wyższa Szkoła Menadżerska w Warszawie

Konferencja w Poczdamie i jej skutki dla Polski

Słowa kluczowe

Teheran, Jałta, Poczdam, Sikorski, Churchill, Stalin, Roosevelt, Truman, konferencja

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce odzyskania przez Polskę niepodległości utraconej we wrześniu 1939 r., po napaści Niemiec i Związku Radzieckiego. Polacy nie pogodzili się z decyzjami zaborców i podjęli walkę o jej odzyskanie. Utworzyli Rząd Polski na emigracji, odbudowali wojsko i walczyli na różnych frontach wojny, w ramach koalicji antyhitlerowskiej, aż do kapitulacji Niemiec. O losach Europy i Polski zdecydowały zwycięskie mocarstwa na konferencji w Poczdamie. Odbudowana została państwowość polska, ale w zmienionym kształcie terytorialnym i ustrojowym. Decyzje mocarstw w Poczdamie zdecydowały o tym, że po wojnie Polska stała się członkiem obozu państw socjalistycznych.

W drodze do Poczdamu

W odległości około 150 kilometrów na południe od Berlina, w Poczdamie, znajduje się pałac Cecilienhof, zbudowany za czasów dynastii Hohenzollernów dla następcy tronu Wilhelma Hohenzollerna i jego żony Cecylii, księżniczki Meklemburgii i Schwerinu. Jego kształt wzorowany jest na angielskich dworach gotyckich z czasów Tudorów. Budowniczym był Paul Schultze-Naumburg. Pałac nie wyróżnia się szczególnymi rozwiązaniami architektonicznymi, ale jest pięknie położony pomiędzy dwoma jeziorami Heiliger See oraz Jungfern See, w Nowym Ogrodzie, w północnej części Poczdamu. Był budowany bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej i w latach wojny, ale wielki rozgłos przyniosło mu dopiero zakończenie II wojny światowej w Europie. To właśnie tam odbyła się konferencja po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami.

W pierwszej połowie XX wieku wstrząsnęły Europą i światem dwie wojny: I wojna światowa (1914–1918), która rozgorzała pomiędzy blokiem państw centralnych (Cesarstwo Niemieckie, Cesarstwo Austro-Węgierskie, Bułgaria, Turcja) i blokiem państw ententy (Francja, Wielka Brytania, Rosja), oraz II wojna światowa, która wybuchła w roku 1939 i trwała do 1945. Obie były bardzo niszczące dla Europy i świata.

Polska, która utraciła swoją państwowość w XVIII wieku wskutek rozbiorów, po I wojnie światowej odzyskała niepodległość. Stało się to możliwe dzięki klęsce, jaką poniosły w wojnie wszystkie państwa rozbiorowe. Przedstawiciele zwycięskich państw ententy spotkali się we Francji, w podparyskim Wersalu i zakończyli stan wojny na podstawie specjalnych układów zawartych z poszczególnymi państwami byłego bloku państw centralnych. Zdecydowali o nowym porządku w Europie i na świecie. Do czuwania nad bezpieczeństwem świata utworzono Ligę Narodów. W toku przeobrażeń z lat 1918–1919 w Europie powstały nowe państwa: Austria, Węgry, Czechosłowacja, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Litwa, Finlandia, Łotwa, Estonia i Polska.

Odrodzona Polska odbudowywała swoją niepodległość we wrogim sobie otoczeniu. Sąsiedzi – Niemcy i Związek Radziecki – nie chcieli się pogodzić z utratą części swoich ziem zagarniętych w czasie rozbiorów, włączonych w skład odbudowanego państwa polskiego. W świadomości polskiego społeczeństwa traktat wersalski zapisał się jako

akt sprawiedliwości dziejowej, chociaż nie ustrzegł Europy ani świata przed kolejnym konfliktem.

W okresie powojennym powstały w Europie nowe systemy polityczne – komunizm w Związku Radzieckim i faszyzm we Włoszech i w Niemczech. Państwa faszystowskie kwestionowały postanowienia traktatu wersalskiego i doprowadziły do wybuchu kolejnej wojny, która zapoczątkowana została przez hitlerowskie Niemcy 1 września 1939 roku atakiem na Polskę i trwała w Europie do 8 maja 1945 roku¹. Była niezwykle niszczycielska i ludobójcza. Ocenia się, że pochłonęła 50–80 mln istnień ludzkich w trakcie prowadzonych operacji wojskowych oraz w wyniku zbrodniczych działań dokonywanych na cywilnych mieszkańcach podbitych państw². Cechą charakterystyczną tej wojny był rozszerzający się zakres państw i kontynentów atakowanych przez napastnicze państwa „Osi”. Wojna zaczęła się od ataku Niemiec na Polskę, do którego przyłączył się 17 września Związek Radziecki. Sojusznicy – Francja i Wielka Brytania – nie przyszli Polsce z pomocą wojskową i poniosła ona klęskę. 28 września 1939 roku ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Związku Radzieckiego podpisali w Moskwie układ o podziale naszego kraju wzdłuż biegu rzek Bug – Narew – San. Miało to ogromne znaczenie dla dalszych losów Polski w II wojnie światowej³.

W następnym roku, w kwietniu 1940 roku zaatakowane zostały przez Niemcy Dania, Norwegia, Belgia, Holandia i Francja. Wszystkie te państwa zostały pokonane i podporządkowane Hitlerowi. Do wojny przeciwko Francji włączyły się także Włochy Benito Mussoliniego⁴. W roku 1941 Hitler skierował się przeciwko Jugosławii i Grecji, w so-

¹ Uderzenie III Rzeszy na Polskę poprzedził układ niemiecko-radziecki podpisany 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie, zwany paktem Ribbentrop – Mołotow.

² Karol Grünberg w pracy *Czas wojny 1939–1945. Wykłady z historii*, Wyd. Troja, Toruń 1991 podaje liczbę 50 mln ludzi. Amerykanie James Dunningan i Albert Nofi w pracy *Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia*, Wyd. Magnum, Warszawa 2000, oceniają straty ludzkie na około 80 mln ludzi.

³ *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A. Szcześniak, Wydawnictwa „ALFA”, Warszawa 1990, s. 146.

⁴ Konsekwencją przystąpienia Mussoliniego do wojny przeciwko Francji był konflikt z Wielką Brytanią i w późniejszym czasie rozszerzenie wojny na kontynent afrykański.

juszu z Włochami i Węgrami. Po opanowaniu Bałkanów, 22 czerwca 1941 roku, uderzył na swojego sprzymierzeńca – Związek Radziecki, Mussolini zaś podjął próbę poszerzenia swoich kolonii w Afryce. Wojna zataczała coraz szersze kręgi. 7 grudnia 1941 roku Japonia zaatakowała Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Prawie cały świat znalazł się w ogniu wojny.

Zaatakowane państwa z różnym skutkiem stawiały opór atakującym i najczęściej ponosiły duże straty. Szukały sojuszników i sposobów skutecznego przeciwstawienia się napastnikom. Chodziło o skonsolidowanie sił państw walczących z najeźdźcami w różnych częściach świata. Już w roku 1940 doszło do podpisania Karty Atlantyckiej, z inicjatywy premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta. Stworzyła ona warunki dla powstania po wojnie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po zaatakowaniu Związku Radzieckiego przez Hitlera 12 lipca 1941 roku w Moskwie ogłoszona została wspólna brytyjsko-radziecka deklaracja, że żadna ze stron nie zawrze separatystycznego pokoju z agresorem⁵.

W następnych latach, w miarę rozszerzania się płomienia wojny, spotkania polityków i dyplomatów trwały nadal i były intensyfikowane. Zawierane były porozumienia dotyczące różnych problemów. Do najważniejszych spotkań historycy zaliczają te, z udziałem przywódców wielkich mocarstw: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Związku Radzieckiego. Odbyły się m.in w Quebecu⁶, Teheranie, Jałcie i w Poczdamie. W trakcie wojny miały na celu wymianę doświadczeń dotyczących prowadzenia działań wojennych, a nawet

⁵ *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941–1945*, Wyd. MON, Warszawa 1960, s. 8.

⁶ W Quebecu w Kanadzie odbyły się dwa spotkania prezydenta Stanów Zjednoczonych F.D. Roosevelta z premierem Wielkiej Brytanii W. Churchilllem. Pierwsze odbyło się w dniach 17–24 sierpnia 1943 roku, a drugie rok później w dniach 12–16 sierpnia 1944 roku. W ich trakcie podjęte zostały ważne decyzje koordynujące wysiłki obu mocarstw. Podczas pierwszego uzgodniono, że główny desant na kontynent europejski nastąpi nie na Bałkany, ale we Francji. Porozumiano się także w sprawie uznania przyszłej granicy wschodniej Polski wzdłuż tzw. linii Curzona. W trakcie drugiego spotkania za priorytet uznano pokonanie Niemiec, omówiono stanowiska w sprawie okupacji terenów niemieckich.

poszczególnych operacji. Tą drogą starano się koordynować własne plany z planami sojuszników. W Jałcie np. w 1945 roku uzgodniono linię demarkacyjną na terenie Niemiec pomiędzy wojskami nacierającymi ze wschodu i z zachodu. Uzgodniono, że będzie to linia Łaby.

Tym ważnym decyzjom wojskowym towarzyszyły także uzgodnienia polityczne. W Teheranie dotyczyły one w dużej mierze Polski. Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt i premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill zgodzili się na propozycję Stalina, aby wschodnia granica Polski przebiegała wzdłuż linii Curzona, a w zamian za to zachodnia granica Polski przesunięta miała zostać na linię Odry. Zgodzono się na włączenie w skład Polski części Prus Wschodnich, wstępnie uzgodniono bowiem likwidację państwa pruskiego. Dla spisania i zredagowania aktów przyjętych na konferencji w Teheranie powołano Europejską Komisję Doradcą. Miała ona także przygotować projekt rozwiązań dla powojennych Niemiec.

Do kolejnego spotkania przywódców Wielkiej Trójki doszło dopiero po 14 miesiącach w Jałcie na Krymie (4–11 lutego 1945). Sytuacja wojenna w tym czasie była już bardzo zmieniona. Alianci wyeliminowali z wojny Włochy Mussoliniego, Rumunię, Bułgarię. O pokój poprosiła Finlandia. Wszystkie te państwa, po zmianie rządów, dołączyły do aliantów. Los Niemiec i Japonii był już przesądzony. Należało w tych warunkach skoordynować działania kończące wojnę i sprecyzować stanowisko w sprawie Niemiec. Nie wchodząc w szczegóły prowadzonych w Jałcie rozmów trzeba podkreślić, że ogniskowały się one na przegłądzie sytuacji na frontach wojny, wokół warunków kapitulacji Niemiec i ich ewentualnego rozczłonkowania po wojnie, zniszczenia niemieckiego militarizmu i narodowego socjalizmu oraz odszkodowań wojennych. Był to bowiem czas, kiedy Armia Czerwona stała nad Odrą i przygotowywała się do uderzenia na Berlin, a wojska anglo-amerykańskie przygotowywały się do przekroczenia Renu i wtargnięcia w głąb Niemiec. Należało wyznaczyć linię demarkacyjną pomiędzy wojskami nacierającymi z zachodu i ze wschodu. Zbliżał się koniec wojny w Europie.

W Jałcie sporo miejsca poświęcono sprawom polskim. Potwierdzono, że granica wschodnia Polski ze Związkiem Radzieckim przebiegać będzie wzdłuż linii Curzona, natomiast granica zachodnia przesunięta zostanie na zachód. Większe kontrowersje wystąpiły w dyskusji

nad utworzeniem rządu polskiego uznawanego przez wszystkie mocarstwa. Od połowy 1944 roku, kiedy Armia Czerwona stanęła nad Wisłą, Stalin przekazał administrowanie we wschodniej Polsce władzom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), który został później przekształcony w Rząd Tymczasowy. Rządu polskiego w Londynie nie uznawał, a jego postępowanie krytykował. Chwalił Rząd Tymczasowy, który zapewniał porządek i spokój na tyłach Armii Czerwonej. Churchill natomiast uważał, że rząd lubelski nie reprezentuje nawet jednej trzeciej części narodu polskiego. Roosevelt oświadczył, że kwestia polska w ciągu pięciu wieków przyprawiała świat o ból głowy i należy ją radykalnie rozwiązać. Ostatecznie ustalono, że istniejący w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być zreorganizowany poprzez włączenie „przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy”⁷. Nowy rząd miał otrzymać nazwę Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej. Nie były to dla Polski decyzje korzystne, gdyż w gruncie rzeczy przekazywały los Polski w ręce Stalina⁸.

Ustalenia podejmowane w trakcie rozmów dyplomatycznych i spotkań przedstawicieli wielkich mocarstw na konferencjach prowadzonych w czasie wojny za główny cel miały koordynowanie wysiłku wojennego napadniętych państw, w celu stawienia skuteczniejszego oporu najeźdźcom i ich pokonania. Tak było aż do konferencji w Jałcie

⁷ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 560.

⁸ W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 6, *Triumfi i tragedia*, ks. 2, *Żelazna kurtyna*, przeł. z jęz. angielskiego K. Mosiewicz, Wyd. NON STOP PRESS, Gdańsk 1996, s. 73–74. 27 lutego 1945 r. premier Wielkiej Brytanii W. Churchill w parlamencie brytyjskim, w trakcie referowania wyników konferencji w Jałcie dotyczących Polski powiedział m.in. „Marszałek Stalin i Związek Sowiecki złożyli najbardziej uroczyście deklaracje, że Polska pozostanie niepodległą i ta decyzja jest teraz podtrzymywana przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Odpowiedzialna za to będzie również organizacja światowa, kiedy powstanie. Polacy wezmą swą przyszłość we własne ręce, z jednym ograniczeniem, którego muszą uczciwie przestrzegać. Razem ze swoimi sojusznikami muszą prowadzić przyjazną politykę w stosunku do Związku Sowieckiego (...). Umowa przewiduje konsultacje w celu ustanowienia w Polsce nowego polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, z którym wszystkie trzy mocarstwa nawiążą stosunki dyplomatyczne. (...) Rząd Jego Królewskiej Mości ma zamiar uczynić wszystko aby zapewnić (...) przedstawicielom wszystkich polskich partii demokratycznych pełną swobodę w głoszeniu swoich poglądów”.

w 1945 roku. Jednocześnie w trakcie tych rozmów przygotowywany był grunt do rozstrzygnięć powojennych. Wysiłki te okazały się bardzo przydatne w Poczdamie, kiedy Niemcy leżały w gruzach i trzeba było wprowadzić nowy porządek. A nie było to zadanie łatwe. Wojna zmieniła diametralnie układ sił na świecie i w Europie. Państwa faszystowskie przestały istnieć, a do rangi mocarstw światowych urósł Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Umowa poczdamska

Akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec z 8 maja 1945 roku miał charakter czysto wojskowy i nie zawierał postanowień politycznych. Była to jednak kapitulacja bezwarunkowa. Niemcy zdali się całkowicie na łaskę zwycięzców. Przywódcy zwycięskich państw objęli 5 czerwca władzę nad Rzeszą. Postanowiono, że najwyższą władzę w Niemczech będą sprawowali głównodowodzący sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego, każdy w swojej strefie okupacyjnej. Spotkali się wówczas w Berlinie radziecki marszałek Georgij Żukow, brytyjski marszałek Bernard Montgomery, amerykański generał Dwight Eisenhower i francuski generał Jean de Lattre de Tassigny. Przyjęto trzy ważne dokumenty: Deklarację dotyczącą klęski Niemiec i objęcia nad Niemcami najwyższej władzy przez rządy ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA i Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej; dokonano podziału na cztery strefy okupacyjne Niemiec i cztery sektory w Berlinie oraz podjęto postanowienie, że najwyższa władza w Niemczech będzie sprawowana przez cztery mocarstwa za pośrednictwem czterech gubernatorów wojskowych, tworzących Sojuszniczą Radę Kontroli, podejmującą decyzje na zasadzie jednomyślności⁹. Podobnie uczyniono z Austrią, której przyznano odrębność państwową¹⁰. Na podstawie wcześniejszych ustaleń Armia Czerwona wycofała się z Wiednia, a wojska amerykańskie z Czechosłowacji i Turyngii, Rosjanie zaś wpuścili sojuszników

⁹ Zob. J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań 1967, s. 16.

¹⁰ *Republika Austrii, dzieje, współczesność, relacje polsko-austriackie 1918–2018*, red. Z. Tomkowski, Wyd. WSM, Warszawa 2018, s. 242.

do Berlina, który jako stolica Niemiec miał być okupowany przez cztery mocarstwa.

Wojna spowodowała ogromne zniszczenia w Europie. Niemcy leżały w gruzach. Z więzień, hitlerowskich obozów pracy, obozów zagłady i obozów jenieckich uwolniono setki tysięcy osób, które chciały powrócić do swoich domów. Ze wschodu na zachód przemieszczały się tysiące uchodźców niemieckich, usiłujących uniknąć niewoli radzieckiej. Tymczasem w Niemczech nie funkcjonował system komunikacyjny. Panował powszechny chaos. Brakowało żywności, lekarstw i środków higieny. Dostarczali je żołnierze armii okupacyjnych po bardzo wysokich cenach. Podobnie było w Austrii i we Włoszech.

Było rzeczą oczywistą, – napisał Stanisław Parzymies – że ani akt bezwarunkowej kapitulacji, ani postanowienia z 5 czerwca 1945 r. czterech naczelnych dowódców armii sojuszniczych okupujących Niemcy, dotyczące objęcia nad Niemcami najwyższej władzy przez rządy czterech mocarstw, nie mogły być jedynymi dokumentami kończącymi II wojnę światową. W tej sprawie społeczność międzynarodowa oczekiwała decyzji politycznych podjętych na najwyższym szczeblu¹¹.

Jako pierwszy z inicjatywą takiego spotkania wystąpił, 12 maja 1945 roku, premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill w liście do prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry'ego Trumana (Franklin Delano Roosevelt nie doczekał rozmów poczdamskich. Zmarł 12 kwietnia 1945 roku). Poinformował w nim amerykańskiego prezydenta o dążeniach Stalina do podporządkowania sobie państw Europy Środkowej i rozszerzenia wpływów na inne części Europy. Truman i Stalin wyrazili zgodę na propozycję Churchilla i doszło do kolejnego spotkania Wielkiej Trójki, tym razem w Poczdamie, w dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku.

Harry Truman nie miał doświadczenia w dyplomacji, lecz okazał się dobrym prezydentem Stanów Zjednoczonych, a później przywódcą Zachodu.

Truman odziedziczył po Rooseveltcie jego czołowych doradców i rozpoczął swą prezydenturę z myślą o realizacji koncepcji wielkiego poprzednika, określanej mia-

¹¹ S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–1999*, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 1999, s. 29.

nem „Czterech Policjantów”. W przemówieniu wygłoszonym 16 kwietnia 1945 r., cztery dni po objęciu urzędu – napisał Henry Kissinger. – Truman stwierdził, że istnieje zasadnicza sprzeczność między funkcjonowaniem społeczności międzynarodowej a chaosem, i że tylko system globalnego, zbiorowego bezpieczeństwa może być alternatywą dla anarchii. Truman w pełni poparł głębokie przekonanie Roosevelta, że sojusznicy z czasów wojny mają obowiązek utrzymania jedności dla ustanowienia i utrzymania nowego, pokojowego porządku na świecie, a przede wszystkim dla obrony zasady, że spory międzynarodowe nie mogą być rozstrzygane siłą¹².

Wielką Brytanię reprezentował Winston Churchill, ale od 25 lipca 1945 roku, po przegranych wyborach parlamentarnych w Anglii, zastąpił go nowy premier Clement Attlee. Zmienił się także minister spraw zagranicznych, miejsce Anthony’ego Edena zajął działacz związkowy Ernest Bevin. Attlee i Bevin nie mieli takiego doświadczenia politycznego, jak Churchill i Eden ani takiej pozycji wśród sojuszników, jak ich poprzednicy. Delegacja angielska odegrała w Poczdamie mniejszą rolę niż można było tego oczekiwać. Wielka Brytania wyszła z wojny zwycięsko, ale była mocno osłabiona. Mocarstwa zachodnie w Poczdamie reprezentowała głównie delegacja amerykańska, a spotkania często przekształcały się w dialog dwóch nowych supermocarstw: Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki reprezentował Józef Stalin i Wiaczesław Mołotow, sprawujący u jego boku funkcję odpowiednika ministra spraw zagranicznych. Towarzyszyło im duże grono doradców. Zamiarem delegacji radzieckiej było maksymalne wykorzystanie owoców zwycięstwa okupionego ogromnymi stratami ludzkimi i materiałowymi. Mieli w tej kwestii wsparcie swoich sojuszników, którzy doceniali wkład Związku Radzieckiego w złamanie potęgi niemieckiej i zniszczenie Hitlera. Należy podkreślić, że ten wkład był dostrzegany na świecie i przysporzył Związkowi Radzieckiemu sympatii społeczeństw wielu krajów. Zyskał na popularności także radziecki system polityczny, co spowodowało, że w niektórych krajach Europy Zachodniej na-

¹² H. Kissinger, *Dyplomacja*, przekł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Wyd. Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 486.

stąpił rozrost ilościowy partii lewicowych. Miało to miejsce głównie we Francji i we Włoszech. Partie komunistyczne uzyskały w tych krajach miejsce w parlamentach i współtworzyły rządy. Zjawisko to wywoływało obawy polityków konserwatywnych.

W trakcie wojny wspólne cele, jakimi było zniszczenie państw agresywnych, zbliżały do siebie mocarstwa. Szczególnie w latach 1941–1943, kiedy inicjatywa strategiczna należała do państw „Osi”. W końcowej fazie wojny (1944–1945), kiedy mocarstwa sprzymierzone osiągnęły przewagę ta współpraca zaczęła często przeradzać się w rywalizację, w dążenie polityków do najkorzystniejszego zabezpieczenia własnych interesów. Te różnice interesów dawały znać o sobie w trakcie spotkań polityków Wielkiej Trójki, najbardziej w Poczdamie, kiedy niebezpieczeństwo niemieckie zostało zlikwidowane. Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman dysponował wówczas monopolami na broń atomową, ale nie mógł go w pełni wykorzystać, gdyż na Dalekim Wschodzie trwała wojna z Japonią i w celu jej szybszego zakończenia amerykański prezydent zamierzał przyciągnąć Związek Radziecki.

W Poczdamie podjęto dyskusję na temat losów powojennych Niemiec i Europy. Plany aliantów wobec Niemiec kształtowały się już od roku 1943. Poszczególne mocarstwa zabiegały o przeforsowanie własnych koncepcji i planów zorganizowania powojennego świata. Od stycznia 1944 roku w Londynie pracowała Europejska Komisja Doradcza, która przygotowywała projekt „Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec” i „Porozumienie w sprawie mechanizmów kontroli w Niemczech”. We wrześniu 1944 roku podpisano projekt podziału Niemiec na strefy okupacyjne. Amerykański sekretarz skarbu Henry Morgenthau wystąpił jesienią 1944 roku z propozycją pozbawienia Niemiec przemysłu i podziału kraju na landy, aby w ten sposób uchronić świat przed niebezpieczeństwem wywołania przez Niemcy kolejnej wojny. W dniach od 12 do 17 września 1944 roku w Quebecu w Kanadzie miała miejsce konferencja brytyjsko-amerykańska, na której omawiano przyszłość Niemiec.

Mimo że już w pierwszym okresie powojennym dało się zauważyć wiele istotnych różnic między zwycięskimi mocarstwami dotyczących interesów politycznych, w Poczdamie zdołały się one jeszcze porozumieć i podjąć istotne dla Europy decyzje.

Uchwały konferencji poczdamskiej składały się z 14 części¹³. W części I zawarte zostały informacje o przebiegu konferencji, w części II zapisy dotyczące utworzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, złożonej z ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin. Celem Rady było prowadzenie prac zmierzających do przygotowania traktatów pokojowych kończących wojnę. Postanowiono, że zbierać się będzie ona w Londynie, który miał być stałą siedzibą wspólnego sekretariatu, lub w innych stolicach. Wśród pilnych zadań Rady wymieniono: a) opracowanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią; b) opracowanie propozycji uregulowania niezalążonych problemów terytorialnych w związku zakończeniem wojny w Europie; c) przygotowanie układu pokojowego dla Niemiec, który miał zostać przyjęty przez rząd niemiecki, gdy taki powstanie. Europejska Komisja Doradcza powołana w Jałcie została rozwiązana, ponieważ uznano, że wypełniła swoje zadania.

Kolejne części uchwał od III do VII dotyczyły Niemiec. Określono w nich cele okupacji tego kraju, która miała doprowadzić do jego demilitaryzacji, denazyfikacji, demokratyzacji, dekartelizacji i decentralizacji. Skutkiem demilitaryzacji miało być rozwiązanie niemieckich sił zbrojnych, Sztabu Generalnego, korpusu oficerskiego i organizacji paramilitarnych, wszystkich klubów i stowarzyszeń podtrzymujących tradycje wojskowe. Zniszczeniu miały ulec wszystkie zakłady produkujące broń i amunicję, a istniejące zapasy sprzętu wojskowego i uzbrojenia miały być przekazane zwycięzcom. Przyjęto, że będzie zakazany i niedopuszczalny wyrób broni, amunicji i sprzętu wojennego, jak również wszelkich typów samolotów i okrętów morskich¹⁴. Niemiecką flotę podzielono pomiędzy Związek Radziecki, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Większą część floty podwodnej III Rzeszy zatopiono. Zachowano jedynie 30 okrętów z zamiarem wykorzystania ich do celów doświadczalnych.

Denazyfikacja oznaczała rozwiązanie wszystkich instytucji narodowosocjalistycznych i zakaz propagandy faszystwu. W ramach proce-

¹³ *Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 3–90.

¹⁴ *Ibidem*, s. 62.

su demokracji postanowiono czuwać nad procesem wychowania Niemców i wpajać im idee demokratyczne. Sprzymierzeni nakazali, aby ze wszystkich poziomów szkół całkowicie wyeliminować doktryny narodowosocjalistyczne oraz militarystyczne i wprowadzić idee demokratyczne. W ramach dekartelizacji i decentralizacji zamierzano rozwiązać wielkie kartele, syndykaty i trusty i postawić na rozwój samorządu terytorialnego. Nie przewidywano utworzenia centralnego rządu niemieckiego, a tylko powołanie sekretarzy stanu, kierujących ważnymi działami administracji i podporządkowanych Sojuszniczej Komisji Kontroli. Zamierzano utrzymać w Niemczech poziom życia nieprzewyższający przeciętnej stopy życiowej w krajach europejskich. W trakcie okupacji Niemcy miały być traktowane jako jednolita całość gospodarcza z jednolitym systemem pieniężnym i bankowym¹⁵.

W Poczdamie podjęto decyzje dotyczące ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych. W czasie wojny alianci wielokrotnie ostrzegali Niemcy, Włochy i Japonię, że po jej zakończeniu winni zbrodni wojennych zostaną osądzeni i ukarani. W tym celu 8 sierpnia 1945 roku w Londynie powołany został Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Rozpoczął on swoją działalność 20 listopada 1945 roku w Norymberdze, gdzie w latach 30. odbywały się słynne Parteitagy z udziałem przywódców NSDAP, a we wrześniu 1935 roku uchwalono osławione ustawy rasowe. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 dostojników hitlerowskich. Trybunał uznał kierownictwo NSDAP, SS, SD, gestapo oraz Waffen-SS za organizacje przestępcze i zabronił dalszej ich działalności. Dwunastu oskarżonych skazano na karę śmierci przez powieszenie, trzech na karę dożywotniego więzienia, czterech na karę 10–20 lat więzienia, trzech uwolniono od winy i kary. Do prawa międzynarodowego wprowadzono zasadę indywidualnej odpowiedzialności karnej za zbrodnie przeciwko pokojowi i zbrodnie przeciwko ludzkości¹⁶.

Sporo kontrowersji w trakcie rozmów poczdamskich budziły problemy odszkodowań wojennych. Związek Radziecki zainteresowany był ściąganiem wysokich odszkodowań. Stalin przedstawił projekt, według którego reparacje miały być ściągane przez każdy rząd w swojej

¹⁵ L. Pastusiak, *Stanowisko USA wobec problemu niemieckiego na Konferencji Poczdamskiej*, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 3; nadbitka.

¹⁶ *Encyklopedia II wojny światowej*, Wyd. MON, Warszawa 1975, s. 371.

strefie okupacyjnej. Swoje stanowisko delegacja radziecka uzasadniała poziomem zniszczeń, jakich dokonali Niemcy w europejskiej części Związku Radzieckiego. Przedstawiciele mocarstw zachodnich zajmowali w tej kwestii stanowisko bardziej umiarkowane. Ostatecznie przyjęto formułę, że radzieckie żądania reparacyjne zostaną zaspokojone przez konfiskatę dóbr niemieckich w radzieckiej strefie okupacyjnej, natomiast mocarstwa zachodnie uzyskają odszkodowania z konfiskat w swoich strefach okupacyjnych. Ustalono, że ZSRR dodatkowo otrzyma z zachodnich stref okupacyjnych 10% demontowanego tam sprzętu bez zapłaty i 15% w zamian za dostarczenie równowartości w żywności i surowcach. Ponadto ZSRR miał dostać jeszcze akcje niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych w zachodnich strefach okupacyjnych na sumę 500 mln dolarów, 30% zagranicznych inwestycji Niemiec i 30% złota niemieckiego, które znalazło się w posiadaniu sojuszników. Z własnej strefy okupacyjnej Związek Radziecki zobowiązał się zaspokoić roszczenia Polski. Umowa w tej sprawie została zawarta w Moskwie 16 sierpnia 1945 roku. Zgodnie z nią Polska miała otrzymać 15% wszystkich dostaw reparacyjnych dla ZSRR, pochodzących ze strefy radzieckiej i 30% dostaw dla ZSRR ze stref zachodnich, z tym że 15% miało być rekompensowane towarami pochodzącymi z Polski. Ze swojej strony rząd polski zobowiązał się dostarczać do ZSRR węgiel po specjalnej cenie umownej w ciągu całego okresu okupacji Niemiec¹⁷.

Trzy mocarstwa wyraziły zgodę na przejęcie przez ZSRR rejonu Królewca w Prusach Wschodnich oraz przekazanie pod administrację polską reszty Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska i obszarów niemieckich położonych na wschód od linii Odra – Nysa Łużycka. Obszary te od wiosny 1945 roku obsadzone były już przez polskie grupy operacyjne, podążające za Armią Czerwoną. Na konferencji podjęto też decyzję o przesiedleniu pozostałej jeszcze na tych terenach ludności niemieckiej do okupowanej części Niemiec.

W Poczdamie podjęto decyzję w sprawie zawarcia traktatów pokojowych z sojusznikami Niemiec w Europie: Włochami, Bułgarią,

¹⁷ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, cz. 1, 1945–1956, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2003, s. 346. Zobowiązanie to zostało cofnięte dopiero po październiku 1956 roku, kiedy I Sekretarzem PZPR w Polsce został Władysław Gomułka.

Finlandią, Rumunią i Węgrami. Konferencja odbyła się w Paryżu w dniach od 29 lipca do 15 października 1946 roku¹⁸. Przebiegała w warunkach narastających konfliktów między zwycięskimi mocarstwami, ale zakończyła się pomyślnie.

Traktatu pokojowego z Niemcami nie udało się podpisać w Poczdamie, Niemcy były bowiem okupowane i nie miały centralnego rządu. W uchwałach poczdamskich zapisano, że traktat z Niemcami zostanie podpisany po utworzeniu takiego rządu. Zapadły jednak decyzje bardzo ważne Europy i Polski. Wyłączone zostały ze stref okupacyjnych te terytoria Niemiec, które zostały zagrabione przez hitlerowskie Niemcy Czechosłowacji, przywrócona została niezależność Austrii, Polsce przekazano w administrację wschodnie części Niemiec do linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz południową część Prus Wschodnich. Północną część przekazano Związkowi Radzieckiemu. Zakładano, że ostateczne rozstrzygnięcie zapadną na konferencji pokojowej z Niemcami, po wyłonieniu rządu centralnego, z którym taki pokój będzie można podpisać za około trzy lata. W tym czasie zmieniły się jednak wzajemne stosunki między zwycięzcami i ustalenia konferencji poczdamskiej w praktyce regulowały stosunki międzynarodowe w Europie aż do lat 90. XX wieku.

Sprawa polska na konferencji w Poczdamie

28 września 1939 roku w Moskwie podpisany został układ pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim o podziale Polski. Przywódcy obu mocarstw zapowiedzieli, że państwo polskie nie zostanie odbudowane i przystąpili do likwidacji polskiej inteligencji uznanej za warstwę przywódczą. Wezwali też rządy Anglii i Francji do uznania zaboru ziem polskich. Obydwa państwa ściśle ze sobą współpracowały i zwalczały wszelkie dążenia niepodległościowe Polaków. Nie uznawały polskiego rządu emigracyjnego, utworzonego we Francji w 1939 roku przez gen. Władysława Sikorskiego. W tym czasie Francja i Wielka Brytania znajdowały się w stanie wojny z Niemcami. Zajęcie wschodniej części Polski przez Związek Radziecki nie zostało jednak przez rządy Francji

¹⁸ A. Kastory, *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944–1947)*, Wyd. Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1981, s. 215–220.

i Anglii potraktowane jako bezpośrednia agresja, w związku z tym państwa te nie wypowiedziały mu wojny. Nadal utrzymywały z nim stosunki dyplomatyczne. Rząd polski gen. Sikorskiego za główny cel swojego istnienia i działania traktował walkę o odzyskanie niepodległości w granicach sprzed września 1939 roku. Uznawał, że Polska znajduje się w stanie wojny z Niemcami. Stosunki z ZSRR nie były jasno sprecyzowane. Związek Radziecki nie wypowiedział Polsce wojny, a rząd polski nie uznał aneksji wschodnich ziem polskich przez ZSRR, ale wojny mu nie wypowiedział. W polityce przeciwko Niemcom rząd polski mógł liczyć na poparcie swoich sojuszników Francji i Wielkiej Brytanii, a po upadku Francji rządu brytyjskiego. Premier Winston Churchill wielokrotnie podkreślał, że jednym z brytyjskich celów wojny jest przywrócenie Polsce niepodległości. Dodawał jednak, że granic wschodnich Polski Wielka Brytania nie gwarantuje. W polityce wschodniej rząd polski nie mógł liczyć na poparcie sojuszników zachodnich. Tak było aż do czasu napaści Niemiec na Związek Radziecki w 1941 roku. Związek Radziecki z sojusznika stał się 22 czerwca 1941 roku przeciwnikiem hitlerowskich Niemiec. Zmieniła się sytuacja polityczna i militarna w Europie. Opór ZSRR wobec agresji niemieckiej wsparł rząd brytyjski i 12 lipca 1941 roku zawarty został w Moskwie sojusz radziecko-brytyjski, skierowany przeciwko Niemcom. Pod wpływem perswazji Winstona Churchilla także rząd polski gen. Władysława Sikorskiego nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. 30 lipca 1941 roku został podpisany w Londynie pakt Sikorski – Majski.

Na mocy tego porozumienia Związek Radziecki anulował traktaty z Niemcami z 1939 roku, ale nie wyrzekł się wschodnich terenów Polski, zaanektowanych po wrześniu 1939 roku. Brak rozstrzygnięcia w tej sprawie położył się cieniem na stosunkach pomiędzy polskim rządem emigracyjnym w Londynie a rządem radzieckim i mocno zażywał na poczdamskich ustaleniach w sprawie Polski. Norman Davies sojusz ten scharakteryzował następująco:

Napięcia utrzymujące się w obrębie sojuszu zawartego przez dwóch przeciwników rzucały się w oczy od samego początku. Polacy, świadomi własnej słabości, byli zdecydowani nie ustąpić ani na krok w kwestiach terytorialnych i politycznych. Sowieci uciekali się do wszelkich form nacisku i prowokacji oraz używali wykrę-

tów. (...) Sowiecka prasa i agencje propagandowe występowały przeciwko roszczeniom Polski. Urzędnicy sowieccy uparcie traktowali wszystkich obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego czy żydowskiego, tak jak gdyby byli obywatelami radzieckimi; sowieccy dyplomaci rozpoczęli kampanię na rzecz uznania granicy wzdłuż linii Curzona. (...) Fala wzajemnej wrogości między Polską i ZSRR znacznie się podniosła, gdy 12 kwietnia 1943 roku Niemcy podali do wiadomości publicznej fakt odkrycia grobów katyńskich. Kiedy rząd emigracyjny zażądał przeprowadzenia dochodzeń przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Sowietci potraktowali to jako pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych. Odtąd rząd emigracyjny nie utrzymywał żadnych stosunków z mocarstwem, które sprawowało kontrolę nad terytorium kraju. Wszystkie przyszłe dyskusje w sprawach dotyczących Polski prowadzili teraz przedstawiciele wielkich mocarstw, bez udziału Polski. Dostrzegając nieustępliwość polityki sowieckiej w kwestiach dotyczących Polski, trzeba jednocześnie przyznać, że poglądy Stalina uległy na przestrzeni lat zasadniczej zmianie. (...) Sowieckie rozwiązanie sprawy polskiej miało zostać stopniowo przypieczętowane postanowieniami trzech wielkich konferencji aliantów – w Teheranie, Jałcie i Poczdamie¹⁹.

Sprawa odbudowy Polski była przedmiotem starań rządu polskiego w Londynie aż do zakończenia wojny. Zabiegał on o poparcie swojego stanowiska u wszystkich mocarstw alianckich. Rząd gen. Sikorskiego starał się sondować stanowiska rządów i przywódców wielkich mocarstw. Temu służyły m.in. podróże gen. Sikorskiego do Moskwy w grudniu 1941 roku, a później do Stanów Zjednoczonych. Spotykał się często z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem. Starał się w tych spotkaniach zaprezentować polskie racje i prawa

¹⁹ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, tłum. E. Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 526–529; A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 233, Oficjalną przyczyną zerwania przez Stalina stosunków z rządem polskim gen. Władysława Sikorskiego było zwrócenie się premiera polskiego rządu do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża o zbadanie mordu dokonanego na polskich oficerach w Katyniu. Odkrycia grobów polskich oficerów w Katyniu dokonali Niemcy i ogłosili to 12 kwietnia 1943 r. Winą za zbrodnię obciążyli władze radzieckie, natomiast rząd radziecki uznał, że mordu dokonali Niemcy. Zwrócenie się gen. Sikorskiego do MKCK Stalin uznał za współpracę polskiego rządu z Niemcami i zerwał z nim stosunki dyplomatyczne 25 kwietnia 1943 r. i postanowił utworzyć na terytorium Związku Radzieckiego konkurencyjne władze polskie o charakterze lewicowym.

do odbudowy niepodległego państwa w granicach sprzed wybuchu II wojny światowej. Podobną politykę prowadził jego następca – premier Stanisław Mikołajczyk. Nie uzyskali jednak poparcia dla swoich postulatów w sprawie granicy wschodniej ani w Waszyngtonie, ani w Londynie. Profesor Janusz Zawodny zarzuca wręcz nieszczerść prezydentowi Franklinowi Delano Rooseveltowi wobec polskich polityków. W trakcie spotkań z nimi obiecywał poparcie dla polskich postulatów, ale podczas rozmów z przywódcami Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii unikał zajęcia jasnego stanowiska w sprawie polskiej granicy wschodniej. W Teheranie i w Jałcie poparł radzieckie żądania przesunięcia Polski na zachód.

Analizując politykę Roosevelta wobec sprawy polskiej (której końcowym efektem były postanowienia jałtańskie) można stwierdzić, że: amerykański prezydent w okresie 1942–1945 wypowiadał się nieszczerze o planach dotyczących powojennej Polski wobec przedstawicieli rządu polskiego, przedstawicieli Polonii w USA, Kongresu Stanów Zjednoczonych i społeczeństwa amerykańskiego. (...) W sześć miesięcy po podpisaniu Karty Atlantyckiej gwarantującej integralność i niepodległość krajów walczących przeciwko Niemcom, Roosevelt osobiście zapewnił dwóch polskich ambasadorów – Ciechanowskiego i Raczyńskiego, że nie ma mowy o łamaniu Karty Atlantyckiej. Sam jednak złamał te przyrzeczenia w Teheranie i w Jałcie²⁰.

Polsce poświęcono IX część uchwał poczdamskich. Rozmowy prowadzone były bez udziału władz polskich, gdyż Związek Radziecki nie uznawał Rządu Polskiego w Londynie, a Stany Zjednoczone i Wielka Brytania Rządu Tymczasowego utworzonego w Warszawie z inspiracji Stalina. W trakcie rozmów dochodziło do licznych nieporozumień i kontrowersji. Już w Teheranie rozmowy na temat wspólnego frontu przeciwko Niemcom zahaczały o sprawę polską. Rozważany podział Europy po wojnie zakładał, że Polska znajdzie się w radzieckiej strefie wpływów. Polskim politykom nie przekazano na ten temat żadnych informacji. W Jałcie Churchill i Roosevelt podjęli próbę potwierdzenia własnych wpływów w Europie Wschodniej. Mimo jednostronnego

²⁰ J. Zawodny, *Prezydent Roosevelt wobec sprawy polskiej w Jałcie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2, s. 47–52.

uznania przez Stalina Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej naciskali na niego o włączenie do tego rządu przedstawicieli partii tworzących polski rząd w Londynie. Stalin tymczasem wprowadził w Polsce uległą sobie administrację i prowadził wobec Polski politykę faktów dokonanych. Wykorzystał wcześniejsze ustalenia z Teheranu i Jałty w sprawie granicy polsko-radzieckiej i przesunięcia Polski na zachód. Obszary zajęte przez Armię Czerwoną do linii Odry przekazał w administrację Rządu Tymczasowego w Warszawie, który zaaprobował jego postulaty w sprawie granicy polsko-radzieckiej, a w zamian za to liczył na jego poparcie w sprawie nabytków terytorialnych na zachodzie. W tym czasie Stalin godził się na odbudowę państwa polskiego, ale obstawał przy tym, by rząd polski nie zajmował stanowiska sprzecznego z interesami Związku Radzieckiego. Rząd polski w Londynie stał zaś na stanowisku granicy ryskiej i eksponował ideę suwerenności. Liczył na pomoc w tej sprawie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Tymczasem sojusznicy zachodni swoich interesów upatrywali w dobrych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Interesy polskiego sojusznika stawiali na drugim planie. Po zakończeniu wojny w Europie polscy politycy londyńscy ze swoimi postulatami niepodległościowymi pozostali osamotnieni i pozbawieni wsparcia.

Stany Zjednoczone nie były związane z Polską żadnym porozumieniem w sprawie jej granic. Do Trumana przemawiała teza Stalina, że Związek Radziecki musi mieć gwarancje bezpieczeństwa. Stalin dowodził, że ziemie polskie w ostatnim stuleciu zostały dwukrotnie wykorzystane przez Niemcy jako brama wypadowa do ataku na Rosję²¹. W Poczdamie sprawa polskiej granicy z Niemcami ponownie stała się przedmiotem obrad. Stalin optował za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej, Truman i Churchill kwestionowali takie rozwiązanie. 23 lipca wezwano do Poczdamu delegację polską z Bolesławem Bierutem na czele, która poparła propozycje Stalina uzasadniając, że granica Odry i Nysy jest „najkrótsza, jaka da się pomyśleć, granica między Polską a Niemcami”²². Taki przebieg granicy delegacja polska uzasadniała także względami historycznymi i gospodarczymi. Dzięki

²¹ W. Churchill, op. cit., s. 42.

²² Cytuję za: W.T. Kowalski, *Poczdamski ład pokojowy*, Wyd. MON, Warszawa 1986, s. 131.

zabiegom powołanego w czerwcu 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zapadło postanowienie oddania pod administrację polską byłych terytoriów niemieckich leżących na wschód od linii Odra – Nysa Łużycka, części Prus Wschodnich oraz obszaru Wolnego Miasta Gdańska. Zgoda delegacji brytyjskiej i amerykańskiej na takie rozwiązanie z pewnością wiązała się z chęcią umocnienia nowo utworzonego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który dawał nadzieję na zachowanie przez Polskę niezależności od Moskwy²³.

Ze sprawą granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej łączyła się decyzja mocarstw w sprawie wysiedlenia ludności niemieckiej z przyznanych Polsce ziem. Należy stwierdzić, że w znacznej części została ona z tych terenów wysiedlona przez władze hitlerowskie w czasie trwania wojny lub uciekła na zachód przed zbliżającym się frontem od wschodu. W Poczdamie problem ludności niemieckiej we wschodniej i południowej Europie postanowiono rozwiązać radykalnie. Wysiedlenia obok Polski objęły także Czechosłowację i Węgry.

Najwięcej sporów wywoływała kwestia rządu polskiego, który mógłby zostać uznany przez wszystkie mocarstwa. Jak już wspomniano alianci zachodni nie uznawali PKWN ani jego następcy – Rządu Tymczasowego powołanego w Warszawie decyzją Krajowej Rady Narodowej 31 grudnia 1944 roku, w miejsce PKWN. Rząd radziecki nie uznawał natomiast Rządu Polskiego w Londynie. Koniecznością stało się wypracowanie kompromisu i utworzenie rządu uznawanego przez wszystkie mocarstwa. Spór ten nabrał ostrości już w czasie obrad konferencji jałtańskiej. Stalin przeforsował wówczas pogląd o powołaniu Rządu Jedności Narodowej na bazie Rządu Tymczasowego z doproszeniem do niego niektórych demokratów polskich z kraju i emigracji. Zapis ten pomijał rząd londyński. Na terytorium Polski opanowanym przez Armię Czerwoną narastał terror wobec zwolenników rządu londyńskiego. Wiosną 1945 roku NKWD podstępnie aresztowało czołowych polityków Polskiego Państwa Podziemnego, wywiozło ich do Moskwy i wytoczyło im proces, oskarżając o dywersję antyradziecką na tyłach Armii Czerwonej²⁴. Było

²³ A. Kłafkowski, *Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945–1970*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1970, s. 191–196.

²⁴ A. Leinwald, *Przywódca Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Wyd.

to jawne łamanie prawa międzynarodowego, ale mocarstwa zachodnie nie interweniowały. W takich warunkach odbyły się w Moskwie rozmowy na temat powołania polskiego Rządu Jedności Narodowej. Prowadziła je komisja złożona z przedstawicieli trzech mocarstw: Wiaczesława Mołotowa, Williama Averella Harrimana i Archibalda Johna Clarka Kerra. Stanowiska przywódców mocarstw w sprawie utworzenia nowego rządu polskiego były początkowo bardzo rozbieżne. O składzie tego rządu zadecydowały trzy wielkie mocarstwa, a głównie Stalin. Truman i Churchill zgodzili się na to, aby do istniejącego w Polsce Rządu Tymczasowego włączyć przywódców demokratycznych z samej Polski i z Polaków z zagranicy. 21 czerwca 1945 roku podpisano porozumienie, na mocy którego Rząd Tymczasowy poszerzony został o Stanisława Mikołajczyka, Jana Stańczyka i Mieczysława Thugutta z zagranicy oraz Władysława Kiernika i Czesława Wycecha z kraju. Rząd ten uznany został przez Francję – 4 lipca 1945 roku, a dzień później przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Jednocześnie mocarstwa te wycofały uznanie dla Rządu Polskiego w Londynie Tomasza Arciszewskiego. Stalin osiągnął swój cel strategiczny. Uzyskał poparcie aliantów dla ustanowienia w Polsce rządu, z pominięciem władz RP na uchodźstwie, nominalnie z udziałem komunistów, faktycznie zaś przez nich zdominowanego i w pełni zależnego od Moskwy. Sugestie Churchilla o wyborach prowadzonych pod kontrolą międzynarodową Stalin uznał za interwencję w wewnętrzne sprawy Polski, odpowiedział, że po uznaniu nowego rządu polskiego do Warszawy przybędą ambasadorowie mocarstw sojusznicznych i będą mogli nieskrępowanie obserwować przebieg wyborów²⁵. Na nowy rząd polski nałożono obowiązek przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Stalin zapewniał swoich rozmówców, że wybory zostaną przeprowadzone w sposób demokratyczny i na ich podstawie utworzony zostanie rząd demokratyczny. Na czele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej stanął Edward Osóbka-Morawski, wicepremierami zostali Stanisław Mikołajczyk i Władysław Gomułka.

Pokolenie, Warszawa 1989; *Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia na zapleczu Armii Czerwonej 18–21 czerwca 1945 r. w Moskwie*, Moskwa 1945, s. 270.

²⁵ W. Churchill, op. cit., s. 42.

Postanowienia konferencji poczdamskiej w sprawie polskiej były rozmaicie oceniane przez polskich polityków i społeczeństwo w różnych okresach. Politycy związani z polskim rządem na obczyźnie ustalenia poczdamskie traktowali jako zdradę polskich interesów narodowych. Ta opinia rozciągała się także na oficerów i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wielu odmówiło powrotu do kraju w obawie, że mogą zostać aresztowani i uwięzieni. Dotyczyło to także Polaków wywiezionych w czasie wojny do Niemiec na roboty przymusowe, którzy po zakończeniu wojny obawiali się powrotu do kraju. Tymczasem przez ówczesne władze polskie, polityków, znaczącą część społeczeństwa o poglądach lewicowych postanowienia poczdamskie odbierane były jako korzystne dla Polski. Przesunięcie polskiej granicy z Niemcami uznawano za akt sprawiedliwości dziejowej. Utratę ziem wschodnich na rzecz Związku Radzieckiego przemilczano. W okresie narastania zimnej wojny w Europie mocarstwa zachodnie, głównie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone kwestionowały niektóre ustalenia z Poczdamu, w tym dotyczące granicy polsko-niemieckiej. Tylko Związek Radziecki gwarantował jej nienaruszalność. Doprowadziło to do zwasalizowania władz PRL wobec Moskwy. Sytuacja ta uległa zmianie po upadku obozu państw socjalistycznych pod koniec lat 80.

Obiektywna ocena postanowień konferencji poczdamskiej nie jest łatwa. II wojna światowa rozpoczęła się w 1939 roku od likwidacji państwa polskiego i zapowiedzi, że Niemcy i Związek Radziecki nie dopuszczą do jego odbudowy. Zapowiedzi tej okupanci nie zdołali jednak zrealizować. Po ataku Niemiec na Związek Radziecki Stalin zmienił zdanie i wyraził zgodę na odbudowę państwa polskiego. W czasie wojny decydowała jednak siła i przemoc. Polska była za słaba, aby obronić swoje interesy samodzielnie. Także jej sojusznicy byli za słabi, aby dostatecznie ją wspomóc. Znalazła się jednak w obozie zwycięzców. Ostatecznie państwo polskie zostało odbudowane, ale zmianie uległy jego granice. Zmienił się także system polityczny. Po konferencji wersalskiej rządy w Polsce były niepodległe i samodzielne, po konferencji poczdamskiej już tak nie było. Władze odbudowanego państwa polskiego były mocno uzależnione od swojego wschodniego sąsiada. Terytorium państwa zostało okrojone o ponad 77 tys. km². Wschodnią część Polski zagarnął Związek Radziecki. Z 35 mln obywateli w 1939 roku pozostało w roku 1946 niewiele ponad

23 mln. Niemcy wymordowali ponad 3 mln polskich Żydów i drugie tyle ludności polskiej. Wielu Polaków, polityków i publicystów uważało, że Polska wojnę przegrała i wyszła z niej mocno poszkodowana. Tych faktów nie da się zakwestionować. Jednak należy brać pod uwagę, że Polska w latach 1919–1939 była suwerenna, gdyż sytuacja w przedwojennej Europie była inna. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku na czoło mocarstw światowych wysunęły się dwie potęgi: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Od roku 1947 świat podzielił się na dwa obozy polityczno-militarne i rozpoczęła się zimna wojna, która z różnym nasileniem trwała do początku lat 90. XX wieku. Polacy powinni jednak pamiętać, że umowy poczdamskie zakończyły II wojnę światową i pozwoliły na odbudowę naszej państwowości.

Henryk Stańczyk

Bibliografia

Churchill W., *Druga wojna światowa*, t. 6, *Triumf i tragedia*, ks. 2, *Żelazna kurtyna*, przeł. z jęz. angielskiego K. Mosiewicz, Wyd. NON STOP PRESS, Gdańsk 1996.

Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, tłum. E. Tabakowska, Wyd. Znak, Kraków 1998.

Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996.

Dunningan J., Nofi A., *Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia*, Wyd. Magnum, Warszawa 2000.

Grünberg K., *Czas wojny 1939–1945. Wykłady z historii*, Wyd. Troja, Toruń 1991.

Kastory A., *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944–1947)*, Wyd. Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1981.

Kissinger H., *Dyplomacja*, przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Wyd. Philip Wilson, Warszawa 1996.

Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941–1945, Wyd. MON, Warszawa 1960

Kowalski W.T., *Poczdamski ład pokojowy*, Wyd. MON, Warszawa 1986.

Krasuski J., *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań 1967.

Leinwald A., *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Wyd. Pokolenie, Warszawa 1989.

Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–1999*, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 1999.

Pastusiak L., *Stanowisko USA wobec problemu niemieckiego na Konferencji Poczdamskiej*, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 3; nadbitka.

Republika Austrii, dzieje, współczesność, relacje polsko-austriackie 1918–2018, red. Z. Tomkowski, Wyd. WSM, Warszawa 2018.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, cz. 1, 1945–1956, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2003.

Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia na zapleczu Armii Czerwonej 18–21 czerwca 1945 r. w Moskwie, Moskwa 1945.

Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1972.

Zawodny J., *Prezydent Roosevelt wobec sprawy polskiej w Jalcie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2.

The Potsdam Conference and its implications for Poland

Keywords

Tehran, Yalta, Potsdam, Sikorski, Churchill, Stalin, Roosevelt, Truman, conference

Summary

This paper looks at the process of restoration of Poland's independence lost in September 1939 as a result of German and Soviet invasion of Poland. Polish people refused to succumb to the decisions of invaders and fought for independence. They formed the Polish government-in-exile, rebuilt their army and fought on various fronts alongside the Allied Powers until the final surrender of Nazi Germany. The fate of Europe and Poland was decided by the leading powers at the Potsdam Conference. Poland was restored to sovereignty, but its borders were moved and its political system changed. As a result of the arrangements made in Potsdam by the superpowers, Poland became one of the socialist states.

Potsdamer Konferenz und ihre Folgen für Polen

Schlüsselwörter

Teheran, Jalta, Potsdam, Sikorski, Churchill, Stalin, Roosevelt, Truman, Konferenz

Zusammenfassung

Der Artikel widmet sich der Frage der Wiedererlangung der im September 1939 verlorenen Unabhängigkeit Polens nach dem Überfall auf Polen durch Deutschland und die Sowjetunion. Die Polen akzeptierten die Entscheidungen der Besatzer nicht und kämpften für die Wiedererlangung der Unabhängigkeit. Sie bildeten die polnische Exilregierung, bauten die Armee wieder auf und kämpften an den verschiedenen Fronten des Krieges im Rahmen der Anti-Hitler-Koalition bis zur Kapitulation Deutschlands. Das Schicksal Europas und Polens wurde von den Siegermächten auf der Potsdamer Konferenz bestimmt. Die polnische Eigenstaatlichkeit wurde wieder aufgebaut, aber in einer veränderten territorialen und politischen Form. Die Großmächte in Potsdam entschieden, dass Polen nach dem Krieg Mitglied im Lager sozialistischer Staaten wurde.

Потсдамская конференция и ее последствия для Польши

Ключевые слова

Тегеран, Ялта, Потсдам, Сикорский, Черчилль, Сталин, Рузвельт, Трумэн, конференция

Резюме

Статья посвящена вопросу восстановления независимости, утраченной Польшей в сентябре 1939 г., после вторжения в Польшу Германии и Советского Союза. Поляки не согласились с решениями захватчиков и приняли бой за восстановление независимости. Они сформировали Польское правительство в изгнании, восстановили армию и сражались на различных фронтах в рамках антигитлеровской коалиции, вплоть до капитуляции Германии. Державы-победительницы на Потсдамской конференции решили судьбу Европы и Польши. Польская государственность была восстановлена, но в измененной территориальной и государственной форме. Решения держав на Потсдамской конференции привели к тому, что после войны Польша стала членом социалистического лагеря.

Mieczysław Samborski
Leżajsk

Ukraińska Narodowa Samoobrona (lipiec 1943 – luty 1944) – poprzedniczka Ukraińskiej Powstańczej Armii-Zachód w Małopolsce Wschodniej. Struktura organizacyjna, obsada kadrowa i jednostki zbrojne

Słowa kluczowe

Ukraińska Narodowa Samoobrona, Ukraińska Powstańcza Armia, Małopolska Wschodnia, nacjonalizm ukraiński, czystka etniczna, Ołeksander Łucki, II wojna światowa

Streszczenie

Jest to pierwszy w polskiej literaturze historycznej tak obszerny naukowy opis powstania i sposobu organizacji Ukraińskiej Narodowej Samoobrony (UNS), funkcjonującej w dystrykcie Galicja Generalnego Gubernatorstwa w okresie od lipca 1943 do lutego 1944 (włącznie). Od 1944 r. została ona przekształcona i rozbudowana organizacyjnie do Ukraińskiej Powstańczej Armii-Zachód. UNS powstała z polecenia p.o. prowidnyka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Hauptmana Romana Szuchewicza. Jej bezpośrednim organizatorem był Oberleutnant Ołeksander Łucki, który w latach 1941–1942 służył w tych samych jednostkach niemieckich, co zlecający. W artykule podano z jakiego bezpośredniego powodu powstała, kto z imienia i nazwiska ją organizował w poszczególnych obwodach OUN. Opisano powstanie 23 oddziałów i czot zbrojnych, które zamordowały do lutego 1944 r. (włącznie) ponad 12 tys. Polaków, określono także ich dowódców i terytoria ich działania.

Formalnie Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) pod dowództwem Hauptmana Romana Szuchewicza powstała w grudniu 1943 roku. Składały się na nią dwie Generalne Grupy Operacyjne – UPA-Północ, działająca na Wołyniu i UPA-Zachód, funkcjonująca w Małopolsce Wschodniej¹. UPA-Zachód to przekształcona i powiększona Ukraińska Narodowa Samoobrona (UNS) istniejąca w Dystrykcie Galicja Generalnego Gubernatorstwa (GG), którą powołano w połowie lipca 1943 roku. Formalnie przestała istnieć z chwilą powstania UPA-Zachód, ale praktycznie dopiero z dniem 1 marca 1944 roku, kiedy to rozkazem nr 17 zostało utworzonych 5 Wojskowych Okręgów (WO)². Proces reorganizacji struktur terenowych trwał kilka miesięcy. Przykładowo, zastępca dowódcy WO nr 2 „Buh” UPA-Zachód Myrosław Onyszkewicz zeznawał, że dopiero „(...) od końca maja 1944 r., tj. okresu kiedy u mnie był d-ca [dowódca] UPA »Zachód« »Szelest« [Wasył Sydor] oddziały U.N.S.-u z jego polecenia przyjęły nazwę U.P.A. (Ukraińska Powstańcza Armia)”³.

¹ Nazwą geograficzną „Małopolska Wschodnia” jako uzusem (czyli zwyczajem) językowym, motywowaną ideologią, tradycją i praktyką, obejmując obszary przedwojennych województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego leżące obecnie poza granicami Polski. Ten termin nigdy nie stał się nazwą urzędową (zob. K. Hibel, *Od „Małopolski Wschodniej” do „Ukrainy Zachodniej”. Geneza, rozwój oraz zakres funkcjonowania w języku polskim nazw geograficznych odnoszących się do „Galicji Wschodniej” w latach 1918–1939*, „Slavia Orientalis” 2012, t. 61, nr 4, s. 493–494; zob. też H. Batowski, *Pojęcie polityczne Galicji Wschodniej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1993, nr 103; *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku*, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28–30 maja 1990, red. M. Pułaski, t. 1088, z. 103, Kraków 1993, s. 33–43).

² Л. Шанковський, *Тринадцять літ... (Дії УПА й збройного підпілля ОУН на терені Військової округи ч. 4 «Говерля» в 1943–1956 рр.)*, [w:] *Альманах Станіславівської землі. Збірник матеріалів до історії Станіславова і Станіславівщини*, ред. кол., І. Ставничий, О. Левицький, о. В. Клодницький та ін., [т. I], Нью-Йорк–Торонто–Мюунхен 1975, s. 166.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej AIPN BU), 0259/67, k.154 (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkiewicza Mirosława z 20 V 1948 r.*); Trochę inna wersja (bez wzmianki o dowódcy UPA „Zachód” „Szelesta”), [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku*, t. 4, cz. 2, *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*,

Misję zbudowania UNS Hauptmann R. Szuchewicz powierzył w lipcu 1943 roku Oberleutnantowi Ołeksandrowi Łuckiemu⁴, który w tym czasie przebywał na Wołyniu i posiadał kolosalne doświadczenie zdobyte podczas zakładania Ukraińskiej Wojskowej Armii, przekształconej w kwietniu tego roku w UPA (Kłaczkiwskiego)⁵.

Powstanie UNS w praktyce oznaczało rozpoczęcie na większą skalę mordowania Polaków w Małopolsce Wschodniej. O ile na Wołyniu w czerwcu 1943 roku zapoczątkowano ludobójczą fazę mordowania ludności polskiej, to w Małopolsce Wschodniej w tej sprawie, w tym czasie, panował względny spokój. Wedle polskich badań do końca 1942 roku Ukraińcy i nacjonałiści ukraińscy zamordowali 71 osób, ale w 1943 roku już 2 524, a w pierwszym kwartale 1944 roku – aż 10 282 Polaków z około 57% miejscowości Małopolski Wschodniej, z których posiadamy jakiegokolwiek informacje⁶.

Celem podstawowym tego artykułu jest opisanie struktury organizacyjnej i obsady kadrowej dowództwa UNS, a także ujawnienie

opr. nauk. G. Motyka, J. Szapował, t. 4, cz. 2, Warszawa–Kijów 2005, s. 1363.

⁴ Державний Архів Служби Безпеки України (dalej ДА СБУ), ф. 5, спр. 67418, т. 1, арк. 242–274 (*Протокол допроса обиняемого Луцкого Александра Андреевича, от 1–2 августа 1945 года гор[од] Киев*), [w:] Роман Шухевич у документах радянських органів державної безпеки (1940–1950), ред. П.П. Сергійчук, т. 1, Київ 2007, s. 535–536.

⁵ M. Samborski, *Sprawcy ludobójstwa Polaków na Wołyniu w czasie II wojny światowej. Historia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2018, s. 312, 390–396 (t. 1), 10–13 (t. 2).

⁶ Moje wyliczenia po „oczyszczeniu” liczby ofiar z zabitych Polaków przez inne formacje ukraińskie (np. hilfpolcję czy żołnierzy SS-Dywisji Galicja) na podstawie: S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie łwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006, passim; H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946*, Wrocław 2006, passim; S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2007, passim; ks. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe, cz. 1*, Kraków 2005; idem, *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe cz. 2*, Kraków 2006, passim.

liczby oraz miejsc dyslokacji i dowództw poszczególnych oddziałów zbrojnych UNS. Sprawy wewnętrznej struktury poszczególnych jednostek organizacyjnych i funkcjonowania we wszystkich sferach poruszam tylko w zakresie wynikającym z potrzeb narracji, skupiając uwagę na bezpośrednich organizatorach i wykonawcach mordów na Polakach, które od lutego 1944 roku przyjmowały charakter czystki etnicznej. W polskiej literaturze tematu tylko w jednym dziele naukowym⁷ znalazły się informacje na dwóch stronach, w tym tylko kilka zdań o tej organizacji, reszta tekstu jest poświęcona najczęściej obronnym walkom z Niemcami.

* * *

Nie mamy żadnych wątpliwości w sprawie pierwotnej przyczyny powołania UNS przez Hauptmanna R. Szuchewicza. Wśród historyków panuje zgodność poglądów, że jej powstanie było związane z „rajdem” komunistycznego Sumskiego Zgrupowania Partyzanckiego Sidora Kowpaka po dystrykcie Galicja Generalnego Gubernatorstwa⁸. To wydarzenie, zdaniem naukowców ukraińskich, miało unaocznic kierownictwu OUN, jak i społeczeństwu ukraińskiemu słabość niemieckiej władzy okupacyjnej i dlatego nacjonałiści wykorzystali ten moment do powołania UNS do walki z oddziałami niemieckimi⁹. Jest to klasyczny przykład zakłamania naukowców ukraińskich. Nie musieli oni tworzyć nowych interpretacji historii, gdyż sam twórca i dowódca UNS – O. Łucki już w sierpniu 1945 roku zeznał wprost, że: „Kiedy

⁷G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 218–220.

⁸Np.: I. Патриляк, *«Встань і борись! Слухай і вір...»: Українське націоналістичне підпілля та повстанський рух 1939–1960 рр.*, Львів 2012, s. 320; В. Мороз, *Українська Народна Самооборона (УНС) на терені Дрогобицької області (1943 рік)*, „Визвольний шлях”, книга (dalej kn.) 6 (627), s. 57.

⁹Ю. Киричук, *Український національний рух 40–50-х років ХХ століття: ідеологія та практика*, Львів 2003, s. 126; А. Кентій, *Збройний чин українських націоналістів 1920–1956. Історико-архівні нариси*. Т. 2: *Українська повстанська армія та збройне підпілля Організації українських націоналістів 1942–1956*, Київ 2008, s. 97; I. Патриляк, op. cit., s. 318–319.

po kilku dniach Główny »Prowid« otrzymał wiadomości o pojawieniu się na terytorium Ukrainy Zachodniej oddziałów partyzantki sowieckiej pod dowództwem S. Kowpaka, R. Szuchewicz powierzył mnie stworzenie na terytorium Galicji, głównie w Karpatach, tak zwaną »UNS« – Ukrainką Narodową Samoobronę do walki z tymi oddziałami¹⁰. Nie powiedział, że nowa organizacja powstała do walki z Niemcami, jak to twierdzą naukowcy ukraińscy, ale w odezwie „Ukraińcy!” do ludności ukraińskiej z lipca 1943 roku dowództwo UNS jeszcze raz w sposób jasny sprecyzowało cel jej utworzenia:

My nie możemy dopuścić do tego, żeby w imię planów nienawistnej Moskwy płonęły nasze wsie, rujnowało się nasze dobro, żeby na naszej Ukrainie gnieździły się enkawudowskie bandy. Tym moskiewsko-bolszewickim agentom odpowiadamy organizowaną narodową samoobroną, aby własnymi piersiami ochronić naszą ojczyznę. Naród ukraiński nie da się zniewolić i formalnie organizuje Ukrainką Narodową Samoobronę dla walki z bolszewickimi bandami partyzanckimi w Karpatach¹¹.

Problem tkwił w tym, że oddziały UNS zaczęły powstawać za późno, bo dopiero w drugiej połowie lipca, a wyżej wymienieni partyzanci komunistyczni weszli na obszar województwa tarnopolskiego już 6 lipca. Ich celem było dotarcie do ośrodka naftowego w okolicach Bitkowa (pow. nadwórniański, woj. stanisławowski). Z uwagi na krytyczne starcie z jednostkami niemieckimi w okolicy Delatyna (pow. nadwórniański) od 5–6 sierpnia 1943 roku znalazły się w dro-

¹⁰ ДА СБУ, ф. 5, спр. 67418, т. 1, арк. 242–274 (*Протокол допроса обвиняемого Луцкого Александра Андреевича, от 1–2 августа 1945 года гор[од] Киев*), [w:] *Боротьба проти повстанського руху і націоналістичного підпілля: протоколи допитів заарештованих радянськими органами державної безпеки керівників ОУН і УПА*. Л. УПА нс, ред. П. Сохань П. Потічний та ін., т. 9, Київ–Торонто 2007, s. 336.

¹¹ ЦДАГОУ, ф. 57, оп. 4, спр. 358, арк. 24 (*Зверення Української народної самооборони на західних українських землях до місцевого населення із закликом створювати збройні загони для боротьби з радянськими партизанами на територіях Карпат*), [w:] *Український національно-визвольний рух на Прикарпатті в ХХ столітті. Документи і матеріали*, т. 2, кн. 1 (1939–1945), відповідальний ред. М. Кугутяк, Івано-Франківськ 2009, s. 258.

dze powrotnej do obwodu żytomierskiego¹². Jak się okazało komuniści w żaden sposób nie występowali przeciwko miejscowej ludności, chyba że byli to współpracownicy i kolaboranci władzy okupacyjnej, za to niszczyli infrastrukturę wykorzystywaną przez Niemców (przede wszystkim szyby naftowe oraz mosty drogowe i kolejowe) i jednostki zbrojne okupanta. Nie pomny tych wiadomości Petro Sodol uważa, że powodem powstania UNS, oprócz czynnika partyzantki bolszewickiej, była konieczność stworzenia przeciwwagi do zaciągu Ukraińców do 14 SS-Schützen-Division „Galizien”¹³, a Ihor Drohobycki dodaje, że istotnym czynnikiem sprawczym była także aktywizacja polskiego podziemia i oddziałów AK¹⁴. Moim zdaniem oba te powody nie były znaczące. Po pierwsze, zdaniem wielu naukowców (nie tylko ukraińskich) do zaciągu do dywizji zgłosiło się ponad 80 tys. chętnych¹⁵ (w świetle najnowszych informacji ta liczba jest kilku-, kilkunastokrotnie zawyżona), a w tym czasie akowcy działali tylko kilkusobowymi patrolami i nie mieli jeszcze ani jednego większe-

¹² Szerzej: A.S. Kowpak, *Od Putywla do Karpat*, Warszawa 1949, passim; P. Werszyhora, *Karpacki rajd*, Warszawa 1951, passim; *Дневник С. В. Руднева*, [w:] *Партизанская война на Украине. Дневники командиров партизанских отрядов и соединений 1941–1944*, кол. составителей: О. В. Бажан, С. И. Власенко, А. В. Кентий, Л. В. Легасова, В. С. Лозицкий (рук.), Москва 2010, s. 116–130; В. Яшан, *Під брунатном чоботом. Німецька окупація Станіславівщини в Другій світовій війні, 1941–1944*, Торонто 1989, s. 159–165, 168–187; П. Росицький, *Українська народна самооборона в Дистрикті „Галичина” у 1943 році (на правах рукопису)*, Львів 2018, s. 164–165; G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 175–177; J. Węgierski, *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996, s. 98, 106–107.

¹³ П. Содоль, *Карпатська група УПА Говерля*, [w:] *Група УПА „Говерля”. Книга перша: Звіти та офіційні публікації. Літопис УПА Нова серія* [dalej: Л. УПА нс], впоряд. П. Содоль, т. 18, Торонто 1990, s. 7–8.

¹⁴ Л. Шанковський, *Тринадцять літ...*, op. cit., s. 168; І. Дрогобицький, *Формування Української народної самооборони як першооснови УПА „Захід” у матеріалах радянських органів дежвезпеки*, „Галичина”, ч. 24/ 2013, s. 113.

¹⁵ Np. M. Jasiak, *Stanowisko i los Ukraińców w generalnym Gubernatorstwie (bez Galicji) w latach okupacji niemieckiej*, [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania. Materiały IV międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej” Warszawa, 8–10 października 1998*, red. R. Niedzielko, t. 4, Warszawa 1999, s. 220.

go oddziału partyzanckiego. Sam dowódca UNS zeznając na temat jej zadań powiedział, że „Zgodnie z zaleceniami Szuchewicza UNS zakazywało prowadzenie jakichkolwiek ofensywnych operacji przeciwko Niemcom, a w stosunku do nich zajęliśmy taktykę obrony”¹⁶. Zgoła odmiennie było z Polakami. O. Łucki potwierdził, że „W odniesieniu do Polaków było proste zalecenie o likwidacji fizycznej wszystkich uczestników [sic!] »Armii Krajowej«”¹⁷. Szkopuł tkwił w tym, że za akowca nacjonaliści ukraińscy uważali każdego podejrzanego przez nich Polaka.

Zasadnicze moje wątpliwości w sprawie celów i zadań funkcjonowania UNS dotyczą jej ewentualnych związków z niemieckimi formacjami policyjnymi i wojskowymi. Generalny pogląd historyków ukraińskich, że jej podstawowym zadaniem była walka z okupantem niemieckim¹⁸ nie daje się obronić z tego podstawowego powodu, że w dostępnej literaturze przedmiotu można naliczyć raptem 28 takich zdarzeń z udziałem UNS (wliczając w to akty z udziałem choćby tylko 2 osób) podczas całego okresu jej istnienia¹⁹. Dla porównania, polskie oddziały partyzanckie liczące od 50 do 100 ludzi w okresie od grudnia 1943 do kwietnia (włącznie) 1944 roku atakowały okupanta aż od 243 do 407 razy miesięcznie²⁰. Nie da się obronić także teza o potrzebie zwalczania polskiego ruchu partyzanckiego, szczególnie formacji AK, gdyż w momencie podejmowania decyzji o powstaniu UNS AK nie posiadała na tym terenie żadnego oddziału partyzanckiego²¹,

¹⁶ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945..., [w:] Роман Шухевич..., op. cit., s. 540.*

¹⁷ *Ibidem.*

¹⁸ П. Росіцький, *op. cit.*, s. 2; też: Л. Шанковський, *Українська Повстанча Армія, [w:] Історія українського війська*, Вінніпер 1953, s. 688–690; І. Патриляк, *op. cit.*, s. 320.

¹⁹ Нр. *Українська Повстанська Армія в світлі документів з боротьби за Українську Самостійну Соборну Державу 1942–1950 рр., Збірка документів за 1942–1950 рр. Бойові дії УПА за 1943–1950 рр.*, Частина друга, 1960, s. 14–35.

²⁰ К. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r.*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, r. 7, październik–grudzień 4 (26), s. 69–71.

²¹ Pierwszy oddział partyzancki AK został utworzony w lipcu 1943 roku w po-

a systematyczna działalność kilkusobowych patroli dopiero kielkowała²². Po odejściu grup ukraińskich partyzantów komunistycznych z Sumskiego ZP Sidora Kowpaka, pozostały na ograniczonym terytorium nieliczne kilkusobowe zespoły, w celu prowadzenia działań wywiadowczych, które było trudno wytropić, a zwalczyć jeszcze trudniej. W rzeczywistości, jak pokazały nieodległe wydarzenia, jednostki zbrojne UNS przede wszystkim wzięły udział w czystce etnicznej ludności polskiej²³. Dlatego moim zdaniem, być może dyskusyjnym, powstanie UNS było fragmentem większego niemieckiego planu zabezpieczenia ładu i porządku wśród miejscowej ludności i zwalczania w przyszłości wrogich władzy okupacyjnej jednostek zbrojnych (np. ukraińskiej partyzantki komunistycznej, oddziałów AK). Pisząc wprost, zastanawiam się czy UNS nie powstała na zlecenie niemieckich władz bezpieczeństwa i czy nie była częścią niemieckich formacji. Pogląd ten wzmacnia twierdzenie Wasyla Jaszana – ówczesnego zastępcy kierownika Obwodowego Zarządu administracji niemieckiej obwodu Stanisławowskiego, że „(...) o istnieniu naszej partyzantki [Niemcy] byli dobrze poinformowani”²⁴.

* * *

Przez cały okres istnienia UNS jej dowódcą był Oberleutnant O. Łucki²⁵. Powołał on sztab wojskowy, o którym zeznał, co następuje:

wiecie brodzkim i nazywał się „ruchomy oddział dyspozycyjny” (K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015, s. 526).

²² Np. w początkach 1944 Kedyw Okręgu Stanisławów AK miał 134 żołnierzy w 16 patrolach dywersyjnych i 2 likwidacyjnych (K. Krajewski, op. cit., s. 544), a w Okręgu Stanisławów pod koniec kwietnia 1944 roku było 80 żołnierzy w Kedywie w 16 patrolach (І.І. Льюшин, *Протистояння УПА і АК [Армії Крайової] в роки другої світової війни на тлі діяльності польського підпілля в Західній Україні*, Київ 2001, s. 226).

²³ Patrz: M. Samborski, op. cit., s. 68–70.

²⁴ В. Яшан, op. cit., s. 91.

²⁵ Ołeksandr Łucki urodził się w 1910 r. w gminnej wiosce Bednarów (pow. stanisławowski) w rodzinie chłopskiej. Miał 3 braci i siostrę. W 1932 r. ukończył gimnazjum w Stanisławowie. W latach 1932–1933 odbył obowiązkową służbę

Dla kierowania działalnością UNS został przeze mnie utworzony sztab, do którego wprowadziłem następujące osoby: 1. Ja – Łucki – pod pseudonimem – „Berkut”, jako dowodzący UNS. 2. Wołodymyr Banach, pseudonim „Hordijenko”, pracował u Niemców jako komendant policji ukraińskiej m[ia]sta Stanisławowa, naczelnik sztabu. 3. Gołębowski – burmistrz m[ia]sta Stanisławowa, u Niemców pracował w sztabie [myślę, że miał na uwadze urząd administracji – MS] jako referent [kierownik] personalno-mobilizacyjny. „Sokił” [Peter Kyryłowicz, piszę o nim dalej]

wojskową. Jesienią 1933 r. skazany na 6 lat więzienia za posiadanie broni i udział w przygotowaniu zamachu w Stryju na kuratora Stanisława Gadomskiego. Po zwolnieniu powrócił do rodzinnej wioski i pracował w biurze mleczarni. W marcu 1939 r. przewencyjnie zatrzymany i następnie zwolniony 17.09.1939 r. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Małopolski Wschodniej czynnie włączył się do budowy sowieckiego państwa w tym regionie, m.in. wziął udział 26.10.1939 r. jako delegat w Ukraińskim Zgromadzeniu Ludowym Zachodniej Ukrainy we Lwowie, na którym podjęto decyzję o włączeniu tzw. Zachodniej Ukrainy do USRR. Ponoć zagrożony aresztowaniem (jednak nie wiemy z jakiej przyczyny) już w listopadzie 1939 r. znalazł się w „ośrodku krakowskim” OUN (zob. M. Samborski, op. cit., s. 185–192), gdzie znalazł zatrudnienie w sekcji rejestracji uchodźców Ukraińskiego Komitetu, której kierownikiem był Jarosław Staruch – agent Abwehry. Do marca 1941 r. ukończył szereg kursów wojskowych i wywiadowczych (np. w Zakopanem) organizowanych przez aktywistów ukraińskich, uprzednio szkolonych na kursach Abwehry i jej pracowników. Od lutego, marca tegoż roku został skierowany przez Mykołę Łebedzia do Biura rekrutacji do niemieckich jednostek wywiadowczo-dywersyjnych. W maju znalazł się w niemieckim ośrodku szkolenia Abwehry Neuhammer, gdzie podjął służbę w *Sondergruppe „Nachtigall”*, ostatnio jako dowódca drużyny. Od grudnia 1941 do grudnia 1942 służył w *Schutzmannschaft Battalion 201*, ostatnio jako dowódca plutonu w stopniu Oberleutnant. W międzyczasie ożenił się z Juliją Sameczuk (z domu Plisak), która w „ośrodku krakowskim” ukończyła abwehrowski kurs radiołączności, a latach 1942 i 1943 mieszkała w Równem, zaś jej mieszkanie wykorzystywał Dmytro Klaczkowski. O. Łucki w okresie od lutego do połowy lipca 1943 r. (z miesięczną przerwą) przebywał na Wołyniu ściśle współpracując z tym dowódcą. Od 15.07.1943 r. organizował w dystrykcie Galicja UNS i był jej dowódcą, a po formalnym przekształceniu w UPA-Zachód przez kilka tygodni dowodził nią. Następnie pracował w sztabie wojskowym UPA [Szuchewicza]. Wedle samego O. Łuckiego w okresie od 19.05 do 13.06.1944 r. został aresztowany przez Niemców w Kamionce Strumiłowej. Po „zwolnieniu” znalazł się w Krynicy Górskiej, gdzie ześrodkowywało się pod presją działań frontowych wiele agend Abwehry. 12.07. powrócił do powiatu samborskiego i razem z szefem sztabu wojskowego UPA [Szuchewicza] Dmytro Hrycajem, ps. „Perebijnis” powrócił w Karpaty, na zaplecze Wehrmachtu (*Українские националистические организации в годы второй мировой войны. Документы. В двух томах*, т. 2, 1944–1955, Москва 2012, s. 720. Od sierpnia 1944 r. do swojego aresztowania

– pseudonim, nazwiska nie pamiętam, były kapitan [Armii] URL. W 1941 roku pracował jako komendant policji ukraińskiej w m[iasteczku] Tyśmienica w obwodzie Stanisławowskim – w sztabie UNS pracował jako kierownik wywiadu wojskowego. (...) 5. Wasyl Czyżewski – pseudonim „Artem”, „Demyd” jako mój adiutant, w rzeczywistości to on kierował sztabem UNS²⁶.

Nie miał też żadnych skrupułów w ujawnieniu miejsc przebywania „sztabowców” i zeznał, że:

Nasz sztab nie miał stałego miejsca przebywania, ponieważ zarówno ja, jak i „Demyd” znajdowaliśmy się w pozycji nielegalnej i dlatego w celu konspiracji przyszło nam często przemieszczać się. Banach, Gołębowski i „Sokił” mieszkali legalnie, pierwsi dwaj w mie[ście] Stanisławowie, a następny w m[ieście] Tyśmienica. Razem z „Demidem” ukrywaliśmy się we wsi Jamnica w rejonie Stanisławowa [ściślej w gm. Pasieczna], a także przebywaliśmy w mie[ście] Stanisławowie na ulicy 3-go Maja w mieszkaniu Banacha, numeru domu i mieszkania nie przypominę [sobie]²⁷.

UNS miała być w założeniu formacją terenową i o jej formowaniu Oberleutnant O. Łucki powiedział, że:

Dałem „Robertowi”, „Szpakowi” i „Nestorowi” sprawdzalne cyfry [sic!] – do końca lipca przeprowadzić mobilizację członków OUN, zdolnych służyć w UNS. „Robertowi” nakazałem utworzyć na terytorium Stanisławskiego obwodu dwa kurenie o [łącznej] liczebności od 800 do 1000 [udzi]. „Szpakowi” na terenie

przez NKGB 22.01.1945 dowodził UPA-Zachód Karpaty. Został aresztowany we wsi Babin Zarzeczny (gm. Wojniłów, pow. kałuski, woj. stanisławowskie) i wyrokiem trybunału MWD (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) Okręgu Ukraińskiego z dnia 10.08.1946 r. skazany na karę śmierci i stracony. W ukraińskim nacjonalistycznym ruchu posługiwał się m.in. następującymi pseudonimami: „Berkut”, „Andrijenko”, „Bohdan”, „Demjan”, „Marko”, „Bohun” i „Czornyj”. (О. Іщук, С. Кокін, Вступ, [w:] Л. УПА нс, т. 9, s. 28–30; І. Дрогобицький, op. cit., s. 113; Л. УПА нс, т. 9, s. 268–391).

²⁶ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945..., [w:] Роман Шухевич..., op. cit., s. 538; też [w:] Л. УПА нс, т. 9, s. 337–338.*

²⁷ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945..., [w:] Роман Шухевич..., op. cit., s. 538.*

обводу стрийського [sic!] [poleciłem] utworzyć jeden kureń o liczebności do 600 lu[dzi]. „Nestorowi” na terenie obvodu Tarnopolskiego [poleciłem] utworzyć jeden kureń o liczebności w przybliżeniu z 400 ludzi²⁸.

W tej wypowiedzi zeznający popełnił błąd nazywając obwód drohobycki – stryjskim. Tutaj muszę dodać, że OUN w Małopolsce Wschodniej miała strukturę terenową. Krajowi OUN – Zachodnie Українське Зієміє (w tym czasie jego prowidnykiem był Mychajło Stepaniak, ps. „Leks”²⁹, ZUZ) podlegały cztery obwody OUN, na czele których stali: w stanisławowskim – Jarosław Melnyk, ps. „Robert”³⁰; w drohobyckim – Zynowij Błahyj, ps. „Szpak”³¹, w tarnopolskim – Iwan Szanajda, ps. „Nestor”³² i w lwowskim – Osyp Szkambara, ps. „Kedr”³³. Jak z powyższego wynika, zadanie organizacji UNS dostało trzech prowidnyków obwodów OUN, poza O. Szkambarą.

Zdawałoby się, że bezpośrednimi organizatorami oddziałów zbrojnych byli referenci wojskowi w tychże obwodach, ale stało się tak tylko w dwóch obwodach OUN. W stanisławowskim był nim Iwan Belejłowicz, ps. „Hawriliw” (potem „Dzwinczuk”), absolwent szkoły Abwehry w Saubersdorf (Austria), który służył w Werkschutz³⁴,

²⁸ Ibidem, s. 536.

²⁹ О. Іщук, С. Кокін, *op. cit.*, s. 19.

³⁰ ДА СБУ, ф. 5, спр. 67418, арк. 115 (*Протокол допроса обвиняемого Савчак Дмитрия Алексеевича, 10 июля 1945 года, г[ород] Киев*), [w:] Л. УПА нс, т. 9, s. 425, 859.

³¹ В. Ільницький, *Дрогобицька округа ОУН: структура і керівний склад (1945–1952)*, Дрогобич 2009, s. 79; В. Мороз, *З листування членів проводу ОУН (листопад 1944–травень 1945)*, „Український Визвольний Рух”, № 10/2007, s. 47.

³² С. Воляннюк, *Нарис про діяльність ВО УПА „Лисоня”*, [w:] *Воєнна округа УПА Лисоня 1943–1952. Документи і матеріали*, Л. УПА нс, т. 20, Київ–Торонто 2012, s. 45; Н. Музак, *УПА-Захід і збройне підпілля ОУН у боротьбі за Українську Самостійну Соборну Державу у 1942–1960 рр.*, серія „За тебе, свята Україно”, кн. 7, Чернівці–Торонто 2011, s. 88.

³³ *Воєнна округа УПА „Буг”. Документи і матеріали 1943–1952. Л. УПА нс*, упор. В. Мороз, О. Вовк, т. 12, Київ–Торонто 2009, s. 655.

³⁴ І. Белейловхич, *Спогади*, [w:] *Л. УПА серія „Події і люди”*, кн. 5, s. 47–57; В.-І. Порендовський, *Штафетні лінії*, Львів 2010, s. 131–132.

a w tarnopolskim – bezpośrednim realizatorem był Omelan Polowij³⁵ vel Szuchaj Ostap (ps. „Oczeret”, „Ostap”)³⁶, który do końca 1942 służył w *Schutzmannschaft Bataillon 201*³⁷. Natomiast w obwodzie drohobyckim za powstanie UNS odpowiadał dotychczasowy referent wojskowy krajowego prowidu na ZUZ – Łuka Pawłyszyn, ps. „Mawczyn”. Po październikowym (w 1943 roku) posiedzeniu głównego prowidu OUN O. Łucki powołał na organizatora oddziałów UNS w dotychczas pomijanym obwodzie lwowskim referenta wojskowego „Jarekę” (Oberleutnanta Ostapa Łyndę³⁸)³⁹. W praktyce okazało się, że nadzorując całość bezpośrednio organizował oddziały w okręgach OUN lwowskim i złoczowskim, a jego „zastępca” M. Onyszkewicz, ps. „Bohdan” w rawskim i sokalskim⁴⁰.

Wedle bardzo optymistycznych zeznań O. Łuckiego „W połowie sierpnia 1943 roku w oddziałach UNS naliczono do 2000 ludzi. (...) Przeze mnie zostało sformowanych 5 kuren UNS⁴¹ i proces tworzenia przez niego oddziałów UNS został zakończony. Równocześnie sam przyznał, że nie były one zdolne do walki z „partyzantami so-

³⁵ С. Воляннюк, *Омелян Польовий – Остап. Л. УПА серія „Події і люди”*, кн. 24, Торонто–Львів 2013, s. 27.

³⁶ І. Дрогобицький, op. cit., s. 114; Л. Павлишин, „*На грані двох світів...*”. *Спогади військовика-бандерівця*, Львів 2010, s. 216; Ф. Полянський, *Українська Народна Самооборона у другій половині 1943 р.: на шляху творення війська*, <http://komb-a-ingwar.blogspot.com/2010/09/1943.html>, [dostęp: 15.01.2019], s. 10 z 11.

³⁷ С. Воляннюк, *Омелян Польовий...*, op. cit., s. 22–24.

³⁸ Służył w *Sondergruppe „Nachtigall”* i dowodził plutonem w *Schutzmannschaft Bataillon 201* (В. Мороз, *Майор УПА Остап Лінда-„Ярема”*, <http://ukrnationalism.com/history/778-maior-upa-ostap-lynda-yarema.html>, [dostęp: 18.11.2018]); П. Содоль, *Українська Повстанча Армія. Довідник*, Нью-Йорк 1994, s. 96.

³⁹ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945...*, [w:] Роман Шухевич..., op. cit., s. 539; П. Росіцький, op. cit., s. 121; AIPN BU 0 259/67, 1313III, k. 144v (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkiewicza Mirosława z 20 V 1948 r.*).

⁴⁰ AIPN BU 0 259/67, 1313III, k. 144v (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkiewicza..., 20 V 1948 r.*).

⁴¹ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945...*, [w:] Роман Шухевич..., op. cit., s. 537.

wieckimi” z uwagi na braki w uzbrojeniu, poza tym były nieprzygotowane pod względem rzemiosła wojskowego, dlatego zostały poddane szkoleniu wojskowemu. Zdaniem Petry Rosickego „Większość składu szeregowców była uciekinierami z robót przymusowych w Niemczech i ze służby budowlanej [*Baudienst*]”⁴². Dodam, że zdecydowana większość kadry dowódczej wywodziła się z ukraińskiej hilfpolicii, Wehrmachtu i przede wszystkim z *Schutzmannschaft Bataillon 201*, co jednoznacznie wynika z dalszej części artykułu. Według O. Łuckiego na koniec grudnia 1943 roku UNS liczyła już 5–6 tys. ludzi, a jej wartość bojowa była na wystarczającym poziomie⁴³. Niestety, liczby te naukowcy ukraińscy przyjmują bezkrytycznie i je powielają. Ale o tej sprawie będą pisał dalej.

* * *

Pierwszy oddział UNS powstał w stanisławowskim obwodzie OUN, który dzielił się na trzy okręgi: kołomyjski, stanisławowski i kałuski. Oddziały organizowali referenci wojskowi prowidów tych jednostek. Już wiemy, że obwodowym referentem wojskowym był I. Belejłowicz, ps. „Hawriliw”⁴⁴. W tej sprawie wydatnie pomagał mu ówczesny obwodowy referent wywiadu Peter Kyryłowicz *vel* Konstantyn, ps. „Sokil”, który był komendantem hilfpolicii, kolejno w Bohorodczanach, Nadwórnej i Tyśmienicy⁴⁵. Czy także w okresie tworzenia przez niego UNS – nie wiemy. W kołomyjskim okręgu OUN oddziały organizował referent wojskowy Dmytro Horniakewicz, ps. „Murza”, który w latach 1941–1942 służył w *Sondergruppe „Nachtigall”* i *Schutzmannschaft Bataillon 201*. W tych niemieckich jednostkach służyli także: referent wojskowy w okręgu stanisławowskim Stepan Burdyn, ps.

⁴² П. Росіцький, *op. cit.*, s. 88.

⁴³ *Протокол допроса..., Луцкого..., от 1–2 августа 1945...*, [w:] Роман Шухевич..., *op. cit.*, s. 539–540.

⁴⁴ П. Содоль, *Українська...*, 1994, *op. cit.*, s. 66.

⁴⁵ С. Лесів, Я. Коретчук, П. Хмара *сотник УПА, Вогні повстання УПА на відтинку Чорного Лісу 1943–1945*, ч. перша, 1949 [Reprint, Kałusz 2014], s. 11; też przypis 7.

„Szram” oraz kałuski referent wojskowy Jakiw Dub, ps. „Kłytenko”⁴⁶. Ten pierwszy oddział UNS o kryptonimie „Siromanci” zaczęto tworzyć w kałuskim okręgu OUN na przełomie czerwca i lipca 1943 roku, a kolejne, w pozostałych dwóch okręgach OUN od połowy sierpnia 1943 roku. Dla tych dwóch okręgów I. Belejłowicz⁴⁷ wyznaczył specjalnych inspektorów szkoleniowych w osobach: Petro Melnyka, ps. „Chmara” (byłego swojego ochroniarza, a w chwili tej nominacji – powiatowego referenta wojskowego⁴⁸) dla powiatów tłumackiego i halickiego oraz Fedira Kowalczuka, ps. „Bohun” dla kołomyjskiego okręgu OUN⁴⁹. Obaj wcześniej służyli w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201*⁵⁰. Nietrudno zauważyć, że wszyscy ci organizatorzy oddziałów UNS wywodzili się z niemieckich formacji zbrojnych.

Jakkolwiek ounowski kałuski okręg był kolebką oddziałów UNS, to rozpoczęcie tworzenia oddziału „Siromanci” nastąpiło w rejonie wsi Mołodyńcze (gm. Bortniki) w powiecie bóbrkowskim województwa lwowskiego. Przez tydzień zgromadziło się tutaj 55 młodych Ukraińców z różnych stron: z Jaworowszczyzny, z okolic Janowa (pow. gródecki) i Rohatyna, a także miejscowi z rejonów Bóbrki i Chodorowa. 20 czerwca 1943 roku pod opieką łącznika referentury wojskowej lwowskiego obwodowego prowidu OUN Osypa Barana (ps. „Jurko”) wyruszyli w Karpaty, do wioski Sołotwina Mizuńska (pow. doliński). Na postoju we wsi Rachiń, położonej tuż przy mieście Dolina, 23 czerwca nad całą grupą objął w dowodzenie Andrij Tuczapeć⁵¹, ps. „Werch”, były żołnierz *Sondergruppe* „Nachtigall”

⁴⁶ Ibidem, s. 12–13, także przypisy 9, 10, 11.

⁴⁷ W tym czasie kierownictwo stanisławowskiego obwodu OUN miało siedzibę we wsi Jamnica (gm. Pasieczna, pow. stanisławowski) praktycznie leżącej na rogatkach Stanisławowa (С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 22).

⁴⁸ В. Ільницький, *Життєвий і бойовий шлях Петра Мельника – „Хмари” (за матеріалами особистих зізнань та документів репресивно-каральних органів)*, „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, 24/2013, s. 197.

⁴⁹ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 22.

⁵⁰ Ibidem, s. 7, 19, przypis 26.

⁵¹ А. Тuczapeć urodził się około 1910 r. we wsi Zawadów (gm. Wierzbiany, pow.

i *Schutzmannschaft Bataillon 201*⁵². Po drodze dołączyło do nich 15 Bojów i nieco później Dmytro Karpenko, ps. „Jastrub”. W połowie lipca A. Tuzapeć został skierowany do siatki OUN, a dowódcą oddziału został D. Karpenko⁵³, ps. „Jastrub”⁵⁴, który znalazł się w oddziale dzięki protekcji wymienionego wyżej P. Melnyka⁵⁵. Do końca lipca przebywali w pobudowanym przez siebie obozie na stoku góry Czarna Syhła⁵⁶ (1287 m n.p.m.), u podnóża której leżała Sołotwina Mizuńska. Podczas pobytu tam do oddziału dołączyli: Kit, ps. „Koc”, „Krasnyj”, Stepan Kockowicz, ps. „Ljonski” i „Okuń” – byli żołnierze *Schutzmannschaft Bataillon 201*⁵⁷, którzy mieli być w przyszłości dowódcami rojów, czot, a Kit i Kockowicz nawet oddziałów. W ciągu dwóch miesięcy (sierpień i wrzesień) oddział dwukrotnie zmieniał miejsca kwaterowania. Najpierw przeniósł się na stok sąsiedniej góry Magura (1365 m n.p.m.), a następnie bardziej na północ, na górę Luta (881 m n.p.m.). W międzyczasie przebywali też w obozowisku na górze Magej (1283 m n.p.m.) w paśmie Sekuła⁵⁸. Pod koniec września oddział miał liczyć już 180 osób, gdyż był stale uzupełniany przez siatkę OUN, m.in. pod koniec sierpnia

jaworski, woj. lwowskie), zginął 1.11.1946 r. podczas nielegalnego przejścia granicy państwowej w rejonie Mościsk. Służył w *Sondergruppe „Nachtigall”* i *Schutzmannschaft Bataillon 201* (Л. УПА нс, т. 12, s. 650–651; В. Мороз, *Чи був Петро Мельник-„Хмара” першим командиром сотні „Сіроманці”?*, <http://ukrnationalism.com/history/1447-chy-buv-petro-melnyk-khmara-pershym-komandyrom-sotni-siromantsi.html>, [dostęp: 12.11.2017].

⁵² М. Кунанець, *Люди тішилися, що буде ще Україна*, [w:] *Яворівщина у повстанській боротьбі. Розповіді учасників та очевидців. Наконечне Перше, Наконечне Друге*, ред. Є. Луньо, т. 1, Львів 2005, s. 36, 307.

⁵³ D. Karpenko („Jastrub”, „Lutyj”) urodził się w 1912 (1917? 1919?) r. we wsi Rewiwka (rajon Krzemieńczuk, obwód Połtawski). Zginął 18.12.1944 r. w Strzeliskach Nowych (Л. УПА нс, т. 12, s. 499, 625; П. Содоль, *Українська...*, 1994, op. cit., s. 85; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 20).

⁵⁴ ГДА СБУ, ф. 13, спр. 372, т. 48, арк. 184–202 (*Хроніка сотні Сіроманців, зрудень 1947*), [w:] Л. УПА нс, т. 12, s. 475–477.

⁵⁵ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 20.

⁵⁶ Б. Допіра, *„Сіроманці”. Відділ окремого призначення*, Львів 2003, s. 12.

⁵⁷ Ibidem, s. 13; Л. УПА нс, т. 20, s. 67, 767, 770.

⁵⁸ Б. Допіра, op. cit., s. 15–16; *Хроніка сотні Сіроманців...*, op. cit., s. 479.

do oddziału dołączyło 20 żołnierzy z cudzoziemskich formacji albo Ostlegionów, albo z *Schutzmannschaft*⁵⁹. Tak duży stan liczebny oddziału zmusił D. Karpenkę do podziału na czoty i roje. Dowódcami czot zostali: były żołnierz *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Hryhorij Kowalczuk, ps. „Woron”⁶⁰, Stepan Kowal, ps. „Kosacz” i „Lisowij”. Został też wydzielony rój „specjalnego przeznaczenia” pod dowództwem „Jawora”⁶¹. Innego zdania był uczestnik tych wydarzeń P. Melnyk, który uważał, że na tym etapie dowódcami czot byli: znani nam już „Koc”, „Woron” oraz „Jaworski”, czyli Kazymyr Jaworski, ps. „Bej”, który także wcześniej służył w *Schutzmannschaft Bataillon 201*⁶². Na początek listopada 1943 roku w oddziale było 130 wojaków⁶³.

Drugi oddział, mający kryptonim „Trembita” powstał w obozowisku pobudowanym na stoku góry Stołba (1078 m n.p.m.) położonej około 5 kilometrów na zachód od wsi Suchodół (gm. Spas, pow. doliński, woj. stanisławowskie). Tutaj przybyło 6 grup kandydatów spoza powiatu dolińskiego. Pierwszą, która została ześrodkowana we wsi Bohatkowce (gm. Semikowce, pow. podhajecki, woj. tarnopolskie), przyprowadził do miejsca zbiórki we wsi Suchodół „Czornomorec” (Łuka Żabycz⁶⁴). Pojawiło się tam także 37 kandydatów do oddziałów zmobilizowanych przez siatkę OUN w rejonach Brzeżan i Tarnopola oraz 13 hilfpolician-tów na czele z komendantem „Stepem”⁶⁵. W czasie marszu do miejsca zbiórki, między Rypianką a Kamieniem, do grupy dołączył – wedle „Czornomorecia” – „Czornobrywyj”⁶⁶, wedle Stepana Frasulaka, ps.

⁵⁹ *Хроніка сотні Сіроманців...*, op. cit., s. 479.

⁶⁰ *Бережанська земля. Книга пам'яті*, ред. В. Савчук, т. 3, Тернопіль 2006, s. 239.

⁶¹ *Ibidem*, s. 478.

⁶² С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 18–19.

⁶³ „Чорноморець”, *Сотня «Трембіта» (Спомини)*, [w:] *Третя подільська воєнна округа УПА «Лисоня». Документи й матеріали. Л. УПА*, ред. С. Шгендера, т. 12, Торонто 1989, s. 218–226.

⁶⁴ Л. УПА нс, т. 12, s. 621; Natomiast P. Rosicki nazywa go Łuką Żabyczem.

⁶⁵ „Чорноморець”, op. cit., s. 212.

⁶⁶ *Ibidem*.

„Chmel” był to Iwan Halowicz⁶⁷, ps. „Czmełyk”⁶⁸. Zdaniem Serhija Wolaniuka grupa „Czmełyka”⁶⁹ została utworzona w rejonie Stratynia (gm. Puków, pow. rohatyński, woj. stanisławowskie)⁷⁰. Niedługo po niej do Suchodołu dotarła „czota” z rejonu Rawa Ruska, którą przyprowadził Jarosław Melnyk, ps. „Robert”, zastępujący chorego stanisławowskiego obwodowego prowidyka Romana Mokrija, ps. „Bajda”. Było w niej trzech przysłych dowódców oddziałów UNS/UPA: (Iwan Kapało), ps. „Brodiaha”, (Mykoła Kuźmenko?⁷¹), ps. „Petrenko” i (Hryhorij) Mazur, ps. „Kałynowicz”, a także trzech żydowskich lekarzy („Bohdan”, „Kowal” i „Kum”)⁷². Według autora przytaczanych wspomnień Ł. Zabycza, ps. „Czornomorec”⁷³ był w niej także Wasyl Mizernyj, ówczesny komendant hilfopolicii w Sanoku, który w przyszłości jako „Ren” zostanie dowódcą TW nr 26 w samodzielnym WO nr 6 na terenie dzisiejszej Polski⁷⁴. Do Suchodołu przybyła również czota z południowego obszaru województwa tarnopolskiego (powiaty: borszczowski, zaleszczycki, kopyczyńczycki, trembowelski i czortkowski)⁷⁵. Wszystkie wymienione grupy zostały połączone w jeden oddział zbrojny, mający krypto-

⁶⁷ П. Росіцький, *op. cit.*, s. 87.

⁶⁸ Відтинок «Магура» (Калуська округа). Спогади. Записав сотник С. Ф. Хмель, [w:] *Ремесло повстанця. Збірник праць підполковника УПА Степана Фрасуляка – Хмеля*, ред. Р. Забілій, Львів 2007, s. 49.

⁶⁹ P. Rosicki nazywa ją „Hajdamaky” (П. Росіцький, *op. cit.*, s. 106).

⁷⁰ С. Волянук, *Формування груп Української народної самооборони на території Тернопільської області ОУН (друга половина 1943 – початок 1944 рр.)*. <https://drive.google.com/file/d/1mrvOVYleDQ2J0YvCJZdizRqauQAGblTr/view>, [dostęp: 14.03.2019], s. 84.

⁷¹ Р. Забілій, *Полковник УПА Степан Фрасуляк – „Хмель”*, „Український визвольний рух”, № 5, Львів 2006, s. 195; wedle P. Rosickego był nim Mykoła Hirczak (П. Росіцький, *op. cit.*, s. 107).

⁷² „Чорноморець”, *op. cit.*, s. 214.

⁷³ Л. УПА нс, т. 12, s. 20, 621, 709.

⁷⁴ „Чорноморець”, *op. cit.*, s. 214.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 215.

nim „Trembita”⁷⁶ pod dowództwem „Czornobrywego”⁷⁷ i udały się 24 sierpnia do wyżej wspomnianego obozowiska na stoku góry Stołba, celem wzięcia udziału w szkoleniu wojskowym⁷⁸. We wrześniu „Czornobrywy” gdzieś znikł i nowym dowódcą oddziału został I. Kapało⁷⁹, ps. „Brodiaha”. Około 20 października tenże oddział został przeniesiony na stok góry Przysłup (1012 m n.p.m.) położonej między górami Czarna Syhła i Luta, a więc w pobliżu oddziału „Siromanci”. W okresie wrzesień–listopad 1943 roku oddział liczył 127 wojaków w 3 czotach i razem z 9-osobową grupą zwiadowców – łączników⁸⁰. Dowódcami kolejnych czot w tym czasie byli „Czornomorec” (Ł. Zabycy), „Petrenko” (Mykoła Hirczak⁸¹) i „Kałynowicz” (H. Mazur^{82,83}).

Pod koniec października oba te oddziały dostały rozkaz przejścia do obwodów OUN tarnopolskiego i lwowskiego⁸⁴. Wyruszyły w drogę

⁷⁶ P. Rosicki nadaje poszczególnym grupom kryptonimy. A więc grupa „Czmelyka” to „Hajdamaky”, do niej zaliczył także niedobitków z oddziału „Trembita I”, grupy z południa Tarnopolszczyzny i Rawy Ruskiej to „Trembita II” pod dowództwem „Czornobrywego”. Oba oddziały miały wejść do kurenia „Trembita” pod dowództwem „Czornobrywego” (П. Росіцький, op. cit., s. 107). Szkopuł w tym, że wszystkie grupy razem pod względem liczebnym stanowiły jeden oddział, który miał kryptonim „Trembita”. W tym okresie „Czmelyk” nie dowodził żadnym oddziałem.

⁷⁷ „Czornobrywy”, urodzony około lat 1897–1902. We wrześniu 1943 r. przypadek i jego dalsze losy nie są znane. Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon* 201. („Чорноморець”, op. cit., s. 213; *Відтинок «Магура»...*, op. cit., s. 49, przypis 2).

⁷⁸ *Відтинок «Магура»...*, op. cit., s. 48–49; „Чорноморець”, op. cit.

⁷⁹ I. Kapało urodził się 7 VII 1910 r. w wiosce Synowódzko Niżne (pow. stryjski), poniósł śmierć podczas śledztwa 24.01.1945 r. w Drohobyczu (woj. lwowskie). Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i był podoficerem w *Schutzmannschaft Bataillon* 201 (П. Содоль, *Українська Повстанча Армія. Довідник другий*, Нью-Йорк 1995, s. 37–38; Л. УПА, т. 12, s. 624).

⁸⁰ „Чорноморець”, op. cit., s. 218, 226.

⁸¹ *Яворівщина у повстанській боротьбі. Розповіді учасників та очевидців, записав й упор.* С. Луньо, т 2, Яворів, Львів 2015, s. 101; П. Росіцький, op. cit., s. 107.

⁸² AIPN Oddział Rzeszów (dalej: AIPN Rz), 107/1614, т. 4, к. 790 (*Protokół przesłuchania podejrzanego Mazur Grzegorz, 7 grudnia 1948 r.*); Л. УПА, т. 12, s. 330.

⁸³ „Чорноморець”, op. cit., s. 216.

⁸⁴ *Хроніка сотні Сіроманців...*, op. cit., s. 479.

30 października. Oddział „Siromanci” miał się zgłosić do okręgowego prowidnyka OUN we wsi Jahłusz (gm. Podkamień, pow. rohatyński), a „Trembita” na pogranicze powiatów gródeckiego i jaworowskiego w województwie lwowskim. Oddział „Siromanci” dotarł do celu w nocy z 11 na 12 listopada 1943 roku i rozpoczął budowę obozowiska na leśnej polanie przy jednym z dopływów rzeki Swirż. Nacjonaliści ukraińscy nazwali ją „Złotą polaną”⁸⁵. Dłużej maszerował oddział „Trembita”, bo dotarł do celu po dwóch tygodniach i miejscowy nadrejonowy prowidnyk OUN Mychajło Diaczyszyn rozlokował wojaków w trzech sąsiednich wsiach: Tuczapach (gm. Rodatycze, pow. gródecki), Laszkach i Nowosiólkach (obie w gm. Ożomla Mała, pow. jaworowski)⁸⁶.

Wedle S. Frasulaka po odejściu obu tych oddziałów powstały trzy nowe, które weszły w skład nowego kurenia „Hajdamaky”, pod jego dowództwem. Mieli nimi dowodzić „Panas” (Artem Szpaczynski), znany nam już „Czmełyk” i „Jaśmin” (Wołodymyr Wereszczynski). Jednak już pod koniec grudnia 1943 roku miał być on rozpuszczony⁸⁷. Wydaje mi się, że jest to nadinterpretacja, bo w dostępnej mi literaturze i źródłach historycznych nie spotkałem żadnej informacji o istnieniu wymienionych dwóch pierwszych oddziałów UNS, a tylko oddział „Jaśmina” spotykamy w marcu 1944 roku, wspominany jest przy kursie oficerskim „Ołeni” jako jego ochrona.

W okręgu stanisławowskim OUN pierwsze oddziały zbrojne organizował znany nam już P. Melnyk, który udając się do wsi Gruszka (gm. Chocimierz, pow. tłumacki) wziął do pomocy Mychajło Ołeniuka, ps. „Ołeh”, służącego wcześniej, podobnie jak i on, w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201*⁸⁸. Tutaj czekał na nich referent wojskowy prowidu OUN Mychajło Kuzyszyn, ps. „Komar”, który następnego dnia ściągnął do Młynówki przysiółka tejże wioski kandydatów do oddziałów z wiosek: Czarnołożce, Kolińce, Hryniowce i Pohonia, wcześniej zmobilizowanych przez aparat OUN. Gdy P. Melnyk i M. Kuzyszyn wyjechali do kolejnej zmobilizowanej grupy mężczyzn przebywających we wsi Targowica (gm. Tarnawica Polna,

⁸⁵ Ibidem, s. 479–481; Б. Допіра, op. cit., s. 17–21.

⁸⁶ „Чорноморець”, op. cit., s. 228.

⁸⁷ Відтинок «Матура»..., op. cit., s. 50.

⁸⁸ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 23; też przypis 32.

pow. tłumacki), ich szkoleniem zajął się M. Ołeniuk. W tej wsi czekało na nich około 110 mężczyzn bardzo dobrze uzbrojonych, posiadających broń i 50 tys. nabojów oraz mających do dyspozycji 6 podwód. Wszystko to zorganizował były członek *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon* 201 Mychajło Jurcyniak, ps. „Jurko”. W połowie sierpnia 1943 roku w Gruszce pojawiło się kolejnych 4 byłych członków *Schutzmannschaft Bataillon* 201 i jeden instruktor hilfpolicii. Dwóch z nich zostało dowódcami oddziałów. Byli to Mykoła Jaworski⁸⁹, ps. „Kozak” (w wiosce Gruszka) i Ołeksa Chimeneć⁹⁰, ps. „Błahyj” (w wiosce Targowica). Pozostali tj. Mychajło Maruszak, ps. „Czernyk”, „Wilchowjy” i instruktor hilfpolicii „Iwan” zostali dowódcami czot⁹¹. 24 sierpnia oba oddziały zostały wyprawione na południe, w Karpaty, a ściślej do obozowiska UNS na polanie pod górą Ladeskul (1265 m n.p.m.) położonej na południowy zachód od Kosmacza (pow. kołomyjski). Na miejsce przybyli po kilku dniach⁹².

Idąc do ounowskiego kołomyjskiego okręgu przyszedł organizator oddziałów, instruktor szkoleniowy F. Kowalczuk, ps. „Bohun” zabrał

⁸⁹ Mykoła Jaworski, ps. „Kozak”, „Zdorowenko” ur. w 1916 r. gdzieś w przyszłym województwie tarnopolskim, zginął 19 lub 29.01.1946 r. w okolicy Kosmacza. Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon* 201 (Н. Музак, ор. cit., s. 290; М. Андрусак, *Командири відділів 21 – го (Коломийського) Тактичного Відтинку УПА Гуцульщина. Історико-біографічне дослідження, Коломия 2005*, s. 32–33; idem, *Брати грому. Документально-художня повість*, Коломия 2009, s. 288–289).

⁹⁰ Ołeksa Chimeneć (ps. „Błahyj”, „Oleś”, „Nadraha”) ur. 11.03.1912 r. we wsi Sadzawa (gm. Lachowce, pow. stanisławowski), zginął 21.03.1945 r. w okolicy wsi Lesiówka (gm. Bohorodczany Stare, pow. stanisławowski). Służył w *Werkschutzu*, *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon* 201 (Я. Коретчук, П. Ганцюк, *Командири відділів ТВ 22 УПА Чорний ліс, Л. УПА серія „Події і люди”*, кн. 27, Торонто–Львів 2014, s. 19–20, 57–58; *Ремесло повстанця...*, ор. cit., s. 257, przymis 2; М. Захарова, *Олекса Химинець (Благий) – пластун, курінний, «Месників», лицар Срібного хреста Бойової хаслуги, „Красзнавець Прикарпаття”, № 20, липень–грудень 2012*, s. 47–51).

⁹¹ С. Лесів, Я. Коретчук, ор. cit., s. 23–26; Сапер [Михало Коржак], *„Чорні чорти” (Спомини)*, [w:] *Чорний ліс. Видання команди Станіславівського тактичного відтинка УПА (Чорний ліс) 1947–1950*, ред. Є. Штендера, П. Потічний, Л. УПА, т. 4, Торонто 1989, s. 68–75.

⁹² Сапер, ор. cit., s. 72–75.



Źródło: opracowanie własne autora

ze sobą Dmytra Hacha, ps. „Skuba” (obaj wcześniej znali się, gdyż służyli w *Sondergruppe „Nachtigall”* i *Schutzmannschaft Bataillon 201*)^{93,94}. Mieli oni za zadanie wybudować w okolicy Kosmacza obozowisko dla wyżej wymienionych oddziałów z powiatu tłumackiego. Po przybyciu zastali na miejscu niepełny oddział pod dowództwem Illa (Mychajło)⁹⁵ Raczoka⁹⁶, ps. „Łypej”, który kwaterował już na po-

⁹³ M.in. П. Росіцький, op. cit., s. 88.

⁹⁴ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 22; też przypis 30.

⁹⁵ П. Росіцький, op. cit., s. 104.

⁹⁶ Illa Raczok (ps. „Łypej”, „Wilcha”) ur. w 1917 r. w Zakarpaciu, zginął 17.07.1944 r. w wyniku oblawy koło wsi Strzeliska Nowe (pow. bobrecki, woj. lwowskie). Służył

lanie pod wymienioną górą Ladeskul. Podwładnymi I. Raczoka byli m.in. Dmytro Bilinczuk, ps. „Chmara”, przyszły twórca i dowódca oddziału w kureniu „Peremoha” i Fedir Dečko, ps. „Cyhan”, który później zostanie dowódcą oddziału w kureniu „Huculskim”⁹⁷. Wedle Mychajły Andrusiaka szefem obozu, a także wykładowcą służby polowej, wartowniczej i wewnętrznej został D. Hach⁹⁸. Wcześniej przybyły M. Jaworski wraz z oddziałem niewiele zrobili w sprawie urządzenia obozowiska, dlatego nowo przybyli musieli sami budować ziemianki. Dopiero wtedy „(...) zakończyła się budowa naszych pomieszczeń, gdzie były wszystkie udogodnienia, włącznie z elektrycznością i bieżącą wodą. Materiały do budowy otrzymaliśmy z kopalni nafty (...)”⁹⁹. Zajęli się nie tylko obozowiskiem, ale wybudowali nawet szerszą drogę łączącą je z Kosmaczem¹⁰⁰, co raczej było wbrew zasadom bezpieczeństwa partyzantki, jak chcą to widzieć naukowcy ukraińscy.

Przybyłe do wyżej wymienionego obozu dwa oddziały: M. Jaworskiego, ps. „Kozak” i O. Chimenecia, ps. „Błahyj” wraz z miejscowym I. Raczoka, ps. „Łypej” utworzyły kureń mający nazwę „Czorni Czorty”¹⁰¹. Ale nie wszystko w obozie układało się dobrze. W połowie października wybuchł bunt wojaków, gdy I. Raczok chciał wyprowadzić cały kureń na Zakarpacie¹⁰². Dla rozwiązania konfliktu do buntujących się oddziałów przybył Iwan Butkowski, ps. „Hucul” i 1 listopada 1943 roku zadecydował, aby członkowie oddziałów pochodzący z zie-

w Armii Czechosłowackiej. W okresie 1941–1942 był członkiem *Sondergruppe „Nachtigall”* i *Schutzmannschaft Bataillon 201* (П. Содоль, *Українська...*, 1995, op. cit., s. 78–79; В. Левкович, *Сторінки з пережитого комбатантом УПА*, [w:] *Спогади вояків УПА та учасників збройного підпілля Львівщини та Любачівщини*, Л. УПА Бібліотека, т. 4, ред. П. Потічний, В. В’ятрович, Торонто–Львів 2003, s. 30–31, 53; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 22, przypis 31; Л. УПА нс, т. 12, s. 643).

⁹⁷ М. Андруссяк, op. cit., s. 132, 178.

⁹⁸ Ibidem, s. 131–132.

⁹⁹ В. Грім, *Гомін у полонинах. Спогад про відділ УПА «Чорні чорти»*, [w:] *Альманах...*, op. cit., s. 311.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 312.

¹⁰¹ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 28.

¹⁰² В. Чав’як, *Спомини командира*, [w:] *Група УПА „Говерля”. Книга друга: Спомини, статті та видання історично-мемуарного характеру, Л. УПА*, ред. П. Содоль, т. 19, Торонто 1992, Львів 1993, s. 144.

mi stanisławowskiej razem z nim przeszli do Czarnego Lasu (gdzie przebywała już czota Wasyla Andrusiaka, ps. „Rizun”)¹⁰³, a miejscowi pod dowództwem M. Jaworskiego, ps. „Kozak” (chwilowo) zatrzymali się we wsi Rungury (gm. Peczeniżyn, pow. kołomyjski) leżącej około 20 km na północ od obozowiska. W obozie pozostał tylko D. Hach wraz z ochroną¹⁰⁴. Dotychczasowy dowódca kurenia I. Raczek został skierowany do lwowskiego obwodu OUN, gdzie zorganizował kuren „Łewy”.

W grupie I. Butkowskiego udającej się do Czarnego Lasu znalazło się kilku przyszłych dowódców oddziałów zbrojnych i ich związków. Byli to m.in.: M. Jurcyniak, ps. „Jurko” (w przyszłości dowódca oddziału „Berezowskiego”); „Sławko” (w 1944 roku dowódca oddziału „Zwiri”); Wołodmyr Czawjak, ps. „Czornota” (w 1945 roku dowódca kurenia „Dzwony”); Mychajło Korżak, ps. „Saper” (od 1945 roku dowódca oddziału „Siri”); Iwan Hulej, ps. „Kryha” (będzie dowódcą oddziału w Bukowinie); Iwan Honta, ps. „Hamalija” (m.in. organizator i dowódca oddziału w kureniu „Skażeni”); Mychajło Moskaluk, ps. „Spartan” (w przyszłości organizator i dowódca oddziału „im. M. Kołodzyskiego”); Mychajło Petrasz, ps. „Jawir” (od 1945 dowódca oddziału „Striła”) i Myrosław Symczyk, ps. „Krywonis” (przyszły dowódca oddziału „Berezowskiego”).

Kolejną próbę utworzenia oddziału zbrojnego zanotowano w powiecie śniatyńskim, który także obejmował kołomyjski okręg OUN. Zadanie to dostał w lipcu 1943 roku do realizacji W. Andrusiak¹⁰⁵, ówczesny rejonowy referent wojskowy¹⁰⁶. Udało mu się jednak utworzyć bojówkę liczącą tylko 7 ludzi. W połowie sierpnia przebywała ona już w powiecie tłumackim we wsi Chomiakówka (gm. Markowce). Tutaj dołączyło kolejnych 6 mężczyzn. We wrześniu bojówka została skierowana do powiatu stanisławowskiego w rejon Czarnego Lasu¹⁰⁷ i uloko-

¹⁰³ С. Лесів, Я. Коретчук, *op. cit.*, s. 31; В. Чав’як, *op. cit.*, s. 144.

¹⁰⁴ П. Росіцький, *op. cit.*, s. 122.

¹⁰⁵ W. Andrusiak (ps. „Rizun”, „Hrehit”) urodził się 15.01.1915 r. w Śniatynie (woj. tarnopolskie), zginął 24.02.1946 r. w Czarnym Lesie (М. Когут, *Командир Різун. До 55-х роковин загибелі полковника Василя Андрусяка – Різун (11.01.1915–24.02.1946)*, Дрогобич 2001, s. 4, 24–27; П. Содоль, *Карпатська група...*, *op. cit.*, s. 11).

¹⁰⁶ І. Кічак, *УПА на Коломийщині*, „Визвольний Шлях”, ч. 3 (552), 1994, s. 319.

¹⁰⁷ Bez cudzysłowu piszę o Czarnym Lesie jako o pojęciu geograficznym, z cudzysłowem piszę o „Czarnym Lesie” jako ośrodku organizacyjnym OUN.

wała się na polanie przy gajówce Puste Pole położonej nad dopływem Czarnym¹⁰⁸. Dopiero podczas tego przejścia rozrosła się do wielkości czoty¹⁰⁹, tj. około 40–50 ludzi. Do celu przybyła w ostatniej dekadzie września 1943 roku. W składzie tej bojówki byli m.in.: Mychajło Kowalczyk, ps. „Sirko” (będzie subreferentem Służby Bezpieczeństwa – SB tłumackiego nadrejonowego prowidu OUN); Iwan Harhat, ps. „Łypkewicz”, późniejszy ochroniarz P. Melnyka dowódcy Taktycznego Odcinka UPA-Zachód, a także upowski fotograf Mykoła Korż, ps. „Sokił” (także dowódca oddziału „Zmiji”).

Od końca września 1943 roku w Czarnym Lesie¹¹⁰ zaczął powstawać ounowski ośrodek „Czarny Las”. Nie mieścił się w kryjówkach, schronach czy bunkrach, ale w szeregu budynków mieszkalnych i gospodarczych w kilkunastu wioskach położonych przede wszystkim na skraju Czarnego Lasu, z centrum po zachodniej stronie, we wsiach Grabówka i Zawój (położone wzdłuż rzeki Łukwy). W tych wsiach (także m.in. we wsiach: Rypianka, Posiecz, Mysłów, Majdan, Niewoczyn, Uhrynów Stary, Uhrynów Średni, Hrynówka, Przysłup, Rybno i Bohorodczany Stare) najczęściej miały kwatery poszczególne oddziały zbrojne, przebywali tam również czołowi prowadnicy OUN, nie wyłączając członków Głównego Prowidu, jak np. Mykoła Arsenicz, ps. „Mychajło”. Wedle znanego nam już P. Melnyka do połowy czerwca 1944 roku komendantem oddziałów w „Czarnym Lesie” był „Hucuł” (I. Butkowski), a po nim „Hrim” (Mykoła Twerdochlib)¹¹¹.

¹⁰⁸ „Чайка”, op. cit., s. 46–48; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 31.

¹⁰⁹ П. Содоль, *Українська...*, 1994, op. cit., s. 63.

¹¹⁰ Czarny Las to kompleks leśny położony na zachód od Stanisławowa, pomiędzy dolinami rzek Bystrzycy Sołotwińskiej i Łukwy o długości około 30 km i szerokości 13 km. Las na tym płaskowyżu jest zwarty, pozbawiony siedzib ludzkich i szlaków komunikacyjnych. Rzeźbę terenu urozmaicają jedynie głębokie doliny dopływu rzeki Łukwy – Łukwicy i jej dopływu Czarnego oraz jary uchodzących do nich potoków (m.in.: G. Rąkowski, *Українські Карпати і Подкарпатіє, część wschodnia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 6, Pruszków 2014, s. 150–151; *Reedycja Map Topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie, Pas 53, Słup 39, arkusz Stanisławów 1: 100 00*, PTR Kartografia, Warszawa 1996).

¹¹¹ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 63.

Koncentrację oddziałów UNS w „Czarnym Lesie” rozpoczęła czota W. Andrusiaka, a pod koniec listopada przybyła tutaj 220-osobowa¹¹² grupa I. Butkowskiego¹¹³, którą nadal nazywano kureniem „Czorni Czorty”. Jej członkowie zostali podporządkowani W. Andrusiakowi, gdyż ich kierownik powrócił na stałe do wsi Ostrów (gm. Błudniki, pow. kałuski), gdzie była ówczesna siedziba władz stanisławowskiego obwodu OUN. Trzeba mieć na uwadze, że do „Czarnego Lasu” stale przybywali nowi kandydaci do służby w UNS. Tak na przykład, jej szeregi zasiły 10-osobowa tatarska załoga posterunku ochraniającego linię kolejową na odcinku Wistowa – Majdan i pluton strzegący mostów kolejowych w Stanisławowie. Do UNS włączono także ochronę tartaku będącą w służbie niemieckiej ze wsi Zawój narodowości tatarskiej¹¹⁴. Ale W. Andrusiak nie czekał biernie na przybycie kandydatów do służby w UNS, wysyłał też w teren podległych sobie dowódców, których zadaniem był werbunek i tworzenie nowych oddziałów. Zostały one pod koniec drugiej dekady lutego 1944 roku ściągnięte do „Czarnego Lasu”. I tak z rejonu halickiego przyszedł oddział byłego żołnierza *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Mychajły Maruszczaka¹¹⁵, ps. „Czernyk”; z rejonu wiosek Bratkowce, Tyśmieniczany i Zabereże (gm. Czerniejów i Łysiec, pow. stanisławowski) przybył formowany od lutego 1944 roku¹¹⁶ niepełny oddział Iwana

¹¹² Р. Забілий, *Нарис історії куреня „Скажені”*, „Український Визвольний Рух”, Збірник 1, Львів 2003, s. 125.

¹¹³ I. Butkowski (ps. „Нучу”) urodził się 2.05.1910 r. w miasteczku Skole (pow. stryjski), zmarł 5.07.1967 r. w Monachium. Absolwent niemieckiej szkoły wywiadu w Saubersdorf (П. Содоль, *Українська...*, 1994, op. cit., s. 68; П. Мірчук, *Нарис історії ОУН 1920–1939 роки*, Київ 2007, s. 122, 221, 486; О. Пагіра, *Між війною та міром: відносини між ОУН і УПА та збройними силами Угорщини (1939–1945)*, Л. УПА Бібліотека, т. 12, Торонто–Львів 2014, s. 482–483).

¹¹⁴ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 36, 37, 42.

¹¹⁵ М. Maruszczak (ps. „Czernyk”) ur. w 1925 [?] r. we wsi Tumierz (gm. Delejów, pow. stanisławowski), zginął 12.01.1945 r. w rejonie wiosek Tiazów i Jamnicy (gm. Bednarów i Pasieczna, pow. stanisławowski). Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* (С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 26; *Ремесло повстанця...*, op. cit., s. 199, przypis 2).

¹¹⁶ Р. Забілий, *Нарис історії...*, op. cit., s. 127.

Gonty¹¹⁷, ps. „Hamalija” (jednym z czotowych był wymieniony wcześniej M. Jurcyniak, ps. „Jurko”). Na miejscu były już skompletowane oddziały O. Chimenecia (stacjonował w Starych Bohorodczanach) i W. Andrusiaka¹¹⁸. Wszystkie cztery dostały kryptonimy. Oddział M. Maruszczaka – „Drużynnyky”, I. Gonty – „Dowbusz”, O. Chimenecia – „Mesnyky” i P. Melnyka¹¹⁹ – „Zmiji” (oddział W. Andrusiaka pod dowództwem operacyjnym P. Melnyka)¹²⁰. Muszę jednak zastrzec, że oddział „Mesnyky” mógł powstać później, to jest już w okresie istnienia UPA-Zachód, gdyż dokładność dat powstania tego i innych oddziałów może mieć rozrzut do 2 miesięcy. Razem, wedle naukowców ukraińskich, stanowiły kureń „Skażeni” pod dowództwem W. Andrusiaka¹²¹, który zachował dowództwo oddziału.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie w broń, to część nowo zmobilizowanych miała własną, a pozostałą, wedle samych nacjonalistów ukraińskich, zdobywali rozbijając Niemców i Węgrów. Wydaje się jednak, że jej zdecydowaną większość otrzymali od okupanta. I tak, austriacki dowódca kompanii niemieckiej stacjonującej w Mysłowie (gm. Podmichale, pow. kałuski, woj. stanisławowskie) przekazał „10 podwód” broni i innego wyposażenia wojskowego¹²², a Mychajło Ołeniuk, ps. „Ołeh” przywiózł „(..) dwa samochody broni i amunicji i dużo innego wyposażenia wojskowego”¹²³.

¹¹⁷ I. Gonta (ps. „Hamalija”) ur. w 1914 r. we wsi Zbora (gm. Wierchnia, pow. kałuski, woj. stanisławowskie), zginął 1.11.1944 r. w Czarnym Lesie („Чубенко“ [I. Марковчук], *Сотня командира „Гамалії“ та „Пурога“*, [w:] Л. УПА, т. 19, s. 64–67; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 43, przypis 65).

¹¹⁸ *Ремесло повстанця...*, op. cit., s. 199 (przypis 2).

¹¹⁹ P. Melnyk urodził się 10.10.1910 r. we wsi Kamienna (gm. Przerośl, pow. nadwórniański), zginął 27.04.1953 r. niedaleko wsi Łojowa (gm. Pniów, pow. nadwórniański (С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 7–8).

¹²⁰ С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 25, 26, 43; Р. Забілий, *Нарис історії...*, op. cit., s. 126–127.

¹²¹ І. Патриляк, op. cit., s. 233; П. Содоль, *Українська...*, 1995, op. cit., s. 166; *Ремесло повстанця...*, op. cit., s. 110.

¹²² С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 38.

¹²³ *Ibidem*, s. 44.

* * *

W ounowskim tarnopolskim obwodzie OUN mającym trzy okręgi (brzeżański, tarnopolski i czortkowski) pierwszy oddział zbrojny o kryptonimie „Orły” powstał na przełomie września i października 1943 roku w powiecie brzeżańskim (rejon miejscowości Uwsie i Kozowa) i dowodził nim „Kłycz”¹²⁴, być może był nim Wasyl Hałuszczak¹²⁵, były żołnierz Ukraińskiej Halickiej Armii. Szkoleniem wojaków miał zająć się znany nam już S. Kowal, ps. „Kosacz”, który przeszedł z oddziału „Siromanci”¹²⁶. Z czasem oddział ten przeniósł się na zachód do kompleksu leśnego położonego na północ od Rohatyna i urządził swoją kwaterę w okolicy osady Hołodówka (gm. Rohatyn). Nie był to przypadek, gdyż w sąsiedztwie, w rejonie Wysokiego Lasu, tj. kompleksu leśnego rozpościerającego się na zachód od rzeki Gniła Lipa i drogi Rohatyn – Przemyśłany od listopada 1943 roku stacjonował przybyły z powiatu kałuskiego oddział „Siromanci”. Jego dowódca D. Karpenko, ps. „Jastrub” zameldował się w Sławentynie u Wołodymyra Jakubowskiego, ps. „Bondarenko” – brzeżańskiego okręgowego referenta wojskowego i odtąd oddział był przypisany do tego okręgu OUN. Już 20 listopada oddział „Orły” został podporządkowany D. Karpence i w ten sposób powstał dwuoddziałowy kureń¹²⁷. Jego oddział przejął dotychczasowy pierwszy czotowy Hryhorij Kowalczuk¹²⁸, ps. „Woron” (w czocie zastąpił go Iwan Matwijiw, ps. „Łewko” przyszedł dowódca kurenia), zaś oddział „Orły” objął dotychczasowy rojowy Kit¹²⁹,

¹²⁴ С. Воляннюк, *Нарис...*, op. cit., s. 47.

¹²⁵ W. Hałuszczak (ps. „Kłycz”) ur. w 1902 r. we wsi Łysa (gm. Litwinów, pow. podhajecki), aresztowany we wrześniu 1945 r., stracony na przełomie 1945 i 1946 (Л. УПА нс, т. 20, s. 689).

¹²⁶ *Хроніка сотні Сіроманців...*, op. cit., s. 481.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ H. Kowalczuk (ps. „Woron”) ur. w 1917 r. w mieście obwodowym Czernihowie, aresztowany 24.11.1945 r. we wsi Pomonięta (gm. Книничин, pow. rohatyński), skazany na 10 lat zesłania. Zmarł w 1963 r. (Л. УПА нс, т. 20, s. 695; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 20, przypis 25).

¹²⁹ Kit (ps. „Кос”) ur. we Lwowie, zginął 12.03.1945 w leśniczówce koło wsi Kobylówłoki (gm. Mszaniec, pow. trembowelski, woj. tarnopolskie (Л. УПА нс, т. 20, s. 695; С. Лесів, Я. Коретчук, op. cit., s. 17, przypis 23).

ps. „Koc”¹³⁰. Obaj nowi dowódcy wywodzili się z oddziału „Siroman-ci”. Nieco później, bo na przełomie października i listopada w rejonie wsi Sławentyn (gm. Litwinów, pow. podhajecki)¹³¹ były żołnierz *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Wasyl Szepeta¹³², ps. „Czornyj” zorganizował i dowodził drugim w tymże okręgu OUN macierzystym oddziałem zbrojnym, który z czasem przyjął kryptonim „Burlaky”¹³³. Służyli w nim, m.in. były żołnierz *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Wasyl Nyrka, ps. „Ren” (przyszły dowódca kurenia) i Mychajło Nebola, ps. „Hołka” (dowódca oddziału w kureniu „Rena”).

Kierownictwo tarnopolskiego okręgu OUN dopiero 7 listopada 1943 roku rozpoczęło tworzenie swojego oddziału zbrojnego. W tym celu we wsi Łuka Wielka (gm. Mikulińce, pow. tarnopolski) zgromadzono 40 mężczyzn zmobilizowanych przez siatkę OUN w powiatach skałeckim, zbaraskim i tarnopolskim. 10 listopada grupa ta została przeprowadzona do lasu położonego tuż przy wsi Kobyłowluki (gm. Mszany, pow. trembowelski, woj. tarnopolskie), w której czekała na dołączenie do oddziału kolejnych kilkunastu mężczyzn zmobilizowanych w powiecie trembowelskim. Tutaj też zbudowano obozowisko. Całym ośrodkiem zawiadywał Ukrainiec, były podoficer WP pochodzący z powiatu skałeckiego i noszący pseudonim „Hroza”. Natomiast bezpośrednim dowódcą tejże czoty został niejaki „Żuk”¹³⁴ (być może był nim skałECKI powiatowy referent wojskowy Mychajło Hawryły-

¹³⁰ *Хроніка сотні Сіроманців...*, op. cit., s. 478, 481.

¹³¹ *Бережанська земля...*, op. cit., s. 736.

¹³² W. Szepeta (ps. „Czornyj”) ur. 30.10.1920 r. we wsi Leśniki (gm. Brzeżany), zginął 12.07.1946 r. we wsi Stechnikowce (gm. Łozowa, pow. tarnopolski). Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* (M. Небола, *Лісами та ярами західного Поділля (Мої спогади з Української Повстанської Армії)*, [w:] Л. УПА, т. 12, s. 144–145; Л. УПА нс, т. 20, s. 707; *Бережанська земля...*, op. cit., s. 185).

¹³³ M. Небола, op. cit., s. 144.

¹³⁴ ДАТО, ф. Р-3432, оп. 1, спр. 204, арк. 3–41 *Хроніка сотні „Буйні”, 1948, сугновав Бивший бунчужний /-/ Колос*, [w:] Л. УПА нс, т. 20, s. 393–395; С. Волянюк, *Формування сотні УПА „Буйні” (1943–1944)*, „Мандрівець”, № 5/2014, s. 30.

szyn¹³⁵¹³⁶. Po około 2 tygodniach czota została przeniesiona do wsi Kozówka (gm. Baworów, pow. tarnopolski). Tutaj okręgowy referent organizacyjno-mobilizacyjny Jarosław Babij, ps. „Bohdan” odwołał dowódcę „Żuka”, prawdopodobnie z powodu nieprzestrzegania dyscypliny przez jego podwładnych, i mianował nim Stepana Markiza¹³⁷, ps. „Hordij”, aktualnego tarnopolskiego powiatowego referenta wojskowego¹³⁸. W tejże wsi przebywali do trzeciej dekady lutego 1944 roku. W tym czasie powiększali swój stan osobowy. W związku ze zbliżaniem się walk frontowych Niemcy usilnie budowali fortyfikacje wzdłuż rzeki Zbrucz¹³⁹, oddział przeszedł więc pod koniec lutego 1944 roku do obozowiska na Złotej Polanie¹⁴⁰. Miał kryptonim „Bujnych”, a następnie „Bujni”¹⁴¹.

W czortkowskim okręgu OUN pierwszą czotę zorganizowano w październiku 1943 roku staraniem okręgowego prowadnika Mychajły Czajkowskiego, ps. „Wołodymyr”. Wykorzystał on do tego celu bojówkę terenową „Hajdamaky” stworzoną przez byłego członka *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Petro Chamczuka, ps. „Bystryj”¹⁴². W tym czasie przebywała w lesie otaczającym wieś Sosylówka (gm. Ułaszkwce, pow. czortkowski)¹⁴³. Na początku października dołączyła do niej grupa 12 mężczyzn

¹³⁵ M. Nawryłyszyn urodził się we wsi Faszczówka (gm. Turówka, pow. skalecki, woj. tarnopolskie), zginął prawdopodobnie w maju 1947 r. (Л. УПА нс, т. 20, s. 689).

¹³⁶ С. Воляннюк, *Формування сотні...*, op. cit., s. 30.

¹³⁷ S. Markiza (ps. „Hordij”), ur. w 1909 r. we wsi Dowżanka (gm. Janówka, pow. tarnopolski), zabity 29.11.1945 r. w rodzinnej wsi (Л. УПА, т. 11, s. 50–51; ibidem, т. 20, s. 698; П. Мірчук, *Нарис історії ОУН 1920–1939 роки*, Київ 2007, s. 321, 746).

¹³⁸ *Хроніка сотні „Буйні”...*, op. cit., s. 399; С. Воляннюк, *Формування сотні...*, op. cit., s. 31.

¹³⁹ ЦДАВОВУ, ф. 3836, оп. 1, спр. 46, арк. 92–105 (*Хроніка УПА. Група Саблюка від 23.12.1943 року, 16 березня 1944 р.*), [w:] *Вольн і Полісся: УПА та запілля 1944–1946, Документи і матеріали. Л. УПА нс*, ред. П. Сохань, П. Потічний та ін., т. 8, Київ–Торонто 2006, s. 519.

¹⁴⁰ *Хроніка сотні „Буйні”...*, op. cit., s. 402.

¹⁴¹ С. Воляннюк, *Формування сотні...*, op. cit., s. 29.

¹⁴² Н. Мизак, *Курінний УПА „Бистрий” України герой*, Чернівці–Торонто 2007, s. 15.

¹⁴³ С. Воляннюк, *Формування груп...*, op. cit., s. 86.

na czele z Mykołą Skrynczukiem, ps. „Chmel” przyprowadzona ze wsi Cygany (gm. Gusztyn, pow. borszczowski). Pochodzili oni m.in. z wiosek Gródek i Winiatynce¹⁴⁴. W ten sposób bojówka rozrosła się do czoty liczącej około 42–47 ludzi. Dowódcami rojów¹⁴⁵ byli: diak Iwan Kulczycki, ps. „Sycz”, który poprzednio służył w Armii Czerwonej¹⁴⁶ (w przyszłości będzie dowódcą oddziału „Czornomorci”), M. Skrynczuk i „Sołowij”. Na początku grudnia, z powodu zbliżania się linii frontu czota została przeniesiona do lasów w gminie Uście Zielone (pow. buczacki) i osiadła w obozie między wsiami Jarhorów i Korościatyn (obecnie Криниця)¹⁴⁷. Jeszcze w tym samym miesiącu do tego lasu ściągnęła nowo sformowana w okolicy Czortkowa czota niejakiego „Jasenia”¹⁴⁸. W tym samym w lesie były pełne dwie czoty, które stanowiły już prawie oddział zbrojny. W tej sytuacji dowództwo nad nimi objął P. Chamczuk¹⁴⁹, ps. „Bystryj”, który dowództwo swojej czoty przekazał I. Kulczyckiemu. S. Wolaniuk twierdzi, że jeszcze w grudniu utworzono trzecią czotę pod dowództwem Hryhorija Łużeckiego, ps. „Dowbusz”. Nowy oddział zbrojny w składzie trzech wymienionych czot przyjął kryptonim „Siri Wowky”¹⁵⁰. W grudniu 1943 roku, podczas koncentracji oddziałów Wehrmachtu przed podjęciem walk frontowych żołnierze niemieccy wyparli nieznany sobie oddział P. Chamczuka z obozowiska koło Korościatynia. Poszedł on na południe, do powiatu zaleszczyckiego, nad Dniestr. Podczas pobytu w wiosce Szutromyńce (gm. Drohiczówka) w połowie stycznia 1944 roku P. Chamczuka odsunięto od dowodzenia oddziałem i nowym do-

¹⁴⁴ Ibidem; Н. Мизак, *Курінний УПА...*, op. cit., s. 31.

¹⁴⁵ С. Воляннюк, *Формування груп...*, op. cit., s. 86.

¹⁴⁶ Н. Мизак, *За тебе свята Україно. Залищицький повіт у визвольній боротьбі ОУН, УПА*, книга третя, Чернівці 2002, s. 151.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 86.

¹⁴⁸ С. Воляннюк, *Формування груп...*, op. cit., s. 86.

¹⁴⁹ P. Chamczuk (ps. „Bystryj”) ur. 26.07.1919 r. w Czarnokońcach Wielkich (pow. kopużyński, woj. tarnopolskie), zginął 21.01.1948 r. (możliwie, że w listopadzie) koło wsi Dąbrowa (gm. Ujście Zielone?, pow. buczacki). Służył w *Schutzmannschaft Bataillon 201* i w Wehrmachcie. (Н. Мизак, *Курінний УПА...*, op. cit., s. 14–16; Л. УПА нс, т. 20, s. 705; П. Содоль, *Українська...*, 1995, op. cit., s. 99–100).

¹⁵⁰ С. Воляннюк, *Формування груп...*, op. cit., s. 86.

wódcą został Kornafel, ps. „Łemko”¹⁵¹. Po wyjaśnieniu sprawy opuszczenia obozowiska koło Korościatynia P. Chamczuk został przywrócony w lutym 1944 roku na stanowisko dowódcy oddziału¹⁵².

* * *

Na części międzywojennego województwa lwowskiego za pierwszej okupacji sowieckiej powstały dwa obwody administracyjne – drohobycki i lwowski. Do tej struktury dostosowały się ounowskie jednostki terenowe. Oddziały UNS w obwodzie drohobyckim OUN zaczęły powstawać od lipca, a w obwodzie lwowskim od lipca (w złoczowskim okręgu OUN) i od stycznia, lutego 1944 roku (w okręgach OUN sokalskim oraz rawskim).

W obwodzie drohobyckim oddziały UNS powstawały na dwóch znacznie od siebie odległych terytoriach. Jeden z nich obejmował okolicę miejscowości Tuchła (gm. Sławsko, pow. stryjski, woj. stanisławowskie), zaś drugi – północne obszary powiatu turczańskiego w gminie Strzyżki. W obu rejonach zorganizowano obozowiska, do których prowadnicy terenowi kierowali kandydatów do oddziałów. Miejsce ulokowania pierwszego obozu rekrutacyjno-szkoleniowego wybrał osobiście Ł. Pawłyszyn, ps. „Mawczyn”¹⁵³ u podnóża góry Magura (1365 m n.p.m.) położonej około 20 kilometrów na południowy wschód od Libuchory (gm. Sławsko)¹⁵⁴. Na tym etapie organizacyjnym doświadczeniem wojskowym służył referent wojskowy Jurij Hasyn, ps. „Strojuk” (rodzony brat Ołeksiego, przyszłego szefa sztabu wojskowego UPA [Szuchewicza]), który w latach 1941–1942 służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201*¹⁵⁵. Zdaniem Petry Rosickej już w czerwcu 1943 roku Ł. Pawłyszyn dokonał inspekcji obozu, gdzie przebywał kureń „Kriwonis I” w składzie dwóch oddziałów, których dowódcami mieli być Bohdan

¹⁵¹ Ibidem.

¹⁵² С. Волянчук, *Як загинув командир Сірих Вовків* (блог, 14 січня 2017) https://storinkaistorii.blogspot.com/2017/01/blog-post_14.html [dostęp: 18.03.2019].

¹⁵³ П. Росіцький, *op. cit.*, s. 88.

¹⁵⁴ Л. Павлишин, *op. cit.*, s. 217.

¹⁵⁵ В. Ільницький, *Дрогобицька...*, *op. cit.*, s. 220–221.

Wilszynski, ps. „Jastrub” i (Wasył Bobjak¹⁵⁶), ps. „Szuchaj”¹⁵⁷, które miały liczyć po 70 ludzi¹⁵⁸. Dowódcą tegoż kurenia Ł. Pawłyszyn mianował „Szuchaja”¹⁵⁹. W porównaniu do oddziałów „Trembita” czy „Siromanci” oba wymienione oddziały wyglądały na wzmocnione czoty i jeżeli uzmysłowimy sobie, że w tym układzie obwodowy referent wojskowy (W. Wilszynski) podlegałby swojemu podwładnemu (W. Bobjakowi), można wnioskować, że nie był to kureń, a jeden oddział mający kryptonim „Krywonis I”. W październiku 1943 roku z nieznanymi powodów oba (wedle naukowców ukraińskich) wymienione tutaj oddziały opuściły swoje obozy (zresztą sąsiadujące). Oddział „Szuchaja” („Krywonis I”) został przeniesiony w rejon Bolechowa i listopadzie przekształcony w Oddział Specjalnego Przeznaczenia (WOP), a W. Bobjak objął inne stanowisko¹⁶⁰. O losie drugiego, moim zdaniem rzekomego, oddziału nic nie wiemy. Moje stwierdzenie, że nie było żadnego kurenia „Krywonis I”, a tylko jeden oddział jest zgodne z informacją czołowego organizatora oddziałów UNS w tymże rejonie S. Frasulaka, który w 1949 roku napisał, że „Pod górą Magurą niedaleko Brzazy rejonu Bolechowskiego zorganizowano trzeci [obok oddziałów »Trembita« i »Siromanci«] oddział „»Krywonosti« [powinno być „Krywonis”], ale on wkrótce rozleciał się”¹⁶¹.

Mniej więcej w tym samym czasie kiedy powstawał oddział „Krywonis I”, w gminie Strzyżki Antin Szkitak, ps. „Omelan”, poprzednio służący w *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft*

¹⁵⁶ І. Дрогобицький, op. cit., s. 115.

¹⁵⁷ W literaturze ukraińskiej powszechnie podaje się, że tym „Szachajem” był Omelan Polowuj przysły dowódca Wojskowego Okręgu „Łysonia” w UPA-Zachód (np. С. Воляннюк, *Створення та діяльність Воєнної Округи УПА Лисоня. Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук*, Київ 2016 (*На правах рукопису*, s. 109).

¹⁵⁸ П. Росіцький, op. cit., s. 88 (na podstawie ГДА СБУ, ф. 6, спр. 76470, арк. 45).

¹⁵⁹ W wielu ukraińskich publikacjach naukowych pisze się, że był nim Omelan Polowuj (Л. Павлишин, op. cit., s. 217; С. Воляннюк, *Омелян Польовий...*, op. cit., s. 26). Osobiście uważam, że nadal jest sprawą otwartą czy chodzi o niego, czy o W. Bobjaka. Sprawę gmatwa także różna pisownia ich pseudonimów („Szachaj”, „Szahaj”, „Szuhaj” czy „Szuchaj”).

¹⁶⁰ П. Росіцький, op. cit., s. 117.

¹⁶¹ *Відтинок «Магура»...*, op. cit., s. 49.

Bataillon 201¹⁶² założył oddział zbrojny, który z czasem znany był jako „Krywonis II”. Nadzieńdzisiejszy nie mamy informacji, że w jego tworzenie byli zaangażowani, na przykład Ł. Pawłyszyn czy B. Wilszynski. A. Szkitak zorganizował obóz, który został zlokalizowany w pobliżu wiosek Niedzielna i Busowisko, tam prowadził werbunek i ostatecznie zakwalifikował do służby około 180¹⁶³ kandydatów. Prawdopodobnie dowódcami oddziału byli „Bystryj” i Stepan Hnatiw¹⁶⁴, ps. „Karmeluk”, ale nie wiemy czy kolejno tego samego, czy dwóch różnych¹⁶⁵. Tylko dla porządku podam, że Wołodymyr Moroz informuje nas, że znalazły się dwa dokumenty archiwalne, stanowiące rozkazy i że wymieniono w nich kureń „Krywonis” 4, 5 w okręgach Sambor-Drohobycz, co jego zdaniem mogło zaświadczać, że w kurenieniu „Krywonis I” były oddziały o numeracji 1, 2 i 3, a w „Krywonis II” – 4 i 5¹⁶⁶. Moim zdaniem tak duża siła zbrojna (600–750 ludzi) bardziej zaznaczyłaby swoją obecność w sferze operacyjnej i znalazłbyśmy co najmniej 7 dowódców, a nie 2–3. Tak więc podtrzymuję twierdzenie, że mówimy o oddziałach, a nie o kureniach. Z pewnym niedowierzaniem przyjmuję informacje wymienionych tutaj historyków ukraińskich i Ł. Pawłyszyna o zaatakowaniu przez Niemców macierzystego obozu „Krywonis II” ulokowanego między wsiami Niedzielna i Busowisko. Przeczy temu ówczesny stosunek władzy okupacyjnej do nacjonalistów, a także m.in. różne daty tej walki i sam jej przebieg. Wedle Ł. Pawłyszyna stoczono ją we wrześniu¹⁶⁷, a W. Moroz datuje ją na 29 listopada¹⁶⁸. Podawane są też różne wielkości siły atakujących: Ł. Pawłyszyn – 400,

¹⁶² A. Szkitak urodził się w 1917 r. we wsi Borynia (pow. turczański, woj. lwowskie), zginął 29.11.1943 r. niedaleko wsi Niedzielna (gm. Strzyłki, pow. turczański) (П. Содоль, *Українська...*, 1995, op. cit., s. 111).

¹⁶³ П. Росіцький, op. cit., s. 88.

¹⁶⁴ В. Ільницький, *Дрогобицька...*, op. cit., s. 222.

¹⁶⁵ І. Дрогобицький, op. cit., s. 115; В. Мороз, *Українська Народна...*, op. cit., s. 64.

¹⁶⁶ В. Мороз, *Українська Народна...*, op. cit., s. 64 (na podstawie ЦДАВОВУ, ф. 3836, оп. 1, спр. 66, арк. 30–31).

¹⁶⁷ Л. Павлишин, op. cit., s. 223–224.

¹⁶⁸ В. Мороз, *Українська Народна...*, op. cit., s. 70.

a W. Moroz – 1500–2000 policjantów i różne miejsca (Ł. Pawłyszyn – sąsiednia góra, a W. Moroz – obóz), a także odmienny przebieg walki. Więc „Chociaż wojacy kurenia byli jeszcze niedoświadczeni, chociaż strzelali po wierzchołkach [drzew], (...)”¹⁶⁹, to odnieśli sukces zabijając 90 policjantów przy stratach własnych 26 wojaków i następnie przedarli się oni przez zaciskający się pierścień napastników i w sposób zorganizowany wycofali się. Moim zdaniem jest jeszcze kolejna skaza. W tej „zwycięskiej” walce zginęli A. Szkitak i dowódca „oddziału” „Bystryj”. Jak okazało się później, tenże oddział nigdy więcej nie pojawił się na tych ani na innych terenach. Uważam, że naukowcy ukraińscy manipulują faktami w sprawie oddziału (kurenia?) „Krywonis II”. Pośrednio potwierdza istnienie tylko jednego oddziału P. Rosicki pisząc w swoim doktoracie, że „W dwudziestych dniach listopada 1943 r. jedna sotnia, która składała się w większości z młodzieży, na rozkaz dowództwa wyszła z obozu kurenia »Krywonis II«, co dało początek jego rozformowania”¹⁷⁰. Wszystko to każe mi sądzić, że albo takiego oddziału nie było, albo, wobec informacji archiwalnych o jego istnieniu, że A. Szkitak tak naprawdę prowadził rekrutację do niemieckich formacji policyjnych. Warto dodać, że wyżej wymienieni uczestnicy wydarzeń i naukowcy ukraińscy prawie cały czas operują nazwami kureń „Krywonis I” i kureń „Krywonis II”, nie zajmując się oddziałami. Taki stopień uogólnienia też daje wiele do myślenia w tej sprawie.

W złoczowskim okręgu OUN, a ściślej na wschodnich rubieżach powiatu brodzkiego i w powiecie złoczowskim zorganizowano 4 czoły (plutony) UNS. Bezpośrednimi twórcami byli referenci wojskowi: okręgu – Mychajło Haczekwicz, ps. „Karyj” i powiatu złoczowskiego – Hryhorij Kotelnycki, ps. „Szuhaj”¹⁷¹. Pierwszą bojówkę UNS powołał jednak (na przełomie września i października 1943 roku) były podoficer ACz Wasyl Kipran, ps. „Muzyka” pochodzący ze wsi Brachówka (gm. Ożydów, pow. złoczowski, woj. tarnopolskie). Zasadniczo przebywała

¹⁶⁹ Л. Павлишин, *op. cit.*, s. 223.

¹⁷⁰ П. Росіцький, *op. cit.*, s. 123.

¹⁷¹ Р. Загоруйко, *Поверення зі справжнього пекла. Спогади-мемуари учасника національно-визвольних змагань ОУН та УПА (Організації Українських Націоналістів та Української Повстанської Армії)*, Новий Розділ 2004, s. 106.

ona we wsi Czernica (gm. Suchowola, pow. brodzki, woj. tarnopolskie). W październiku tegoż roku H. Kotelnycki doprowadził do zamiany tego dowódcy na Romana Zahorujkę¹⁷², ps. „Łapajduch”, ówczesnie studiującego w Instytucie Politechnicznym we Lwowie¹⁷³. Razem z dowódcami (W. Kipran został zastępcą) bojówka liczyła 24 osoby¹⁷⁴. Z czasem znalazła swoją stałą kwaterę w nieodległej wiosce Boratyn (gm. Suchowola)¹⁷⁵. W listopadzie zostały zorganizowane kolejne dwie czoty. We wsi Trościaniec (Mały) (gm. Płuhów, pow. złoczowski) osiadł oddział Iwana Kotuli¹⁷⁶, ps. „Iwanko”, a w wioskach Brachówka, Przewłoczna i Bołożynów (dwie ostatnie w gminie Sokołówka, pow. złoczowski) kwaterowali członkowie oddziału byłego kaprała WP oraz członka *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201* Marjana Krawczuka¹⁷⁷, ps. „Małynowyj”¹⁷⁸. Na przełomie 1943 i 1944 roku powyższe oddziały osiągnęły stany po 40–50 ludzi¹⁷⁹. Wedle Mychajły Romaniuka – historyka ukraińskiego zajmującego się tematyką nacjonalistów w złoczowskim okręgu OUN, sam H. Kotelnycki¹⁸⁰ w listopadzie 1943 roku zebrał grupę 30 ludzi i wyprowadził ją w las koło Boratyna. Stanowiła ona zaczątek

¹⁷² R. Zahorujko urodził się 13.01.1922 r. we wsi Podhorce, zmarł w 2006 r. w mieście Новий Розділ (obwód lwowski) (P. Загоруйко, op. cit., s. 18; Л. УПА нс, т. 12, s. 622).

¹⁷³ Ibidem, s. 109, 105.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 110.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 123, 146.

¹⁷⁶ Iwan Kotula ur.? zginął 7.02.1946 r. w wiosce Łabacz (gm. Ponikowce, pow. brodzki). Służył w *Sondergruppe* „Nachtigall” [i w *Schutzmannschaft Bataillon 201*] (B. Левкович, op. cit., s. 36; Л. УПА нс, т. 12, s. 628).

¹⁷⁷ M. Krawczuk (ps. „Małynowyj”, „Promiń”) urodził się 7.05.1919 r. we wsi Krasne (pow. złoczowski), zmarł pod koniec lat osiemdziesiątych w USA (B. Левкович, op. cit., s. 36; Л. УПА нс, т. 12, s. 628).

¹⁷⁸ Ibidem, s. 131.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 135.

¹⁸⁰ H. Kotelnycki urodził się 8.09.1907 r. w wyżej wymienionej wsi Podhorce, zginął 26 (28?).01.1946 r. koło wsi Krzywice (gm. Gliniany, pow. przemysłański, woj. tarnopolskie) (П. Содоль, *Українська...*, 1995, op. cit., s. 47–48; Л. УПА нс, т. 12, s. 628).

jego kurenia [sic!] w 1944 roku¹⁸¹. Z kolei W. Moroz twierdzi, że jednym z oddziałów UNS na tym terenie dowodził Mychajło Karpij, ps. „Czornohora”¹⁸². Jednak uczestnik tych wydarzeń R. Zahorujko przypisał mu dowództwo „bojówki polowej żandarmerii”¹⁸³, a więc nie mogę jej zaliczyć do oddziału zbrojnego UNS. Reasumując, w czasie przekształcenia UNS w UPA-Zachód na rozpatrywanym terenie funkcjonowały 4 czoty/plutony (R. Zahorujki, I. Kotuli, M. Krawczuka i H. Kotelnyckiego) o łącznej liczebności od 150 do 190 wojaków.

Bezpośrednim organizatorem jednostek zbrojnych UNS w okręgach OUN sokalskim i rawskim, jak wcześniej pisałem, został M. Onyszkewicz, ps. „Bohdan” – ówczesny zastępca referenta wojskowego Lwowskiego Obwodu OUN – O. Łyndy¹⁸⁴. Bezpośrednio w tworzeniu oddziałów udział brali referent organizacyjno-mobilizacyjnego okręgu sokalskiego – (Mychajło Hrycyna), ps. „Czajczuk” i prowidnyk rawskiego okręgu OUN – (Pawło Myhał) ps. „Pawur”¹⁸⁵.

M. Onyszkewicz nie za bardzo kwapił się do organizacji oddziałów UNS, tłumacząc się „(...) brakiem fachowości w dziedzinie wojskowej, (...)”¹⁸⁶. W tej sytuacji „Andrijenko”¹⁸⁷ (O. Łucki) skierował do okręgu rawskiego oddział „Trembita”¹⁸⁸, który od listopada tegoż roku, jak wyżej pisałem, przebywał już w powiecie jaworowskim. To on miał się stać bazą kadrową do tworzenia dwóch nowych oddziałów. I tak, dwa roje 3 czoty stanowiły podstawę do utworzenia nowych oddzia-

¹⁸¹ М. Романюк, *Сотня УПА „Свободи“*, „Український Визвольний Рух”, Збірник 1, Львів 2003, s. 97.

¹⁸² В. Мороз, *Вступ*, [w]: Л. УПА нс, т. 12, s. 18.

¹⁸³ Р. Загоруйко, op. cit., s. 112.

¹⁸⁴ *Причинок до історії УПА*, „Вісті Комбатанта”, № 1/1974, інтернет-версія квартильника..., 24 XI 2013, <http://komb-a-ingwar.blogspot.com/search/label/1974%20№%201> [dostęp: 27.04.2019].

¹⁸⁵ AIPN BU 0 259/67, 1313 III, k. 144a (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkiewicza...*, 20 V 1948 r.).

¹⁸⁶ Ibidem.

¹⁸⁷ M. Onyszkewicz w swoich zeznaniach posługiwał się tym pseudonimem, określając dowódcę UNS.

¹⁸⁸ AIPN BU 0 259/67, 1313III, k. 144a (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkiewicza...*, 20 V 1948 r.).

łów. Jeden z nich powstał w okręgu sokalskim i dowodził nim były plutonowy WP, a ówczasie komendant posterunku hilfpolicii „Korsak” (Iwan Koziarski¹⁸⁹). Drugi utworzono w okręgu rawskim i na jego czele stanął I. Kapało. ps. „Brodiaha”¹⁹⁰. Druga czota oddziału „Trembita”, na czele z nowym dowódcą, bliżej nam nieznanym, „Prutem” została odkomenderowana do tarnopolskiego obwodu OUN. Natomiast trzeci czotowy „Trembity” M. Hirczak, ps. „Petrenko” przeszedł do lwowskiego okręgu OUN w rejon Jaworowa, budować nowy oddział¹⁹¹ (stworzył go dopiero w sierpniu 1944 roku¹⁹²). Wbrew twierdzeniom „Czornomorecia” (Ł. Zabycz) dowódca 3 czoty H. Mazur nie odszedł „gdzieś na zachód”¹⁹³, czyli na terytorium dzisiejszej Polski celem tworzenia oddziału UNS, a został hilfpolijantem w powiecie Rawa Ruska, w którym funkcję zastępcy komendanta powiatowej „Policji Ukraińskiej” od 1 października 1943 roku pełnił Iwan Szpontak¹⁹⁴. W ten sposób przestał istnieć oddział „Trembita”.

Po zakwalifikowaniu zmobilizowanych Ukraińców (na terenach okręgów OUN rawskiego i sokalskiego) do służby w tych oddziałach UNS, w pierwszej dekadzie stycznia 1944 roku zostały one ściągnięte w rejon lasów między Mostami Wielkimi i Bełzem. Oddział I. Kapały zakwaterował w leśniczówce Zielona należącej do majątku Bełz niedaleko Piratyna, a I. Koziarskiego w zabudowaniach dworskich we wsi Łucka, należących do folwarku w Kuliczkowie¹⁹⁵. Warto uzmy-

¹⁸⁹ I. Koziarski urodził się 23.06.1910 r. we wsi Horbków (gm. Tartaków, pow. sokalski, woj. lwowskie), zginął prawdopodobnie już w 1944 r., być może zgładzony przez ounowską Służbę Bezpieczeństwa (Л. УПА нс, т. 12, s. 527, 627).

¹⁹⁰ *Причинок до історії УПА...*, (List M. Onyszkewicza do brata z 24 I 1948 r.).

¹⁹¹ „Чорноморець”, op. cit., s. 229; ДА СБУ, ф. 13, спр. 372, т. 48, арк 223–242 (Історія сотні „Тигри” (записана на основі оповідання чот[ового] Срібного і рой[ового] Левича, грудень 1949 р.), [w:] Л. УПА нс, т. 12, s. 511–512.

¹⁹² О. Лопачак, *Ті правдиві партизани – то нікотрий ся не здав*, [w:] *Яворівщина...*, т. 2, op. cit., s. 152.

¹⁹³ „Чорноморець”, op. cit., s. 229.

¹⁹⁴ AIPN Rz 107/1614, т. 2, k. 369a, 373 (*Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Szpontaka z 12 X 1959 r.*).

¹⁹⁵ *Причинок до історії УПА...*, op. cit., (List M. Onyszkewicza do brata z 24 I 1948 r.).

słowić sobie, że majątki ziemskie (folwarki, niemieckie Liegienschafty) były wówczas w zarządzie niemieckim. W tych miejscach nowo zmobilizowani przechodzili intensywne szkolenie, a oddziały zostały wyposażone w broń (w każdym roju był lekki karabin maszynowy, oba oddziały posiadały po jednym ckm „Maxim”, a oddział I. Kapuły nawet dostał 45 mm granatnik). Proces „szkolenia” trwał do początku marca 1944 roku¹⁹⁶.

W sokalskim okręgu OUN ówczesny okręgowy referent SB Taras Onyszkewicz¹⁹⁷, ps. „Hałajda” w lutym 1944 roku scalił małe bojówki SB w jeden oddział, na czele którego sam stanął. Jego zastępcą został „M 22”, późniejszy „Jewszan” (Dmytro Pełyp^{198,199}), który miał doświadczenie bojowe wyniesione z *Sondergruppe* „Nachtigall” i *Schutzmannschaft Bataillon 201*²⁰⁰. Dowódcami czot zostali byli podoficerowie Wehrmachtu: „Czornota”, „Skala” i „Berkut” (Mykoła Rawłyk?). Oddział zakwaterował w leśniczówce Piratyn (położonej na skraju lasu między wioskami Wólka Mazowiecka i Piratyn, odpowiednio w gminach Hujcze i Kamionka Wołowska, pow. rawski, woj. lwowski)²⁰¹.

Prawdopodobnie bez wiedzy kierownictwa sokalskiego okręgu OUN w powiecie kamienieckim²⁰² były „oficer” Wehrmachtu (być może

¹⁹⁶ *Причинок до історії УПА...*, op. cit., (Drugi list M. Onyszkewicza do brata z 24 I 1948 r.).

¹⁹⁷ T. Onyszkewicz urodził się 15.06.1914 r. w miasteczku Uhnowie (pow. rawski), śmiertelnie ranny pod Ostrowem zmarł 30.03.1944 r. w Uhnowie (AIPN BU 0 259/67, 1313III, k. 139 (*Protokół przesłuchania podejrzanego Onyszkewicza Mirosława z 15 IV 1945 r.* [powinno być 1948]; Л. УПА нс, т. 12, s. 517–519, 638).

¹⁹⁸ D. Pełyp urodził się w 1910 r. we wsi Hołe Rawskie (gm. Hujcze, pow. rawski), zginął 27.10.1944 r. w okolicy wioski Jastrzębica, (gm. Korczyn, pow. sokalski, woj. lwowski) (В. Мороз, *Перший лицар Золотого Хреста бойової заслуги УПА – Дмитро Пелуп-“Ем”-“Євиан”*, <http://ukrnationalism.com/history/878-pershyi-lytsar-zolotoho-khresta-boiovoi-zaslughy-upa-dmytro-pelyp-em-y-evshan.html> [dostęp: 18.07.2017]; Л. УПА нс, т. 12, s. 216).

¹⁹⁹ ДА СБУ, ф. 13, спр. 372, т. 48, арк. 8–14 (*Коротка історія відділів УПА на терені с[л]. п. п[ров] Орлика*, [w:] Л. УПА нс, т. 12, s. 111, 303).

²⁰⁰ В. Левкович, op. cit., s. 62.

²⁰¹ *Причинок до історії УПА...*, op. cit., (Drugi list M. Onyszkewicza do brata z 24 I 1948 r.).

²⁰² Powiatowe urzędy mieściły się w Kamionce Strumiłowej.

SS-Hauptsturmführer²⁰³) Mykoła Olijnyk²⁰⁴ utworzył oddział zbrojny²⁰⁵. Jako dowódca przyjął pseudonim „Oreł”. Był to pierwszy oddział UNS na tym terenie²⁰⁶. Pod koniec lutego 1944 roku liczył 60 wojaków²⁰⁷.

* * *

Reasumując powyższe informacje mogę stwierdzić, że w UNS utworzono łącznie 18 oddziałów o wielkości od czoty (plutonu) do oddziału (kompanii), które wymieniam poniżej w tabeli. Jeżeli chodzi o jednostkową liczebność wymienionych w tabeli jednostek zbrojnych, to trzeba podkreślić, że bardzo rzadko spotykamy w literaturze konkretne dane, dlatego przyjąłem optymistycznie w szacunku, że pełny oddział posiadał 3 czoty (plutony) o liczebności do 50 osób, czyli 150 ludzi. Jest to średnia wyższa od tej dla oddziałów UPA z Wołynia o 30 ludzi.

Tabela 1. Wykaz oddziałów zbrojnych UNS w okresie lipiec 1943–luty 1944 (włącznie)

L.P.	Wyszczególnienie	Dowódca	Data powstania/ okres istnienia lub dowodzenia	Liczebność	Obszar działalności
		Imię i nazwisko, pseudonim			
stanisławowski obwód OUN					
1.	oddz. „Siromanci”	Andrij Tuczapeć, „Werch”	06.43/06–15.07.43	130	Kałuż
		Dmytro Karpenko, „Jastrub”	15.07.–20.11.43		
2.	oddz. „Trembita”	„Czornobrywyj”	08.43/do 09.43	127	Dolina
		Iwan Kapało, „Brodiaha”	09.43–02.44		
3.	oddz. „Zmiji”	Wasył Andrusiak, „Rizun”	09.43/09.43	ok. 150	Czarny Las

²⁰³ Л. Павлишин, *op. cit.*, s. 250.

²⁰⁴ M. Olijnyk urodził się 15.11.1918 r. we wsi Hanunin (gm. Radziechów, woj. lwowskie), rozstrzelany przez ounowską SB 15.04.1944 r. niedaleko wioski Sokół (gm. Sokołówka) (Л. УПА нс, т. 12, s. 638).

²⁰⁵ Я. Романина-Левкович, *Життя підпільниці*, [w:] *Спогади вояків УПА...*, *op. cit.*, s. 152.

²⁰⁶ Д. Куп'як, *Спогади нерозстріляного*, Львів 1993 (репринт), s. 179.

²⁰⁷ Архів Центру досліджень визвольного руху м. Львів (АЦДВР Ль), ф. 10 (*Протокол з діяльності Орла та виконання присуду смерті*), [w:] Л. УПА нс, т. 12, s. 576.

Mieczysław Samborski

I.	kureń „Czorni Czorty”		k.08.43–11.43	110	Kosmacz, pow. kołomyjski
	dow. kurenia	Ilko Raczok, „Łypej” Iwan Butkowski, „Hucuł”	k.08–11.43 11.43		
4.	oddz. kurenia	Mykoła Jaworski, „Kozak”	08–11.43	110	pow. tłumacki,
5.		Ołeksza Chimeneć, „Błahyj”	08– 26.11.43		
6.		Ilko Raczok, „Łypej”	08–11.43		
II.	kureń		01.44–nadal*	ok. 150	Czarny Las
	dow. kurenia	Wasył Andrusiak, „Rizun”	01.44–nadal		
3.a.**	oddz. „Zmiji”	Wasył Andrusiak, „Rizun”	10–11.43–01.44	ok. 150	Czarny Las
	dow. operacyjny	Petro Melnyk, „Chmara”	01.44–nadal		
7.	oddz. „Mesnyky”	Ołeksza Chimeneć, „Błahyj”	11,43/k. 11.43–nadal	ok. 150	
8.	oddz. „Drużynnyky”	Mychajło Maruszczak, „Czernyk”	02.44/02–03.44–nadal	ok. 150	Halicz, Czarny Las
9.	oddz. „Dowbusz”	Iwan Gonta, „Hamalija”	02.44/02.44–nadal	ok. 150	Czerniejów, Łysiec, Czarny Las
tarnopolski obwód OUN					
10.	oddz. „Orły”	Wasył Hałuszczak?, „Kłycz”	09–10.43/do 20.11.43	ok. 150	północna część pow. rohatyńskiego
III.	kureń		10.11–nadal	ok. 150	baza w gm. Podkamień pow. Rohatyn
	dow. kurenia	Dmytro Karpenko, „Jastrub”	20.11.–nadal		
1.a**	oddz. „Siromanci”	Hryhorij Kowalczyk, „Woron”	20.11.43– nadal	130	
10.a.	oddz. „Orły ”	Kit, „Koc”	20.11.43– nadal	ok. 150	
11.	oddz. „Burlaky”	Wasył Szepeta, „Czornyj”	10–11.43/– nadal	ok. 150	
12.	oddz. „Bujni”	Mychajło Hawryłyszyn?, „Hroza”	11.43/11.43-k. 11.43	ok. 150	między rz. Seret i Zbrucz, półn. część województwa
		Stepan Markiza, „Hordij”	k.11.43–nadal		
13.	oddz. „Siri Wowky”	Petro Chamczuk, „Bystryj”	10.43/10.43–19.01.44	ok. 150	pow. Brody i Łoczów
		Kornafel, „Łemko”	19.01–03.44		
		Petro Chamczuk, „Bystryj	03.44–nadal		
drohobycki obwód OUN					
14.	oddz. „Krywonis I”	Wasył Bobjak, „Szachaj”	07.43/07–11.43	140	gm. Sławsko, pow. Stryj

15.	Oddz. „Krywonis II”	Antin Szkitak, „Omelan”	07/43/07–29.11.43	180	gm. Strzył- -ki, pow. Turka
Iwowski obwód OUN					
2.a.	oddział „Trembita”	Iwan Kapało, „Brodiaha”	09.43/09.43–01.44	127	Jaworów
16.	czota	Wasył Kipran, „Muzyka”	06.43/06–10.43		
		Roman Zahoruj- ko, „Łapajduch”	10.43–nadal	40–50	Złoczów
17.	czota	Iwan Kotula, „Iwanko”	10.43/10.43–nadal	40–50	Złoczów
18.	czota	Marjan Krawczuk, „Małynowyj”	11.43/11.43–nadal	40–50	Złoczów
19.	czota	Hryhorij Kotelnyc- ki, „Szuhaj”	11.43/11.43–nadal	30	
20.	oddział	Iwan Kapało, „Brodiaha”	11.43/11.43–nadal	ok. 150	gm. Bełz
21.	oddział	Iwan Koziański, „Korsak”	11.43/11.43–nadal	ok. 150	gm. Bełz
22.	oddz.	Taras Onyszke- wicz, „Hałajda”	01.44/01–02.44– nadal	ok. 150	Sokal
23.	czota	Mykoła Olijnyk, „Oreł”	01.44/01–02.44– nadal	60	Kamionka Strumiłłowa
Łączna liczebność jednostek zbrojnych na dzień likwidacji UNS				1 990–2 020	

* jednostka zbrojna istniała w dniu likwidacji UNS

** ten sam oddział wcześniej wymieniony

Źródło: opracowanie własne na podstawie przywołanej w artykule literatury

Jak wynika z powyższej tabeli na koniec istnienia, UNS posiadała 13 „pełnych” oddziałów i 5 czot zbrojnych liczących łącznie około 1 990–2 020 ludzi. Było to mniej o 3–4 tysiące członków od liczby 5–6 tys. podawanej przez jej twórcę O. Łuckiego i bezkrytycznie powielającej przez naukowców ukraińskich. Ale i ta liczba wojaków wystarczyła do wymordowania w tym czasie około 11–12 tys. Polaków.

Mieczysław Samborski

Bibliografia

Боротьба проти повстанського руху і націоналістичного підпілля: протоколи допитів заарештованих радянськими органами державної безпеки керівників ОУН і УПА. Літопис УПА Нова серія, ред. П. Сохань П. Потічний та ін., т. 9, Київ–Торонто 2007.

Чорний ліс. Видання команди Станіславівського тактичного відтинка УПА (Чорний ліс) 1947–1950, Літопис УПА, ред. Є. Штендера, П. Потічний, т. 4, Торонто 1989.

Допіра Б., «Сіроманці». Відділ окремого призначення, Львів 2003.

Дрогобицький І., *Формування Української народної самооборони як першооснови УПА „Захід” у матеріалах радянських органів дежвезпеки, „Галичина”, ч. 24/ 2013.*

Група УПА „Говерля”. Книга перша: Звіти та офіційні публікації. Літопис УПА Нова серія, впоряд. П. Содоль, т. 18, Торонто 1990.

Льницький В., *Життєвий і бойовий шлях Петра Мельника – „Хмари” (за матеріалами особистих зізнань та документів репресивно-каральних органів), „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітній красесназавчий часопис”, 24/ 2013.*

Komański H., Siekierka S., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946*, Wrocław 2006.

Лесів С., Коретчук Я., П. Хмара сотник УПА, *Вогні повстання УПА на відтинку Чорного Лісу 1943–1945*, ч. перша, 1949.

Мороз В., *Українська Народна Самооборона (УНС) на терені Дрогобицької області (1943 рік), „Визвольний шлях”, кн. 6 (627), 2000.*

Павлишин Л., *„На грані двох світів...”. Спогади військовика-бандерівця*, Львів 2010.

Ремесло повстанця. Збірник праць підполковника УПА Степана Фрасуляка – Хмеля, ред. Р. Забілий, Львів 2007.

Роман Шухевич у документах радянських органів державної безпеки (1940–1950), ред. П.П. Сергійчук, т. 1, Київ 2007.

Росіцький П., *Українська народна самооборона в Дистрикті „Галичина” у 1943 році (на правах рукопису)*, Львів 2018.

Samborski M., *Sprawcy ludobójstwa Polaków na Wołyniu w czasie II wojny światowej. Historia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2018.

Шанковський Л., *Тринадцять літ... (Дії УПА й збройного підпілля ОУН на терені Військової округи ч. 4 «Говерля» в 1943–1956 рр.)*, [w:] *Альманах Станіславівської землі. Збірник матеріалів до історії Станіслава і Станіславщини*, ред. кол., І. Ставничий, О. Левицький, о. В. Клодницький та ін., [т. I], Нью-Йорк–Торонто–Мюнхен 1975.

Siekierka S., Komański H., Bulzacki K., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie łwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006.

Siekierka S., Komański H., Rózański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2007.

Третя подільська воєнна округа УПА «Лисоня». Документи й матеріали. Літопис УПА, ред. Є. Штендера, т. 12, Торонто 1989.

Воєнна округа УПА „Буг”. Документи і матеріали 1943–1952. Літопис УПА Нова серія, упор. В. Мороз, О. Вовк, т. 12, Київ–Торонто 2009.

Воляннюк С., *Формування груп Української народної самооборони на території Тернопільської області ОУН (друга половина 1943 – початок 1944 рр.)* (<https://drive.google.com/file/d/1mrvOVYIeDQ2J0YvCJZdizRqauQAGbITr/view> [dostęp: 14.03.2019]).

Воляннюк С., *Нарис про діяльність ВО УПА „Лисоня”, [w:] Воєнна округа УПА Лисоня 1943–1952. Документи і матеріали, Літопис УПА Нова серія, т. 20, Київ–Торонто 2012.*

Wołczański J. ks., *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe, cz. 1, Kraków 2005.*

Wołczański J. ks., *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe, cz. 2, Kraków 2006.*

Ukrainian National Self-Defence (July 1943–February 1944) – predecessor of the Ukrainian Insurgent Army-West in the Eastern Malopolska Region. Organisational structure, staff and units

Keywords

Ukrainian National Self-Defence, Ukrainian Insurgent Army, Eastern Malopolska Region, Ukrainian nationalism, ethnic cleansing, Ołeksander Łucki, World War II

Summary

This is the first so extensive scientific description in Polish historical literature of the formation and organization of the Ukrainian National Self-Defence (UNSD) operating in the district of Galicia of General Government in the period from July 1943 to February 1944 (inclusive). After 1944, it has been transformed and enlarged, and formed Ukrainian Insurgent Army-West. UNSD was formed by the acting commander of the Organisation of Ukrainian Nationalists, Hauptman Roman Szuchewicz. Oberleutnant Ołeksander Lutski, who in 1941–1942 served in the same German units as Szuchewicz, was directly involved in its formation. The article describes the immediate reasons for forming the UNS, who organized its structures in particular regions of the OUN. It also describes

the formation of 23 units and platoons (their commanders and areas in which they were active), which murdered over 12 thousand Poles until February 1944 (inclusive).

Die Ukrainische Nationale Selbstverteidigung (Juli 1943–Februar 1944) – die Vorgängerin der Ukrainischen Aufständischen Armee-Westen in Ostkleinpolen. Die Organisationsstruktur, personelle Besetzung und bewaffnete Einheiten

Schlüsselwörter

Ukrainische Nationale Selbstverteidigung, Ukrainische Aufständische Armee, Ostkleinpolen, ukrainischer Nationalismus, ethnische Säuberung, Oleksandr Łucki, Zweiter Weltkrieg

Zusammenfassung

Es ist die erste so ausführliche wissenschaftliche Beschreibung der Gründung und Organisation der Ukrainischen Nationalen Selbstverteidigung (UNS), die im Zeitraum von Juli 1943 bis Februar 1944 (einschließlich) im Distrikt Galizien innerhalb des Generalgouvernements tätig war, in der polnischen Geschichtsliteratur. Seit 1944 wurde UNS in die Ukrainische Aufständische Armee umgestaltet und organisatorisch um die Ukrainische Aufständische Armee – West erweitert. Die UNS entstand im Auftrag des amtierenden Prowidnyks [*Anführer*] der Organisation Ukrainischer Nationalisten Hauptmann Roman Schuchewytsch. Ihr direkter Organisator war Oberleutnant Oleksandr Łucki, der 1941–1942 in den gleichen deutschen Einheiten wie der Auftraggeber tätig war. Der Artikel beschreibt den direkten Grund für die Entstehung der UNS, wer unter Angabe des Vor- und Nachnamen sie in den einzelnen OUN-Bezirken organisiert hat. Er beschreibt die Organisation von 23 Truppen und bewaffneten *Czotas* [*Züge*] (ihre Führer und Einsatzgebiete wurden definiert), die bis Februar 1944 (einschließlich) über 12 000 Polen ermordet haben.

Украинская Народная Самооборона (июль 1943– февраль 1944) – предшественница Украинской Повстанческой Армии-Запад в Восточной Малопольше. Структура организации, кадры и вооруженные отряды

Ключевые слова

Украинская Народная Самооборона, Украинская Повстанческая Армия, Восточная Малопольша, украинский национализм, этническая чистка, Александр Луцкий, Вторая мировая война

Резюме

Данная публикация является первым в польской исторической литературе столь обширным научным описанием образования и способа организации Украинской Народной Самообороны (УНС), действующей в дистрикте Галиция Генерал-губернаторства в периоде с июля 1943 до февраля 1944 года (включительно). С 1944 года она была организационно расширена и преобразована в Украинскую Повстанческую Армию – Запад. УНС была создана по указанию исполняющего обязанности предводителя Организации Украинских Националистов, гауптмана Романа Шухевича. Ее действительным организатором был оберлейтнант Александр Луцкий, который в 1941–1942 годах служил в тех же немецких частях, что и Роман Шухевич. В статье указано, что являлось непосредственной причиной возникновения УНС, и кто конкретно создавал ее в каждом из округов ОУН. Описывается образование 23 вооруженных отрядов (включая их командиров и область действий), которые вплоть до февраля 1944 года (включительно) уничтожили более 12 тысяч поляков.

Publikacje nadesłane

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Krakowie

„Cracovia Leopoli: [czasopismo Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich]”

2019: nr 2, 3 (95, 96).

Muzeum Teatralne w Warszawie

Aleksandra Piętka (red.), *Viva Moniuszko!*, Warszawa : Teatr Wielki – Opera Narodowa 2019.

Mazowieckie Towarzystwo Naukowe

„Rocznik Mazowiecki”

t. 28, 2017–2018.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

„Biuletyn Informacyjny: miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”

2019: nr 8.

Polska Akademia Nauk. Instytut Historii

„Dzieje Najnowsze : kwartalnik poświęcony historii XX wieku”

R. 51, 2019, nr 2.

Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku

„Pogranicze : studia społeczne”

2018: t. 34.

„Studia Podlaskie”

2018: t. 26.

Fundacja Oratio Recta

Paweł Dybicz (red.), *Przełom października'56*, Warszawa : Fundacja Oratio Recta 2016.

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Grzegorz Radzikowski (red.), *Antologia Niepodległości : stulecie odzyskania niepodległości 1918–2018*, Warszawa : Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2019.

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Bohaterstwo utrwalone w metalu. Medale upamiętniające kampanię wrześniową 1939 roku w zbiorach Muzeum Niepodległości¹

1 września 2019 roku minęła 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. Ten dzień i wydarzenia, jakie po nim nastąpiły wywróciły cały dotychczasowy porządek świata. To banalne stwierdzenie, ale trudno w bardziej związanej sposób wyrazić to, co działo się po tej dacie. I odnosi się to nie tylko do Polski, bowiem pod niemal wszystkimi szerokościami geograficznymi wydarzenia te w mniejszym lub większym stopniu odcisnęły swoje piętno. Dlatego trudno się dziwić, iż zostały one upamiętnione w różny sposób. Bogata literatura przedmiotu i filmografia to oczywiście tylko najbardziej widoczne i popularne efekty tych działań, ale nie można pominąć również bogatej ikonografii. W różnych formach plastycznych utrwalone zostały także reminiscencje związane z kampanią wrześniową 1939 roku. Jedną z nich jest medalierstwo. Wielu twórców działających w tej dziedzinie sztuki podejmowało się opracowania tego tematu.

Polskie medalierstwo stanowi bardzo ciekawe zjawisko w sztukach plastycznych. Zawsze stało na wysokim poziomie, bez względu na poruszane tematy. Działająca w Warszawie i ciesząca się wieloletnią tradycją Mennica niezmiennie dbała, by wychodzące prace reprezentowały wysoki po-

¹ W dniach 2 września–5 października 2019 w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej była prezentowana wystawa pod tym samym tytułem. Została wówczas przedstawiona tylko część spośród opisanych w tekście medali. Artykuł poniższy stanowi pełną prezentację zbiorów medalierskich Muzeum Niepodległości w Warszawie poświęconych tej tematyce.

ziom artystyczny oraz wykonania. Nie mogło być inaczej w instytucji, która istnieje nieprzerwanie od roku 1766 i może poszczycić się udokumentowaną działalnością trwającą 253 lata. Trudno się więc dziwić, że po zakończeniu wojny, w odbudowującym się państwie, temat II wojny światowej w tej formie upamiętnienia musiał być obecny.

Nie tylko jednak Mennica Warszawska emitowała medale okolicznościowe nawiązujące do wydarzeń z września 1939 roku. Należy również odnotować inicjatywy artystyczne o charakterze prywatnym, medale tworzone od projektu po odlew przez samych twórców. Najczęściej były to medale i plakiety emitowane w krótkich seriach. Nie pojawiały się one również w szerokim obiegu numizmatycznym. Trafiały do wąskiego grona odbiorców, czasem do tych, którym były dedykowane. Tego typu prace znajdują się również w kolekcji warszawskiego Muzeum Niepodległości. Wśród ich twórców można wymienić Józefa Gosławskiego, Wiktorię Czechowską-Antoniewską, Jerzego Jarnuszkiewicza, Zbigniewa Kotyło czy Stanisławę Wątróbską.

Niemniejsze znaczenie od kwestii autorstwa medali przy ich tworzeniu mają emitenci, czyli instytucje sprawcze występujące z inicjatywą ich powstania. W większości przypadków są to organizacje społeczne. Z racji swojej działalności statutowej, jedną z głównych było Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne (PTAiN). Po reformie z organizacji tej wyodrębniło się Polskie Towarzystwo Numizmatyczne. Na listę inicjatorów wpisało się również Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, a także Towarzystwo Wiedzy Obronnej, które po przemianach lat 80. i 90. XX wieku mogło zwrócić się ku wydarzeniom historycznym, do tej pory przemilczanym i ukrywanym. Istotne znaczenie w tej działalności miały również różne organizacje regionalne, jako przykład można tutaj podać Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej.

Przy omawianiu medali warto również zwrócić uwagę na kwestię ich opracowania graficznego. Można tu wyróżnić dwa zasadnicze kierunki tematyczne. Pierwsze wiążą się z upamiętnieniem konkretnych działań, bitew i miejsc bronionych przez Wojsko Polskie. Najczęściej były bite przy okazji rocznic dotyczących tych zdarzeń. Drugim są wizerunki postaci związanych w jakiś sposób z upamiętnionymi wydarzeniami. Często oba tematy łączą się w jednym medalu – poprzez awers i rewers.

Prezentację medali wydanych dla upamiętnienia kampanii wrześniowej 1939 roku należy rozpocząć od tych, które mają charakter ogólny. Najwcze-

śniejszym obiektem, który porusza ten temat w kolekcji Muzeum Niepodległości w Warszawie jest plakieta o wymiarach 55 x 65 cm. W 1953 roku wykonał ją artysta – rzeźbiarz Edmund Makowski. Na jej powierzchni znajdują się cztery fryzy wypełnione sylwetkami żołnierzy reprezentujących różne formacje wojsk lądowych: artylerię, piechotę, kawalerię, a także wojska pancerne.



Każdorazowo okazją do wydania medalu były kolejne rocznice wybuchu wojny. Jedną z pierwszych, która została w ten sposób uczczona była 30. rocznica wybuchu II wojny światowej, przypadająca w 1969 roku. Wydanie medalu było związane z kolejną inicjatywą upamiętnienia tej rocznicy. Była nią międzynarodowa wystawa filatelistyczna zorganizowana w Warszawie. Medal został wykonany dwustronnie w brązie, ma średnicę 4,5 cm. Niestety, nieznaną jest jego twórcą.

A.: Widok Grobu Nieznanego Żołnierza, a poniżej napis NIGDY/ WIĘCEJ/ WOJNY.

R.: Na fakturowanym tle zostały rozmieszczone nazwy miejsc związanych z wydarzeniami II wojny światowej, w tym również z kampanią wrześniową – WESTERPLATTE/ KUTNO/ MONTE CASSINO/ LENINO/

WARSZAWA/ OŚWIĘCIM/ TREBLINKA/ MAJDANEK Napis w otoku
WYSTAWA FILATELISTYCZNA WARSZAWA 1969².



Wybuch wojny w 1939 roku został upamiętniony wieloma formami medalierskimi. Poza tymi o charakterze instytucjonalnym, były również prywatne. Oprócz Józefa Gosławskiego i Wiktorii Czechowskiej-Antoniewskiej (o tych twórcach będzie jeszcze mowa w poniższym opracowaniu), taki medal stworzył Andrzej Siemaszko³. W zbiorach Muzeum znajdują się dwa wykonane przez artystę medale pod wspólnym hasłem „Dwie strony przymierza”.

Pierwszy z nich, umieszczony po lewej stronie jest niezwykle wymowny w swoim wyrazie graficznym. Pośrodku znajduje się mapa Polski, którą „rozrywają” dwaj przywódcy państw – agresorów: po lewej Adolf Hitler, a po prawej Józef Stalin. „Rozdarcie” przebiega dokładnie po linii podziału ziem II Rzeczypospolitej na mocy układu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku. Scenie tej przypatruje się stojący w biernej postawie oficer wojsk francuskich i mężczyzna w cylindrze – przedstawiciel Wielkiej Brytanii (?). Przy górnej krawędzi widnieje data roczna 1939.

Drugi został umieszczony po prawej stronie i stanowi odniesienie do konferencji Wielkiej Trójki. Pośrodku znajduje się wózek, na którym

² B. Kozarska-Orzeszek, *Polskie medale filatelistyczne 1899–1984. Katalog*; Komitet Organizacyjny M.W.F. „Socphilex’84 Wrocław”, Muzeum Sztuki Medalierskiej Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Wrocław 1984, s. 29–30, poz. 92.

³ Adam Siemaszko, ur. 26.03.1905 r. w Moskwie, zm. 20.01.1993 r. w Warszawie. Rzeźbiarz i grafik. Absolwent warszawskiej ASP w klasie prof. Tadeusza Breyera. W czasie wojny jeniec Starobielska, następnie obozu jenieckiego w Murnau. Po wojnie pracował w wydawnictwach prasowych jako grafik. Oprócz grafiki użytkowej tworzył prace rzeźbiarskie i medalierskie.

został ułożony stos pakunków (?). Na ich bocznych ścianach widnieją nazwy państw. Od góry: ESTONIA/ ŁOTWA/ LITWA/ POLSKA/ CZECHOSŁOWACJA/ NIEMCY/ WĘGRY/ RUMUNIA/ BUŁGARIA ALBANIA/ JUGOSŁAWIA. Pomiędzy kołami wózka znajduje się data roczna 1945. Po lewej stronie sylwetka Winstona Churchilla i Franklina D. Roosevelta, po prawej Józefa Stalina. Przy górnej krawędzi napis TEHERAN JAŁTA, a przy dolnej POCZDAM.

Oba medale o średnicy 11,5 cm zostały odlane jednostronnie w brązie i umieszczone na marmurowej płycie. Pod medalami znajduje się prostokątna tabliczka z nazwiskiem autora ADAM SIEMASZKO.



Kolejna, 50. rocznica wybuchu wojny przypadała w 1989 roku. Inicjatywa wybicia z tej okazji medalu zrodziła się w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Numizmatycznym. Opracowanie artystyczne powierzono Bohdanowi Chmielewskiemu, a wybicie zlecono Mennicy Państwowej w Warszawie. Medal został wybity w dwóch wersjach – w tombaku patynowanym i srebrzonym o średnicy 7 cm.

A.: Centralnie została ukazana sylwetka poległego żołnierza, przy którym klęczy młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Poniżej data roczna 1939. Tło stanowią płonące zabudowania miasta.

R.: Na tle ruin Berlina z widocznym Pomnikiem Zwycięstwa (1870 r.) stoi żołnierz I Armii Wojska Polskiego z biało-czerwoną flagą. Pod jego stopami flagi ze swastyką.

Nie można mówić o kampanii wrześniowej 1939 roku bez upamiętnienia daty 17 września. Wydarzenie z nią związane do lat 90. ubiegłego stulecia nie



istniało w oficjalnej historii Polski, gdy jednak można było i ten trudny moment naszych dziejów wspominać, został on uwzględniony także w upamiętnieniach o charakterze medalierskim. Również i tym razem instytucją sprawczą było Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, które Bohdanowi Chmielewskiemu powierzyło zaprojektowanie medalu. Został wybity przez Mennicę Państwową w tombaku patynowanym, ma średnicę 7 cm.

A.: Sylwetka żołnierza – piechura. Po lewej atakujące czołgi i samoloty niemieckie. Po prawej, za jego plecami bagnety. Powyżej napis 17 WRZEŚNIA/1939.

R.: Na tle konturowej mapy Polski z nazwami miast leżą połamane polskie słupy graniczne. Za nimi stoją słupy graniczne – po lewej zwieńczony swastyką, po prawej gwiazdą pięcioramienną.



Kolejny medal upamiętniający wybuch wojny we wrześniu 1939 roku powstał w 2009 roku. Wówczas mijała 70. rocznica tych wydarzeń. Medal zaprojektowany przez Rosanę i Andrzeja Nowakowskich został wykonany w srebrze (próbna Ag999), ma średnicę 4 cm.

A.: Mapa Polski z zaznaczonymi kierunkami natarcia wojsk niemieckich i radzieckich. Na tym tle widnieją trzy sylwetki żołnierzy polskich. Po prawej widać reprodukcję Medalu za Udział w Wojnie 1939 roku⁴. Przy górnej krawędzi napis KAMPANIA WRZEŚNIOWA, a u dołu 1 IX–2 X 1939 r.

R.: Na tle krzyża kawalerskiego widnieje orzeł w koronie. W $\frac{3}{4}$ obwodu napis POLACY W II WOJNIE ŚWIATOWEJ.



W przypadku upamiętnień kampanii wrześniowej 1939 roku należy również zwrócić uwagę na postaci związane z tymi wydarzeniami. Taki charakter ma medal wydany w 1991 roku, a poświęcony Marszałkowi Polski Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. Jego emitentem jest ponownie PTAiN, a autorem Bohdan Chmielewski. Medal został w całości poświęcony marszałkowi, bowiem obok portretu zostały przypomniane najważniejsze wydarzenia jego kariery wojskowej.

A.: Na gładkim tle popiersie mężczyzny w mundurze, w rogatywce na głowie, z profilem zwróconym $\frac{3}{4}$ w lewo. Po lewej napis o zróżnicowanym liternictwie MARSZAŁEK/ POLSKI/EDWARD/ RYDZ/ ŚMIGŁY/ 1886–1941

R.: Po lewej orzeł Związku Strzeleckiego, bez korony, na Tarczy Amazonek z Literą „S”. Po prawej orzeł wojskowy – w koronie i na tarczy Amazonek. Pomiedzy nimi napisy 1912 ZWIĄZEK/ STRZELECKI/ 1914/ LEGIONY/ POLSKIE/ 1920/ ZDOBYCIE/ KIJOWA/ INSPEKTOR/ 1921 ARMII/ 1936/ MARSZAŁEK/ POLSKI/ 1941/ WARSZAWA.

⁴ Medal „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r.” został ustanowiony przez Sejm PRL w dniu 3 lipca 1981 r., Dz.U. PRL Nr 18, 1981 r., poz. 84. Zob. W. Bigoszewska, *Polskie ordery i odznaczenia*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1989, s. 121.



Swojego utrwalenia doczekały się również poszczególne bitwy kampanii wrześniowej. Mając na uwadze chronologię wydarzeń wypada rozpocząć od Westerplatte. Przez wiele lat obrona Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, dla całego świata stanowiła symbol początku II wojny światowej⁵. W ostatnich latach ten symbol doczekał się „brata bliźniaka” – miasta symbolu, którym jest Wieluń. Jest jednak zasadnicza różnica w obu tych przypadkach. Wieluń był miastem, które jako pierwsze zostało zbombardowane przez Niemców. Westerplatte to pierwsze starcie regularnych jednostek wojskowych z formacjami niemieckimi. Jeden symbol nie wyklucza drugiego.

Wszystkie medale dotyczące Westerplatte mają jeden wspólny element – postać mjr. Sucharskiego, dowódcy Składnicy i jej obrony. Pierwszym z medali jest powstały w roku 1984 autorstwa Bogdana Chmielewskiego. W tym przypadku emitentem było po raz kolejny PTAiN. Medal powstał w dwóch wersjach – w tombaku patynowanym i srebrzonym, a jego producentem była Mennica Państwowa w Warszawie.

A.: Popiersie oficera w mundurze, w czapce rogatywce. Twarz zwrócona $\frac{3}{4}$ w lewo. Dłonie wsparte na rękojeści szabli oficera WP. Po lewej stronie napis MAJOR/ HENRYK/ SUCHARSKI/ 1898–1946

R.: Całość kompozycji wypełniają połamane w wyniku ostrzału artyleryjskiego i bombardowań drzewa. Nad nimi orzeł w koronie i napis WESTERPLATTE. U dołu karabin, hełm i napis poniżej 1–7 WRZEŚNIA 1939 r.

⁵ Dowodem na to był m.in. fakt, iż w Locji – dokumencie opisującym zasady żegluga na danym akwenie – zawarty był obowiązek opuszczania bandery do połowy masztu przez każdą jednostkę wchodzącą i wychodzącą z portu gdańskiego w czasie mijania pomnika na Westerplatte. Obowiązek ten był ściśle przestrzegany.



Kolejny medal przynajmniej pośrednio związany z tym miejscem powstał w roku 1987. Tym razem był związany z 70-leciem Liceum Ogólnokształcącego im. mjr. Henryka Sucharskiego w Sierpcu. Jak wynika z powyższego zapisu emitentem medalu była szkoła. Autorem koncepcji plastycznej był Alfred Kózka, a producentem dwustronnego medalu o średnicy 7 cm jest Mennica Państwowa.

A.: W okrągłym polu o gładkim tle znajduje się profil popiersia mjr. Sucharskiego zwrócony w prawo, w mundurze, w rogatywce i dłońmi wspartymi na rękojeści szabli. W otoku widnieje napis 70-LECIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. mjr. HENRYKA SUCHARSKIEGO W SIERPCU

R.: Herb miasta Sierpca umieszczony na ozdobnym kartuszu. Ponad nim daty 27-28 VI 1987. Poniżej półkolisty napis – II ZJAZD ABSOLWENTÓW I WYCHOWANKÓW.



Wśród medali poświęconych mjr. Sucharskiemu znajduje się również plakieta wykonana w 1988 z inicjatywy autorki. Jest nią jedna z najbardziej zasłużonych artystek w dziedzinie medalierstwa – Wiktoria Czechowska-Antoniewska. W swojej twórczości artystycznej stworzyła cykl medali Bohaterowie Oręża Polskiego. Artystka jednym zdaniem uzasadnia tę inicjatywę: „Cyklem portretów »Bohaterowie Oręża Polskiego« pragnę złożyć hołd tym, co polegli, tym, co żyją, tym znanym i tym bezimiennym”⁶.

Jednostronna plakieta ma kształt kwadratu o boku 8 cm. Na stronie głównej znajduje się popiersie oficera w mundurze, w rogatywce, zwrócone $\frac{3}{4}$ w lewo. Po lewej znajduje się napis MJR/ HEN/ RYK/ SU-/ CHAR-/ SKI.



Zachowując porządek chronologiczny poniższego opracowania, należy w tym miejscu zaprezentować jeszcze jeden medal poświęcony mjr. H. Sucharskiemu. Jego emitentem, po raz kolejny jest liceum w Sierpcu. Tym razem okazją było 80-lecie istnienia szkoły. Wynika z tego, że medal został wydany w 1996 roku. Autorem jego jest Robert Kotowicz. Podobnie jak w poprzednim przypadku, został wybity przez Mennicę Państwową w Warszawie.

A.: Na gładkim tle widnieje głowa mężczyzny w widocznym fragmentarycznie mundurze, bez nakrycia głowy. Głowa zwrócona $\frac{3}{4}$ w prawo. Dookoła został umieszczony napis LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. MJRA HENRYKA SUCHARSKIEGO W SIERPCU.

⁶ W. Czechowska-Antoniewska, *Portret w rzeźbie i medalierstwie. Listopad 1985*, Warszawa, „Zachęta”, pl. Małachowskiego 3 [katalog], Ministerstwo Kultury i Sztuki – Związek Artystów Rzeźbiarzy – Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Warszawa [1985].

R.: Alegoryczna kompozycja symboli nawiązujących do oświaty: otwarta książka, a na niej „kaganek oświaty”. Poniżej znajduje się gałązka oliwna. Napis w otoku IV ZJAZD ABSOLWENTÓW 15 CZERWCA 1996 OSIEMDZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY



Jeszcze dwa inne miejsca istotne dla obrony Wybrzeża doczekały się upamiętnienia w formie medalierskiej. Równocześnie z atakiem na Westerplatte, niemiecki najeźdźca zaatakował budynek Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Skoszarowani w nim pracownicy polskiej placówki byli przygotowani do obrony, jednak w obliczu przeważających sił nieprzyjaciela, po całodziennych walkach, musieli skapitulować. Ich los został przesądzony. Nim wykonano na nich akt mordu sądowego – rozstrzelania na mocy „prawomocnego” wyroku, musieli odbyć hańbiący przemarsz ul. Długą. Medal upamiętniający obrońców Poczty powstał w 1979 roku. W jego przypadku nie znamy niestety autora ani jego emitenta, czyli instytucji sprawczej. Medal został wykonany w technice odlewu, w brązie, ma średnicę 9,6 cm.

A.: Na tle nieregularnych brył sylwetki ludzkie. Powyżej i poniżej napis OBRONA/ POCZTY/ POLSKIEJ W GDAŃSKU/ 1 IX 1939.

R.: Alegoryczna scena z rannym żołnierzem obwiedziona napisem 1 IX 1939 – XL-LECIE OBRONY POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Kolejnym miejscem obrony Wybrzeża była Kępa Oksywska. Tym odcinkiem frontu dowodził płk Stanisław Dąbek⁷. Zostały mu poświęcone dwa medale. Pierwszy z nich powstał w ramach wymienionego już tutaj

⁷ W 1964 roku płk Dąbek został pośmiertnie awansowany na stopień generała brygady przez Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Andersa. Awans ten został niejako potwierdzony w 1969 roku przez Prezydenta RP na Uchodźctwie Augusta Zaleskiego.



cyklu Bohaterowie Oręża Polskiego Wiktorii Czechowskiej-Antoniewskiej. Na kwadratowej plakiecie widnieje popiersie oficera w mundurze bez nakrycia głowy *en face*. Powyżej znajduje się napis PŁK.(!) STANISŁAW DĄBEK



Po raz drugi postać płk. Dąbka została utrwalona w serii emisyjnej medali wydanych przez Towarzystwo Wiedzy Obronnej „Wielcy Wodzowie i Dowódcy w Historii Oręża Polskiego”, opracowanych przez grupę medalierów związanych z Mennicą Warszawską⁸. Jednym z nich jest Zbigniew Kotyło, autor poniższego medalu.

⁸ Całość serii obejmuje 60 medali, które wykonane zostały w dwóch wersjach: w tombaku patynowanym i srebrzonym. Oprócz Zbigniewa Kotyła zaangażowanymi w ich opracowanie byli również Rosana i Andrzej Nowakowscy. Producentem całej serii była Mennica Państwowa w Warszawie. Każdy medal został opatrzony szczegółowym opisem bohatera i wydarzenia, które upamiętniał. Opisy te złożyły się na książkę – katalog.

A.: Popiersie oficera WP w mundurze, bez nakrycia głowy, skierowane *en face*. W otoku widnieje napis 28 III 1892 PUŁKOWNIK STANISŁAW DĄBEK 19 IX 1939.

R.: Scena z obrony Wybrzeża. Poniżej data 1989 przedzielona orłem trzymającym w szponach dwa skrzyżowane miecze i skrót TWO. Napis w otoku LĄDOWA OBRONA WYBRZEŻA 1–19 WRZEŚNIA 1939



Jedną z pierwszych bitew w kampanii wrześniowej rozegrała się pod Mławą⁹. Wydanie medalu upamiętniającego to starcie było związane z budową Pomnika Piechura pod Mławą. Inicjatywa wydania medalu zrodziła się wśród członków Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Piechura. Jego opracowanie zlecono Stanisławie Wątróbskiej, a produkcję Mennicy Państwowej w Warszawie.

A.: Na gładkim tle postać żołnierza piechoty z karabinem. U dołu po prawej napis MŁAWA. Po lewej pod stopami POMNIK PIECHURA 1939–1985

R.: Na gładkim tle reprodukcja Orderu Krzyża Grunwaldzkiego z fragmentem wstążki orderowej¹⁰. Napis po bokach – po lewej ŻOŁNIERZOM/ ARMII/ „MODLIN”, a po prawej SPOŁECZEŃSTWO/ ZIEMI/ CIECHANOWSKIEJ

⁹ Bitwa pod Mławą toczyła się w dniach 1–3 września 1939 r. Po stronie polskiej walczyły oddziały Armii „Modlin” dowodzone przez gen. Emila Krukowicza-Przedzimirskiego. Po stronie niemieckiej była to 3. Armia dowodzona przez gen. Georga von Kuchlera. Obrona polskich pozycji na tym odcinku frontu stanowiła niezwykle istotny punkt oporu, który od pierwszego dnia miał wpływ na powstrzymanie niemieckiego „Blitzkriegu”.

¹⁰ Order Krzyża Grunwaldu został ustanowiony przez Dowództwo Główne GL w listopadzie 1943 r. i zatwierdzony Uchwałą KRN z dnia 20 lutego 1944 r., ogłoszona w nr 7 „Rady Narodowej”, a następnie Dekretem PKWN z 22 grudnia 1944 r., Dz. U. RP nr 17 z 1944 r. poz. 91; W. Bigoszevska, op. cit., s. 102–105.



Z bitwą pod Mławą związana jest również osoba gen. Władysława Andersa. Jego postać kojarzy się każdemu co prawda z II wojną światową, ale raczej z działalnością bojową II Korpusu. Warto przy tej okazji przypomnieć, że jego kariera wojskowa rozpoczęła się znacznie wcześniej. Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku był dowódcą Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, z którą brał udział w bitwie pod Mławą, a następnie dowodząc grupą operacyjną kawalerii walczył w okolicach Mińska Mazowieckiego. Generałowi Andersowi został poświęcony medal wydany przez Towarzystwo Wiedzy Obronnej w serii Wielcy Wodzowie i Dowódcy w Historii Oręża Polskiego, którego autorem jest również Zbigniew Kotyło.

A.: Na gładkim tle znajduje się popiersie mężczyzny w mundurze, w berecie na głowie, zwrócone $\frac{3}{4}$ w prawo. Napis w otoku 11 VIII 1892 GEN. DYW. WŁADYSŁAW ANDERS 12 V 1970

R.: Grupa żołnierzy atakujących Monte Cassino. Poniżej znajduje się symbol TWO i data 1989 oraz orzeł z rozpostartymi skrzydłami siedzący na skrzyżowanych mieczach. Napis w otoku MONTE CASSINO 11-18 MAJA 1944



Jednym z ważniejszych elementów w kampanii wrześniowej 1939 roku była obrona stolicy. Kierunek natarcia wojsk niemieckich z południa, zachodu i północy był skierowany na Warszawę – stolicę Rzeczypospolitej, siedzibę cywilnych i wojskowych władz centralnych. Trudno się więc dziwić, że wrześniowa epopeja stolicy doczekała się wielokrotnego upamiętnienia medalierskiego. Medale o tej tematyce ukazały się już w pierwszych latach powojennych. W 1949 roku powstał medal poświęcony bohaterskiej Warszawie autorstwa Józefa Gosławskiego. Artysta swoje wykształcenie artystyczne zdobył jeszcze przed wojną. Na jego drogę artystyczną niewątpliwie wpływ miały lata okupacji. Wojnę przeżył w rodzinnej Wąwolnicy, tutaj znalazł swój osobisty sposób na walkę z okupantem. Jego orężem był papier i ołówek:

Nie uczestniczył w czynie zbrojnym, ale przeciwstawiał się złu własną postawą i twórczością artystyczną. To wtedy powstały projekty małych form plastycznych – medali. Były wyrazem sprzeciwu artysty wobec zbrodni wojennych, wobec tragedii narodu i ludzi uwikłanych w wojenną zawieruchę, krzykiem rozpaczony artysty broniącego wolności i życia, hołdem dla pomordowanych w obozach, a przy tym pokrzepiającym przywołaniem dni chwały Polski. Wtedy to powstały projekty medali „Bolesław Chrobry” (1940), „Rota” (1941), „Pamięci jeńców” (1943), „Majdanek” (1944). Wszystkie zostały dokończone i odlane po wojnie¹¹.

Jedną z tych prac jest odlany w tombaku patynowanym medal o średnicy 10,5 cm zatytułowany *Bohaterskiej Warszawie 1939–1945*.

A.: Alegoryczna scena będąca skrótem historii Warszawy. Pod ceglany murem postaci, czołg i szereg żołnierzy. Na tym tle postać kobiety w zwiewnej szacie i z mieczem w dłoni. Napis w otoku VARSOVIA SEMPER INVIGTA

R.: Na tle ceglaneanego muru okrągłe pole z Syrenką warszawską. W otoku napis BOHATERSKIEJ WARSZAWIE 1939–1945

Drugi z medali, w kolejności chronologicznej, dotyczy jednego z najważniejszych, a zarazem najbardziej charakterystycznych obiektów stolicy – Zamku Królewskiego – niezwykle ważnego zarówno z punktu widzenia naszej historii, jak również życia państwowego II RP. W wyniku ataku

¹¹ B. Koziarska-Orzeszek, *Ku czci, chwale i pamięci, czyli o medalach Gosławskiego*, [w:] Józef Gosławski. *Rzeźby, monety, medale*, Wydawnictwo Alegoria, Warszawa 2009, s. 40.



artyleryjskiego w dniu 17 września 1939 roku wybuchł pożar, od którego rozpoczęło się niszczenie tego zabytku, zakończone w 1944 roku. Dopiero na początku lat 70. XX wieku zapadła decyzja polityczna, dzięki której zamek został odbudowany. I właśnie ten medal spina te dwa wydarzenia historyczne. Awers to wojna, pożar. Z kolei rewers nawiązuje do decyzji o odbudowie. Autorem tego medalu wybitego w Mennicy jest Stanisław Sikora.

A.: Wizerunek płonącej Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Po prawej stronie data roczna 1939.

R.: Tło stanowią cegły, w które został wkomponowany napis NARODOWI NA ZAMEK WARSZAWA 1971. Po prawej znajduje się orzeł w koronie.



Wśród medali odnoszących się do obrony Warszawy w 1939 roku znajdują się prace ukazujące konkretne postaci. Jedną z nich jest generał Stanisław Sosabowski, znany głównie z organizacji i dowodzenia I Samodzielną Brygadą Spadochronową. Medal *de facto* został wydany jako upamiętnienie walk o Arnhem, ale nim szlak bojowy doprowadził gen. Sosabowskiego do Wielkiej Brytanii i Arnhem, uczestniczył on w obronie Warszawy. Wraz z dowodzonymi przez siebie żołnierzami walczył w obronie przedmościa

praskiego na odcinku Aleja Waszyngtona – Grochów. Medal został wydany w 1989 dla upamiętnienia 45. rocznicy bitwy pod Arnhem. Jego autorem jest Andrzej Nowakowski, a emitentem Oddział PTAiN w Kaliszu.

A.: Popiersie generała WP w mundurze i berecie na głowie. Twarz zwrócona $\frac{3}{4}$ w prawo. Po prawej fragment orła w koronie ze spadochronem, a pod nim napis GENERAL/ STANISŁAW/ SOSABOWSKI/ 1892–1967. Przy obwodzie, po lewej napis DOWÓDCA I SAMODZIELNEJ BRYGADY SPADOCHRONOWEJ

R.: Fragment mapy z planem bitwy pod Arnhem, Osterbeek, Heveadorp, Driel, Elden. Pośrodku widnieje stylizowany orzeł z wieńcem laurowym w szponach, wzdłuż jego skrzydeł znajduje się napis: TOBIE OJCZYZNO. Przy górnej krawędzi napis półkolisty 45 ROCZNICA BITWY POD ARNHEM, a u dołu daty 1944–1989.



Generał Sosabowski doczekał się jeszcze jednego medalu, wydanego w 1994 roku. Tym razem okazją stała się 50. rocznica desantu pod Arnhem. Autorką jest Krystyna Jeż-Kręcicka, a jego emitentem, a zarazem wykonawcą Mennica Państwowa w Warszawie.

A.: Popiersie generała w mundurze i berecie z twarzą zwróconą $\frac{3}{4}$ w prawo. Po prawej napis GENERAL/ STANISŁAW/ SOSABOWSKI, a u dołu daty roczne życia generała 1892–1967.

R.: Scena batalistyczna: przelatujące samoloty i skoczkowie spadochronowi oraz w tle most kratowy nad rzeką. W osi poziomej napis o różnicowanym kroju pisma BITWA POD ARNHEM, a u dołu daty roczne 1949–1984 rozdzielone monogramem Mennicy Warszawskiej.



Motyw walczącej Warszawy został wykorzystany również w medalu o charakterze nagrodowym. Tak się stało w przypadku Fundacji „Warszawa Walczy 1939–1945”¹². Dla uhonorowania osób wyróżniających się w szczególny sposób w działaniach statutowych Fundacji ustanowiono ten medal. Jego projekt w 1998 roku wykonała Hanna Roszkiewicz, a wybity został przez Mennicę Państwową.

A.: Pośrodku znajduje się okrągłe pole z symbolem Polski Walczącej i dookólnym napisem FUNDACJA WARSZAWA WALCZY 1939–1945. W $\frac{3}{4}$ obwodu znajduje się tekst ZA UPAMIĘTNIANIE WALK O WARSZAWĘ. Na dolnym, złożonym półokręgu został wygrawerowany napis MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI.

R.: Na tle muru ceglanego i kolumny Zygmunta widnieją sylwetki dwóch żołnierzy – powstańców. W $\frac{3}{4}$ obwodu, w części dolnej napis WARSZAWA WALCZY 1939–1945



¹² Fundacja „Warszawa Walczy 1939–1945” powstała w 1987 roku z inicjatywy środowisk kombatanckich i prowadzi działalność pod kuratelą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od roku 2005 ma status organizacji pożytku publicznego.

Do medalu został dołączony dyplom dla Muzeum Niepodległości:

14 X 2004 r.

Za upamiętnianie walk o Warszawę 1939–1945 w dowód szczególnego uznania za wybitny wkład w popularyzację historii walk o Warszawę w II wojnie światowej.

Bardzo ważnym elementem walk wrześniowych w 1939 roku była bitwa nad Bzurą¹³. Z uwagi na wyjątkowość tego starcia, które trwało 13 dni, doczekało się ono bogatego upamiętnienia w medalierstwie. Już w 1949 roku swój medal związany z tą bitwą wydał wspomniany wcześniej artysta Józef Gosławski. Medal ma średnicę 8,5 cm i został odlany w tombaku patynowanym.

A.: Alegoryczna scena batalistyczna. Ułan na koniu w szarży na niemieckich piechurów. Pod nim widoczny fragment czołgu.

R.: Pośrodku krzyż równoramienny, a na jego poziomych ramionach napis KUTNO. Na pionowych ramionach data roczna 19/39. Całe tło wypełniają krzyże równoramienne ze stylizowanymi orłami.

Kolejne prace medalierskie tematycznie z bitwą związane ukazały się



w 1984 roku jako miniseria upamiętniająca tę największą bitwę kampanii wrześniowej. Wszystkie medale powstały z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej¹⁴, trzy z nich mają jednego autora. Jest nim Grzegorz

¹³ Bitwa nad Bzurą toczyła się od 9 do 23 września 1939 roku. Dwie armie polskie – Armia „Poznań” dowodzona przez gen. Tadeusza Kutrzebę oraz Armia „Pomorze” dowodzona przez gen. Stanisława Bortnowskiego stanęły przeciwko najeźdźcom. Po stronie niemieckiej walczyła 8. Armia gen. Johannes Blaskowitza i 10. Armia gen. Waltera von Reichenau, które wchodziły w skład Grupy Armii „Süd” gen. Gerda von Rundstedta. Była to największa bitwa września 1939 r. Jej wyjątkowość polegała na tym, że to Wojsko Polskie posiadało inicjatywę bojową – było stroną atakującą.

¹⁴ W przypadku tych medali zachodzi również pewna nieścisłość. Zgodnie z zapi-

Kowalski. Wspólna jest również zawartość graficzna rewersu. Nawiązuje ona do upamiętnienia poległych w bitwie nad Bzurą. Wszystkie one zostały również wybite przez warszawską Mennicę Państwową. Na awersie znalazły się wizerunki dowódców. W warszawskiej kolekcji znajdują się trzy medale z tego cyklu. Dwa z nich powstały w 1984 roku, a trzeci w 1985¹⁵. Bohaterem pierwszego jest generał Stanisław Grzmot-Skotnicki¹⁶.

A.: Na gładkim tle znajduje się głowa mężczyzny z widocznym fragmentem munduru, bez nakrycia głowy. Twarz zwrócona $\frac{3}{4}$ w lewo. Wzdłuż krawędzi zostały rozmieszczone napisy 1894 GEN. STANISŁAW GRZMOT SKOTNICKI TUŁOWICE 19 IX 1939

R.: Grupa kawalerzystów w szarży. Pod nimi sygnatura emitenta – litery TP/ZK w kwadratowym polu. Napis dookoły POLEGŁYM W BITWIE NAD BZURĄ 1939 TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI KUTNOWSKIEJ 1984



sem na medalu, jego emitentem jest Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej. W zapisie zamieszczonym w katalogu Mennicy Państwowej w Warszawie znajduje się zapis o jeszcze jednym emitencie – Kole Przyjaciół Biblioteki przy Miejskiej Bibliotece w Kutnie.

¹⁵ Chronologia tych medali została ustalona na podstawie katalogu *Medale Mennicy Państwowej 1984–1988*; oprac. M. Kamiński, Warszawa 1990, poz. 72, 73, 242.

¹⁶ Gen. Stanisław Grzmot-Skotnicki, ur. 13.01.1894 w Skolnikach, zm. 19.09.1939 r. w Tułowicach. Karierę wojskową rozpoczął w Legionach. Uczestniczył w przekroczeniu granicy austriacko-rosyjskiej w grupie płk. Beliny-Prażmowskiego. W II RP pełni różne funkcje w strukturach WP. We wrześniu 1939 r. dowodził Grupą Osłonową „Czersk” i Pomorską Brygadą Kawalerii w składzie Armii „Pomorze”. W bitwie nad Bzurą dowodził oddziałem piechoty, na czele którego przebił się do Warszawy. 18 września został ranny pod Tułowicami i zmarł następnego dnia.

Drugi z medali dotyczy generała Franciszka Włada¹⁷.

A.: Na gładkim tle głowa generała, bez nakrycia głowy, z twarzą zwróconą $\frac{3}{4}$ w lewo, widoczny jest fragment munduru z wężykiem generalskim. Przy krawędzi widnieje dookołny napis GEN. FRANCISZEK WŁAD 1888 + 18 IX 1939 WITKOWICE.

R.: Grupa piechurów w ataku. U dołu monogram emitenta – litery TP/ZK w kwadracie. Napis dookołny POLEGŁYM W BITWIE NAD BZURĄ 1939. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI KUTNOWSKIEJ 1984



Trzeci medal dotyczy gen. Mikołaja Bołtuć¹⁸.

A.: Na gładkim tle widnieje portret generała, bez nakrycia głowy, z twarzą zwróconą *en face*. Napis dookołny GEN. MIKOŁAJ BOŁTUĆ + 1893 + 22 IX 1939 ŁOMIANKI

¹⁷ Gen. Franciszek Wład, ur. 17.10.1888 w Otyni, zm. 18.09.1939 r. w gajówce Januszew. Był oficerem armii austro-węgierskiej. W czasie I wojny w niewoli rosyjskiej, z której wrócił do Polski, wstąpił do Wojska Polskiego. Przez cały czas służby pełnił różne funkcje. We wrześniu 1939 r. dowodził 14. DP w składzie Armii „Poznań”. Pod koniec bitwy nad Bzurą rozformował Dywizję z jednoczesnym rozkazem przebijania się oddziałów do Warszawy. 17 września postanowił przebić się przez Bzurę, wówczas został zaatakowany. W czasie ostrzału artyleryjskiego został ciężko ranny w głowę i zmarł.

¹⁸ Gen. Mikołaj Bołtuć, ur. 20.12.1893 w Sankt Petersburgu, zm. 22.09.1939 r. pod Łomiankami. Karierę wojskową rozpoczął w armii carskiej. Podczas I wojny światowej zgłosił się do III Korpusu Polskiego, a następnie do 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego. Po powrocie do Polski wstąpił do Wojska Polskiego, w którym pełnił służbę na różnych stanowiskach dowódczych. W sierpniu 1939 r. objął dowództwo Grupy Operacyjnej „Wschód” w składzie Armii „Pomorze” gen. W. Bortnowskiego. Uczestnik bitwy nad Bzurą, skąd skierował się na Warszawę. Podczas ataku „na bagnety” w starciu pod Łomiankami poległ w wyniku ostrzału snajperskiego.

R.: Dwa konie przy lawecie artyleryjskiej na tle pola i wody. U dołu sygnatura emitenta – monogram literowy TP/ZK w kwadracie. Napis w otoku POLEGŁYM W BITWIE NAD BZURĄ 1939 TOWARZYSTWO ZIEMI KUTNOWSKIEJ 1984¹⁹.]



Upamiętnieniu poległych w bitwie nad Bzurą zostały poświęcone jeszcze dwa medale. Pierwszy powstał w roku 1987. Jego autorem jest Grzegorz Kowalski, który opracował go na zlecenie emitenta – Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej.

A.: Scena alegoryczna. Centralnie została umieszczona głowa poległego żołnierza polskiego w hełmie. W tle fragment krzyża z napisem na poziomych ramionach ŻOŁNIERZOM. Napis w otoku POLEGŁYM W BITWIE NAD BZURĄ 1939 TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI KUTNOWSKIEJ 1986. U dołu znajduje się monogram emitenta – litery TP/ZK.

R.: Dwóch żołnierzy w ataku „na bagnety”, a pod nimi leżąca sylwetka poległego. Napis po bokach POD KUTNEM/ BAGNETEM/ ZDOBYWANO/ DZIAŁA – TAM/ ZGINĄŁ/ TWÓJ/ OJCIEC/ I BRAT

W 1989 roku minęła 50. rocznica wybuchu II wojny światowej. Z tej okazji Regionalny Komitet Obchodów 50 Rocznicy Bitwy nad Bzurą zlecił wykonanie medalu Andrzejowi Nowakowskiemu.

¹⁹ W przypadku tego medalu, pomimo widniejącej na nim daty 1984, w katalogu menniczym został uwzględniony z datą emisji w roku 1985. Por. przypis 13.



A.: Scena batalistyczna ukazująca na tle zabudowań wiejskich i lasu stanowiska ogniowe żołnierzy polskich.

R.: W części górnej orzeł w koronie, pod którym znajdują się herby 5 miast położonych nad Bzurą, są to: Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Łowicz, Sochaczew. Poniżej tekst: PRZECHODZĄC KOŁO GROBÓW/ ŻOŁNIERSKICH NAD BZURĄ NIECH/ PRZYSZLI DOWÓDCY SPRAWIEDLI/ WIE WSPOMNĄ ŻE LEŻĄ TU JEDNI/ Z TYCH KTÓRZY STARALI SIĘ WY/ KONAĆ NIEWYKONALNY W 1939/ ROKU OBOWIĄZEK... OBRONĘ/ POLSKI GEN. DYW. T. KUTRZEBA. Poniżej skrzyżowany karabin z szablą i daty roczne 1939–1989²⁰.



Obok regularnych oddziałów Wojska Polskiego w działaniach obronnych ważną rolę odgrywały grupy i organizacje społeczne. Szczególna rola przypa-

²⁰ Medal w katalogu Mennicy został uwzględniony w roku 1988; M. Kamiński, *Medale Mennicy Państwowej 1984–1988*, Warszawa 1990, poz. 876.

dała harcerzom. Na kartach historii na trwałe zapisały się wydarzenia, które miały miejsce na Górnym Śląsku, a zwłaszcza obrona katowickiej Wieży Spadochronowej. Ale nie tylko. Dla ich upamiętnienia w 1983 roku został wydany dwustronnie bity medal, którego autorem jest Zygmunt Brachmański.

A.: Na tle geometrycznych pól sylwetki 4 harcerzy zwrócone *en face*. W rogu po lewej stronie napis – pierwsze wersy hymnu harcerskiego WSZYSTKO/ CO NASZE/ POLSCE/ ODDAMY. Wzdłuż boku kwadratu BOHATERSKIM HARCERKOM I HARCERZOM ŚLĄSKIM POLEGŁYM W LATACH 1939–1945.

R.: W kwadratowym zagłębionym polu napis KATOWICE CHORZÓW TYCHY/ BRZOSOWICE KAMIENI. WYRY/ DĄBROWA GÓRNICZA GODULA/ PSZCZYNA RUDA ŚL. ŁAZISKA/ MICHAŁKOWICE MYSŁOWICE/ SUCHA GÓRA BIELSKO-BIAŁA/ BYTOM BERLIN/ OŚWIĘCIM NORMANDIA/ GROSS ROSEN/ SACHSEN-/ -HAUSEN/ RAWENS/ BRÜCK DACHAU/ MAUTHAUSEN BUCHENWALD/ LENINO/ MONTE CASSINO/ NARVIK TOBRUK. W części dolnej napisu została wkomponowana lilijka harcerska. Poniżej napis KATOWICE/ WRZEŚNIENIE 1983



Rok 1989 był szczególnie w kontekście rocznic związanych z kampanią wrześniową 1939 roku. Wówczas mijało 50 lat od wybuchu wojny. Była to doskonała okazja do stworzenia medali upamiętniających te wydarzenia. O niektórych z nich była już mowa przy omawianiu poszczególnych wydarzeń. Należy tu jeszcze wymienić dwa inne medale. Pierwszy z nich z uwagi na postać, którą przywołuje, może nie kojarzyć się z kampanią wrześniową. Dotyczy on gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego. Ten oficer jest kojarzony

przede wszystkim z Armią Krajową i powstaniem warszawskim. We wrześniu 1939 roku był zastępcą dowódcy kombinowanej Brygady Kawalerii wchodzącej w skład Armii „Lublin” w rejonie Zamościa. I właśnie w roku jubileuszowym ukazał się medal z jego wizerunkiem. Oczywiście nawiązywał do wydarzeń związanych z powstaniem warszawskim i został wydany z inicjatywy Klubu Żołnierzy Powstania Warszawskiego przy ZW ZBOWiD w Bydgoszczy. Jego stroną plastyczną opracowała Stanisława Wątróbska.

A.: Na gładkim tle widnieje popiersie mężczyzny w mundurze i czapce – rogatywce, zwrócone *en face*. W dookólnym otoku znajduje się napis GEN. DYW. TADEUSZ „BÓR” KOMOROWSKI 17 VII 1943 KOMENDANT GŁÓWNY ARMII KRAJOWEJ 2 X 1944. Po prawej daty roczne 1895/1966.

R.: Orzeł wojskowy, na którego tle zostały zreprodukowane odznaczenia: Warszawski Krzyż Powstańczy i Krzyż Armii Krajowej²¹. Napis dookólny 1944 POWSTANIE WARSZAWSKIE 1989 KLUB ŻOŁNIERZY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO W BYDGOSZCZY/ PRZY Z.W. ZBOWID.



Inny medal wydany w jubileuszowym roku 1989 był poświęcony upamiętnieniu Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Jednostka ta we wrześniu 1939

²¹ Krzyż Armii Krajowej ustanowiony 1.08.1966 przez londyńskie środowisko b. żołnierzy AK i gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. W latach 1966–1992 nadawany przez Komisję Krzyża AK w Londynie. Od 16.10.1992 r. włączony oficjalnie do systemu orderowego III RP i nadawany przez Prezydenta RP (Dz. U. RP 1992, nr 90, poz. 451); Zob. S. Oberleitner, *Ordery, odznaczenia i odznaki III Rzeczypospolitej Polskiej 1990–1999*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 59–61. Warszawski Krzyż Powstańczy ustanowiono 3.07.1981 (Dz. U. PRL 1981, nr 18, poz. 85). Por. W. Bigoszevska, op. cit., s. 125.

roku zapisała bardzo bogatą kartę bojową, co znalazło swój wyraz w przygotowanym medalu. Jego autorem jest Tadeusz Tchórzewski. Medal został wybity przez Mennicę Państwową, dwustronnie, w tombaku patynowanym, ma średnicę 6 cm.

A.: Na gładkim tle banderia – kawaleryjski poczet sztandarowy. Poniżej gałązka oliwna z liczbą 50. Napis dookoły WOŁYŃSKA BRYGADA KAWALERII 1 IX 1939–1 IX 1989.

R.: Pośrodku widnieje krzyż Virtuti Militari. Wokół niego zostały rozmieszczone odznaki pułkowe 2. PSK, 2. DAK, 12. Pułku Ułanów Podolskich, 19. Pułku Ułanów Wołyńskich, 21. Pułku Ułanów Nadwiślańskich, Batalionu Strzelców, 21. Dywizjonu Pancernego. Napis dookoły opisuje szlak bojowy Brygady WARSZAWA ŁOMIANKI GARWOLIN SUCHOWOLA JACYNIA MOKRA KAMIEŃSK WOLA CYTRUSOWA CYGANKA



W 1993 roku został wydany medal poświęcony kolejnemu dowódcy, którego postać nie wszyscy wiążą z kampanią wrześniową 1939 roku. Jest to gen. Kazimierz Sosnkowski. Niewątpliwie jest on kojarzony ze służbą w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ale wcześniej odznaczył się w pierwszym etapie zmagania II wojny światowej. Faktem jest, że nie znalazł on uznania w oczach ówczesnego Naczelnego Wodza i został skierowany na „boczny tor” – jako oficer w dyspozycji Naczelnego Wodza. Ostatecznie powierzono mu dowodzenie wszystkimi „oddziałami improwizowanymi” na obszarze Małopolski Wschodniej. Podczas toczonych walk wykazał się zarówno sprawnością organizacyjną, jak również operacyjno-dowódczą. Był jednym z niewielu dowódców, którzy wykazywali inicjatywę bojową

zmierzającą do otwartego starcia z najeźdźcą. I osiągnął niemałe sukcesy. Dla przykładu w bitwie pod Sądową Wisznią rozbił elitarny pułk zmotoryzowany SS-Standarte „Germania”. Po wyczerpaniu możliwości bojowych, w cywilnym ubraniu i pod przybranym nazwiskiem drogą przez Karpaty Wschodnie, Węgry i Szwajcarię udało mu się przedostać do Francji. Medal poświęcony generałowi Sosnkowskiemu został zaprojektowany przez Zbigniewa Kotyłło i wybity w Mennicy Warszawskiej.

A.: Na gładkim tle znajduje się popiersie mężczyzny w mundurze generała WP, bez nakrycia głowy, zwrócone $\frac{3}{4}$ w lewo. Po lewej stronie został umieszczony napis GEN. BRONI/ KAZIMIERZ/ SOSNKOWSKI/1885–1969

R.: Sylwetki dwóch mężczyzn – partyzantów, a w tle wysadzany most. Pod nimi daty roczne 1943–1993 rozdzielone monogramem literowym MW. W $\frac{1}{2}$ obwodu od góry napis „Wachlarz” – AKCJE DYWERSYJNE²².



Przebieg kampanii wrześniowej, pomimo okazywanego bohaterstwa żołnierza polskiego, wobec zdecydowanej przewagi militarnej Niemiec, a także niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, zmierzał ku tragicznemu końcowi – kapitulacji. Ostatnim starciem regularnych oddziałów polskich z niemieckimi była stoczona w dniach 2 do 6 października 1939 roku bitwa pod Kockiem. Po stronie polskiej walczyła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga. Naprzeciw

²² „Wachlarz” – kryptonim wydzielonej organizacji dywersyjnej Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej, sformowanej w 1941 roku w związku z wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej. Działała na terenie b. Kresów Wschodnich II RP, od Morza Bałtyckiego po Podole i Kijowszczyznę.

miała oddziały XIV Korpusu Zmotoryzowanego gen. von Wietersheima²³. Generał Kleeberg został upamiętniony w dwóch medalach. Pierwszy z nich powstał w 1979 roku, a jego autorem jest Jerzy Jarnuszkiewicz.

A.: Na fakturowanym tle widnieje popiersie mężczyzny w mundurze, bez nakrycia głowy, zwrócone $\frac{3}{4}$ w prawo. Po lewej stronie napis GENERAL/ BRYGADY, a po lewej FRANCISZEK/ KLEEBERG 1881–1941.

R.: Orzeł, a po prawej ostrza bagnetów. Poniżej zblokowany napis KOCK SEROCK/ MŁA. ADAMÓW/ WOLA GUŁOWSKA/ 2–5 X 1939 R. Napis w otoku ŻOŁNIERZOM SAMODZIELNEJ GRUPY OPERACYJNEJ „POLESIE” W CZTERDZIEŚCIĄ ROCZNICĘ WOJNY



Drugi z medali dotyczący tej postaci powstał w roku 1988, w ramach cyklu Bohaterowie Oręża Polskiego autorstwa Wiktorii Czechowskiej-Antoniewskiej. Jednostronna plakietka została wykonana w kształcie kwadratu o boku 8 cm. Na stronie głównej, na gładkim tle znajduje się popiersie mężczyzny w mundurze, bez nakrycia głowy, zwrócone $\frac{3}{4}$ w prawo. Poniżej znajduje się napis GEN. FRANCISZEK KLEEBERG.



²³ Warto w tym miejscu przypomnieć, że ostatnim zwartym obszarem Rzeczypospolitej, który skapitulował 2.10.1939 r. był Rejon Umocniony Hel.

W kolekcji medali warszawskiego Muzeum Niepodległości znajduje się jeszcze jeden poświęcony gen. Kleebergowi. Tym razem jego emisja była związana z przypadającą w 1989 roku 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Medal ten wybitny przez Mennicę Warszawską został wydany w serii Towarzystwa Wiedzy Obronnej Wielcy Wodzowie i Dowódcy w Historii Oręża Polskiego. Jego autorem jest Zbigniew Kotyło.

A.: Popiersie mężczyzny w mundurze generała z koalicijką i odznaczeniami, bez nakrycia głowy. Napis w otoku 2 II 1888 GEN. BRYG. FRANCISZEK KLEEBERG 5 IV 1941.

R.: Grupa piechurów z karabinami w ataku. Nad nimi półkolisty napis DOCHOWALI WIERNOŚCI OJCZYŹNIE DO KOŃCA. Poniżej na wydzielonym polu symbol emitenta – orzeł siedzący na skrzyżowanych mieczach z literami TWO. Napis w otoku BITWA POD KOCKIEM 2–5 PAŹDZIERNIKA 1939



Finałem kampanii wrześniowej była kapitulacja Polski i okupacja całego kraju. Ale był to też początek Polskiego Państwa Podziemnego i tworzenia się struktur zbrojnych form walki z okupantem. Po kapitulacji ostatniej zwartej formacji Wojska Polskiego – Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, mjr Henryk Dobrzański stanął na czele grupy żołnierzy, którzy wraz z nim postanowili kontynuować walkę z Niemcami. W literaturze mjr. „Hubala” – taki przybrał pseudonim – określa się go jako ostatniego żołnierza i pierwszego partyzanta. Jego los dopełnił się 30 kwietnia 1940 roku pod Anielinem w powiecie opoczyńskim. Jest wiele form upamiętniających mjr. „Hubala” i jego oddział w miejscach gdzie walczył. Wydarzenia z nim związane doczekały się również uczczenia w formie medalierskiej.

Pierwszy z nich powstał w 1987 roku. Jego emitentem jest radomski oddział PAX-u. Niestety, nie posiadamy informacji o jego autorze.

A.: Na gładkim tle widnieje profil mężczyzny w mundurze, bez nakrycia głowy, zwrócony w lewo. W $\frac{3}{4}$ obwodu znajduje się napis MJR HENRYK DOBRZAŃSKI HUBAL 1897–1940

R.: Na gładkim tle kawalerzysta, a w osi poziomej napis ZJAZD HUBALCZYKÓW/ 25–26.04.1987 PAX RADOM



W następnym 1988 roku, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warce powstał medal, który ma dwóch autorów. Jego projekt wykonał Włodzimierz Majerowicz, z kolei od strony medalierskiej opracowała go Stanisława Wątróbska. Medal został wybity w Mennicy Warszawskiej w tombaku patynowanym, ma średnicę 7 cm.

A.: Po lewej stronie półpostać mężczyzny w mundurze oficera WP, bez nakrycia głowy, zwrócona $\frac{3}{4}$ w prawo. Po prawej stronie profil kawalerzysty. Pomiędzy postaciami proporczyk z datami rocznymi życia mjr. Dobrzańskiego 1897/1940. W $\frac{1}{2}$ obwodu napis MAJOR HENRYK DOBRZAŃSKI HUBAL

R.: Na tle konturowej mapy II RP orzeł wojskowy. Po prawej stronie daty roczne 1939–1989. U dołu w $\frac{1}{2}$ obwodu napis PTTK W PIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ WRZEŚNIA



Zaprezentowane medale stanowią doskonały przykład upamiętnienia kampanii wrześniowej 1939 roku. W minionych latach wydarzenia te doznały się różnorodnych form utrwalenia w pamięci historycznej społeczeństwa. Były to pomniki, literatura, filmy, a także właśnie medale. Powyższy artykuł niewątpliwie nie wyczerpuje całości tego zagadnienia. Stanowi prezentację fragmentu kolekcji znajdującej się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Opisane medale stanowią upamiętnienie niemal wszystkich najważniejszych wydarzeń kampanii, od pierwszego ataku na Westerplatte do ostatniej bitwy kampanii pod Kockiem, stoczonej przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” (SGO). Ale oprócz tak szerokiej panoramy historycznej, równie istotna jest szeroka prezentacja artystów – autorów opracowań graficznych tych medali. W ten sposób można poznać różne style artystyczne, którymi posługiwali się twórcy od roku 1946 po dzień dzisiejszy.

Prezentacja tych medali ma jeszcze jeden cel. Otóż przypomina o ludziach, których działalność bojowa, nie zawsze jest kojarzona z jesienią 1939 roku. Tak jest w przypadku gen. Andersa czy gen. „Bora” Komorowskiego. Zatem daje możliwość, by poszerzyć wiedzę czytelnika o nieznanie karty z życia tych postaci.

Wykaz medali według autorów

Lp.	Autor	Tytuł	Rok Wydania	Emitent	Nr ewidencyjny
1.	Brachmański Zygmunt	Bohaterkim Harcerkom i Harcerzom Śląskim	1983		E.15927
2.		Mjr Henryk Sucharski	1984	PTAiN	E.10796
3.		Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły 1886–1941	1991	PTAiN	E.16374
4.	Chmielewski Bogdan	17 września 1939	1990	PTAiN	E.16376
5.		1939 – 50. Rocznica Września 1939	1989	PTAiN	E.16390
6.		Płk Stanisław Dąbek	1988	Edycja własna	E.15290
7.	Czechowska-Antoniewska Wiktoria	Mjr Henryk Sucharski	1988	Edycja własna	E.15287
8.		Gen. Franciszek Kleeberg	1988	Edycja własna	E.15288
9.	Gosławski Józef	Kutno 1939	1949	Edycja własna	E.4967
10.		Bohaterkiej Warszawie	1949		E.4968
11.	Jarnuszkiewicz Jerzy	Gen. bryg. Franciszek Kleeberg	1979		E.10889

Andrzej Kotecki

12.	Jeż-Kręcicka Krystyna	Gen. Stanisław Sosabowski	1994		E.15754
13.	Kotowicz Robert	Liceum Ogólnokształcące im. mjr. Henryka Suchar- skiego	1996		E.16313
14.	Kotyło Zbigniew	Płk Stanisław Dąbek	1989	Towarzystwo Wiedzy Obronnej	E.12287
15.		Gen. dyw. Władysław Anders	1990	Towarzystwo Wiedzy Obronnej	E.12349
16.		Gen. Kazimierz Sosnkowski	1993		E15758
17.		Gen. bryg. Franciszek Kleeberg	1989		E.16382
18.	Kowalski Grzegorz	Bitwa nad Bzurą	1987	Tow. Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej	E.11752
19.		Gen. Grzmot-Skotnicki – bitwa nad Bzurą	1984	Tow. Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej	E.15548
20.		Gen. Franciszek Wład	1984	Tow. Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej	E.15551
21.		Gen. Mikołaj Bołtuć	1985	Tow. Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej	E.15546
22.	Kózka Alfred	70-lecie Liceum Ogól- nokształcącego im. mjr. Henryka Sucharskiego w Sierpcu	1987		E.16317
23.	Makowski Edmund	Wrzesień 1939	1953	Edycja własna	Rz.13
24.	Nowakowski Andrzej	Gen. Stanisław Sosabowski	1989	Polskie Tow. Archeologiczne i Numizmatyczne O. Kalisz	E.12311
25.		Bohaterom Walk nad Bzurą		Regionalny Ko- mitet Obchodów 50 Rocznicy Bitwy nad Bzurą	E.16224
26.	Rosana Nowakowska, Andrzej Nowakowski	Kampania Wrześniowa	2009		E.16946
27.	Roszkiewicz Hanna	Warszawa Walczy 1939–1945	1998	Fundacja Warszawa Walczy 1939–1945	E16092
28.	Siemaszko Adam	Dwie Strony Przymierza		Edycja własna	E14483
29.	Sikora Stanisław	Narodowi na Zamek	1971		E.9317

30.	Tchórzewski Tadeusz	Wołyńska Brygada Kawalerii 1 IX 1939–1 IX 1989	1989		E.16208
31.	Wątróbska Stanisława	Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski	1989	Klub Żołnierzy Powstania Warszawskiego w Bydgoszczy przy ZBOWiD	E.12312
32.		Pomnik Piechura 1939–1985 Mława	1985		E.16317
33.	Wątróbska Stanisława, Majderowicz Włodzimierz	Mjr Henryk Dobrzański „Hubal”	1988	PTTK	E.16201
34.	NN	Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku 1 IX 1939	1969	PAX Oddział Radom	E.9402
35.		Nigdy Więcej Wojny	1987		E.10478
36.		Mjr Henryk Dobrzański „Hubal”			E16207

Andrzej Kotecki

Bibliografia

Bigoszewska W., *Polskie ordery i odznaczenia*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1989.

Bylicki T., *Katalog medali wybitych w Mennicy Państwowej 1994–1995*, Mennica Państwowa, Warszawa 1996.

Bylicki T., *Katalog medali wybitych w Mennicy Państwowej 1996*, Mennica Państwowa, Warszawa 1998.

Bylicki T., *Katalog medali wybitych w Mennicy Państwowej 1997*, Mennica Państwowa, Warszawa 2000.

Bylicki T., *Katalog medali wybitych w Mennicy Państwowej 1998*, Mennica Państwowa, Warszawa 2002.

Czechowska-Antoniewska W., *Portret w rzeźbie i medalierstwie. Listopad 1985*; Warszawa, „Zachęta”, Pl. Małachowskiego 3 [Katalog]; Ministerstwo Kultury i Sztuki – Związek Artystów Rzeźbiarzy – Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Warszawa [1985].

Dubrowska M., *Zamek Królewski w Warszawie w medalierstwie polskim*, Warszawa 1989.

Józef Gostawski. *Rzeźby, monety, medale*, Wydawnictwo Alegoria, Warszawa 2009.

Kamiński M., *Medale Mennicy Państwowej 1979–1983*, Arkady, Warszawa 1985.

Kamiński M., *Medale Mennicy Państwowej 1984–1988*, Warszawa 1990.

Kamiński M., *Medale Mennicy Państwowej 1989–1990*, Warszawa 1990.

Kopydłowska A., *Medale Mennicy Państwowej 1974–1978*, Mennica Warszawska, Warszawa 1979.

Koziarska-Orzeszek B., *Ku czci, chwale i pamięci, czyli o medalach Gostawskiego*, [w:] *Józef Gostawski. Rzeźby, monety, medale*, Wydawnictwo Alegoria, Warszawa 2009.

Koziarska-Orzeszek B., *Polskie medale filatelistyczne 1899–1984. Katalog*; Komitet Organizacyjny M.[iędzynarodowej] W.[ystawy] F.[ilatelistycznej] „Socphilex '84 Wrocław”, Muzeum Sztuki Medalierskiej Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Wrocław 1984.

Oberleitner S., *Ordery, odznaczenia i odznaki III Rzeczypospolitej Polskiej 1990–1999*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.

Teresa Kaczorowska

Związek Literatów na Mazowszu
Światowa Rada Badań nad Polonią

15 lat wskrzeszania z niepamięci ks. jezuita M.K. Sarbiewskiego

Ksiądz jezuita Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640) – wybitny europejski poeta XVII wieku, ceniony teoretyk poezji, liryk baroku. Pierwszy w Europie sławny poeta polski i pierwszy, przed Sienkiewiczem, tak popularny autor polski. Dzięki temu, że pisał po łacinie już za życia osiągnął w Europie ogromny rozgłos i rozślawił kulturę Polski w stopniu później niespotykanym. Mówiono o nim *Horatio par* – równy Horacemu, największemu poecie starożytności. Niektórzy uważali, że Sarbiewski nie tylko dorównuje Horacemu, lecz niekiedy go przewyższa¹. Pisane w języku Rzymian utwory „chrześcijańskiego Horacjusza” (*Horatius Christianus*) lub „sarmackiego Horacjusza” (*Horatius Sarmaticus*), jak go nazywano, były czytane na uniwersytetach europejskich, choćby w Oxfordzie, docierały nawet do kolonialnej jeszcze Ameryki Północnej, jako pierwszy produkt wymiany kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą a Nowym Światem.

Światową sławę przyniósł Sarbiewskiemu już pierwszy zbiór liryk w języku łacińskim *Lyricorum libri tres*, wydany w 1625 roku w Kolonii. Poszerzone wydanie tego dzieła, *Lyricorum libri IV*, ze stroną tytułową wykonaną przez Petera Paula Rubensa (wraz z wydaniem kieszonkowym z 1634 r.), doczekało się aż blisko 60 wydań, m.in. w Antwerpii, Paryżu, Londynie, Warszawie, Wilnie, Lejdzie, Strasburgu. Już w XVII–XVIII wieku prze-

¹ C. Hermas, *Barok*, Warszawa 1976, s. 232; J. Starnawski, *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 148.

tłumaczono je na język angielski, niemiecki, francuski i włoski; najdłużej musiało czekać na przekład w języku polskim – stało się to dopiero w XIX–XX wieku. Poezja „chrześcijańskiego Horacego” była długo wzorem dla niezliczonych poetów łacińskich oraz piszących w językach rodzimych. Uczniami Sarbiewskiego byli także Adam Mickiewicz² oraz Czesław Miłosz, który wspominał o Sarbiewskim, kiedy otrzymał Nagrodę Nobla (8 grudnia 1980, Sztokholm).

Przebywając przez trzy lata (1622–1625) na studiach w Rzymie, M.K. Sarbiewski zaprzyjaźnił się z czołowymi umysłami ówczesnego świata. Cieszył się względami papieża Urbana VIII (Maffeo Barberiniego, też poety), ogłaszał swoje prace naukowe z dziedziny poetyki, w tym słynną rozprawę *De acuto et arguto (O poincie i dowcipie)*. W Rzymie prowadził również cieszące się popularnością wykłady, korespondował z największymi uczonymi i poetami Europy. Maciej Kazimierz Sarbiewski był „noblisną” swoich czasów – podczas pobytu w Rzymie został uwieńczony przez Urbana VIII Laurem Poetyckim, dorównując tak samo uhonorowanemu Danteemu czy Petrarce.

Ks. jezuita Maciej K. Sarbiewski był również znanym wykładowcą – poetyki, filozofii, retoryki i teologii – w kilku kolegiach jezuickich (w Krożach, Nieświeżu, Połocku) oraz w Akademii Wileńskiej, gdzie obronił dwa doktoraty, został profesorem, dziekanem i doradcą rektora. Dlatego do dziś stanowi chlubę literackiej i naukowej Litwy.

Pisząc o wielkiej sławie, jaką jeszcze za życia cieszył się Maciej Kazimierz Sarbiewski, rzadko wspomina się o wpływie rodzinnej, mazowieckiej ziemi na życie i twórczość poety. Biografie „chrześcijańskiego Horacego” ujmują jego związki z Mazowszem przeważnie lakonicznie, stwierdzając jedynie, że się tam urodził. A przecież jego rodzinne Sarbiewo nadal istnieje, oddalone dziesięć kilometrów od Płońska, wciąż jest sielską wsią położoną nad rzeką (Raciążnicą, stąd być może motyw rzek wraca potem często w jego twórczości), stoi kościół, w pobliżu którego wychował się i dorastał M.K. Sarbiewski (co nie było bez wpływu na wybór formacji duchowej oraz języka łacińskiego w twórczości). Najpierw przez kilka lat uczył się w rodzinnym domu, dworze szlacheckim rodu herbu Prawdzic, właścители Sarbiewa i okolicznych folwarków. Z „rodzinnego sioła” wyjechał kształcić się mając dwanaście lat, ale nie-

² J. Warszawski TJ, *Mickiewicz uczniem Sarbiewskiego*, Rzym 1964.

daleko, bo do kolegium jezuickiego w Pułtusku: też na Mazowszu i też nad rzeką...

Rodzinną ziemię Sarbiewski opuścił mając dopiero lat siedemnaście, już po ukończeniu kolegium jezuickiego w Pułtusku – gdzie zdobywał wiedzę pod okiem jezuitów w latach 1607–1612 – a więc w dużej mierze będąc już ukształtowanym intelektualnie i duchowo. W Pułtusku narodził się jako poeta i napisał pierwszą pieśń *Do Narwi*. W tym narwiańskim grodzie wybrał też formację duchową, decydując się wstąpić do zakonu swoich nauczycieli, Towarzystwa Jezusowego.

Z Pułtuska, w 1612 roku, wyjechał dalej kształcić się, rozwijać duchowo, pracować jako kapłan, zakonnik i uczony. Najpierw do Wilna, gdzie odbył nowicjat SJ i przyjął święcenia zakonne (1612–1614), następnie kształcił się kolejno: w Braniewie (Collegium Hosianum 1614–1617), Wilnie (1620–1622) i Rzymie (1622–1625), nauczał (Kroże, Połock, Nieśwież, Akademia Wileńska). Zawsze jednak wracał do mazowieckiej ziemi, także w swojej twórczości. Po „okresie rzymskim”, już jako poeta uwieńczony najważniejszym papieskim Laurem Poetyckim, wrócił na krótko do Sarbiewa. Zaprzyjaźnił się wtedy z ordynariuszem diecezji płockiej – biskupem Pawłem Łubieńskim. Ta dozgonna przyjaźń z jego duszpasterzem miała duży wpływ na twórczość „polskiego Horacego”, co zostało utrwalone w poezji i bogatej korespondencji obydwu duchownych. Sarbiewski utrzymywał ściśle więzi z biskupem Łubieńskim przez dziesięć kolejnych „lat litewskich”, kiedy wykładał w kolegium jezuickim w Połocku i Akademii Wileńskiej i przez pięć „lat warszawskich”, gdy był kaznodzieją króla.

Na stałe M.K. Sarbiewski wrócił bowiem na swoje rodzinne Mazowsze. Powrócił w wielkim stylu, na ostatnie pięć lat swojego życia (1635–1640), już w aureoli sławy, nie tylko jako poeta „noblista”, ale znany duchowny i orator, uczony, teolog i filozof – na stanowisko królewskiego kaznodziei Władysława IV Wazy na Zamku w Warszawie. Stał się także znanym miłośnikiem teatru, był w samym centrum wydarzeń dziejących się w Rzeczpospolitej, cieszył się dużym uznaniem i zaufaniem polskiego monarchy. Zmarł nagle – 2 kwietnia 1640 roku w Warszawie. W stolicy poeta z Sarbiewa został też pochowany. Pozostawił po sobie wiele tomów kazań, rozpraw i poezji, dziś niestety odchodzących w zapomnienie.

Międzynarodowe Dni (Festiwal) Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”

Aby wskrzesić „polskiego Horacego”, przywrócić go z zapomnienia, środowisko literackie północnego Mazowsza, kierowane przez autorkę tego tekstu dr Teresę Kaczorowską, zaczęło organizować Międzynarodowe Dni M.K. Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”. Inspiracją do ich organizacji był mój udział w międzynarodowej imprezie literackiej „Maj nad Wilią” w Wilnie (2004). Poświęcono ją M.K. Sarbiewskiemu. 10 maja 2004 roku wygłosiłam w murach Uniwersytetu Wileńskiego odczyt *Z rodzinnych stron M.K. Sarbiewskiego*, który został opublikowany później w wileńskim kwartalniku „Nad Wilią”.

Rok później, w 2005 roku, czyli w 410. rocznicę urodzin poety z Sarbiewa – zorganizowałam już z 20 partnerami pierwszą edycję Międzynarodowych Dni M.K. Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”. Głównym organizatorem i sponsorem przez pierwsze trzy lata był Ciechanowski Oddział Związków Literatów Polskich (dzięki składanym projektom i zdobywanym środkom finansowym), z prezesem dr Teresą Kaczorowską na czele. Celem Dni było od początku i jest do dziś przypomnienie czy wręcz wskrzeszenie z niepamięci, ks. jezuita Macieja Kazimierza Sarbiewskiego jako pierwszego poety rangi europejskiej, uwieńczonego w Rzymie przez Urbana VIII Laurem Poetyckim (odpowiednikiem dzisiejszego Nobla); ale zarazem jako uczonego, oratora i kaznodziei króla Władysława IV Wazy. Festiwal w 2005 roku trwał 3 majowe dni, miał bogaty program i od razu zachwycił rodaków poety z Sarbiewa. Pragnę nieskromnie dodać, że przed 15 laty dużą rolę edukacyjną, przyczyniając się w dużej mierze do odkrycia i popularyzacji „sarmackiego Horacego” na ziemi rodzinnej – odegrała moja niewielka praca *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu* (wydana przy wsparciu Marszałka Województwa Mazowieckiego)³, w której na tle krótkiej biografii poety pokazałam jego związki z rodzinnym Mazowszem.

Obecnie, po 15 edycjach, Międzynarodowe Dni M.K. Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” to niespotykany festiwal – oddolny, ale międzynarodowy, pod patronatem Marszałka Sejmu RP, Marszałka

³ T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu*, Związek Literatów na Mazowszu, O/Ciechanów, Ciechanów 2005.

Województwa Mazowieckiego oraz Ordynariusza Diecezji Płockiej. Jest wyjątkowy, gdyż nie posiada dużego, jednego budżetu, jak inne tego typu wydarzenia. Jest to impreza partnerska, każdy uczestnik ma swoją rolę i zadanie, które też finansuje. Jego mecenasami i organizatorami jest dziś prawie 20 podmiotów z całego regionu, z których powołaliśmy Komitet Organizacyjny pod moim kierownictwem. Ten niezwykły festiwal naukowo-literacko-kulturowo-edukacyjny odbywa się zazwyczaj w drugi weekend maja. I zawsze na ziemi rodzinnej „polskiego Horacego” oraz w kilku miejscowościach północnego Mazowsza – ich wybór ulega co roku zmianom, ale zawsze gościmy w Sarbiewie i Płońsku, ponadto często w Ciechanowie, Rostkowie i Przasnyszu, Warszawie, Pułtusk, Płocku, a niekiedy w Mławie (w 2019 r. wyjątkowo w Wilnie). Jeden dzień jest bowiem zawsze wyjazdowy, przeznaczony na odkrywanie nowych miejsc i śladów „polskiego Horacego”. Przez trzy dni festiwalu uczestniczą w nim setki osób i towarzyszy mazowiecka gościnność. Od początku wspierają go środowiska lokalne z całego regionu: instytucje kultury (w tym ośrodki kultury, muzea, biblioteki, Zamek Królewski w Warszawie), samorządy (wszystkich szczebli), szkoły i uczelnie (szczególnie Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor w Pułtusk), diecezja płocka, parafie, wydawnictwa, organizacje pozarządowe, a także jezuita. W ciągu 15 lat Dni zamieniły się w dużą, stałą, co roku wyczekiwaną w regionie imprezę, z udziałem uczonych, poetów i artystów z kraju oraz z zagranicy. Jest to obecnie największa i jedna z najciekawszych tego typu imprez na północnym Mazowszu.

Program Dni jest każdego roku bogaty i ciekawy. Obejmuje zwykle kilka spotkań z poetami w szkołach, bibliotekach i muzeach (z kraju i z zagranicy); odczyty i prelekcje (badacze tematu, też z różnych państw), recitale, koncerty muzyczne i poetycko-muzyczne, kilka konkursów „O Laur Sarbiewskiego” (poezji – od 2017 r. w dwóch językach: polskim i łacińskim; krasomówczy, recytatorski, plastyczny, na pracę naukową o ks. M.K. Sarbiewskim – w tym większość dla młodzieży). W programie są również nabożeństwa i msze św. w intencji M.K. Sarbiewskiego (co roku w Sarbiewie, a w zależności od programu także w Rostkowie, w kościele św. Boromeusza na Powązkach w Warszawie czy w Mławie). Są też wystawy, promocje książek.

W ciągu 15 lat ukazało się wiele interesujących artykułów i publikacji na temat M.K. Sarbiewskiego oraz jego epoki, a także wydawnictw z fragmentami jego utworów. Poza wspomnianą już publikacją T. Kaczorowskiej *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu*, Związek Literatów Polskich

Oddział w Ciechanowie, w tym samym 2005 roku, pomógł wydać również ładnie przygotowaną miniaturkę pt. *Maciej Kazimierz Sarbiewski, Poezje*, z interesującym *Wstępem* Zbigniewa Jerzyny⁴. Ponadto Redakcja „Ciechanowskich Zeszytów Literackich” numer siódmy swojego pisma zatytułowała *Chrześcijański Horacy z Mazowsza*, poświęcając poecie z Sarbiewa sporą część tego rocznika (pismo drukuje co roku nagrodzone wiersze ogłoszonego w 2005 r. Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Sarbiewskiego”)⁵.

Kolejne publikacje związane z M.K. Sarbiewskim ukazywały się pod różną egidą, w tym Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana (AES), są to: *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*, autorstwa Teresy Kaczorowskiej, ze zdjęciami Kazimierza Kosmali (2011), sponsorowana przez Marszałka Województwa Mazowieckiego, będąca pokłosiem zaproszenia przez Centrum Kultury im. M.K. Sarbiewskiego w Krożach (rejon Kelme na Żmudzi) 12-osobowej grupy z północnego Mazowsza, w ramach realizacji kroskiego projektu „Stare tradycje w nowym kontekście” (AES była partnerem w tym projekcie). Publikacja, wydana w wygodnym, niewielkim formacie, przybliży miejsca związane z „polskim Horacym” na Litwie i ślady, które po nim zostały⁶.

Rok później Sławomir Zembrzuski z Płońsk wydał ciekawą pozycję *Z dziejów diecezji płockiej, Sarbiewa i parafii Sarbiewskiej*. Znaczną jej część zajmuje *Ilustrowana historia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana*⁷.

Dzięki naszej prośbie ukazał się w 2013 roku zbiorek poezji „polskiego Horacego”, w przekładzie Władysława Syrokomli *Maciej Kazimierz Sarbiewski. Antologia*, edytorsko pięknie wydany, w ramach Kolekcji POEZJA POLSKA, jako tom 79⁸.

⁴ M.K. Sarbiewski, *Poezje, Wstęp*, Z. Jerzyna, Spółdzielnia Wydawnicza „Anagram”, Warszawa 2005.

⁵ „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 2005, nr 7, *Chrześcijański Horacy z Mazowsza*, Związek Literatów na Mazowszu, O/Ciechanów.

⁶ T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*, zdjęcia K. Kosmala, St. Academia Europaea Sarbieviana, Sarbiewo 2011.

⁷ S. Zembrzuski, *Ilustrowana historia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana 2005–2012*, [w:] *Z dziejów diecezji płockiej, Sarbiewa i parafii Sarbiewskiej*, Płońsk, 2012, s. 32–63.

⁸ M.K. Sarbiewski. *Antologia*, przekład W. Syrokomla, Kolekcja POEZJA POLSKA, t. 79, Wydawnictwo Hachette Polska, Warszawa 2013.

Pierwszy poetycki almanach – z nagrodzonymi wierszami z dziesięciu edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Sarbiewskiego”, wydany został na 10-lecie Międzynarodowych Dni M.K. Sarbiewskiego (sfinansowany przez MCK i MBP w Płońsku)⁹.

Podczas 15 edycji Festiwalu odbyło się pięć konferencji naukowych poświęconych poecie z Sarbiewa:

– w Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusk (6–7 czerwca 2005), co zaowocowało cenną publikacją pt. *Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy*¹⁰;

– w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ – jego twórczość w naszej pamięci* (2014), po której wydano publikację *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość. Studia i materiały*;

– w Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusk *Znaczniki tożsamości kulturowej Mazowsza* (2015), przygotowana wspólnie z Kuratorium Oświaty w Warszawie, skierowana do nauczycieli humanistów z całego Mazowsza;

– w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze *Między barokiem a romantyzmem polskim* (2017);

– w Wilnie, z okazji 15-lecia Festiwalu M.K. Sarbiewskiego, z udziałem badaczy litewskich Uniwersytetu Wileńskiego (2019).

Dzięki inicjacji Dni Sarbiewskiego miały miejsce też inne ciekawe wydarzenia. Utworzono na przykład dwie Izby M.K. Sarbiewskiego – w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku oraz w Szkole Podstawowej im. M.K. Sarbiewskiego w Sarbiewie (projekt UE, 2013). Są one odwiedzane przez wielu zainteresowanych i niosą szeroko imię poety z Sarbiewa.

Co roku podczas Dni M.K. Sarbiewskiego odbywa się też Noc Poetów (miejsca: „Sienkiewiczówka“ w Poświętnem, MCK w Płońsku, Dworek w Dłużniewie), w której uczestniczą goście, literaci z regionu, a także laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Sarbiewskiego“.

W programie tych Dni znalazło się też wiele imprez towarzyszących, jak m.in. poświęcenie sztandaru i nadanie imienia ks. M.K. Sarbiewskiego Szkołom Katolickim w Mławie (2005), Festiwal Muzyki Barokowej w Płoń-

⁹ *Ogólnopolski Konkurs Poezji „O Laur Sarbiewskiego”. Wiersze nagrodzone w dziesięciu pierwszych edycjach w latach 2005–2014*, wstęp i red. T. Kaczorowska, *Posłowie*, K. Dorosz SJ, Płońsk 2014.

¹⁰ *Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy*, redakcja i wprowadzenie prof. J. Lichański, Akademia Humanistyczna im. A. Gieyszтора, Pułtusk 2006.

sku (2008–2012) czy plener malarski w Sarbiewie (2013), którego efektem było kilka wystaw i jest stała ekspozycja w Szkole Podstawowej w Sarbiewie. Ponadto staramy się zawsze popularyzować literaturę epoki na stoiskach z książkami i wydawnictwami, ukazują się również utwory Sarbiewskiego w miejscowej prasie, w lokalnych rozgłoszeniach trwa w maju akcja „Pięć minut z Sarbiewskim”. Dni Sarbiewskiego owocują też licznymi artykułami w prasie (lokalnej, ogólnopolskiej, np. w „Gościu Niedzielnym”, polonijnej) oraz w pismach naukowych („Barok”, „Studia Mazowieckie”, „Przegląd Powszechny”).

Co roku na Międzynarodowe Dni/Festiwal Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” przyjeżdża wielu znakomitych gości. Wykłady, odczyty, prelekcje, homilie podczas dotychczasowych edycji wygłosili wybitni „sarbiewolodzy” i badacze tematu, jak: profesorowie: Aleksander W. Mikołajczak, Jakub Lichański, Jan Dziegielewski, Juliusz A. Chrościcki, Eugenija Ulcinaite (Litwa), Piotr Urbański, Janusz Pelc, Paulina Buchwald-Pelcowa, Janusz Gruchała, Elwira Buszewicz, Anna Li Vigni (Włochy), Marek Prejs, Antoni Chojnacki, Andrzej Lam, Maria Cubrzyńska-Leonarczyk, Jerzy Bralczyk, Kazimierz Braun (USA), ks. prof. Michał Grzybowski, prof. Tomasz Kubacki (wiceprowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego), prof. Libor Martinek (Czechy), prof. Michał Wardzyński, prof. Janusz Zalewski czy badacze z tytułem doktorskim: Radosław Lolo, ks. Herkulan Wróbel (Argentyna), Józef Szostakowski i Wojciech Piotrowicz (Litwa), ks. Eligiusz Dymowski, Stanisław Opiela SJ, Tadeusz Witkowski (USA), Teresa Kaczorowska, Bogumiła Umińska, a także liczni pasjonaci, jak m.in.: Daniel Artymowski, Lech Bobiatyński, Józef Pless, Stefan Świetliczko czy Jacek Wegner. Niektóre z odczytów zostały opublikowane w „Ciechanowskich Zeszytach Literackich”.

Do grona poetów, którzy byli do tej pory na Dniach M.K. Sarbiewskiego należą m.in.: Zbigniew Jerzyna, Bohdan Urbankowski, Józef Pless, Marek Wawrzkiwicz, Dariusz Dziurzyński, Rafał Jaworski, Barbara Gruszka-Zych, Grzegorz Wiśniewski, Andrzej Zaniewski, Jerzy Fryckowski, o. Wacław Oszejca, Krzysztof Karasek, Wojciech Łęcki, Daniel Ratz, Janina Osewska, Elżbieta Juszcak, Zdzisław Łączkowski, Piotr Zemanek, Magdalena Węgrzynowicz-Plichta, Marek Czuku, ks. Hubert Komorowski, Marek Kaczmar, ks. Krzysztof Jończyk, Dariusz Lebioda, a spoza Polski: Mira Niewińska (Francja), Stanley Kwiatkowski (Cleveland, USA), Alina Szym-

czyk (Chicago, USA), Bożena Pawłowska-Kilanowski (Kanada) oraz wielu innych, w tym laureaci wszystkich edycji konkursu „O Laur Sarbiewskiego” oraz liczni pisarze z północnego Mazowsza. Niektórzy zostali członkami Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbiviana (AES).

Z artystów, którzy występowali na Dniach M.K. Sarbiewskiego w latach 2005–2015 warto wymienić solistów Opery Narodowej z Rzymu: Paulo de Martino i Caterine Zbrighi, Jacka Kowalskiego z Zespołem św. Ludwika (Poznań), Wojciecha Siemiona, Stanisława Jaskułkę, Basię Raduszkiewicz (Olsztyn), Artura Gotza z Piwnicy pod Baranami, Stanisława Soykę z zespołem, Grzegorza Turnaua z zespołem, zespół Pro Musica Antiqua z Olsztyna, Szczęsnego i Barbarę Wrońskich, Andrzeja Sikorowskiego, Barbarę Bursztynowicz, Marcina Zalewskiego, Edytę Geppert, zespół Dekameron, Andrzeja Ferencę, skrzypka Marka Snyckerskiego, grupę „Sarbivius Cantans”, Irenę Podobas, Michała Bajora, Ryszarda Bacciarellego, zespół Raz Dwa Trzy, Chór Chłopięco-Męski pod dyrekcją Piotra Łopackiego, zespół Prima Vista, Katarzynę Groniec z zespołem, Mietka Szcześniaka, Andrzeja Ferencę, Macieja Gąsiora, Janusza Radka z zespołem, Marię Pomianowską, Beatę Rybotycką z zespołem, Sławomira Zygmunta, Krzysztofa Domańskiego. Występowali też często artyści z regionu: uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Płońsku, chór Sine Nomine z Ciechanowa, bard Wojtek Gęsicki z Ciechanowa, zespół „Moja rodzina” z Głinojecka, Zespół Muzyki Dawnej z Ciechanowa, Zespół Muzyki Dawnej „Horrendus” z Ciechanowa czy kwintet „Cancona” z Płocka. Kilkakrotnie odbyły się też w Sarbiewie widowiska historyczne.

Co roku na Międzynarodowe Dni Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (obecnie na Festiwal) przyjeżdżają goście z bliskiej Sarbiewskiemu Litwy – uczestniczyli w nich: Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, dr Józef Szostakowski, Eugenija Vaitkevičiūtė, Birute Jonuskaite, Irena Duchowska, Daniel Krajczyński, Tomas Tamošiūnas, dwukrotnie też była delegacja z Kroź, na czele z Algisem Krutkiviciusem (szef kultury z rejonu Kelme na Żmudzi).

Gościli też parlamentarzyści i politycy, np. śp. senator Janina Fetlińska, poseł Robert Kołakowski (członek honorowy AES), wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, marszałek województwa mazowieckiego ds. kultury Marcin Kierwiński czy liczni szefowie samorządów oraz radni różnych szczebli.

Bywali też duchowni, którzy wygłaszali ważne homilie, jak: biskup płocki ks. dr Piotr Libera, pomocniczy biskup płocki Roman Marcinkowski,

rektor Seminarium Duchownego w Płocku prof. Ireneusz Mroczkowski, franciszkanin z Krakowa ks. dr Eligiusz Dymowski czy jezuici: ks. dr o. Marian Opiela, ks. dr o. Waław Oszejca, ks. dr o. Krzysztof Dorosz.

Na pewno w przeciągu 15 lat Festiwal pomógł spopularyzować postać oraz twórczość M.K. Sarbiewskiego – pod kątem literackim, naukowym, poznawczym. Inicjatorzy wskrzeszania z niepamięci „polskiego Horacego” postawili sobie jednak dalsze, trudniejsze cele – chcieliby zbudować Dwór Sarbiewskich w Sarbiewie (SARBINUM) wydać dzieła M.K. Sarbiewskiego (we współczesnym języku polskim i angielskim) czy rozpocząć współpracę z Rzymem (gdzie Sarbiewski kształcił się, pisał, otrzymał Laur Poetycki), dlatego w 2006 roku powołali organizacją pozarządową – Stowarzyszenie Academia Europaea Sarbieviana (AES).

Stowarzyszenie Academia Europaea Sarbieviana (AES)

Pomysł utworzenia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana (AES) narodził się podczas II Międzynarodowych Dni Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”¹¹ – w Ciechanowie (pierwsza lista inicjacyjna), ale powołanie AES miało miejsce 28 lipca 2006 roku, na plebanii w Sarbiewie, gdzie odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie. Academia została zarejestrowana w KRS w Warszawie (3 stycznia 2007), z siedzibą w zabytkowej plebanii w Sarbiewie. W tym samym 2007 roku, Academia przejęła od Ciechanowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich ster głównego organizatora Międzynarodowych Dni M.K. Sarbiewskiego.

Wśród 20 założycieli AES są zarówno lokalni twórcy, animatorzy kultury, uczeni, duchowni i samorządowcy, jak też ceniące „sarmackiego Horacego” osoby z kraju i z zagranicy. Academia Europaea Sarbieviana cały czas rozwija się – kiedy ją zakładaliśmy liczyła, jak wyżej wspomniano,

¹¹ Pomysł powołania organizacji pozarządowej Academia Europaea Sarbieviana narodził się w Ciechanowie, podczas II Międzynarodowych Dni M.K. Sarbiewskiego, 22 maja 2006 r. Później, w dniach 3–4 lipca 2006 r., 7-osobowa grupa inicjatywna z północnego Mazowsza (T. Kaczorowska, J. Rohoziński, ks. W. Godleś, D. Kucińska, M. Rydzewska, B. Umińska, P. Dychto) wyjechała do Gniezna, na zaproszenie prof. Aleksandra W. Mikołajczaka, na Uniwersytet Adama Mickiewicza Collegium Europaeum Gnesense w celu omówienia szczegółów działania, przygotowania Statutu, budowy siedziby, itp.

20 członków, dziś – ponad 60, i to z różnych zakątków Polski. Jest też kilka osób z zagranicy (USA, Kanady, Czech), mamy też jednego członka honorowego – posła RP Roberta Kołakowskiego. Obecnie trwa już trzecia, pięcioletnia kadencja AES, pod moim przewodnictwem (skład władz dostępny na www.sarbiewski.eu).

W przyjętym Statucie AES – poza propagowaniem w kraju i zagranicą twórczości literackiej i naukowej M.K. Sarbiewskiego – zaplanowano krzewienie chlubnych tradycji kulturowych I Rzeczypospolitej, współpracę z polskimi i międzynarodowymi instytucjami i organizacjami: naukowymi, kulturalnymi, polonijnymi, społecznymi, oświatowymi, samorządowymi, biznesowymi.

Do realizacji tych celów niezbędny jest ponadregionalny obiekt – Dwór Sarbiewskich w Sarbiewie – jako międzynarodowe centrum badawcze, edukacyjne, popularyzatorskie, muzealne i organizacyjne AES. Dwór uzupełniałby istniejący do dziś w Sarbiewie cenny zespół barokowy: kościół, plebanię i cmentarz. Niestety, po rodzinnym dworze właścicieli Sarbiewa nie pozostał nawet ślad. Academia chciałaby go zbudować od nowa – ma już działkę pod budowę (prawie półhektarową) nad rzeką w centrum wsi, blisko dawnej siedziby rodu herbu Prawdzic (AES nabyła ją w 2008 roku po bardzo korzystnej cenie od samorządów) oraz opracowaną koncepcję architektoniczną Dworu Sarbiewskich wraz z oficyną (autorstwa architekt Julii Karłowskiej z Warszawy). W Dworze zamierzamy zorganizować Muzeum Baroku, bibliotekę, biuro AES, i połączyć je z dworską oficyną, w której planujemy utworzyć Dom Pracy Twórczej. Nie jest to jednak projekt łatwy – budowa SARBINUM wymaga pomocy państwa, funduszy UE, bo sama organizacja, nawet przy pomocy lokalnych samorządów, nie da rady, i to mimo iż przez te lata zdołała już zaskarbić sobie życzliwość wielu środowisk. Ma też spore osiągnięcia, które postaram się krótko naświetlić.

Academia miała do niedawna dwa Oddziały: w Niemczech (kierował nim Józef Pless) oraz na Litwie (dr Regina Jakubenas z Uniwersytetu Wileńskiego). Nie działają one jednak aktywnie, ale mimo to zdołały już przypomnieć w tych krajach postać i twórczość „polskiego Horacego”.

Academia współpracuje stale z Litwą. Co roku, jak wspomniałam wyżej, gościmy poetów lub badaczy z tego kraju. Na VI Dni Sarbiewskiego w 2009 roku przybyła 4-osobowa delegacja z Rejonu Kelme, na czele z wicemerem i z Algisem Krutkevičiusem, bo na tej żmudzkiej ziemi działa Centrum Kultury im. M.K. Sarbiewskiego w Krożach (Kražių M.K. Sarbievijaus kultūros

centras), które współpracuje z Uniwersytetem Wileńskim. Mieści się ono w dawnym kolegium jezuickim, ufundowanym w 1616 roku przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza. W latach 1617–1620, jako professor academicus, ks. jezuita Maciej Kazimierz Sarbiewski wykładał tam poetykę i syntaksę.

Współpraca ta zaowocowała dwa lata później zaproszeniem delegacji AES przez Centrum Kultury im. ks. M.K. Sarbiewskiego w Krożach, które jest kierowane przez Linę Mikalajūnaitė.

Wyjazd do Kroż (15–17 czerwca 2011) miał charakter naukowo-poznawczy. Szlakami M.K. Sarbiewskiego na Żmudzi i w Wilnie podążało 12 osób: prezes i skarbnik AES (dr Teresa Kaczorowska i Mariusz Pasierowski), wójt gminy Baboszewo Wiesław Przedpełski, Zespół Muzyki Dawnej „Horrendus” z Ciechanowa, dwie laureatki VII Młodzieżowego Konkursu Krasomówczego: Eliza Kozłowska (Powiatowe Gimnazjum Publiczne w Płońsku) i Anna Rakowska (Gimnazjum w Polesiu, gm. Baboszewo) oraz ciechanowski fotografik Kazimierz Kosmala. Przemieszczali się śladami „polskiego Horacego” na Żmudzi i w Wilnie, podróżując mikrobusem (z UG Baboszewo), razem z gospodarzami z Kroż (rejon Kelme). Cały koszt wyprawy pokrywał rząd Litwy.

Poza pokojami hotelowymi (gdzie byliśmy zakwaterowani), w murach kolegium w Krożach jest też muzeum, biblioteka, liczne sale ekspozycyjne i konferencyjne. Tam też odbyła się w dwóch językach – polskim i litewskim – konferencja naukowa „Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe?” – w ramach rządowego litewskiego projektu „Długoletnie tradycje w nowym kontekście”. Podczas konferencji wygłoszono kilka odczytów: prezes AES dr Teresa Kaczorowska („Maciej Kazimierz Sarbiewski z Mazowsza i pamięć o nim na ziemi rodzinnej”) i wójt Wiesław Przedpełski („Baboszewo – rodzinna gmina M.K. Sarbiewskiego”), profesorowie Uniwersytetów Wileńskiego i Pedagogicznego (Eugenija Ulčīnaitė, Ona Daukšienė, Živilė Nedzinskaitė). Występ miały też nasze dwie młode krasomówniczynie i zespół „Horrendus” oraz młodzież z Kroż.

Poza zwiedzaniem Kroż i okolic – w ramach tego samego projektu „Długoletnie tradycje w nowym kontekście” – jeden dzień poświęcono na wyjazd do Wilna. Tam goście z Polski, pod okiem wileńskich przewodników, poznawali trakty i ślady swojego sławnego krajana: Uniwersytet Wileński (poeta z Sarbiewa był profesorem, dziekanem Wydziału Filozofii i Teologii, doradcą rektora, obronił dwa doktoraty), gmach jezuickiego Nowicjatu (był to jego pierwszy „dom” na Litwie, wstąpił w szeregi Towarzystwa Jezusowego),

kilka kościołów, w których bywał – przede wszystkim pw. św. Ignacego Loyoli i św. Kazimierza.

Pokłosiem tego wyjazdu były dwie dwujęzyczne – w języku litewskim i polskim – wydane w Krożach cenne publikacje: *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M.K. Sarbievijaus žodis? (Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe)*¹² – zawierająca skrót prezentowanych w Krożach referatów oraz sprawozdanie z realizacji projektu pt. *Projektas „Senosios tradicijos naujame kontekste” (Projekt „Stare tradycje w nowym kontekście”)*¹³. Warto podkreślić, że Academia Europaea Sarbieviana była partnerem tego międzynarodowego projektu.

Academia współpracuje też blisko z Zamkiem Królewskim w Warszawie – ostatnim domem „polskiego Horacego”. Mieszkał on na Zamku będąc kaznodzieją królewskim, czyli w latach 1635–1640. Kustosz muzeum zamkowego, Daniel Artymowski, przyjeżdża na ziemię poety z Sarbiewa podczas Dni Sarbiewskiego z prelekcjami, a jesienią organizuje, już od 11 lat, Dzień Macieja Kazimierza Sarbiewskiego na Zamku Królewskim w Warszawie (w programie są zawsze prelekcje, poezja, muzyka).

Podjęwaliśmy też, jako działacze AES, wiele innych inicjatyw – wygłaszaliśmy odczyty, powstawały artykuły, odkrywczе prace badawcze, ciekawe konkursy, promowaliśmy „polskiego Horacego” w mediach, współorganizowaliśmy wiele cennych przedsięwzięć. Na przykład dzięki działalności AES w 2007 roku został zorganizowany przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty dla uczniów liceów ogólnokształcących województwa mazowieckiego konkurs „Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640) poeta, teoretyk literatury i teatru, znawca kultury antycznej”, pod honorowym patronatem wojewody mazowieckiego.

¹² *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M.K. Sarbievijaus žodis? (Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe)*, Zbiór artykułów, oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na język polski I. Jakubenas, wydanie sfinansowane przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży Departamentu ds. Młodzieży przy Ministerstwie Opieki Socjalnej i Pracy Republiki Litewskiej, Kroże 2011.

¹³ *Projektas „Senosios tradicijos naujame kontekste” (Projekt „Stare tradycje w nowym kontekście”)*, oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na język polski I. Jakubenas, wydanie sfinansowane przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży Departamentu ds. Młodzieży przy Ministerstwie Opieki Socjalnej i Pracy Republiki Litewskiej, Kroże 2011.

Inicjatywę wskrzeszania z niepamięci wielkiego zapomnianego poety wspierają artyści. Dzięki temu Academia ma swój hymn: *Ad Fontem Sonam (Do źródła Sony)*, z tekstem M.K. Sarbiewskiego i muzyką Ireny Podobas (członek założyciel AES), w wykonaniu Warszawskiego Chóru Chłopięco-Męskiego Uniwersytetu Fryderyka Chopina w Warszawie – w 2014 roku wspólnymi siłami udało się nam go wydać na CD. Nagrania dokonano w 2012 roku, w archikatedrze Wojska Polskiego w Warszawie. Hymn ten, wraz z płytą „matką”, Irena Podobas przekazała w darze dla AES (18 grudnia 2012 roku). Wydanie CD sfinansowała rodzinna gmina poety z Sarbiewa.

Academia ma też własne logo (dzieło Janusza Golika z Warszawy), kilka dzieł sztuki (od Daniela Racza, Sławomira Zembrzuskiego), zaczątek biblioteki (z dziełem M.K. Sarbiewskiego z 1634 r.). Prowadzi własną stronę internetową www.sarbiewski.eu. Do sukcesów AES należy zaliczyć dwukrotne wydanie w trzech językach kolorowego folderu, a także pocztówek z Dni M.K. Sarbiewskiego (dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Twórców Ziemi Płońskiej). Władze AES przygotowały też legitymacje członkowskie AES, które sukcesywnie wręczają.

Academia dba także o utrwalanie dziedzictwa kulturowego. W 2010 roku, podczas VI Dni ufundowaliśmy tablicę i posadziliśmy w Sarbiewie Dąb Pamięci śp. senator Janinie Fetlińskiej – była ona członkiem AES, zginęła w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 roku, udając się do Katynia na uroczystości z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Pamiętamy o jubileuszach naszych członków, na przykład o 25-leciu pracy twórczej prezes Teresy Kaczorowskiej (2012) czy o 30-leciu twórczości Marka Czuku z Łodzi (2013).

W 2011 roku ufundowaliśmy i odsłoniliśmy M.K. Sarbiewskiemu tablicę na starych Powązkach w Warszawie, dzięki której poeta z Sarbiewa nie spoczywa już bezimiennie. Było to możliwe w dużej mierze dzięki pasji i wiedzy Stefana Świetliczko, varsavianisty, który odkrył nam tajemnicę trzech pochówków Sarbiewskiego – a także dzięki naszym badaniom i wyprawom do Warszawy, kiedy upewniliśmy się, że „polski Horacy” nie ma mogiły ani tablicy nagrobnej, a wręcz depcze się po jego szczątkach¹⁴.

¹⁴ Relacja ks. Franciszka Ksawerego Kurowskiego SchP (1796–1857), *Wiadomość historyczna o kościele xx Jezuitów w Warszawie*, opublikowana pierwotnie w czasopiśmie „Alleluja” ok. 1840 r., powtórzona przez K.W. Wójcickiego, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856, s. 94–95.

(...) Poeta Laureatus (...) był najpierw pochowany w podziemiach kościoła oo. jezuitów przy ul. Świętojańskiej w Warszawie, obok archikatedry św. Jana, gdzie spoczywał przez prawie 200 lat. Szczątki jego nie zaznały jednak spokoju. Trumna była szabrowana podczas potopu szwedzkiego, naruszana w czasie wojny północnej, Insurekcji Kościuszkowskiej, okupacji pruskiej, czy przez wojska Napoleona. Dziś w podziemiach jezuickiej świątyni nie ma śladu po słynnym pięknym nagrobku M.K. Sarbiewskiego, wyrzeźbionym przez Jana Kryńskiego. Dawną obecność szczątków barokowego poety upamiętnia tylko replika jego popiersia z Zamku Królewskiego.

Po kasacji zakonu jezuitów w 1773 roku, świątynia przy ul. Świętojańskiej stała się kościołem szkolnym, podległym Komisji Edukacji Narodowej. W 1834 roku przejęli ją, mocno zniszczoną, oo. pijarzy, którzy podczas porządkowania grobów znaleźli trumnę ze szczątkami „Poety Laureatusa”. Poznali ją po mało czytelnym napisie „Po...Laur...S”. Z szacunku dla niego i jego dzieł, które wykładali w szkołach, przenieśli szczątki Sarbiewskiego ok. 1834 roku do swojego kościoła pw. św. Pryma i Felicjana na ul. Długą (obecnej katedry Wojska Polskiego). Jednak kilka miesięcy później (po upadku powstania listopadowego) na rozkaz władz carskich¹⁵, które zaadoptowały ów kościół na cerkiew, załadowano szczątki wszystkich zakonników (ok. 200) na furmanki i przewieziono skrycie, pod osłoną świtu, na cmentarz Powązkowski. „Polski Horacy” spoczywał tam w zbiorowej mogile z oo. pijarami – w odległości ok. sześciu metrów od ściany kościoła św. Boromeusza – aż do II wojny światowej. Niestety, mocno mogiłę naruszoną przez hitlerowskie bombardowania, zlikwidowano w Polsce Ludowej.

Dziś depte się po bezimiennych szczątkach ks. Sarbiewskiego i oo. pijarów – w tym wielu zasłużonych, jak choćby reformatora szkolnictwa ks. Stanisława Konarskiego – pod osłoną wyłożonej biało-szarą kostką alei cmentarnej. Tylko na ścianie kościoła św. Boromeusza wisi skromna tablica (z czasów Gomułki) informująca o skrytym pochówku, z nazwiskami kilku znanych osób, m.in. ks. Stanisława Konarskiego czy ks. Tadeusza Wagi, ale bez uwieńczonego przez papieża Urbana VIII poety, jezuitę ks. M.K. Sarbiewskiego. Dlatego Academia Europaea Sarbieviana wzięła na siebie obowiązek upamiętnienia sławnego rodaka. Tablicę, przywiezioną z rodzinnego Sarbiewa, na murach zabytkowej świątyni odsłoniłszy w niedzielę, 8 maja 2011 roku, po uroczystej mszy św. w kościele św. Boromeusza,

¹⁵ Na czele wojsk rosyjskich tłumiących powstanie listopadowe stał feldmarszałek rosyjski Iwan F. Paskiewicz (1782–1856). Otrzymał za to tytuł księcia warszawskiego. Od 1832 r. był z ramienia wschodniego zaborcy namiestnikiem Królestwa Polskiego, prowadząc politykę rusyfikacji i ucisku narodowego.

w obecności członków AES i setek mieszkańców Warszawy (homilię wygłosił o. jezuita ks. dr. Krzysztof Dorosz). Praca nad tablicą z czarnego marmuru, wykonana w rodzinnej parafii Poety pod okiem proboszcza ks. Witolda Godlesia i zaangażowaniu kilku członków Zarządu AES trwała prawie rok. Trwała obecność tablicy na ścianie świątyni św. Boromeusza w Warszawie jest jednak ważna, nie tylko dla AES, ale dla kultury narodowej¹⁶.

Istnienie AES przyczynia się, przez ostatnie lata do poszerzania wiedzy o M.K. Sarbiewskim, nie tylko o trzech jego pogrzebach. Członkowie AES prowadzili badania na temat „polskiego Horacego” i ogłosili liczne odkrycia. Na przykład Józef Pless oraz Klaus Rainer prowadzili w Niemczech kwerendę na temat związków M.K. Sarbiewskiego z niemieckim poetą epoki baroku Jakubem Ballde oraz nad stanem obecnych badań o „sarmackim Horacym” w tym kraju. Wygłosili na ten temat szereg prelekcji. Kilka nowych prac badawczych ogłosiła np. prof. Elwira Buszewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Juliusz Chrościcki z Akademii Papieskiej w Krakowie. Powstały też liczne inicjatywy popularyzujące postać i twórczość poety z Sarbiewa.

Przez 15 lat trwania Międzynarodowych Dni Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (obecnie Festiwalu) oraz 13 lat istnienia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana staraliśmy się – zawsze i wszędzie – działać na rzecz przywracania pamięci o „polskim Horacym” oraz należnego mu miejsca w historii literatury: na różnego rodzaju spotkaniach literackich, naukowych, kulturalnych. Rozdawaliśmy materiały promocyjne, pocztówki, książki. Na przykład prezes AES, dr Teresa Kaczorowska, wygłosiła liczne prelekcje o M.K. Sarbiewskim, m.in. w Jezuickim Centrum Milenijnym w Chicago oraz na University Loyola of Chicago (2005), w Oddziale Mazowieckim Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w Opinogórze (2006), w Duszpasterstwie Akademickim „Studnia” w Toruniu (2010), w Bibliotece Polskiej mieszczącej się u jezuitów w Atenach (2014), a także w licznych bibliotekach, szkołach, muzeach i ośrodkach kultury na Ma-

¹⁶ T. Kaczorowska, *Sarbiewski nie spoczywa już bezimiennie*, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 2011, nr 13, *Córka mazowieckich równin*, Związek Literatów na Mazowszu, O/Ciechanów, s. 265–267.

zowszu¹⁷. Imię ks. Sarbiewskiego niosą także inni członkowie AES, w tym z zagranicy, choćby ostatnio Bożena Pawłowska-Kilanowski z Kanady, która 22 września 2013 roku wygłosiła prelekcję „Sarbiewski – Polski Horacy” na spotkaniu literackim w polskim kościele w Saskatoon w południowej Kanadzie.

Warto nadmienić, że członkowie Zarządu AES odbyli w ciągu ostatnich lat wiele spotkań z władzami różnych szczebli: państwowymi, samorządowymi, kościelnymi, zakonnymi. Wszyscy wyrażają radość z rozwoju inicjatywy przypominania Polsce i światu „polskiego Horacego”, chwalą działalność AES, więc liczymy na wsparcie jej rozwoju, pomoc przy tworzeniu ośrodka w Sarbiewie, a także w działaniach AES poza granicami Polski.

Mam nadzieję, że nasze poczynania, które przypominałam – w Ciechanowie i w Wilnie – z okazji 15. edycji Festiwalu, pozwolą na dalsze odkrywanie pierwszego polskiego poety rangi europejskiej, którego do dziś żaden poeta z RP nie prześcignął pod względem przekładów i wydań na Zachodzie, poety sławiącego także sarmacką krainę. I że w przyszłości w jego „rodzinnym siole” powstanie planowane SARBIUNUM, zostaną wydane jego dzieła we współczesnym języku polskim i angielskim, będą wypełnione też inne treści Statutu AES. Na pewno „sarmacki Horacy”, czy jak mówią na Litwie „Horacy z Północy”, jest tego wart. Wystarczy bowiem przywołać słowa poety i tłumacza wielu utworów Sarbiewskiego – Władysława Syrokomli, który w 1851 roku pisał o nim:

Kolosalna sława, w którą go świat przyodział godna jest, abyśmy z uczuciem rodzinnej dumy, przebiegli życie i pisma wielkiego poety rodaka, abyśmy poznali jego talent, i na ziemi naszej wznowili pamięć zasłużoną wieszczca, który był chlubą ziemi naszej przed obcemi¹⁸.

Teresa Kaczorowska

¹⁷ Za całokształt działań wskrzeszania z niepamięci ks. M.K. Sarbiewskiego SJ autorka otrzymała w Warszawie ogólnopolską Nagrodę im. Witolda Hulewicza (2006).

¹⁸ W. Syrokomla, *Poezyje Księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Dział I, *Pienia liryczne*, Wilno 1851, s. 6.



Laureaci XIII edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba” w kategorii „Wydawnictwa“

Dorota Panowek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

„Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba”

Uroczysta gala wręczenia nagród XIII edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba” odbyła się 30 września 2019 roku w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu. W konkursie wzięło udział ponad 20 muzeów z terenu Mazowsza. Zgłoszonych zostało 109 zdarzeń muzealnych, w tym wystawy, projekty otwarte, projekty edukacyjne, wydawnictwa muzealne oraz projekty Niepodległa, realizowane w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Muzeum Niepodległości otrzymało wyróżnienie w kategorii „Wydawnictwa” za dwuczęściowy album z serii Polskie Powstania Narodowe: *Polonia Restituta 1919–1921* i *Polonia Restituta 1914–1918*, pod redakcją Tadeusza Skoczka. W imieniu dyrektora Muzeum Niepodległości wyróżnienie odebrała dr hab. Jolanta Załęczny – kierownik Działu Historii i Badań Naukowych.

W kategorii „Wystawy zorganizowane przez mniejsze muzea” zwyciężyło Muzeum Ziemi Błońskiej za pierwszą wystawę inauguracyjną jego działalności pt. „Błonie – miasto na szlaku”. Laureatem w kategorii „większych muzeów” zostało Muzeum Ludowych Instrumentów w Szydłowcu za ekspozycję pt. „Sobiescy – zachowane w dźwiękach”, upamiętniającą wybitnych badaczy folkloru muzycznego i zbieraczy ludowych instrumentów muzycznych, małżeństwo Jadwigę i Mariana Sobieskich. Katalog tej wystawy zajął pierwsze miejsce w kategorii „Wydawnictwa muzealne”.

Najlepszym „Muzealnym projektem otwartym” został projekt pod nazwą „Badania, wydobywanie i dokumentacja cyfrowa wraku największego statku śródlądowego średniowiecznej Europy – szkuty wiślanej z Czerska”, zrealizowany przez Państwowe Muzeum Archeologiczne. W kategorii

„Muzealny projekt edukacyjny” pierwszym miejscem nagrodzono Muzeum Etnograficzne w Warszawie za projekt pt. „Muzeum w terenie. Etnograficzne reminiscencje filmowe” – spotkania na forum społeczności lokalnej prezentujące filmy, fotografie oraz zasoby muzeum z danego terenu, głównie pokazujące zanikające już wówczas rzemiosła, obrzędy, procesy przetwarzania pożywienia, wiejskie i małomiasteczkowe targi.

W kategorii „Niepodległa” triumfowało Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN wystawą czasową „W Polsce króla Maciusia. 100-lecie odzyskania niepodległości”, przeznaczoną dla dzieci i dorosłych. Najmłodszy obywatel, poprzez bajkowe ilustracje z powieści o królu Maciusiu, mogli wejść w rolę sprawującego władzę i poznać trudy rządzenia państwem. Wystawie, która cieszyła się dużą popularnością, towarzyszyły liczne wydarzenia kulturalno-artystyczne oraz program edukacyjny.

GRAND PRIX, czyli Nagrodę Specjalną Konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzbą” otrzymał projekt pt. „Rozbudowa Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim”, zrealizowany przez Muzeum Mazowieckie w Płocku. W skład skansenu poświęconego kulturze Olędrow weszły budynki: kościoła, szkoły, a także domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, przykładowe uprawy rolne itp. Kolekcja sprzętów rolniczych, gospodarskich, mebli, wyposażenia domów powstała przy udziale lokalnej społeczności. Ten najmłodszy w Polsce skansen, który powstał w przeciągu roku, jest licznie odwiedzany przez turystów z całej Polski i z zagranicy, głównie Holendrów i Niemców.

Prowadzącą tegorocznego rozdania „Wierzb” była Beata Tadla, nagrody wręczali Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego oraz Paweł Cukrowski, dyrektor Departamentu Kultury i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Gala zakończyła się wspólnym zdjęciem wszystkich laureatów konkursu i koncertem Andrzeja Poniedziałkiego.

Dorota Panowek

Teresa Kołakowska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

18. edycja Nagrody Samorządu Województwa Mazowieckiego im. Cypriana Kamila Norwida

23 września odbyła się w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie gala wręczenia Nagród im. Cypriana Kamila Norwida przyznawanych dorocznie przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. To osiemnasta już edycja nagrody, która jest jednym z najważniejszych wyróżnień przyznawanych w dziedzinie sztuki na Mazowszu. Obejmuje cztery kategorie: Literatura, Teatr, Muzyka i Sztuki plastyczne oraz kategorię specjalną – „Dzieło życia”.

Statuetki wręczali gospodarze gali: Ludwik Rakowski, Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego oraz Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego.

W tegorocznej edycji w dziedzinie Literatury nominowani byli:

Wiesław Myśliwski – pisarz, za książkę *Ucho igielne*,

Katarzyna Pochmara-Balcer – filozof i filolog węgierska, za powieść *Lekcje kwitnienia*,

Adrian Sinkowski – poeta i publicysta, za tomik *Atropina*.

Statuetkę otrzymał Wiesław Myśliwski, znany z tego, że publikuje rzadko, ale każda jego powieść staje się literackim wydarzeniem. *Kamień na kamieniu* okrzyknięto arcydziełem. Za powieści *Widnokrąg* oraz *Traktat o łuskaniu fasoli* otrzymał Nagrodę Nike. Jego książki przetłumaczono na 22 języki, a wiele z nich doczekało się ekranizacji i realizacji teatralnych.

O *Uchu igielnym* tak pisał w „Rzeczpospolitej” Janusz Drzewucki:

„Opowiada o tajemniczym spotkaniu z samym sobą. (...) Żyjąc dzisiaj, żyjemy jednocześnie całym swoim życiem, ale spotykając siebie młodego – stary zastanawia się nad tym, co ma z nim wspólnego, czy aby na pewno są jedną i tą samą osobą”¹.

W kategorii Muzyka nominacje uzyskali:

Wioletta Fijałkowska – flecistka, anglistka, za nagranie programu *Szlakiem Kolberga*,

Leszek Lorent – perkusista, dr hab. sztuki muzycznej, za prawykonania utworów dziewięciu kompozytorów polskich w roku 2018,

Janusz Wawrowski – skrzypek, za wykonanie i rekonstrukcję *Koncertu skrzypcowego* Ludomira Różyckiego na skrzypcach Stradivariusa „Polonia“.

Kapituła wyróżniła Janusza Wawrowskiego, który plasuje się wśród najwybitniejszych polskich skrzypków swojego pokolenia. Występował jako solista w najznakomitszych salach koncertowych oraz gościł na wielu renomowanych festiwalach krajowych i międzynarodowych. Gra na skrzypcach Antonio Stradivariiego zbudowanych w 1685 roku, jedynym w powojennej Polsce tej klasy instrumencie.

W kategorii Sztuki plastyczne nominowani zostali:

Krzysztof Ćwiertniewski – grafik i rysownik, za wystawę „Obrazy dynamiczne”,

Franciszek Maśluszczak – malarz, rysownik i grafik, za kolekcję obrazów „Obrazy i rysunki”,

Leon Tarasewicz – malarz, za wystawę „Jerozolima”.

Laureatem w tej kategorii został Leon Tarasewicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów polskich o międzynarodowej renomie. W ostatnich latach rozwinął działania z pogranicza konceptualizmu oraz instalacji. Laureat wielu nagród, między innymi Wielkiej Nagrody Fundacji Kultury za „konsekwentne rzucanie wyzwania zarówno tradycyjnemu rozumieniu malarstwa, jak i wszelkim konwencjom rozumienia sztuki“.

¹ Zamieszczone w tekście cytaty pochodzą z materiałów przygotowanych przez organizatorów.

W kategorii Teatr nominowani byli:

Grzegorz Damiński – aktor teatralny i filmowy, za rolę Hannesa Kurmanna w spektaklu *Gra w życie* Maxa Frischa w Teatrze Ateneum,

Krystyna Janda – aktorka teatralna i filmowa, reżyserka, prozaiczka, felietonistka i piosenkarka, za rolę w spektaklu *Zapiski z wygnania* Sabiny Baral w Teatrze Polonia,

Andrzej Seweryn – aktor i reżyser teatralny oraz filmowy, za rolę Witolda Gombrowicza w sztuce *Deprawator* Macieja Wojtyzki w Teatrze Polskim.

Zwyciężyła w tej kategorii Krystyna Janda, jedna z najpopularniejszych polskich aktorek. Grywa najczęściej postacie kobiet silnych i zdecydowanych, o bogatym życiu wewnętrznym. Największą jej filmową kreacją była rola Antoniny Dziwisz w *Przesłuchaniu* Ryszarda Bugajskiego, za którą otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki na Festiwalu Filmowym w Cannes. Zdobyła także Super Złotą Kaczkę – dla najlepszej aktorki w historii polskiego kina. Była aktorką Teatru Ateneum, a następnie Teatru Powszechnego w Warszawie. Kilkanaście lat temu stworzyła własny, prywatny Teatr Polonia, a dziesięć lat temu – Och-Teatr. Jest fundatorką i prezesem Zarządu Fundacji Krystyny Jandy na rzecz Kultury.

Laureatem nagrody „Dzieło życia” został Adam Myjak – rzeźbiarz i znakomity pedagog, jeden z najwybitniejszych artystów europejskich, klasyk współczesnej sztuki polskiej. Wieloletni i ceniony rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, cieszy się uznaniem zarówno wśród krytyków sztuki, kolegów rzeźbiarzy, jak i odbiorców.

W swej twórczości skupia się na człowieku, jego sylwetce i przeżyciach. Forma jego rzeźb ma nowoczesny charakter, chociaż zakorzeniona jest w tradycji klasycznej. Posługuje się tak różnymi materiałami, jak: stiuk polichromowany, sztuczny kamień, terakota, granit, beton polichromowany, a także blacha cynkowa, brąz i drewno.

Pełnił funkcję przewodniczącego międzynarodowego jury w konkursie na pomnik Katastrofy Smoleńskiej. Jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Ma na swoim koncie ponad 100 wystaw indywidualnych w kraju i zagranicą. Brał także udział w licznych pokazach zbiorowych współczesnej sztuki polskiej na wszystkich kontynentach. Jest twórcą popiersia Krzysztofa Pendereckiego, premiera Tadeusza Mazowieckiego, autorem medalu Jana Ekiera oraz pomnika *Homo Homini* w Kielcach, poświęconego zamachowi na budynki World Trade Center w Nowym Jorku.

Piotr Majewski tak o nim pisze:

„W rzeźbie Adama Myjaka objawia się wizja wewnętrznego życia człowieka. Niejednoznaczna i nasycona metaforycznie figura jest mocna, zwarta, silna, rzadko krucha. Dostojny płaszcz i mocny pancerz są znakami, że człowiek przy całej wewnętrznej marności jest jednak wewnętrznie silny“.

Uroczystość poprowadziła Magda Mołek.

Gałę uświetnił występ Izy Połońskiej z towarzyszeniem zespołu w składzie: Leszek Kołodziejcki, Michał Kobojek, Michał Grott i Radosław Bolewski.

Teresa Kołakowska

Mateusz Ratyński

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
Uniwersytet Warszawski

Wspomnienia Stanisława Osieckiego o ruchu ludowym w czasie okupacji (1939–1945)

Słowa kluczowe

Stanisław Osiecki, wspomnienia, ruch ludowy, II wojna światowa, Polskie Państwo Podziemne

Streszczenie

Niniejsze opracowanie źródłowe prezentuje wspomnienia wieloletniego parlamentarzysty i ministra Stanisława Osieckiego (1875–1967), poświęcone działalności konspiracyjnej ruchu ludowego w okresie II wojny światowej. Autor relacji przedstawia powołanie i działalność Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, sytuację w polskim podziemiu niepodległościowym, współpracę Batalionów Chłopskich z Armią Krajową oraz sylwetki działaczy konspiracyjnych.

Publikowana relacja autorstwa Stanisława Osieckiego (1875–1967) jest złożona w formie maszynopisu pod sygnaturą P-181/II w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, a jej oryginalny tytuł brzmi *Polskie Stronnictwo Ludowe w okupacji*. Decyzja o wydaniu zapisków polityka nie jest przypadkowa. W ostatnim numerze „Myśli Ludowej” z 2018 roku ukazała się opracowana przeze mnie relacja ludowca, dotycząca jego pionierskiej działalności w królewiackim ruchu ludowym w czasie zaborów oraz I wojny światowej pt. *Wspomnienia Stanisława Osieckiego o „Zaraniu” i likwidacji Polskiego Związku Ludowego*. Tym razem opis chronologicznie odnosi się do trudnych chwil narodu polskiego i ludowców w okresie II wojny światowej (1939–1945), kiedy Osiecki pełnił funkcję przewodniczącego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego (CKRL)¹.

Autor relacji Stanisław Osiecki był na przełomie dziejów jednym z ważniejszych polityków ruchu ludowego. Sprawując liczne funkcje zarówno na forum parlamentu, jak i rządu zapisał się na stałe w pantheonie przywódców tego nurtu. Pochodzący z rodziny szlacheckiej, z wykształcenia buchalter, w okresie rewolucji 1905 roku uległ wpływom warszawskiego środowiska pozytywistycznego, skupionego wokół pisarza Aleksandra Świętochowskiego i Towarzystwa Kultury Polskiej. Nastawiony patriotycznie Osiecki uważał, że jedynie uświadomienie narodowe włościan i ich aktywność może pomóc w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Stanisław Osiecki od początku związał się ze środowiskiem pionierów ruchu ludowego, którzy cechowali się nie tylko radykalnym programem, ale przede wszystkim propolską i niepodległościową postawą. W 1907 roku włączył się w prace pierwszego ugrupowania o charakterze ludowym na terenie zaboru rosyjskiego – Polskiego Związku Ludowego (PZL). W tym samym roku jako redaktor „Zagonu” został aresztowany przez rosyjską Ochranę. Więziony w twierdzy brzeskiej,

¹ M. Ratyński, *Wspomnienia Stanisława Osieckiego o „Zaraniu” i likwidacji Polskiego Związku Ludowego*, „Myśl Ludowa” 2018, nr 10, s. 217–228. Z dorobku wspomnieniowego Osieckiego należy przypomnieć jeszcze pracę: S. Osiecki, *Ludowcy wobec sprawy niepodległości Polski podczas I wojny światowej*, [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, pod red. M. Grada, Warszawa 1968, s. 23–30.

następnie został wydalony z Królestwa Polskiego. W okresie emigracji przebywał w Krakowie, gdzie miał możliwość zapoznania się z środowiskiem galicyjskich ludowców. Po powrocie do Warszawy w połowie 1908 roku kontynuował prace polityczne i społeczne w ramach ruchu ludowego. Związany z redakcją „Zarania” Maksymiliana Malinowskiego odpowiadał w niej za kwestie skarbowe. Osiecki był również członkiem Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Stanisława Staszica. Podczas I wojny światowej był we władzach Centralnego Komitetu Narodowego (CKN) oraz współtworzył Polskie Stronnictwo Ludowe, które w listopadzie 1918 roku przekształciło się w Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Stanisław Osiecki kontynuował prace polityczne, pełniąc funkcję posła (1919–1928) oraz senatora (1935). Związany początkowo z PSL „Wyzwolenie”, dołączył w lutym 1920 roku do PSL „Piast” kierowanego przez Wincentego Witosa. Był w latach 1919–1925 wicemarszałkiem Sejmu RP, a od lipca do grudnia 1923 roku ministrem reform rolnych w centroprawowym rządzie Wincentego Witosa. W gabinecie Aleksandra Skrzyńskiego powołanym w listopadzie 1925 roku kierował resortem przemysłu i handlu. Jego działalność ministerialną przerwał pucz wojskowy dokonany w maju 1926 roku przez Józefa Piłsudskiego. W latach trzydziestych Osiecki był członkiem Stronnictwa Ludowego. Piastował w organizacji funkcję skarbnika NKW (1931–1933) oraz mandat członka Rady Naczelnej (1931–1939).

Wybuch II wojny światowej zmusił patriotycznie usposobionego Osieckiego do ponownego włączenia się w działalność publiczną, tym razem na stopie konspiracyjnej. W okresie oblężenia Warszawy przez wojska niemieckie, ludowiec pełnił funkcję komendanta okręgu XXVI Straży Obywatelskiej, obejmującego Marymont na Żoliborzu. Organizacja porządkowa niosła pomoc mieszkańcom stolicy oraz zajmowała się zapewnieniem bezpieczeństwa. Równoległe Osiecki włączył w konspiracyjny ruch ludowy. Był blisko związany z marszałkiem Sejmu Maciejem Ratajem, stając się jednym z jego bliższych współpracowników w pierwszych miesiącach wojny. 24 i 25 marca 1940 roku odbyły się dwa pierwsze posiedzenia CKRL, w skład którego weszli wraz z nim, Józef Grudziński i Józef Niećko. Osiecki objął w kierowniczej „trójce” funkcję przewodniczącego, którą pełnił

do powstania warszawskiego w sierpniu 1944 roku. W ramach prac konspiracyjnych zajmował się finansami oraz urzędnikami „Rocha”. Utrzymywał ponadto kontakty z przywódcami innych stronnictw polskiego podziemia.

Po klęsce Niemiec i „wyzwoleniu” przez ZSRR, Stanisław Osiecki został posłem w Krajowej Radzie Narodowej (1945–1947) oraz Sejmie Ustawodawczym (1947–1950). W opozycyjnym do komunistów powojennym PSL pełnił funkcję przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej. Po wyjeździe Stanisława Mikołajczyka z kraju w październiku 1947 roku został usunięty ze struktur partii, opanowanej przez zwolenników współpracy z komunistami. Na emeryturze poświęcił się spisywaniu wspomnień ze swojego bogatego życia.

Prezentowany tekst autorstwa Stanisława Osieckiego uzupełnia znacząco materiały źródłowe, podejmujące problematykę udziału ludowców w konspiracji wojennej w czasie okupacji niemieckiej. Znali i korzystali już z niego inni liczni znawcy problematyki, m.in. Andrzej Wojtas czy Józef Ryszard Szaflik². Materiały są niestety dosyć ubogie w opisy natury prywatnej. Autor – z wykształcenia buchalter – cechował się zdecydowanie ścisłym umysłem oraz skłonnością do przedstawiania głównie faktów historycznych. Wpływ na tekst miał także zaawansowany wiek. Osiecki przy pisaniu korzystał nie tylko ze swojej pamięci, ale również z materiałów źródłowych np. referatu o drogach ruchu ludowego, wygłoszonego przez sekretarza naczelnego PSL Stanisława Wójcika 19 stycznia 1946 roku podczas Kongresu Stronnictwa³.

Czytelnikom należy wyjaśnić, że relacja źródłowa zawiera liczne fakty i ciekawostki, która umykała dotąd niektórym badaczom. Wart podkreślenia jest opis powstania oraz struktury „Rocha”, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wydawnictwa i prasę Stronnictwa. Ciekawe są ponadto charakterystyki niektórych ludowców m.in. Józefa

² Mowa tutaj o pracach: J.R. Szaflik, *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce politycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939–1943*, Warszawa 1973; A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa 1979; cz. 2, Warszawa 1988.

³ *Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19–21 styczeń 1946 r. (stenogram)*, wstęp, wybór i oprac. J. Gmitruk i J. Mazurek, Warszawa 1999, s. 74–88.

Grudzińskiego czy Stefana Korbońskiego. Pokazuje to bardzo dobrze z kim Osiecki współpracował przeciwstawiając się koncepcjom Józefa Niecki, który m.in. sprzeciwiał się scaleniu Batalionów Chłopskich z Armią Krajową. Warto również wspomnieć o ostatnim spotkaniu CKRL z udziałem Osieckiego, Niecki i Grudzińskiego, które odbyło się na początku powstania warszawskiego. Fakt zebrania umyka historykom okresu wojennego.

Wspomnienia Stanisława Osieckiego opatrzone przypisami rzeczowymi i bibliograficznymi, a także poprawiono w nich błędy ortograficzne oraz językowe.

Polskie Stronnictwo Ludowe w okupacji⁴

W początkach okupacji, w październiku 1939 r. marszałek Rataj⁵, jako jedyny z naczelnych władz PSL⁶ zdecydował, aby PSL weszło ze swoją działalnością do konspiracji, na konferencji odbytej wspólnie

⁴ W okresie okupacji nie było Polskiego Stronnictwa Ludowego, a Stronnictwo Ludowe. Zapis Osieckiego można wyjaśnić w różny sposób: 1) Mógł się ze względu na wiek pomylić; 2) Napisał w ten sposób specjalnie dla podkreślenia korzeni ideowych przemianowanego w 1945 r. SL na PSL.

⁵ Maciej Rataj (1884–1940) – polityk ruchu ludowego, nauczyciel. Poseł w latach 1919–1930 i 1934–1935, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w pierwszym rządzie Witosy (1920–1921), marszałek Sejmu (1922–1928). W okresie Sejmu Ustawodawczego współautor konstytucji marcowej z 1921 r. Dwukrotnie wykonywał obowiązki zastępcy prezydenta RP (1922 r. i 1926 r.). Związany z ruchem ludowym, początkowo z PSL „Wyzwolenie” (do 1920 r.), a następnie z PSL „Piast”. Zwolennik i kreator zjednoczenia ruchu ludowego i powstania SL w 1931 r. Redaktor tygodnika „Zielony Sztandar” (1931–1939). Od 1936 r. prezes SL w zastępstwie przebywającego na emigracji Wincentego Witosy. W okresie wojny współtwórca podziemnego państwa polskiego. Dwukrotnie aresztowany przez Niemców. Zginął rozstrzelany w Palmirach 21 czerwca 1940 r. Prywatnie przyjaciel Osieckiego.

⁶ Większość władz naczelnych SL w wyniku wydarzeń wojennych została rozbita. Część znalazła się na emigracji (m.in. Stanisław Mikołajczyk, prof. Stanisław Kot), niektórzy zostali aresztowani (m.in. Wincenty Witos) i zamordowani (m.in. ks. Józef Panaś, Bruno Gruszka). W ówczesnej sytuacji jedynie Rataj był cieszącym się wysokim autorytetem politykiem ludowym na wolności, który mógł tworzyć struktury konspiracyjne ruchu ludowego.

z przedstawicielem PPS red. Niedziałkowskim⁷ i gen. Tokarzewskim⁸, który na polecenie władz wojskowych pozostał w ukryciu z zadaniem stworzenia konspiracji wojskowej, powstała myśl powołania naczelnego ciała politycznego, które objęłoby kierownictwo polityczne kraju i stanowiłoby oparcie dla rządu gen. Sikorskiego⁹.

Robota była prowadzona bardzo ostrożnie i Rataj dopuścił do tajemnicy tylko kilku ludzi. Pomimo to dużo osób odwiedzało jego mieszkanie na Hożej. Toteż aresztowanie Rataja uderzyło nas, jak grom z jasnego nieba¹⁰.

⁷ Mieczysław Niedziałkowski (1893–1940) – polityk socjalistyczny, publicysta. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Petersburgu. W okresie I wojny światowej związał się z ruchem niepodległościowym, za co był więziony. Pracownik ministerstwa spraw wewnętrznych w rządzie Moraczewskiego, współautor ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Poseł z ramienia PPS w latach 1919–1935. Redaktor organu naczelnego PPS „Robotnik”. We wrześniu 1939 r. czynnie wspierał obronę stolicy, organizując Robotniczą Brygadę Obrony Warszawy. Jeden z twórców Polskiego Państwa Podziemnego. Zginął rozstrzelany w Palmirach 21 czerwca 1940 r.

⁸ Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893–1964) – wojskowy, generał. W czasie studiów związany z środowiskiem niepodległościowej lewicy. Należał do PPS, Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Podczas I wojny światowej żołnierz Legionów Polskich. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Od 1924 r. generał. Należał do środowiska tzw. lewicy sanacyjnej, popierającej współpracę z ludowcami i socjalistami. Dowódca w trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. Po kapitulacji Warszawy stanął na czele Służby Zwycięstwu Polski, pierwszej konspiracyjnej organizacji wojskowej. Po utworzeniu ZWZ komendant we Lwowie, aresztowany w 1940 r. przez NKWD. W 1941 r. zwolniony, następnie podjął służbę w Armii Polskiej. Po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii. Związany z masonerią, duchowny Kościoła liberalnokatolickiego.

⁹ Władysław Sikorski (1881–1943) – wojskowy, polityk, generał. W okresie I wojny światowej współtwórca Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego. Dowódca w trakcie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Po tragicznej śmierci Gabriela Narutowicza, premier pozaparlamentarnego gabinetu (1922–1923), a w rządzie Grabskiego minister spraw wojskowych (1924–1925). W latach trzydziestych przeciwnik sanacji, współtwórca centroprawicowego Frontu Morges. W okresie II wojny światowej premier rządu na uchodźctwie (1939–1943). Zginął w katastrofie lotniczej na Gibraltarze.

¹⁰ Mowa tutaj o pierwszym aresztowaniu Rataja, doszło do niego w lutym 1940 r. Stwierdzenie Osieckiego o „ostrożności” konspiracyjnej Rataja jest niezgodne z prawdą. Były marszałek Sejmu odbywał konferencje polityczne w swoim mieszkaniu przy ul. Hożej w Warszawie, stale obserwowany przez gestapo.

Wówczas Niedziałkowski zwrócił się do członka SL Stefana Korbońskiego¹¹, wtajemniczył go w koncepcję powołania z łona stronnictw opozycyjnych naczelnego ciała politycznego i zaprosił go do współpracy. Poinformował go przy tym o dokonanych już pracach i wyjaśnił, że w skład naczelnego krajowego ciała politycznego wchodzi on, Niedziałkowski, jako reprezentant PPS, aresztowany marszałek Rataj, jako przedstawiciel SL oraz dziekan rady adwokackiej w Warszawie, Leon Nowodworski¹², jako osoba dokooptowana ze Stronnictwa Narodowego. Zaznaczył, że wobec aresztowania marszałka Rataja idzie o dalsze prowadzenie konspiracyjnej roboty w szeregach ludowych. Po tym Niedziałkowski w czasie jednego z ostatnich spotkań doprowadził do wspólnej rozmowy z przedstawicielami Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej¹³. Stronnictwo sanacyjne¹⁴ nie było brane pod

¹¹ Stefan Korboński (1901–1989) – polityk ruchu ludowego, prawnik. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i III powstania śląskiego w 1921 r. Początkowo działacz PSL „Wyzwolenie”, od 1931 r. w SL. Od 1936 r. był przewodniczącym struktur w województwie białostockim. W okresie II wojny światowej początkowo reprezentował ludowców w PKP, następnie był szefem Kierownictwa Walki Cywilnej (KWC). Po aresztowaniu delegata rządu Jana Stanisława Jankowskiego w marcu 1945 r. zastępował go do czerwca w obowiązkach. Następnie aresztowany przez NKWD. Po uwolnieniu członek ścisłego kierownictwa w nikołajczykowskim PSL. Poseł na Sejm Ustawodawczy w 1947 r. Zmuszony do emigracji w 1947 r. wyjechał z żoną Zofią do Szwecji, a następnie do USA. Aktywny uczestnik życia polskiej emigracji politycznej.

¹² Leon Nowodworski (1889–1941) – polityk Narodowej Demokracji, adwokat, radca prawny. W okresie międzywojennym działacz samorządu adwokackiego, dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej, redaktor naczelny „Palestry”. Uczestniczył w warszawskim Komitecie Obywatelskim w okresie oblężenia Warszawy przez Niemców. W czasie okupacji sprzeciwił się skreśleniu z listy adwokatów osób pochodzenia żydowskiego, przez co stracił uprawnienia. Pierwszy dyrektor Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu na Kraj, miał znaczny wpływ na organizację na terenach okupowanych tajnego sądownictwa. Zmarł na atak serca.

¹³ Związek Walki Zbrojnej – polska konspiracyjna organizacja wojskowa podległa rządowi na uchodźctwie, działająca w latach 1939–1942. Komendantem głównym ZWZ był gen. Kazimierz Sosnkowski, a następnie gen. Stefan Rowecki „Grot”. W 1942 r. zlikwidowana, w jej miejsce powstała Armia Krajowa.

¹⁴ Mowa o Obozie Zjednoczenia Narodowego, nazywanym powszechnie Ozonem. Na jego czele stał nieformalnie Edward Rydz-Śmigły. Sanacja w okresie II wojny

uwagę, jako nie reprezentujące w istocie społeczeństwa polskiego i będące tworem sztucznym, wytworzonym przez reżim sanacyjny.

W toku tych prac następuje aresztowanie Niedziałkowskiego. W rezultacie aresztowania Rataja i Niedziałkowskiego i po wycofaniu przez Stronnictwo Narodowe Nowodworskiego, naczelna komórka polityczna kształtuje się następująco: z ramienia PPS – Kazimierz Pużak¹⁵, ze Stronnictwa Narodowego – były poseł na Sejm i więzień brzeski Aleksander Dębski¹⁶ (po pewnym czasie aresztowany, gdy raz jeden z ukrycia przybył do rodziny, następnie zamordowany), ze Stronnictwa Ludowego – Stefan Korboński, zaś ze Związku Walki Zbrojnej – gen. Tokarzewski pseudonim „Michał”, a po jego wyjeździe gen. Stefan Rowecki¹⁷, pseudonim „Grot”. Ciało to po ukonstytu-

światowej obwiniana w społeczeństwie o klęską wrześniową, politycznie była izolowana przez dawne stronnictwa opozycyjne (SL, PPS, SN, SP), tworzące nadbudowę rządów emigracyjnych.

¹⁵ Kazimierz Pużak (1883–1950) – polityk socjalistyczny. W okresie zaborów działacz niepodległościowy, więzień polityczny caratu. W rządzie Jędrzeja Moraczewskiego był sekretarzem w Ministerstwie Poczty i Telegrafów. W latach 1919–1935 poseł z ramienia PPS. W czasie II wojny światowej współuczestniczył w powstaniu konspiracyjnego PPS-WRN. Reprezentant socjalistów w organach polskiego podziemia. Przewodniczący prezydium RJN w latach 1944–1945. W marcu 1945 r. aresztowany przez NKWD i sądzony w ramach procesu szesnastu. Skazany w pokazowym procesie na 1,5 roku więzienia. Amnestionowany po trzech miesiącach. Ponownie aresztowany w 1947 r., skazany przez komunistyczne władze w 1948 r. Zmarł w 1950 r. w więzieniu w wyniku upadku ze schodów.

¹⁶ Aleksander Dębski (1890–1942) – polityk Narodowej Demokracji, prawnik. Przez wiele lat prowadził kancelarię adwokacką. W latach 1925–1926 wojewoda wołyński, a następnie od 1928 do 1930 r. poseł. We wrześniu 1930 r. przetrzymywany w twierdzy brzeskiej. W okresie okupacji przedstawiciel Stronnictwa Narodowego w Głównej Radzie Politycznej, a następnie PKP. W czerwcu 1941 r. aresztowany przez Niemców i pół roku później rozstrzelany.

¹⁷ Stefan Rowecki (1895–1944) – wojskowy, generał. W 1913 r. wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie, a pod koniec 1914 r. do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W okresie II RP słuchacz na wojskowych akademiach, stopniowo awansował w hierarchii. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził wojskami w obronie środkowej Wisły. W latach 1940–1943 komendant główny najpierw ZWZ, następnie AK. Wydany Niemcom przez agentów gestapo, aresztowany w czerwcu 1943 r. Osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, w charakterze więźnia honorowego. Zamordowany w pierwszym tygodniu powstania warszawskiego (1944 r.).

tuowaniu się w powyższym składzie przybrało nazwę „Polityczny Komitet Porozumiewawczy”, w dalszym rozwoju „Krajowa Reprezentacja Polityczna”. Wreszcie „Rada Jedności Narodowej”¹⁸. W 1940 r. w skład PKP wchodzi dodatkowo przedstawiciel Stronnictwa Pracy¹⁹ – red. Franciszek Kwieciński²⁰ z czasem również zaaresztowany i zamordowany.

Już w początkach istnienia PKP następuje uznanie tegoż ciała przez rząd gen. Sikorskiego za właściwą reprezentację kraju, od której gen. Sikorski żąda przedstawienia kandydata na delegata rządu w kraju i z drugiej strony PKP uznaje rząd gen. Sikorskiego za prawowitą konstytucyjną władzę, żądając, by gen. Sikorski przysłał swojego delegata z zagranicy.

Nawiązanie stosunków z rządem gen. Sikorskiego dokonuje się przy pomocy kurierów, początkowo wojskowych, którzy przywożą drogą na Węgry skierowaną pocztę rządową oraz listy i informacje do stronnictwa od już sformułowanych ich reprezentacji politycznych.

Wewnętrznie PKP organizuje się w ten sposób, że została przyjęta zasada równorzędności stronnictw, co między innymi wiąże się w tym, że nie zostaje wybrany stały przewodniczący PKP, lecz przedstawiciele stronnictw, nie wyłączając reprezentanta wojska, przewodniczą kolejno co miesiąc.

Na jednym z posiedzeń zostają przybrane kryptonimy, a mianowicie: PPS – „Koło”, Stronnictwo Narodowe – „Kwadrat”, Stronnictwo Pracy – „Romb” i Stronnictwo Ludowe – „Trójkąt”.

Powoli klaruje się wzajemny stosunek między rządem a PKP. Staje się on wobec rządu organem, reprezentującym opinię i żądania kraju, na zewnątrz zaś reprezentuje rząd i jest jego organem wykonawczym. Sytuacja dopiero ulegnie zmianie później, gdy nastąpi nominacja

¹⁸ Pojawienie się komunistycznej KRN pretendującej do reprezentowania społeczeństwa polskiego budziło obawy w podziemiu, stąd 9.01.1944 r. powstała w miejsce Krajowej Reprezentacji Politycznej, Rada Jedności Narodu. Przewodnictwo „podziemnego parlamentu” objął socjalista Kazimierz Pużak.

¹⁹ Konkretnie w lipcu 1940 r.

²⁰ Franciszek Kwieciński (1884–1942) – polityk chadecki, publicysta. Jeden z liderów Narodowej Partii Robotniczej (NPR), a także współzałożyciel powołanego w 1937 r. Stronnictwa Pracy (SP). Redaktor „Nowej Prawdy”. Przedstawiciel SP w PKP. Aresztowany i rozstrzelany przez Niemców w 1942 r.

delegata rządu na kraj. Wówczas, najogólniej charakteryzując rolę PKP, stanie się on miniaturą rządu.

Na podobieństwo PKP powstają w większych ośrodkach prowincjonalnych okręgowe komitety złożone z przedstawicieli partii, wchodzących w skład PKP. Są one organami autonomicznymi w zakresie spraw lokalnych, później po powołaniu delegatów okręgowych wzajemny stosunek tych dwóch instytucji kształtuje się analogicznie do stosunku delegata głównego do PKP.

Z ważniejszych decyzji PKP odnotować należy przede wszystkim postanowienie podjęcia w konspiracji walki z okupantem na śmierć i życie, co zgodnie zresztą z wroгим nastawieniem całego społeczeństwa polskiego wywarło swój wpływ na zdecydowaną postawę narodu polskiego wobec Niemców.

W trakcie tych prac wychodzi marszałek Maciej Rataj na wolność, lecz do PKP nie wstępuje. Z ukrycia jednak udziela wskazówek i instrukcji i staje się głównym inspiratorem PKP. Nie godzi się przy tym na wysunięcie jego kandydatury na delegata rządu, niewątpliwie dlatego, że widzi swą rolę w kierowaniu ogólnym polską konspiracją, a nie w codziennym rozstrzyganiu bieżących spraw²¹.

Marszałek Maciej Rataj wyjeżdża na krótki wypoczynek do Otwoczek, skąd powraca koło połowy marca, a dom jego staje się miejscem licznych odwiedzin przyjaciół i znajomych. Pewnego dnia, a było to w piątek w końcu marca, zwraca się do mnie z propozycją objęcia kierownictwa PSL w konspiracji i jednocześnie ustaliliśmy obsadzić dwa pozostałe miejsca, bo zastosowaliśmy system trójkowy we wszystkich kierownictwach stronnictwa, przez Józefa Grudzińskiego²² i Józefa

²¹ Jeszcze nie było tego stanowiska, więc twierdzenie Stanisława Osieckiego jest nieprawdziwe.

²² Józef Grudziński (1903–1944) – polityk ruchu ludowego, publicysta. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Początkowo związany z ZMW RP „Wici”. Członek Stronnictwa Chłopskiego, a następnie od 1931 r. Stronnictwa Ludowego. Członek redakcji „Zielonego Sztandaru” oraz NKW SL i RN SL. Autor licznych artykułów popularyzujących ideologię agrarizmu. W okresie okupacji niemieckiej członek CKRL. Reprezentował ludowców w organach przedstawicielskich Polskiego Podziemia oraz zajmował się wydawnictwami „Rocha”. Od marca 1944 r. wiceprzewodniczący RJN. Blisko związany z Osieckim. Zamordowany w trakcie powstania warszawskiego.

Nieckę²³. Rataj miał oczywiście nad całością sprawować nadzór²⁴. Były to ostatnie chwile działalności Rataja. Na drugi dzień, w sobotę, został ponownie zaaresztowany przez gestapo. Uciekaliśmy się do rozmaitych protekcji, aby wyrwać go z rąk gestapo, ale niestety nic nie pomogło. Marszałek Rataj był trzymany w więzieniu do 21 czerwca i w tym dniu przez zgraję niemiecką zamordowany razem z Niedziałkowskim²⁵.

W maju 1940 r. przyjeżdża do kraju tymczasowy delegat rządu Vogel²⁶, który energicznie działa w kierunku wyznaczenia definitywnego kandydata, a poza tym zabiega o wprowadzenie do PKP Stronnictwa Pracy, co się w tym czasie dokonytuje przez wejście w skład PKP redaktora Kwiecińskiego.

²³ Józef Niecko (1891–1953) – polityk ruchu ludowego, publicysta. W okresie I wojny światowej żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej na Lubelszczyźnie. W okresie II RP działał w ruchu młodzieży wiejskiej, był m.in. redaktorem „Wici”. W latach 1928–1939 kierownik organizacyjny ZMW RP „Wici”. W okresie II wojny światowej członek CKRL. Z ramienia „Rocha” zajmował się wydawnictwami i organizacją Batalionów Chłopskich. Po wojnie poseł w KRN i w Sejmie Ustawodawczym (lata 1945–1952). Członek NKW PSL oraz lider rozłamowej Lewicy PSL. W marcu 1947 r. usunięty z partii, z pomocą komunistów przejął władzę w PSL, po ucieczce w październiku 1947 r. Stanisława Mikołajczyka z kraju został prezesem NKW PSL. W latach 1949–1953 przewodniczący Rady Naczelnej ZSL.

²⁴ Opinia Osieckiego jest przesadzona. Rataj na pewno z nim konsultował pozostałych członków CKRL, ale nie można uznać, że rozmowa była dla byłego marszałka Sejmu wiążąca. Ciekawszy jest fakt, że Osiecki został w dużej mierze wprowadzony do CKRL wbrew opiniom młodszego pokolenia ludowców, którzy forsowali Marię Szczawińską.

²⁵ Była to akcja niemiecka pod kryptonimem AB, która zakładała masową egzekucję polskiej inteligencji.

²⁶ Jan Skorobohaty-Jakubowski (1878–1955) – wojskowy, generał. W latach 1914–1917 walczył w Legionach Polskich, później w II Korpusie Polskim. Od 1919 do 1920 r. przebywał na Syberii. W okresie II RP został osadnikiem wojskowym na Kresach Wschodnich. Zaangażowany społecznie w organizacje kombatanckie. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Udało mu się opuścić sowieckie więzienie i wyjechać na Zachód. Z nadania gen. Sikorskiego od maja do grudnia 1940 r. był tymczasowym Delegatem Rządu RP na Kraj. W latach 1942–1944 był komendantem rezerw krajowych KG AK. Uczestniczył w powstaniu warszawskim w 1944 r. Zmarł w kraju.

Vogel rozpoczyna przejmowanie od PKP funkcji administrowania polskim ruchem podziemnym. Otrzymują w tym czasie określone formy organizacyjne zapoczątkowane przez PKP prace i powstają pierwsze departamenty Delegatury rządu, a mianowicie polityczny z Jerzym Piotrowskim²⁷, spraw wewnętrznych z Zawadzkiem²⁸ i oświaty z Sadowskim – Wycechem²⁹ na czele. Ten ostatni kieruje podziemną pracą oświatową w Polsce od początku okupacji.

Następnie nominacja na Delegata Rządu gen. Sikorskiego członka Stronnictwa Pracy Cyryła Ratajskiego³⁰, b. prezydenta Poznania

²⁷ Jerzy Michalewski (1894–1971) – wojskowy, podpułkownik. W grudniu 1939 r. znalazł się w Paryżu, następnie został kurierem rządu emigracyjnego. Prowadził wtedy rozmowy z liderami stronnictw politycznych. Od lipca do grudnia 1940 r. pełnił funkcję szefa Oddziału I KG ZWZ. Następnie pracował w Delegaturze Rządu na Kraj, pełniąc m.in. funkcję sekretarza generalnego czy dyrektora Departamentu Obrony Narodowej. W 1947 r. aresztowany przez komunistyczne władze. Skazany w 1948 r. na trzy lata więzienie, wyszedł po amnestii w 1950 r.

²⁸ Leopold Rutkowski (1887–1949) – urzędnik, działacz niepodległościowy. W okresie II RP pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Podczas II wojny światowej pierwszy szef Departamentu Spraw Wewnętrznych przy Delegaturze Rządu RP na Kraj (1941–1944). W 1949 r. potajemnie zamordowany przez komunistyczny aparat represji.

²⁹ Czesław Wycech (1899–1977) – polityk ruchu ludowego, nauczyciel. W okresie II RP członek PSL „Wyzwolenie”, a następnie od 1931 r. SL. W okresie II wojny światowej członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej oraz przewodniczący komisji oświatowej „Roch”. W latach 1941–1945 dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury przy Delegaturze Rządu RP na Kraj. Po wojnie został posłem w KRN i ministrem oświaty w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Poseł w latach 1945–1972. W 1947 r. współorganizował rozłamową Lewicę PSL, a po ucieczce Mikołajczyka z kraju był członkiem NKW „odrodzonego” PSL. Zwolennik współpracy z komunistami. Marszałek Sejmu w latach 1957–1971. Prezes ZSL (1962–1971).

³⁰ Cyryl Ratajski (1875–1942) – polityk chadecki, prawnik. W okresie zaborów czynny działacz społeczny, związany z Narodową Demokracją i wielkopolskimi organizacjami turystycznymi. Brał udział w 1918 r. w powstaniu wielkopolskim. W latach 1922–1924, 1925–1934 i 1939 pełnił urząd prezydenta Poznania. W latach 1924–1925 był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Władysława Grabskiego. W latach trzydziestych związał się z organizowanym przez Ignacego Paderewskiego i gen. Władysława Sikorskiego Frontem Morges, centroprawicową opozycją skierowaną przeciwko sanacji. Na początku II wojny światowej aresztowany, w 1940 r. znalazł się w Warszawie. Od 3.12.1940 r. do 5.08.1942 r. Delegat Rządu RP na Kraj.

i b. ministra spraw wewnętrznych, który przed PKP składa przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i obejmuje swe funkcje. Przejmuje od PKP i od Vogla całość kierownictwa ruchem podziemnym, zaś PKP ogranicza się do pełnienia roli organu, wyrażającego opinię i życzenia najpoważniejszych czterech stronnictw politycznych, zatem bez przesady rzecz można ogromnej większości społeczeństwa polskiego.

W tym czasie zastępcą komendanta zostaje najstarszy po nim rangą oficer ZWZ, gen. Komorowski³¹, dotychczasowy dowódca okręgu krakowskiego.

W dalszym rozwoju Delegatury organizują się departamenty: sprawiedliwości, na czele którego staje dziekan Nowodworski, informacji i propagandy, który zaczyna wydawać „Rzeczpospolitą”, przemysłu i handlu, skarbu, kolei, poczt i telegrafów, powstaje Izba Kontroli Państwa itd. Delegatura utrzymuje te formy organizacyjne, które przetrwały do końca niemieckiej okupacji.

Ruch ludowy w toku rozrastania się organizacyjnego Delegatury, obejmuje w niej przez samych swych przedstawicieli trzy departamenty, dwa biura na szczeblu departamentu, Kierownictwo Walki Cywilnej, trzy delegatury okręgowe, wiele delegatur powiatowych. Wkład ruchu ludowego w te prace jest bardzo znaczny, szczególnie na odcinku wiejskim.

W późniejszych latach swego istnienia PKP ponosi dalsze dotkliwe straty. Ginie z rąk gestapo zastępca śp. Dębskiego adwokat

³¹ Tadeusz Komorowski (1895–1966) – wojskowy, generał, polityk. W 1913 r. rozpoczął karierę wojskową w armii austriacko-węgierskiej. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. W okresie II RP zdobywał kolejne stopnie wojskowe. W 1924 r. uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu startując w jeździectwie. W 1936 r. w Berlinie na Igrzyskach Olimpijskich był kierownikiem ekipy jeździeckiej, która zdobyła srebrny medal. W 1939 r. utworzył konspiracyjną organizację wojskową w Krakowie podporządkowaną ZWZ. W latach 1941–1943 zastępca komendanta głównego ZWZ (następnie AK). Po aresztowaniu w lipcu 1943 r. gen. Roweckiego przez Niemców komendant główny AK. Odpowiedzialny za powstanie warszawskie w sierpniu 1944 r. We wrześniu 1944 r. mianowany Naczelnym Wodzem przez emigracyjnego prezydenta Władysława Raczkiewicza. Następnie więzień niemiecki, potem od maja 1945 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii. W latach 1947–1949 premier rządu emigracyjnego, następnie od 1954 do 1966 r. wchodził w skład opozycyjnej do prezydenta Augusta Zaleskiego Rady Trzech.

Trajdos³², ginie również następca Trajdosa, b. poseł na Sejm Sacha³³. Zostaje aresztowany 19 I 1942 r. następnie rozstrzelany przedstawiciel Stronnictwa Pracy redaktor Kwieciński, na którego miejsce wchodzi do PKP na okres kilku miesięcy następnie zmarły Zygmunt Felczak³⁴. W dniu 30 VI 1943 r. o godz. 10 w mieszkaniu przy ul. Spiskiej 34 zostaje aresztowany przez gestapo członek PKP gen. Rowecki i wywieziony do więzienia w Berlinie i w 1944 r. na rozkaz Himmlera zamordowany³⁵.

W marcu 1941 r. Józef Grudziński wchodzi na miejsce dotychczasowego przedstawiciela SL Stefana Korbońskiego w skład PKP, gdzie bierze b. czynny udział w pracach PKP. Nie opuszcza żadnego posiedzenia i godnie reprezentuje dążenia stronnictwa ludowego. W wy-

³² Mieczysław Trajdos (1887–1942) – polityk Narodowej Demokracji, adwokat. Bliski współpracownik Romana Dmowskiego, pełnił funkcję redaktora „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Warszawskiej Porannej”, organów prasowych endecji. W latach trzydziestych członek ścisłych władz SN. W okresie okupacji twórca konspiracji endeckiej, reprezentant środowiska na spotkaniach Polskiego Podziemia. Współtwórca Narodowej Organizacji Wojskowej. Brutalnie zamordowany przez Niemców w 1942 r.

³³ Stefan Sacha (1888–1943) – polityk Narodowej Demokracji, dziennikarz. Wybuch I wojny światowej przeszkodził mu w uzyskaniu stopnia naukowego doktora. W 1914 r. wcielony do armii austriackiej, walczył na froncie włoskim i rosyjskim. Członek Ligi Narodowej. W II RP we władzach ZLN i SN. W latach 1923–1928 i 1929–1935 poseł. Od 1920 do 1933 r. redaktor endeckiego „Słowa Pomorskiego”. Piastował także godność prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorza (1931–1932). Następnie redagował czasopismo „Lech” (1933–1935), a do wybuchu wojny „Warszawski Dziennik Narodowy” (1935–1939). Po aresztowaniu Mieczysława Trajdosa zastąpił go na stanowisku kierownika SN. Aresztowany w maju 1943 r. i następnie rozstrzelany.

³⁴ Zygmunt Felczak (1903–1946) – polityk chadecki, publicysta. W okresie II RP był nauczycielem, związał się z NPR. Po zjednoczeniu NPR i ChD został członkiem SP oraz znalazł się w zarządzie ugrupowania. W okresie II wojny światowej był organizatorem konspiracyjnego SP. Związał się z lewicowym nurtem SP, popierał współpracę z komunistami. Po wykluczeniu z SP, w 1943 r. był organizatorem Stronnictwa Zrywu Narodowego. Brał udział w powstaniu warszawskim w 1944 r. W lutym 1945 r. został mianowany wicewojewodą bydgoskim. Był posłem w KRN. We współpracy z komunistami przejął SP, co wykluczyło z działalności publicznej Karola Popiela.

³⁵ Stefan Rowecki znalazł się w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, gdzie został zamordowany w pierwszym tygodniu powstania warszawskiego.

jazdach swoich poza stolicę organizuje placówki okręgowe i powiatowe stronnictwa i wzbudza ducha walki i oporu przeciwko okupacji.

Zawsze czynny nie uchylający się od żadnej pracy, odważny, stanowi typ bojownika o Polskę i sympatycznego towarzysza współpracy. W dniu wybuchu powstania na ostatnim posiedzeniu naszej trójki, rozstaliśmy się, obiecując wkrótce zebrać się ponownie³⁶. Niestety było to nasze ostatnie posiedzenie z Grudzińskim. Zamordował go Ukraińiec na Sadybie³⁷.

W Krakowie, ważnym ośrodku konspiracyjnego ruchu oporu, na który Centralne Kierownictwo zwróciło specjalną uwagę, tworzy się okręgową organizację SL w konspiracji nieco odmiennie. W Bochni mieszkał stale wiceprezes stronnictwa Władysław Kiernik³⁸, który w marcu 1940 r. był w Warszawie i poinformował marszałka Rataja, przed jego powtórным aresztowaniem, o stanie organizacji stronnictwa w Małopolsce³⁹. Przy tworzeniu więc okręgowego kierownictwa

³⁶ Jest to ważna informacja. Świadczy, że CKRL działało jeszcze na początku powstania warszawskiego. Pokazuje również, że Stanisław Osiecki przebywał wówczas w Warszawie, a nie w Podkowie Leśnej, co głosi większość historyków.

³⁷ Jak napisał znawca biografii Grudzińskiego, historyk Andrzej Ajnenkiel: „Gdy Niemcy podjęli atak na Sadybę, Grudziński przeniósł się ze swego mieszkania do budynku położonego na ul. Podhalańskiej. W dniu 9 września budynek ten dostał się w ręce Niemców. Grudzińskiemu udało się schować rodzinę w piwnicy; sam jednak wraz z innymi mężczyznami został w kilka minut później rozstrzelany”. A. Ajnenkiel, *Józef Grudziński (1903–1944)*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, pod red. A. Więzikowej, Warszawa 1968, s. 99.

³⁸ Władysław Kiernik (1879–1971) – polityk ruchu ludowego, prawnik. W okresie zaborów uzyskał w 1903 r. tytuł doktora nauk prawnych na UJ oraz prowadził własną kancelarię adwokacką w Bochni. Wstąpił również do galicyjskiego PSL i rozpoczął aktywność publiczną, wiążąc się bliżej z Wincentym Witosem. W okresie II RP poseł w latach 1919–1933, minister spraw wewnętrznych (1923 r.) i minister rolnictwa i dóbr państwowych (1925–1926). Więzień brzeski w 1930 r. Na emigracji wraz z Witosem w Czechosłowacji w latach 1933–1939. W okresie II wojny światowej aresztowany przez gestapo, a po uwolnieniu do końca okupacji inwigilowany przez Niemców. W 1945 r. uczestnik rozmów moskiewskich, które doprowadziły do powstania TRJN. Minister administracji publicznej (1945–1947), poseł w latach 1945–1952. Zwolennik ugody z komunistami, po 1949 r. członek ZSL.

³⁹ Rataj nawiązał kontakt z przedstawicielami małopolskiego SL. Podczas spotkania z Władysławem Kiernikiem obiecał mu stałe, czwarte miejsce w CKRL. Były minister w rządach Witosa został jednak aresztowany przez gestapo, a po śmierci

ruchu ludowego w konspiracji powołano na przewodniczącego Władysława Kiernika, a na członków Stanisława Mierzwę⁴⁰, Jana Witaszka⁴¹, Józefa Marcinkowskiego⁴² i Zygmunta Lasockiego⁴³. Po zaarrestowaniu w końcu 1940 r. Kiernika i osadzeniu go w więzieniu na Montelupich⁴⁴ przewodnictwo objął Mierzwa.

Kierownictwo organizowało po powiatach trójki i współdziałało ściśle z krakowską Komendą Batalionów Chłopskich, na czele której stał wówczas Narcyz Wiatr⁴⁵, pseudonim Zawojna, zamordowany

Rataja na pewien czas rozluźniły się więzi organizacyjne Warszawy i Krakowa.

⁴⁰ Stanisław Mierzwa (1905–1985) – polityk ruchu ludowego, prawnik. Absolwent prawa na UJ, występował jako obrońca w procesach uczestników strajków chłopskich w 1937 r. W okresie II wojny światowej działał w małopolskim „Rochu”, w 1943 r. wszedł w skład CKRL jako delegat małopolski. W marcu 1945 r. aresztowany i sądzony w ramach procesu szesnastu. Ponownie aresztowany w 1947 r. i skazany na 10 lat więzienia. W 1953 r. wyszedł na wolność, pracował następnie jako adwokat. Działał także na rzecz upamiętnienia Wincentego Witosa, był inicjatorem Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach.

⁴¹ Jan Witaszek (1905–1965) – polityk ruchu ludowego, nauczyciel. W okresie II RP czynny działacz SL, organizator strajków chłopskich w 1937 r. Podczas II wojny światowej członek władz małopolskiego „Rocha”. Poseł w latach 1945–1950. Pracował następnie jako nauczyciel.

⁴² Józef Marcinkowski (1905–?) – polityk ruchu ludowego, nauczyciel, adwokat. W okresie II RP pracował jako nauczyciel, był również dyrektorem w prywatnej szkole kupieckiej. Członek władz ZMW RP „Wici” i SL. W okresie okupacji wojennej pełnomocnik „Rocha” do spraw BCh na Małopolskę i Śląsk. Po wojnie działał w PSL, następnie wycofał się z działalności publicznej. Pracował jako nauczyciel i adwokat.

⁴³ Zygmunt Lasocki (1867–1948) – polityk ruchu ludowego, prawnik, dyplomata. Pracownik ministerialny i starosta powiatu tarnobrzесьkiego na terenie zaboru austriackiego. Poseł od 1911 r. z ramienia PSL w Reichsratu Przedlitawii. Członek Naczelnego Komitetu Narodowego. W 1921 r. mianowany posłem nadzwyczajnym RP w Wiedniu, następnie w latach 1924–1927 posłem RP w Pradze. W latach trzydziestych członek RN SL. W okresie wojny działał w konspiracyjnych władzach „Rocha” na terenie Małopolski.

⁴⁴ Więzienie Montelupich – dotychczas działające więzienie w Krakowie przy ul. Montelupich. Początkowo pełniło funkcję koszar wojskowych. W 1905 r. władze austriackie umieściły w nim sąd wojskowy, znajdujący się wcześniej na Wawelu, a następnie więzienie.

⁴⁵ Narcyz Wiatr (1907–1945) – polityk ruchu ludowego. W okresie II RP członek

w pierwszych miesiącach po okupacji. Po wyjściu z więzienia w końcu 1940 r. przewodnictwo piątki objął ponownie Kiernik⁴⁶.

Typ nieustraszonego działacza w walce z okupantem przedstawia Stefan Korboński. Objął on po wyjściu z PKP bardzo niebezpieczne stanowisko szefa walki cywilnej i po różnych uzgodnieniach z ZWZ utworzył organizację pod nazwą Walka Cywilna. Miała ona swoje filie, rozsiane po całym terenie Generalnego Gubernatorstwa. Komenda Walki Cywilnej wydała przepisy o zachowaniu się ludności polskiej wobec okupantów, obejmujące np. bojkot, uchylanie się od dostaw kontyngentów, ochronę osób przymusowo pracujących dla Niemców, sabotaż oraz karanie łamiących te przepisy, tępienie agentów i gestapowców.

Dla osób łamiących przepisy walki cywilnej stworzono konspiracyjne sądy. Została stworzona podwójna ich sieć, a mianowicie tzw. sądy specjalne, których pod koniec okupacji działało około dziesięciu, skazujące w wypadkach większej wagi na śmierć oraz komisje sądzące walki cywilnej, których było kilkadziesiąt, skazujące na karę infamii, nagany, upomnienia i chłosty. Wyroki tych sądów były publikowane w prasie podziemnej. Sądy specjalne, orzekające w składzie trzech sędziów, z czego przewodniczący z reguły prawnik, w wielu wypadkach sędzia zawodowy, wydały około 200 wyroków śmierci, wykonanych przez specjalne egzekutywy KWC. Wykonanie wyroku szczególnie na uzbrojonych konfidentach agentach i konfidentach gestapo noszących broń i mających się na baczności, było bardzo trudne.

Muszę tu także wspomnieć o żonie Korbońskiego Zofii⁴⁷, która oddawała stronnictwu wielkie usługi w zakresie łączności z zagranicą.

SL i ZMW RP „Wici”, Organizator strajku chłopskiego w 1937 r., za co został zamknięty przez władzę sanacyjną w obozie koncentracyjnym Bereza Kartuska. Walczył w kampanii wrześniowej w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. W latach 1941–1945 komendant BCH na Małopolskę i Śląsk. Po II wojnie światowej zamordowany przez komunistyczny aparat represji.

⁴⁶ Nie jest to zgodne z prawdą, Kiernik był bowiem całą wojnę inwigilowany, co uniemożliwiło mu podjęcie działalności politycznej na stopie konspiracyjnej.

⁴⁷ Zofia Korbońska (1915–2010) – działaczka niepodległościowa, prywatnie żona Stefana Korbońskiego. W 1941 r. organizatorka tajnej radiostacji Kierownictwa Walki Zbrojnej. Uczestniczyła w powstaniu warszawskim 1944 r. W czerwcu 1945 r. aresztowana wraz ze swoim mężem przez NKWD, zwolniona po utworzeniu

cą. Stale przenosiła z miejsca na miejsce aparat nadawczo-odbiorczy i bardzo ułatwiała nadawanie depeš i odbieranie nadesłanych. Była to praca nadzwyczaj niebezpieczna, czego dowodem był upadek i śmierć trzech pracowników radiowych.

Walka cywilna wywołała wśród okupantów duży niepokój i zdenerwowanie.

Podziemna prasa ruchu ludowego, zwanego w konspiracji „Rochem” stanęła do walki z okupantem już w lipcu 1940 r. Pojawiło się wtedy kilka broszur pod redakcją Józefa Niećki, które z czasem przekształciły się w czasopismo „Żywią i Bronią”. Następnie przekształcono w listopadzie 1941 r. „Ku Zwycięstwu” pod redakcją Kazimierza Banacha⁴⁸ i przy współpracy Marii Szczawińskiej⁴⁹. W sierpniu 1942 r. trzeba było ponownie zmienić nazwę pisma. Powstaje „Przez Walkę do Zwycięstwa” i w tej formie wychodzi do czerwca 1944 r.

Jednocześnie szła akcja wydawnictw programowych zapoczątkowana cyklem broszurek pod ogólnym tytułem „O treść i formę przyszłej Polski”. W listopadzie 1941 r. wydawnictwo to przekształciło się w stały periodyk pod nazwą „Przebudowa” redagowany przez

TRJN. Po wojnie prowadziła zakład fryzjersko-kosmetyczny w Warszawie. W 1947 r. uciekła wraz z mężem przed represjami ze strony komunistycznego reżimu. Na emigracji w USA była związana z środowiskami polonijnymi.

⁴⁸ Kazimierz Banach (1904–1985) – polityk ruchu ludowego, pedagog. Członek PSL „Wyzwolenie”, od 1931 r. w SL. W latach 1929–1930 prezes Akademickiego Związku Młodzieży Wiejskiej, a w latach 1931–1932 prezes ZG ZMW RP „Wici”. Redaktor naczelny „Młodej Myśli Ludowej”. W okresie II wojny światowej działał w okupacji. Szef sztabu Komendy Głównej BCh (1940–1944), kierował również pionem propagandowym ludowych oddziałów zbrojnych. Po wojnie członek PSL. Zwolennik współpracy z komunistami, był członkiem władz „odrodzonego” PSL po ucieczce Stanisława Mikołajczyka w 1947 r. Po 1949 r. w ZSL, pełnił różne funkcje we władzach ugrupowania. W latach 1945–1972 poseł. Był również członkiem Rady Państwa (1957–1972).

⁴⁹ Maria Szczawińska (1901–1985) – polityk ruchu ludowego, nauczycielka. W okresie międzywojennym członkini władz ZMW RP „Wici”, pracowała również w Sekretariacie Generalnym NKW SL. W okresie okupacji działała w ludowej konspiracji, w tym w kierowniczej „trójce” Ludowego Związku Kobiet. Po wojnie w PSL, następnie w Lewicy PSL i ZSL. Od 1957 r. pracowała w LSW.

Stanisława Miłkowskiego⁵⁰. W lutym 1942 r. zaczyna wychodzić miesięcznik „Żywią i Bronią” redagowany początkowo przez Jana Deca⁵¹, później przez Kazimierza Banacha. Po rocznej przerwie w kwietniu 1944 r. „Żywią i Bronią” wznawia akcję wydawniczą już wyraźnie, jako organ Batalionów Chłopskich, a w chwili wybuchu powstania warszawskiego przekształca się w pismo codzienne. Redaguje je Kazimierz Banach przy współudziale Stanisława Kotera⁵² i Tadeusza Ilczuka⁵³. W tym samym okresie zostaje wydana również „Polska Ludowa”.

W Warszawie powstańczej wychodzi jeszcze drugie pismo pełniejsze i obszerniejsze od „Żywią i Bronią”, codzienne pod nazwą „Nowy Świat”, redagowane przez Jana Duszę⁵⁴.

⁵⁰ Stanisław Miłkowski (1905–1945) – polityk ruchu ludowego, publicysta, ideolog agraryzmu. W latach 1931–1939 członek SL, w tym członek NKW SL. Działacz ZMW RP „Wici”. Współautor programów SL i ZMW RP „Wici” przyjętych w 1935 r., które zakładały przebudowę ustroju Polski w myśl koncepcji agrarystycznych. W latach 1940–1944 przewodniczył Komisji Programowej CKRL. W okresie 1944–1945 więziony w niemieckich obozach koncentracyjnych, gdzie został zamordowany. Autor prac m.in. *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego* (1934), *Walka o nową Polskę* (1936).

⁵¹ Jan Dec (1889–1956) – polityk ruchu ludowego. W okresie międzywojennym redaktor „Siewu”, członek PSL „Wyzwolenie”, następnie PSL „Piast”. W okresie okupacji szef propagandy i prasy „Rocha”. W latach 1941–1944 redaktor „Żywią i Bronią”. Po wojnie początkowo w PSL, a następnie w rozłamowej Lewicy PSL i ZSL.

⁵² Stanisław Koter (1908–1951) – polityk ruchu ludowego, ekonomista. W okresie II RP działał najpierw w PSL „Wyzwolenie”, a następnie w SL. W latach 1943–1944 komendant główny Ludowej Straży Bezpieczeństwa, działającej przy BCh. Współwydawca organu prasowego „Żywią i Bronią”. Poseł w latach 1947–1951. Związany z opozycją wobec Stanisława Mikołajczyka Lewicą PSL. Po kongresie zjednoczeniowym w 1949 r. członek ZSL.

⁵³ Tadeusz Ilczuk (1909–2006) – polityk ruchu ludowego, ekonomista, spółdzielca. W okresie II RP działał w ruchu spółdzielczym i ZMW RP „Wici”. W okresie II wojny światowej był komendantem warszawskiego okręgu BCh i członkiem władz „Rocha” w województwie warszawskim. Po wojnie członek PSL, następnie ZSL. Poseł w latach 1957–1972.

⁵⁴ Jan Dusza (1912–1980) – polityk ruchu ludowego, ekonomista, prawnik. W latach trzydziestych członek SL i ZMW RP „Wici”. W czasie II wojny światowej działał w konspiracyjnym „Rochu”. Po wojnie członek PSL, następnie w ZSL. Poseł

W czerwcu 1942 r. pojawia się pierwszy numer pisma inteligencji ludowej „Prawda Zwycięży”, które w kwietniu następnego roku przemianowane zostało na „Orkę”, redagowane przez Leona Buczkowskiego⁵⁵.

W lipcu 1942 r. Ludowy Związek Kobiet podejmuje wydawanie własnego pisma „Żywią”, do którego dołączony jest dodatek dla dzieci „Biedronka”. Redakcją kieruje Weronika Ogarkowa-Tropaczyńska⁵⁶.

Od maja 1942 r. wydawane jest na powielaczu pod redakcją Jana Deca, pismo „Nurty”, przynoszące przegląd wydarzeń krajowych oraz ich omówienie ze stanowiska ruchu ludowego.

Od listopada 1943 r. do maja 1944 r. ukazuje się pod redakcją Jana Deca pismo również powielane, specjalne pod nazwą „Samoobrona Chłopska”, przeznaczone wyłącznie dla komendantów Batalionów Chłopskich.

Pismo „Wieś” pod redakcją Kazimierza Bagińskiego⁵⁷ przynosi w swym dwutygodniowym serwisie wiadomości z całego kraju, informacje o życiu organizacyjnym na większym terenie, o celach ruchu ludowego, o walce z okupantem, o przejawach oporu, o podporządkowaniu się społeczeństwa władzy podziemnej. Współpracują z Ba-

w latach 1957–1961. W latach 1959–1974 podsekretarz w Ministerstwie Finansów.

⁵⁵ Stefan Buczkowski (1903–1974) – prawnik, ekonomista. W II RP uzyskał tytuł doktora nauk prawnych, pracował w Banku Gospodarstwa Krajowego, był członkiem SL. Podczas II wojny światowej działacz konspiracyjnego „Rocha”, redagował „Orkę”. Po wojnie wykładowca akademicki, uzyskał tytuł profesora. Członek ZSL. Osiecki w tekście niesłusznie napisał, że miał na imię Leon.

⁵⁶ Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa (1908–1957) – pisarka, działaczka ruchu ludowego i oświatowego. W okresie II RP działała w ZMW RP „Wici” i ZNP. W okresie II wojny światowej była członkiem kierownictwa Ludowego Związku Kobiet (1942–1945). Po wojnie w PSL, a następnie w PZPR. Autorka licznych powieści dla młodzieży i pieśni BCh.

⁵⁷ Kazimierz Bagiński (1890–1966) – polityk ruchu ludowego. Żołnierz Legionów Polskich. Poseł PSL „Wyzwolenie” w latach 1919–1930. Więzień brzeski w 1930 r. W latach 1933–1939 na emigracji politycznej w Czechosłowacji. Podczas II wojny światowej działał w konspiracji, stał na czele Agencji „Wieś”. Skonfliktowany z władzami CKRL, dążył do zmian organizacyjnych. W 1945 r. oskarżony podczas pokazowego procesu szesnastu w Moskwie. Represjonowany przez komunistyczne władze. W 1947 r. uciekł do Stanów Zjednoczonych, gdzie działał w emigracyjnym ruchu ludowym.

gińskim Karol Pędowski⁵⁸, a później Jan Szczawiej⁵⁹. Ostatni numer „Wsi” otrzymała polska praca konspiracyjna tuż przed powstaniem warszawskim. Równocześnie na Podlasiu, w Krakowie w ziemi kieleckiej tworzą się podobne agencje terenowe, które dostarczają „Wsi” informacji i przez nie zasilane są w artykuły.

Oddzielną pozycję w działalności wydawniczej „Rocha” stanowią broszury „Chłopska Droga” Jana Deca, „Chłopi a Polska” Ossendowskiego⁶⁰, „Chłopi Maszerują” Zygmunta Augustyńskiego⁶¹, „Edward Rydz Śmigły” płk. A. Moraka oraz szereg innych broszur z zakresu wyszkolenia bojowego BCH.

Obok Józefa Niecki w ciągłej współpracy z redakcjami, kolportera i drukarnią był z ramienia Centralnego Kierownictwa Ruchu śp. Józef Grudziński⁶².

Nieustraszoną stałą łączniczką między drukarnią, a redakcjami i Centralnym Kierownictwem Ruchu była niezapomniana Barbara

⁵⁸ Karol Pędowski (1911–1994) – prawnik, dziennikarz. W okresie II RP aplikant adwokacki, członek SL i ZMW RP „Wici”. Podczas wojny związał się z „Rochem” i pracował w konspiracyjnych redakcjach. Po wojnie działał w PSL, następnie był krótko członkiem ZSL. Po wycofaniu się z działalności publicznej pracował jako adwokat.

⁵⁹ Jan Szczawiej (1906–1983) – poeta, redaktor antologii utworów literackich, działacz ruchu ludowego. Z wykształcenia nauczyciel, debiutował na łamach prasy ludowej. W okresie II wojny światowej działał w konspiracyjnym „Rochem”. Po wojnie pracował w prasie i wydawnictwach ZSL.

⁶⁰ Stefan Jaracz (1883–1945) – aktor, pisarz, dramaturg, założyciel teatru Ateneum w Warszawie. W 1944 r. nakładem wydawnictwa „Roch” ukazała się wspomniana przez Osieckiego praca.

⁶¹ Zygmunt Augustyński (1890–1959) – prawnik, dziennikarz, działacz ruchu ludowego. W okresie II RP aktywnie pracował w charakterze publicysty i wydawcy, m.in. redagował „Gazetę Poniedziałkową”. Do 1931 r. był redaktorem „Expressu Porannego”, gazety codziennej z koncernu czerwoniaków. W czasie II wojny światowej członek Komisji Opiniodawczej w Departamencie Informacji i Propagandy przy Delegaturze Rządu na Kraj. Oficjalnie pracował w RGO, ratując ludzi i cenne dzieła kultury. Po wojnie był redaktorem „Gazety Ludowej”, niezależnego dziennika wydawanego przez PSL. W 1946 r. aresztowany przez komunistyczny aparat represji i skazany w pokazowym procesie na karę 15 lat więzienia. W 1955 r. wypuszczony na wolność.

⁶² Tematykę ludowej prasy okupacyjnej porusza następująca publikacja: B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1975.

Poniatowska⁶³. Utraciliśmy ją w czasie powstania. Również należy wspomnieć o pracy kolporterskiej Marii Maniakówny⁶⁴, która zapłaciła za swą trudną pracę czteroletnim pobylem w Oświęcimiu i Ravensbrück oraz łączniczce przy Centralnym Kierownictwie Ruchu Jadwidze Różyckiej, zaarrestowanej i rozstrzelanej.

Ważnym posunięciem Centralnego Kierownictwa Ruchu było powzięcie w pierwszej połowie 1942 r. decyzji utworzenia do walki z okupantem chłopskiej siły zbrojnej pod nazwą początkowo „Chłopskiej Straży”, zmienionej następnie na Bataliony Chłopskie. Celem jej było ochrona ludności wiejskiej przed uciskiem okupanta, likwidacja agentów gestapo i walka zbrojna z najeżdżącą niemieckim. Nadzór nad wykonaniem tej decyzji powierzono członkowi Centralnego Kierownictwa Józefowi Niećce. Na głównego komendanta powołano Franciszka Kamińskiego⁶⁵, działacza ludowego z kieleckiego. Batalio-

⁶³ Barbara Poniatowska (1913–1944) – działaczka niepodległościowa związana z ruchem ludowym. W okresie II wojny łączniczka CKRL z Komendą Główną AK. Zginęła w czasie powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r. Prywatnie córka ministra, wieloletniego posła i ekonomisty Juliusza Poniatowskiego.

⁶⁴ Maria Maniakówna (1911–1998) – działaczka ruchu ludowego, historyk. W okresie II RP działała w ZMW RP „Wici” oraz w SL. Zawodowo uzyskała wykształcenie z zakresu historii i archiwistyki, pracowała w Instytucie Najnowszej Historii Polski. W czasie II wojny światowej działała w konspiracyjnym „Rochu”, w 1940 r. objęła funkcję szefa łączności i kolportażu w Komendzie Głównej BCh. Wkrótce została aresztowana i wywieziona do obozów w Oświęcimiu i Ravensbrück. Po wojnie zaangażowała się w prace PSL, a następnie ZSL. Pracowała w charakterze redaktorki w LSW, przyczyniając się do wydawania licznych wspomnień i relacji działaczy ludowych.

⁶⁵ Franciszek Kamiński (1902–2000) – polityk ruchu ludowego, wojskowy, generał. W latach trzydziestych odbył przeszkolenie wojskowe i osiągnął stopień podporucznika rezerwy. W okresie studiów na Wydziale Matematyczno-Filozoficznym UW rozpoczął działalność społeczną w ruchu ludowym. W 1931 r. był prezesem PAML w Warszawie, a latach 1933–1935 prezesem mazowieckiego ZMW RP „Wici”. Członek SL, współorganizator strajku chłopskiego w 1937 r. W okresie II wojny światowej komendant główny BCh (1940–1945). Po wojnie w PSL, jeden z bliższych współpracowników Stanisława Mikołajczyka. W latach 1945–1950 poseł. Więzień polityczny okresu stalinowskiego (1951–1956). Następnie do 1973 r. pracował w Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W latach 1957–1959 przewodniczył Komisji Historycznej BCh powołanej przy Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym. Inicjator wielu manifestacji historycznych skierowanych przeciw ówczesnej władzy komunistycznej. W 1989 r.

ny Chłopskie znalazły duży oddźwięk na wsi zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, posiadającego chęć walki z Niemcami. Gromadnie zgłaszano przystąpienie do tej organizacji. Ilość zarejestrowanych członków osiągnęła z czasem 100 000. Pierwszą zwycięską walką stoczono nad Wojdą na Zamojszczyźnie z okupantem, zmierzającym do wysiedlenia całej ludności⁶⁶.

Wielce zasłużona w walce z niemieckim okupantem organizacja Bataliony Chłopskie i jej działalność zostały już dość obszernie opisane.

Pod koniec 1942 r. zmarł Cyryl Ratajski, delegat rządu Sikorskiego. Powstała więc kwestia wyboru i nominacja nowego delegata⁶⁷. Uprosilimy członka naszego stronnictwa prof. Jana Piekałkiewicza⁶⁸ o zajęcie tego stanowiska. Prof. Piekałkiewicz wyraził zgodę i został zatwierdzony przez rząd londyński. Jednocześnie zaproponowaliśmy na jego zastępcę inż. Jana Jankowskiego⁶⁹, członka Stronnictwa Pracy.

wraz z innymi działaczami reaktywował PSL „wilanowskie”, następnie przyczynił się do powstania zjednoczenia ludowców w jedno PSL. Honorowy prezes tej partii od 1990 r.

⁶⁶ Bitwa partyzancka pod Wojdą stoczona 30 grudnia 1942 r. z niemieckim przeciwnikiem. Zapoczątkowała ona partyzanckie starcia przeciwko wysiedleniu Polaków na Zamojszczyźnie. Szerzej o tych wydarzeniach, zob. J. Gmitruk, *Chłopska Zamojszczyzna 1942–1944*, Warszawa 2013.

⁶⁷ Nie jest to zgodne z prawdą. Cyryl Ratajski chorował na serce od dłuższego czasu, a przestał funkcję pełnić 5.08.1942 r.

⁶⁸ Jan Piekałkiewicz (1892–1943) – polityk ruchu ludowego, ekonomista. W latach dwudziestych pracował w GUS. Autor licznych publikacji z zakresu ekonometrii, finansów i statystyki. Wykładał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W latach trzydziestych związał się z SL, był m.in. członkiem Sądu Partyjnego SL i członkiem Rady Naczelnej SL. W sierpniu 1942 r. nominowany na funkcję Delegata Rządu RP na Kraj. Aresztowany w lutym 1943 r., brutalnie torturowany przez Niemców. Zmarł z wycieńczenia w więzieniu.

⁶⁹ Jan Stanisław Jankowski (1882–1953) – polityk chadecki, chemik. W okresie studiów związał się z ZMP „Zet”, Ligą Narodową oraz Związkiem Młodzieży Robotniczej i Związkiem im. Jana Kilińskiego. W okresie I wojny światowej lider Narodowego Związku Robotniczego (NZR) oraz reprezentant partii na spotkaniach międzypartyjnych. Współzałożyciel NPR oraz jej prezes w latach 1920–1923. W latach 1925–1926 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy Opieki Społecznej w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego. Poseł NPR w latach 1928–1935. W latach trzydziestych członek SP. W 1941 r. objął urząd dyrektora Departamentu Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu RP na Kraj. Pod koniec 1942 r.

Jankowski zgodził się. W tym składzie delegatura pracowała przy naszym silnym poparciu, bowiem i sekretarz delegatury był członkiem naszego stronnictwa.

Niestety nie danym było nowemu delegatowi na tym stanowisku pracować. Niespełna rok po nominacji Piekalkiewicz został w tramwaju zaaresztowany przez gestapo i męczony przez niemieckich oprawców, nie wydawszy nikogo poniósł śmierć męczeńską.

Inż. Jankowski zastępca delegata objął delegaturę i został na tym stanowisku zatwierdzony przez rząd londyński. Jankowski trwał w charakterze delegata do końca okupacji i w kwietniu 1945 r. wywieziony do Moskwy⁷⁰ zmarł w więzieniu gdzieś w Wołogodzkiej guberni w 1952 r.⁷¹ Wygasające stanowisko delegata po Jankowskim zajął chwilowo Stefan Korboński, który również został przez nowe władze zaaresztowany, lecz po kilku tygodniach wypuszczony na wolność⁷².

Nie lepiej działał się głównemu komendantowi AK gen. Grot Roweckiemu, który jak już wspomniałem, został w czerwcu 1943 r. przez gestapowców zaaresztowany i wywieziony do Niemiec i w końcu zamordowany. Stanowisko zajął potem gen. Bór Komorowski.

Stronnictwo Ludowe inaczej zwane ruchem ludowym wykazało podczas straszliwej okupacji niemieckiej niezwykłą prężność. Chłopi chętnie garnęli się do organizacji stronnictwa i szukali po prostu walki z okupantem czy to przez sabotowanie zarządzeń, czy przez uchylanie się od kontyngentów, czy likwidacje agentów gestapo, czy wreszcie przez walkę zbrojną, nie zważając na represje. Uważano powszechnie Niemców za śmiertelnych wrogów, których należy wszelkimi sposobami niszczyć.

został zastępcą Delegata Rządu RP na Kraj, a następnie objął funkcję w kwietniu 1943 po aresztowaniu Jana Piekalkiewicza. W marcu 1945 r. aresztowany wraz z pozostałymi liderami polskiego podziemia i skazany na karę 8 lat więzienia. Prawdopodobnie zamordowany w 1953 r. przez Sowieców.

⁷⁰ Aresztowania dokonane przez NKWD liderów Polskiego Podziemia miały miejsce w marcu 1945 r.

⁷¹ Zmarł w 1953 r., ale nie w wołogodzkiej guberni, tylko włodzimierskiej.

⁷² Ostatnim delegatem był działacz chadecki, scenarzysta i krytyk literacki Jerzy Braun (1901–1975). Nie wspomina o nim Osiecki, najpewniej z tego względu, że pod koniec wojny nie był czynny politycznie.

Odpowiednią też do stanowiska wsi rolę odgrywało Centralne Kierownictwo Ruchu w centralnych władzach organizacji konspiracyjnych czy to w Radzie Jedności Narodowej, czy w Delegaturze. Wszędzie pracowali nasi przedstawiciele z najważniejszym celem walki z nienawistnym okupantem. Kosztowało to nas dużo ofiar, ale nie zniechęciło do walki. Stronnictwo Ludowe oznaczone znakiem trójkąt było najważniejszą podporą dla Delegatury i Rady Jedności Narodowej.

Mateusz Ratyński

Bibliografia

Ajnenkiel A., *Józef Grudziński (1903–1944)*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, pod red. A. Więzikowej, Warszawa 1968.

Gmitruk J., *Chłopska Zamojszczyzna 1942–1944*, Warszawa 2013.

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19–21 styczeń 1946 r. (stenogram), wstęp, wybór i oprac. J. Gmitruk i J. Mazurek, Warszawa 1999.

Osiecki S., *Ludowcy wobec sprawy niepodległości Polski podczas I wojny światowej*, [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, pod red. M. Grada, Warszawa 1968.

Ratyński M., *Wspomnienia Stanisława Osieckiego o „Zaraniu” i likwidacji Polskiego Związku Ludowego*, „Myśl Ludowa” 2018, nr 10.

Szaflik J.R., *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce politycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939–1943*, Warszawa 1973.

Wojtas A., *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa 1979; cz. 2, Warszawa 1988.

Muzeum Niepodległości w Warszawie prezentuje



- obszerny katalog muzealiów związanych z życiem i działalnością Józefa Piłsudskiego – z zakresu grafiki, malarstwa, reprodukcji, rzeźby, plakatu i fotografii
- dzięki badaniom i wnikliwym analizom autora zaprezentowany w układzie chronologicznym, z informacjami o osobach i miejscach wcześniej niezidentyfikowanych
- szczegółowe opisy, uwzględniające również informacje na temat tła historycznego
- każdy opis opatrzonej ilustracją

W przygotowaniu tom II, obejmujący muzealia z zakresu pamiątek historycznych, pocztówek, druków ulotnych i archiwaliów

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHOĐZĄCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY
ORAZ ZE ŚRODKÓW SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

MAZOWSZE



Michalina Sękowska-Pięchowa

Bochnia

„Jeśli zapomnę o nich,
Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”
Adam Mickiewicz¹

Jeszcze o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, ale nie tylko... Dwa rodzaje patriotyzmu²

„Kiedy myślę: Ojczyzna, szukam drogi, która zбочa przecina jakby prąd wysokiego napięcia, biegnąc górą – tak ona biegnie stromo w każdym z nas i nie pozwala ustać” – oto słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II.

Ojczyzna – *patria* – stąd wywodzi się termin patriotyzm, słowo określające nasz stosunek do ziemi, która nas wydała, do jej historii, tradycji, do ludzi żyjących koło nas i z nami. Patriotyzm zatem to postawa łącząca miłość do kraju z obowiązkiem poświęcenia się dla niego. Na czym polega patriotyzm w czasie wojny, zdajemy sobie sprawę. Mieliśmy niezliczone przypadki bohaterstwa, oddania życia w obronie granic Ojczyzny w czasie powstań, w okresie I i II wojny światowej.

Przykładem wyjątkowym, niecodziennym jest życie i działalność Witolda Pileckiego. Dlaczego postać ta budzi szczególne zainteresowanie? Na to pytanie spróbujemy sobie odpowiedzieć.

Tragiczny dla Polski rok 1939 przyjął kształt podwójnej okupacji: niemieckiej i radzieckiej. Niemcy zaatakowali nasz kraj 1 września, Sowieci – 17.

¹ A. Mickiewicz, *Dziadów część III*, Czytelnik, Kraków 1949, s. 146.

² Artykuł był publikowany w „Wiadomościach Bocheńskich” 2017, nr 3.

Rozpoczęła się druga jesień pod wrogim panowaniem, na wschodnich terenach groziła dzień i noc deportacja na Sybir, na zachodnich – wywóz na roboty do Niemiec lub zsyłki do obozów koncentracyjnych. W pogodny dzień, 19 września 1940 roku, podczas łapanki na warszawskim Żoliborzu, Witold Pilecki, zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Tomasza Serafińskiego, dał się aresztować Niemcom i wywieźć do Oświęcimia, do KL Auschwitz. Z jego strony było to działanie rozmyślne i zaplanowane. Czym podyktowane? Pilecki pochodził z rodziny patriotycznej, wzrastał w atmosferze takich wartości, jak: Bóg, Ojczyzna, Honor. Za swój obowiązek uważał wzięcie udziału w wojnie 1920 roku. Na wiadomość o napaści Niemiec na Polskę wraz z podkomendnymi znalazł się w 19. Dywizji Piechoty. Brał udział w walkach pod Wolborzem, a następnie w okolicach Włodawy. Mimo przegranej nie złożył broni, razem ze swymi ułanami prowadził walkę partyzancką do 17 października 1939 roku.

Ani on, ani wielu innych nie zaprzestało walki. W dniu 9 listopada w Warszawie stał się współtwórcą wojskowej organizacji konspiracyjnej o nazwie Tajna Armia Polska (TAP). Niebawem nastąpiły aresztowania i zsyłki do Auschwitz. Wobec powyższego dowództwo TAP podjęło decyzję o przeprowadzeniu działań wywiadowczych na terenie obozu koncentracyjnego. Na ochotnika, za zgodą Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej gen. Stefana Roweckiego „Grota” zgłosił się Witold Pilecki, podobno z inspiracji mjr. Włodarkiewicza. Ileż trzeba było mieć odwagi, hartu ducha, by z własnej woli skazać się na pobyt w piekle hitlerowskim? W nocy z 21 na 22 września 1940 roku transport więźniów przybył na miejsce. Była to niesamowita noc, stłoczeni w pociągu, pełni złych przeczuć, głodni, spragnieni, opadający z sił ludzie bez winy, kobiety, mężczyźni, starzy i młodzi, wśród nich Pilecki. Wraz z nim dotarło 1 705 osób. Na miejscu otrzymał numer 4859.

Od początku, to jest od chwili wyładowania na rampie, do ostatniego dnia pobytu w obozie był bystrym obserwatorem tego wszystkiego, co działo się wokół. Pierwszą wiadomość dotyczącą warunków życia i pracy w obozie przesłał rotmistrz Pilecki do Warszawy stosunkowo szybko, bo w październiku 1940 roku, równocześnie rozpoczął organizowanie wśród więźniów Związku Organizacji Wojskowej. Sukcesywnie przekazywano z tej działalności raporty do Głównej Komendy

Armii Krajowej, a stamtąd zagranicę. Co było zadaniem tej organizacji? Podtrzymywanie więźniów na duchu, pomoc materialna, przekazywanie wiadomości nadrzędnym czynnikiem, a przede wszystkim zbrojne opanowanie obozu.

Zamiar uwolnienia więźniów Komenda Główna AK uznała za niemożliwy do wykonania. W związku z powyższym Pilecki zaplanował ucieczkę. Towarzyszyli mu w niej Edward Ciesielski i Jan Redzej. Dokładnie opracowawszy szczegółowy plan, zdawali sobie sprawę z tego, że muszą pokonać około 110 km z Oświęcimia do Bochni. Na ten temat nadzwyczaj wnikliwie, w oparciu o źródła, wypowiada się Stanisław Kobiela w artykułach umieszczonych w kwartalniku „Wiadomości Bocheńskie”³. Na ponad trzydziestu stronach autor daje dokładny i szczegółowy opis trasy ucieczki, zagrożenia, zmęczenia, ale i hartu, siły woli uciekających, przybliży też ludzi, którzy udzielili wsparcia więźniom ratującym się przed śmiercią.

Był 1943 rok, 1 maja, kiedy uciekinierzy dotarli do Bochni, na ulicę Sądecką 30. W domu rodziny Oborów, teściów Edmunda Zabawskiego, również więźnia oświęcimskiego, znaleźli nie tylko schronienie, ale przede wszystkim serce. Rodzina ta, poczuwając się do obowiązku patriotycznego, robiła wszystko, by stworzyć uciekinierom warunki do życia i uchronić ich przed niebezpieczeństwem. Nie tracąc czasu rotmistrz Pilecki, dzięki pomocy innych, dotarł do Nowego Wiśnicza, by skontaktować się z dowódcą miejscowej placówki AK. Na temat tego spotkania wypowiadał się, między innymi, Marco Patricelli, autor książki *Ochotnik* sugerując, że mogło wyglądać tak: „Pilecki przedstawia się swoim obozowym nazwiskiem Serafiński. Komendant podsłakuje na krześle – Ja też jestem... Ale ja jestem Tomasz. – Ja też jestem Tomasz – Ale ja jestem (...) To są moje dane! – Tak, to są pana dane, lecz ja przeżyłem pod nimi znacznie więcej”⁴. Rzeczywiście Pilecki przez dwa lata i siedem miesięcy był Tomaszem Serafińskim, nosił nazwisko właściciela Koryznówki. Małżeństwo Serafińskich z nadzwyczajną serdecznością zaopiekowało się zbiegami, dając im pod własnym dachem schronienie na dłuższy czas, nie bacząc na niebezpieczeństwo

³ „Wiadomości Bocheńskie” 2011, nr 4; 2015, nr 4; 2016, nr 1, 2, 3, 4.

⁴ M. Patricelli, *Ochotnik. O rotmistrzu Witoldzie Pileckim*, przekład K. Żaboklicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 8.

ze strony okupanta. Obecnie upamiętnia to tablica osadzona na bloku kamiennym usytuowanym obok domu. Następstwa tego niecodziennego spotkania były niestety tragiczne. Dnia 25 grudnia 1943 roku Tomasz Serafiński, jako rzekomy uciekinier z obozu, został aresztowany. W więzieniu w Bochni, następnie w Krakowie bity i katowany, ostatecznie dzięki zeznaniu świadków, że nigdy nie był w obozie, wypuszczony na wolność ciężko chory, nigdy już nie odzyskał zdrowia.

A jakie były dalsze losy bohatera z Oświęcimia? Brał udział w powstaniu warszawskim, po jego upadku znalazł się w obozie jeńckim, następnie został oficerem oddziału 2. Korpusu Polskiego. Do kraju przybył w październiku 1945 roku, by nadal działać w konspiracji. Aresztowany, osądzony, został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 roku w „wolnej Polsce”. Tak zginął niezwykle bohater, patriota w całym tego słowa znaczeniu, człowiek, który bez reszty całe życie poświęcił sprawie Ojczyzny. Pamięć o nim trwa i trwać będzie. W tym miejscu należałoby przytoczyć i zapamiętać słowa Jana Sobolewskiego z III części *Dziadów* Adama Mickiewicza: „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”⁵.

Przed kilku laty w Bochni, na ścianie domu należącego do Stowarzyszenia Bochniaków, odsłonięto tablicę o następującej treści „Rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu 1901–1948 – w hołdzie Stowarzyszenie Bochniaków – wrzesień 2006”.

Nie tak dawno temu, w Miejskiej Bibliotece w Bochni pracownik IPN wygłosił prelekcję o Witoldzie Pileckim. Zaskoczeniem dla mnie i nie tylko dla mnie, był fakt, że pominął epizod dotyczący ucieczki z Oświęcimia, pobytu bohatera w Bochni oraz w Nowym Wiśniczu, udzielenia pomocy ze strony rodziny Oborów oraz właścicieli Koryznówki. Tym bardziej byłam zdumiona, gdyż na sali byli obecni: córka Tomasza Serafińskiego, Maria Domańska, kustosz Domu Matejki, Stanisław Kobiela, autor licznych artykułów o Pileckim i Zofia Wiśniewska, siostrzenica Wincentego Gawrona przebywającego w tym samym czasie co Witold Pilecki w obozie. Ich wypowiedzi nie tylko mogłyby uwiarygodnić historię tego bohatera, ale zainteresować tych, którzy nie zdają sobie sprawy, dzięki komu i dzięki czemu uzyskaliśmy ostatecznie niezależność i wolność w całym tego słowa znacze-

⁵ A. Mickiewicz, op. cit.

niu. W ciągu lat udowadniali to autorzy biograficznych pozycji: Adam Cyra, pracownik naukowy Państwowego Muzeum w Auschwitzu jako pierwszy wydał książkę *Rotmistrz Witold Pilecki*, również inni pisali na ten temat, np. Jacek Pawłowicz, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Andrzej Pilecki, *Śladami mego Taty*, Witold Pilecki, *Raport*, Wincenty Gawron, *Ochotnik do Oświęcimia*.

Po roku 1989 wiele miast w Polsce dla uczczenia zasług i bohaterstwa tego nieprzeciętnego człowieka, niezłomnego żołnierza nadało jego imię szkołom np. w Jodłówce, ulicom – również w Bochni – osiedlom, skwerom. Adam Cyra, który opracował *Raport W.*, we wstępie napisał: „Ponadto od końca lat osiemdziesiątych ukazało się do obecnej chwili [1991] wiele artykułów prasowych, informacji w publikacjach książkowych, popularyzujących heroiczne czyny i tragiczne powojenne losy więźnia oznaczonego kiedyś w KL Auschwitz numerem obozowym 4859”⁶.

Witold Pilecki pośmiertnie został wielokrotnie odznaczony: w 1986 roku otrzymał Order Żelaznej Gwiazdy Wytrwałości, w dwa lata później przyznano mu Krzyż Oświęcimski, w 1990 Warszawski Krzyż Powstańczy, w 1995 Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, w 2006 Order Orła Białego. Ostatnio pamięć o naszym bohaterze ożyła, wpłynęła na to ekshumacja zbiorowej mogiły na Łączce. Kwaterna na Łączce przy murze Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie kryje zwłoki pomordowanych w latach 1945–1956 przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Grzebiąc zamordowanych żołnierzy, starali się ukryć ślady swej zbrodni. Ekshumacja trwa, a zainteresowani mają nadzieję, że odnajdą szczątki Żołnierza Niezłomnego – Witolda Pileckiego.

Niech opinia autora książki *Rotmistrz Witold Pilecki – 1901–1948* Jacka Pawłowicza stanowi ostateczne podkreślenie zasług tego bohatera: „Postać rotmistrza Witolda Pileckiego jest symbolem ofiary poniesionej przez społeczeństwo polskie w obu okupacjach – niemieckiej i sowieckiej. Symbolem, tym bardziej wyrazistym, że, jako niekwestionowany bohater walki o niepodległość z okupantem niemieckim, został przez reżim komunistyczny uznany za zdrajcę i zbrodniarza”⁷.

⁶ A. Cyra, *Raport Witolda*, Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, Warszawa 1991, s. 5.

⁷ J. Pawłowicz, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Warszawa 2008.

Autorem jednej z książek o Pileckim jest także Wincenty Gawron. Kim był i co o nim wiemy? Sporo wiadomości przekazuje w swoich artykułach wydawanych w „Echu Limanowskim” jego siostrzenica Zofia Wiśniewska, mieszkanka Bochni, polonistka i długoletnia pracownica resortu oświaty. Poza tym o wspólnym pobycie z Witoldem Pileckim w obozie koncentracyjnym pisze sam Gawron na 300 stronach swoich wspomnień pt. *Ochotnik do Oświęcimia*.

Wincentego Gawrona wydała Ziemia Limanowska. Niezwykle utalentowany plastycznie studiował na ASP grafikę. Malarz, grafik, witrażysta w czasie wojny i okupacji nie zaprzestał pracy artystycznej, ale przede wszystkim działał w konspiracji. Już w listopadzie 1939 roku wstąpił do Związku Czynu Zbrojnego. Tego typu działalność patriotyczną uważał za swój podstawowy obowiązek. Niestety, wkrótce nastąpiły aresztowania i zsyłka do Auschwitz. 5 kwietnia 1941 roku został więźniem obozu koncentracyjnego, prawie równocześnie z Witoldem Pileckim. Od tej pory ich losy toczyły się równoległym torem: był jednym z nielicznych, którym udało się uciec z obozu, uczestniczył w powstaniu warszawskim, tak jak Pilecki, następnie został żołnierzem 2. Korpusu gen. Andersa.

Kiedy znalazł się w obozie, poznał Pileckiego, który przybył tam kilka miesięcy wcześniej. „Wincenty Gawron – pisze Zofia Wiśniewska w artykule *Ucieczki z obozu zagłady*, opublikowanym w sierpniu 2016 roku w „Echu Limanowskim” – zaprzyjaźnił się z Witoldem Pileckim, co w warunkach obozu koncentracyjnego zdarzało się rzadko, a w dodatku przyjaźń w warunkach tak ekstremalnych nie ma nic wspólnego z przyjaźnią na wolności”⁸. Potwierdza to on sam w swoim pamiętniku: „Spałem z nim na jednym sienniku. To on umożliwił mi ucieczkę”. Nieco dalej pisze: „Nie wszystkie opowieści Tomka [Pileckiego] odbyły się na naszym wspólnym sienniku. Pewnego dnia zaprowadził mnie na plac budowy. Wdrapaliśmy się na szczyt budynku, gdzie wsłuchiwałem się w najważniejszą, konspiracyjną część jego wspomnień”⁹.

Podobieństwo losów tych dwu bohaterów, to, że obaj ofiarnie walczyli za Polskę, cierpieli, narażali się, przebywali w obozie i więzie-

⁸ E. Wiśniewska, *Ucieczki z obozu zagłady*, „Echo Limanowskie” 2006, nr 8.

⁹ W. Gawron, *Ochotnik do Oświęcimia*, Calvarianum. Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1992, s. 26.

niach, miało swój kres w momencie zamordowania porucznika Pileckiego. Po zakończeniu wojny Wincenty Gawron wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdyż nie było dla niego miejsca w Polsce Ludowej. W dalszym ciągu nie przestał jednak myśleć o Ojczyźnie. Jego patriotyzm czasów pokoju przybrał inny kształt niż okresu poprzedniego. Chcąc uczcić swego współtowarzysza niedoli, szlachetnego człowieka oraz wyjątkowego patriotę zaprojektował i ufundował tablicę upamiętniającą postać oraz zasługi rotmistrza Witolda Pileckiego. Odślonięto ją w warszawskim Kościele Garnizonowym w 1990 roku. Na tle Orła w koronie widnieje postać bohatera w stroju więziennym z numerem obozowym i podpisem – Ochotnik do Oświęcimia. Obok nazwiska oraz daty urodzenia i śmierci dedykacja: „Ku czci Bohatera XX wieku – Naród, Rodzina, Akowcy”. W tym samym roku wyszła książka – wspomnienia *Ochotnik do Oświęcimia*. Ilekroć Wincenty Gawron odwiedzał swą Ojczyznę, zawsze bywał w domu żony przyjaciela Marii i syna Andrzeja Pileckiego.

Pasją jego było zbieractwo. Zofia Wiśniewska, autorka wielu artykułów o nim tak się wypowiada na ten temat: „Zaczął je zbierać na długo przed II wojną światową. Orzełki, szable, mundury, hełmy, odznaki pułkowe, stare fotografie legionowe, naramienniki i inne żołnierskie akcesoria” – stanowiły cały jego świat. Jego zbiory stały się załącznikiem Muzeum Ziemi Limanowskiej. Będąc w Stanach odkupował mundury, szable, odznaki. Swoje oszczędności i odszkodowanie za pobyt w Oświęcimiu przeznaczył na otwarcie pierwszego prywatnego Muzeum Wojska Polskiego im. Marszałka Piłsudskiego w Chicago. Był rok 1971. Kiedy w dwa lata później wybrał się do Polski, przyjazd ten przeplacił konfiskatą części zbiorów, które przywiózł i sześciomiesięcznym pobytem w więzieniu. Nigdy jednak nie zrezygnował z działalności patriotycznej. Organizował wystawy związane z ważnymi datami historycznymi, które cieszyły się powodzeniem wśród Polonii. Wykorzystywał też swe uzdolnienia jako rzeźbiarz, grafik i malarz. Wykonał, między innymi, projekt strony awersowej medalu Milenijnego 1966 roku, wybitego dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego oraz strony frontowej medalu Bitwy o Monte Cassino (1969 r.)

Wśród zasług Wincentego Gawrona było też utrwalenie w formie literackiej pewnych przeżyć i refleksji. Spod jego pióra wyszły opowiadania, powieści, wspomnienia np. o Pileckim, Oświęcimiu, o la-

tach 1914–1940. Jego talent zawsze pozostawał w służbie Boga i ludzi. Z okazji 200. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprojektował witraż poświęcony Matce Bożej Bolesnej do bazyliki limanowskiej. Cały czas miał świadomość, że jego Ojczyzna w ciągu tysiącletniego istnienia wielokrotnie przeszła swoją Golgotę. Szczególnie w czasie II wojny światowej, walcząc samotnie o swą egzystencję, o swe granice i miejsce w historii przeżyła bolesną Drogę Krzyżową. Ta myśl, która towarzyszyła przez lata naszemu bohaterowi zaowocowała cyklem obrazów o takim właśnie tytule: *Polska Droga Krzyżowa*. Rozpoczyna ją obrazem *Polski Wrzesień*, ukazującym płonące domy, uciekających ludzi, przydrożny krzyż z Chrystusem, u stóp którego leży zabity żołnierz polski. Ostatnim z cyklu jest obraz z papieżem – Polakiem, *Zwycięstwo prawdy – plon pracy Ojca Świętego Jana Pawła II*.

Wincenty Gawron zmarł w 1991 roku, w czasie swego pobytu w Polsce, prochy jego złożono w ziemi, którą ukochał. Tak odszedł patriota czasu wojny i patriota czasu pokoju, dnia codziennego. Pozostała po nim pamięć.

Michalina Sękowska-Pięchowa

Bibliografia

Cyra A., *Raport Witolda*, Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, Warszawa 1991.

Gawron W., *Ochotnik do Oświęcimia*, Calvarianum. Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1992.

Mickiewicz A., *Dziady cz. III*, Czytelnik, Kraków 1949.

Patricelli M., *Ochotnik. O rotmistrzu Witoldzie Pileckim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.

Pawłowicz J., *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Warszawa 2008.

Wiśniewska Z., *Ucieczka z obozu*, „Echo Limanowskie” 2006, nr 8.

Longin Kaczanowski

W kleszczach agentów i donosicieli

Szpiegowanie i donosicielstwo, których matką jest ZDRADA, są stare jak świat. Biblijny Judasz, uważany przez teologów za pierwszego jałmużnika – przecież miał rozdawać pieniądze biednym – okazał się sprzedawczykiem i zdrajcą Jezusa. Urobione od jego imienia przysłowiove „judaszowe srebrniki”, to zapłata za haniebne czyny, mająca postać nie tylko brzęczącej monety. Pojawiające się kartach ludzkiej egzystencji, kilka paczek papierosów, butelek wódki czy połącz słoniny na zawsze pozostaną symbolem nikczemnego donosu i pospolitego szpiegowania, czyli zdrady. Od strony moralnej nie ma znaczenia, czy zapłatą za taki czyn była walizka pieniędzy, czy karton papierosów. Zdrada ma jeden wymiar, lecz owoce zdrady mają różne wymiary i oblicza.

Denuncjacja nie jest żadną narodową specjalnością. Z różnych przyczyn i uwarunkowań pojawiała się i występowała pod każdą szerokością geograficzną. Siatka szpiegów, agentów i donosicieli jest szczególnie przydatna władzy sprawowanej w warunkach ekstremalnych i niezwykłych. By zrozumieć ten mechanizm, bynajmniej nie sięgając do Adama i Ewy, wystarczy rzut oka na naszą polską historię lat 1939–1945 pod dwiema okupacjami, a także w pierwszym, wyjątkowo dramatycznym okresie po zakończeniu II wojny światowej, w swoim czasie zwanym eufemistycznie i wyjątkowo łagodnie okresem „błędów i wypaczeń”.

Przygotowana skrupulatnie, wręcz wzorcowo, przez Jerzego Mazurka praca *Tadeusz Kalita „Spóźniony” melduje. Okupacja niemiecka i rzeczywistość PRL w donosach agenta UB/SB* umożliwia poznanie mechanizmu donosicielstwa i jego społecznego tła na przykładzie małego skrawka Polski, „zwyczajnego” fragmentu regionu świętokrzyskiego.

Wioski, których mieszkańcy przez całe lata byli w kręgu zainteresowań „Spóźnionego”, należą do starożytnej parafii momińskiej, o której średnio-wiecznym rodowodzie świadczy fakt, że nosi wezwanie św. Wojciecha. Rzecz dotyczy miejscowości aktualnie położonych w gminach Bodzechów i Waśniów, w powiecie ostrowieckim, w minionych latach w większości przynależnych do gminy Boksyce z siedzibą w Mominie w powiecie opatowskim. W czasie okupacji obszar ten, jak prawie cała historyczna Kielecczyzna, był położony w granicach dystryktu radomskiego.

Pomimo że przez gminy Bodzechów i Waśniów nie przebiegają główne szlaki, jest to interesujący i uroczy zakątek ziemi świętokrzyskiej. A może właśnie dlatego, że nie ma tu mrowia turystów, wciąż tajemniczy i godny poznania. Ma piękną przyrodę, z płynącą jego obrzeżami malowniczą rzeką Kamienną, ciekawe zabytki oraz bogate dzieje i znakomite postaci związane z regionem. W Gaju pod Waśniowem urodził się Wespazjan Kochowski (1633–1700), świetny poeta i dziejopis baroku, uczestnik odsieczy wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego, autor, między innymi napisanych po łacinie *Annalium Poloniae*, niestety wydanych tylko częściowo w języku polskim w fantastycznym tłumaczeniu Leszka Kukulskiego w tomie *Lata potopu 1655–1657*, a także niezrównanego dzieła pod dającym wiele do myślenia tytułem *Niepróżnujące próżnowanie*. W Garbaczku mieszkał, gospodarował i zmarł Józef Gołuchowski (1797–1858), pochowany w kościele w Mominie słynny filozof, ojciec duchowy polskiego romantyzmu. Przed laty na łamach „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Mazurek opublikował cenny źródłowy artykuł o tej dziś zapomnianej barwnej postaci polskiej nauki¹.

Ale nie tylko myśliciele i poeci wyrastali na świętokrzyskiej glebie. W Bodzechowie urodził się Feliks Pancer (1798–1851), sławny w swoim czasie konstruktor oraz budowniczy wiaduktów i mostów. Pierwsze nauki pobierał w szkole w Wąchocku, uroczej miejscowości o przebogatej historii, położonej nad Kamienną, niesłusznie złośliwie opiewanej w idiotycznych kawałach. Po naukach elementarnych Pancer zgłębiał filozofię (a jednak!) na Uniwersytecie Warszawskim, ale ostatecznie ukończył studia inżynierskie. Jego najśłynniejszą budowlą warszawską był wspaniały, monumentalny wiadukt łączący Krakowskie Przedmieście, przez ulicę Karową z Powi-

¹ J. Mazurek, *Piewca chrześcijańskiego porządku*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 1, s. 19.

ślem do mostu Kierbedzia. Niestety, budowla podzieliła los miasta w 1944 roku. Chodzą słuchy o planach odbudowy wiaduktu, ale chyba jest to sfera marzeń.

Z Ćmielowem, położonym za gminną miedzą, sławnym z cudownej porcelany, był związany urodzony w rodzinie chłopskiej w Czerwonej Górze ks. Kacper Kotkowski (1814–1875), w czasach powstania styczniowego naczelnik cywilny i komisarz Rządu Narodowego na województwo sandomierskie. Na jego temat piękny artykuł napisał także Jerzy Mazurek². Z Kotkowskich, ale innych, pochodziła matka Witolda Gombrowicza. Była to rodzina ziemiańska od niepamiętnych czasów zasiedziała na terenach pomiędzy Wisłą a Pilicą. Ich gniazdo rodowe to Bodzechów, ale posiadali także wiele innych włości nabytych w drodze spadku bądź zakupu. Między innymi Marceli Kotkowski, po kądzieli przodek Barbary i Teresy Piwnik, zakupił w 1913 roku dwór w Kosowicach, który zbudowany został w latach czterdziestych XIX wieku.

Trudno nie przywołać pochodzącego z rozgałęzionej rodziny Jopów, będącej na czujnym celowniku „Spóźnionego”, biskupa Franciszka Jopa (1897–1976). Był wybitną postacią polskiego Kościoła, początkowo biskupem pomocniczym diecezji sandomierskiej. W trudnych latach pięćdziesiątych zarządzał archidiecezją krakowską. Uczestniczył w nadaniu sakry biskupiej Karolowi Wojtyłe. Został pierwszym biskupem nowej diecezji opolskiej. Warto wiedzieć, że do diecezji sandomierskiej przynależą wszystkie miejscowości, w których działał „Spóźniony”. Biskup Franciszek Jop urodził się w Starej Słupi, położonej u... podnóża Gór Świętokrzyskich, jak wyczytałem w jednej publikacji. Podobnie karkołomnie można napisać np. o Warszawie, że leży na granicy Mazowsza. Znajomość rodzimej geografii jest momentami porażająca...

Z czasów okupacji i nam bliższych musimy przywołać Jana Piwnika (1912–1944), który przyszedł na świat w Janowicach. Żołnierz Września 1939, cichociemny, pod pseudonimem „Ponury” jest znany jako wybitny dowódca partyzancki w Świętokrzyskiem i na Nowogródczyźnie, gdzie poległ w walce z Niemcami. Powtórny pogrzeb „Ponurego” odbył się w 1987 roku. Spoczął w krypcie klasztoru cystersów w Wąchocku. Wprost wierzyć się nie chce, że aż 43 lata trwały starania o złożenie prochów Komendanta w jego

² Idem, *Rodzina ks. Kacpra Kotkowskiego z Czerwonej Góry w świetle nowych źródeł*, „Zeszyty Sandomierskie”, nr 43, s. 21–31.

rodzinnej, świętokrzyskiej ziemi. W Janowicach również urodził się młodszy brat Jana, Józef Piwnik (1921–2009), uważnie śledzony przez „naszego” agenta, w czasie wojny partyzant „Topola” w szeregach AK. Związany był z Kosowicami, ojciec dwóch już wspomnianych córek: Barbary – sędzi, minister sprawiedliwości w III RP, oraz Teresy – architektka. Szczególne dramaty, następstwo konfidenckich działań „Spóźnionego”, dotknęły spowinowacone z nim rodziny Cichockich i Mądzików, związane z rejonem Łysogór.

Jest niezmiernie istotne i cenne, że książka Jerzego Mazurka dotyczy ludzi i wydarzeń z historii ziemi świętokrzyskiej, tej ziemi, która zawsze znajdowała się w forpoczcie narodowych zmagania z zaborcą, okupantem, o wolność, niepodległość i ludzką godność. Dobitnie potwierdzają to dzieje insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego, szczególnie powstania styczniowego, wydarzeń z lat 1905–1907, nazywanych też czwartym powstaniem narodowym. W latach okupacji niemieckiej Świętokrzyskie, obok Warszawy i ziemi lubelskiej, było najbardziej zapalnym regionem konspiracji i partyzantki. A po wojnie?

Stanisław Wałach (1919–1999), szef wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, kolejno w Krakowie, Kielcach i Białymstoku, o Kielecczyźnie zdanie miał jak najgorsze, czemu dał wyraz w swoich kilkakrotnie wznawianych pamiętnikach.

W czasie okupacji – pisze pułkownik Wałach – teren województwa kieleckiego poważnie różnił się od znanych mi terenów województwa krakowskiego, a zwłaszcza mojej ziemi rodzinnej – Chrzanowskiego. (...) W Kieleckiem istniały silne ugrupowania skrajnie prawicowe, których głównym celem stała się walka z siłami lewicy. Obok tych skrajnie reakcyjnych i nacjonalistycznych oddziałów istniały w Kieleckiem także podporządkowane obozowi londyńskiemu oddziały Armii Krajowej, w której zgrupowane zostały siły społeczne i wojskowe liczące na odbudowę Polski w jej kształcie przedwrześniowym.

I dalej: „Aktywizacja reakcyjnego podziemia w Kieleckiem przybrała na sile pod koniec wiosny 1945 roku. W późniejszym okresie, po powstaniu PSL i zorganizowaniu zrzeszenia »Wolność i Niezawisłość«, sytuacja w województwie stała się jeszcze bardziej napięta. Kielecki ośrodek WiN był jednym z najbardziej aktywnych w kraju”³.

³ S. Wałach, *Świadectwo tamym dniom...*, Kraków 1976, s. 215.

Nowe władze Polski, zdradzonej *de facto*, narzucone przez aliantów, choć rzekomo byliśmy razem w zwycięskim obozie, dogłębnie kontrolowały społeczeństwo przez system nader licznych donosicieli. Jednym z jego ogniów był „Spóźniony”. Nie był agentem głównej linii, nie miał do czynienia z postaciami z pierwszych stron gazet, ale swą pracę gminnego donosiciela wykonywał rzetelnie, zgodnie z instrukcjami, i z dużym zaangażowaniem. „Do pracy z Urzędem Bezpieczeństwa jest chętny i wykazuje szczerość” – pisał prowadzący Kalitę oficer w raporcie do swoich władz zwierzchnich. Cokolwiek miałyby znaczyć szczerość „Spóźnionego”, niewątpliwie swą pracą dołożył sporo cegiełek do budowy oraz „umacniania władzy robotniczo-chłopskiej”. Przez sumienne, nawet wręcz służalcze wykonywanie zadań przez Kalitę i jemu podobnych władza dysponowała obrazem nastrojów społecznych na poziomie Polski gminnej i powiatowej, pozyskiwała „materiał” do eliminowania jednostek dla niej szczególnie niebezpiecznych. Ale wszystkich, rzecz jasna, inwigilować i zamknąć nie mogła!

Barwne meldunki, raporty, po prostu zwyczajne donosy „Spóźnionego”, wybaczymy autorowi liczne błędy gramatyczne i ortograficzne, o niepowtarzalnym kolorycie i klimacie, były pisane i przekazywane w latach 1952–1966, a więc prawie przez 15 lat. Przez tak długi okres trwała nienaganna i wzorowa współpraca „Spóźnionego” z organami Urzędu, potem Służby Bezpieczeństwa. Wielokrotnie potwierdzali to jego mocodawcy, podnosząc perfekcyjność oraz bezgraniczne oddanie agenta. Niewykluczone, co trafnie zauważa Jerzy Mazurek, że Tadeusz Kalita mógł znacznie wcześniej nawiązać kontakty z Urzędem Bezpieczeństwa, zapewne w Ostrowcu Świętokrzyskim, już w 1945 roku, ale tzw. twardych dowodów brak. Może w wyjaśnieniu tej zagadki pomogłoby ujawnienie tożsamości i pracy agentów Urzędu Bezpieczeństwa/Służby Bezpieczeństwa o pseudonimach: „Zryw”, „Stały”, „Burza”, „Dąb”, „Smutny”, „Obywatel D”, „Lepszy”, „Krakus”, „X-6”, których raporty były konfrontowane z wiedzą dostarczaną przez „Spóźnionego”. Trudno pojąć, dlaczego donosy aż ośmiu konfidentów, zapewne w czasie wielu lat, miały uwiarygodniać meldunki Kality. Wynika z tego jeden wniosek, chyba fundamentalny – owoce jego pracy musiały być szczególnie ważne dla władz bezpieczeństwa. Potwierdzeniem tego jest wyjątkowo długi okres agenturalnych kontaktów „Spóźnionego”.

W meldunkach – donosach, które „Spóźniony” pisał bądź przekazywał w czasie rozmów z oficerem prowadzącym, bardzo często przewijają się ludzie i wydarzenia z lat okupacji niemieckiej. Nie tylko dlatego, że wojna

odcisnęła mocny ślad na tamtejszej społeczności. Powodem było ciągle zainteresowanie władz UB, a później SB, środowiskiem byłych konspiratorów i partyzantów, akowców, bechowców, eneszetowców z założenia uważanych za ludzi niepewnych i wrogich ustrojowi. Na Kielecczyźnie to zainteresowanie trwało po kres PRL.

Dla wielu osób powojenny czas inwigilacji był w jakimś sensie przedłużeniem praktyk stosowanych wobec nich w latach okupacji. Jakże dużo ludzi wojennej konspiracji w obawie przed śledzeniem, rewizjami, aresztowaniem, po 1945 roku wyprowadziło się na ziemie zachodnie i północne. Nie wszystkim udało się uciec przed „czułą” opieką bezpieki. Tadeusz Kalita – jeden z agentów, którzy docierali do środowisk byłych żołnierzy konspiracji – miał za zadanie śledzić byłych partyzantów „Ponurego” i „Nurta”. Ci ludzie mogliby z całym spokojem powiedzieć, że dla nich wojna wciąż trwała. Dokładnie nie wiadomo, ilu z nich, nie tylko od „Ponurego” i „Nurta”, ale także „Szarego” oraz innych partyzanckich dowódców, na skutek donosów zostało zniemacka aresztowanych, przewiezionych do placówek UB w Kielce, przesłuchiowanych, bitych, niejednokrotnie sądzonych i skazanych na podstawie dekretu PKWN z sierpnia 1944 roku („O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego”). Do jednego worka władza wrzucała niemieckich zbrodniarzy i Polaków, którzy z nimi walczyli. Żeby zrozumieć jak to wyglądało, wystarczy choćby poznać historię rozbicia przez „Szarego” ubeckiego więzienia w Kielcach czy sięgnąć po Kazimierza Moczarskiego *Rozmowy z katem*. Ileż jest prawdy w bolesnych słowach, że wojna nigdy się nie kończy, wiedzą ci, dla których powraca ona w rodzinnych historiach. Groby wielu potajemnie straconych bojowników o Niepodległość nie zostały dotychczas odnalezione...

Głośne echa wojny minionej, które po 1945 roku wciąż rozchodziły się po kraju, również co i raz pobrzmiwające w donosach „Spóźnionego”, wskazują na potrzebę powiedzenia choćby paru zdań o okupacyjnej inwigilacji ruchu oporu i całego społeczeństwa na przykładzie działań okupanta w Górach Świętokrzyskich.

Na ziemiach polskich okupowanych bezpośrednio, jak region świętokrzyski zamknięty w granicach dystryktu radomskiego, czy też włączonych do Rzeszy niemiecka agentura była dobrze zorganizowana i rozbudowana. Niewątpliwie ta złowroga machina w jakiejś części została przygotowana już przed wybuchem wojny. Najwybitniejszy znawca dziejów okupacji pro-

fesor Czesław Madajczyk zwięźle i precyzyjnie pisze o interesującym nas zagadnieniu:

Informacje o środowiskach polskich uzyskiwały władze policyjne głównie dzięki różnym znalezionym kartotekom i przygotowanym przed wojną listom proskrypcyjnym oraz dzięki konfidentom różnie werbowanym, dobrowolnie, za wynagrodzeniem, pod przymusem, pod szantażem wyzyskując ich nadmierne ambicje, warcholstwo czy nienawiść osobistą oraz torturując ujętych. Prawdziwą armię konfidentów stanowiły grupy volksdeutschów, świetnie znających stosunki panujące wśród Polaków⁴.

Znaczenie TW w pracy wywiadowczej podniósł w interesującej pracy Leszek Gondek, znawca problematyki podziemnego wymiaru sprawiedliwości. Jego zdaniem

jak świat światem służby specjalne korzystały i to sowicie z usług tajnych współpracowników, do celów nie tylko informacyjnych, ale także dezinformacyjnych, inspirujących, legalizujących. W tym przedmiocie do dnia dzisiejszego, mimo ogromnego postępu technik (podśluchy, podglądy itp.), nic się nie zmieniło. W latach wojny podstawowym zagrożeniem dla jednostki nieakceptującej okupacyjnego gestora władzy byli: sąsiad, kolega z pracy, znajomy, jednym słowem – ludzie dogłębnie kogoś znający, a pozostający na usługach aparatu przemocy. Sama technika, bez pomocy i to wszechstronnej człowieka, dałaby bardzo małe efekty. Przykładowo, likwidację wielu pracowników wywiadu KG AK zawdzięczało gestapo przede wszystkim rodzinnym delatorom, nie zaś geniuszowi własnych pracowników⁵.

Rolę agentów-konfidentów bardzo mocno akcentuje w swoich publikacjach Jan Pietrzykowski, prawnik i historyk, a zarazem „praktyk” zagadnień okupacyjnych, który jako prokurator występował w powojennych procesach zbrodniarzy hitlerowskich.

Głównym i najbardziej cenionym przez gestapo i SD źródłem informacji – zdaniem Jana Pietrzykowskiego – obok materiałów pozyskanych w czasie rewizji

⁴ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 2, s. 258.

⁵ L. Gondek, *Polska karząca*, Warszawa 1988, s. 17.

i wymuszonych zeznań – były doniesienia konfidentów. Większość akcji terrorystycznych gestapo przeprowadzona została w następstwie obserwacji dokonanych przez „zaufane osoby” i po złożeniu przez nie meldunków. Siatkami konfidentów dysponowały różne formacje policji, nie tylko gestapo i służba bezpieczeństwa SS, ale również policja porządkowa, szupo i żandarmeria. Gestapo rywalizując ze służbą bezpieczeństwa SS, która pretendowała do wyłącznego prowadzenia wywiadu, nie szczędziło wysiłków, aby wszystkie informacje konfidentów skupiały się w referatach N⁶.

Plany skupienia w jednym miejscu danych o informatorach nie doszły do skutku, ale i tak referat N należał do najważniejszych w strukturach policyjnych i pozostawał swoistym kręgosłupem gestapo.

Rozbudowany system policji niemieckiej miał znacznie zróżnicowany podział „zaufanych osób”, po prosu agent agentowi nie był równy. Badacz zagadnienia Stanisław Biernacki pisze o podziale konfidentów na: honorowych współpracowników, mężów zaufania, donosicieli, agentów i informatorów. Innym źródłem informacji dla policji niemieckiej były obywatelskie donosy, kierowane pocztą czy też, o czym chyba mało kto wie, wrzucane do specjalnych skrzynek instalowanych w urzędach. Akcja przechwytywania donosów na pocztach przez zakonspirowanych członków ruchu oporu ograniczała dopływ konfidenckich informacji. Jak zauważa Stanisław Biernacki, „według relacji sądzonych w Polsce funkcjonariuszy gestapo w Warszawie najwięcej donosów napływało w dzielnicach zamieszkałych przez ludność należącą do różnych warstw społecznych. Nie było to źródło informacji uważane za absolutnie pewne i według tych relacji nie dostarczało takiej liczby danych, jak na innych terenach okupowanych, przede wszystkim we Francji”⁷.

Informatorzy, agenci i donosiciele wszelkiej maści byli przede wszystkim w gestii policji politycznej, w mniejszym stopniu kryminalnej. W dystryktowym Urzędzie Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa czołowym był Wydział IV – Tajnej Policji Państwowej, od skrótu w języku niemieckim potocznie nazywany gestapo. W dystrykcie radomskim najważniejszą postacią tego wydziału dość szybko stał się kapitan SS, radca kryminalny

⁶ J. Pietrzykowski, *Tajemnice archiwum gestapo. Przyczynki do historii niemieckiej okupacji w Polsce*, Katowice 1989, s. 141.

⁷ S. Biernacki, *Okupant a ruch oporu. Władze hitlerowskie w walce z ruchem oporu w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 1989, s. 67.

Paul Fuchs. W Berlinie, w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy miał opinię jednego z najlepszych fachowców w zwalczaniu konspiracji antyniemieckiej. Nic więc dziwnego, że to Fuchsowi powierzono misję rozpoznania możliwości utworzenia tzw. rządu polskiego. Za przykładem norweskiego zdrajcy Quislinga Niemcy chcieli wykorzystać przedwojennego premiera prof. Leona Kozłowskiego, ale pomysł ten całkowicie okazał się chybiony. Zawiedziony Fuchs raportował do Berlina: „Kozłowski w żadnym wypadku nie zdradzi polskiego narodu, lecz przeciwnie zawsze reprezentować będzie interesy przyszłej, niepodległej Polski”⁸.

W polskim podziemiu istniały, rzecz jasna, agendy wywiadu i kontrwywiadu, które miały swoich agentów w strukturach policji niemieckiej. Gdy rozpracowywano radomskiego zbrodniarza, początkowo sądzono, że Fuchs, po niemiecku lis, to jego pseudonim. Uchodził za człowieka inteligentnego, sprytnego i przebiegłego, i takim był w istocie. Znany z tworzenia otoczki o jego rzekomo eleganckim traktowaniu więźniów, w istocie był diabolicznie, „przyjacielsko” przebiegły. Zwracał się – na przykład – do aresztowanych tymi słowy: „Ja panu życia nie dawałem, więc nie mam go prawa odbierać”. Brzmiało to uspakajająco, ale ostatecznie aresztant trafił przed pluton egzekucyjny bądź do obozu koncentracyjnego, co było tylko kwestią czasu. Fuchs skupiał w swych rękach kierownictwo dwóch szczególnie ważnych referatów gestapo – IV C i wspomnianego IV N. Funkcjonariusze pierwszego z nich kierowali walką z całą polską konspiracją, sabotażem, zrzutami i cichociemnymi, nadzorowali pocztę i telefony. Z kolei referat IV N był poniekąd nieodzownym uzupełnieniem pierwszego z wymienionych. Jego funkcjonariusze zajmowali się werbowaniem, prowadzeniem oraz opieką agentów – konfidentów. Konfidenckie donosy stanowiły istotne źródło kart, które zakładano osobom należącym do tajnych organizacji i wykorzystywano do aresztowań. Do podsłuchów i cenzurowania poczty angażowano volksdeutsche zatrudnionych w placówkach Sipo. Funkcjonariusze nadzorujący konfidentów otrzymywali specjalną pulę wódki, papierosów i artykułów żywnościowych, przeznaczoną do zapłaty podopiecznym⁹.

Warto sobie uzmysłowić, że w skali dystryktu było zaledwie stu kilkudziesięciu gestapowców. Stanowili wyjątkową elitę policji. W latach

⁸ J. Pietrzykowski, *Tajemnice archiwum...*, op. cit., s. 31.

⁹ J. Francki, *Hitlerowski aparat policyjny i sądowniczy i jego działalność ze szczególnym uwzględnieniem ziemi radomskiej*, Radom 1978.

okupacji słowo „gestapowiec” należało do najbardziej okrutnych, budziło niepokój, grozę, a nawet strach. Funkcjonariusze gestapo decydowali o ludzkim losie przez zarządzanie aresztowań, kotłów, łapanek. Dzisiaj mało kto wie, co znaczą i jakie okupacyjne tragedie kryją się pod tymi słowami. Gestapowcy przesądzali o zabijaniu, bezwzględnym eliminowaniu ludzi, ich zdaniem niebezpiecznych dla Rzeszy, bardzo często stosując odpowiedzialność zbiorową przez skazywanie na śmierć w pojedynczych i masowych egzekucjach, rozstrzeliwaniu i palenie żywcem w akcjach pacyfikacyjnych bądź powolne konanie w obozach koncentracyjnych. Gestapowcy, również Paul Fuchs, to wzorcowi naziści – „zbrodniarze zza biurka”. Byli mózgi zbrodni, kierowali egzekucjami i pacyfikacjami, deportacjami do obozów. Bezpośrednie wykonawstwo spoczywało w rękach policji oraz żandarmerii, rozmieszczonej w różnych jednostkach, plutonach i posterunkach na terenie całego dystryktu. Niestety, w potocznym rozumieniu na ogół prawie wszystkich sprawców zabójstw okupacyjnych nazywa się „gestapowcami”, ale to jest rzecz jasna nieporozumienie.

Donosiciele, szpiedzy, agenci, jednym słowem – kolaboranci mieli swoje gniazda w najróżniejszych urzędach, placówkach, wśród ludności cywilnej i w szeregach konspiracji. Już chyba żaden historyk nie będzie w stanie policzyć, ilu ich było. Zresztą nie jest to tak istotne. Ważniejsze byłoby dotarcie do efektów prac agenturalnych. Na ich podstawie sporządzano wykazy, które już brzmiały jak wyroki śmierci. Następstwem konfidenckich donosów i raportów były aresztowania, egzekucje, pacyfikacje, wywózki do obozów koncentracyjnych. Gestapo nie uderzało w ciemno. Na skutek donosów w ręce oprawców został wydany i zamordowany w KL Auschwitz o. Maksymilian Kolbe. Konfidenckie raporty rodaków przyczyniły się do aresztowania gen. Tadeusza Roweckiego „Grotą”, dowódcy Armii Krajowej.

Przy okazji ciekawostka: w ujęcie generała „Grotą” była również zaangażowana kielecka placówka gestapo. Poruszającym serce tekstem o tym tragicznym dla narodu polskiego zdarzeniu jest znakomity reportaż *Barwy hetmanów i czerń SS* mistrza tego gatunku Krzysztofa Kąkolewskiego. Agenci – zdrajcy, których donosy poskutkowały ujęciem generała „Grotą”, byli również zamieszani w rozbicie siatki Wywiadu Komendy Głównej AK. Niemcy aresztowali wówczas około stu pracowników wywiadu, zaś około stu innych całkowicie spalonych musiało opuścić Warszawę. Takie były koszty zdrady trzech osób: Eugeniusza Świerczewskiego, Blanki Kaczorowskiej i Ludwika Kalksteina. W czasie okupacji karę poniósł tylko Świer-

czewski, stracony zgodnie z wyrokiem Specjalnego Sądu Podziemnego AK, który podczas przesłuchania przyznał się do wydania około 200 osób. Jeszcze więcej zdradził Kalkstein, bo około 280 osób, pracujących dla akowskiego wywiadu w całej Europie. W ręce gestapo wpadł pułkownik Marian Drobik „Dzięcioł” – szef II Oddziału Komendy Głównej AK, zamordowany w sierpniu 1944 roku w Berlinie lub Sachsenhausen, podobnie jak generał „Grot”. Szczególnie dotkliwe były właśnie straty II Oddziału, czyli wywiadu i kontrwywiadu, którego praca przyspieszała upadek III Rzeszy, wystarczy choćby wspomnieć wykrycie rakiet V1 i V2 nazywanych tajną bronią Hitlera. Sądzeni po wojnie Kaczorowska i Kalkstein, który jeszcze zdążył zostać agentem UB, odsiedzieli w więzieniu po kilka lat¹⁰.

Przypominam o tym, byśmy mogli sobie uzmysłowić, jak olbrzymia była cena zdrady, koszty, jakie ponosiła konspiracja i cały naród za agenturalną działalność jednostek. Równie dotkliwe ciosy zdawane przez okupanta różnym kręgom konspiracyjnym i społeczeństwu ziemi kieleckiej miały ścisły związek z pracą agentów i donosicieli.

O zbrodniach radomskiego gestapo popełnianych z inspiracji lub na rozkaz Paula Fuchsa można napisać dużą książkę. Byłby w niej tylko mały rozdział o agentach, bowiem znana jest ich jedynie garstka, chociaż stanowili dość sporą grupę. Sumienia agentów i donosicieli obciążają pierwsze masowe egzekucje przeprowadzone w 1940 roku w Skarżysku-Kamiennej. Finałem tragicznej rozprawy z „Orłem Białym”, jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych, była seria egzekucji w dniach 12–16 lutego 1940 roku, dokonanych w lesie Bór, w których zginęło 360 polskich patriotów. Karol Kuźniar, najmłodsza ofiara, miał zaledwie 15 lat. Kolejna, gigantyczna egzekucja przeprowadzona 29 czerwca na Brzasku pochłonęła 760 ofiar. Pomordowani zostali zgodnie z założeniami i planem osławionej akcji A-B. Miała ona na celu likwidację polskiej warstwy przywódczej, co realizowano w sposób bezwzględny. Najgłośniejsze z nich, egzekucje dokonywane w podwarszawskich Palmirach, weszły do panteonu narodowej martyrologii. Na skarżyskim Brzasku ginęli ludzie z całej Kielecczyny. Przy kompletowaniu listy ofiar radomscy gestapowcy korzystali z wielu źródeł. Niewątpliwie sięgnęli do przejętych dokumentów polskiej administracji, ale cenne też były donosy konfidentów pozyskanych już w pierwszych miesiącach okupacji.

¹⁰ W. Pronobis, *General „Grot”*. *Kulisy zdrady i śmierci*, [Warszawa 2014], s. 167.

Ciągłe egzekucje trwały na Firleju pod Radomiem, w lesie kosowskim, pod Siczkami. Ludzie ginęli w miejscach publicznych i w obozach koncentracyjnych zesłani tam na polecenie Fuchsa. Pokazową i spektakularną, jako ostrzeżenie dla Polaków, stała się seria egzekucji publicznych w Radomiu i na stacji kolejowej Rożki w 1942 roku. Była odwetem za wykrycie przemytu broni z miejscowej fabryki na potrzeby konspiracji. Zbrodnia powieszenia 50 osób, wśród nich dziewczyny w widocznej, zaawansowanej ciąży, w osobliwy sposób jest związana z osobą Maksymiliana Szymańskiego pseudonim „Relampago”, co po hiszpańsku znaczy błyskawica, wypróbowanego agenta Fuchsa. W pędzącym pociągu z Radomia w kierunku Końskich doszło do strzelaniny pomiędzy grupą bojową AK a niemiecką policją. Akowcy jechali wykonać wyrok na „Relampago”. Na wiadomość o tym planie, podaną przez agenta „Sadowskiego” do gestapo, Fuchs zarządził błyskawiczną akcję zatrzymania zamachowców. W wyniku strzelaniny, która wybuchła, gdy pociąg dojechał do stacji w Rożkach, zginął dowódca akcji, szef radomskiego wywiadu AK kapitan Jerzy Ewaryst Żetycki „Andrzej”, a trzech innych bojowców zostało rannych. W powstałym zamieszaniu w ręce niemieckie wpadły dwa pistolety „vis” wyprodukowane w radomskiej fabryce. Idąc po „nitce do kłębka”, Niemcy przeprowadzili masowe aresztowania w mieście. Ze szczególną zaciętością tropili osoby spokrewnione z członkami grupy dywersyjnej oraz podejrzane o przemykanie broni, zwłaszcza z rodzin Graboszków i Wińczewskich. Zbrodniczym finałem nieudanej akcji w pociągu były wspomniane publiczne egzekucje. Pomimo tych krwawych wydarzeń „Relampago” był wciąż na usługach gestapo. Na początku listopada w Końskich, na podstawie jego donosów, Niemcy przeprowadzili aresztowania w kilku punktach miasta. W czasie próby wyjścia z okrążenia zginął kapitan Stoiński „Górecki”, szef obwodu AK, i ppor. Tomir Tworzyński „Borsuk”. Szczęśliwie 9 aresztowanych osób następnej nocy odbiła grupa bojowa zorganizowana i dowodzona przez plut. pchor. pilota Zygmunta Wyrwicza „Cumulusa”. Tragedią było również i to, że Szymański piastował funkcję... szefa wywiadu i kontrwywiadu obwodu AK Końskie. Sprawiedliwa kula dosięgła zdrajcę dość szybko. Wyrok Sądu Specjalnego wykonano w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1942 roku¹¹.

¹¹ W. Borzobohaty, „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 67.

Praca ludzi związanych z konspiracyjnym wymiarem sprawiedliwości była szczególnie odpowiedzialna i niebezpieczna. Niemcy za wszelką cenę chcieli zdobyć informacje, kto wydaje wyroki na wyjątkowo gorliwych okupacyjnych urzędników, zbrodniczych policjantów i oczywiście agentów. Gdy pozyskali przydatne doniesienia, zastawili sidła na sędziego Leona Reklewskiego „Tarnawę”. Prawnik rodem z opatowskiego, o nieskazitelnym postawie, był przewodniczącym Sądu Specjalnego Okręgu AK Radom – Kielce, o czym wiedziało bardzo wąskie grono osób. Niestety, Niemcy pozyskali tę informację. Zagrożony aresztowaniem sędzia Reklewski, który urzędował w Skarżysku-Kamiennej, przeniósł się do Warszawy. Poległ w powstaniu. Zemsta niemiecka dosięgła jego najbliższych. Stosując „ulubioną” zasadę odpowiedzialności zbiorowej, gestapowcy aresztowali żonę sędziego – Marię oraz ich córki Annę i Ewę. Deportowane do KL Auschwitz zostały stracone w dwutygodniowych odstępach czasu.

Szczególnym agentem radomskiego gestapo, niewątpliwie ulubieńcem Paula Fuchsa, była osoba, nie wiadomo kobieta czy mężczyzna, zarejestrowana jako numer 51 o pseudonimie „Bronisław Czark”. Dostarczała Fuchsovi, przekazywane następnie do Berlina, wnikliwe analizy oraz oceny nastrojów społecznych. Te wręcz socjologiczne opracowania dowodzą, że pisał je ktoś o wnikliwym umyśle i olbrzymiej wiedzy. W sferze domysłów pozostaje forma zapłaty temu agentowi (pieniądze, towar, a może jedno i drugie) za usługi świadczone nie tylko gestapo, ale też niemieckiej władzy okupacyjnej wysokiego szczebla.

Te informacje, wydobyte ze strzępów ocalonych dokumentów gestapo podaje Jan Pietrzykowski i raz jeszcze wystawia ocenę pracy agentów. „Działalność konfidentów – podkreśla Pietrzykowski – przynosiła polskiemu ruchowi oporu bardzo dotkliwe straty. Z każdą niemal akcją gestapo, od pierwszych aresztowań na przełomie lat 1939/1940, do ostatnich wystąpień niemieckiej policji w końcowym okresie okupacji, wiązały się nazwiska konfidentów. Dlatego też ujawnieni w taki czy inny sposób – byli oni bezlitośnie likwidowani”¹².

Uwagi Jana Pietrzykowskiego można odnieść do okupacyjnej rzeczywistości w całym Generalnym Gubernatorstwie. Na kartach historii są obecne dowody działań agentów, niosące aresztowania, egzekucje, deportacje do obozów, pacyfikacje, jednym słowem zbrodnie, ale znacznie gorzej jest

¹² J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964, s. 10.

z ujawnieniem ich tożsamości, ich losów. Z Kielecczyny znamy jedynie nielicznych agentów i ich działalność, też zapewne tylko częściową, których nazwiska zostały ujawnione szerszej publiczności. Z kultowej książki Cezarego Chlebowskiego *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, która w ciągu półwiecza miała około 10 wydań, ostatnie w 2017 roku, dość dobrze poznamy dwóch. Jednym jest osławiony „Motor” (Jerzy Wojnowski), niezwykle niebezpieczny i skuteczny agent radomskiego gestapo, któremu tak bezgranicznie i do końca ufał „Ponury”. Zdrada bardzo bliskiego przyjaciela to był niewątpliwie wielki, osobisty dramat Jana Piwnika. Często stawiane jest pytanie, jak to było możliwe, że „Ponury”, wytrawny i doświadczony konspirator, wbrew faktom wierzył „Motorowi”. Sądzę, że odpowiedzi należy szukać w systemie wartości, które wyznawał i zgodnie z którymi działał Jan Piwnik. Na naczelnych miejscach zapewne były honor, miłość Ojczyzny, lojalność i kierowanie się w życiu prawdą. Oto dlaczego „Ponury” nie mógł pojąć, przyjmując do wiadomości zaprzaństwa „Motora”.

Donosy Jerzego Wojnowskiego przyczyniły się do zagłady Michniowa, tragicznej obławy na Wykusie okupionej śmiercią kilkudziesięciu partyzantów, wpadki w Wielkiej Wsi, śmierci „Robota”, „Czarki” i wielu innych konspiratorów, nieudanej próby aresztowania pułkownika „Nila”, szefa Kedywu Komendy Głównej AK. W tej palecie zbrodni pacyfikacja Michniowa zajmuje szczególne miejsce, bowiem wyjątkowo jak na zbrodnię na ludności wiejskiej zachowało się sporo niemieckich dokumentów. Są listy i inne dowody, świadczące o intensywnej pracy agenturalnej w Michniowie. Zapewne „Motor”, a być może także niejaki Orzechowski, ale czy tylko oni, wydali michniowian w ręce gestapo. Pytanie – czy wszyscy żołnierze podziemia, partyzanci przestrzegali żelaznych reguł konspiracji. Pytanie retoryczne. Jedna z konspiracyjnych reguł głosi, że należy przede wszystkim słuchać, a mówić jak najmniej.

O wiele wcześniejsze kontakty z Paulem Fuchsem miał Józef Kessler. To on do współpracy z gestapo zwerbował Jerzego Wojnowskiego. Gdy „Motor” pozostawał w kontaktach z placówkami gestapo w Radomiu i Kielcach, tak Kessler, agent „K-22”, na dobre zadomowił się w pierwszej z wymienionych. Niewątpliwie inteligentny Fuchs rychło rozpoznał umysłową bystrość Kesslera, który przed wojną imał się różnych zajęć. Był nawet burmistrzem Kocka, chlubnie zapisanego na kartach wrześniowej historii 1939 roku. To pod Kockiem już w październiku pod wodzą gen. Franciszka Kleeberga żołnierz polski toczył bój zamykający polską wojnę obronną, niejako ostatnią

kartę tej wojny. Agent „K-22” okazał się znakomitym prowokatorem – specjalistą od tworzenia organizacji konspiracyjnych, które były pod czujną opieką i pozostawały na usługach niemieckich. Na polecenie gestapo nawet wstąpił w szeregi AK, przy pomocy należącego do konspiracji szwagra, męża najstarszej siostry. Jako żywo ta sytuacja przywodzi na myśl konfidencką drogę „Spóźnionego”, który donosił i przyczynił się do śmierci swojego szwagra – Antoniego Cichockiego. Niewątpliwie do dużych sukcesów Kesslera należy wpisanie Jerzego Wojnowskiego do kartoteki agentów gestapo. Na „Motorze” wyrok wykonano, Kessler przeżył wojnę i jako „Kruszewski” został agentem Urzędu Bezpieczeństwa. Sądzony, skazany za współpracę z gestapo po odbyciu części kary ponownie znalazł się w orbicie zainteresowań Służby Bezpieczeństwa. Trudno dociec, ilu agentów niemieckich kontynuowało służbę w strukturach UB/SB, ale na pewno Kessler nie był wyjątkiem.

Wszystko wskazuje, że „Motor” podjął współpracę z okupantem wiosną 1943 roku, co zbiegło się z objęciem placówki gestapo w Kielcach przez kapitana SS Karla Essiga, który do miasta nad Silnicą przybył wprost ze szkoły policyjnej w Furtsenbergu. Essig jak najszybciej musiał się wykazać spektakularnymi osiągnięciami, bowiem w pamięci miano wielki sukces poprzedniego szefa, który aresztował pułkownika Janusza Albrechta, szefa sztabu Komendy Głównej ZWZ. Ujęcie tak wysokiego rangą oficera z dowództwa polskiej konspiracji nastąpiło na skutek donosu konfidenta rotmistrza Przemysława Deżakowskiego, który w latach międzywojennych był podwładnym pułkownika. Po kilku tygodniach pobytu w kieleckim więzieniu Albrecht został zwolniony i wyjechał do Warszawy. Oczywiście celowo, cały czas pozostając pod baczna obserwacją agentów gestapo. Pułkownik Albrecht otrzymał do wypełnienia misję przekonania komendanta ZWZ – generała „Grotę” do „lojalnej współpracy organizacji podziemnych” z władzami niemieckimi. Co było do przewidzenia, ten kuriozalny pomysł spalił na panewce. Pułkownik Albrecht otrzymał dwie propozycje: wykonanie ciężącego na nim wyroku śmierci Polski Podziemnej bądź honorowe samobójstwo. Wybrał to drugie rozwiązanie.

Nie minęło wiele czasu, gdy Essigowi nadarzyła się okazja przeprowadzenia wielkiej akcji. Rozpoczął przygotowania do unicestwienia wszelkimi możliwymi środkami świętokrzyskiej partyzantki, dynamicznie rozwijającej się pod wodzą cichociemnych, „Ponurego”, „Nurta”, „Robota”. Przy planowaniu uderzenia Essig i jego ludzie niewątpliwie korzystali z do-

robku kieleckiej pajęczyny donosicieli, równie misternej i gęstej jak radomska, też bardzo wydajnej. Oprócz operacyjnej roboty, przygotowującej rozprawę z „Ponurem” i jego żołnierzami, w kieleckim gestapo trwała „normalna”, zwyczajna praca. Dzięki donosom, również listowym, i gorliwości agentów, których nazwisk pewnie nigdy nie poznamy, aresztowano wiele ukrywających się osób, wnet rozstrzelanych na kieleckim stadionie leśnym bądź zesłanych do obozów koncentracyjnych. Liczne pacyfikacje wsi w rejonie Łysogór zawsze były precyzyjnie przygotowane. To nie były uderzenia na oślep. W pierwszej kolejności akcji pacyfikacyjnej zabijano ludzi, których nazwiska figurowały na listach proskrypcyjnych.

W maju 1943 roku kieleckie gestapo dokonało aresztowań w miejscowościach położonych na pograniczu powiatów kieleckiego i koneckiego. W Serbinowie niemieccy policjanci w płonącej żagiew zamienili jedno z zabudowań, w których spłonęły zwłoki wcześniej zastrzelonych 12 osób, „wyjątkowo niebezpiecznych wrogów III Rzeszy”, trzech kobiet i dziewięciorga dzieci, z których najstarsze miało 10 lat. Kolejnej zbrodni, tego samego dnia, dokonano w pobliskiej Raszówce. W domu stojącym samotnie na zakręcie szosy siłą zamknięto 35 osób, dzieci, kobiet, mężczyzn. W obłożonym chrustem i podpalonym budynku spłonęli żywcem. W trzy tygodnie później, w połowie czerwca 1943 roku akcja o podobnym scenariuszu została przeprowadzona w Pogłodowie. W pierwszej kolejności żandarmi z I zmotoryzowanego batalionu żandarmerii, który podlegał Essigowi, prowadzeni przez konfidenta w lesie pod Mniowem osaczyli partyzancki bunkier. Sześciu zaskoczonych partyzantów zginęło po krótkiej walce. Po zakończeniu tej akcji Niemcy aresztowali kilkadziesiąt osób w pobliskim Pogłodowie. 18 wybranych osób, w tym tylko dwóch mężczyzn, zginęło w podpalonej stodole. Rozprawa z Michniowem i ze zgrupowaniem „Ponurego” zbliżała się wielkimi krokami...

We wspomnianej akcji pod Mniowem widziany był as kieleckich agentów, popularnie zwany „Szpicbródką”. Nazywał się Franz Wittek i bardzo sprawnie kierował jedną z siatek agenturalnych kieleckiego gestapo. Niewątpliwie Wittek był jednym z najbardziej niebezpiecznych agentów, działających w dystrykcie radomskim. Jego pracę nadzorował gestapowiec Franz Czok. Z czasem panowie zostali przyjaciółmi. Wittek to postać tajemnicza, o nieustalonej narodowości, ponoć Chorwat, i nie do końca rozpoznany życiorysie. W czasie okupacji krążyła w Kielcach pogłoska, że uczestniczył w dokonanej w 1934 roku w Marsylii zamachu na króla Jugosławii i fran-

cuskiego ministra Barthou, a nawet w zabójstwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie. Tę ostatnią sensację należy włożyć między bajki, bowiem w roku tego wydarzenia – 1914 – urodzony w Budapeszcie Wittek miał 4 lata, również druga historia nie jest taka oczywista. W każdym razie po marsylskim zamachu miał uciec z Francji. Tułał się po Hiszpanii, Argentynie, Związku Sowieckim i pod koniec lat 30. osiadł w Polsce. Niewykluczone, że wówczas nawiązał kontakt z mieszkającym w Bielsku-Białej Rudolfem Wiesnerem, założycielem Niemieckiego Związku Narodowo-Socjalistycznego w tym mieście, a przez niego z niemieckimi służbami wywiadowczymi.

Świątokrzyska przygoda Wittka rozpoczęła się wiosną 1939 roku. Nie spodziewanie w czerwcu został pracownikiem Zakładów Starachowickich, jak wiadomo mających duży dział produkcji wojskowej. Może pomógł mu w tym niemiecki wywiad? Przecież na jakiejś podstawie zaczął funkcjonować przydomek Wittka – „Diabeł V kolumny”. Niemcy, o czym też warto pamiętać, penetrowali nasz kraj nie tylko od strony przemysłu zbrojeniowego. Mieli na przykład doskonałe rozeznanie, gdzie znajdują się dzieła sztuki, które należy wywieźć do ich kraju. Wywozili je i to masowo w latach okupacji, poczynając od słynnego ołtarza z kościoła Mariackiego w Krakowie. Wittek na wojnę nie poszedł. Jesienią 1939 roku był widywany w rejonie Łysogór, gdzie czasowo mieszkał w Mirocicach. Wówczas zetknął się z nim Wacław Mądzik, jedna z powojennych ofiar „Spóźnionego”. Niebawem Wittek został zauważony w miejscach pobytu majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, dlatego jest podejrzewany o donoszenie o ruchach oddziału. Rezultat tych poczynań jest znany. Stosując ulubioną zasadę odpowiedzialności zbiorowej, niemieckie siły policyjno-wojskowe w czasie rozprawy z oddziałem majora „Hubala” spacyfikowały ponad 30 miejscowości i zabiły około 800 osób, zaledwie w ciągu jednego tygodnia!

W agenturalnej działalności Wittka szczególnie aktywny, by nie powiedzieć bogaty był rok 1943, pamiętny największymi i najbardziej krwawymi pacyfikacjami, których zaczynem stały się konfidenckie donosy Wittka i jego ludzi. Tegoż roku wiosną w Nowej Słupi i Świętej Katarzynie kwaterował 62. pluton zmotoryzowany żandarmerii niemieckiej dowodzony przez porucznika Alberta Schustera. Dla mieszkańców wsi i przysiółków w rejonie Łysogór przybycie żandarmów, o czym przecież nie wiedzieli, było początkiem terroru i gehenny, jakich we wcześniejszych latach okupacji nie doznali. Ciągłe aresztowania, egzekucje i liczne akcje pacyfikacyjne powodowały, że ludzie dosłownie nie byli pewni dnia ani godziny. Do lata,

od 6 marca do 2 lipca, daty pierwszej akcji pacyfikacyjnej w Bartoszowinach i ostatniej w Klonowie, w 12 wsiach niemieccy żandarmi zamordowali prawie 200 osób z polecenia, a bywało też, że przy udziale kieleckiego gestapo. W czasie śledztwa Schuster zeznał, że na polecenie kieleckiej placówki dokonał egzekucji w Jeziorku, Psarach Podlesiu, Bodzentynie, Hucie Szklanej i Woli Szczygiełkowej. W czasie rozprawy sądowej ustalono również, że z polecenia kieleckiego gestapo żandarmi Schustera także rozstrzeliwali mieszkańców Dębna. W innych zbrodniczych akcjach przeprowadzonych przez 62. pluton w Celinach, Dębnie Hary, Kakoninie, Krajnie i Klonowie byli obecni funkcjonariusze kieleckiej policji. Za popełnione zbrodnie Albert Schuster został osądzony i skazany na karę śmierci przez sąd w NRD w 1972 roku. Podstawą aktu oskarżenia były dowody zebrane w śledztwach prowadzonych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich i Prokuraturę Wojewódzką w Kielcach.

Przesłuchiwany przez władze śledcze Schuster potwierdzał zeznania świadków i dokładnie opisał zbrodnicze akcje, które w zasadzie przebiegały według ustalonego schematu. „W czasie przeszukiwania wsi – zeznał dowódca 62. plutonu – było regułą, że osoby przez gestapo umieszczone na listach były uznawane za partyzantów i rozstrzeliwane. Nie miałem żadnego powodu, by osoby te przed rozstrzelaniem przesłuchiwać”. Motywy listy pojawia się również w innych fragmentach zeznań Schustera. Ciekawy przypadek miał miejsce 1 czerwca 1943 roku w Bodzentynie, w czasie największej zbrodniczej akcji 62. plutonu. Nazwiska prowadzonych na egzekucję były wyczytywane trójkami i tak ich rozstrzeliwano. Gdy skończyły się nazwiska umieszczone na liście, zapewne nigdy nie dowiemy się, ile ich było, dalsze ofiary wybierano z szeregu. Po odjeździe żandarmów 39 zmasakrowanych ofiar plutonu Schustera pochowano w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu. W latach powojennych stanęła na niej strzaskana kolumna, symbol przerwane nagle życia.

Niezależnie od akcji przeprowadzanych we wskazanych przez gestapo miejscowościach, żandarmi dokonywali częstych aresztowań osób podejrzanych o konspirację bądź kontakty z partyzantką. Zatrzymanych rozstrzeliwali w okolicach Słupi i Świętej Katarzyny. Pluton Schustera uczestniczył w pacyfikacji Michniowa¹³.

¹³ L. Kaczanowski, *Działalność 62 plutonu zmotoryzowanego żandarmerii*, Kielce 1973.

Listy osób przeznaczonych do rozstrzelania, które Schusterowi dostarczało gestapo, były owocem pracy stałych agentów i przygodnych donosicieli. Ich działania miał pod swoją pieczę Franz Wittek. Znał świetnie rejon Łysogór, biegle mówił po polsku i niemiecku, a to były atuty nie do przecenienia. Dbał o podnoszenie szpiegowskich umiejętności swoich podopiecznych. W Kielcach zorganizowano dla nich specjalną szkołę i przeprowadzano okresowe kursy. Jednego z kursantów, konfidenta Mariana Pokleta, zlikwidował oddział BCh Mieczysława Młudzika „Szczytniaka”. Przed egzekucją Poklet przyznał, że za każdego „nadanego” żandarmom Polaka otrzymywał – oprócz przydziałów i 24 złotych dziennie – po 200 złotych od głowy.

Akowski kontrwywiad dość szybko rozszyfrował Wittka, który w Kielcach mieszkał w dzielnicy niemieckiej i dość ostentacyjnie pokazywał się towarzystwie umundurowanych policjantów. O zamachu na Wittka krążyły legendy już w czasie okupacji. Nie bez racji mówiono o jego diabelskim szczęściu. Niewiele brakowało, aby powiódł się zamach 6 lipca 1943 roku dokonany przez grupę bojową Stefana Fałary „Dana” z oddziału AK Wybranieckich. Wittek został wówczas ciężko ranny. Doktor Kalisz, który go operował, wyjął z ciała agenta 14 kul. W czasie operacji wyszło na jaw, że Wittek nosił kuloodporną kamizelkę. Jacyś „wtajemniczeni” dodawali, że był to osobisty prezent od Hitlera. Wydany w drugim roku okupacji wyrok na agenta, którego wykonanie podejmowano wielokrotnie, skutecznie został sfinalizowany dopiero 15 czerwca 1944 roku. Wittek został zastrzelony w Kielcach, w pobliżu siedziby gestapo, w domu, w którym mieszkał. Niestety, zamach został okupiony ofiarami wykonawców. Poległ dowódca akcji cichociemny ppor. Kazimierz Smolak „Nurek” – lat 29, zginął 17-letni żołnierz konspiracji Roman Kacperowicz „Szarada”. Osłaniając ciężko rannego ppor. „Nurka” oddali swe życie trzej żołnierze sekcji egzekucyjnej: Władysław Malinowski „Biały” – lat 24, Józef Mojecki „Sikorka” – lat 29, Jan Matyjek „Ares” – lat 20. Ciężko ranny został Janusz Likowski „Milcz”, lżej Jan Karaś „Karol”, który zginął dwa miesiące później w czasie innej akcji przeciw okupantowi. Ranny był również czwarty żołnierz osłony ppor. „Nurka”, Władysław Dziewiór „Skazaniec”. Na polecenie Niemców zwłoki poległych partyzantów pochowano na cmentarzu żydowskim. Po wojnie wszyscy zostali ekshumowani i przeniesieni na Cmentarz Stary w Kielcach, przez współorganizatora zamachu na Wittka sierż. Stanisława Reczyńskiego „Ryngra”. Wykonawcy akcji zostali podani do odznaczenia krzyżami Vir-

tuti Militari V klasy. Zmora niebezpiecznego agenta przestała spędzać sen z powiek ludziom konspiracji.

Podobnie jak ze sprowadzeniem prochów „Ponurego”, lata trwały w Kielcach starania o upamiętnienie poległych w zamachu na Wittka. Walczący o to, uparci do końca społecznicy ze świetlanej pamięci Ludwikiem Godkiem na czele niezmiennie słyszeli słowa: „Nie i już!”. Dopiero przed przełomem 1989 roku na obrzeżach kieleckiego parku posadowiono skromną płytę, na której znalazło się miejsce jedynie na nazwisko dowódcy akcji porucznika „Nurka”, pozostali polegli na taki zaszczyt nie zasłużyli. Ta historia również zasługuje na przypomnienie i opisanie w wolnej Polsce.

Innym groźnym agentem, powiązany z kieleckim gestapo, był Wincenty Smelcerz, który na początku lat 60. minionego stulecia stanął przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach. Któregoś, kolejnego dnia rozprawy, co wywołało niemalą sensację, sprężystym krokiem wszedł na salę mężczyzna ubrany w wyjściowy mundur generalski. Wezwanym świadkiem okazał się generał Franciszek Książarczyk, ówczesny dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, w latach okupacji partyzant Gwardii Ludowej. Spojrzał na ławę oskarżonych i donośnym głosem oświadczył: „Towarzyszu Kacper, 20 lat czekałem, żeby was zobaczyć w tym miejscu”. „Kacper” to był pseudonim Wincentego Smelcerza z tytułu przynależności do GL. W tym samym czasie Smelcerz był zarejestrowany w gestapo jako agent numer 148 o pseudonimie „Hugon Pierzyna”. Z akt i przebiegu rozprawy wynikało niezbiecnie, że na skutek donosów „Pierzyny” zginęło wiele osób kieleckiej konspiracji spod znaku GL, a także AK. Skazany na dożywocie doczekał się złagodzenia kary przez Sąd Najwyższy.

W przedziwny sposób działania agenta numer 148 splotły się z historią niektórych żołnierzy Zgrupowania AK „Ponurego”. Ten epizod ma związek z bodaj największym sukcesem „Pierzyny”, przyczynieniem się do rozbicia w połowie maja 1943 roku w lasach Puszczy Świętokrzyskiej, w pobliżu wsi Zalezianka, oddziału GL „Narbuta”. Szczęśliwie z obławy udało się wyjść grupie partyzantów dowodzonej przez Władysława Wasilewskiego „Oseta”, chętni do dalszej walki z okupantem zgłosili się do „Ponurego”. Porucznik Piwnik bez najmniejszego wahania, nie pytając nikogo, przyjął młodych chłopców pod swoje skrzydła. W niespełna trzy miesiące później „Oset” poległ w potyczce z żandarmerią niemiecką. Od paru lat jest patronem ulicy w Skarżysku-Kamiennej. Trochę prowokacyjnie zastanawiam się, od którego momentu należy liczyć czas jego walki z okupantem, czy jest w nim

miejsce na konspirację oraz obecność „Oseta” w szeregach GL? To kolejne meandry polskiego losu dyktowane przez wydarzenia lat wojny i okupacji... Świętą biografię tego partyzanta, który w chwili śmierci miał zaledwie 22 lata, napisał dr Marek Jedynak, młody, przebojowy historyk, już ceniony znawca dziejów świętokrzyskich zgrupowań partyzanckich, autor wielu innych wartościowych opracowań. Oby mu nigdy nie zabrakło zapału do badań naukowych oraz dochodzenia i odkrywania prawdy o naszej najnowszej historii¹⁴.

Wittek, „Motor”, Kessler, „Pierzyna” – to najbardziej znane postaci ze świętokrzyskiego świata agentów. Nazwiska innych, całkowicie zapoznanych, pojawiają się na kartach okupacyjnych, partyzanckich wspomnień. Wielu z nich zdołano unieszkodliwić. Ginęli na mocy wyroków Polski Podziemnej, ale wyrządzonych przez nich szkód w żaden sposób zliczyć nie można. Jak obliczył profesor Leszek Gonddek, w okresie okupacji sądy podziemne wydały około 2 500 wyroków śmierci. Posiedzenia sądów, co zrozumiałe, odbywały się w absolutnej konspiracji. Nie było rozpraw z udziałem publiczności. Wyroki miały klauzulę natychmiastowej wykonalności. Czy mogło dojść do pomyłek? Raczej mało prawdopodobne, chociaż tego wykluczyć nie można. Wszak pamiętajmy, że chybione wyroki zdarzają się przy legalnym funkcjonowaniu sądów, które po latach są korygowane. Szczególnie okrutne było posądzenie kogoś o zdradę na skutek fałszywych pomówień czy niesprawdzonych insynuacji.

W takiej tragicznej sytuacji osoby podejrzanej o współpracę z gestapo pozostawał pochodzący z Michniowa Hipolit Krogulec (1914–1982). Żołnierz Września 1939 w 4. Pułku Piechoty Legionów, był jednym z głównych organizatorów konspiracji antyniemieckiej na ziemi świętokrzyskiej. Współtworzył i kierował Związkiem Odwetu oraz Kedywem Okręgu AK Radom-Kielce. Gdy wiosną 1943 roku „Ponury” został skierowany w Świętokrzyskie nie przybył na jałową ziemię, wprost przeciwnie, zastał dobrze i sprawnie działające ogniwa konspiracji. W ramach Związku Odwetu zostało zorganizowanych 25 plutonów dywersyjno-bojowych o sile około 1 250 żołnierzy, do powstania których wybitnie przyczynił się Krogulec. To był mocny fundament dla zgrupowania partyzanckiego, które zamierzał stworzyć „Ponury”. Krogulec „Albiński”, „Poldek” został w Kedywie zastępcą

¹⁴ M. Jedynak, *Władysław Wasilewski „Oset”, „Odrowąż” (1921–1943)*, Kielce 2016.

„Ponurego”, któremu przekazał kierownictwo w nowo utworzonym zgrupowaniu partyzanckim. Niewątpliwie należał do głównych postaci świętokrzyskiej konspiracji w jej pierwszym okresie. Ale na kartach kolejnych wydań książki Cezarego Chlebowskiego próżno szukać jego nazwiska czy pseudonimów. Jednak dla każdego, kto interesuje się okupacyjną historią Kielecczyzny jest wiadome, kogo autor ukrył pod kryptonimem „ppor. B.”.

Dla wielu Hipolit Krogulec jawi się jako prawy człowiek i zasłużony żołnierz konspiracji. Ale są również tacy, czy raczej byli, bo przecież wystygły już boje i aktorzy tamtych wydarzeń przeszli do wieczności, dla których raczej został zapamiętany jako akowiec ze skazą. A ta rysa, w swoim czasie bardzo mocna, sprowadza się do podejrzenia go o współpracę z gestapo i komitewę z „Motorem”, faktycznym zdrajcą i agentem. Krogulca bardzo bolały oceny odnoszące się do jego osoby zawarte w książce *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*. Oczywiście nigdzie nie pada stwierdzenie o agenturalnych powiązaniach „Albińskiego”. Z prostej przyczyny, bowiem nie ma na to nawet najmniejszego dowodu. Stawiane w tej kwestii znaki zapytania były zwykłymi insynuacjami.

Zajmowałem się tą kwestią przed laty. Studiowałem literaturę i dokumenty. Przeprowadziłem dziesiątki rozmów, m.in. z pułkownikiem Wojciechem Borzobohatym, autorem pomnikowego opracowania *Jodła*, z inż. Kazimierzem Czerniewskim „Korebko”, legendarnym twórcą suchedniowskich stenów (polubił mnie bardzo, bowiem jego pierwsza żona była z domu Kaczanowska), z oficerem zgrupowań Jerzym Stefanowskim „Habdankiem”, a na koniec konsultowałem sprawę z sędzią Andrzejem Jankowskim, niekwestionowanym autorytetem i najlepszym znawcą okupacyjnej historii Kielecczyzny. Pan sędzia podzielił mój pogląd, że w świetle ustalonych faktów Hipolit Krogulec nie mógł być agentem gestapo. Przypadek wystawienia Niemcom inżyniera Czerniewskiego przy udziale Krogulca, a to koronny zarzut jego współpracy z gestapo, mija się z prawdą. Aresztowanie twórcy stenów było następstwem donosu „Motora”, a wikłanie w tę sprawę „Albińskiego” jest wyssaną z palca nadinterpretacją. Po latach rozmawiałem o tej sprawie również z Cezarym Chlebowskim. Przyznał mi rację, ale określił Krogulca jako człowieka naiwnego i łatwowiernego. No cóż, miał prawo do takiej oceny, bowiem całym sercem i piórem był po stronie „Ponurego”, którego wykreował na największego partyzanckiego dowódcę w całej okupowanej Polsce. Oczywiście nie ma co ukrywać, że były rozdzwigi między „Albińskim” a „Ponurym”. Nasiliły się po pacyfikacji Michniowa, bowiem, Krogulec

wręcz obarczył „Ponurego” odpowiedzialnością za sprowokowanie drugiego dnia zbrodniczej akcji nocnym atakiem partyzantów na niemiecki pociąg. Niewątpliwie drugi dzień zagłady Michniowa, który przebiegał pod hasłem „pał i morduj wszystko, co żyje”, był odwetem za tę akcję.

Bez wdawania się w szczegóły przytoczę parę faktów, świadczących na korzyść Krogulca. Aresztowany w Warszawie w czerwcu 1944 roku, z wyrokiem śmierci został zesłany do oświęcimskiego obozu. Czy tak postępuje się z agentem dobrze umocowanym w konspiracji, w podminowanej Warszawie, w której lada moment mogło wybuchnąć powstanie? Krogulec przeżył obozową gehennę i tuż po wojnie, we Włoszech wstąpił do Wojska Polskiego. W rok od zakończenia wojny wrócił do kraju. Gdyby był agentem takiego kroku zapewne by nie ryzykował. Ale doczekał się śledztwa po doniesieniu inż. Czerniewskiego. Zakończyło się umorzeniem. A przecież doskonale wiemy, jaka była polityka ówczesnych władz wobec akowców. Ciężkie podejrzenia mógł się skończyć wyrokiem skazującym. Władze bezpieczeństwa, dysponujące poniemieckimi archiwaliami, nie znalazły w nich choćby najmniejszego śladu przeciwko Krogulcowi. Ważne były też zeznania świadka, pułkownika Zygmunta Szewczyka „Bartka”, szefa wywiadu i kontrwywiadu Kielecko-Radomskiego Okręgu AK. Z tytułu swej funkcji wiedział „wszystko” o ludziach z konspiracji. W jego olbrzymiej wiedzy, zapewne nie tylko pamięciowej, ale też podpartej dokumentami, nie było szufladki z napisem „Krogulec – agent gestapo”. Pułkownik Szewczyk był wyjątkowo wiarygodny, bowiem przeszedł na służbę w sowieckim wywiadzie. Więc jeżeli miałyby jakiegokolwiek materiały obciążające, to by je natychmiast udostępnił, chcąc wykazać swoją sprawność i przydatność, wiedząc doskonale, jak Rosjanie są wyczuleni na zdradę i służenie Niemcom.

Po wypuszczeniu z aresztu Krogulec nie angażował się w żadną powojenną konspirację, ale pomimo to był nachodzony przez funkcjonariuszy UB, zatrzymywany i przesłuchiwany. Współpracy odmówił. Często zadawano mu pytanie, gdzie ma schowaną broń i amunicję. Jakaś zagadka kryła się w tym pytaniu, być może formułowanym w oparciu o fałszywe informacje podane przez kogoś dla zatarcia prawdziwego śladu. Dochodzę do takich przemyśleń po lekturze opracowania Stefana Skwarka, w którym podaje on, że w lipcu 1945 roku w lasach suchedniowskich Krogulec „Albiński” zgromadził liczący 50 osób oddział uzbrojony w 18 karabinów maszynowych, 100 pistoletów maszynowych oraz 3 piaty, który miał uczestniczyć w rozbięciu kieleckiego więzienia. Pewnie autor znalazł taką czy podobną informa-

cję w archiwaliach UB, do których miał dostęp jako funkcjonariusz urzędu. Wedle tego, co podaje Skwarek, chłopcy „Albińskiego” byli faktycznie uzbrojeni po zęby, mniejsza o to, czy daliby radę dźwigać takie ciężary. Ale to mało ważne, natomiast istotne, że w lipcu 1945 roku Krogulca nie było w kraju, wrócił wiosną następnego roku. Przy całym krytycyzmie do książek Skwarka nie sądzę, by posunął się do aż tak „księżycowych” zmyśleń. Zapewne znalazł jakąś notę w aktach, której nie zweryfikował, a być może ją dodatkowo ubarwił. Jeden z historyków skomentował krótko tę rewelację: „To cały Skwarek”.

Krogulec wierzył w przemiany, które miały nadejść po październiku 1956 roku. Na fali entuzjazmu wystąpił z wnioskiem do władz o nadanie wsi Michniów krzyża *Virtuti Militari*. O naiwny i łatwowierny! Oczywiście jego pismo pozostało bez odpowiedzi. Dopiero 20 lat później, w lipcu 1977 roku Michniów został odznaczony Krzyżem Grunwaldu nie najwyższej, ale III klasy. Na tyle władza wyceniła krew partyzantów AK i popioły ofiar zagłady. Jeszcze przez następne 10 lat trwały zabiegi o sprowadzenie szczątków „Ponurego” do kraju.

Mijały lata, „pokolenia czas pochłonał”, sprawa „ppor. B.” wyblakła, przycichła, ale nie do końca. W lutym 1993 roku Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK w Kielcach opublikował następujący dokument:

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK w Kielcach, po zbadaniu sprawy Prokuratury Sądu Okręgowego w Kielcach, sygn. VII Ds. 479/47 oraz Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. Ds. 1719/47 i znajdujących się w tych aktach zeznań i oświadczeń osób zajmujących w organizacji AK znaczące stanowiska, po zasięgnięciu opinii szeregu Kolegów z terenów Kielc, Skarżyska i Suchedniowa, stwierdza, że brak jest dowodów pozwalających na postawienie p. Hipolitowi Krogulcowi ps. „Albiński” zarzutu jakiegokolwiek współpracy z okupantem.

Podpisali dokument prezes Zarządu Okręgu ppłk Kazimierz Załęski „Bończa” i wiceprezes ppor. Henryk Ziółkowski „Lech”.

Zajrzałem do ostatniego, z 2017 roku, wydania *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*. Z nadzieją myślałem, że może wreszcie będzie powiedziane, kto jest ukryty pod kryptonimem „ppor. B.” i przy okazji pojawi się kilka słów prawdy o Hipolicie Krogulcu. Doczekałem się! Jak można przeczytać na stronie śródtytułowej książki, przedmowa oraz uzupełnione przypisy

i aneks o stanie osobowym Zgrupowań Partyzanckich są autorstwa wspomnianego już przeze mnie dr. Marka Jedynaka, upartego tropiciela meandrów naszej najnowszej historii. Młody, świetny historyk zasłużył na pochwałę. Na stronach 173–174 książki, pięknie wydanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, dr Jedynak przedstawił prawdziwy, wolny od niedomówień konspiracyjny i powojenny życiorys Hipolita Krogulca „Albińskiego”. Bravo i dziękuję. W tym miejscu nie mogę sobie odmówić osobistego wątku. Gdy z górą 30 lat temu, ależ ten czas życia bieży, w prasie regionalnej pisałem o sprawie „ppor. B”, obok słów uznania, jako „pierwszemu obrońcy »Albińskiego«”, posypały się na mnie gromy w stylu „przecież Chlebowski napisał”... Taka była potęga oraz zauroczenie, zresztą i słusznie, książką *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie...* Hipolit Krogulec – gdyby żył – mógłby spokojnie powiedzieć: moje za grobem będzie zwycięstwo. I tak się stało.

Powojenny system szpiclów i donosicieli był dobrze umocowany w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego oraz w jego agendach – terenowych, wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa. Właśnie w tym systemie, jednym z filarów nowej władzy, przez całe lata funkcjonował Tadeusz Kalita, autor i „bohater” książki pieczołowicie, jeszcze raz podkreślmy, przygotowanej przez Jerzego Mazurka. Niewątpliwie „Spóźniony” jest jej „głównym autorem”, bowiem trzon publikacji stanowią jego donosy pisane przez lata i systematycznie dostarczane do ostrowieckiej placówki UB/SB. Myślę, że nie był agentem w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. Jakże często bowiem, o czym wiemy z historii, agenci działali w szlachetnej, dobrej sprawie i nawet zasłużyli na miano bohaterów narodowych.

W świetle pisaniny dostarczanej organom tzw. władzy ludowej, w minioniej epoce określanej jako robotniczo-chłopska, „Spóźniony” jawi się jako regularny donosiciel, a nawet zwyczajny kapuś. Niektóre jego, pożałuj się Boże, meldunki są jakby rodem z magła, plotkarskie. Ot, pisze Kalita, że na wsi opowiadają o kochance prezydenta Bieruta, oczywiście dawnej dziedziczce, która – rzecz jasna – go nie kocha, ale poświęca się, żeby pomagać ludziom. To jest „pisarski” smaczek Kality. Niezwykle cenne jest natomiast, że przez lekturę donosów poznajemy gęstą, podminowaną, nerwową atmosferę wsi, czego nie odda nawet najlepsza monografia naukowa, wsi straszonej kołchozami, dźwigającej ciężar obowiązkowych dostaw, przeżywającej rewizje i aresztowania. Kalita w donosach, meldunkach, raportach agenturalnych, mniejsza w tym przypadku o nazwę, pieczołowicie przedstawia jego zdaniem (również mocodawców!) „ujemne zjawiska na odcinku

wsi”, jak literacko puentuje wiejską rzeczywistość. Donosy „Spóźnionego” są autentycznymi dokumentami z epoki, bezcennymi źródłami. Opatrzone klauzulą „ściślej tajności” nigdy nie miały być ujawnione. Autor donosów i jego bezpieczniacy opiekunowie zapewne w najczarniejszych snach nie przypuszczali, że ich agenturalna robota ujrzy światło dzienne, a jednak tak się stało.

Z meldunku Kality: „Dzisiaj jest bardzo wzmożony wywiad w każdej wsi. UB musi mieć przynajmniej 3 ludzi, którzy tylko się zajmują podsłuchiwaniem, co kto mówi”. Te słowa mieszkanki Kosowic usłużnie odnotowuje „Spóźniony”. Są też donosy jakby pisane przez gorliwego neofitę przypominającego bohatera filmu Andrzeja Munka *Zezowate szczęście*, genialnie zagranego przez Bogumiła Kobięłę. W jednym z nich „Spóźniony” pryncypialnie krytykuje prelegenta, który na wiejskim zebraniu „bezpośrednio powiedział, że każdy musi odstawić mleko i zboże, bo jak nie to spotkają ludzi wielkie sankcje i kary, a nawet już MO łapie kobiet sprzedających masło”. Według oburzonego Kality, który całkowicie popierał działania państwa, prelegent winien „bardzo delikatnie wyjaśnić dobry cel wszystkich dostaw”. W Kalicie odezwała się dusza propagandysty, gdy donosił: „Poniżej podaję fakty manewrów wrogów ludu i metody kułackie i kumoterskie, jakie istnieją na gromadzie w Kosowicach w związku z przeprowadzeniem klasowania ziemi”. We wsi „gospodarują (...) naprawdę po kułacku (...). Bo taki spekulant stara się w różny sposób nie oddać państwu, a wywieźć na czarny rynek i obłowić się kosztem robotnika”. To fragmenty „Doniesienia agenturalnego” z lipca 1952 roku, jak nazwał donos „Spóźniony”, w którym ponadto, zachowując „czujność rewolucyjną”, donosi UB na... funkcjonariusza UB obywatela Muchę. To jeden z meldunków, w których Kalita całkiem bezwiednie ukazuje grozę i tragizm tamtych dni. Według „Spóźnionego” „Obywatel Mucha zdradza tajemnice służbowe do swej teściowej, a ta z kolei znów gada do swych kumoszek i w ten sposób rozsiewa się po okolicy”. Mucha mówił prawdę. Opowiadał o częstym biciu w UB aresztowanego Michała Cichockiego.

Wielkie nadzieje Polaków budziły wydarzenia październikowego przełomu 1956 roku. Trzeźwo myślący chłopci nie byli jednak do nich nastawieni zbyt optymistycznie. „Spóźniony” skwapliwie przekazał rozumowanie mieszkańca Mominy, który powiedział wprost: „Nie ma co liczyć na zmiany, które są obecnie, bo nic dobrego nie wróżą. Komuna utracą wszelką zdrową opozycję. Mikołajczyk chciał polepszenia doli chłopów, to musiał

uciekać”. Inny obywatel „jest uległy propagandzie, która krytykuje Ustrój Ludowy i chwala dobrobyt amerykański”. Po uchyleniu rąbka tajemnicy o zbrodniach stalinowskich zdaniem jednego z mieszkańców Kosowic „Związek Radziecki jest zmuszony zmienić politykę i podporządkować się USA”. A w ogóle to mieszkańcy Kosowic, tu wymieniony szereg nazwisk, „powtarzają jakoby rząd PRL godzi w chłopa”. Na szczęście mieszkańcy wioski objętych kuratelą „Spóźnionego” nie tylko wielką polityką żyli. Któregoś wiosennego dnia doniósł, że „We wsi Stryczowice są dwie spelutki (!) sprzedaży wódki u Walczyńskiego i Jopa”. Zabrzmiało to trochę poetycko, z pięknym słowem zapewne użytym w miejsce powszechnie znanej „spelunki”.

Odwilż, odwilż, ale nowa – stara władza o środowisku akowskim bynajmniej nie zapomniała. Niektórym za poparcie, w ramach hasła „życie raz jeszcze”, proponowano intratne posady. To był, rzecz jasna, drobny retusz. Inwigilacja byłych konspiratorów i partyzantów nie zmieniła się nawet o jotę. W nakazanym mu zadaniu „Spóźniony” miał – na przykład – ustalić, czy Józef Piwnik „Topola”, żołnierz AK, brat legendarnego „Ponurego” „wpływa na gospodarzy z Kosowic i innych gromad i w czym się to ujawnia”. Zadaniem szczególnie ważnym było „delegowanie” agenta na uroczystości odsłonięcia kapliczki partyzanckiej na Wykusie, konsekwentnie nazywanej „tablicą”. Obszerny elaborat, sporządzony w oparciu o meldunki „Spóźnionego” zajmuje w książce Jerzego Mazurka aż 7 stron. Wyszły spod pióra wysokiego funkcjonariusza SB Długoszowskiego z Kielc, który wyłącznie dla tego jednego zadania przejął opiekę nad Kalitą.

Przez całe lata pod specjalnym nadzorem „Spóźnionego”, co uwidacznia się w dziesiątkach donosów, były rodziny Jopów i Cichockich. Wspomniany Michał Cichocki to postać ważna, często pojawiająca się w donosach. Był ojcem trójki dzieci: Zofii, żony Kality „Spóźnionego” (!), Antoniego zatrzymanego właśnie na skutek donosów „Spóźnionego” i śmiertelnie postrzelonego przez funkcjonariuszy UB („na podstawie jego informacji został zlikwidowany bandyta Cichocki, który był szwagrem t[ajnego] w[spółpracownika]” – podaje jeden z raportów pomieszczonych w książce) oraz Otylii, będącej żoną Waclawa Mądzika. W życiu Waclawa Mądzika, jak w soczewce skupiają się, wysnute z wydarzeń okupacyjnych i powojennej rzeczywistości, najbardziej charakterystyczne nici donosów „Spóźnionego”.

W Bartoszowinach, położonych niemal w cieniu klasztoru Świętego Krzyża, serca Gór Świętokrzyskich, bardzo wcześnie zawiązała się anty-

niemiecka konspiracja. W 1940 roku jednym z zaprzysiężonych żołnierzy placówki ZWZ został tamtejszy rodak Waclaw Mądzik, który przybrał pseudonim „Sęp”. Później był też znany jako „Górka” i „Winicjusz”. Mężczyzna, wówczas 27-letni, doskonale znał okolice Łysogór, Kielc, Opatowa, Ostrowca Świętokrzyskiego, co niebawem okazało się bardzo przydatne w konspiracyjnej robocie. Żołnierz 4. Pułku Piechoty Legionów, absolwent szkoły podoficerskiej, przeszedł bojowy szlak jednostki w wojnie obronnej 1939 roku do ostatnich walk w Lubelskiem. Pod Turobinem Waclaw Mądzik znalazł się w grupie 11 żołnierzy, dowodzonej przez majora Kolnera z krakowskiego pułku artylerii, którzy nie mieli zamiaru pójść do niewoli. Odważnie przebili się przez niemiecki pierścień. Mądzik wrócił z wojny do domu i wnet wojskową wiedzę i żołnierskie doświadczenie przekazywał w czasie szkoleń młodym adeptom konspiracji. W bartoszowińskiej placówce ZWZ zostali też zaprzysiężeni ojciec i brat Waclawa, Jan i Józef Mądzikowie. Niestety, informacje o ich działalności podziemnej dość szybko dotarły do osławionego agenta Franza Wittka. Obaj Mądzikowie zdołali umknąć przed spodziewanym aresztowaniem, jednak niemiecka kula dosięgła Józefa w 1943 roku, gdy przewoził konspiracyjną prasę. Ciężko ranny, wożony przez żandarmów między opłotkami wsi, żeby nikogo nie zdradzić, powtarzał: „Nazywam się Jan Kowalski”. Niemcy kazali zakopać w polu zabitego partyzanta. Kilka miesięcy później, potajemnie, nocą ojciec przeniósł syna na cmentarz.

Zagrożony aresztowaniem, gdyż macki Wittka i jego agentów znów sięgnęły bartoszowian, Waclaw Mądzik, dotychczasowy „Sęp”, stał się „Górką”, „Winicjuszem” i znalazł kryjówkę w Garbaczu, nieopodal Mominy i Stryczowic. Jak wynika z dokumentu wystawionego przez Główną Komisję Weryfikacyjną Armii Krajowej w Londynie, został wówczas przydzielony do II oddziału Komendy Obwodu AK Opatów. Zajmował się wywiadem wojskowo-gospodarczym oraz zdobywaniem broni na Niemcach. Poznał też młodą pannę Otylię Cichocką, z którą zawarł związek małżeński i po wojnie doczekał się dwóch synów: Leszka i Waclawa Macieja. Okupacyjne drogi Mądzika przecięły się z konspiracyjną działalnością Leona Jopa *vel* Orwicza „Demona”, komendanta Podobwołu AK Ostrowiec Świętokrzyski. Ich konspiracyjna znajomość, może nawet przyjaźń, przetrwała okupację niemiecką. Latem 1951 roku Mądzik wstąpił do założonej przez Orwicza podziemnej antykomunistycznej Polskiej Podziemnej Organizacji Krajowej, która została włączona do struktur WiN. Organizacja została dość

szybko rozpracowana i rozbita przez Urząd Bezpieczeństwa. Dla jej organizatorów i członków zapadły surowe wyroki ferowane przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach. Waław Mądzik został skazany na 7 lat więzienia, Leon Jop, jako przewodnik – na 11 lat. Jednym z sądzonych konspiratorów był Stefan Stachura, który przy wstępowaniu do ZWZ składał przysięgę razem z Waławem Mądziakiem. Później Stachura przedarł się na Zachód i walczył pod Monte Cassino. Wrócił. Nowa Polska zafundowała mu parę lat więzienia. Stachura był jednym z tysięcy Polaków, którzy wracali do ojczyzny. Wojskowi z oficerskimi stopniami natychmiast byli otaczani „czułą” opieką służb bezpieczeństwa, o czym nie mieli żadnego pojęcia. Gdy przed paroma laty jeden z nich w IPN zajrzał do swojej teczki, z gorzkim uśmiechem przeczytał poźółkły ze starości donos, w którym napisano, że „władza ludowa nie może mieć do niego zaufania, ponieważ śpi w piżamie”(!).

Mądzik został zwolniony po odsiedzeniu ponad połowy kary. Zdecydowanie odmówił proponowanej mu przez Urząd Bezpieczeństwa agentury. Był bez pracy i dachu nad głową, bowiem żonę z dwójką małych dzieci wyrzucono z kwaterunkowego mieszkania. Wówczas rodzinie Mądzików z pomocą przyszedł działacz gospodarczy prof. Wincenty Kawalec, w późniejszych latach prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Postawa profesora Kawalca to jeszcze jeden przykład, potwierdzający tezę, że dobro uczynione drugiemu człowiekowi do nas powraca. W czasie okupacji Waław Mądzik ukrywał Wincentego Kawalca zagrożonego aresztowaniem przez Niemców, chociaż doskonale wiedział, jakie z tego tytułu mogą być konsekwencje. Z kolei profesor Kawalec nie wahał się wyciągnąć ręki do antykomunisty Waława Mądzika, pomimo że Polska jeszcze tkwiła w okowach stalinizmu. Ostatnim aktem reżimowych represji, które dotknęły rodzinę Mądzików było relegowanie w stanie wojennym z Politechniki Świętokrzyskiej dr. Waława Macieja Mądzika, młodszego syna Waława, oraz pozbawienie go prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. Starszy syn Waława, Leszek Mądzik, jedna z najwybitniejszych postaci polskiej kultury, twórca słynnej, znanej w całym świecie Sceny Plastycznej KUL, też nie miał łatwych młodzieńczych, kieleckich lat, gdy ciążyło na nim odium powojennej, antykomunistycznej działalności ojca.

Dotknęliśmy tragicznego, wręcz niesamowitego wątku donosów Kality: zdrady tajemnic rodzinnych, donoszenia na najbliższych. Jakie były pobudki takiego postępowania? Święta Faustyna pisała pięknie, że „każda dusza to inny świat”. Są dusze spragnione miłości, pogodne, po prostu zwyczajne,

bywają też mroczne. Nie nam sądzić, jaką duszę miał „Spóźniony”. Czy gdy stanął w obliczu śmierci obudziło się w nim sumienie, żal za popełnione nikczemności, ciągłe donoszenie na teścia, szwagrów i inne osoby z nim spowinowaczone? Tego nie dowiemy się nigdy. Jedno jest pewne: przez lata zachowywał się wyjątkowo podle. W jego osobie zderzały się jakby dwie postaci. Jedną był normalny mąż, ojciec, sąsiad, drugą – perfidny i bezwzględny donosiciel. Odwołując się do rozważań francuskiego filozofa Rene Girarda w znakomitej książce *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, jestem zdania, że bohaterowie donosów Kality byli „ofiarami kolektywnej przemocy”. Mocodawcy „Spóźnionego”, funkcjonariusze UB i SB byli jej ogniwami. Objawiała się ona w walce z podziemiem niepodległościowym, z chłopem, który nie zakolczykował świni albo nie oddał bańki mleka, robotnikiem słuchającym Radia Wolna Europa i opowiadającym tzw. kawały polityczne, każdym obywatelem, który ośmielił się upomnieć o swoje prawa, zawarte w Konstytucji, ale w życiu codziennym nagminnie łamane.

Wybitny pisarz emigracyjny Józef Mackiewicz, ponoć ulubiony autor generała Jaruzelskiego, który pomimo to nie zezwalał na krajową publikację jego dzieł, pisał, że tylko PRAWDA jest ciekawa. To przesłanie wiodące dla każdego historyka, który ma ambicję, pragnie, by jego dorobek trwale gościł w historiografii, a nie po jakimś czasie lądował na jej śmietniku. Badacz winien powściągać emocje, stać w prawdzie, być surowym, ale sprawiedliwym sędzią dziejów.

Otwarcie po 1989 roku archiwów dotychczas zamkniętych, szerszy dostęp do bardzo różnorodnych źródeł daje pole do pogłębionych badań dziejów najnowszych, także lat 1939–1945. Dzięki tej otwartości mogła powstać, jeszcze raz podkreślam, ważna książka przygotowana przez Jerzego Mazurka. Opracowanie oraz publikacja donosów wiernego sługi UB/SB przybliży nam i ukazuje prawdziwszy obraz wojny, a zwłaszcza powojennej rzeczywistości polskiej wolny od przekłamań i lukru ówczesnej propagandy. Momentami jest to obraz tragiczny, ale przecież doskonale wiemy, że historia – dzieje nie są pisane wyłącznie ciepłymi barwami. Również nie są to barwy tylko białe i czarne, ale mają całą niekończącą się gamę odcieni. I taka powinna być historia również jako naukowa, jak najbardziej obiektywna i bliska prawdy.

Udostępnione akta policji politycznej, meldunki agentów i donosy pospolitych konfidentów, oczywiście przefiltrowane okiem badacza, mogą pozwolić na nowe, bliższe prawdy spojrzenie na wojenną i powojenną Polskę. Przed historykami jest jeszcze dużo, bardzo dużo pracy. Nasze powojen-

ne dzieje powinny zostać napisane ponownie z uwzględnieniem archiwa-
liów teraz udostępnianych. W minionych latach powstało wiele opracowań
o „utrwalaniu władzy ludowej”. Chyba nie ma w naszym kraju regionu, któ-
ry nie miałby takiego dzieła. Wystarczy sięgnąć po pierwsze z brzegu, by
odkryć ducha epoki i styl, w jakim zostały napisane. Henryka Majeckiego
Początki władzy ludowej na Białostocczyźnie (Lublin 1969), Jana Kantyki
i Andrzeja Koniecznego *Dzień wczorajszy. Historia walk z reakcyjnym pod-
ziemiem na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego* (Katowice 1969, wy-
danie drugie zmienione i poszerzone), Mieczysława Sodela *W walce o ład
i bezpieczeństwo na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948* (Wrocław 1979).
W ostatniej z wymienionych książek, w przedmowie autorstwa profesora
Ryszarda Halaby, znanego historyka PRL, padają takie słowa: „Pion reak-
cyjnego podziemia reprezentował skrajne kręgi społeczeństwa o orienta-
cji faszystowskiej”. Zauważmy: w 40 lat od wybuchu II wojny światowej,
po pięciu latach okupacyjnej gehenny, milionach ofiar faszyzmu niemieckiego,
uniwersytecki profesor odkrył, że w pierwszych powojennych latach byli
Polacy, całe kręgi społeczne o faszystowskiej orientacji. Coś niebywałego.

Dalej jest równie ciekawa myśl, na szczęście nie tak z gruntu fałszywa,
jak poprzednia. Piszze profesor Halaba:

Obóz reakcyjny, zwłaszcza jego prolondyński pion, popierała początkowo
znaczna część społeczeństwa polskiego. Źródeł tego poparcia należy szukać w spe-
cyfice historycznego rozwoju narodu, zwłaszcza w XIX i XX w. Zabory, a nastę-
pnie okres niepodległego bytu (1918–1939) wywarły określone piętno na mentalności
i świadomości społeczeństwa. Stare, antyrosyjskie kompleksy z czasów rozbiorów,
przeplatające się w latach międzywojennych z antysowietyzmem i antykomuni-
zmem odegrały niepoślednią rolę w dezorientacji politycznej pewnej części narodu
polskiego, zwłaszcza drobnomieszczaństwa i chłopstwa. Reakcyjne podziemie wy-
korzystywało te nastroje, głosząc tezy o rzekomo istniejącej w Polsce nowej „oku-
pacji sowieckiej”¹⁵.

Każdy, choć trochę znający historię najnowszą, zauważy zatajenie fak-
tów i wyjątkowo tendencyjny tok rozumowania, a już szczególnie obraźliwe
jest sformułowanie o „antyrosyjskich kompleksach”.

¹⁵ M. Sodel, *W walce o ład i bezpieczeństwo na Dolnym Śląsku w latach 1945–
1948*, Wrocław 1979, s. 6.

Rozważania profesora Halaby to próbka stylu obecnego w opracowaniach z minionej epoki. W podobnym duchu jest utrzymana książka o budowaniu władzy ludowej na Białostocczyźnie, na którą służbowo został przeniesiony z Kielecczyny pułkownik Stanisław Wałach na równorzędne stanowisko szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Gdy w Kieleckim konspiracja antysystemowa została spacyfikowana, w Białostockiem, na Podlasiu jeszcze kwitła. Znam ten epizod podlaskich dziejów z opowiadań teścia dr. Franciszka Jaźwińskiego, ojca mojej śp. Marii, który przez pół wieku był lekarzem weterynarii w wysokomazowieckim powiecie. Opowiadał doktor Jaźwiński o ciągłych rewizjach, aresztowaniach, znikających ludziach, o niepewności jutrzejszego dnia. Pod stałą obserwacją była lecznica, mieszcząca się w zabudowaniach dworu w Michałkach, po którym nie pozostał żaden ślad. Wokół króluje potężna, nie tylko na Podlasiu, mleczna Mlekovita. Samo miasteczko Wysokie Mazowieckie było wówczas nazywane „Meksykiem”, bowiem przejawy terroru niemal należały do jego codzienności. Dla sił bezpieczeństwa szczególnie groźny okazał się kapitan Kazimierz Kamiński „Huzar”, ostatni podlaski komendant 6. Brygady Wileńskiej AK, który cieszył się powszechną estymą tamtejszej ludności.

W rozbicie partyzantki „Huzara” było zaangażowanych wielu ubeckich agentów, często o akowskim bądź poakowskim rodowodzie. To są porażające fakty, o których piszą autorzy monografii Kamińskiego i jego żołnierzy:

Do rozgrywki z „Huzarem” wprowadzono agentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Byli to Janusz Terlikowski, ongiś akowiec z Obwodu AK Bielsk Podlaski (obecnie TW „Rytel”, „Ryglewski”) oraz Marian Obniski (ongis prezes Pomorskiego Okręgu WiN, obecnie TW „Ignacy”, „333”). Kombinacja operacyjna, w której ich użyto, przygotowana przez Departament III MBP, oznaczona została kryptonimem „Narew”. Do dalszych działań dołączono kolejnych agentów – byłych żołnierzy podziemia poakowskiego – Stefana Sienkę (ongis zastępcę kierownika sieci informacyjnej IV Zarządu WiN, obecnie TW „Wiktor”, „Ikar”, „Tadeusz”), Edwarda Wasilewskiego „Wichurę” (ongis bohaterskiego dowódcę akcji na obóz NKWD w Rembertowie, obecnie TW „Wierny”, „Ramzes”) i Aleksandra Grubę (oficera Kedywu Podokręgu AK Rzeszów, obecnie TW „Bacę”). Warto zauważyć, że agenci zaangażowani w likwidację „Huzara” pochodzili z różnych stron Polski, piastowali wysokie funkcje w konspiracji i mieli za sobą piękne karty walki z Niemcami i z siłami bezpieczeństwa.

Niestety „Huzar” lekceważył doniesienia o tajemniczych wysłannikach konspiracji, którzy chcieli do niego dotrzeć. Jeden z nich Włodzimierz Awramienko, były szef Oddziału I Komendy Okręgu NZW Białostok okazał się agentem MBP, TW „Cedr”. W porę zdemaskowany z przestrzeloną głową trafił w nurty Bugu. Kamiński, wierzył, ufał ludziom, podobnie jak „Ponury” „Motorowi”. Misterny system prowokacji doprowadził do aresztowania „Huzara” w Warszawie. Gdy w chwili zatrzymania sięgnął po broń, okazało się, że ma w pistolecie ślepe naboje. Ostre usunął agent ulokowany w najbliższym otoczeniu Kamińskiego. Rezultaty pokazowych procesów, które w 1953 r., toczyły się w Łapach i Ciechanowcu, z góry były do przewidzenia. Oskarżeni o kolaborację z Niemcami oraz działania z niskich pobudek „Huzar” i jego 5 żołnierzy zostali skazani na karę śmierci. Wyroki wykonano w białostockim więzieniu, ale gdzie pochowano ich zwłoki, tego dotychczas nie wiadomo¹⁶.

Jakby nie patrzeć były to czasy wyjątkowo dramatyczne dla tego fragmentu Podlasia, który najpierw był pod okupacją niemiecką, później sowiecką i ponownie niemiecką. Historyk regionalista Jan Kryński, nauczyciel mojej śp. Marii w szkole średniej, w znakomitej książce *Wysokie Mazowieckie. Monograficzny zarys dziejów* lapidarnie i celnie ujmuje powojenną rzeczywistość podlaskiej wsi:

Do Apokalipsy można porównać ówczesne warunki życia rolników mazowieckich – pisze. Brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa ujemnie wpływał na odbudowę gospodarczą wsi, w której w dzień urzędowała władza ludowa, a w nocy – „Leśni”. Obie strony stosowały ostre sankcje za współpracę, nieposłuszeństwo czy domniemaną zdradę. Jedni karali torturami i długoletnim więzieniem, drudzy chłostą lub śmiercią. Ogólny chaos wykorzystywały wszelkiej maści grupy złodziejskie, które podszywając się pod partyzantów rabowały, nakładały kontrybucję, gwałciły. Osobiste porachunki załatwiali też funkcjonariusze państwowi zwerbowani do pracy przez władzę ludową¹⁷.

Książka o „Huzarze” pokazuje odkłamaną, najnowszą historię Podlasia. Jej napisanie było możliwe dzięki wykorzystaniu przez autorów materiałów

¹⁶ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Kazimierz Kamiński „Huzar”. Ostatni podlaski komendant 6 Brygady Wileńskiej AK i jego żołnierze 1939–1952*, Wysokie Mazowieckie 2007, s. 59.

¹⁷ J. Kryński, *Wysokie Mazowieckie. Monograficzny zarys dziejów*, Wysokie Mazowieckie 2008, s. 224.

znalezionych w odtajnionych i dostępnych dla badaczy archiwach służb bezpieczeństwa. Plonem takich poszukiwań na kieleckiej niwie archiwalnej jest praca Jerzego Mazurka. Wiadomo, że jedna jaskółka nie czyni wiosny i należy oczekiwać kolejnych dzieł, które pokażą prawdziwe oblicze powojennej (wojennej również) świętokrzyskiej historii. Jak dotychczas jej obraz jest widziany głównie przez lekturę opracowań Stefana Skwarek, funkcjonariusza UB/SB, który przedzierzgnął się w historyka. Pisze o sobie autor „walk o władzę ludową”:

Uczestnicząc w procesie formowania aparatu bezpieczeństwa na Kielecczyźnie i w walkach o utrwalanie władzy ludowej, byłem często świadkiem scen i dramatów bardzo bolesnych. Nie sposób zapomnieć przeżyć z tamtych lat, choć trudno dziś opisać ból, który nas ogarniał, gdy żegnaliśmy poległych towarzyszy, gdy uświadamialiśmy sobie, że najlepsi synowie ojczyzny giną od kul reakcji¹⁸.

Oczywiście ani słowa ludzkiego odruchu, tym bardziej współczucia dla ofiar drugiej strony. Dla Skwarek to są podludzie, po prostu bandyci.

Jak powszechnie wiadomo, w naszym kraju każdy ma prawo do swoich poglądów, pod warunkiem, że nie będzie propagować idei faszyzmu czy komunizmu. Każdy też, takie jest założenie przy pisaniu prac naukowych, ma obowiązek podawać sprawdzone fakty, nie konfabulować. Niestety, w swoich pracach Skwarek często mija się z prawdą. Oczywiście nie miejsce tu na recenzję jego opracowań. Poprzestańmy na historii życia jednego z bohaterów, którego nazwisko pojawia się również w donosach „Spóźnionego”. Zenon Krzekotowski, którego obszerny życiorys podaje w książce Jerzy Mazurek. Był on żołnierzem kampanii wrześniowej, w konspiracji AK, szefem wywiadu Opatowskiego Obwodu AK, w akcji „Burza” w 2. Dywizji Piechoty Legionów AK. Po wojnie, na skutek fałszywych oskarżeń został skazany na długoletnie więzienie. W 1961 roku przez Sąd Najwyższy został oczyszczony z zarzutów, uniewinniony i całkowicie zrehabilitowany. I co z tego skoro w wydanej kilkanaście lat później książce Stefan Skwarek przedstawia Krzekotowskiego jako człowieka szkodzącego Polsce, kolaboranta z ostrowieckim gestapo, niemal rasowego gestapowca, a po-

¹⁸ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977, s. 6.

nadto kuzyna marszałka Rzeszy Hermana Goeringa, czyli osoby numer 2 w III Rzeszy! Doprawdy trudno pojąć, skąd się wzięła i co mogła robić na ziemi opatowskiej taka osoba. Zenon Krzekotowski zareagował na te oszczerstwa w sposób jedynie właściwy, czyli skierował sprawę do Sądu, który kolejny raz oczyścił go z zarzutów i nakazał Skwarkowi zamieszczenie płatnego ogłoszenia o przeprosinach w prasie ogólnopolskiej. Pikanterii dodaje fakt, że w czasie ukazania się szkalującej publikacji Krzekotowski został uhonorowany przez Edwarda Gierka wysokim odznaczeniem państwowym. Były oficer AK dr Zenon Krzekotowski stał się bowiem po wojnie znanym w świecie wybitnym fachowcem w dziedzinie metalurgii i hutnictwa. Stąd order. Ponoć Edward Gierek był wściekły, gdy usłyszał o kalumniach rzuconych przez Skwarka na Krzekotowskiego. Przeprosin w gazetach ogólnopolskich, w odniesieniu do innych osób, Skwarek zamieścił około dwadzieścia, zgodnie z prawomocnymi wyrokami sądowymi.

Jeszcze słowo o innym bohaterze spod znaku „utrwalenia władzy”. U Skwarka Edmund Kwasek to młody, dobrze zapowiadający się oficer UB, który dzielnie walczył z Antonim Hedą „Szarym”, a jako naczelnik wydziału śledczego WUBP znakomicie spisuje się przy likwidacji kieleckiego okręgu WiN. Po prostu bohater tamtych czasów. Ale Skwarek milczy o Kwasku w roli przesłuchującego aresztowanych i oskarżonych. Posłuchajmy jak wyglądały te przesłuchania w oczach aresztowanego Stanisława Wiącka „Inspektora”, żołnierza „Jędrusiów”:

Kwasek odwrócił taboret nogami do góry i kazał mi usiąść. Początkowo, wsparty na nogach, wisiałem nad stołkiem, ale schwycili mnie za nogi i wyprostowali je do przodu. Wtedy całym ciężarem upadłem na nogę taboretu, która wbiła się odbytnicę. Zacząłem krzyczeć. Była późna noc, puścili więc radio na cały regulator. Zerwałem się, ale czterej oprawcy rzucili się i siłą posadzili mnie na nodze. Zemdlałem z bólu. Oblali mnie wodą. Wyjęli z szafy gumowe pałki i skórzany pejcz i zaczęli mnie bić. Bronilem się. W końcu przełożyli mnie twarzą do ziemi przez taboret podstawiony pod brzuch, głowę okręcili w płaszcz i jeden z nich chwycił ją między kolana, ręce wziął mi do tyłu na plecy. Dwaj z boku przycisnęli nogi pod kolanami do podłogi i zaczęli okładać¹⁹.

¹⁹ K. Bień-Orlicz, M.K. Orlicz, *Zameldować, gdzie należy... Dzieje Stanisława Wiącka ps. Inspektor żołnierza Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie”*, Warszawa 2016, s. 89.

Wystarczy. Akuszerem książki, z której przytoczyłem tych kilka zdań o prawdziwym obliczu funkcjonariuszy UB jest Jerzy Mazurek, zaś autorami Krystyna Bień-Orlicz oraz Maria Kinga Orlicz.

Otwarcie archiwów służb bezpieczeństwa, chociaż dość przetrzebionych na początku lat 90., daje możliwość dotarcia do materiałów, o jakich historycy i politolodzy nawet nie mogli śnić w minionych latach. Problem polega na właściwym kierunku poszukiwań oraz na rzetelnej analizie odkrytych archiwaliów. To wielka umiejętność, która może zaowocować cennymi publikacjami.

Autor opracowania donosów „Spóźnionego” zdał egzamin prawie na szóstkę. Piszę „prawie”, żeby nie popadł w usypiające samozadowolenie. Zresztą dobrze wie, jako uniwersytecki nauczyciel, że nie ma takiej pracy, której nie dałoby się ulepszyć i udoskonalić. Czytam bardzo dużo, z różnych dziedzin humanistyki, to moja specjalność, ale już dawno nie miałem w ręku tak interesującej książki. To rewelacyjnie plastyczny obraz Polski powojennej, to prawda, że siermiężnej, ale jakże ciekawej, momentami dramatycznej, ale też i śmiesznej. Moje uznanie dla graficznej oprawy książki, a trochę znam się na tym. Znakomity pomysł z wykorzystaniem świetnego malarstwa (ma talent!) Leona Jopa-Orwicza.

Orwicz, jak doniósł „Spóźniony”, nawet po wyjściu z więzienia nie zmienił stosunku do władzy. Opowiada chłopom, że „kółka rolnicze to nic innego jak nowy dryg komuny, każdy sposób zrobienia chłopca niewolnikiem kolchozowym spali na panewce”. I miał rację! Orwicz poświęcił się sztuce, to piękne.

Książka donosów „Spóźnionego” to ważny krok w stronę opracowania rzetelnej monografii historii powojennej Kielecczyzny. Wciąż jest ona bowiem postrzegana przez lekturę opracowań Stefana Skwarka, które zostały napisane pod z góry nakreślone tezy oraz przy wybiórczym wykorzystaniu archiwaliów urzędów bezpieczeństwa i akt sądowych. Pamiętajmy przy tym, że niewinne, na pozór pospolite donosy, tajne poufne meldunki były glebą, na której wyrastały akty oskarżenia ludzi stających przeciw sowietyzacji ojczyzny, w walce z Kościołem, a także dla tępienia domniemych wrogów, czyli osób niewygodnych dla ustroju. Te akty, pełne frazesów i demagogicznych zwrotów, powstawały na wysokich szczeblach urzędów bezpieczeństwa, by ostatecznie trafić do sądów. Wyroki były nader surowe, kary śmierci i długoletnie więzienia ferowano bardzo często. A ile ofiar nie miało pochówku godnego osoby ludzkiej, dowiadujemy się teraz z prac po-

szukiwawczych, których symbolem stała się warszawska Łączka. Na szczęście donosy „Spóźnionego” nie były aż tak groźne. Nie wiadomo, ile jeszcze takich konfidenckich raportów spoczywa w dawnych ubeckich archiwach. Ale warto je poszukać dla dobra historii, dla poznania PRAWDY²⁰.

Longin Kaczanowski

Tadeusz Kalita „Spóźniony” melduje. Okupacja niemiecka i rzeczywistość PRL w donosach agenta UB/SB, Wstęp, opracowanie naukowe i przypisy J. Mazurek, wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019, ss. 575.

²⁰ Panom dr. Wacławowi Maciejowi Mądzikowi i Leszkowi Mądzikowi dziękuję za udostępnienie dokumentów i zdjęć z rodzinnych archiwów.

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Coś nowego o powstaniu warszawskim

Od 1 sierpnia 1944 roku minęło 75 lat. W tym czasie ukazało się wiele publikacji o bardzo różnorodnym charakterze na temat tego krwawego czynu powstańczego. Często, szczególnie te opublikowane w latach 60. i 70. były skażone nieprzychylną powstańcom ideologią. Po roku 1980 ich charakter uległ zmianie. Wydaje się, że przez te lata ukazało się tak wiele publikacji, iż całe zagadnienie powstania zostało opisane z wielu najróżniejszych punktów widzenia. Można sądzić, że w tej historii trudno znaleźć jakieś nowe wątki. Jak się okazuje są jeszcze nieopracowane tematy historyczne, dotyczące powstania, co udowodniła autorka omawianej pracy, która spośród powstańców wyodrębniła sportowców. Celem jej książki było zaprezentowanie biogramów wybranych osób. Wyróżnienie tej grupy wydawać się może przedsięwzięciem nieco problematycznym, bo przecież na barykadach powstańczych walczyli przedstawiciele wielu różnych profesji, środowisk i grup społecznych. W tym również bohaterowie aren sportowych.

Nie od dziś wiadomo, że jednym ze sposobów uzyskania i utrzymania sprawności fizycznej są systematyczne ćwiczenia. Droga do tego celu prowadzi między innymi przez czynne uprawianie sportu. Ponadto grupowe ćwiczenia stanowiły zawsze element budowy wzajemnych więzi społecznych, jak również podstawę tworzenia podwalin ruchów patriotycznych. Tak było przecież w przypadku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W I wojnie światowej wielu członków Towarzystwa znalazło się w szeregach Legionów. Byli również aktywnymi uczestnikami walk powstańczych w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku, a także walk o Kresy Wschodnie.

Innym efektem tej aktywności sportowej był fakt, że po wywalczeniu niepodległości, Polska niemal natychmiast znalazła się w wielkiej rodzinie olimpijskiej. I to z sukcesami. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego sport był obecny w życiu społecznym. Kluby sportowe rozwijały szeroką działalność. W wielu miejscach nie ograniczała się ona tylko do sportu. Były to również ośrodki życia społecznego i towarzyskiego. Uczestnictwo w klubowej działalności sportowej uznawano za coś w rodzaju mody czy wręcz snobizmu. Do dobrego tonu należało uprawianie sportu. Oczywiście ówczesny sport był zupełnie inny niż ten dzisiejszy, skomercjalizowany. Większość jego sympatyków łączyła uprawianie sportu z nauką i pracą zawodową. W chwili wybuchu II wojny światowej wielu z nich zostało zmobilizowanych i wyruszyło na front, by tak jak 20 lat wcześniej bronić ojczyzny. Jeśli przeżyli i nie dostali się do niemieckiej lub rosyjskiej niewoli wracali. Nie pozostawali bierni wobec toczącej się walki z okupantem. Ich wypracowana sprawność fizyczna, umiejętność działania zespołowego, a także zdolność radzenia sobie w trudnych sytuacjach i rozwiązywania skomplikowanych problemów, predestynowały ich do takiej działalności. Oczywiście w okupowanej Warszawie sport był dla Polaków zakazany, ale mimo to w warunkach konspiracyjnych był uprawiany. To zagadnienie stanowi wprowadzenie do omawianej publikacji. Właśnie ten element życia okupacyjnego – na co słusznie zwróciła uwagę autorka – stanowi genezę postaw patriotycznych bohaterów jej książki. Wielu spośród nich stanęło w szeregach powstańczych. Czytelnik może być mile zaskoczony czytając listę nazwisk osób zaprezentowanych w tym wydawnictwie. Wystarczy tutaj wymienić choćby te najbardziej znane. Znajdujemy wśród nich: Jana Mulaka, Tadeusza Bora-Komorowskiego, Andrzeja Łapickiego, Olgierda Budrewicza, Eryka Lipińskiego, Bohdana Tomaszewskiego, Krysytynę Zachwatowicz-Wajdę czy Kornela Makuszyńskiego. Wśród wymienionych jedynie Jan Mulak i Bohdan Tomaszewski byli po wojnie profesjonalnie związani ze sportem. Pierwszy był twórcą polskiego, lekkoatletycznego „wunder teamu”. Drugi to wieloletni mistrz mikrofonu, niedościgniony wzór sportowego sprawozdawcy radiowego. Oczywiście byli i inni. Wymienione tutaj postaci potwierdzają jedynie wcześniej postawioną tezę, iż sport był ruchem społecznym o szerokim zasięgu, bez względu na zainteresowania zawodowe oraz pozycję społeczną. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, iż postaci znane z zupełnie innej działalności zawodowej, w młodości były aktywnymi sportowcami i to na wysokim poziomie.

Autorka przystępując do pracy nad tą publikacją postawiła sobie między innymi jako cel ich ujawnienie. Jeśli przeanalizujemy treść książki dojdziemy do jednoznacznej konkluzji. Ten cel w pełni udało się osiągnąć.

Warto w tym miejscu poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Można rozważać kwestię zasadności prezentowania żołnierzy – powstańców pod kątem ich profesji. W tym przypadku cechą wspólną stał się sport, ale można było również jako kryterium przyjąć wykonywany zawód. Oczywiście pytanie o celowość można autorom tego typu opracowań przedstawić. Jednak tak naprawdę trzeba pamiętać, że zdecydowana większość żołnierzy to byli ludzie młodzi. Wojna często przerwała ich naukę. Dopiero po wojnie, o ile doczekali jej końca, mogli ją kontynuować, czyli zdobywać zawód. Słusznym wydaje się więc podejście autorki do tego zagadnienia w zaprezentowany przez nią sposób. Podstawowy cel – prezentacja biogramów żołnierzy – powstańców został osiągnięty. Należy również jednoznacznie podkreślić, że każda metoda, by ten cel osiągnąć jest odpowiednia. Każdy element dopełniający układankę historyczną, jest właściwą drogą do ukazania pełni obrazu opisywanego wydarzenia historycznego.

Andrzej Kotecki

Agnieszka Cubala, *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w powstaniu warszawskim*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018, ss. 375.

Marian Marek Drozdowski

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

W służbie Rzeczypospolitej

Album *Polonia Restituta* został wydany w 2018 roku przez Muzeum Niepodległości, dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania Niepodległości i wielkich wydarzeń z nią związanych. Są to rocznice: powstania Sejmu Ustawodawczego i jego konstytucyjnych uchwał, konferencji pokojowej w Paryżu, traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku i jego ratyfikacji przez Sejm 31 lipca, przyjazdu do Polski Armii gen. Józefa Hallera, zjednoczenia armii polskiej w Krakowie 10 października 1919 roku, zwycięskich i przegranych bitew na Kresach Wschodnich, zakończonych traktatem ryskim z 18 marca 1921 roku, kolejnych trzech powstań śląskich zwieńczonych wkroczeniem Wojsk Polskich 22 czerwca 1922 roku na Górny Śląsk przyznany Polsce. Nie zapomniano o mało znanym powstaniu sejneńskim z 23–28 sierpnia 1919 roku. Na marginesie należy zaznaczyć, że budowę Niepodległej rozpoczął Naczelnik Państwa, korzystając z pomocy gabinetów Daszyńskiego i Moraczewskiego, a przede wszystkim Paderewskiego, który uzyskał międzynarodowe uznanie dla państwowości polskiej. Dekrety Naczelnika umożliwiły demokratyczne wybory do Sejmu Ustawodawczego i samorządu miejskiego, zaś dekrety w sprawach socjalnych sparaliżowały demagogię ruchu komunistów, którzy wzorem bolszewików chcieli budować Polską Republikę Rad.

Interesujący jest w Albumie dział poświęcony konferencji pokojowej 18 stycznia 1919 – 21 stycznia 1920 roku. Od strony ikonograficznej wzbogacają go zbiory Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego, ilustracje i teksty „Tygodnika Ilustrowanego”, fotografie Saryusza Wolskiego. Pasjonującym tekstem ze zbiorów Biblioteki Narodowej, przypominanym w albumie

jest „List otwarty do narodu angielskiego i amerykańskiego lwowskiego Komitetu Narodowego” z czerwca 1919. Jego autorzy wyrażali żal, że adresaci zbagatelizowali propozycje Komisji Jules’a Cambona dotyczące Gdańska, Warmii i Mazur oraz Górnego Śląska, Misji Noulensa w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Misji Barthelemy’ego i Smitha w sprawie Galicji Wschodniej. List prostował fałszywe dane, zamieszczane w prasie amerykańskiej, dotyczące pogromów w Polsce (s. 50–53).

W dziale poświęconym Armii gen. J. Hallera znajdujemy wiele nieznanymi dotychczas dokumentów ikonograficznych m.in. o formowaniu tej Armii we Włoszech i jej transporcie z Francji do Polski. W Warszawie witał ją 27 kwietnia 1919 roku na Ratuszu Komitet Obywatelski, zorganizowany przez prezydenta stolicy Piotra Drzewieckiego. Po przyjeździe tej Armii i sukcesach podczas walk z bolszewikami na Kresach Północno-Wschodnich Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz J. Piłsudski zorganizował 10 października w Krakowie, przy sarkofagu T. Kościuszki Święto Zjednoczenia Armii Polskiej i jej rewii na Błoniach Krakowskich (s. 100–104).

Odrębny dział dokumentacji poświęcony jest w Albumie wojnie na wschodzie. Szkoda, że w jednym bloku umieszczono wojnę z Ukrainą o Galicję Wschodnią i Wołyń z wojną z bolszewikami na froncie litewsko-białoruskim, w tym, operację wileńską z kwietnia 1919 roku (s. 108–109).

Album przypominał podobizny wszystkich członków Rady Obrony Państwa w okresie obrony etnicznych ziem polskich przed ofensywą armii bolszewickich, poprzedzający jej powstanie Dzień Ochotnika zorganizowany przez sztab Armii Ochotniczej, której Inspektorem Generalnym był gen. J. Haller. Korzystając z „Tygodnika Ilustrowanego” autorzy Albumu pokazali Warszawę w dniach sierpniowej obrony 1920 roku (s. 130–136). Na koniec działu przedstawiono dokumentację ikonograficzną z rokowań pokojowych w Mińsku Litewskim i Rydze, kończąc prezentacją tekstu traktatu ryskiego z 18 marca 1921 roku (s. 143–148).

Dzięki zbiorom Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Niepodległości i Biblioteki Narodowej Album prezentuje obficie powstania śląskie i ponadpartyjną akcję obrony praw Polski do Górnego Śląska. Koalicyjny charakter miał także Polski Komitet Plebiscytowy w Bytomiu, pracujący pod kierownictwem Wojciecha Korfantego – dyktatora III powstania śląskiego. Dzięki autorytetowi Korfantego udało się po

strajku górników w sierpniu 1920 roku wywalczyć powstanie Policji Plebiscytowej, usunąć z terenu Górnego Śląska szczególnie agresywne bojówki niemieckie, uzyskać amnestię dla powstańców i zapewnić powrót do normalnej pracy (s. 156). W organizowaniu pomocy dla polskich Ślązaków aktywną rolę odgrywał gen. J. Haller – przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa i Związku Harcerstwa Polskiego. Na marginesie uwaga – szkoda, że w ikonografii i tekstach dotyczących walk niepodległościowych autorzy pominęli udział w nich harcerzy i sokołów. Ciekawie natomiast przedstawili uroczystość wkroczenia na Górny Śląsk wojsk polskich 22 czerwca 1922 roku, pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego (s. 178–182). Wielka szkoda, że autorzy Albumu zapomnieli o powstaniu wielkopolskim. Powstaniu sejneńskiemu z 23–28 sierpnia 1919 roku, któremu J. Piłsudski był przeciwny, troszcząc się o stan stosunków polsko-litewskich, autorzy Albumu za „Tygodnikiem Ilustrowanym” poświęcili specjalne miejsce, przypominając jego bohatera, poległego w walce ppor. Wacława Zawadzkiego i entuzjastyczne powitanie w Sejnach 13 września 1919 roku, przez dzieci J. Piłsudskiego (s. 184–185).

Ciekawe są mapy Polski z początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia, w tym mapa z nowojorskiego „Kuriera Narodowego” z 1921 roku, która w imię poprawności politycznej Kresy Wschodnie traktowała jak ziemie okupowane przez polskie wojska (s. 190).

Bogato w recenzowanym Albumie prezentowane są zbiory Muzeum Niepodległości: broń, plakiety z brązu, odznaczenia i odznaki pamiątkowe, medale i krzyże, a także rzeźby i medaliony. Wśród barwnych plakatów wojennych wyróżniają się dzieła: Felicjana Szczęsnego-Kowarskiego (*Do broni*), Zygmunta Kamińskiego (*Do broni! Ojczyzna was wzywa*), Kamila Mackiewicza (*Hej, kto Polak na bagnety i Śmierć lub zwycięstwo*). W sztuce dominuje znany cykl Wojciecha Kossaka, a w nim tryptyk *Wizja Wojska Polskiego* i portrety J. Piłsudskiego i K. Sosnkowskiego.

Autorami koncepcji Albumu, wyboru dokumentów, głównie ikonograficznych, opracowania ilustracji i podpisów są: Jan Engelgard i Tadeusz Skoczek. Wprowadzenie i redakcja to dzieło Tadeusza Skoczka – autora wielu interesujących albumów, poświęconych wybitnym rodakom. Tłumaczenia na język angielski dokonał Guy Russel Torr.

Album – moim zdaniem – powinien wzbogacić biblioteki wojskowe i szkolne. Nadaje się na żołnierskie i szkolne nagrody, a świat mediów po-

winien go wykorzystać w 100. rocznicę traktatu wersalskiego, podczas kolejnych rocznic powstań śląskich i w 100. rocznicę zwycięskiej bitwy warszawskiej.

Marian Marek Drozdowski

Polonia Restituta 1919–1921, Album pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2018, ss. 248.

Jolanta Załęczny

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Bankowości Vistula, filia w Pułtusk

ORCID 0000-0003-0615-410X

O historii Uczelni, o ludziach i miejscu

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego to uczelnia o długiej tradycji oraz bogatej ofercie edukacyjnej. Wpisała się już w naukowy krajobraz Warszawy, Mazowsza i Polski. W roku 2019 mija 20 lat od utworzenia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ale Uczelnia chętnie odwołuje się do dużo wcześniejszej tradycji. W roku 2016 Wydział Teologiczny UKSW obchodził 200 lat swego istnienia. Powstał bowiem jako jeden z pięciu wydziałów powołanego w 1816 roku Uniwersytetu Królewskiego, czyli dzisiejszego Uniwersytetu Warszawskiego. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest kontynuatorem tradycji uniwersyteckiego nauczania teologii w Warszawie, wywodzi się z Akademii Teologii Katolickiej.

Uczelnia może się pochwalić obszerną monografią spisaną przez księdza profesora Romana Bartnickiego. Autor jest od 1976 roku mocno związany z UKSW oraz jego poprzedniczkami. W roku akademickim 1962/1963 jako student trzeciego roku Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie miał kontakt z życiem Akademii Teologii Katolickiej, bo obydwie uczelnie sąsiadowały ze sobą. Od roku 1981/1982 był etatowym pracownikiem ATK, a potem UKSW. W latach 1987–1990 był prodziekanem Wydziału Teologicznego ATK, potem (1990–1995) dziekanem tego wydziału, a następnie, kolejno prorektorem ATK (1995–1996), później rektorem ATK (1996–1999), wreszcie rektorem UKSW 2005–2008. Sam podkreśla, że jest świadkiem, ale też w pewnym okresie sprawcą opisywanych zdarzeń (s. 15).

Przyznać trzeba, że podjął się Książdz Profesor bardzo trudnego zadania. Na 500 stronach opisał bogatą historię uczelni. A jest to nie lada wyzwanie, bo pisanie monografii to ciężka praca. Trudno bowiem ująć temat w formę ciekawą i zainteresować czytelnika, a jednak Autorowi się to udało.

Całość podzielona została na trzy obszerne rozdziały o zróżnicowanej objętości. Rozdział I zatytułowany *Najstarsze akademickie uczelnie teologiczne w Warszawie* zawiera omówienie – w ujęciu historycznym – uczelni teologicznych w stolicy. Jak już wspomniano, uczelnia ma w swojej historii ścisłe związki z Uniwersytetem Warszawskim. Jubileusz 200-lecia obchodził w 2016 roku Wydział Teologiczny UKSW. Czytelnik znajdzie w monografii przegląd działalności warszawskich seminariów duchownych od końca XVII wieku. Materiał to ciekawy, bo pozwala na zorientowanie się w możliwościach kształcenia księży jeszcze w okresie przedrozbiorowym. Kolejne strony poświęcone są planom tworzenia uczelni wyższej w Warszawie na przełomie XVIII i XIX wieku oraz okolicznościom założenia uniwersytetu w 1816 roku. Powstał on na mocy dekretu cara Aleksandra I z połączenia Szkoły Prawa i Administracji oraz Szkoły Lekarskiej. Składał się z pięciu wydziałów, obok Wydziału Teologii był Wydział Prawa i Nauk Administracyjnych, Wydział Nauk Lekarskich, Wydział Umiejętności Fizycznych i Matematycznych oraz Wydział Nauk i Sztuk Pięknych. Na czele Wydziału Teologicznego stanął ks. Wojciech Anzelm Szweykowski. On też został w 1818 roku pierwszym rektorem uniwersytetu. Pełnił tę funkcję do roku 1830.

Autor monografii poświęca dużo uwagi organizacji wydziału, zwracając uwagę na szereg trudności związanych z brakiem kadry oraz nieprzygotowaniem kleryków do podjęcia studiów. Problemem było też powołanie uniwersytetu bez udziału władz kościelnych. Dopiero w 1818 roku Wydział Teologiczny został zatwierdzony przez papieża Piusa VII. Krytyczna ocena działalności tego wydziału wyłaniała się z raportów senatora Nowosilcowa. W 1823 roku Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiesiła wykłady na wydziale. W ciągu ośmiu lat istnienia Wydziału Teologicznego 39 jego wychowanków otrzymało dyplom magistra teologii. Na mocy carskiego dekretu powołano w 1823 roku Seminarium Główne, w którym mieli wykładać profesorowie Wydziału Teologicznego. Omawiając funkcjonowanie tych instytucji, ks. Bartnicki podkreśla, że – pomimo krytycznych ocen – należy docenić zasługi Wydziału Teologicznego i Seminarium Głównego, bowiem dały one podwaliny pod organizację Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej w Warszawie. Na kolejnych kartach monografii Autor omawia działal-

ność właśnie tej uczelni, erygowanej w 1835 roku. Wymieniając jej dokonania zwraca uwagę na fakt, że wykształciła ona elitę duchowieństwa polskiego, a spośród jej absolwentów 10 zostało biskupami i rządcami diecezji. Warto dodać, że przynajmniej 10 brało udział w powstaniu styczniowym. Akademia została zamknięta w 1867 roku, a studentów i profesorów przeniesiono do Akademii Duchownej w Petersburgu. Studiowało tam łącznie 77 studentów z archidiecezji warszawskiej, spośród nich sześciu zostało biskupami.

Wielka Wojna spowodowała zmianę położenia ziem polskich. Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan decyzją niemieckich władz okupacyjnych otwarto w 1915 roku Uniwersytet Warszawski. Od początku władze kościelne zabiegały o utworzenie Wydziału Teologicznego. Został on powołany 10 maja 1918 roku. Pierwszym dziekanem został ks. Antoni Szlagowski (później był rektorem i prorektorem UW).

Ksiądz Bartnicki poświęca dużo miejsca działalności tego wydziału w okresie międzywojennym. Immatrykulowało się w tym okresie 398 studentów, do wybuchu wojny studia ukończyło 164. Czytelnik znajdzie też obszernie omówienie sylwetek wykładowców oraz ich dorobku naukowego i organizacyjnego.

Ostatni fragment rozdziału I poświęcony jest funkcjonowaniu Wydziału Teologii Katolickiej podczas wojny i po jej zakończeniu. W trakcie konspiracyjnej działalności Wydziału w zajęciach uczestniczyło 100 słuchaczy. W nowej rzeczywistości Wydział rozpoczął pracę późną jesienią 1945 roku. Dziekanem był ks. Wincenty Kwiatkowski, a potem ks. Jan Czuj. Wydział funkcjonował do roku 1954. W tym czasie immatrykulowało się na nim 905 studentów.

Uzupełnieniem treści tego rozdziału są teksty źródłowe: dekrety cara Aleksandra I z 1816 roku i z 1830 oraz *breve* Piusa VII z 1818 roku.

Rozdział II stanowią dzieje Akademii Teologii Katolickiej utworzonej w 1954 roku z Wydziałów Teologicznych na Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim. Jak podkreśla Autor, teologia nie pasowała do obowiązującego wówczas naukowego światopoglądu i nie mogła funkcjonować na uniwersytecie. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wystąpiło z planem utworzenia samodzielnej państwowej wyższej szkoły teologicznej, której władze Warszawy przydzieliły obiekty poklasztorne na Bielanach. Od tego momentu uczelnia jest osadzona w realiach Bielan. Inauguracja roku akademickiego nastąpiła 22 listopada 1954 roku, funkcję rektora powierzono ks. Janowi Czujowi.

Autor szczegółowo analizuje działalność Uczelni, jej strukturę, organizację studiów, udział w uroczystościach kościelnych. Istotnym problemem

była – zdaniem ks. Bartnickiego – kwestia podległości władzom kościelnym i świeckim. Warto zwrócić na to uwagę, bo jest to przecież próba poszukiwania przez władze uczelni jej miejsca w strukturach nauki w PRL oraz zabieganie przez Episkopat Polski o pełen status kanoniczny ATK. Wśród dokonań uczelni Autor monografii wskazuje rozwiniętą współpracę międzynarodową w duchu ekumeniczności, przynależność do Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich oraz stałe powiększanie liczby studentów i kadry naukowej. W ATK w ciągu 45 lat zostało wypromowanych 7 906 magistrów, 557 doktorantów, 135 doktorów i 152 doktorów habilitowanych.

Przez lata zmagano się z kłopotami lokalowymi, które udało się rozwiązać dopiero w latach 90. XX wieku, kiedy oddano do użytku nowe obiekty. Wtedy też rozpoczęto starania o przekształcenie ATK w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Niewątpliwie walorem publikacji jest zamieszczenie w niej obszernego materiału dotyczącego różnych płaszczyzn działania uczelni. Ks. Bartnicki nie tylko szczegółowo omawia władze i kadre (prezentacji sylwetek wybitnych profesorów poświęcając aż 68 stron), zwraca też uwagę na działania biblioteki i dorobek wydawniczy uczelni, należne miejsce przyznaje administracji, docenia różne formy działalności kulturalnej i sportowej.

Rozdział III poświęcony został początkom Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, czyli okresowi od 1999 do 2005 roku. Przekształcenie ATK w UKSW to ogromna zasługa rektora ks. prof. Bartnickiego, choć Autor daleki jest od gloryfikowania swoich dokonań. Zwraca natomiast uwagę na podejmowane starania, mające na celu uzyskanie wsparcia ze strony władz kościelnych oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dużym wyzwaniem było wypracowanie kształtu przyszłej uczelni oraz batalia o jej zatwierdzenie w Sejmie.

Przekształcenie ATK na UKSW miało być swoistym prezentem dla Ojca Świętego z okazji jego wizyty w Polsce w 1999 roku. (s. 267), zaś najważniejszym wydarzeniem w dziejach uczelni było – co zrozumiałe – nadanie papieżowi św. Janowi Pawłowi II tytułu doktora *honoris causa*.

Samo utworzenie UKSW to oczywiście dopiero początek drogi. Trzeba było pokonać trudności finansowe, usprawnić działanie uczelni, a następnie wzbogacić jej ofertę o kierunki humanistyczne (filologia polska, historia sztuki). Struktura UKSW została ustalona w 1999 roku. Autor szczegółowo omawia kierunki oraz kadre, wskazując drogi stałego poszerzania oferty kształcenia m.in. o Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa, Centrum Bioetyki i Ekologii. Stał się więc Uni-

wersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego świątynią wiedzy na miarę patrona, łącząc w sobie wartości chrześcijańskie i *genius loci* Bielan. Właśnie na to specyficzne miejsce zwraca uwagę ks. Bartnicki, szczegółowo analizując proces rozbudowy kampusu na Bielanach (a potem też na Młocinach). Nie zabrakło również danych statystycznych obrazujących rozwój osobowy uczelni. Z tabel czytelnik dowie się o liczbie studentów, pracowników, publikacjach, konferencjach, współpracy krajowej i międzynarodowej.

Ma UKSW galerię postaci szczególnie zasłużonych. Autor przywołuje postać patrona – Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego (rok 2001 był Rokiem Kardynała Wyszyńskiego), omawia zasługi ks. prymasa Józefa Glempa (doktora *honoris causa* UKSW), analizuje związki Jana Pawła II z uczelnią (doktor *honoris causa* UKSW).

Rozdział III kończy sprawozdanie rektora Bartnickiego za lata 1996–2005 oraz wykaz władz. Uzupełnieniem są – analogicznie jak w poprzednich rozdziałach – aneksy. Całość zamyka bibliografia (ponad 80 pozycji) i wybór fotografii, które doskonale oddają ducha uczelni.

Monografia to nie tylko kompendium wiedzy o historii Uczelni. To też odpowiedź na pytanie, jak udaje się jej wyjść naprzeciw tak zróżnicowanym oczekiwaniom studentów i wpisać się w obraz współczesnego kształcenia.

Po lekturze książki nasunęło się kilka refleksji. Otóż jest to pozycja, którą warto polecić nie tylko studentom i pracownikom UKSW, ale także historykom nauki, którzy znajdują wiele informacji na temat rozwoju uczelni, historykom Warszawy, bo przecież rozwój kampusu na Dewajtis i na Wóycickiego to część historii miasta oraz historykom-biografistom zajmującym się pisaniem biografii ludzi nauki. To książka, która budzi w czytelniku – jeśli jest w jakiś sposób związany z UKSW – poczucie dumy z przynależności do tej wspólnoty.

Wypada więc pogratulować Autorowi tak doniosłej publikacji, napisanej w sposób ciekawy, z ogromną dbałością o język i narrację. Godna odnotowania jest też strona edytorska, staranna szata graficzna, bardzo estetyczna okładka, co jest zasługą Wydawnictwa Naukowego UKSW.

Jolanta Załączny

Ks. Roman Bartnicki, *Korzenie UKSW. Z dziejów uczelni na warszawskich Bielanach*, Wydawnictwo Naukowe UKSW i Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, ss. 500.

Jerzy Mazurek

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich
Uniwersytet Warszawski
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID 0000-0002-7470-8015

Biografia wicemarszałka Sejmu II RP Jana Dębskiego

Recenzowana praca autorstwa Mateusza Ratyńskiego pt. *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, wydana w 2019 roku przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, to niewątpliwie napisana z pasją wnikliwa biografia zawierająca dobrze udokumentowany źródłowo opis życia i działalności nieznanego szerzej w dotychczasowej świadomości społecznej Jana Dębskiego. Tytułowy bohater – pedagog, wieloletni parlamentarzysta, publicysta i wydawca, a także inicjator zmian w życiu społecznym i gospodarczym – mimo że uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach życia publicznego XX wieku – nie doczekał się do tej pory swej biografii. Nazwisko Dębskiego w powszechnej świadomości nie istnieje, a jego ciekawe losy zostały zapomniane przez wielu historyków.

Należy docenić trud autora biografii. Dotarł on do obszernego i różnorodnego zasobu źródłowego oraz wkomponował dość umiejętnie omawiane zagadnienie w opis zmieniającej się rzeczywistości politycznej, począwszy od czasów zaborów Polski (druga połowa XIX wieku), aż po „środkowy PRL”, czyli epokę Edwarda Gierka (druga połowa XX wieku). Mateusz Ratyński dokonał właściwego podziału treści pracy w układzie chronologiczno-problemowym, zgodnego z rytmem życia i działalności społeczno-politycznej Dębskiego. Kolejność omawianych zagadnień jest logicznie ułożona, daje pełny obraz poczynąń tego polityka.

Autor w sposób bardzo dobry sformułował cel pracy i właściwie postawił pytania badawcze. W siedmiu rozdziałach nakreślił wyrazistą sylwetkę Dębskiego jako człowieka ze swoimi słabościami i zaletami, działacza ludowego, parlamentarzysty, społecznika, który do końca swojego długiego życia służył ojczyźnie. W rozdziale I *Dzieciństwo, młodość i początki działalności politycznej (1889–1919)* opisano młodość i pierwsze kroki w życiu publicznym. Tytułowy bohater urodził się 4 grudnia 1889 roku w Mircu w powiecie iłżeckim, w zubożałej rodzinie szlacheckiej Michała i Felicji. Jego ojciec był urzędnikiem gminnym. Kontakty w rodzinnej miejscowości z tutejszą ludnością miały istotny wpływ na przyszły związek Dębskiego z ruchem ludowym. Na dalszą naukę wyjechał do Radomia, gdzie był uczniem miejscowego gimnazjum. W tym czasie wziął udział w strajku szkolnym, po czym przeniósł się do szkoły handlowej, gdzie złożył egzamin dojrzałości. Należał do pokolenia 1905 roku wychowywanego w głębokim patriotyzmie oraz w duchu idei walki o niepodległość kraju. Wyjazd na studia do Belgii otworzył kolejny istotny okres w jego życiu. Na uniwersytecie w Liège uzyskał stopień kandydata inżynierskiego sztuk i rzemiosł. Ponadto związał się tam się z organizacją Związek Młodzieży Polskiej ZET, a zawarte wówczas znajomości i nawiązane kontakty towarzyskie trwały przez całe życie.

Przełom w jego życiu stanowił wybuch I wojny światowej. W tym okresie poświęcił się energicznej działalności oświatowej najpierw w Radomiu, a następnie w Chełmie. Wówczas także wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego, trwale wiążąc się organizacyjnie z ruchem ludowym.

Rozdział II *Posel na Sejm Ustawodawczy (1919–1922)* poświęcono aktywności politycznej Dębskiego na forum Konstytuanty. Wybrany został z listy PSL „Wyzwolenie”. Na początku 1920 roku, wspólnie z Maciejem Ratajem, przeszedł do PSL „Piast”, w którym od 1921 roku do końca istnienia ugrupowania pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego.

W Sejmie Ustawodawczym Dębski nabrał ogromnego doświadczenia politycznego jako aktywny poseł oraz publicysta. W trakcie trwania kadencji sprawował przez kilkanaście miesięcy funkcję prezesa klubu poselskiego oraz przewodniczącego Komisji Administracyjnej. Dębski był patriotą i świadomym obywatelem, o czym świadczy jego ochotniczy udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

W rozdziale III *U szczytu kariery politycznej (1922–1927)* opisano kulminacyjny okres kariery politycznej Dębskiego. Został on prezesem Klu-

bu Parlamentarnego PSL „Piast” podczas rządu centroprawicowej koalicji pod kierownictwem Witosa, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu I kadencji. Uczestniczył nie tylko w krajowym życiu publicznym, ale był także aktywny na forum Ligi Narodów i Unii Międzyparlamentarnej. Specjalizował się w polityce międzynarodowej.

Jan Dębski cieszył się powszechną sympatią. W listopadzie 1925 roku powołano go na wicemarszałka Sejmu, godność tę pełnił do końca kadencji. Będąc zwolennikiem demokracji i parlamentaryzmu, jako poseł wspierał gabinety Władysława Grabskiego i Aleksandra Skrzyńskiego. Rok 1926 był szczytem jego kariery politycznej, wyrazem czego były propozycje nominacji Dębskiego na premiera podczas przesilenia majowego. Zamach majowy i późniejsze umacnianie reżimu sanacyjnego zahamowały jego prężnie rozwijającą się karierę polityczną.

W rozdziale IV *W opozycji do rządów sanacji (1927–1930)* omówiono wydarzenia polityczne oraz udział Dębskiego w funkcjonowaniu Sejmu II kadencji. Zwrócono uwagę na podejmowane przezeń próby osiągnięcia konsensusu ze środowiskiem piłsudczykowskim, jednak wobec ich fiaska, nie dziwi jego zaangażowanie w koalicję Centrolewu i dążenie do zjednoczenia ruchu ludowego.

W rozdziale V *W kręgu obozu Józefa Piłsudskiego (1930–1939)* przedstawiono sytuację Dębskiego, gdy po wyborach brzeskich pozbawiony został mandatu posła. Wykorzystał on wówczas wieloletnią znajomość z gen. Gustawem Orlicz-Dreszerem i związał się z Ligą Morską i Kolonialną, w której był wieloletnim wiceprezesem Zarządu Głównego. Zakończenie pracy w Sejmie rozpoczęło jego stopniowe wycofywanie z życia partyjnego. Niezwykle interesująca jest ówczesna publicystyka Dębskiego, dotycząca problematyki kolonii, morza i obrony państwa przed zagrożeniem hitlerowskim. W 1938 roku, w obliczu groźby wybuchu wojny zdecydował się na przyjęcie nominacji senatorskiej od prezydenta Ignacego Mościckiego do Senatu V kadencji. W czasie kadencji reprezentował w dalszym ciągu ludowe przekonania. Ważnym i interesującym wydarzeniem był wyjazd Dębskiego w przeddzień II wojny światowej do Oslo, gdzie podczas sierpniowego zjazdu Unii Międzyparlamentarnej wygłosił przemówienie wzywające narody europejskie do solidarności wobec niemieckiej agresji.

W kolejnym, VI rozdziale *W ukryciu przed okupantem hitlerowskim (1939–1945)* opisano wojenne losy Jana Dębskiego. Polityk był poszukiwany przez niemieckiego okupanta. Z tego też powodu do wyzwolenia ukrywał

się u bliskich znajomych pod fałszywymi nazwiskami, a jako gorący patriota współpracował z Armią Krajową.

Ostatni, najdłuższy VII rozdział *W okresie Polski Ludowej (1945–1976)* przedstawia ostatni okres życia Dębskiego w nowych realiach społeczno-politycznych powojennej Polski. Pierwsze lata powojenne spędził on w województwie wrocławskim. Kierował tamtejszym PSL oraz pełnił urząd Kuratora Okręgu Dolnośląskiego. Wówczas to zbliżył się do Czesława Wycecha i należał do krytyków polityki prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka. Chcąc bronić tradycji ruchu ludowego, włączył się w organizowanie Lewicy PSL. W 1949 roku wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, wchodząc w skład jego RN. W latach stalinowskich wycofał się z życia politycznego, pracował wówczas w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Po odwilży październikowej został prezesem Warszawskiego Komitetu ZSL, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej ZSL. Działał także jako wiceprezes Towarzystwa Kultury Moralnej oraz jako pierwszy prezes Klubu Seniorów Ruchu Ludowego przy NK ZSL. Emerytowany Dębski był wówczas „weteranem ruchu ludowego” i cieszył się powszechnym szacunkiem w środowisku.

W pracy nad monografią Mateusz Ratyński wykorzystał podstawowy zestaw opracowań z najnowszej historii Polski, uwzględnił wszystkie niezbędne pozycje bibliograficzne dotyczące dziejów ruchu ludowego. Na uznanie zasługuje obszerna kwerenda w źródłach drukowanych. Należy szczególnie docenić szeroką kwerendę źródłową przeprowadzoną w szesnastu archiwach w tym m.in. Archiwum Akt Nowych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Autor w sumie zapoznał się z kilkudziesięcioma zespołami archiwalnymi. Wykorzystał również publikowane zbiory dokumentów, dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, prasę, jak i obszerną literaturę przedmiotu. Dogłębnie zapoznał się także z publicystyką Jana Dębskiego. W sposób krytyczny odniósł się również do dotychczasowych ustaleń historiografii odnośnie do działalności tytułowej postaci.

Poprzez wspomnianą szeroką kwerendę archiwalną, logiczną argumentację i prawidłowe, zgodne z zasadami metodologii badań historycznych wnioskowanie Mateusz Ratyński w sposób przekonujący przedstawił podjęty przez siebie rozległy, bo obejmujący aż cztery epoki historyczne temat badawczy. Pokazał całościowo sylwetkę polityczną, przedstawiając działal-

ność Dębskiego na szerokim tle wydarzeń społeczno-politycznych. Nie zagubił przy tym przedmiotu swoich zainteresowań (co jest częste w wypadku autorów biografii), potrafił bowiem zachować odpowiednie proporcje pisząc o jego drodze politycznej i czysto ludzkiej.

Książka *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu* oprócz solidnego i wnikliwego przedstawienia tytułowej postaci w oparciu o szeroką kwerendę archiwalną i biblioteczną jest wręcz intrygującą historią losów współczesnego Dębskiemu życia społecznego i politycznego. Rozprawa planowana jako opowieść o długim życiu tytułowej postaci, okazała się nową, wręcz intrygującą historią życia publicznego. Interesujące uzupełnienie stanowią zamieszczone w publikacji fotografie.

Jerzy Mazurek

Mateusz Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019, ss. 414.

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Bibliografia „Wrzesień 1939 na Mazowszu” (wybór)

Gdyby ktoś wpadł na pomysł zgromadzenia w jednym miejscu całej literatury na temat II wojny światowej, niewątpliwie powstałaby jedna z największych bibliotek. Pomimo upływu czasu – 1 września 2019 roku minęło 80 lat od wybuchu wojny – na całym świecie, w różnych językach powstają książki i artykuły na temat tej najtragiczniejszej z dotychczasowych wojen. Wiele spośród tych wydawnictw przynosi nowe informacje oparte na ujawnianych systematycznie źródłach historycznych. A przecież jest jeszcze duża ilość dokumentów przechowywanych w archiwach, które nadal są objęte klauzulą tajności, co sprawia, że nie mogą być udostępnione. Gdy i one zostaną „uwolnione” z tej archiwalnej niewoli, niewątpliwie ukażą historykom i odbiorcom wiele nowych faktów. Mogą w zdecydowany sposób odmienić nasze dotychczasowe postrzeganie przebiegu niektórych wydarzeń. Mogą mieć również wpływ na interpretację tego, co miało miejsce już po zakończeniu działań wojennych, które w mniejszym lub większym stopniu były ich przyczyną.

Dla osób zainteresowanych tą historią, istotnym jest dotarcie do zasobów wiedzy historycznej, zapisanej na kartach opracowań. Skoro jednak mamy do czynienia z takim ich bogactwem, należy korzystać z różnych publikowanych przewodników. Są to oczywiście bibliografie odnoszące się do konkretnych wydarzeń z lat II wojny światowej, krajów czy regionów.

W działalności wydawniczej Muzeum Niepodległości w Warszawie istnieją trzy publikacje traktujące o kampanii wrześniowej 1939 roku. Pierwszą był tom 15 kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”¹, drugim zbiór ar-

¹ Hasło wiodące tego numeru było zarazem tytułem konferencji zorganizowanej w Muzeum Niepodległości: *Wrzesień 1939. U źródeł Polskiego Państwa Podziemnego*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, r. 6, nr 2 (15).

tykułów wydanych w 2007 roku². Kolejna publikacja ukazała się w roku 2013³. W tym ostatnim wydawnictwie, wśród 18 opublikowanych artykułów znalazła się również bibliografia tego tematu⁴.

Trzeba w tym miejscu również zwrócić uwagę, iż w działalności wydawniczej warszawskiego muzeum, znajdują się także pojedyncze artykuły, opublikowane w poszczególnych numerach „Niepodległości i Pamięci”⁵.

Przedstawiona poniżej bibliografia stanowi także wybór prac odnoszących się do wydarzeń na Mazowszu. Ograniczenie zestawienia do tego regionu wynika z kilku powodów. Jednym z nich jest zapewne fakt, iż Muzeum Niepodległości działa przede wszystkim na tym terenie (jest instytucją kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego). W tym regionie znajduje się stolica Rzeczypospolitej – Warszawa – miasto, które stanowiło jeden z głównych celów ataku nieprzyjaciela. Ponadto m.in. na Mazowszu toczyła się jedna z największych bitew kampanii wrześniowej – bitwa nad Bzurą.

Przygotowana bibliografia została opracowana według układu tematycznego zastosowanego w poprzednim opracowaniu z 2013 roku. Obejmuje ona prace, które ukazały się już w kolejnych latach, również publikacje wcześniejsze, nieuwzględnione w poprzednim zestawieniu. Dzięki temu przygotowany materiał w zestawieniu z wcześniej opublikowanym stanowi obszerne źródło informacji. Można mieć zatem nadzieję, że będzie ono przydatnym dla osób poszukujących materiałów na ten temat.

Andrzej Kotecki

² *Wrzesień 1939. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*, red. A. Stawarz, W.L. Ząbek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.

³ *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.

⁴ A. Kotecki, *Bibliografia kampanii polskiej 1939 na Mazowszu (wybór)*, [w:] *Dziedzictwo i pamięć września...*, op. cit.

⁵ Zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłam do dwóch zestawień bibliograficznych opublikowanych na łamach „Niepodległości i Pamięci”: M. Pałaszewska, K. Żuchowska, *Bibliografia zawartości czasopisma „Niepodległość i Pamięć” (numery 1–20)*; *Niepodległość i Pamięć* 2005, r. 12, nr 1 (21); A. Kotecki, *Bibliografia zawartości czasopisma „Niepodległość i Pamięć” (2005–2013)*; „*Niepodległość i Pamięć*” 2014, r. 21, nr 3–4 (47–48).

Bibliografia

Mazowsze 1939

- 1 AKSAMITOWSKI Andrzej: *Mława 1939. Taktyka i Strategia*; Alma-Press, Warszawa 2008.
- 2 BECKER Janusz: *Straty Policji Państwowej w Wojnie Obronnej Polski 1939. W: Dziedzictwo i pamięć Września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 3 BOBROWSKI Stanisław: *W służbie Rzeczypospolitej. Moje wspomnienia*; Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2006.
- 4 BOGUCKI Zbigniew: *Wspomnienia żołnierza tułacza*; „Polsce Wierni”, R. 2003, nr 12.
- 5 BOKOTA Józef: *Ułańskie drogi. Wspomnienia oficera kawalerii i Armii Krajowej. Rodzina 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich – Biblioteka „Nowego Przełądu Kawaleryjskiego”, vol. 5; Polonia Militaris – Pegaz-Bis, 2006.*
- 6 BROŃSKI Zdzisław: *Pamiętnik wrzesień 1939 – czerwiec 1941*; „Zeszyty Historyczne WiN-u”; R. 2005, nr 23.
- 7 BUNIEWICZ Czesław: *Wspomnienia z boju o Kałuszyn 11–12 września 1939 roku*; „Rocznik Kałuszyński”; R. 2004, z. 4.
- 8 CHUDZYŃSKI Marian: *Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku*; „Rocznik Gostyniński”; R. 2007, t. 1, s. 101–122.
- 9 CIEPLEWICZ Mieczysław, GRZELAK Czesław: *Wrzesień 1939 – wojna na dwa fronty. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007, s. 37–50.
- 10 CYGAN Wiktor Krzysztof: *Mińsk Mazowiecki we wrześniu 1939 r.*, cz. 1; „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”; R. 2003, z. 10.
- 11 CYGAN Wiktor Krzysztof: *Mińsk Mazowiecki we wrześniu 1939 r.*, cz. 2; „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”; R. 2004, z. 12.
- 12 DYMEK Przemysław: *60. [Sześćdziesiąty] Pułk Piechoty. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej*, z. 180; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2012.
- 13 DYMEK Przemysław: *70. [Siedemdziesiąty] Pułk Piechoty. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej*, z. 185; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2015.
- 14 GEDROYĆ Witold: *Wspomnienia 1939–1940*; „Mars”, R. 2005, t. 19.
- 15 HAC Piotr: *Nielatwy dzień. Walki pod Brwinowem, Święcicami i Oltarzewem 12 września 1939 roku*; „Technika Wojskowa Historia”, R. 2016, nr specjalny 4.

- 16 –: *11 [Jedenasty] Pułk Ułanów Legionowych w bitwie pod Kałuszynem 11–12 września 1939 roku. Relacje i wspomnienia naocznych świadków*; „Rocznik Kałuszyński”; R. 2006, z. 6⁶.
- 17 JONCA Adam: *Pociągi pancerne z Legionowa*, Wielki Leksykon Uzbrojenia Wrzesień 1939, t. 24; Edipresse Polska, Warszawa 2013.
- 18 JUSZKIEWICZ Ryszard: *Rozważania wokół bitwy granicznej Armii „Modlin” w dniach 1–4 września 1939 r.* W: *Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 19 KALINOWSKI Michał: *Mława. Bitwy polskiego września*; „Polsce Wierni”, R. 2015, nr 9.
- 20 KARLIKOWSKI Andrzej: *Wrzesień 1939 r. w powiecie mińskim i gminie Jakubów*; „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”, R. 2004, z. 12.
- 21 KLUCZEK Paweł: *Byłem świadkiem bitwy pod Seroczynem. Bitwy kampanii wrześniowej*; „Polsce Wierni”; R. 2006, nr 10.
- 22 KOŁODZIEJCZYK Arkadiusz: *„Nie oddamy guzika!” Szanse Polski w starciu z niemieckim agresorem.* W: *Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 23 KOŁODZIEJCZYK Arkadiusz: *Spojrzenie na Kampanię polską 1939 r. Aspekty prawnomiędzynarodowe, polityczne, militarne i ekonomiczne.* W: *Dziedzictwo i pamięć Września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 24 KOTECKI Andrzej: *Bibliografia kampanii polskiej 1939 na Mazowszu (wybór).* W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 25 LEWICKI Wojciech: *Bitwa pod Mławą*; „Kombatant”, R. 2013, nr 9.
- 26 LICZNERSKI Grzegorz: *Dębe Wielkie w 1939 r. i dziś*; „Głos Weterana i Rezerwisty”, R. 2003, nr 9.
- 27 MATUSIAK Janusz: *70. Pułk Piechoty w wojnie w 1939 roku*; „Przegląd Historyczno-Wojskowy”; R. 6 (57): 2005, nr 1.
- 28 PACUT Michał: *Mazowiecka Brygada Kawalerii w wojnie 1939 roku. Wojsko Polskie w Kampanii 1939 roku*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2013.
- 29 PALUCH Marcin: *Działania bojowe Wołyńskiej Brygady Kawalerii w pierwszej fazie kampanii wrześniowej 1939 roku*; Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.

⁶ „–” w ten sposób zostały oznaczone teksty nieposiadające informacji o autorze.

- 30 PERZYNA Mieczysław: *Moje wspomnienia ze służby w 37. Łęczyckim Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego*; „Zeszyty Regionalne”, R. 2007, t. 11.
- 31 POGONOWSKI Wojciech: *Od uchatnij. Koniec świata polskich Tatarów. Szarża jazdy tatarskiej w wojnie 1939 r. symbolicznie zamknęła dzieje tej narodowej mniejszości, osiedlającej się na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów od końca XIV w.*; R. 2007, nr 47. „Polityka”. Dod. „Pomocnik Historyczny”, nr 4.
- 32 PRZEDRZYMIRSKI-KRUKOWICZ Emil Karol: *Wyjaśnienia udzielane ustnie 18.01.1946 r. – 25.03 – 10.09.1939 r.*; „Rocznik Mazowiecki”; R. 2004, t. 16.
- 33 REZMER Waldemar: *Walki w rejonie Włocławka, Płocka i Dobrzykowa (9–15 września 1939 r.)*; „Grot”, R. 2004, nr 18/19.
- 34 REZMER Waldemar: *Armia „Poznań” 1939*; Bellona, Warszawa 2015.
- 35 ROM: *Tacy ludzie tworzą historię*; „Przegląd Pożarniczy”, R. 2014, nr 1.
- 36 ROZDŻESTWIENSKI Paweł Mikołaj: *Ułani Jazłowieccy 1939. Zarys działań pierwszego rzutu 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich w kampanii 1939 roku; Rodzina 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich w Polsce – Biblioteczka Nowego Przeglądu Kawaleryjskiego*, vol. 7; Polonia Militaris, Warszawa 2007.
- 37 SZACHERSKA Maria Krystyna: *Raz jeszcze o 7. [siódmego] Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich*; „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 2 (53): 2001, nr 4 (189).
- 38 ŚLIWIŃSKI Eugeniusz: *Mobilizacja i działania osłonowe 17. [siedemnastego] Pułku Ułanów w 1939 r.*; „Grot”, R. 6: 2005, nr 25.
- 39 TRUBAS Michał: *Działania wojenne we wrześniu 1939 roku na ziemi płockiej*; „Notatki Płockie”, R. 2002, nr 4.
- 40 TYSZLER Jan: *Wieluń i pamięć*; Muzeum Ziemi Wieluńskiej, Wieluń 2015.
- 41 WESOŁOWSKI Andrzej: *Morale żołnierza polskiego w kampanii wrześniowej na wybranych przykładach walk na Mazowszu we wrześniu 1939 r. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 42 WESOŁOWSKI Andrzej (oprac.): *Meldunki sytuacyjne Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych i Dowództw Okręgów Korpusów z okresu kampanii wrześniowej 1939 r.*; „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego”, R. 2014, nr 7(36).
- 43 WESOŁOWSKI Andrzej: *Walki pod Rynią, Dębem i Wieliszewem we wrześniu 1939 r.*; „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego”, cz. 1, R. 2012, nr 5(34), s. 97–160, cz. 2, nr 6(35).

- 44 –: *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. t. 5: 9–19 września 1939 r., Armia „Poznań”, Armia „Pomorze”, Armia „Łódź”, Armia „Warszawa”; Taktyka i Strategia*; Warszawa 2014.
- 45 WITKOWSKI Czesław: *71. [Siedemdziesiąty pierwszy] Pułk Piechoty. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej z. 100*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2015.
- 46 WOJCIECHOWSKI Jerzy Stanisław: *19. [Dziewiętnasty] Pułk Piechoty „Odzieczy Lwowa” w latach 1919–1939*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2015.
- 47 WOJEWODA Maciej: *Obrona Sochaczewa we wrześniu 1939 roku. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 48 WYSZCZELSKI Lech: *Kałuszyn 1939. Zwycięskie Bitwy Polaków t. 51*; Edipresse-Kolekcje, Bellona, Warszawa 2015.
- 49 ZARZYCKI Piotr: *Ilża 1939. Historyczne Bitwy*; Bellona, Warszawa 2013.
- 50 ZAWILSKI Apoloniusz: *Bateria została. Relacja uczestnika kampanii wrześniowej 1939 r. po 55 latach na nowo przez autora z rękopisu przepisana*; Wydawnictwo Wojciech Grochowalski „Papier-Service”, Łódź 2002.
- 51 ZAWILSKI Apoloniusz: *Walki nad Narwią. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 52 ZĄBEK Wiesław Leszek: *Obrona środkowej Wisły. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 53 ZĄBEK Wiesław Leszek: *Wrzesień 1939. Prawdy i fikcje. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 54 ZIMNY Mariusz: *Udział 1. Batalionu Czołgów Lekkich w walkach o Głowaczów 10 września 1939 r.* „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego”, R. 2013, nr 6(35).
- 55 ŻYLIŃSKI Andrzej: *11. [Jedenasty] Pułk Ułanów Legionowych w bitwie pod Kałuszyńem. Relacja rotmistrza*; „Rocznik Kałuszyński”, R. 2004, z. 4.

II Bitwa nad Bzurą

- 56 KALWAT Wojciech: *Zwroty zaczepne; „Mówią Wieki”*, R. 2017, nr 9.
- 57 KRÓLIKOWSKI Bohdan: *Jeden z etapów Kampanii Wrześniowej; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”*; R. 2003, nr 35.

- 58 LEWANDOWSKI Marian: *Bitwa w oczach dziecka*; „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”; R. 2004, t. 8.
- 59 MATUSZAK Zygmunt: *Dwie agresje*; „Polska Zbrojna”; R. 2006, Wyd. Specjalne.
- 60 NAWROCKI Leszek: *Bitwa nad Bzurą 1939 na terenie powiatu sochaczewskiego*; Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, Sochaczew 2018.
- 61 NOWAK-KREYER Maciej: *Zuchwały rajd*; „Polska Zbrojna”, R. 2018, nr 9.
- 62 ŚMIAŁKOWSKI Adam: *Znad Bzury do oflagu. Żołnierskie drogi*; „Polsce Wierni”, R. 2015, nr 10 – nr 11.
- 63 TYM Juliusz S.: *Bzura – największa bitwa kampanii 1939 r.*; „Polska Zbrojna. Historia”; R. 2018, nr 4.
- 64 TYM Juliusz S.: *Wielkopolska Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku. Monografie*; Wydawnictwo Tetragon, Warszawa 2016.
- 65 WOJEWODA Maciej: *Bitwa nad Bzurą. Pierwsza wśród wielkich bitew II wojny światowej*; Bellona – Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, Warszawa–Sochaczew 2016.

Modlin i Warszawa

- 66 –: *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców. Czasy międzywojenne – okupacja – wyzwolenie – dzień dzisiejszy*; Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Bródno – „Semafic”, Warszawa 2001.
- 67 CIEPLEWICZ Mieczysław: *Obrona Warszawy w 1939 roku. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 68 DĄBROWSKA Anna: *Obrońcy radiostacji. Polski batalion przez 12 dni stawił opór niemieckiej dywizji*; „Polska Zbrojna”, R. 2015, nr 9.
- 69 DROZDOWSKI Marian M., SZWANKOWSKA Helena (red.): *Warszawa i stolice regionalne II RP [Rzeczypospolitej] we wrześniu 1939 roku i w początkach Polskiego Państwa Podziemnego*; Towarzystwo Miłośników Historii; „DiG”, Warszawa 2002.
- 70 DUNIN-WĄSOWICZ Anna, SZŁOWIŃSKI Ryszard, ZAKRZEWSKI Lechosław (oprac.): *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców. Czasy międzywojenne – okupacja – powstanie – wyzwolenie – dzień dzisiejszy. Dawna Praga*, t. 2; Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Oddział Bródno – „Semafic”, Warszawa 2001.
- 71 DYMEK Przemysław: *29. [Dwudziesty dziewiąty] Pułk Strzelców Kaniowskich. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrzesniowej z. 164*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2013.

- 72 DYMEK Przemysław: *70 [Siedemdziesiąty] Pułk Piechoty. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej*, z. 185; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2015.
- 73 ESTWIENSKI Paweł Mikołaj: *Ułani Jazłowieccy 1939. Zarys działań pierwszego rzutu 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich w kampanii 1939 roku*; Rodzina 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich w Polsce – Polonia Militaris, Warszawa 2007.
- 74 GALOS Stanisław: *Udział żandarmerii w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r.*; „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego”, R. 2013, nr 6(35).
- 75 GAŚSIOROWSKI Teodor: *Fiszer, jesteś Niemcem?*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2013, nr 10.
- 76 GEBETHNER Zygmunt: *Byłem gońcem Straży Obywatelskiej*; „Rzeczpospolita”, R. 2004, nr 125, Dod. Spec. Nr 1.
- 77 GOLIK Dawid: *Gorczański „Lampart”*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2014, nr 4.
- 78 GRZELAK Czesław: *Rola i znaczenie prawobrzeżnego przedmościa obrony Warszawy – Pragi – we wrześniu 1939 r.* W: *Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 79 JAGIELSKI Stefan: *Brygada Pościgowa w obronie Warszawy*; „Polsce Wierni”, R. 2017, nr 9.
- 80 JASIŃSKI Grzegorz: *Opór osamotnionej stolicy*; „Polska Zbrojna. Historia”, R. 2017, nr 3.
- 81 JURGA Tadeusz, WŁODARKIEWICZ Wojciech, WYSZCZELSKI Lech: *Bitwy polskiego września: Bzura, Lwów, Warszawa*; Bellona, Warszawa 2015.
- 82 KAMIENSKI Dominik: *Zwycięska bitwa myśliwców: bomby miały spaść na stolicę już nad ranem 1 września 1939*; „Dziennik”, R. 2008, nr 204.
- 83 KAŻMIERSKI Dominik: *Historia słynnej barykady na ulicy Grójeckiej*; „Dziennik. Dod. Warszawa”, R. 2008, nr 210.
- 84 KLACZYŃSKI Kazimierz: *Służyłem w najlepszym Pułku. Wspomnienia oficera 9. [dziewiątego] Pułku Ułanów Małopolskich*; Radomyśl Wielki – historyczna.pl [Cash Net, Szymon Przybyszewski], R. 2013.
- 85 KOLMASIAK Mariusz: *Łazienki Królewskie w latach 1939–1945. Dnia pierwszego września roku pamiętnego...*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2018, nr 9.
- 86 KOWALSKI Waldemar: *Warszawa niezwyjęzona. Bohaterska obrona stolicy we wrześniu 1939 roku*; „Kombatant”, R. 2018, nr 9.

- 87 KRUPECKA Małgorzata: *Wojenna historia Szarego Domu na warszawskim Powiślu*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2013, nr 1.
- 88 KUĆMIERCZYK Jan: *Wspomnienia z wojny 1939 roku pplk Jana Kućmierczyka żołnierza 9 Pułku Ułanów Małopolskich. Marsz kierunek Warszawa. Jak było pod Sierakowem*, „Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej”, R. 2004, nr 6.
- 89 KURUS Adam: *28 [Dwudziesta ósma] Dywizja Piechoty*. Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918–1939, t. 28; Edipresse Polska, Warszawa 2018.
- 90 MATUSIAK Janusz: *70 [siedemdziesiąty] Pułk Piechoty w wojnie 1939 roku*; „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 6 (57): 2005, nr 1.
- 91 MIŚKIEWICZ Stanisław: *Wojna 1939 roku i niewola. Fragmenty wspomnień i listy*; Poznań 2008.
- 92 MOSZUMAŃSKI Zbigniew: *1. [Pierwszy] Pułk Artylerii Przeciwlotniczej 1920–1939 imienia Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2005.
- 93 NOWAK-KREYER Maciek: *Zuchwały rajd*; „Polska Zbrojna”, R. 2018, nr 9.
- 94 OCHAŁ Artur: *Kaszub w służbie KOP i obrońca Warszawy we wrześniu 1939 roku*; „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej”, R. 2013, nr 4.
- 95 OETTINGEN Urszula, RUTKOWSKA Wiesława, GŁÓWKA Jan (red.): *4. [Czwarty] Pułk Piechoty Legionów Polskich – historia i pamięć. W 100 rocznicę powstania*; Archiwum Państwowe w Kielcach – Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2015.
- 96 OLCZAK Wiesław: *5. [Piąta] Dywizja Piechoty*; Edipresse Polska, Warszawa 2016.
- 97 PACUT Michał: *Mazowiecka Brygada Kawalerii w wojnie 1939 roku. Wojsko Polskie w Kampanii 1939 roku*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2013.
- 98 POLONIUS Alexander: *Widziałem oblężenie Warszawy. Sensacyjny nieznanymi dziennik z września 1939!*; Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018.
- 99 PRZEDRZYMIŃSKI-KRUKOWICZ Emil Karol: *Wyjaśnienia udzielane ustnie 18. 01. 1946 r. 25. 03. – 10. 09. 1939*; „Rocznik Mazowiecki”, R. 2004, nr 16.
- 100 ROSOLAK Maciej: *W pościgu za „Sowami”*; „Rzeczpospolita. Dodatek Zwycięstwa oręża polskiego nr 19”, R. 2006, nr 158.
- 101 RUDY Karol: *Czołgi 7 TP Grupy Pancerno-Motorowej Obrony Warszawy*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2018, nr 9.

- 102 RUTKOWSKA-KURCYUSZOWA Maria: *Kamyki Dawida. Wspomnienia; „Unia”*, Warszawa 2005.
- 103 RZĄDKOWSKI Adam: 2. [Druga] *Dywizja Piechoty Legionów. Wielka Księga Piechoty Polskiej*; Edipresse Polska, Warszawa 2016.
- 104 SĘDLAK Monika: *Kryptonim „Barbara”. 117. [Sto siedemnasta] bateria mobilizowana przez 1 pułk artylerii przeciwlotniczej w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku*; „Grot”, R. 8: 2007, nr 28.
- 105 SIKORSKA-RATSCHKA Zofia: *Wrzesień 1939 roku w Warszawie*; „Dziennik Polski (Londyn)”, R. 2004, nr 221–nr 224; Uzup.: Stachowski Tadeusz: *Pięć dni we wrześniu 1939 r. w Warszawie*; „Dziennik Polski” (Londyn), R. 2004; nr 233.
- 106 SOBIERAJSKI Ryszard: *Mój wrzesień 1939 r.*; „Polsce Wierni”, R. 2007, nr 11.
- 107 SOSABOWSKI Stanisław: *Z dziejów obrony Warszawy. Wrzesień 1939*; „Kwartalnik Bellona”, R. 2018, nr 1.
- 108 STAŃCZYK Henryk: *Warszawa. Wrzesień 1939. Rocznica oblężenia stolicy Polski. Z historykiem prof. [...], współautorem 600 stronicowej monografii „Warszawa we wrześniu 1939 roku rozm. Rafał Jabłoński*; „Życie Warszawy”, R. 2007, nr 208.
- 109 SUWIŃSKI Zdzisław Michał: *Krajowa Baza Operacyjna nr 1 z Okęcia we wrześniu 1939 roku*; Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016.
- 110 SZACHERSKA Maria Krystyna: *Raz jeszcze o 7. [siódmym] Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich*; Wydawnictwo MON, Warszawa 2001.
- 111 SZKUDŁAPSKI Józef: *Harcerki w obronie Warszawy w 1939 roku*; „Dziennik Polski (Londyn)”, R. 2004, nr 241.
- 112 SZUBAŃSKI Rajmund: *OPL Warszawy w planie Wschód. Z kart historii*; „Skrzydłata Polska”, R. 2008, nr 5.
- 113 TARCZYŃSKI Jan: *W obronie Warszawy*; „Polska Zbrojna. Historia”, R. 2017, nr 3.
- 114 TYM Juliusz S.: 7 [Siódmy] *Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich*, Pruszków 1999.
- 115 URYNOWICZ Marcin: *Straż Obywatelska w Warszawie we wrześniu i październiku 1939 roku. W: Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, pod red. Waldemara Grabowskiego; Warszawa 2005.
- 116 –: *Warszawa i stolice regionalne II RP we wrześniu 1939 r. i w początkach Polskiego Państwa Podziemnego*; Towarzystwo Miłośników Historii – „DiG”, Warszawa 2002.

- 117 WAWRZYŃSKI Mirosław: *Brygada Pościgowa w obronie Warszawy*; „Technika Wojskowa Historia”, R. 2017, nr specjalny 4.
- 118 WESOŁOWSKI Andrzej: „*My, Strzelcy Polescy...*”. *Udział 84. [osiemdziesiątego czwartego] Pułku Strzelców Poleskich w wojnie 1939 r.*; Fundacja Polonia Militaris, Warszawa 2007.
- 119 WODZYŃSKI Artur: *8. [Ósma] Dywizja Piechoty. Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918–1939 t. 8*; Edipresse Polska, Warszawa 2016.
- 120 WOJCIECHOWSKI Jerzy Stanisław: *26 [Dwudziesty szósty] Pułk Piechoty. Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej z. 161*; Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2012.
- 121 WOJEWODA Jakub: *4. [Czwarta] Dywizja Piechoty Legionów. Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918–1939, t. 4*; Edipresse Polska, Warszawa 2016.
- 122 WYSOCKI Andrzej: *Saperzy w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku*; „Saper”, R. 2017, nr 2/3.
- 123 WYSZCZELSKI Lech: *Obrona Warszawy 1939*; Bellona, Warszawa 2015.
- 124 WYSZCZELSKI Lech: *Warszawa 1939. Biblioteka II wojny światowej*; Bellona – De Agostini, Warszawa 2015.
- 125 ZADKOWSKI Adam: *2 [Druga] Dywizja Piechoty Legionów. Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918–1939, t. 2*; Edipresse Polska, Warszawa 2016.
- 126 ZĄBEK Wiesław Leszek: *Fortyfikacje Warszawy. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007,
- 127 ŻÓRAWSKI Zdzisław: *Dziennik obrońcy Warszawy. Bitwa 1939 r. o Warszawę*; Warszawa 2011.

Postaci A/Z

- 128 GRYKO Franciszka: *Gen. bryg. pilot Tadeusz Anders 1918–2007*; „Kombatant”, R. 2007, nr 11.
- 129 LENKIEWICZ Antoni: *Anders – życie żołnierza*; „Polska Zbrojna. Historia”, R. 2018, nr 3.
- 130 TYM Juliusz S: *General Anders blaski i cienie kampanii 1939 r.*; „Polska Zbrojna. Historia”, R. 2018, nr 3.
- 131 TYM Juliusz S: *General Władysław Anders jako dowódca w kampanii 1939 roku*; „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, R. 2007, nr 29.
- 132 WAWER Zbigniew: *Wrześniowe boje gen. Andersa*; „Mówią Wieki”, R. 2007, nr 11.
- 133 POLITOWSKI Bogusław: *Najstarszy kawalerzysta. Franciszek Andrzejak, jedyny żyjący żołnierz przedwojennego 7 Pułku Strzelców Konnych, został awansowany na stopień rotmistrza*; „Polska Zbrojna”, R. 2014, nr 9.

- 134 MISIAK Jarosław: *Plutonowy mechanik pokładowy Wilhelm Andrzej Balcerak 1915–1944*; „Skrzydłata Polska”, R. 2003, nr 9.
- 135 KOSZADA Jerzy: Mjr **Stanisław Baran** „Wacław”; „Powstaniec Warszawski”, R. 2005.
- 136 CZEJAREK Karol: **Lesław M. Bartelski**; „Gazeta Wyborcza, Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2006, nr 99.
- 137 K. M.: *Ocalał pamięć. Zmarł Lesław Bartelski*; „Rzeczpospolita”, R. 2006, nr 76.
- 138 –: *Dowódca baonu „Zośka” Ryszard Białous – kapitan „Jerzy” w Argentynie*; „Materiały Historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów”, R. 2003, nr 67.
- 139 DANIKIEWICZ Małgorzata: **Zygmunt Hugo Biske**. *Wspomnienie (12.04.1905–11.05.1989)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2005, nr 96.
- 140 SULEJ Mirosław: **Stanisław Borodziej (1917–2007)**; „Kombatant”, R. 2007, nr 11.
- 141 SZCZEPAŃSKI Tomasz, DZIERZECKI Hubert (rozm.): *Robiłem swoją robotę. Rozmowa z mjr. Januszem Brochwicz-Lewińskim „Gryfem”*; Wydawnictwo „Strażnik”, Warszawa 2006.
- 142 BUDZYŃSKA Helena: *Prof. mjr Florian Budniak – leśnik, żołnierz, konspirator*; „Zeszyty Kombatanckie”, R. 2002, nr 34.
- 143 GRZYWACZ Jerzy: *Pchor. AK Gustaw Karol Edward Budzyński „Szlifierz”*; „Szymura”; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2018, nr 9.
- 144 MORGAŁA Andrzej: *Lotnictwo armii gen. Bulak-Balachowicza. Sylwetki lotników*; „Skrzydłata Polska”, R. 2004, nr 5.
- 145 KORPIK Grzegorz: *Pplk Łukasz Ciepliński ps. „Ostrowski”, „Bogdan”, „Ludwik”, „Pług”. 55 rocznica śmierci*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Poznań”, R. 2006, nr 2.
- 146 SŁAWEK Janusz: **Łukasz Ciepliński „Pług” generałem brygady? Polemiki i opinie**; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Wielkopolska”, R. 2007, nr 1.
- 147 SURDEJ Mirosław: **Łukasz Ciepliński „Pług” (1913–1951)**; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2013, nr 12.
- 148 WÓJCIK Zbigniew K: **Łukasz Ciepliński – między czarną a białą legendą**; „Zeszyty Historyczne WiN-u.”, R. 2006, nr 25.
- 149 KOWALSKI Sergiusz: **Cohn Ludwik (1902–1981). Członkowie KOR-u**; „Duży Format”, R. 2006, nr 37.

- 150 ROGACZEWSKI Jerzy: **Stefan Czarnecki**. *Wspomnienie (1915–1997)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2005, nr 42.
- 151 JASKULSKI Waldemar: **Pułkownik Edward Czopór (1887– ?) oficer II Rzeczypospolitej Polskiej. Przyczynek do biografii**; „Zeszyty Naukowe Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki”, R. 2012, nr 3.
- 152 GAWLIKOWSKI Lechosław: **Andrzej Czyżowski**; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2003, nr 9.
- 153 CHMIELOWIEC Piotr: **Decowski Henryk (1911–1982)**, ps. „Mars”, oficer służby stałej piechoty WP, zastępca komendanta (komendant) Obwodu AK Łańcut, komendant Obwodu „Nie” i DSZ Łańcut, kierownik Rady WiN Łańcut, ppor. (15 VIII 1934), por. (15 VIII 1938), kpt. (11 IX 1943), mjr (20 IX 1979). *Materiały do „Słownika biograficznego uczestników walk z komunizmem”. (Biogramy)*; „Zeszyty Historyczne WiN-u.”, R. 2008, nr 28/29.
- 154 PETTYN Andrzej: **Dr Sabina Dembowska**. *Wspomnienie (1877–1962)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2006, nr 23.
- 155 –: **Dietrich Edward** „Wojciech”, „Ralf”, „Edward II”; „Powstaniec Warszawski”, R. 2005, nr 47.
- 156 ZWIERZYŃSKI Franciszek: *Dowódczy honor. [Engel Stanisław Antoni]*; „Polsce Wierni”, R. 2016, nr 3.
- 157 MISIAK Jarosław: *Kawaler złotego krzyża Virtuti Militari. O gen. bryg. pil. Aleksandrze Gabszewiczu*; „Skrzydłata Polska”, R. 2004, nr 2.
- 158 KIRSZAK Jerzy: *Gen. bryg. Michał Gałązka (1893–1972) – legionista, oficer WP i PSZ na Obczyźnie, emigrant*; „Mars”, R. 2006, t. 21.
- 159 KULESZA-KUROWSKA Janina: **Wanda Gertzówna (1896–1958)**. *Oficer rezerwy piechoty WP, porucznik (1920), major (1944)*. Pełne nazwisko: *Wanda Gertz von Schliess*. *Przybrane nazwisko: Kazimiera Żuchowicz*. *Pseudonimy: „Lena”, „Kazik”*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2003, nr 5.
- 160 GAŁĘZOWSKI Marek: *O Ferdynandzie Goetlu – redaktorze pisma Obozu Polski Walczącej „Nurt”, świadku Katynia*; „Mars”, R. 2003, t. 14.
- 161 TULIBACKI Tadeusz: **Aleksander Gregorowicz (1907–1976)**. *Wspomnienie*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2006, nr 63.
- 162 MIECZKOWSKI Zbigniew: **General Michał Gutowski**; „Dziennik Polski (Londyn)”, R. 2006, nr 194.
- 163 MIECZKOWSKI Zbigniew: **General Michał Gutowski**. *Wspomnienie*; „Mars”, R. 2006, t. 21.

- 164 MIECZKOWSKI Zbigniew: *Sława i pamięć o generale Gutowskim żyć będzie wiecznie... Wspomnienie*; „Kombatant”, R. 2006, nr 10.
- 165 PIETRZAK Lech: *Gen. brygady Michał Gutowski*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2006, nr 47.
- 166 WORONOWICZ Robert: *Ostatnie spotkanie. Gen. bryg. Michał Gutowski we wspomnieniach instruktora wyszkolenia kawaleryjskiego*; „Kombatant”, R. 2006, nr 10.
- 167 CEYSINGER Elżbieta Maria: *Edmund Dionizy Hintze. Wspomnienie (9.10.1907–8.10.1994)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. „Gazeta Stołeczna””, R. 2006, nr 210.
- 168 GRODECKA Zofia: *Podpułkownik Stefan Ignaszak – wzór patriotyzmu polskiego*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Wielkopolska”, R. 2005, nr 1.
- 169 MISIAK Jarosław: *Bilet w jedną stronę. O gen. bryg. pil. Mateuszu Iżyckim*; „Skrzydłata Polska”, R. 2005, nr 5.
- 170 ODROWĄŻ-ZAWADZKI Zygmunt: *Stanisław Jakiel 1911–2007*; „Kombatant”, R. 2007, nr 11.
- 171 DYCZEK Henryk: *Podpułkownik, profesor medycyny Antoni Tomasz Aleksander Jurasz (1882–1961): chirurg, naukowiec, społecznik i patriota*; „Lekarz Wojskowy”, R. 2016, nr 1.
- 172 ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI Ryszard: *Komendant „Zagończyk”. Z dziejów zbrojnego podziemia antykomunistycznego*; „Zeszyty Historyczne WiN-u”, R. 2002, nr 18.
- 173 ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI Ryszard: *„Zagończyk”, porucznik Franciszek Jaskulski. Sylwetki*; „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, R. 2008, nr 1/2.
- 174 WOJEWODA Maciej: *Bohater bitew: Bzura 1939 – Monte Cassino 1944 [Jastrzębski Jerzy]*; „Kombatant”, R. 2006, nr 9.
- 175 DZIADZIUSZKO Krzysztof: *Aparat represji wobec działalności Stanisława Kasznicy*; „Wyklęci. Ogólnopolski Kwartalnik Poświęcony Żołnierzom Wyklętym”, R. 2018, nr 3.
- 176 STOPA Magdalena: *Julian Kulski prezydent okupowanej walczącej Warszawy, zapomniany bohater*; Editions Spotkania, Warszawa 2017.
- 177 KUTRZEBA Tadeusz: *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.)*; Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018.
- 178 DZIERZBICKA Katarzyna: *„Kusy”. Od Oltarzewa do Palmir [Janusz Kusociński]*; „Pamięć.pl.”, R. 2015, nr 6.

- 179 HAŁACIŃSKA Kinga: *Sanitariuszka „Danuta” [Krystyna Krahelska]*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2014, nr 8.
- 180 LACHOWICZ Jerzy: *Władysław Kalinowski „Włodek”. W 60 rocznicę śmierci – wspomnienie*; „Powstaniec Warszawski”, R. 2004, nr 44.
- 181 SZYMAŃSKI Maciej: *Edward Kemnitz – niezwykle jubileusz*; „Szczerbiec”, R. 2002, nr 11.
- 182 MAKOWIECKI Zbigniew: *Śp. Tomasz Kępiński*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2004, nr 23.
- 183 MUSZKOWSKI Krzysztof: *Powstaniec warszawski Tomasz Kępiński 1919–2003*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2003, nr 48.
- 184 JANKOWSKI Sławomir: *Pplk Zbigniew Stanisław Kiedacz (1911–1944) dowódca 15. [piętnastego] Pułku Ułanów Poznańskich*; „Ars Nova”, Poznań 2004.
- 185 KRUSZYŃSKI Bartosz: *To, co po Tobie mam najdroższego, a co jest nasze. Biografia pplk. Zbigniewa Stanisława Kiedacza (1911–1944)*, Toruń, 2004.
- 186 BOKIEWICZ Z.: *Śp. Lucjan Kindlein*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2004, nr 12.
- 187 NOSEK Antoni: *Mjr Stanisław Kolasiński. Cichociemny – żołnierz patriota*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2002, nr 36.
- 188 CUDNA-KOWALSKA Pola: *Por. Stefan Krasiński „Kacper”*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza (Londyn)”, R. 2001, nr 185.
- 189 MOSZUMAŃSKI Zbigniew: *General dywizji Emil Krukowicz-Przedrzymirski (1886–1957)*; „Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia”, R. 2007, nr 5.
- 190 LEDÓCHOWSKI Jan: *Inżynier – kurier ZWZ – dyplomata – pisarz Włodzimierz Ledóchowski*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Zarząd Główny”, R. 2016, nr 2.
- 191 BEDNAREK Jerzy: *Zygmunt Lercel (1921–1950), agent Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego*; „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, R. 2007, nr 1 (5).
- 192 GAŁĘZOWSKI Marek: *„Wzór piłsudczyka”. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.
- 193 OSTASZ Grzegorz: *Listwan Antoni Kacper (1912–1975), ps.: „Góral”, „Le-miesz”, „Lotos”, nazwiska konspiracyjne Adam Laszczak, Antoni Limas, Marian Ostrowski, urzędnik, oficer AK, działacz WiN. Materiały do „Słowni-*

- ka biograficznego uczestników walk z komunizmem”; „Zeszyty Historyczne WiN-u”, R. 2003, nr 19/20.
- 194 KRÓLIKOWSKI Janusz: *General brygady prof. zw. dr hab. n. med. Wiesław Mieczysław Łasiński*; „Przegląd Morski”, R. 2006, z. 4.
- 195 ROWIŃSKI Jan: *Janusz Maciński. Wspomnienie (12 VI 1916–4 IX 1940)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2005, nr 215.
- 196 TULIBACKI Tadeusz: *Mieczysław Młodzik. Pożegnanie (1919–2005)*; „Gazeta Wyborcza. Dod. Gazeta Stołeczna”, R. 2005, nr 227.
- 197 MAKOWIECKI Zbigniew: *Śp. major Józef Mossakowski*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza (Londyn)”, R. 2002, nr 119.
- 198 KOZŁOWSKA Beata: *Pułkownik Mozdyniewicz żołnierz Polski Niepodległej*; Papier-Service, Łódź 2003.
- 199 BŁAWAT Jerzy: *Czas wielkich żołnierskich nadziei – życia, walki i cierpienia. Portrety nietuzinkowe: gen. bryg. w st. spocz. Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski*; „Głos Weterana i Rezerwisty”, R. 2002, nr 9.
- 200 ŻYTO Szymon: *Z generalskimi szlifami [Bolesław Nieczuja-Ostrowski]*; „Kombatant”, R. 2007, nr 9.
- 201 WŁODARCZYK Stanisław: *90-lecie płk. Tadeusza Nowika*; „Głos Weterana i Rezerwisty”, R. 2006, nr 7.
- 202 SZUBARCZYK Piotr: *Ostatni oficer dyplomowany II Rzeczypospolitej. General brygady Zygmunt Ludwik Odrowąż-Zawadzki odszedł na Wieczną Wartę 13 października 2008 r.*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2008, nr 10.
- 203 PRZEŹDZIECKI Zdzisław: *Ostatni dowódca AK w kraju – gen. Leopold Okulicki. Dowódcy Armii Krajowej i ich miejsce w historii polskiego państwa podziemnego.* [Cz.] (3); „Polsce Wierni”, R. 2006, nr 10.
- 204 GAŚSIOROWSKI Teodor: *Ostrowski Bolesław Michał (1907–2008). Materiały do „Słownika biograficznego uczestników walk z komunizmem” (biogramy)*; „Zeszyty Historyczne WiN-u.”, R. 2008, nr 28/29.
- 205 –: *General brygady Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski. Odeszli na wieczną wartę*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2008, nr 8.
- 206 OWCZARZ Mieczysław: *Biografia pułkownika Jana Pałubickiego*; „Biuletyn Naukowego Koła Podchorążych Wyższa Szkoła Oficerska im. gen. J. Bema”, R. 2001, nr 8/9.
- 207 ADAMCZYK Barbara: *Michał Panasik „Szczęsny”*; „Powstaniec Warszawski”, R. 2004, nr 46.

- 208 GARBACZ Aleksander: *Bohater dwóch wojen. General brygady pilot **Stefan Pawlikowski** patron I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”*; „Biuletyn Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych”, R. 2000, nr 3.
- 209 BALBUS Tomasz: „*Służył nam bez zastrzeżeń i skrupułów*”. „*Druga twarz byłego szefa Oddziału II Obszaru Lwowskiego AK ppłk. **Henryka Pohońskiego „Walerego”** vel „Szpinalskiego”*”; „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, R. 2004, nr 1.
- 210 JARMULSKI Saturnin: *Człowiek mocny Bogiem. Kapitan pilot **Władysław Polesiński***; Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 2006.
- 211 JAGIEŁŁO Zdzisław: *Pułkownik dyplomowany **Marian Porwit** (1895–1988)*; „Mars”, R. 2006, t. 20.
- 212 JUNOSZA-WOYŚŁAW Krystyna: *Antoni Pospieszalski „Rosomak”*. *Odeszli na wieczną wartę*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2008, nr 3.
- 213 TOCHMAN Krzysztof A.: *Major **Franciszek Pukacki** ps. „Gzys”*. *Agent SB*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2007, nr 27.
- 214 POLAK Andrzej: *Pułkownik **Stanisław Rola-Arciszewski** 1888–1953*; „Przeгляд Wojsk Lądowych”, R. 2007, nr 5.
- 215 PLUTA-CZACHOWSKI Kazimierz: *General „Odra”. Rzecz o gen. bryg. dr. **Stanisławie Rostworowskim** (1888–1944)*; Komisja Historyczna b. Sztabu Głównego – Londyn – „Adiutor”, Warszawa–Londyn 2001.
- 216 WÓJTOWICZ Norbert: *Roman Rybarski. Sylwetki*; Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, R. 2007, nr 8/9.
- 217 TYM Juliusz S.: *General **Sosnkowski** w kampanii 1939 r. Na odsiecz miastu*; „Polska Zbrojna. Historia”, R. 2018, nr 2.
- 218 –: *Stefan Starzyński komisarz cywilny Warszawy*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2003, nr 35.
- 219 KIRSZAK Jerzy: *Kazimierz Sosnkowski. General zawsze wierny*; „Polska Zbrojna Historia”, R. 2018, nr 2.
- 220 LISOWSKI Witold: *General broni **Kazimierz Sosnkowski** (1885–1965)* [właściwie 1969]); „Polsce Wierni”, R. 2018, nr 9.
- 221 WIETLICKI Jarosław: *Ppor. **Edmund Skotarczak**. Pamiętamy o nich*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Wielkopolska”, R. 2007, nr 2.
- 222 TOCHMAN Krzysztof A.: *Sokołowski Jerzy Władysław*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2000, t. 40, z. 1.

- 223 ZIĘBA Andrzej A: *Sokołowski Stanisław Antoni*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2000, t. 40, z. 2.
- 224 RATYŃSKI Wojciech: *Sołtan Andrzej Maria Antoni Stanisław*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2001, t. 40, z. 3.
- 225 MASSALSKI Adam: *Sołtysiak Marian*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2001, t. 40, z. 3.
- 226 CHMIELEWSKA-SZYMAŃSKA Aneta: *Życie i działalność Stanisława Sosabowskiego*; Instytut im. gen. „Grota” Roweckiego; Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego, Leszno 2004.
- 227 KORCZYK Henryk: *Sosabowski Stanisław Franciszek*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2001, t. 40, z. 4.
- 228 –: *Rocznica śmierci gen. Stanisława Sosabowskiego*; „Dziennik Polski” (Londyn), R. 2007, nr 192.
- 229 WAWER Zbigniew: *Stanisław Sosabowski – niepokorny generał*; „Mówią Wieki”, R. 2004, nr 10.
- 230 KONARSKI Stanisław: *Sosnowski Stefan Augustyn*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2001, t. 40, z. 4.
- 231 PIWOWARSKI Stanisław: *Spychalski Józef*; „Polski Słownik Biograficzny” R. 2002, t. 41, z. 2.
- 232 SUPADY Jerzy: *Sroczyński Kazimierz (1904–1976)*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2002, t. 41, z. 2.
- 233 RUDNICKI Szymon: *Stablewski Stefan Florian (1895–1985)*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2002, t. 41, z. 2.
- 234 FITOWA Alina: *Stala Franciszek*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2002, t. 41, z. 4.
- 235 JANECZEK Zdzisław: *Stanek Jan Emil*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2002, t. 41, z. 4.
- 236 SENIÓW Jerzy: *Starzyński Mieczysław Alfons*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2004, t. 42, z. 4.
- 237 DROZDOWSKI Marian Marek: *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*; „Iskry”, Warszawa 2006.
- 238 DROZDOWSKI Marian Marek: *Starzyński Stefan Bronisław*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2004, t. 42, z. 4.
- 239 GUMULAK Andrzej: *Wojna prezydenta [Stefana Starzyńskiego]*, cz. 1–2; „Życie Warszawy”, R. 2001, nr 203–204.
- 240 WARDZYŃSKA Maria: *Prezydent Warszawy Stefan Starzyński*; „N.N.” *sylwetki*; „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, R. 2007, nr 12.

- 241 KOWALSKI Zdzisław Grzegorz: *Stein Władysław*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, t. 43, z. 2.
- 242 PESKA Roman: *Nieugięci wrogom – wierni Bogu i Ojczyźnie. Komendant Okręgu Łódź AK gen. Michał Stempkowski „Grzegorz” – „Barbara” 1896–1988*; „Pamięć”, Pabianice 2002.
- 243 STARCZEWSKI Mieczysław: *Stempkowski Michał*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, t. 43, z. 3.
- 244 KUBASZEWSKA Hanna: *Stępień Marian (1915–1984)*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, z. 179.
- 245 KONARSKI Stanisław: *Stępiński Zygmunt Władysław*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, z. 179.
- 246 KOTOWSKA-KACHEL Maria: *Stępowski (Junosza-Stępowski) Janusz (właśc. imiona: Jan Władysław)*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, z. 179.
- 247 KONARSKI Stanisław: *Stępowski Marian Ambroży*; „Polski Słownik Biograficzny”, R. 2005, z. 179.
- 248 LISOWSKI Witold: *Człowiek, który miał cel w życiu. Pułkownik doktor Leon Strehl ps. „Feliks” (1891–1960)*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Zarząd Główny”, R. 2003, nr 2.
- 249 STRZELECKI Piotr: *Prof. Edward Strzelecki. Wspomnienie (1894–1967)*; „Gazeta Wyborcza. Gazeta Stołeczna”, R. 2007, nr 142.
- 250 WERNIC Andrzej: *Stefan Tarnawski „Tarło”. Pożegnanie (1898–2001)*; „Gazeta Wyborcza. Gazeta Stołeczna”; R. 2002, nr 10.
- 251 BARGIEŁOWSKI Daniel: *General Michał Tokarzewski-Karaszewicz – dowódcy Armii Krajowej i ich miejsce w historii Polskiego Państwa Podziemnego (cz. 2)*; „Polsce Wierni”, R. 2006, nr 9.
- 252 BARGIEŁOWSKI Daniel: *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, general broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalno-katolickiego*, t. 1, Warszawa 2000.
- 253 BARGIEŁOWSKI Daniel: *Po trzykroć pierwszy. Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz*, t. 2, Warszawa 2003.
- 254 –: *Najstarszy żandarm. Rozmowa z płk. w st. spocz. Władysławem Wierzbickim, najstarszym żandarmem Rzeczypospolitej*; „Polska Zbrojna”, R. 2007, nr 28.
- 255 GUNDERMANN Janusz: *Krystyna Włodarska. Pamiętamy o nich*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Wielkopolska”, R. 2007, nr 3.

- 256 –: *Wojtowicz Kazimierz*; „Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956”, t. 7, Kraków 2001.
- 257 GŁUCHOWSKI Krzysztof: *Inż. Czesław Woyno (1911–2006)*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2007, nr 9.
- 258 LALCO Olgierd: *Śp. inż. Czesław Woyno (1911–2006)*; „Dziennik Polski (Londyn)”, R. 2007, nr 41.
- 259 KACZOROWSKI Ryszard: *Pożegnanie śp. Jerzego Jana Zaleskiego w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie 20 kwietnia 2007 roku*; „Dziennik Polski (Londyn)”, R. 2007, nr 82 [właśc. 81].
- 260 KOWALSKI Jakub: *Paweł Zaremba. Rówieśnicy*; „Rzeczpospolita”, Dod. nr 3 „Najnowsza Historia Polaków. Oblicza PRL”, R. 2007, nr 277.
- 261 BLATONOWA Olena, FRISZKE Andrzej (oprac.): *Zaremba Zygmunt. Listy 1946–1967*, Warszawa 2000.
- 262 BARAN Adam F.: *Ks. Jan Zieja (1897–1991)*; „Studia Rzeszowskie”, R. 2002, t. 8.
- 263 NOCUŃ Małgorzata: *Prorok. Ks. Jan Zieja (1897–1991) świadek wieku XX*; „Tygodnik Powszechny” Dod. „Historia w Tygodniku”, R. 2007, nr 4.
- 264 WIŚNIEWSKA Katarzyna: *Ks. Jan Zieja (1897–1991). Członkowie KOR-u*; „Gazeta Wyborcza – Duży Format”, R. 2006, nr 37.
- 265 GRODECKA Zofia: *General Karol Jan Ziemiński „Wachnowski”, dowódca Grupy „Północ” w Powstaniu Warszawskim*; „Biuletyn Informacyjny Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Wielkopolska”, R. 2004, nr 3.
- 266 PIOTROWICZ Stanisław: *Gen. bryg. Juliusz Zulauf. W 60. rocznicę śmierci*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza (Londyn)”, R. 2003, nr 274, nr 275, nr 277–nr 281.
- 267 GOGO Krzysztof: *Towarzysz raketowców. Sylwetki [Zysek Ryszard (1904–2008)]*; „Wiraze”, R. 2004, nr 15.
- 268 RUMIANEK Andrzej: *Pplk Ryszard Zysek „Lwie Serce”. Wspomnienia pośmiertne*; „Powstaniec Warszawski”, R. 2008, nr 58 (3).
- 269 POMIAN Andrzej: *Tadeusz Żenczykowski (1907–1977 [właśc. 1997])*; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski (Londyn)”, R. 2007, nr 16.

V Upamiętnienia września 1939

- 270 ARTYMOWSKI Stefan: *Groby żołnierzy polskich na Powązkach, jako przykład pamięci o uczestnikach walk kampanii polskiej*. W: *Dziedzictwo i pa-*

- mięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 271 BAŃKA Krystyna: *Miejsca pamięci narodowej na terenie byłego województwa płockiego ze szczególnym uwzględnieniem mogił żołnierzy września 1939*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 272 BARZEŃC Leopold: *Uczestnikom walk nad Bzurą*; „Polsce Wierni”, R. 2005, nr 11.
- 273 BIAŁECKI Ryszard: *Pamięci lotnika [Stefan Stanisław Okrzeja]*; „Polsce Wierni”, R. 2006, nr 8.
- 274 BIAŁECKI Ryszard: *Patron dla szkoły*; „Polsce Wierni”, R. 2006, nr 12.
- 275 BORUSZKOWSKA Dorota: *Bez was nie mielibyśmy wolnej Polski... Westerplatte, Wieluń, Poznań, Warszawa. Obchody 67 rocznicy wybuchu II wojny światowej*; „Kombatant”, R. 2006, nr 10.
- 276 CHROMIŃSKI Rafał: *Niezłomny obrońca Warszawy spoczął w ojczyściej ziemi*; „Nasza Służba”, R. 2004, nr 13.
- 277 DĄBROWSKA Anna: *Partyzancka kwatera. Groby wojskowe w Rawie Mazowieckiej skrywają kilka wojennych tragedii*; „Polska Zbrojna”, R. 2013, nr 10.
- 278 DOBRONSKI Adam: *Mauzoleum w Andrzejowie*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 279 –: *Druga wojna światowa w pamięci kulturowej w Polsce i w Niemczech. 70 lat później (1945–2015)*; Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2015.
- 280 –: *200 [Dwieście] lat twierdzy Modlin (1806–2006)*; Ministerstwo Obrony Narodowej – Towarzystwo Przyjaciół Twierdzy Modlin, Nowy Dwór Mazowiecki, [po 2006].
- 281 ERENFEICHT Leszek: *Bitwa nad Bzurą. Rekonstrukcje historyczne*; „Strzał”, R. 2007, nr 10.
- 282 GALLERA Rafael Christian: *Definicja cmentarza i cmentarza wojennego w ustawodawstwie na ziemiach polskich od końca XVIII wieku do czasów współczesnych*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 283 GNAT-WIETESKA Zbigniew: *Miejsca pamięci września 1939 na ziemi garwolińskiej*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 284 GOS Tomasz: *Kutno z pomysłem na bitwę*; „Polska Zbrojna”, R. 2008, nr 36.
- 285 KAMIZELA Filip: *By pamięć o pułku nie zginęła*; „Polska Zbrojna”, R. 2018, nr 8.[4. [Czwarty] Pułk Ułanów Zaniemieńskich].

- 286 KASZUBOWSKI Piotr: *Miejsca pamięci września 1939 w powiecie przasnyskim*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 287 KĘPKA Katarzyna: *Warszawa, piątek, 4 lipca*, Muzeum Niepodległości; „Kombatant”, R. 2003, nr 7/8. Dod. „Relacje z obchodów 28 czerwca – 4 lipca 2003”.
- 288 KOBALCZYK Andrzej: *Wojna zatrzymana w Pilicy*; Sprint Studio Imax, Łódź 2005.
- 289 KOŁODZIEJCZYK Arkadiusz: *Kampania polska 1939 w medalierstwie. Zarys problematyki*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 290 KOWALCZYKOWA Alina [oprac.]: *Tablica Stefana Starzyńskiego w Archikatedrze*; „Kronika Warszawy”, R. 2017, nr 1.
- 291 KOWALSKI Waldemar: „*Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę*”. *Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie*; „Kombatant”, R. 2013, nr 2.
- 292 KUKIEŁA Zygmunt „*Zetka*”: *Nasz dowódca – patronem szkoły. Plk Henryk Leliwa-Roycewicz*; Kiliński. Arkusz Wspomnień i Działań, 2002, nr 13.
- 293 KULIGOWSKI Janusz: *Miejsca pamięci września 1939 w powiecie mińskim*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 294 MATYJAS Remigiusz: *Ślady września 1939 na ziemi grójeckiej*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 295 MICHALIK, Józef: „*Dziwak*” z Poświętne. *Mimo że Poświętne leży 30 kilometrów od Tomaszowa Mazowieckiego, chętnie zbaczają tam podróżujący trasą katowicką, a to z powodu prywatnego muzeum Mariana Zacha*; „Polska Zbrojna”, R. 2002, nr 13.
- 296 MO: *Tablica dla bohatera*; „Gazeta Wyborcza. Dod. „Gazeta Stołeczna”, R. 2005, nr 109.
- 297 –: *Muzeum II wojny światowej. Katalog wystawy głównej*; Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2016.
- 298 NOIŃSKI Emil: *Cmentarze i groby żołnierzy września 1939 r. na Wschodnim Mazowszu*; W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 299 NOIŃSKI Emil: *Wrzesień 1939 roku w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie*. W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.

- 300 OKOŃSKI Grzegorz: Z „*Odwachem*” do szturm. *Bitwa nad Bzurą 2006*; „*Militaria XX Wieku*”, R. 2006, nr 6.
- 301 –: *Regulamin uczestnictwa rekonstrukcji historycznej „Bzura 2005”*; „*Do Broni!*”, R. 2005, nr 2.
- 302 ROZDŻESTWIEŃSKI Paweł Mikołaj: *15 lat rekonstrukcji bitwy nad Bzurą*; „*Wojsko w Społeczeństwie*”, R. 2006, nr 2.
- 303 ROZDŻESTWIEŃSKI Paweł Mikołaj: *Zapraszamy na „Bzurę 2007”*; „*Mówią Wiek*”, R. 2007, nr 9.
- 304 RYNKOWSKI Jerzy: *Barykada Września*; „*Polsce Wierni*”, R. 2007, nr 9.
- 305 SCHWARZGRUBER Małgorzata: *Strugą światelka pamięci*; „*Polska Zbrojna*”, R. 2018, nr 2 [Muzealna grupa Historyczna im. II Batalionu 18. Pułku Piechoty (Sochaczew)].
- 306 SKOLIK Andrzej: *Natarcie na Fort nr IX (Dąbrowskiego) w Warszawie. Reportaż*; „*Do Broni!*”, R. 2006, nr 2.
- 307 SKOTNICKI Mariusz: *Wojsko II Rzeczypospolitej. (Wrzesień 1939 r. Nowa wystawa stała w Muzeum Wojska Polskiego)*; „*Militaria i Fakty*”, R. 2004, nr 4.
- 308 STACHNIK Paweł: *Piechurzy znad Bzury*; „*Komandos*”, R. 2008, nr 9.
- 309 STAŃCZYK Tomasz: *Syrenka z Krzyżem Srebrnym. Warszawa jest odznaczona Orderem Virtuti Militari za rok 1939. Herb stolicy będzie nim udekorowany*; „*Rzeczpospolita. Dod. Spec. Nr 1*”, R. 2004, nr 125.
- 310 STASIŃSKI Adam: *Dzień Weterana. W rocznicę wybuchu II wojny światowej*; „*Polsce Wierni*”, R. 2016, nr 11.
- 311 STASIŃSKI Adam: *Wieluń – Westerplatte – Warszawa*; „*Polsce Wierni*”, R. 2017, nr 10.
- 312 SWAT Tadeusz: *Pamiętki września 1939 r. w Puszczy Kampinoskiej. W: Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 313 SYTA Włodzimierz: *Ułani Zaniemeńscy – wczoraj i dziś. Kontynuują tradycje polskiej kawalerii*; „*Polsce Wierni*”, R. 2018, nr 7.
- 314 SZCZEPAŃSKI Jacek, ZAŁĘCZNY Jolanta: *Nekropolie września 1939 roku w powiecie legionowskim. W: Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 315 SZCZERBATKO Kazimierz: *Za życie oddane w ofierze*; Urząd Gminy Zakroczym, 2002.
- 316 SZKODA Agnieszka: *Wizja lokalna nad Bzurą*; „*Wojska Lądowe*”, R. 2002, nr 18.

- 317 –: *W hołdzie bohaterom, pamięci potomnym. Losy narodu polskiego w czasie II wojny światowej pod okupacją sowiecką i niemiecką we wspomnieniach, pomnikach i tablicach pamięci*; Wydawnictwo Buk, Białystok 2012.
- 318 –: *Warszawa, wrzesień–październik 1939 r.*; „Militaria i Fakty”, R. 2004, nr 4.
- 319 WINGERT Arkadiusz: *Bzura 2007– w kawaleryjskim stylu. Rekonstrukcje historyczne*; „Komandos”, R. 2007, nr 10.
- 320 WOJEWODA Jakub: *Muzeum ziemi wydarte – pomnik chwały bohaterów września 1939 r.* W: *Dziedzictwo i pamięć września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 321 –: *Wojsko Polskie 1921–1945. Wystawa stała Muzeum Wojska Polskiego*; Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2005.
- 322 WOJTYLAK Marek: *Stefanowi Starzyńskiemu – łowiczanie*; „Kronika Warszawy”, R. 2004, nr 4.
- 323 WOLAŃSKA Marta: „Symbol patriotyzmu i tradycji oręża polskiego”. *Rozmowa z Waldemarem Strzałkowskim, autorem książki „Grób Nieznanego Żołnierza” rozmawiała [...]*; „Kombatant”, R. 2013, nr 2.
- 324 WYDRA Zdzisław: *Lotnik patronem szkoły. Ku czci pomnika Okrzei* [Kręgi]; „Wiraże”, R. 2006, nr 19.
- 325 WYDRA Zdzisław: *Pamiętaj o obrońcy. Ludzie lotnictwa* [Stefan Stanisław Okrzeja]; „Wiraże”, R. 2005, nr 23.
- 326 ZALEWSKI Wojciech: *Atlas kampanii wrześniowej 1939 roku, t. 1*; „Taktyka i Strategia”, R. 2009.
- 327 ZĄBEK Wiesław Leszek: *Kampania Polska 1939 w zbiorowej świadomości.* W: *Dziedzictwo i pamięć Września 1939 na Mazowszu*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2013.
- 328 ZĄBEK Wiesław Leszek: *Pamięć września 1939 r.* W: *Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.
- 329 ZWIERZYŃSKI Franciszek: *Noc walki i zwycięstw*; „Polsce Wierni”, R. 2007, nr 11 [Grupa Operacyjna „Wyszków”].
- 330 ZWIERZYŃSKI Franciszek: *Pamięć września w Katuszynie*; „Polsce Wierni”, R. 2005, nr 10.
- 331 –: „Żelazny Orzeł” *Stowarzyszenie Miłośników Rekonstrukcji Historycznej*; „Militaria XX Wieku Dod. „Spotkania z Historią”, R. 2006, nr 4.

Indeks autorów

A

ADAMCZYK Barbara – 207
AKSAMITOWSKI Andrzej – 1
ARTYMOWSKI Stefan – 270

B

BALBUS Tomasz – 209
BAŃKA Krystyna – 271
BARAN Adam F. – 262
BARGIEŁOWSKI Daniel – 251–253
BARZEŃC Leopold – 272
BECKER Janusz – 2
BEDNAREK Jerzy – 191
BIAŁECKI Ryszard – 273, 274
BLATONOWA Olena – 261
BŁAWAT Jerzy – 199
BOBROWSKI Stanisław – 3
BOGUCKI Zbigniew – 4
BOKIEWICZ Z. – 186
BOKOTA Józef – 5
BORUSZKOWSKA Dorota – 275
BROŃSKI Zdzisław – 6
BUDZYŃSKA Helena – 142
BUNIEWICZ Czesław – 7

C

CEYSINGER Elżbieta Maria – 167
CHMIELEWSKA-SZYMAŃSKA Aneta – 226
CHMIELOWIEC Piotr – 153
CHROMIŃSKI Rafał – 276
CHUDZYŃSKI Marian – 8
CIEPLEWICZ Mieczysław – 9, 67
CUDNA-KOWALSKA Pola – 188
CYGAN Wiktor Krzysztof – 10, 11
CZEJAREK Karol – 136

D

DANIKIEWICZ Małgorzata – 139

DĄBROWSKA Anna – 68,277
DOBROŃSKI Adam – 278
DROZDOWSKI Marian Marek – 69,237,238
DUNIN-WĄSOWICZ Anna – 70
DYCZEK Henryk – 171
DYMEK Przemysław – 12, 13, 71, 72
DZIADUSZKO Krzysztof – 175
DZIERZBICKA Katarzyna – 178
DZIERZECKI Hubert – 141

E

ERENFEICHT Leszek – 281
ESTWIENSKI Paweł Mikołaj – 73

F

FITOWA Alina – 234
FRIESZKE Andrzej – 261

G

GALLERA Rafael Christian – 282
GALOS Stanisław – 74
GAŁĘZOWSKI Marek – 160, 192
GARBACZ Aleksander – 208
GAWLIKOWSKI Lechosław – 152
GAŚSIOROWSKI Teodor – 75, 204
GEBETHNER Zygmunt – 76
GIEDROYĆ Witold – 14
GŁÓWKA Jan – 95
GŁUCHOWSKI Krzysztof – 257
GNAT-WIETESKA Zbigniew – 283
GOGO Krzysztof – 267
GOLIK Dawid – 77
GOS Tomasz – 284
GRODECKA Zofia – 168, 265
GRYKO Franciszka – 128
GRZELAK Czesław – 9, 78
GRZYWACZ Jerzy – 143
GUMULAK Andrzej – 239
GUNDERMANN Janusz – 255

H

HAC Piotr – 15

HAŁACIŃSKA Kinga – 179

J

JAGIELSKI Stefan – 79

JAGIEŁŁO Zdzisław – 211, 235

JANKOWSKI Sławomir – 184

JARMULSKI Saturnin – 210

JASIŃSKI Grzegorz – 80

JASKULSKI Waldemar – 151

JOŃCA Adam – 17

JUNOSZA-WOYŚŁAW Krystyna – 212

JURGA Tadeusz – 81

JUSZKIEWICZ Ryszard – 18

K

K. M. – 137

KACZOROWSKI Ryszard – 259

KALINOWSKI Michał – 19

KALWAT Wojciech – 56

KAMIEŃSKI Dominik – 82

KAMIZELA Filip – 285

KARLIKOWSKI Andrzej – 20

KASZUBOWSKI Piotr – 286

KAŻMIERSKI Dominik – 83

KĘPKA Katarzyna – 287

KIRSZAK Jerzy – 158, 219

KLACZYŃSKI Kazimierz – 84

KLUCZEK Paweł – 21

KOBALCZYK Andrzej – 288

KOLMASIAK Mariusz – 85

KOŁODZIEJCZYK Arkadiusz – 22, 23,
289

KONARSKI Stanisław – 230, 245, 247

KORCZYK Henryk – 227

KORPIK Grzegorz – 145

KOSZADA Jerzy – 145

KOTECKI Andrzej – 24

KOTOWSKA-KACHEL Maria – 246

KOWALCZYKOWA Alina – 290

KOWALSKI Jakub – 260

KOWALSKI Sergiusz – 149

KOWALSKI Waldemar – 86, 291

KOWALSKI Zdzisław Grzegorz – 241

KOZŁOWSKA Beata – 198

KRÓLIKOWSKI Bohdan – 57

KRÓLIKOWSKI Janusz – 194

KRUPECKA Małgorzata – 87

KRUSZYŃSKI Bartosz – 185

KUBASZEWSKA Hanna – 244

KUĆMIERCZYK Jan – 88

KUKIEŁA Zygmunt – 292

KULESZA-KUROWSKA Janina – 159

KULIGOWSKI Janusz – 293

KURUS Adam – 89

KUTRZEBA Tadeusz – 177

L

LACHOWICZ Jerzy – 180

LALKO Olgierd – 258

LEDÓCHOWSKI Jan – 190

LENKIEWICZ Antoni – 129

LEWANDOWSKI Marian – 58

LEWICKI Wojciech – 25

LICZNERSKI Grzegorz – 26

LISOWSKI Witold – 220

LISOWSKI Witold – 248

M

MAKOWIECKI Zbigniew – 182, 197

MASSALSKI Adam – 225

MATUSIAK Janusz – 27, 90

MATUSZAK Zygmunt – 59

MATYJAS Remigiusz – 294

MICHALIK Józef – 295

MIECZKOWSKI Zbigniew – 162-164

MISIAK Jarosław – 134, 157, 169

- MIŚKIEWICZ Stanisław – 91
MO – 296
MORGAŁA Andrzej – 144
MOSZUMAŃSKI Zbigniew – 92, 189
MUSZKOWSKI Krzysztof – 183
- N**
NAWROCKI Leszek – 60
NOCUŃ Małgorzata – 263
NOIŃSKI Emil – 298, 299
NOSEK Antoni – 187
NOWAK-KREYER Maciej – 93
NOWAK-KREYSER Maciej – 61
- O**
OCHAŁ Artur – 94
ODROWĄŻ-ZAWADZKI Zygmunt – 170
OETTINGEN Urszula – 95
OKOŃSKI Grzegorz – 300
OLCZAK Wiesław – 96
OSTASZ Grzegorz – 193
OWCZARZ Mieczysław – 206
- P**
PACUT Michał – 28, 97
PALUCH Marcin – 29
PERZYNA Mieczysław – 30
PESKA Roman – 242
PETTYN Andrzej – 154
PIETRZAK Lech – 165
PIOTROWICZ Stanisław – 266
PIWOWARSKI Stanisław – 231
PLUTA-CZACHOWSKI Kazimierz – 215
POGONOWSKI Wojciech – 31
POLAK Andrzej – 214
POLITOWSKI Bogusław – 133
POLONIUS Aleksander – 98
POMIAN Andrzej – 269
- PRZEDRZYMIRSKI-KRUKOWICZ
Emil Karol – 32, 99
PRZEŹDZIECKI Zdzisław – 203
- R**
RATYŃSKI Wojciech – 224
REZMER Waldemar – 33, 34
ROGACZEWSKI Jerzy – 150
ROM – 35
ROSOLAK Maciej – 100
ROWIŃSKI Jan – 195
ROZDŻESTWIENSKI Paweł Mikołaj – 36, 302, 303
RUDNICKI Szymon – 233
RUDY Karol – 101
RUMIANEK Andrzej – 268
RUTKOWSKA Wiesława – 95
RUTKOWSKA-KURCYUSZOWA
Maria – 102
RYNKOWSKI Jerzy – 304
RZĄDKOWSKI Adam – 103
- S**
SCHWARZGRUBER Małgorzata – 305
SENIÓW Jerzy – 236
SEŃDLAK Monika – 104
SIKORSKA-RATSCHKA Zofia – 105
SKOLIK Andrzej – 306
SKOTNICKI Mariusz – 307
SŁAWEK Janusz – 146
SOBIERAJSKI Ryszard – 106
SOSABOWSKI Stanisław – 107
STACHNIK Paweł – 308
STAŃCZYK Henryk – 108
STAŃCZYK Tomasz – 309
STARCZEWSKI Mieczysław – 243
STASIŃSKI Adam – 310,311
STOPA Magdalena – 176
STRZELECKI Piotr – 249

- SULEJ Mirosław – 140
SUPADY – Jerzy – 232
SURDEJ Mirosław – 147
SUWIŃSKI Zdzisław Michał – 109
SWAT Tadeusz – 312
SYTA Włodzimierz – 313
SZACHERSKA Maria Krystyna – 37, 110
SZCZEPAŃSKI Jacek – 314
SZCZEPAŃSKI Tomasz – 141
SZCZERBATKO Kazimierz – 315
SZKODA Agnieszka – 316
SZKUDŁAPSKI Józef – 111
SZŁOWIŃSKI Ryszard – 70
SZUBAŃSKI Rajmund – 112
SZUBARCZYK Piotr – 202
SZWANKOWSKA Helena – 69
SZYMAŃSKI Maciej – 181
- Ś**
ŚLIWIŃSKI Eugeniusz – 38
ŚMIAŁKOWSKI Adam – 62
ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI Ryszard – 172, 173
- T**
TARCZYŃSKI Jan – 113
TOCHMAN Krzysztof A. – 213, 222
TRUBAS Michał – 39
TULIBACKI Tadeusz – 161, 196
TYM Juliusz S. – 63, 64, 114, 130, 131, 217
TYSZLER Jan – 40
- U**
URYNOWICZ Marcin – 115
- W**
WARDZYŃSKA Maria – 240
WAWER Zbigniew – 132, 229
WAWRZYŃSKI Mirosław – 117
WERNIC Andrzej – 250
- WESOŁOWSKI Andrzej – 41–43, 118
WIETLICKI Jarosław – 221
WINGERT Arkadiusz – 319
WIŚNIEWSKA Katarzyna – 264
WITKOWSKI Czesław – 45
WŁODARCZYK Stanisław – 201
WŁODARKIEWICZ Wojciech – 81
WODZYŃSKI Artur – 119
WOJCIECHOWSKI Jerzy Stanisław – 46, 120
WOJEWODA Jakub – 121, 320
WOJEWODA Maciej – 47, 65, 174
WOJTYLAK Marek – 322
WOLAŃSKA Marta – 323
WORONOWICZ Robert – 166
WÓJCIK Zbigniew – 148
WÓJTOWICZ Norbert – 216
WYDRA Zdzisław – 324, 325
WYSOCKI Andrzej – 122
WYSZCZELSKI Lech – 48, 81, 123, 124,
- Z**
ZADKOWSKI Adam – 125
ZAKRZEWSKI Lechosław – 70
ZALEWSKI Wojciech – 326
ZAŁĘCZNY Jolanta – 314
ZARZYCKI Piotr – 49
ZAWILSKI Apoloniusz – 50, 51
ZĄBEK Wiesław Leszek – 52, 53, 126, 327, 328
ZIĘBA Andrzej A. – 223
ZIMNY Mariusz – 54
ZWIERZYŃSKI Franciszek – 156, 329, 330
- Ż**
ŻÓRAWSKI Zdzisław – 127
ŻYLIŃSKI Andrzej – 55
ŻYTO Szymon – 200

mgr Dawid Kolbuc

absolwent Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, doktorant tego Uniwersytetu, realizuje temat badawczy *Władze wojskowe Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie*. Zainteresowanie problematyką Polskich Sił Zbrojnych podległych rządowi RP w Londynie znalazło swoje odzwierciedlenie w pracy magisterskiej pt. *General Władysław Sikorski wobec problemu formowania Armii Polskiej w ZSRR*, która została wyróżniona przez Zarząd Stowarzyszenia Historyków Wojskowości. Jej fragmenty zostały opublikowane w formie artykułu w materiałach wydanych przy udziale Stowarzyszenia.

Kontakt: dawid.kolbuc@gmail.com

prof. dr hab. Tadeusz Panecki

historyk wojskowości, specjalizuje się w historii najnowszej, szczególnie II wojny światowej. Absolwent Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (1973), doktorat (1979), habilitacja (1984), profesora nauk humanistycznych (1992). Autor trzynastu książek i blisko trzystu artykułów dotyczących polskiego wysiłku zbrojnego w II wojnie światowej, wojennych losów Polonii francuskiej i belgijskiej, polsko-francuskich stosunków wojskowych w XX wieku. Aktualnie kierownik Katedry Europeistyki w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Wieloletni członek władz Międzynarodowej Komisji Historii Wojskowej (Commission Internationale d'Histoire Militaire – CIHM), aktualnie prezes Stowarzyszenia Historyków Wojskowości. Popularyzator historii w prasie, radio i telewizji: przewodniczący jury w teleturnieju „Wielka Gra” w latach 2001–2006.

Kontakt: tadeuszpanecki@wp.pl

mgr Mieczysław Samborski

badacz stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Kazimierza Marii Osieńskiego w Przemysłu, Sekcja Humanistyczna. Autor wydanej w 2018 roku dwutomowej monografii *Sprawcy ludobójstwa Polaków na Wołyniu w drugiej wojnie światowej. Historia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii* i ponad dwudziestu artykułów naukowych.

Kontakt: remass@wp.pl

prof. zw. dr hab. Henryk Stańczyk

rektor Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie. Wcześniej pracował w Wojskowym Instytucie Historycznym, Akademii Obrony Narodowej i Uniwersytecie Jana Kochanowskiego (Filia w Piotrkowie Trybunalskim). Pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku, historyk wojskowości. Zajmuje się historią najnowszą, specjalizuje się w historii II wojny światowej. Autor wielu publikacji naukowych i popularyzatorskich poświęconych działaniom polskich jednostek w obronie Polski w 1939 roku, walkom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Prace te powstały w oparciu o badania archiwalne prowadzone w Polsce, Rosji, Niemczech i na Białorusi.

Kontakt: henryk.stanczyk@op.pl

dr hab. Michał Trubas

doktor habilitowany nauk humanistycznych, pułkownik dyplomowany w stanie spoczynku. Zawodową służbę wojskową pełnił na stanowiskach dowódczych i kierowniczych w jednostkach operacyjnych WP, instytucji centralnej MON i terenowej administracji wojskowej. Od 2001 roku nauczyciel akademicki, profesor w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie, Uniwersytecie Szczecińskim oraz Szczecińskiej Szkole Wyższej *Collegium Balticum*. Główny obszar zainteresowań naukowych: teoria bezpieczeństwa oraz wpływ czynników zewnętrznych na aktywność podmiotów w zakresie bezpieczeństwa.

Kontakt: haemte@vp.pl

dr Jan Znajdek

doktor nauk prawnych; pracownik naukowo-dydaktyczny Wszechnicy Polskiej Szkoły Wyższej w Warszawie; adiunkt w Zakładzie Biografistyki Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Autor wielu artykułów z zakresu biografistyki oraz opracowań monograficznych dotyczących prawa karnego i administracji, współautor podręczników akademickich.

Kontakt: anznaj@wp.pl

Pozostałe biogramy zostały zaprezentowane w poprzednich numerach

Rada wydawnicza:

Halina Czubaszek (Stowarzyszenie Muzealników Polskich), dr **Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne), **Bożena Konikowska** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), dr **Tomasz Kordala** (Towarzystwo Naukowe Płockie), prof. dr hab. **Piotr Matusak** (Stowarzyszenie Historyków Wojskowości), dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Krajobrazy”), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

Redakcja:

Marzena Milewska (administracja), **Justyna Wyszyńska** (promocja),
Krzysztof Woźniak (DTP), **Bożena Tomczyk** (prenumerata)

Na okładce: Włodzimierz Pawłocki, 1945 rok. *Pobratyńcy*, 1975, płótno; olej, 122x121 cm, MN M.599

Tłumaczenie:

Biuro Tłumaczeń **Idiuna**

Patronat medialny:



**POLSKIE
RADIO**

**TVP
HISTORIA**

STOLICA

Myśl Polska

**HISTORIA
.ORG.PL**

**NASZA
HISTORIA**

POLSKA
METROPOLIA WARSZAWSKA

naszemiasto.

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego

20^{lat} Mazowsze

Adres redakcji

(w związku z remontem głównej siedziby Muzeum Niepodległości)
Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, ul. Skazańców 25,
01-532 Warszawa tel. 22 839 12 68,
e-mail: nip@muzeumniepodleglosci.art.pl

Prenumerata: kiosk@muzeumniepodleglosci.art.pl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału – Cytadeli Warszawskiej – w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca

W ramach Osi Priorytetowej VI: WYKORZYSTANIE WALORÓW NATURALNYCH I KULTUROWYCH DLA ROZWOJU TURYSTYKI I REKREACJI,
Działanie 6.1: KULTURA – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007 – 2013

BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

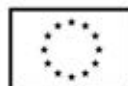
Mazowsze.
serce Polski

www.mapadotacji.gov.pl



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości

W ramach Osi Priorytetowej V: GOSPODARKA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU,
Działanie 5.3: DZIEDZICTWO KULTUROWE – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014 – 2020

BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

www.mapadotacji.gov.pl

W poprzednich numerach między innymi:

2019 nr 1 (65)

Maria J. Tuross, *Warszawa i Mazowsze w pamiętnikach lekarzy armii napoleońskiej;*

Iwona Janicka, *Wileńscy studenci a polska sprawa narodowa w pierwszej połowie XIX wieku.
Postawy, zachowania, decyzje;*

Roman Jurkowski, *Próba szacunku strat polskiej większej własności ziemskiej w guberni
mohylewskiej, witebskiej i mińskiej po traktacie ryskim;*

Mirosław Pakuła, *Gen. ppor. Lucjan Żeligowski pod Radzyminem w sierpniu 1920 roku.
Czas trudnych decyzji;*

Sławomir Kordaczuk, *Przemysł w przedwojennych Siedlcach. Branża metalowa.*

2019 nr 2 (66)

Andrzej Szmyt, *Dylematy Tadeusza Czackiego;*

Zdzisław Bieleń, *Karol Herman Wagner – życie i działalność w powstaniu styczniowym;*

Monika Gabryś-Sławińska, *„Tygodnik Ilustrowany” wobec ochrony zabytków u progu
Niepodległej (sierpień 1914–grudzień 1919);*

Anna Maria Osińska, *Miejsce i pamięć. Spotkania bohaterów Stefana Żeromskiego
z pamiątkami przeszłości;*

Wojciech Włodarkiewicz, *Stan bezpieczeństwa wewnętrznego województwa stanisławowskiego
od października 1938 do marca 1939 roku.*

2019 nr 3 (67)

Kamil Piskała, *Od Oleandrów do Brześcia. Rekonstrukcja polityki pamięci Polskiej Partii
Socjalistycznej w obliczu zaostrzającego się konfliktu z obozem piłsudczykowskiem;*

Janusz Szczepański, *Sprawy obronności w działalności Sejmu Ustawodawczego (1919–1922);*

Jolanta Załęczny, *Pamięć o uczestnikach wojny 1920 roku w świadomości społeczeństwa II RP;*

Piotr Eberhardt, *Postulaty terytorialne polityków czeskich w pierwszej połowie XX wieku;*

Jan Wiktor Sienkiewicz, *Grupa 49. Artyści spod skrzydeł generała Władysława Andersa.*

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

20^{lat} Mazowsze

**MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI**

ISSN 1427-1443



9 771427 144905